

# PRZEGLĄD ARCHIWALNO-HISTORYCZNY

Tom X



POZNAŃ 2023

## PRZEGLĄD ARCHIWALNO-HISTORYCZNY

### Komitet redakcyjny

Krzysztof Strykowski – redaktor naczelny (UAM), Zuzanna Jaśkowska-Józefiak – redaktor prowadząca (UAM), Piotr Józefiak – sekretarz (Archiwum UAM), Jarosław Matysiak (Polska Akademia Nauk Archiwum w Warszawie Oddział w Poznaniu), Zdzisław Włodarczyk (Wieluńskie Towarzystwo Naukowe), Józef Malinowski (UAM)

### Rada naukowa

Stanisław Jankowiak (UAM), Henryk Krystek (Archiwum Państwowe w Poznaniu), Alicja Kulecka (Uniwersytet Warszawski), Wiesława Kwiatkowska (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu), Irena Mamczak-Gadkowska (UAM), Jin Matsuka (Otaru University of Commerce), Robert Meier (Szkoła Archiwalna w Marburgu), Krzysztof Skupieński (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie), Peter Švorc (Uniwersytet Preszowski, Prešov), Thomas Vogtherr (Uniwersytet w Osnabrück)  
Zuzanna Jaśkowska-Józefiak – sekretarz (UAM)

Wydanie publikacji współfinansowane przez Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych i Archiwum Państwowe w Poznaniu

© Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu,  
Wydział Historii UAM, Poznań 2023

Redakcja: Hanna Kossak-Nowocień

Okładka: Agnieszka Juraszczyk (wg projektu Wojciecha Nawrockiego)

Skład i łamanie: Hanna Kossak-Nowocień

ISBN 978-83-67284-36-3  
ISSN 2391-890X

WYDZIAŁ HISTORII UAM  
ul. Uniwersytetu Poznańskiego 7, 61-614 Poznań  
tel. 61 829 14 64  
e-mail: [whwydawnictwo@amu.edu.pl](mailto:whwydawnictwo@amu.edu.pl)  
[www.historia.amu.edu.pl](http://www.historia.amu.edu.pl)

DRUK  
PERFEKT – Gaul i wspólnicy sp.j.  
ul. Skórzewska 63  
60-185 Skórzewo

## Spis treści

Od Redakcji (Zuzanna Jaśkowska-Józefiak) . . . . .	7
--	---

### ARTYKUŁY

Adam Konrad Bigosiński, <i>Z dziejów wielkopolskiego organmistrzostwa – życie i działalność Józefa Gryszkiewicza (1840–1901)</i> . . . . .	11
Agata Łysakowska-Trzoss, <i>Nędzniczki poznańskie. Kobiety jako beneficjentki Towarzystwa Dobroczynności Dam Polskich w mieście Poznaniu w latach 1845–1853</i> . . . . .	45
Marcin Jurek, <i>W Poznaniu pod psem. Pierwsza wizyta Józefa Piłsudskiego w Poznaniu w listopadzie 1901 r.</i> . . . . .	61
Tadeusz Boniecki, <i>Budowa i przemiany architektoniczne Teatru Wielkiego w Poznaniu (1910–2023)</i> . . . . .	83
Irena Mamczak-Gadkowska, <i>Działalność naukowa i dydaktyczna doc. dr Ireny Radtke na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu</i> . . . . .	101

### STUDIA I MATERIAŁY

Aleksandra Starczewska-Wojnar, <i>Baza danych pieczęci gminnych na Śląsku w latach 1722–1945</i> . . . . .	117
Dariusz Łukasiewicz, <i>Adam Skalkowski i jego uczniowie (1877–1945) w archiwach ziemiańskich</i> . . . . .	137
Szymon Bauman, Janusz Esmann, <i>Tadeusza Esmanna wspomnienia poznańskie. „Śródka. Moje dzieciństwo i młodość”, cz. 1: Dom, podwórko i rodzice</i> . . . . .	167
Kamil Weber, <i>„Polscy żołnierze w sowieckich obozach pracy na dalekiej północy ZSRS” na podstawie relacji ppor. Tadeusza Michalaka</i> . . . . .	209
Adam Stanisław Kędzior, <i>Ślady Wielkopolan w Muzeum Polskim i Bibliotece w Rapperswilu</i> . . . . .	225
Marta Włodarczyk-Rybacka, <i>Postępowanie z aktami historycznymi w Związku Harcerstwa Polskiego na przykładzie zbioru Komisji Historycznej Hufca ZHP Poznań-Wilda im. Jana Kasprowicza</i> . . . . .	253

### RECENZJE I OMÓWIENIA

<i>The People’s Guide to Archives in South Africa</i> , University of the Witwatersrand, Johannesburg 2019, www.wits.ac.za, ss. 41 (Anna Jankowska) . . . . .	265
---	-----

Robert Czarnowski, <i>Stan wojenny w Polsce w świetle źródeł epistolarnych Józefa kard. Glempa, Prymasa Polski. Wybór listów z dokumentacji archiwalnej Polskiej Misji Katolickiej we Francji (1981–1983)</i> , Pallotinum, Poznań 2021, ss. 495 (Magdalena Heruday-Kielczewska) . . . . .	268
Michał Solomieniuk, „Zielony Trójkąt” – antykomunistyczny związek zbrojny w Wielkopolsce 1945. Żołnierze i współpracownicy z powiatu gnieźnieńskiego, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2022, ss. 393 (Marek Szczepaniak) . . . . .	272
Jarosław Klaczkow, <i>Z indeksem przez świat. Studenckie lata Andrzeja Wantuły (1925–1931)</i> , Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Toruń 2023, ss. 204, ilustr. 55 (Szymon Bauman) . . . . .	277
Adam Kozak, <i>Księga sądowa gnieźnieńskich wikariuszy generalnych Sędka z Czechla i Jana z Brzóstkowa (1449–1453, 1455). Studium źródłoznawcze i edycja krytyczna</i> , Wydawnictwo PTPN, Poznań 2023, ss. LXXXV + 522 (Marcelina Kilińska) . . . . .	280

### KRONIKA NAUKOWA

<i>Spuścizny w zbiorach archiwalnych, bibliotecznych i muzealnych bazą źródłową w badaniach biograficznych</i> , Kalisz, 22–23 września 2022 r. (Piotr Pietryga) . . . . .	285
Roman Pollak (1886–1972) – <i>Nowe spojrzenia. Sesja naukowa w 50. rocznicę śmierci</i> , Poznań, 25–26 października 2022 r. (Agata Knopik) . . . . .	292
<i>Archiwa i biblioteki naukowe – wspólne przestrzenie działań</i> , konferencja naukowa zorganizowana z okazji Jubileuszu 50-lecia Zakładu Archiwistyki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań, 24–25 listopada 2022 r. (Piotr Józefiak) . . . . .	298
<i>Powstanie styczniowe w powiatach sieradzkim i wieluńskim – świadectwa walk i działań</i> , Zduńska Wola, 11 lutego 2023 r. (Damian Kasprzyk) . . . . .	304
<i>III Kongres 108 błogosławionych męczenników II wojny światowej</i> , Krotoszyn–Kalisz, 27–28 kwietnia 2023 r. (Michał Widera) . . . . .	315
<i>I Seminarium Archiwistów Rodzinnych</i> , Warszawa, 18 maja 2023 r. (Grzegorz Szymajda) . . . . .	318
<i>Central European Jewish Communities in the Toleration and Emancipation Period 1781–1938</i> , Ołomuniec, 24–25 maja 2023 r. (Paweł Fiktus) . . . . .	322
<i>VI Gala wręczenia Nagród dla archiwistów województwa wielkopolskiego</i> , Poznań 13 czerwca 2023 r. (Rafał Kościański) . . . . .	326
<i>Dzień Archiwisty w Poznaniu</i> , 29 września 2023 r. (Beata Karwalska) . . . . .	338

## Contents

From the Editors ( <i>Zuzanna Jaśkowska-Józeffiak</i> ). . . . .	7
--	---

### ARTICLES

Adam Konrad Bigosiński, <i>The history of organ building in Greater Poland: the life and work of Józef Gryszkiewicz (1840–1901)</i> . . . . .	11
Agata Łysakowska-Trzoss, <i>Female poverty in Poznań. Women as beneficiaries of the Charitable Association of the Polish Ladies in Poznań in the years 1845–1853</i> . . . . .	45
Marcin Jurek, <i>Nothing but dread in Poznań: The first visit of Józef Piłsudski to Poznań in November 1901</i> . . . . .	61
Tadeusz Boniecki, <i>Construction and architectural transformations of Grand Theater in Poznań in the years 1910–2023</i> . . . . .	83
Irena Mamczak-Gadkowska, <i>Scientific and teaching activity of dr. Irena Radtke, assistant professor at Adam Mickiewicz University in Poznań</i> . . . . .	101

### STUDIES AND MATERIALS

Aleksandra Starczewska-Wojnar, <i>Database of communal seals and stamps in Silesia in the years 1722–1945</i> . . . . .	117
Dariusz Łukasiewicz, <i>Adam Skalkowski and his students (1877–1945) researching gentry archives</i> . . . . .	137
Szymon Bauman, Janusz Esmann, <i>Poznań memories of Tadeusz Esmann: „Śródka. Moje dzieciństwo i młodość”, cz. 1: Dom, podwórko i rodzice [Śródka. My Childhood and Youth. Part 1: Home, Backyard, Parents]</i> . . . . .	167
Kamil Weber, <i>„Polish soldiers in Soviet work camps in the far north of the USSR” – based on the account of second lieutenant Tadeusz Michalak</i> . . . . .	209
Adam Stanisław Kędziór, <i>Traces of residents of Greater Poland in The Polish Museum and Library in Rapperswil</i> . . . . .	225
Marta Włodarczyk-Rybacka, <i>Processing historical files in the Polish Scouting and Guiding Association, as exemplified by the collection of the Historical Commission of the Jan Kasprówicz Poznań-Wilda District of the Polish Scouting and Guiding Association</i> . . . . .	253

### REVIEWS AND DISCUSSIONS

<i>The People’s Guide to Archives in South Africa</i> , University of the Witwatersrand, Johannesburg 2019, <a href="http://www.wits.ac.za">www.wits.ac.za</a> , pp. 41 (Anna Jankowska). . . . .	265
---	-----

Robert Czarnowski, <i>Stan wojenny w Polsce w świetle źródeł epistolarnych Józefa kard. Glempa, Prymasa Polski. Wybór listów z dokumentacji archiwalnej Polskiej Misji Katolickiej we Francji (1981–1983)</i> , Pallotinum, Poznań 2021, pp. 495 (Magdalena Heruday-Kielczewska) . . . . .	268
Michał Solomieniuk, „Zielony Trójkąt” – antykomunistyczny związek zbrojny w Wielkopolsce 1945. Żołnierze i współpracownicy z powiatu gnieźnieńskiego, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2022, pp. 393 (Marek Szczepaniak) . . . . .	272
Jarosław Klaczkow, <i>Z indeksem przez świat. Studenckie lata Andrzeja Wantuły (1925–1931)</i> , Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Toruń 2023, pp. 204, ill. 55 (Szymon Bauman). . . . .	277
Adam Kozak, <i>Księga sądowa gnieźnieńskich wikariuszy generalnych Sędka z Czechla i Jana z Brzóstkowa (1449–1453, 1455). Studium źródłoznawcze i edycja krytyczna</i> , Wydawnictwo PTPN, Poznań 2023, pp. LXXXV + 522 (Marcelina Kilińska) . .	280

### SCIENTIFIC CHRONICLE

<i>Legacies in the archival, library, and museum collections as a source material for biographical research</i> , Kalisz, September 22–23, 2022 (Piotr Pietryga) . . . . .	285
<i>Roman Pollak (1886–1972) – New perspectives. Scientific session on the 50<sup>th</sup> anniversary of his death</i> , Poznań, October 25–26, 2022 (Agata Knopik). . . . .	292
<i>Archives and scientific libraries – common ground for action</i> , scientific conference organized to celebrate the 50 years of the Division of Archival Studies at Adam Mickiewicz University in Poznań, Poznań, November 24–25, 2022 (Piotr Józefiak) . . . . .	298
<i>The January Uprising in the Sieradz and Wieluń counties – the accounts of fights and operations</i> , Zduńska Wola, February 11, 2023 (Damian Kasprzyk) . . . . .	304
<i>3<sup>rd</sup> Congress of the 108 blessed martyrs from the Second World War</i> , Krotoszyn–Kalisz, April 27–28, 2023 (Michał Widera) . . . . .	315
<i>1st Seminar of Family Archivists</i> , Warsaw, May 18, 2023 (Grzegorz Szymajda) . . .	318
<i>Central European Jewish Communities in the Toleration and Emancipation Period 1781–1938</i> , Olomouc, May 24–25, 2023 (Paweł Fiktus) . . . . .	322
<i>6<sup>th</sup> Award Gala for Archivists from Greater Poland</i> , Poznań, June 13, 2023 (Rafał Kościański) . . . . .	326
<i>The Archivist Day</i> , September 29, 2023 (Beata Karwalska) . . . . .	338

## OD REDAKCJI

Szanowni Państwo, Drodzy Autorzy i Czytelnicy,

oddajemy w Państwa ręce kolejny, dziesiąty już tom „Przeglądu Archiwalno-Historycznego”, ciesząc się, że możemy wspólnie świętować nasz pierwszy, skromny jubileusz. Wydarzenie to stanowi okazję do krótkiego podsumowania dotychczasowej działalności czasopisma oraz przypomnienia jego historii, celów, jakie przyświecały wydawcom i zaprezentowania już wprowadzonych oraz planowanych w niedalekiej przyszłości zmian, które – mamy nadzieję – stale przyczyniają się do podnoszenia jego jakości.

„Przegląd Archiwalno-Historyczny” jest czasopismem wydawanym wspólnie przez Wydział Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu i Archiwum Państwowe w Poznaniu. Współpraca ta, zapoczątkowana w 2014 r. z inicjatywy przedstawicieli Zakładu Archiwistyki UAM, decyzją dyrektora Archiwum Państwowego w Poznaniu Henryka Krystka oraz prof. dr. hab. Józefa Dobosza, ówczesnego dyrektora Instytutu Historii UAM, zaowocowała wydaniem pierwszego tomu czasopisma. Można jednak powiedzieć, że tytuł ma nie dziesięcio-, a ponad trzydziestoletnią tradycję, nawiązuje bowiem do wydawanego w latach 1993–2013 „Poznańskiego Rocznika Archiwalno-Historycznego”, który w ostatnich latach funkcjonowania borykał się z typowymi dla wielu podobnych mu czasopism problemami przekładającymi się na nieregularność wydawania kolejnych tomów. Pod obecną nazwą, trafniej obrazującą poruszaną w czasopiśmie tematykę, „Przegląd Archiwalno-Historyczny” ukazuje się nieprzerwanie od 2014 r.

Założeniem Rady Redakcyjnej było stworzenie czasopisma stanowiącego forum wymiany poglądów polskich naukowców: historyków, archiwistów państwowych, kościelnych i samorządowych oraz regionalistów. W centrum zainteresowań czasopisma znalazły się teksty dotyczące przede wszystkim historii Polski oraz Europy Środkowo-Wschodniej, historii regionalnej, genealogii, ochrony dóbr kultury, a także archiwoznawstwa i metodyki archiwalnej. Do dyspozycji autorów oddano działy: Artykuły, Studia i materiały, Recenzje i omówienia oraz Sympozja, zjazdy, konferencje, sprawozdania naukowe (od bieżącego tomu: Kronika naukowa). W czasopiśmie znalazło się także miejsce na wspomnienia o zasłużonych historykach i archiwistach (In memoriam). Okazjonalnie na łamach „Przeglądu” publikowano ponadto teksty niektórych referatów wygłaszanych w ramach organizowanych przez Zakład Archiwistyki UAM konferencji (t. II, IX).

Od początku funkcjonowania czasopisma jego redaktorom przyświecała idea dotarcia do jak najszerszego grona zainteresowanych proponowaną tematyką, czemu miało służyć wprowadzenie otwartego dostępu do zawartości czasopisma na licencji Creative Commons (CC-BY-ND). Już od pierwszego tomu wszystkie numery „Przeglądu Archiwalno-Historycznego” były bezpłatnie udostępniane na stronie Archiwum Państwowego w Poznaniu. Dodatkowo, od 2021 r., czytelnicy znajdują je także w formie osobnych artykułów na Portalu Czasopism Naukowych eJournals.eu. Portal gromadzi ponadto istotne z punktu widzenia Redakcji dane statystyczne, takie jak liczba wyświetleń i pobrań konkretnych tekstów.

Komitet Redakcyjny nieprzerwanie dokłada wszelkich starań, by jakość publikowanych tekstów oraz przyjęte przez czasopismo standardy edytorskie były utrzymane na możliwie najwyższym poziomie. Pierwszym krokiem w tym kierunku było podjęcie decyzji o recenzowaniu wpływających do Redakcji artykułów. W latach 2014–2017 (t. I–IV) recenzji dwóch niezależnych recenzentów poddawano cały tom. Od 2018 r. (t. V i kolejne) wszystkie teksty naukowe przechodzą podwójną ocenę: wstępną – dokonywaną przez redaktorów tematycznych – oraz ostateczną w procesie recenzji double blind-review, do którego w celu uniknięcia konfliktu interesów powołuje się dwóch recenzentów zewnętrznych, spoza instytucji afiliowanej przez autora. Przyjęte rozwiązanie pozwala na lepsze dopasowanie recenzentów do poruszanej w tekstach problematyki oraz – co za tym idzie – ich wnikliwszą ocenę. Podniesieniu jakości i widoczności publikowanych tekstów miało także służyć dodawanie do nich abstraktów i słów kluczowych, bibliografii załącznikowej, cyfrowych identyfikatorów DOI, identyfikatorów ORCID autorów, a także wprowadzone od bieżącego tomu sprawdzanie tekstów w systemie antyplagiatowym. Wdrażane zmiany znajdowały swoje odzwierciedlenie na stronie internetowej czasopisma, która z upływem lat rozbudowywała się o kolejne działy dotyczące procesu składania tekstów do druku, recenzji i listy recenzentów poszczególnych tomów czy stosowanej przez Redakcję etyki wydawniczej. W 2017 r. strona zyskała też wersję anglojęzyczną.

Ugruntowanie pozycji czasopisma na rynku wydawniczym łączyło się z rozpoczęciem starań o uwzględnienie „Przeglądu Archiwalno-Historycznego” w ministerialnym wykazie czasopism punktowanych. Nastąpiło to ostatecznie w 2022 r. W tym samym czasie czasopismo zostało indeksowane w bazie ERIH PLUS (European Reference Index for the Humanities), co potwierdza jego wysokie standardy wydawnicze i edytorskie. Od 2014 r. czasopismo jest także indeksowane w Index Copernicus. Mamy nadzieję, że w kolejnych latach lista ta stopniowo będzie się poszerzać.



Dziś cieszy nas, że zapoczątkowana dekadę temu inicjatywa spotkała się z łaskawym przyjęciem na rynku wydawniczym, zyskując stałe grono Autorów i Czytelników. Liczymy na to, że również w kolejnych latach uda się nam utrzymać dotychczasowy poziom i Państwa zainteresowanie. Życząc przyjemnej lektury, już dziś zapraszamy do nadsyłania tekstów do następnych tomów.

*dr Zuzanna Jaśkowska-Józefiak*  
Redaktor prowadząca



## ARTYKUŁY

DOI: 10.4467/2391-890XPAH.23.001.19240

Adam Konrad Bigosiński  
(Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)  
mgr; adambigosinski@gmail.com  
ORCID iD: 0000-0002-9203-3947

## Z dziejów wielkopolskiego organmistrzostwa – życie i działalność Józefa Gryszkiewicza (1840–1901)

Jak słusznie zauważył poznański badacz organów Leopold Czacharowski: „Poznań nie należał do najsilniejszych ośrodków organmistrzowskich w Wielkopolsce, w każdej epoce działało tu jednak kilku wykwalifikowanych stroiciele i reparatorów”<sup>1</sup>. W okresie zaborów rywalizowali oni głównie z organmistrzami śląskimi, którzy produkowali instrumenty w dużych zakładach metodą przemysłową<sup>2</sup>. Jak wyliczył L. Czacharowski, w drugiej połowie XIX i na początku XX w. w Poznaniu czynnych pozostawało około czternastu fachowców trudniących się pracą przy organach i innych instrumentach muzycznych<sup>3</sup>. Większość z nich była jedynie drobnymi rzemieślnikami, natomiast na ich tle wyróżnia się postać organmistrza Józefa Gryszkiewicza.

Jak dotąd o J. Gryszkiewiczu wiadomo było niewiele – wg L. Czacharowskiego budowniczy był „obywatelem Poznania” od 1872 r., wcześniej zaś miał działać w Prowincji Pomorskiej; budował instrumenty małej i średniej wielkości, z czego największy miał znajdować się w kościele w Obrze. Badacz nie umiał określić nawet lat życia organmistrza – daty urodzenia

---

<sup>1</sup> L. Czacharowski, *Katalog organmistrzów poznańskich i ich prac od XVI w. do 1945 roku*, „Kronika Miasta Poznania” 2010, nr 2, s. 56.

<sup>2</sup> Tamże. O pracach organmistrzów śląskich na terenie Wielkopolski można przeczytać w: tenże, *Organmistrzowie śląscy i śląskie firmy organowe działające w Wielkim Księstwie Poznańskim* [w:] *Organy na Śląsku*, pod red. J. Gembalskiego, t. 2, Katowice 2000, s. 227–298; tenże, *Organmistrzowie śląscy i śląskie firmy organowe działające w Wielkim Księstwie Poznańskim. Uzupelnienia, nowe ustalenia, sprostowania* [w:] *Organy na Śląsku*, pod red. J. Gembalskiego, t. 4, Katowice 2011, s. 291–359.

<sup>3</sup> Na podstawie tenże, *Katalog organmistrzów poznańskich...*, s. 56–67.

nie podał wcale, a rok śmierci określił na ok. 1902<sup>4</sup>. Nieco inne informacje podał Krzysztof Rottermund – Gryszkiewicz miał zjawić się ok. 1881 r. w Poznaniu, gdzie ok. 1901 r. umarł przy budowie bądź naprawie setnych organów. Oprócz fachu organmistrzowskiego miał on pracować jako organista w poznańskim kościele św. Marcina<sup>5</sup>. Według Roberta Polcyna Gryszkiewicz budował organy przeważnie dla kościołów katolickich (polskich) po znacznie niższych cenach niż oferowali inni organmistrzowie<sup>6</sup>. W 2018 r. powstała praca dyplomowa autorstwa Jacka Pupki, która jednak nie wniosła nowych informacji o życiu Gryszkiewicza, traktując bardziej o realizacjach i technice wykonywania przez niego organów<sup>7</sup>. W głównej mierze na tej pracy oparła się Małgorzata Trzaskalik-Wyrwa w artykule dotyczącym postaci organmistrza oraz zbudowanych przez niego organów w kościele Świętej Trójcy w Sęszewie. Tekst ten stanowi jedynie powtórzenie dotychczas znanych faktów z życia organmistrza. Pewnym *novum* jest próba charakterystyki warsztatu Gryszkiewicza<sup>8</sup>.

Ilość dotychczas znanych informacji nijak odnosi się do dokonań J. Gryszkiewicza na polu organmistrzowskim. Dzięki kwerendzie źródłowej udało mi się ustalić, że organmistrz wybudował niemalże sto instrumentów, dokonał kilkudziesięciu reparacji, był rzeczoznawcą, odbierał pracę innych budowniczych organów, uczył czeladników, a także współpracował z uznanymi zakładami organmistrzowskimi. Według szacunków, chociażby na podstawie cytowanego już katalogu prac poznańskich organmistrzów, można stwierdzić, że dotychczas żadnemu budowniczemu organów w Poznaniu, czy też nawet w Wielkopolsce, nie udało się pobić wyniku Gryszkiewicza. Powyższe dokonania oraz niepewna sytuacja zachowanych do dzisiaj instrumentów<sup>9</sup> skłoniły autora do napisania chociażby przyczynku do historii życia oraz działalności tego organmistrza.

---

<sup>4</sup> Tamże, s. 58.

<sup>5</sup> K. Rottermund, *Budownictwo instrumentów muzycznych na terenie Wielkopolski w XIX i 1. poł. XX w.*, Poznań 2002, s. 108.

<sup>6</sup> Na podstawie przekazu ustnego R. Polcyna, przedrukowanego przez K. Rottermunda; tamże, s. 52.

<sup>7</sup> J. Pupka, *Józef Gryszkiewicz – wielkopolski organmistrz schyłku XIX w.*, praca dyplomowa napisana na Wydziale Instrumentalnym Akademii Muzycznej w Poznaniu pod kierunkiem prof. Elżbiety Wiechowicz-Karolak, Poznań 2018, mps w archiwum uczelni.

<sup>8</sup> M. Trzaskalik-Wyrwa, *Organy w kościele Świętej Trójcy w Sęszewie – prawdopodobnie ostatnie dzieło organmistrza Józefa Gryszkiewicza w Poznaniu* [w:] *Zarzućcie sieci. Księga jubileuszowa dedykowana Biskupowi Zbigniewowi Kiernikowskiemu w 50. rocznicę święceń kapłańskich i 75. rocznicę urodzin*, pod red. P. Kota, Legnica 2021, s. 355–400.

<sup>9</sup> Głównym impulsem do napisania owej pracy była sprawa organów kościoła parafialnego w Krobi, które były największym instrumentem wybudowanym przez J. Gryszkiewicza. Choć stan ich zachowania był dość dobry, na przełomie 2022 i 2023 r. postanowiono rozebrać instrument i zastąpić go używanymi organami sprowadzonymi z Zachodu. Pomimo protestów

## Rys biograficzny i specyfika działalności Gryszkiewicza

Józef Gryszkiewicz urodził się 22 października 1840 r. w Sętału, niedaleko Olsztyna. Jego rodzicami byli Mateusz oraz Anna z d. Wagner. Prawdopodobnie rodzina była biedna, gdyż jak podaje księga chrztu, Gryszkiewiczowie byli komornikami<sup>10</sup>. Poza Józefem rodzice wychowywali jeszcze sześciu synów i trzy córki. Dodatkowo w księdze chrztów inaczej zostało zapisane nazwisko – Gryżkiewicz – co jednoznacznie może wskazywać na polskie pochodzenie rodziny<sup>11</sup>. Niestety trudno ustalić, gdzie Józef mógł zdobyć wiedzę z zakresu budowy organów. Można przyjąć hipotezę, że z powodu małej majątności rodziny praktyka ta odbyła się w okolicy zamieszkania i jak to często wtedy bywało, rozpoczęła się od praktyki stolarskiej. Wówczas w pobliskim Sząbruku działał organmistrz Joachim Terletzki, który wykształcił m.in. swoich synów – Augusta i Maxa<sup>12</sup>. Trop ten wymaga jednak dodatkowego sprawdzenia, co może być utrudnione przez małą liczbę zachowanych organów, szczególnie z warsztatu Joachima.

Gryszkiewicz przyjechał do Poznania już jako budowniczy organów, a przynajmniej taką informację podał przy meldunku. Było to 21 grudnia 1869 r., czyli ponad dwa lata wcześniej niż podał to L. Czacharowski<sup>13</sup>. Trudno jednak określić, skąd przybył, gdyż karta meldunkowa zawiera jedynie dość enigmatyczny zapis z dwoma skrótowcami<sup>14</sup>. Na pewno trafił do Poznania spoza terenu Prowincji Poznańskiej, na co wskazują zapisy w księgach meldunkowych<sup>15</sup>. Co ciekawe, już następnego dnia po przyjeździe w „Dzienniku Poznańskim” pojawiło się ogłoszenie dotyczące strojenia i reparacji fortepianów, które wykonywał „budowniczy organów” Józef

---

środowiska organoznawczego instrument ostatecznie rozebrano, choć poszczególne elementy zachowano i złożono poza kościołem.

<sup>10</sup> Komornikami nazywano osoby nieposiadające własnej roli ani domu, mieszkające u innego gospodarza, najczęściej tzw. „kątem”.

<sup>11</sup> Księga chrztu parafii Sętań, <https://www.familysearch.org/ark:/61903/3:1:3Q9M-CSZ-T-69ZJ-5?cat=284148> (dostęp: 1 lipca 2023 r.), k. 162r.

<sup>12</sup> *Geschichte der Orgelbaukunst in Ost- und Westpreußen von 1333 bis 1944*, Bd. 2.2, hrsg. v. W. Renkewitz, J. Janca, H. Fischer, Köln 2015, s. 298–307.

<sup>13</sup> L. Czacharowski, *Katalog organmistrzów poznańskich...*, s. 58. Co ciekawe, w jednym z numerów „Wielkopolanina” zawarto informację, że „Warmiak” Gryszkiewicz miał osiąść w Poznaniu w 1870 r., lecz jest to zapewne zaokrąglenie wynikające z przybycia organmistrza do Poznania w ostatnich dniach grudnia; „Wielkopolanin”, nr 91 z 22 kwietnia 1887 r., s. 3.

<sup>14</sup> Archiwum Państwowe w Poznaniu (dalej cyt. APP), *Akta miasta Poznania, Kartoteka ewidencji ludności* (dalej cyt. KEL), sygn. 14464, k. 993.

<sup>15</sup> APP, *Akta miasta Poznania, Księgi meldunkowe z lat 1830–1939* (dalej cyt. KM), sygn. 12482, k. 44v–45r; sygn. 12515, k. 4v–5r. Przy danych o osobach przybyłych spoza terenu Prowincji Poznańskiej zapisywano sygnaturę zawierającą numer oraz rok. Nie wiadomo jednak, do jakiego dokumentu owa sygnatura się odnosi. Przy osobach przybyłych z terenu Prowincji Poznańskiej zapisano miejscowość oraz powiat pochodzenia.

Gryszkiewicz<sup>16</sup>. Organmistrz zamieszkał w budynku powstałym w 1868 r. przy ulicy Rybaki 1/2, który spełniał jednocześnie funkcje mieszkalne i warsztatowe<sup>17</sup>. W tym samym miejscu mieszkał i prowadził swój warsztat inny poznański budowniczy organów – Maciej (Matthias) Kraska – który zameldował się tam 11 listopada 1868 r.<sup>18</sup> Oprócz niego księga meldunkowa wymienia inne osoby mieszkające w kamienicy, które trudniły się fachem organmistrzowskim – Andreea i Michaela Kollerów oraz licznych czeladników stolarskich, m.in. mieszkającego z Gryszkiewiczem Johanna Kraskiego, który pochodził z tej samej miejscowości co Maciej Kraska (być może Janowi inaczej zapisano nazwisko)<sup>19</sup>. Jak się później okazało, sprowadzenie się Gryszkiewicza do tej kamienicy mogło nie być przypadkowe. W kwietniu 1869 r. Kraska poszukiwał do zatrudnienia pomocnika budowniczego organów (*Orgelbauer=Gehilfe*) bądź stolarza<sup>20</sup>. Niewykluczone, że na to ogłoszenie odpowiedział Gryszkiewicz, gdyż w ostatnim styczniowym numerze „Posener Zeitung” z 1870 r. odnaleźć można ofertę sprzedaży sześciogłosowych organów z pedalem, a sprzedającym miał być zakład budowy organów Kraska & Gryszkiewicz, Poznań, Rybaki 1 („Orgelbauanstalt von Kraska & Gryszkiewicz in Posen, Fischerei Nr. 1”)<sup>21</sup>. Współpraca ta nie potrwała prawdopodobnie długo, bowiem w ogłoszeniu zamieszczonym nazajutrz te same organy sprzedawał już sam Kraska<sup>22</sup>; oferta znalazła się także w jednym z wrześniowych numerów „Posener Zeitung”<sup>23</sup>. Trudno jednak określić, czy tak szybko zakończona współpraca skłoniła Gryszkiewicza do otwarcia swojego zakładu. W księdze adresowej z 1872 r., bazującej na stanie z 1 grudnia 1871 r., wymieniony został Gryszkiewicz (z błędnie zapisanym nazwiskiem

<sup>16</sup> „Dziennik Poznański”, nr 292 z 22 grudnia 1869, s. 4; „Dziennik Poznański”, nr 293 z 23 grudnia 1869, s. 4.

<sup>17</sup> APP, Dyrekcja Miejskiego Towarzystwa Ubezpieczeń Ogniwych w Poznaniu, sygn. 780 oraz 781, k. nlb. Specyficzny numer budynku wynika z układu działki – nowy właściciel, którym od 1868 r. był Wincenty Klichowski, połączył parcele o numerach 1-3 w jedną posiadłość. Budynek, w którym pracował i żył Gryszkiewicz, miał dwie kondygnacje, piwnicę oraz poddasze; był długi na 20 m, szeroki na 6 m. W jego pobliżu znajdowała się stajnia, być może na potrzeby przewożenia elementów organów. Obecnie obiekty te nie istnieją.

<sup>18</sup> APP, KM, sygn. 12482, k. 37v-38r.

<sup>19</sup> APP, KM, sygn. 12482, k. 37v-38r.

<sup>20</sup> „Posener Zeitung”, nr 86 z 14 kwietnia 1869, s. 7.

<sup>21</sup> „Posener Zeitung”, nr 25 z 31 stycznia 1870, s. 6. Dyspozycja organów prezentowała się następująco: Salicional 8 Fuss, Doppelflöte 8 Fuss, Portunal 8 Fuss, Principal 4 Fuss, Octava 2 Fuss w manuale i Subbas 16 Fuss w pedale wraz z połączeniem obu sekcji. Ceny nie podano.

<sup>22</sup> „Dziennik Poznański”, nr 25 z 1 lutego 1870, s. 4.

<sup>23</sup> „Posener Zeitung”, nr 279 z 21 września 1870, s. 7. Według ustaleń L. Czacharowskiego Maciej Kraska miał przenieść swój zakład z Wrocławia do Poznania w 1868 r., a w 1871 r. opuścił Poznań i przeniósł się do Świdnicy; L. Czacharowski, *Katalog organmistrzów poznańskich...*, s. 61.

Gryśkiewicz) będący organmistrzem (*Orgelbaumeister*)<sup>24</sup>. Pewną wskazówką co do momentu założenia osobnej działalności organmistrzowskiej przez Gryśkiewicza mogą być podziękowania za dwadzieścia pięć lat pracy, które ukazały się w *Kurjerze Poznańskim* na początku 1895 r.<sup>25</sup> Wówczas początek działalności można datować już na 1870 r. Drugim tropem jest druk reklamy organmistrza, lecz ten nie ma żadnej daty wystawienia. Został on jednak umieszczony i odnaleziony między dokumentami z 1885 r. Zapisano w nim, że Gryśkiewicz prowadzi swoją działalność już trzydzieści lat<sup>26</sup>.

Dzięki wspomnianemu drukowi oraz innym anonsom umieszczanym w prasie można nakreślić profil działalności Gryśkiewicza. Oferował on przede wszystkim budowę nowych organów oraz remonty i strojenie już istniejących. Realizacje miał wykonywać przede wszystkim w kościołach, jednak proponował także budowę organów salonowych czy też dla szkół. Rysunki i kosztorysy wykonywał bezpłatnie. Co ciekawe, za swoją pracę nie pobierał wynagrodzenia, aż do ukończenia danej roboty, przy czym sama spłata należności mogła zostać rozłożona na dogodne raty<sup>27</sup>. Informacja ta jest o tyle ciekawa, że budowa organów była przedsięwzięciem dość kosztownym i spore grono budowniczych pobierało od zamawiających zaliczki, gdyż spłata niekiedy ciągnęła się latami<sup>28</sup>. Był to więc dość dobry „chwyt marketingowy”, choć może to też świadczyć o zamożności organmistrza, co stawiać go mogło na równi z innymi znaczącymi zakładami organmistrzowskimi. Zamówienia miały napływać ze strony duchowieństwa, urzędów rejencyjnych oraz kolegiów szkolnych<sup>29</sup>, w dodatku z obszaru rejencji poznańskiej, gdańskiej i szczecińskiej<sup>30</sup>. Według informacji uzyskanych od Wolfganga J. Brylli organmistrz miał wykonać organy dla seminarium nauczycielskiego w Rawiczu<sup>31</sup>. Obecnie nieznane są realizacje na terenach rejencji gdańskiej czy szczecińskiej, choć o takich wspomina Czacharowski, powołując się na Martina Rosta<sup>32</sup>. Nie można całkowicie wykluczyć aktywności Gryśkiewicza poza Prowincją Poznańską, gdyż w podziękowaniu na dwudziestopięciole-

<sup>24</sup> *Adressbuch fuer die Stadt Posen 1872, Erster Theil: Wohnungs-Anzeiger; Zweiter Theil: Geschaefts-Handbuch*, s. 56.

<sup>25</sup> „Kurjer Poznański”, nr 18 z 22 stycznia 1895, s. 4.

<sup>26</sup> Ulotka reklamowa J. Gryśkiewicza, Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie (dalej cyt. AAG), *Archiwum dekanatu Kcynia* (dalej cyt. ADKc), sygn. 60, karty nieliczbowane (dalej cyt. k. nlb.).

<sup>27</sup> AAG, ADKc, sygn. 60, k. nlb; „Kurjer Poznański”, nr 98 z 28 kwietnia 1877, s. 5.

<sup>28</sup> L. Czacharowski, *Organmistrzowie śląscy...*, t. 2, s. 231.

<sup>29</sup> AAG, ADKc, sygn. 60, k. nlb; „Kurjer Poznański”, nr 98 z 28 kwietnia 1877, s. 5.

<sup>30</sup> „Wielkopolanin”, nr 91 z 22 kwietnia 1887, s. 3.

<sup>31</sup> Za wszystkie uzyskane informacje składam p. Wolfgangowi J. Brylli serdeczne podziękowania.

<sup>32</sup> M. Rost (ur. 1963) miał określić Gryśkiewicza jako pochodzącego bądź działającego w Szczecinie („Gryśkiewicz aus Stettin”); L. Czacharowski, *Katalog organmistrzów poznańskich...*, s. 58.

cie działalności wspomina on o osobach z „Wielkiego Księstwa Poznańskiego i innych prowincji”<sup>33</sup>. Jeżeli organmistrz postawił tam swoje organy, to musiały one zostać wykonane już po osiedleniu się w Poznaniu. Wskazuje na to treść podziękowań oraz notka prasowa, w której zapisano, że organmistrz w latach 1870–1887 zbudował pięćdziesiąt instrumentów<sup>34</sup>. Sytuacja ekonomiczna oraz położenie Poznania również działały na korzyść budowniczego. Przede wszystkim rozwijająca się wówczas kolej ułatwiła transport komponentów, nie tyle logistycznie, ile finansowo. Dzięki zachowanej naklejce przewozowej, z tzw. cechą przewozową i stacją docelową transportu, można potwierdzić fakt korzystania z tej formy transportu przez Gryszkiewicza<sup>35</sup>. Poza tym w samym Poznaniu był niemal bezkonkurencyjny – nieśmiało kroki stawiała wówczas rodzina Eibich, lecz bardziej skupiała się ona na dystrybucji i naprawie fortepianów; ród Peterów kończył już swoją działalność; Roman Hoffmann prawdopodobnie budował na częściach wykonanych przez Gryszkiewicza (szczegóły w kolejnych częściach artykułu), rozkwit zaś działalności Alberta Polzina (Polcyna) i Józefa Stanisławskiego datuje się dopiero na początek XX w., czyli już po śmierci Gryszkiewicza<sup>36</sup>. Niemniej jednak posiadał on konkurencję w Wielkopolsce, wymienić tu należy chociażby znanego elbląskiego organmistrza Eduarda Witteka, który swój zakład początkowo prowadził w Gnieźnie<sup>37</sup>, a także innych rzemieślników, takich jak np. Alexy Welzant z Gniezna<sup>38</sup> bądź Ludwik Jankowski z Wrześni<sup>39</sup>. Nadal działały też wcześniej wspomniane zakłady ze Śląska, m.in. braci Walter z Góry czy świdnicka firma Schlag&Söhne. Do realizacji zamówień dopuszczano także inne zakłady z terenu Prus, m.in. Gebrüder Dinse z Berlina czy Wilhelma Sauera z Frankfurtu n. Odrą, którego produkty masowo sprowadzano w la-

<sup>33</sup> „Kurier Poznański”, nr 18 z 22 stycznia 1895, s. 4.

<sup>34</sup> „Kurier Poznański”, nr 90 z 21 kwietnia 1887, s. 3.

<sup>35</sup> Wklejka znajduje się w organach kościoła w Czerniejewie. Instrument miał zostać przewieziony z Poznania do Falkowa k. Gniezna stamtąd zaś furmankami do Czerniejewa. Za udostępnienie znaleziska autor składa podziękowanie Tomaszowi Padołowi.

<sup>36</sup> L. Czacharowski, *Katalog organmistrzów poznańskich...*, s. 58, 60–67.

<sup>37</sup> Reklamy zakładu, znajdującego się na ul. Garbarskiej 7 w Gnieźnie, pojawiają się w prasie wielkopolskiej w latach 1890–1892. W 1893 r. Wittek przeniósł się do Elbląga, gdzie prowadził jeden z najprężniej działających zakładów w Prusach Zachodnich, wchodząc w posiadanie fabryki prowadzonej przez Augusta Terletzkiego; zob. m.in. „Wielkopolanin”, nr 255 z 6 listopada 1890, s. 4; „Kurier Poznański”, nr 143 z 26 czerwca 1891, s. 4; „Kurier Poznański”, nr 44 z 24 lutego 1892, s. 4; W. Łyjak, *Katalog reklamowy firmy organmistrzowskiej „August Terletzki” z Elbląga (1857–1908)*, „Komunikaty Warmińsko-Mazurskie” 1999, nr 1, s. 47.

<sup>38</sup> „Gazeta Toruńska”, nr 108 z 12 maja 1882, s. 4. Warto tu również wspomnieć, że rodzina Welzant (jest to jedna z pisowni tego nazwiska) była znaczącym rodem budującym organy na terenie Kujaw i Wielkopolski. Na podstawie obecnej wiedzy działalność w Żninie rozpoczął Jan Welzant, po czym Alexy przeniósł zakład do Gniezna. Ich historia z pewnością zasługuje na osobne opracowanie.

<sup>39</sup> „Kurier Poznański”, nr 17 z 22 stycznia 1885, s. 4.



tach 80. i 90. XIX w., szczególnie na tereny dzisiejszych Kujaw i częściowo Wielkopolski. Na tle takiej konkurencji liczba organów wybudowanych przez J. Gryszkiewicza prezentuje się nad wyraz dobrze. Niewykluczone, że aby rozwinąć swój biznes, organmistrz w 1885 r. poszukiwał „jednego albo dwóch dobrze utrzymanych warsztatów stolarskich”<sup>40</sup>.

Jak wynika z przebadanego materiału źródłowego, Gryszkiewicz trudnił się także pośrednictwem przy sprzedaży organów. W 1876 r. organmistrz próbował sprzedawać organy „odpowiednie dla małego kościoła” z kościoła św. Marcina w Swarzędzu. Powodem sprzedaży była budowa nowego instrumentu<sup>41</sup>. Niewykluczone, że zalegały one u Gryszkiewicza, gdyż niecały rok później budowniczy ponownie oferował na sprzedaż używane organy „odpowiednie dla małego kościoła”<sup>42</sup>. W 1886 r. organmistrz pośredniczył w sprzedaży „dobrze utrzymanych organów” z przebudowywanego kościoła w Kopanicy. Miały one dziesięć bądź jedenaście głosów rozdysponowanych na manual oraz klawiaturę nożną<sup>43</sup>. Zdaje się, że i ten instrument długo czekał na swojego nabywcę, gdyż ogłoszenie o sprzedaży organów z manuałem i pedałem pojawiło się w prasie poznańskiej na początku 1887 r.<sup>44</sup> W 1888 r. organmistrz posiadał na sprzedaż ośmiogłosowe organy<sup>45</sup>. W kwietniu 1892 r. Gryszkiewicz oferował „prawie jak nowe” ośmiogłosowe organy z manuałem i pedałem<sup>46</sup>. Te również nie zostały szybko sprzedane – w 1894 r. w prasie ponownie pojawiło się ogłoszenie o ich sprzedaży<sup>47</sup>. W 1895 r. organmistrz informował o sprzedaży używanych organów z jednym manuałem i pedałem, będących cały czas w użyciu(!). Ich sprzedaż miała odbyć się dopiero po wybudowaniu nowego instrumentu. Oprócz wymiarów (4 m wysokości i 1,7 m głębokości) nie podano żadnej dodatkowej specyfikacji<sup>48</sup>. Na początku 1896 r. organmistrz wystawił na sprzedaż dziewięciogłosowe używane organy (siedem głosów w manuale, dwa w pedale) w dobrym stanie<sup>49</sup>.

<sup>40</sup> „Kurier Poznański”, nr 237 z 17 października 1885, s. 4.

<sup>41</sup> „Kurier Poznański”, nr 241 z 21 października 1876, s. 6.

<sup>42</sup> „Kurier Poznański”, nr 195 z 27 sierpnia 1877, s. 4.

<sup>43</sup> „Kurier Poznański”, nr 105 z 8 maja 1886, s. 6; „Kurier Poznański”, nr 255 z 7 listopada 1886, s. 4. Rozbieżność w liczbie głosów wynika z treści ogłoszeń: według wydania majowego organy miały 11 głosów, natomiast według wersji zamieszczonej w listopadzie – 10.

<sup>44</sup> „Kurier Poznański”, nr 1 z 1 stycznia 1887, s. 5.

<sup>45</sup> „Kurier Poznański”, nr 83 z 10 kwietnia 1888.

<sup>46</sup> „Posener Zeitung”, nr 232 z 1 kwietnia 1892, s. 8.

<sup>47</sup> „Kurier Poznański”, nr 70 z 23 marca 1894, s. 5. Niewykluczone, że chodziło o inny instrument, gdyż w treści można wyczytać, iż głosy były nowe. W poprzednim ogłoszeniu o ośmiogłosowych organach zapisano, że całe były jak nowe, mimo że używane. Choć wydaje się to mało prawdopodobne, trzeba również brać pod uwagę, że ów instrument zalegał aż od 1888 r.

<sup>48</sup> „Kurier Poznański”, nr 130 z 8 czerwca 1895, s. 4.

<sup>49</sup> „Kurier Poznański”, nr 5 z 8 stycznia 1896, s. 6.

Dotychczas wiadomo o jednym przypadku translukacji organów przez Gryszkiewicza. Chodzi o Czempin, gdzie miał on najpierw podjąć się rozbudowy istniejącego instrumentu. Sprawę przeciągał od 1883 do 1887 r., prawdopodobnie dlatego, że naprawę i rozbudowę uznał za nieopłacalną. Wówczas sprowadził z Aachen instrument zbudowany przez niejakiego Redemachera w 1862 r.<sup>50</sup> Pozycja Gryszkiewicza na rynku była na tyle dobra, że odbierał także prace innych organmistrzów, m.in. w kościele w Buczu, gdzie organy przebudował Hermann Peschel<sup>51</sup>. W dodatku był rzeczoznawcą wyceniającym remonty lub wartość instrumentów – nie tylko organów, lecz także fis-harmonii<sup>52</sup>.

Pomimo wielu pochlebnych opinii o jego pracach, zdarzały się i takie przypadki, w których dozory kościołów najchętniej przekazałyby robotę innemu fachowcowi. Kolegia kościelne w Czempiniu i Wielichowie uskarżały się na opieszałość i powolność działań organmistrza z Poznania. W Wielichowie doszło nawet do tego, że przez ponad pięć lat od podjęcia robót J. Gryszkiewicz „nie dawał znaku życia”, w Czempiniu zaś opóźnienia przy remoncie organów tłumaczył „brakiem czasu”. Warto odnotować, że w chwili opuszczenia roboty w Czempiniu podjął on prace przy organach w Wielichowie<sup>53</sup>. Prawdopodobnie do granic cierpliwości doprowadził również dozór kościelny parafii w Wilkowyi. W liście skierowanym do organmistrza można przeczytać: „Jak widzę Pan tylko sobie z dozoru naprawę żarty stroisz robisz. [...] Tylko ten miesiąc czekamy. W razie przeciwnym jesteśmy zmuszeni inne środki przedsięwziąć”<sup>54</sup> [pisownia oryginalna].

Jak dotąd nie udało się ustalić, od kiedy Józef Gryszkiewicz mógł tytułować się mianem organmistrza, nie wiadomo nawet, czy złożył oficjalny egzamin. Kwerenda w zespołach dotyczących poznańskich cechów rzemieślniczych zakończyła się wynikiem negatywnym<sup>55</sup>. W księgach adresowych jest

---

<sup>50</sup> L. Czacharowski, *Działalność organmistrzowska w Kościańskim od pocz. XVII w. do 1918 r.*, Kościan 2003, s. 43, 66; Narodowy Instytut Dziedzictwa w Warszawie (dalej cyt. NID), *Karta ewidencyjna organów kościoła św. Michała Archanioła w Czempiniu*, opr. L. Czacharowski, K. Leśniewicz, sierpień 2001.

<sup>51</sup> L. Czacharowski, *Działalność organmistrzowska w Kościańskim...*, s. 42, 66, 70.

<sup>52</sup> Spis inwentarza parafii w Ostrowie k. Gniewkowa z 2 kwietnia 1888 r.; AAG, *Archiwum Kurii Metropolitalnej II* (dalej cyt. AKM II); Ostrowo k. Gniewkowa, sygn. 132/1, k. nlb.

<sup>53</sup> L. Czacharowski, *Działalność organmistrzowska w Kościańskim...*, s. 43. Jak wynika ze spisu prac, w latach 1892–1894, kiedy to Gryszkiewicz nie kończył roboty w Wielichowie, wyraźnie spada liczba wybudowanych i remontowanych organów. Być może było to spowodowane powodziami z 1888 i 1889 r.

<sup>54</sup> Treść ta zachowała się jedynie w koncepcie, lecz opatrzenie owego dokumentu datą wskazuje, że faktycznie list tej treści trafił do organmistrza; AAG, *Archiwum Parafii Wilkowyja*, sygn. 72/132, k. nlb.

<sup>55</sup> APP, *Akta miasta Poznania*, sygn. 5535.

on tytułowany jako budowniczy organów (*Orgelbauer*)<sup>56</sup>. Przyjmował jednak czeladników na nauki. Prawdopodobnie przyuczał nawet członków własnej rodziny, m.in. brata Marcina<sup>57</sup> oraz Paula<sup>58</sup>. Swoisty wysyp ogłoszeń w sprawie poszukiwania czeladników stolarskich na stałą robotę w jego zakładzie pojawia się w 1890 r.<sup>59</sup> Drugi rzut ogłoszeń o tej samej treści zaobserwować można w 1895 r.<sup>60</sup> Dzięki wpisowi we wnętrzu miecha instrumentu powstałego w warsztacie organmistrza znane są dane jednego z czeladników bądź pracowników Gryszkiewicza, mianowicie Hipolita Białkowskiego. W zakładzie miał pracować w 1893 r.<sup>61</sup>, choć na podstawie informacji zawartych w jego karcie meldunkowej wiadomo, że w Poznaniu przebywał w latach 1887–1894<sup>62</sup>.

Wydaje się, że Gryszkiewicz utrzymywał kontakt z rodziną na Warmii, sam zaś się nie ożenił. Jego karta meldunkowa nie wspomina o żadnych dłuższych wyjazdach. Skądinąd wiadomo, że dbał o swoich pracowników, m.in. wyprawił dla nich przyjęcie z okazji wybudowania pięćdziesiątych organów<sup>63</sup> oraz z okazji dwudziestopięciolecia działalności<sup>64</sup>. We wspomnianych już podziękowaniach rocznicowych można wyczytać: „Wszystkim tym osobom [...], którzy przez przeciąg czasu 25-letni dopomagali mi do wykonywania mego zawodu, dziękuję niniejszem najserdeczniej, dołączając prośbę by i nadal o mnie nie zapominali”<sup>65</sup>. W 1894 r. organmistrz wpłacił datkę na budowę kościoła Najświętszego Serca Pana Jezusa na Jeźycach<sup>66</sup>. W lipcu 1901 r. okradziono go ze srebrnego zegarka, aczkolwiek sprawa ta ujrzała światło dzienne dopiero na początku sierpnia<sup>67</sup>. Józef Gryszkiewicz

<sup>56</sup> Wyjątek stanowi cytowana już księga z 1872 r. oraz z 1901 r.; *Adress- und Geschäftshandbuch der Stadt Posen*. 1892, s. 37; *Adressbuch der Provinzial-Hauptstadt Posen für das Jahr 1901*, s. 64.

<sup>57</sup> APP, KM, sygn. 12482, k. 44v–45r; Księga chrztów parafii Sętal, <https://www.familysearch.org/ark:/61903/3:1:3Q9M-CSZT-69CK-M?i=299&cat=284148> (dostęp: 1 lipca 2023 r.), k. 62v.

<sup>58</sup> APP, KEL, sygn. 14464, k. 996.

<sup>59</sup> „Posener Zeitung”, nr 644 z 16 września 1890, s. 8; „Postęp”, nr 75 z 18 września 1890, s. 4; „Postęp”, nr 76 z 21 września 1890, s. 4; „Postęp”, nr 77 z 25 września 1890, s. 4 i in.

<sup>60</sup> „Posener Zeitung”, nr 446 z 25 lipca 1895, s. 8; „Posener Zeitung”, nr 611 z 1 września 1895, s. 6.

<sup>61</sup> Wpis ołówkiem w miechu organów kościoła w Ceradzu Kościelnym. Za udostępnienie znaleziska autor składa serdeczne podziękowanie Rafałowi Sygneckiemu.

<sup>62</sup> APP, KEL, sygn. 14279, k. 841.

<sup>63</sup> „Wielkopolanin”, nr 91 z 22 kwietnia 1877, s. 3.

<sup>64</sup> „Kurier Poznański”, nr 7 z 9 stycznia 1895, s. 3. Uroczystość miała odbyć się w lokalu niejakiego Adamskiego, zapewne była to cukiernia Edmunda Adamskiego przy ul. Wrocławskiej 18.

<sup>65</sup> „Kurier Poznański”, nr 18 z 22 stycznia 1895, s. 4.

<sup>66</sup> „Kurier Poznański”, nr 262 z 16 listopada 1894, s. 3.

<sup>67</sup> „Postęp”, nr 179 z 7 sierpnia 1901, s. 2.

zmarł w poznańskim Szpitalu Sióstr Miłosierdzia (*Krankenanstalt der barmherzigen Schwestern*, ob. Uniwersytecki Szpital Kliniczny) w wigilię Bożego Narodzenia 1901 r. Za bezpośrednią przyczynę zgonu uznano udar mózgu<sup>68</sup>. Informacja o jego śmierci w trakcie pracy nad setnymi organami zdaje się po części potwierdzona dzięki zachowanemu pismu proboszcza parafii w Pałędziu Kościelnym z kwietnia 1902 r. Niewymieniony z imienia i nazwiska organmistrz z Poznania przyjechał, jak to określono, „w końcu zeszłego roku, aby wziąć pomiar na Organy i zrobić kosztorys, ale już po dwóch tygodniach umarł”. Wcześniej, dla tej samej parafii, wykonał miechy do organów, które miały zostać wykorzystane w nowym, projektowanym instrumencie<sup>69</sup>. Owym organmistrzem z pewnością był właśnie J. Gryszkiewicz.

## Specyfika warsztatu Józefa Gryszkiewicza

Analizując warsztat Gryszkiewicza na podstawie zachowanych instrumentów oraz tych, co do których pozostały jedynie przekazy źródłowe, można uznać, że był on tradycjonalistą i konserwatystą, gdyż w poszczególnych instrumentach widać pewną powtarzalność. Taka „produkcja” mogła być powodem konkurencyjnych cen, ale dzięki temu, prócz kilku wyjątków, organy J. Gryszkiewicza są dość łatwo rozpoznawalne. W tym miejscu warto jeszcze wspomnieć o kosztorysach, które tworzył. Ich szczegółowość sprawia, że odtworzenie elementów organów, czy to na potrzeby artykułu, czy do pracy konserwatorskiej, jest bardzo ułatwione.

### A. Prospekty organowe

Gryszkiewicz specjalizował się w dwóch typach prospektów – w stylu klasycyzującym oraz neogotyckim. Miały one pewne warianty, lecz ich forma pozostawała niezmienna.

Prospekt o charakterze klasycyzującym zwykle liczył pięć pól – trzy wyższe, wysunięte do przodu i dwa mniejsze pomiędzy polami nieparzystymi. Dwa skrajne pola nieparzyste zwykle zwieńczone były gzymsem prostym, środkowe zaś zaokrąglonym szczytem (we wcześniejszych instrumentach szczyt ten był trójkątny), z dość często występującym krzyżem na zwieńczeniu. Wszystkie części z piszczalnikami zamknięte były łukiem. W niektórych wersjach środkowa część była niższa bądź wyższa niż dwie pozostałe. Części nieparzyste miały po bokach półkolumnienki o głowicach koryncyckich. Prospekty te bardzo często były wkomponowane w balustradę chóru muzycznego.

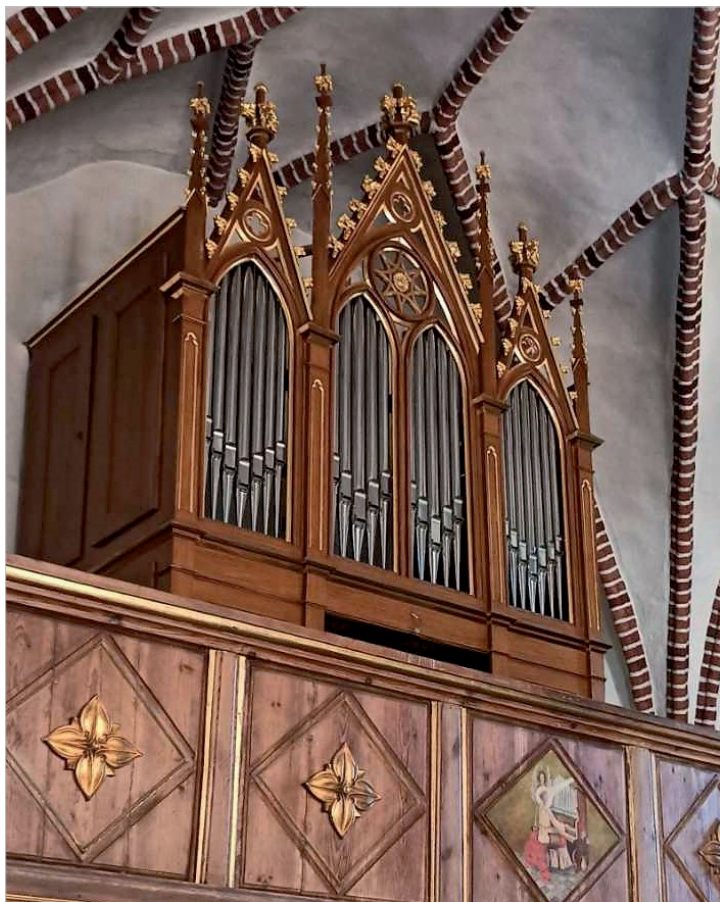
<sup>68</sup> APP, *Urząd Stanu Cywilnego – obwód miejski*, sygn. 719, wpis 3195, s. 378.

<sup>69</sup> AAG, AKM II, Pałędzie Kościelne, sygn. 199/56, k. nlb.



Ilustr. 1. Klasycyzujący prospekt autorstwa J. Gryszkiewicza w kościele w Szaradowie  
fot. P. Kania

Prospekty neogotyckie miały zazwyczaj trzy segmenty: skrajne zwieńczone były łukami siedmiolistnymi, środkowy zaś z dwoma polami piszczalkowymi, był zamknięty łukami trójlistnymi, nad którymi znalazł się ażurowy okrąg z wpisaną ośmioramienną gwiazdą. Segmenty zakończone były wimpergami z czwórliściami wpisanymi w okręgi. Rozdzielające słupy zakończone dookólnymi gzymsami przechodziły w wysmukłe sterczyny. Wimpergi zakończone były kwiatonami. Środkowy segment zwykle był nieco wyższy niż dwa pozostałe, choć w przypadku prospektu organów w Pęchowie jest on wyraźnie wyższy. Projekt organów dla kościoła w Wilkowyci pokazuje wariację na temat tegoż wariantu prospektu. Jest on trójdzielny i był bogato zdobiony dekoracją maswerkową, wraz ze sterczynami. Obecnie jego forma jest jednak bardzo uproszczona.



Ilustr. 2. Neogotycki prospekt autorstwa J. Gryszkiewicza w kościele w Ceradzu Kościelnym  
 fot. R. Sygnecki

Prócz tych dwóch form Gryszkiewicz tworzył prospekty bezstylowe, nawiązujące jedynie do form klasycyzujących, znanych chociażby jako styl śląski. Są to prospekty trójdzielne, w których pole środkowe jest wyższe i nieco szersze od dwóch pozostałych. Całość pozbawiona jest dekoracji. Trudno jednak definitywnie stwierdzić, czy styl ten jest autorskim wymysłem Gryszkiewicza, czy zastanym, kiedy to dane organy przebudowywał pod swoim nazwiskiem (m.in. Wielichowo). Znany jest przypadek współpracy organmistrza z firmą braci Walter – prospekt nawiązuje do wspomnianego śląskiego stylu (Winna Góra)<sup>70</sup>. Również zastanawiające jest autorstwo prospektów w Czerniejewie czy Krobi, które co prawda nawiązują do pew-

<sup>70</sup> AAG, Archiwum Parafii Winna Góra, sygn. 120/27, k. n1b.

nych form Gryszkiewicza, lecz zupełnie odbiegają od specyfiki przedstawionej powyżej. Być może musiał on tam dostosować swój instrument do gotowego już projektu.

## B. Dyspozycje i wielkość instrumentu

Na podstawie dotychczasowych badań można stwierdzić, że Gryszkiewicz stawiał organy małej bądź średniej wielkości, natomiast ich dyspozycja nawiązywała do stylu romantycznego w budownictwie organowym. Zakres klawiatur zawsze był ten sam, czyli manualy: C-f<sup>3</sup>, pedał: C-d<sup>1</sup>. Jego najmniejszy instrument liczy cztery głosy (pozytyw bez pedału), największy zaś ma ich dwadzieścia osiem. Najwięcej zachowanych egzemplarzy liczy jeden manual i średnio sześć-osiem głosów. Organy o dwóch manualach, które w przypadku Gryszkiewicza można zakwalifikować do instrumentów o średniej wielkości, liczyły dwanaście bądź piętnaście głosów<sup>71</sup>. W organach dwumanałowych dwunastogłosowych stosunek głosów między sekcjami wynosił 6:4:2, a w piętnastogłosowych 8:4:3; liczba poszczególnych głosów o odpowiednim stopaży w sekcjach bywała różna.

W tym miejscu warto przytoczyć dyspozycje dwóch największych instrumentów wybudowanych przez Gryszkiewicza, tj. w Krobi i nieistniejących już organów w kościele pocysterskim w Obrze.

Tabela 1. Dyspozycja organów kościoła św. Mikołaja w Krobi

Manual I (Hauptwerk)	Manual II (Oberwerk)	Pedał
Bordun 16 Fuss	Lieblich Gedact 16 Fuss	Principalbass 16 Fuss
Principal 8 Fuss	Geigenprincipal 8 Fuss	Subbass 16 Fuss
Gemshorn 8 Fuss	Aeoline 8 Fuss *	Nasard 10 2/3 Fuss
Viola di Gamba 8 Fuss	Rohrfloete 8 Fuss	Violoncello 8 Fuss
Hohfloete 8 Fuss	Voxcoelest 8 Fuss	Salicet Bas 8' *
Salicional 8 Fuss	Octave 4 Fuss	Gedactbass 8 Fuss
Octave 4 Fuss	Flauto amabile 4 Fuss	Octave 4 Fuss
Spitzfloete 4 Fuss	Octave 2 Fuss	—

<sup>71</sup> Wyjątkiem są tutaj organy w kaplicy Matki Bożej Różańcowej w kościele oo. jezuitów (wcześniej oo. dominikanów) w Poznaniu, gdzie na dwie klawiatury i pedał rozdysponowano dziesięć głosów. W tym wypadku przypisanie tychże organów Gryszkiewiczowi jest niepewne (szczegóły w spisie prac).

Manuał I (Hauptwerk)	Manuał II (Oberwerk)	Pedał
Quinte 2 2/3 Fuss	Mixtur 3 fach.	–
Octave 2 Fuss	–	–
Cornett 3 fach.	–	–
Mixtur 3-4 fach.	–	–

Połączenia: Manual Coppel, Pedal Coppel; Calcantenglocke, Evacuant.

\* – tabliczki nieoryginalne

Tabela 2. Dyspozycja niezachowanych organów w kościele św. Jakuba Większego Apostoła w Obrze<sup>72</sup>

Manuał I (Hauptwerk)	Manuał II (Oberwerk)	Pedał
Bordun 16'	Geigenprincipal 8'	Principalbass 16'
Principal 8'	Lieblichgedackt 8'	Subbass 16'
Salicional 8'	Viola di Gamba 8'	Violoncello 8'
Flöte 8'	Gedackt 8'	Gedacktbass 8'
Octave 4'	Aeoline 8'	Octave 4'
Spitzflöte 4'	Octave 4'	Nasard 10 2/3'
Quinte 2 2/3 Octave 2'	Flautoamabile 4'	–
Cornett 3 fach	Flautino 2'	–
Mixtur 3-4 fach	–	–

Połączenia: Manualcoppel, Pedalcoppel, Calcantenglocke, Evacuant.

Analizując obie dyspozycje, świadczące niejako o pełni możliwości warsztatowych Gryszkiewicza, można dojść do zaskakujących wniosków. W obu specyfikacjach, szczególnie w dyspozycji organów krobskich, rażącym brakiem wydaje się niezastosowanie głosów językowych. Nie wiadomo jednak, czy brak ten wynika z niekompetencji organmistrza, czy też z pewnych oszczędności, choć pewniejszą zdaje się wersja pierwsza. Dodatkowo głosy te powtarzały się w sekcjach, co szczególnie widać na przykładzie rejestru Octave 4', który w obu przypadkach występuje w manualach i w pe-

<sup>72</sup> APP, *Inspekcja Budowlana w Wolsztynie*, sygn. 64, k. nlb. Kolejność głosów oraz ich pisownia według kosztorysu.



dale. Z zachowanych kosztorysów wynika, że organmistrz stosował różną menzurację do tych samych głosów, lecz różnice te wynoszą kilka milimetrów. Niestety, Gryszkiewicz podawał jedynie rozmiar jednej piszczałki, i to nie zawsze pierwszej w głosie, przez co odtworzenie całej menzury głosu jest znacznie utrudnione.

Wspomniany wyżej przypadek współpracy organmistrza z firmą braci Walter z Góry nie ograniczył się jedynie do kwestii stylistycznej prospektu. Z dokumentów wynika, że dla instrumentu w Winnej Górze dyspozycje zaprojektowała właśnie rzeczona firma, która wcześniej dokonała oględzin poprzedniego instrumentu. Wygląda więc na to, że Gryszkiewicz był pośrednikiem, a być może także instalatorem organów. W rachunku wystawionym przez organmistrza zapisano, że należność należy się właśnie Walterom i to oni są wykonawcami tegoż instrumentu<sup>73</sup>. W prasie poznańskiej zapisano zaś, że wykonawcą organów był „znany i poważany organmistrz p. Józef Gryszkiewicz”<sup>74</sup>. Trudno powiedzieć, czemu organy noszą cechy charakterystyczne warsztatu J. Gryszkiewicza, w tym nawet tabliczkę firmową. W trakcie procedowania budowy organów w Winnej Górze (lata 1892–1894) Gryszkiewicz miał wybudować tylko czternaście instrumentów, co nie jest liczbą znaczną, choć zdarzały mu się opóźnienia. Warto przy tym przypomnieć, że w tym czasie zatrudniał on także czeladników stolarskich. Nie można więc sądzić, że nie był w stanie wykonać tegoż instrumentu i posiłkował się podwykonawcą. Być może Gryszkiewicz pozostawał w jakiejś biznesowej relacji z braćmi Walter, lecz obecny stan badań nie pozwala tego w sposób jednoznaczny potwierdzić.

### C. System działania organów

Gryszkiewicz pod tym względem jawi się jako osoba konserwatywna bądź nieuznająca nowinek technologicznych z zakresu budowy organów. Pomimo rozwoju sztuki organmistrzowskiej (wiatrownica stożkowa, traktura pneumatyczna) przez trzydzieści lat swojej działalności stosował on wiatrownicę mechaniczną o podziale rejestrowym, z poziomymi zaworami klapowymi uruchamianymi przy pomocy poziomych popychaczy. M. Trzaskalik-Wyrwa przybliżyła sposób działania tego typu wiatrownicy:

Włączenie rejestru powoduje wpuszczenie sprężonego powietrza do kanceli rejestrowej. Naciśnięcie klawisza uruchamia „ruszt” abstraktów i kątowników, które działa-

---

<sup>73</sup> Co ciekawe, rachunek wystawiony jest z datą 20 stycznia 1899 r., czyli pięć lat po oddaniu instrumentu.

<sup>74</sup> „Kurier Poznański”, nr 173 z 1 sierpnia 1894.

jąc w poziomie, popychają do środka wentyl-klapę, umieszczony w pozycji pionowej, zamykając przepływ powietrza do kloca piszczałkowego pionowym kanałikiem<sup>75</sup>.

Konstrukcja teje wiatrownicy była stosowana powszechnie na początku działalności Gryszkiewicza, lecz szybko stała się przestarzała na rzecz wiatrownicy stożkowej. Zaletą systemu Gryszkiewicza jest łatwość w serwisowaniu, gdyż wszystkie elementy są dostępne od spodu wiatrownicy, bez potrzeby ściągania piszczałek oraz odkręcania kloca. Jak zauważyła M. Trzaskalik-Wyrwa, co zdaje się mieć potwierdzenie w innych egzemplarzach, rozwiązanie zaproponowane przez Gryszkiewicza może być jego autorską konstrukcją<sup>76</sup>. Niemniej ma ono bardzo dużą wadę – ciężkość gry, spowodowaną pokonywaniem oporu powietrza, który jest zwielokrotniony liczbą włączonych rejestrów. O ile w małych organach opór ten nie powinien być aż tak wyczuwalny, o tyle w instrumentach średnich oraz dużych jest on znaczący, niekiedy wręcz uniemożliwiający swobodną grę.

Organmistrz wyposażał swoje organy w miech magazynowy z kwadratowym podawaczem. Dodatkowo przykład organów kościoła w Wilkowie pokazuje, że Gryszkiewicz miał wykonać szafę ekspresyjną wraz z żaluzją. Miała ona działać jedynie w dwóch płaszczyznach – otwartej i zamkniętej, jej obsługa zaś miała odbywać się przy pomocy trytu nożnego. Jak wynika z dokumentacji, dozór kościoła spierał się z organmistrzem, który nie wykonał tego punktu kosztorysu<sup>77</sup>.

Działanie wiatrownic oraz całego systemu organów Gryszkiewicza dobitnie podsumował kilkanaście lat później bydgoski organmistrz Paul Voelkner:

System ten jest jednym z najbardziej niefortunnych projektów organmistrza Gryszkiewicza, który pracował wcześniej w Poznaniu i jest totalną porażką. Już naprawiałem takie organy tego budowniczego w innym kościele. Włożyłem w to wiele pracy i nie udało mi się osiągnąć zadowalającego efektu, bo nawet jeśli wszystkie klawisze i tony były w porządku, to przy najmniejszej zmianie temperatury mechanizm ponownie się zmieniał i praca zaczynała się od nowa. Wszystkie części w mechanice też są tak kiepskie, iż uważam, że każdy wysiłek i praca nad mechaniką pójdzie na marne<sup>78</sup>.

#### D. Stoły gry

Gryszkiewicz umieszczał stoły gry w boku bądź w cokole szafy organowej. Nieznany jest przypadek wolnostojącego kontuaru. Stoły gry wbudowane centralnie były zamykane parą drzwiczek, wbudowane zaś w bok – kla-

<sup>75</sup> M. Trzaskalik-Wyrwa, *Organy...*, s. 368.

<sup>76</sup> Tamże, s. 372.

<sup>77</sup> AAG, *Archiwum Parafii Wilkowyja*, sygn. 72/132, k. nlb.

<sup>78</sup> AAG, *Archiwum Parafii Duszn*, sygn. 131/15, k. nlb., tłumaczenie własne.

pą. Manubria umieszczone były po bokach stołu, choć znane są przykłady umiejscowienia ich nad manuałem (m.in. Liszkowo, Sośnica, Wielichowo). Rejestry były rozmieszczane symetrycznie, niejako w obrębie prostokąta w równych odległościach od siebie. Wyjątkiem od tych reguł są instrumenty przebudowywane, choć sygnowane nazwiskiem organmistrza. Porcelanowe szyldziki z nazwami rejestrów pisane były ozdobną czcionką, natomiast stopaź głosu oznaczany był słownie („Fuss”). W przypadku organów z dwoma manuałami tabliczka zawierała także oznaczenie sekcji: H. (Hauptwerk), O. (Oberwerk), P. (Pedal). W mniejszych instrumentach Gryszkiewicz łączył ciągło od dzwonka kalikanckiego (*Calcantenglocke*) oraz wypuszczenia powietrza z miecha (*Evacuant*). Niekiedy zastępował on włącznik połączenia manuału do pedału dzwigniową nożną.



Ilustr. 3. Układ rejestrów oraz czcionka szyldzików rejestrowych

fot. T. Padol

Porcelanowa tabliczka znamiona znajdowała się nad klawiaturami w centralnej części stołu gry, pod pulpitem nutowym. Zawierała ona takie informacje, jak: numer opusowy, imię i nazwisko bądź samo nazwisko, miejsce wytworzenia oraz rok budowy. Najczęściej występującą formą była wersja niemiecka – „J. Gryszkiewicz Posen” – początkowo nad y stawiany był umlaut (pojawił się on również w ostatnim znanym opisie organmistrza w Stęszewie). Niekiedy nie podawał on inicjału imienia (Kosztowo, Lubosz, Wielichowo, Żabno). Znanych jest kilka przypadków zapisania Poznania po polsku, m.in. w Ceradzu Kościelnym, Ślesinie, Szaradowie czy Wielichowie. W organach znajdujących się w kościele w Wieleniu Zaobrzańskim pisownia nazwiska została zmieniona – Gryszkewitz. Tabliczka organów w Sońnicy nie zawiera numeru opusowego.



Ilustr. 4. Tabliczka firmowa J. Gryszkiewicza z organów w kościele w Czerniejewie  
 fot. T. Padol

\* \* \*

Pisząc o warsztacie J. Gryszkiewicza, należy również wspomnieć o innym poznańskim budowniczym organów – Romanie Hoffmannie (1849–1928)<sup>79</sup>. Stawiane przez niego organy w znaczącym stopniu nawiązywały do stylu prezentowanego przez Gryszkiewicza. Początki działalności Hoffmanna datowane są na przełom XIX i XX w., kiedy to na stałe osiadł w Poznaniu. W jego

<sup>79</sup> APP, KEL, sygn. 14507, k. 489, 494.

karcie zapisano, że był on stolarzem, dopiero w karcie z czasów polskich odnotowano, że trudnił się strojeniem fortepianów<sup>80</sup>. Co ciekawe, ostatni jak dotąd znany wybudowany przez niego instrument datowany jest na rok śmierci Gryszkiewicza (Kościelec k. Inowrocławia, opus 20, 1901 r.). Późniejsze przekazy świadczą tylko o wykonywanych przez niego pracach remontowych. Podobieństwo w organach jednego i drugiego budowniczego skłania do postawienia pytania – czy Hoffmann był uczniem Gryszkiewicza? Czy może tylko kupował od niego komponenty i montował je z zachowaniem nieco innego stylu pod swoim nazwiskiem? Jak wynika z karty meldunkowej Hoffmanna, zamieszkiwał on kamienicę przy ulicy Rybaki 3 od października 1877 r. do kwietnia 1879 r.<sup>81</sup> Czy był to przypadek, czy być może Hoffmann praktykował u Gryszkiewicza? Swoisty wysyp ogłoszeń prasowych o zakładzie Hoffmanna przy ul. Piekary w Poznaniu można zaobserwować po 1892 r. – co najmniej osiem miesięcznie. Dodatkowo w opisie organów dla parafii w Nietrzeznowie anonimowy autor zapisał, że było to jedno z pierwszych samodzielnych dzieł Hoffmanna<sup>82</sup>. Jeszcze w 1900 r. Hoffmann tytułował się organmistrzem i poszukiwał do zakładu dwóch czeladników stolarskich<sup>83</sup>. Dodatkowo zmiana profesji sugeruje, że mógł on jednak kupować części od Gryszkiewicza, ale być może ich znajomość zaczęła się właśnie w 1877 r. Aby odpowiedzieć na te pytania, potrzeba dodatkowych kwerend, niemniej kwestie te wymagają wyjaśnienia.

## Spis prac organmistrzowskich

Podstawą wykazu prac, jakie wykonał zakład J. Gryszkiewicza podczas swojej trzydziestoletniej działalności, jest spis wykonany przez L. Czacharowskiego w ramach wspomnianego już artykułu traktującego o organmistrzostwie w Poznaniu<sup>84</sup>. Został on jednak zweryfikowany i wzbogacony o kolejne realizacje. Jest ponadto podzielony na dwie części – wyodrębnione zostały organy wybudowane przez Gryszkiewicza oraz pozostałe prace organmistrzowskie – w przeciwieństwie do spisu Czacharowskiego, gdzie obie formy działalności występowały jednocześnie. Tam, gdzie było to możliwe, został podany numer opusowy oraz ogólna specyfikacja organów (liczba głosów oraz klawiatur). Przy pozycjach pochodzących ze spisu Czacharowskiego

---

<sup>80</sup> L. Czacharowski, *Katalog organmistrzów poznańskich...*, s. 60–61; APP, KEL, sygn. 14507, k. 494.

<sup>81</sup> APP, KEL, sygn. 14507, k. 494.

<sup>82</sup> „Kurier Poznański”, nr 42 z 20 lutego 1895, s. 5.

<sup>83</sup> „Wielkopolanin”, nr 216 z 22 września 1900, s. 4.

<sup>84</sup> L. Czacharowski, *Katalog organmistrzów poznańskich...*, s. 58–60.

pominięto podawanie źródła. Być może zaprezentowane wyżej cechy charakterystyczne organów Gryszkiewicza jak i samo zainteresowanie szerszego grona odbiorców jego postacią pozwolą na weryfikację i uzupełnienie poniższego wykazu.

### A. Spis wybudowanych organów

**1877: Sośnica, brak opusu**, kościół św. Marii Magdaleny; I+P, 7 gł.<sup>85</sup>

**1878: Kicin, opus 17**, kościół św. Józefa; I+P, 6 gł.<sup>86</sup>

**1879: Wieleń, opus 21**, kościół Wniebowzięcia NMP i św. Michała Archanioła; II+P, 15 gł.<sup>87</sup>

**1880:**

- **Liszkowo, opus 22**, kościół św. Anny; I+P, 8 gł.<sup>88</sup>;
- **Roźnowo, opus 24**, kościół św. Katarzyny; I+P, 8 gł.<sup>89</sup>;
- **Krobia, opus 27**, kościół św. Mikołaja; II+P, 28 gł.;
- **Wilkowyja**, kościół św. Wojciecha; II+P, 15 gł., obecnie zastąpione organami Józefa Bacha z 1937 r.<sup>90</sup>;
- **Poznań**, kościół Najświętszego Serca Pana Jezusa i Matki Bożej Pocieszenia (jezuitów); Kaplica Bractwa Różańcowego; II+P, 10 gł.<sup>91</sup>

<sup>85</sup> Prawdopodobnie była to gruntowna przebudowa z wykorzystaniem starego materiału piszczałkowego; <https://musicamsacram.pl/instrumenty/19964-sosnica-kosciol-sw-marii-magdaleny>, opr. P. Kania (dostęp: 24 kwietnia 2023 r.).

<sup>86</sup> <https://musicamsacram.pl/instrumenty/3731-kicin-kosciol-sw-jozefa>, opr. Ł. Toboła (dostęp: 16 czerwca 2023 r.).

<sup>87</sup> NID, *Karta ewidencyjna prospektu organowego w kościele Wniebowzięcia NMP i św. Michała Archanioła w Wieleńiu*, opr. A. Kliś-Toton, wrzesień 2016; <https://musicamsacram.pl/instrumenty/20065-wielen-kosciol-wniebowzicia-nmp-i-sw-michala>, opr. P. Kania (dostęp: 16 czerwca 2023 r.).

<sup>88</sup> NID, *Karta ewidencyjna organów w kościele św. Anny w Liszkowie*, opr. W. Łyjak, 2 sierpnia 2004.

<sup>89</sup> Informacje uzyskane od p. Wolfganga J. Brylli, za które składam serdeczne podziękowania.

<sup>90</sup> Data oddania instrumentu jest trudna do ustalenia, gdyż został on zastąpiony w 1937 r. nowymi organami z warsztatu J. Bacha. Sprawa o organy toczyła się od 1878 r., ukończenie prac miało nastąpić w październiku 1879 r., jednak doszło do tego dopiero w styczniu 1881 r. Układ numerów opusowych wskazuje jednak na to, że organy były datowane przez samego organmistrza na 1880 r.; AAG, *Archiwum Parafii Wilkowyja*, sygn. 72/131 oraz 72/132, k. nlb. O organach Bacha: K. Cieplik, *Rychtalscy organmistrzowie*, Lubin-Kępno 2018, s. 190-191.

<sup>91</sup> NID, *Karta ewidencyjna organów kościoła NSP] oraz MB Pocieszenia – kaplica MB Różańcowej w Poznaniu*, opr. A. Jazdon, październik 1994. Pomimo cech charakterystycznych wskazujących

1882<sup>92</sup>:

- **Wilczyna, opus 28**, kościół św. Jadwigi; II+P, 12 gł.<sup>93</sup>;
- **Pęchowo, opus 29**, kościół św. Trójcy; I+P, 7 gł.<sup>94</sup>;
- **Przemęt, opus 30**, kościół św. Apostołów Piotra i Pawła; I+P, 7 gł.<sup>95</sup>

1883:

- **Ostrowo n. Gopłem, opus 31**, kościół św. Mateusza; II+P, 10 gł.<sup>96</sup>;
- **Długa Goślina, opus 32**, kościół św. Marii Magdaleny; I+P, 8 gł.;
- **Domachowo, opus 33**, kościół św. Michała Archanioła; I+P, 10 gł., instrument ze zmienioną dyspozycją<sup>97</sup>.

1884:

- **Niepruszewo, opus 36**, kościół św. Wawrzyńca; I+P, 9 gł.<sup>98</sup>;
- **Przemęt, opus 37**, kościół św. Andrzeja; I, 4 gł.<sup>99</sup>;

na warsztat Gryszkiewicza (m.in. prospekt oraz układ wnętrza szafy) identyfikację można podać w wątpliwość ze względu na nietypowe rozdysponowanie liczby głosów na dwie klawiatury oraz pedały, układ cięgieł rejestrowych, czcionkę sztyldzików, a także brak tabliczki budowniczego. Dodatkowo kwerenda przeprowadzona przez L. Czacharowskiego wskazuje na remont miechów organów wykonany przez Gryszkiewicza, lecz nie wiadomo, których organów (starych czy nowych). Być może jest to egzemplarz wybudowany jeszcze przez samego Macieja Kraszkę bądź w kooperacji z Gryszkiewiczem. Możliwe też, że mamy do czynienia z pewnymi odstępstwami od reguł stosowanych przez organmistrza.

<sup>92</sup> Według L. Czacharowskiego organmistrz w tym roku miał wybudować organy do kaplicy św. Antoniego znajdującej się w kościele św. Floriana w Chodzieży. Identyfikacja jest niepewna bądź jest umieszczona nie w tym roku, który wynika z numerów opusowych. Dotychczasowe badania nie potwierdzają obecności organów w tejże kaplicy; M. Welnic, *Dzieje parafii kolegiackiej pw. św. Floriana w Chodzieży w latach 1918–2018*, Poznań 2018, s. 52.

<sup>93</sup> <https://musicamsacram.pl/instrumenty/12788-wilczyna-kosciol-sw-jadwigi>, opr. P. Kania (dostęp: 16 czerwca 2023 r.).

<sup>94</sup> NID, *Karta ewidencyjna organów w kościele Świętej Trójcy w Pęchowie*, opr. W. Łyjak, 2 sierpnia 2004.

<sup>95</sup> NID, *Karta ewidencyjna organów w kościele św. Ap. Piotra i Pawła w Przemęcie*, opr. Z. Krygier, lipiec 1970; <https://musicamsacram.pl/instrumenty/19968-przemet-kosciol-cmentarny-swietych-apostolow-piotra-i-pawla>, opr. P. Kania (dostęp: 16 czerwca 2023 r.).

<sup>96</sup> NID, *Karta ewidencyjna organów w kościele św. Mateusza w Ostrowie n. Gopłem*, opr. W. Łyjak, 3 września 1999.

<sup>97</sup> NID, *Karta ewidencyjna prospektu organowego w kościele św. Michała Archanioła w Domachowie*, opr. E. Piesiewicz, 2002; <https://musicamsacram.pl/instrumenty/12780-dluga-goslina-kosciol-sw-marii-magdaleny>, opr. P. Kania (dostęp: 16 czerwca 2023 r.).

<sup>98</sup> <https://musicamsacram.pl/instrumenty/19968-przemet-kosciol-cmentarny-swietych-apostolow-piotra-i-pawla>, opr. P. Kania (dostęp: 16 czerwca 2023 r.).

<sup>99</sup> <https://musicamsacram.pl/instrumenty/19967-przemet-kosciol-cmentarny-sw-andrzeja>, opr. P. Kania (dostęp: 26 kwietnia 2023 r.).

- **Kolniczki, opus 38**, kościół Narodzenia NMP; I+P, 6 gł.<sup>100</sup>;
- **Obra**, kościół św. Jakuba Większego Apostoła (pocysterski); II+P, 23 gł., obecnie zastąpiony innym instrumentem<sup>101</sup>.

### 1885<sup>102</sup>:

- **Poznań, opus 41**, kościół św. Małgorzaty; II+P, 15 gł., obecnie przebudowane przez J. Drozdowicza<sup>103</sup>;
- **Czarniejewo, opus 43**, kościół św. Jana Chrzciciela; II+P, 15 gł.;
- **Gnin**, kościół św. Jana Chrzciciela, kościół spalony podczas II wojny światowej;
- **Krosno k. Śremu**, kościół ewangelicki.

### 1886:

- **Ryszewko, opus 46**, kościół św. Marii Magdaleny; I+P, 8 gł.<sup>104</sup>;
- **Kopanica, opus 48**, kościół NMP Wniebowziętej; II+P, 15 gł.<sup>105</sup>;
- **Żoń**, kościół św. Marcina, obecnie przebudowane<sup>106</sup>;
- **Duszno**, kościół św. Doroty; I+P, 8 gł., obecnie nie istnieją<sup>107</sup>.

<sup>100</sup> <https://musicamsacram.pl/instrumenty/12782-kolniczki-kosciol-narodzenia-nmp>, opr. P. Kania (dostęp: 16 czerwca 2023 r.). Instrument rzekomo przeniesiony z kościoła w Boguszynku.

<sup>101</sup> APP, *Inspekcja Budowlana w Wolsztynie*, sygn. 64, k. nlb.; informacje o aktualnym instrumencie: K. Tomiak, *Qui cantat bis orat*, „Jakubowy szlak” 2009, nr 3, s. 4–5.

<sup>102</sup> L. Czacharowski przyjął, że organmistrz zbudował w tymże roku organy dla kościoła ewangelickiego w Kąkolewie, jednakże identyfikacja jest wysoce niepewna – w dokumentacji dotyczącej organów nazwisko Gryszkiewicza pojawia się tylko przy jednym dokumencie, gdzie zostało dopisane ołówkiem na dole strony(!). Cała reszta dotyczy spraw rozliczeń, w których pojawiają się nazwiska innych organmistrzów – Waltera oraz Müllera. W kościele znajdują się organy wybudowane przez Ernsta Fabiana z Bydgoszczy, stanowiące prawdopodobnie pierwotne wyposażenie kościoła; APP, *Konsystorz ewangelicki w Poznaniu*, sygn. 4461; <https://musicamsacram.pl/instrumenty/20040-kakolewo-kosciol-niepokalanego-serca-nmp>, opr. P. Kania (dostęp: 15 marca 2023 r.).

<sup>103</sup> NID, *Karta ewidencyjna organów w kościele św. Małgorzaty w Poznaniu*, opr. P. Lewko, 24 listopada 2016.

<sup>104</sup> NID, *Karta ewidencyjna organów w kościele św. Marii Magdaleny w Ryszewku*, opr. W. Łyjak, 15 czerwca 1999.

<sup>105</sup> Czacharowski mylnie identyfikuje kościół jako ewangelicki; NID, *Karta ewidencyjna organów w kościele Wniebowzięcia NMP w Kopanicy*, opr. W. Brylla, 1997.

<sup>106</sup> <https://musicamsacram.pl/instrumenty/opis/1702-Zon-Kosciol-sw-Marcina>, opr. P. Pasternak (dostęp: 28 sierpnia 2021 r.).

<sup>107</sup> AAG, *Archiwum Parafii Duszno*, sygn. 131/15, k. nlb.



## 1887:

- **Murowana Goślina, opus 50**, kościół św. Jakuba Apostoła, obecnie przebudowane<sup>108</sup>;
- **Poznań**, katedra, organy w prezbiterium; I+P, 8 gł., zniszczone w wyniku działań wojennych<sup>109</sup>.

## 1888:

- **Wieleń Zaobrzański, opus 54**, kościół Zwiastowania NMP; II+P, 15 gł.<sup>110</sup>;
- **Ślesin, opus 55**, kościół św. Mikołaja; I+P, 8 gł.<sup>111</sup>;
- **Szaradowo, opus 56**, kościół św. Mikołaja; I+P, 7 gł.<sup>112</sup>

## 1889:

- **Dalewo, opus 57**, kościół św. Wojciecha; I+P, 9 gł.<sup>113</sup>;
- **Charbielin, opus 59**, kościół Wniebowzięcia NMP; I+P, 8 gł.<sup>114</sup>;
- **Giecz**, kościół Wniebowzięcia NMP i św. Mikołaja, obecnie nie istnieją<sup>115</sup>;
- **Kramsko Wielkie**, kościół Narodzenia NMP, obecnie nie istnieją<sup>116</sup>.

<sup>108</sup> „Wielkopolanin”, nr 91 z 22 kwietnia 1887, s. 3; <https://musicamsacram.pl/instrumenty/opis/748-Murowana-Goslina-Kosciol-sw-Jakuba>, opr. T. Konopka (dostęp: 28 sierpnia 2021 r.).

<sup>109</sup> L. Czacharowski, *Organy poznańskie w świetle badań źródłowych (XIV w. – 1945 r.)*. Ostrów Tumski, Chwaliszewo, *prawobrzeżne dzielnice Poznania*, „Kronika Miasta Poznania” 1997, nr 1, s. 343.

<sup>110</sup> NID, *Karta ewidencyjna organów w kościele Zwiastowania NMP w Wieleniu*, opr. J. Stępowski, 2000.

<sup>111</sup> „Wielkopolanin”, nr 256 z 7 listopada 1888, s. 3; „Kurier Poznański”, nr 262 z 14 listopada 1888, s. 3; NID, *Karta ewidencyjna organów w kościele św. Mikołaja w Ślesinie*, opr. W. Łyjak, 26 kwietnia 1999.

<sup>112</sup> NID, *Karta ewidencyjna organów w kościele św. Mikołaja w Szaradowie*, opr. W. Łyjak, 30 sierpnia 2004.

<sup>113</sup> NID, *Karta prospektu organowego w kościele św. Wojciecha w Dalewie*, opr. W. Lipowicz, 30 września 2002; <https://musicamsacram.pl/instrumenty/12787-dalewo-kosciol-sw-wojciecha>, opr. P. Kania (dostęp 16 czerwca 2023 r.).

<sup>114</sup> NID, *Karta ewidencyjna prospektu organowego w kościele Wniebowzięcia NMP w Charbielinie*, opr. B. Zabawa, październik 1996; <https://musicamsacram.pl/instrumenty/20038-charbielin-kosciol-wniebowziecia-nmp>, opr. P. Kania (dostęp: 16 czerwca 2023 r.).

<sup>115</sup> Istnieje hipoteza, że Gryszkiewicz zbudował wtedy także organy dla pobliskiego kościoła św. Jana Chrzciciela w Grodziszczku. Parafie te zostały później połączone personalnie. Obecnie w obu kościołach organów brak.

<sup>116</sup> Obecne organy wybudowane przez Gustava Heinzege w 1938 r. zostały umieszczone w szafie instrumentu Gryszkiewicza; W.J. Brylla, *Kramski król instrumentów [w:] Polacy – Niemcy[.] Pogranicze. Studia Historyczne*, pod red. T. Nodzyńskiego i G. Wyder, Zielona Góra 2006, s. 165–174.

**1890:**

- **Targowa Górka**, kościół św. Michała Archanioła, obecnie przebudowane z wykorzystaniem części organów z kościoła ewangelickiego w Nekielce<sup>117</sup>;
- **Bukówiec Górny**, kościół św. Marcina, obecnie zastąpione instrumentem elektronicznym typu *Magnus*<sup>118</sup>;
- **Poznań**, kościół Przemienienia Pańskiego, obecnie zastąpione instrumentem firmy Gebrüder Dinse<sup>119</sup>.

**1891:**

- **Komorniki**, kościół św. Andrzeja, obecnie nie istnieją<sup>120</sup>;
- **Kamionna, opus 66**, kościół Narodzenia NMP; II+P, 16 gł.<sup>121</sup>

**1892:**

- **Chrzypsko Wielkie, opus 67**, kościół św. Wojciecha; I+P, 10 gł.<sup>122</sup>;
- **Mchy, opus 70**, kościół św. Marcina; I+P, 9 gł.<sup>123</sup>;
- **Mosina**, kościół św. Mikołaja, obecnie nie istnieją, spalone w 1945 r.;
- **Poznań-Spławie**, kościół św. Andrzeja, obecnie nie istnieją.

**1893: Ceradz Kościelny, opus 78**, kościół św. Stanisława Biskupa i Męczennika; I+P, 9 gł.<sup>124</sup>

<sup>117</sup> Archiwum Akt Nowych, *Urząd do Spraw Wyznań w Warszawie*, sygn. 7.1/5a/46, sygn. teczki 5/1108, k. 1-7. Choć w jednostce brak dokumentu jasno wskazującego na fakt przekazania organów (zostały one zabezpieczone jako dowód w sprawie kradzieży przez pewnego organmistrza), to oględziny instrumentu pozwalają stwierdzić wykonanie translokacji.

<sup>118</sup> *Karta biała obiektu – kościół św. Marcina w Bukówcu Górnym*, opr. K. Waclawska, wrzesień 1997, załącznik nr 1.

<sup>119</sup> „Kurier Poznański”, nr 104 z 6 maja 1890, s. 3. Identyfikacja może być jednak mylna, gdyż w artykule napisano, że organy zbudował „organmistrz tutejszy p. Grześkiewicz”. Niemniej rzemieślnik o takim nazwisku nie jest dotychczas notowany w Poznaniu.

<sup>120</sup> L. Czacharowski wspomniał o miejscowości Komorniki k. Buku, lecz prawdopodobnie chodzi tu o podpoznańskie Komorniki. Obecnie w kościele stoi przebudowany instrument Paula Voelknera.

<sup>121</sup> NID, *Karta ewidencyjna organów w kościele Narodzenia NMP w Kamionnej*, opr. M. Borowska, 6 marca 1987.

<sup>122</sup> <https://musicamsacram.pl/instrumenty/12784-chrzypsko-wielkie-kosciol-sw-wojciecha>, opr. P. Kania (dostęp: 16 czerwca 2023 r.).

<sup>123</sup> <https://musicamsacram.pl/instrumenty/12781-mchy-kosciol-sw-marcina-biskupa>, opr. P. Kania (dostęp: 16 czerwca 2023 r.).

<sup>124</sup> „Kurier Poznański”, nr 282 z 12 grudnia 1893, s. 4; <https://musicamsacram.pl/instrumenty/12762-ceradz-koscielny-kosciol-sw-stanislaw-biskupa>, opr. D. Majster (dostęp: 16 czerwca 2023 r.).

1894: **Winna Góra, opus 80**, kościół św. Michała Archanioła; I+P, 8 gł.<sup>125</sup>

1895:

- **Wielichowo, opus 81**, kościół Narodzenia NMP; I, 4 gł.<sup>126</sup>;
- **Żabno, opus 82**, kościół św. Jakuba Apostoła; I+P, 7 gł.<sup>127</sup>

1896:

- **Duszniki, opus 85**, kościół św. Marcina, zastąpione instrumentem pochodzącym prawdopodobnie z pobliskiego kościoła ewangelickiego<sup>128</sup>;
- **Rawicz**, seminarium nauczycielskie, przebudowane przez firmę Schlag&Söhne<sup>129</sup>, przeniesione prawdopodobnie do kościoła w Szczytnikach Małych (ob. Białoruś)<sup>130</sup>;
- **Pniewy**, kościół św. Wawrzyńca; II+P, 17 gł.<sup>131</sup>, obecnie zastąpione organami wybudowanymi przez J. Drozdowicza.

1897:

- **Krotoszyn, opus 89**, kościół poklasztorny Trynitarzy św. Ap. Piotra i Pawła; II+P, 15 gł., w 1916 r. translokowane do kościoła Nawiedzenia NMP w Łomnicy<sup>132</sup>;
- **Sobota, opus 90**, sanktuarium Narodzenia NMP; I+P, 7 gł.<sup>133</sup>;
- **Kosztowo, opus 91**, kościół św. Anny; I+P, 8 gł.<sup>134</sup>;
- **Lubosz, opus 92**, kościół Nawiedzenia NMP; I+P, 7 gł.<sup>135</sup>

---

<sup>125</sup> „Kurier Poznański”, nr 173 z 1 sierpnia 1894, s. 3; AAG, *Archiwum Parafii Winna Góra*, sygn. 120/27, k. nlb.

<sup>126</sup> NID, *Karta ewidencyjna organów w kościele Narodzenia NMP w Wielichowie*, opr. L. Czarowski, K. Leśniewicz, sierpień 2001.

<sup>127</sup> <https://musicamsacram.pl/instrumenty/12778-zabno-kosciol-sw-jakuba-apostola>, opr. B. Kwiatkowski (dostęp: 16 czerwca 2023 r.).

<sup>128</sup> „Postęp”, nr 200 z 1 września 1896, s. 2; <https://musicamsacram.pl/instrumenty/opis/3723-Duszники-Kosciol-sw-Marcina>, opr. P. Hałuszczak (dostęp: 28 sierpnia 2021 r.).

<sup>129</sup> APP, *Inspekcja Budowlana w Rawiczu*, sygn. 87, k. 121–125, 140–142, 144, 147.

<sup>130</sup> Informacje uzyskane od p. Wolfganga J. Brylli, za które składam serdeczne podziękowania.

<sup>131</sup> Informacje uzyskane od p. Wolfganga J. Brylli, za które składam serdeczne podziękowania.

<sup>132</sup> APP, *Inspekcja Budowlana w Krotoszynie*, sygn. 75, k. nlb.; G. Poźniak, *Katalog organów diecezji opolskiej*, cz. I, Opole 2014, s. 120.

<sup>133</sup> <https://musicamsacram.pl/instrumenty/12624-sobota-sanktuarium-narodzenia-nmp>, opr. M. Szukała (dostęp: 16 czerwca 2023 r.).

<sup>134</sup> NID, *Karta ewidencyjna organów w kościele św. Anny w Kosztowie*, opr. P. Lewko, 4 listopada 2000.

<sup>135</sup> NID, *Karta ewidencyjna prospektu organowego w kościele Nawiedzenia NMP w Luboszu*, opr. J. Pawłowicz, październik 2004; <https://musicamsacram.pl/instrumenty/19962-lubosz-kosciol-nawiedzenia-nmp>, opr. P. Kania (dostęp: 16 czerwca 2023 r.).

1898<sup>136</sup>: **Wielichowo, opus 93**, kościół św. Walentego; I+P, 6 gł.<sup>137</sup>

1899:

- **Giecz, opus 94**, kościół Wniebowzięcia NMP i św. Mikołaja; I+P, 8 gł.<sup>138</sup>, obecnie nie istnieją<sup>139</sup>;
- **Stęszew, opus 97**, kościół Świętej Trójcy; II+P, 13 gł.

1900: **Bytyń, opus 98**, kościół Niepokalanego Poczęcia NMP, I+P, 9 gł.<sup>140</sup>

**Bez daty budowy: Jabłonna**, kościół św. Michała Archanioła; I, 4 gł.<sup>141</sup>

### B. Pozostałe prace organmistrzowskie

1873 ca: **Gniezno**, katedra – remont głównych organów<sup>142</sup>.

1875: **Parkowo**, kościół NMP Królowej Świata – remont organów.

1877: **Poznań**, kościół Najświętszego Serca Pana Jezusa i Matki Bożej Pocieszenia (oo. jezuitów); Kaplica Bractwa Różańcowego – naprawa miechów.

1879:

- **Objezierze**, kościół św. Bartłomieja Apostoła – remont organów;
- **Poznań**, kościół NMP in Summo – remont organów;
- **Wronki**, kościół farny – remont organów.

<sup>136</sup> Według niepotwierdzonych jak dotąd informacji w tymże roku Gryszkiewicz miał zbudować organy dla kościoła św. Wawrzyńca w Pniewach. Obecnie w świątyni znajduje się instrument wybudowany przez J. Drozdowicza. Kwestia autorstwa Gryszkiewicza wymaga jeszcze weryfikacji.

<sup>137</sup> NID, *Karta ewidencyjna organów w kościele św. Walentego w Wielichowie*, opr. L. Cza-charowski, K. Leśniewicz, sierpień 2001.

<sup>138</sup> Informacje uzyskane od p. Wolfganga J. Brylli, za które składam serdeczne podziękowania.

<sup>139</sup> Istnieje hipoteza, że Gryszkiewicz zbudował wtedy także organy dla pobliskiego kościoła św. Jana Chrzciciela w Grodziszczku. Parafie te w późniejszym okresie zostały połączone personalnie. Obecnie w obu kościołach organów brak.

<sup>140</sup> Informacje uzyskane od p. Wolfganga J. Brylli, za które składam serdeczne podziękowania.

<sup>141</sup> <https://musicamsacram.pl/instrumenty/20107-jablonna-kosciol-sw-michala-archanioła>, opr. P. Kania (dostęp: 3 lipca 2023 r.).

<sup>142</sup> I. Pawlak, *Dzieje organów katedralnych w Gnieźnie*, „Roczniki Humanistyczne” 1979, t. 27(2), s. 52.

- 1880: **Chodzież**, kościół św. Floriana – oferta wykonania nowych organów.
- 1881: **Poznań**, katedra – wycena prac i naprawa głównych organów.
- 1882:
- **Czempiń**, kościół św. Apostołów Szymona i Judy – naprawa pozytywu;
  - **Poznań**, kościół św. Józefa (oo. karmelitów, dawn. garnizonowy) – remont organów, dodanie jednego głosu<sup>143</sup>.
- 1883:
- **Ujście**, kościół św. Mikołaja – kosztorys na budowę nowych organów;
  - **Bucz**, kościół św. Barbary – ocena zakresu prac przy instrumencie.
- 1884:
- **Poznań**, kościół św. Antoniego Padewskiego (franciszkanie) – remont organów;
  - **Bucz**, kościół św. Barbary – odbiór organów zmontowanych przez H. Peschela<sup>144</sup>.
- 1885:
- **Sieraków**, kościół NMP (pobernardyński) – reparacja organów;
  - **Gołańcz**, kościół św. Wawrzyńca – zaproszenie do złożenia oferty<sup>145</sup>.
- 1886: **Poznań**, kościół św. Antoniego Padewskiego (franciszkanie) – remont instrumentu;
- 1887:
- **Poznań** – niezidentyfikowane prace w nieznanym miejscu;
  - **Inowrocław** – niezidentyfikowane prace w nieznanym miejscu.
- 1888: **Poznań**, kościół św. Marcina – oferta remontu organów.

---

<sup>143</sup> „Goniec Wielkopolski”, nr 199 z 1 września 1882, s. 3.

<sup>144</sup> L. Czacharowski, *Organmistrzowie śląscy...*, t. 4, s. 313.

<sup>145</sup> AAG, *Archiwum dekanatu Kcynia*, sygn. 60 Gołańcz: *Organy*, k. nlb.

**1889:**

- **Poznań**, kościół ewangelicki Świętego Krzyża – projekt remontu;
- **Leszno**, kościół ewangelicki św. Jana – konsultacje przy wyborze firmy do przebudowy organów<sup>146</sup>.

**1890:**

- **Przemęt**, kościół św. Jana Chrzciciela – rozbudowa organów, przebudowa prospektu<sup>147</sup>;
- **Świniary**, kościół ewangelicki – oferta prac<sup>148</sup>.

**1891:**

- **Wronki**, kościół farny – remont organów;
- **Trzcianka**, kościół św. Jana Chrzciciela – oferta nowych organów;

**1892:** **Piotrowo**, kościół ewangelicki – remont instrumentu.

**1893:**

- **Poznań (Grobla)**, kościół ewangelicki Świętego Krzyża (ob. katolicki Wszystkich Świętych) – remont instrumentu<sup>149</sup>;
- **Środa Wielkopolska**: remont organów<sup>150</sup>.

**1894:** **Gniezno**, kościół św. Michała – oferta na budowę nowego instrumentu<sup>151</sup>.

**1896:**

- **Czempiń**, kościół św. Apostołów Szymona i Judy – dodanie klawiatury pedałowej do pozytywu;
- **Czempiń**, kościół św. Michała Archanioła – montaż sprowadzonych organów<sup>152</sup>.

**1897:** **Stare Bojanowo**, kościół św. Bartłomieja – remont pozytywu.

<sup>146</sup> APP, *Kościół Ewangelicko-Reformowany św. Jana w Lesznie*, sygn. 903, k. nlb.

<sup>147</sup> „Muzyka Kościelna”, nr 11, 1890, s. 87.

<sup>148</sup> L. Czacharowski, *Organmistrzowie śląscy...*, t. 4, s. 307.

<sup>149</sup> „Kurier Poznański”, nr 198 z 31 sierpnia 1893, s. 3.

<sup>150</sup> B. Urbańska, *Kolegiata w Środzie Wielkopolskiej*, wyd. 3., Środa Wielkopolska 2021, s. 94.

<sup>151</sup> AAG, *Archiwum Parafii Gniezno – św. Michała Archanioła*, sygn. 47/66, k. nlb.

<sup>152</sup> L. Czacharowski, *Działalność organmistrzowska w Kościańskim...*, s. 43, 66; NID, *Karta ewidencyjna organów kościoła św. Michała Archanioła w Czempiniu*, opr. L. Czacharowski, K. Leśniewicz, sierpień 2001.

**1899: Poznań**, kościół NSPJ – oferta na nowe organy.

**1901: Pałędzie Kościelne**, kościół św. Marcina – nowe miechy, projekt nowych organów<sup>153</sup>.

Ponadto z ramienia parafii ewangelickich Gryszkiewicz pełnił nadzór nad organami w następujących kościołach: Bnin, Jarocin, Kąkolewo, Krosno Odrzańskie, Krosno k. Śremu, Kwieciszewo, Lwówek, Poznań (kościół św. Piotra oraz kościół św. Pawła), Rawicz. Naprawiał także organy w Sobocie oraz Kórniku<sup>154</sup>.

## Bibliografia

### Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych

*Urząd do Spraw Wyznań w Warszawie*, sygn. 7.1/5a/46, sygn. teczki 5/1108.

Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie

*Archiwum dekanatu Kcynia*, sygn. 60.

*Archiwum Kurii Metropolitalnej II; Ostrowo k. Gniewkowa*, sygn. 132/1; Pałędzie Kościelne, sygn. 199/56.

*Archiwum Parafii Dusznó*, sygn. 131/15.

*Archiwum Parafii Gniezno – św. Michała Archanioła*, sygn. 47/66.

*Archiwum Parafii Wilkowyja*, sygn. 72/131, 72/132, 72/133.

*Archiwum Parafii Winna Góra*, sygn. 120/27.

Archiwum Państwowe w Poznaniu

*Akta miasta Poznania, Cechy*, sygn. 5535.

*Akta miasta Poznania, Kartoteka ewidencji ludności*, sygn. 14279, k. 841; sygn. 14464, k. 993, 996; sygn. 14507, k. 489, 494.

*Akta miasta Poznania, Księgi meldunkowe z lat 1830–1939*, sygn. 12482, 12515.

*Dyrekcja Miejskiego Towarzystwa Ubezpieczeń Ogniwych w Poznaniu*, sygn. 780, 781.

*Inspekcja Budowlana w Krotoszynie*, sygn. 75

*Inspekcja Budowlana w Rawiczu*, sygn. 87.

*Inspekcja Budowlana w Wolsztynie*, sygn. 64.

*Konsystorz Ewangelicki w Poznaniu*, sygn. 4461.

*Kościół Ewangelicko-Reformowany św. Jana w Lesznie*, sygn. 903.

*Urząd Stanu Cywilnego w Poznaniu – obwód miejski*, sygn. 719.

### Źródła drukowane

*Adressbuch fuer die Stadt Posen 1872*, Erster Theil: *Wohnungs-Anzeiger*; Zweiter Theil: *Geschäfts-Handbuch*.

*Adress- und Geschäfts-Handbuch der Stadt Posen. 1892.*

*Adressbuch der Provinzial-Hauptstadt Posen für das Jahr 1901.*

<sup>153</sup> AAG, AKM II, Pałędzie Kościelne, sygn. 199/56, k. nlb.

<sup>154</sup> L. Czacharowski, *Katalog organmistrzów poznańskich...*, s. 60.

- „Dziennik Poznański”, nr 292 z 22 grudnia 1869.  
„Dziennik Poznański”, nr 293 z 23 grudnia 1869.  
„Dziennik Poznański”, nr 25 z 1 lutego 1870.  
„Gazeta Toruńska”, nr 108 z 12 maja 1882.  
„Goniec Wielkopolski”, nr 199 z 1 września 1882.  
„Kurier Poznański”, nr 241 z 21 października 1876.  
„Kurier Poznański”, nr 98 z 28 kwietnia 1877.  
„Kurier Poznański”, nr 195 z 27 sierpnia 1877.  
„Kurier Poznański”, nr 17 z 22 stycznia 1885.  
„Kurier Poznański”, nr 237 z 17 października 1885.  
„Kurier Poznański”, nr 105 z 8 maja 1886.  
„Kurier Poznański”, nr 255 z 7 listopada 1886.  
„Kurier Poznański”, nr 1 z 1 stycznia 1887.  
„Kurier Poznański”, nr 90 z 21 kwietnia 1887.  
„Kurier Poznański”, nr 83 z 10 kwietnia 1888.  
„Kurier Poznański”, nr 262 z 14 listopada 1888.  
„Kurier Poznański” nr 104 z 6 maja 1890.  
„Kurier Poznański”, nr 143 z 26 czerwca 1891.  
„Kurier Poznański”, nr 44 z 24 lutego 1892.  
„Kurier Poznański”, nr 198 z 31 sierpnia 1893.  
„Kurier Poznański”, nr 282 z 12 grudnia 1893.  
„Kurier Poznański”, nr 70 z 23 marca 1894.  
„Kurier Poznański”, nr 173 z 1 sierpnia 1894.  
„Kurier Poznański”, nr 262 z 16 listopada 1894.  
„Kurier Poznański”, nr 7 z 9 stycznia 1895.  
„Kurier Poznański”, nr 18 z 22 stycznia 1895.  
„Kurier Poznański”, nr 42 z 20 lutego 1895.  
„Kurier Poznański”, nr 130 z 8 czerwca 1895.  
„Kurier Poznański”, nr 5 z 8 stycznia 1896.  
„Muzyka Kościelna”, nr 11, 1890.  
„Posener Zeitung”, nr 86 z 14 kwietnia 1869.  
„Posener Zeitung”, nr 25 z 31 stycznia 1870.  
„Posener Zeitung”, nr 279 z 21 września 1870.  
„Posener Zeitung”, nr 644 z 16 września 1890.  
„Posener Zeitung”, nr 232 z 1 kwietnia 1892.  
„Posener Zeitung”, nr 446 z 25 lipca 1895.  
„Posener Zeitung”, nr 611 z 1 września 1895.  
„Postęp”, nr 75 z 18 września 1890.  
„Postęp”, nr 76 z 21 września 1890.  
„Postęp”, nr 77 z 25 września 1890.  
„Postęp”, nr 200 z 1 września 1896.  
„Postęp”, nr 179 z 7 sierpnia 1901.  
„Wielkopolanin”, nr 91 z 22 kwietnia 1887.  
„Wielkopolanin”, nr 256 z 7 listopada 1888.  
„Wielkopolanin”, nr 255 z 6 listopada 1890.  
„Wielkopolanin”, nr 216 z 22 września 1900.

#### **Narodowy Instytut Dziedzictwa, karty ewidencyjne obiektów**

*Karta biała obiektu – kościół św. Marcina w Bukówcu Górnym*, opr. K. Waclawska, wrzesień 1997.  
*Karta ewidencyjna prospektu organowego w kościele Wniebowzięcia NMP w Charbielinie*, opr. B. Zabawa, październik 1996.



- Karta ewidencyjna organów w kościele św. Michała Archanioła w Czempiniu, opr. L. Czacharowski, K. Leśniewicz, sierpień 2001.
- Karta prospektu organowego w kościele św. Wojciecha w Dalewie, opr. W. Lipowicz, 30 września 2002.
- Karta ewidencyjna prospektu organowego w kościele św. Michała Archanioła w Domachowie, opr. E. Piesiewicz, 2002.
- Karta ewidencyjna organów w kościele Narodzenia NMP w Kamionnej, opr. M. Borkowska, 6 marca 1987.
- Karta ewidencyjna organów w kościele Wniebowzięcia NMP w Kopanicy, opr. W. Brylla, 1997.
- Karta ewidencyjna organów w kościele św. Anny w Kosztowie, opr. P. Lewko, 4 listopada 2000.
- Karta ewidencyjna organów w kościele św. Anny w Liszkowie, opr. W. Łyjak, 2 sierpnia 2004.
- Karta ewidencyjna prospektu organowego w kościele Nawiedzenia NMP w Luboszu, opr. J. Pawłowicz, październik 2004.
- Karta ewidencyjna organów w kościele św. Mateusza w Ostrowie n. Gopłem, opr. W. Łyjak, 3 września 1999.
- Karta ewidencyjna organów w kościele Świętej Trójcy w Pęchowach, opr. W. Łyjak, 2 sierpnia 2004.
- Karta ewidencyjna organów w kościele św. Małgorzaty w Poznaniu, opr. P. Lewko, 24 listopada 2016.
- Karta ewidencyjna organów kościoła NSPJ oraz MB Pocieszenia – kaplica MB Różańcowej w Poznaniu, opr. A. Jazdon, październik 1994.
- Karta ewidencyjna organów w kościele św. Ap. Piotra i Pawła w Przemęcie, opr. Z. Krygier, lipiec 1970.
- Karta ewidencyjna organów w kościele św. Marii Magdaleny w Ryszewku, opr. W. Łyjak, 15 czerwca 1999.
- Karta ewidencyjna organów w kościele św. Mikołaja w Szaradowie, opr. W. Łyjak, 30 sierpnia 2004.
- Karta ewidencyjna organów w kościele św. Mikołaja w Ślesinie, opr. W. Łyjak, 26 kwietnia 1999.
- Karta ewidencyjna prospektu organowego w kościele Wniebowzięcia NMP i św. Michała Archanioła w Wieleniu, opr. A. Kliš-Toton, wrzesień 2016.
- Karta ewidencyjna organów w kościele Zwiastowania NMP w Wieleniu, opr. J. Stępowski, 2000.
- Karta ewidencyjna organów w kościele Narodzenia NMP w Wielichowie, opr. L. Czacharowski, K. Leśniewicz, sierpień 2001.
- Karta ewidencyjna organów w kościele św. Walentego w Wielichowie, opr. L. Czacharowski, K. Leśniewicz, sierpień 2001.

### Opracowania

- Brylla W.J., *Kramski król instrumentów [w:] Polacy – Niemcy[.] Pogranicze. Studia Historyczne*, pod red. T. Nodzyńskiego i G. Wyder, Zielona Góra 2006, s. 165–174.
- Cieplik K., *Rychtalscy organmistrzowie*, Lubin–Kępno 2018.
- Czacharowski L., *Działalność organmistrzowska w Kościańskim od pocz. XVII w. do 1918 r.*, Kościan 2003.
- Czacharowski L., *Katalog organmistrzów poznańskich i ich prac od XVI w. do 1945 roku*, „Kronika Miasta Poznania” 2010, nr 2, s. 56–67.
- Czacharowski L., *Organmistrzowie śląscy i śląskie firmy organowe działające w Wielkim Księstwie Poznańskim [w:] Organy na Śląsku*, pod red. J. Gembalskiego, t. 2, Katowice 2000, s. 227–298.
- Czacharowski L., *Organmistrzowie śląscy i śląskie firmy organowe działające w Wielkim Księstwie Poznańskim. Uzupelnienia, nowe ustalenia, sprostowania [w:] Organy na Śląsku*, pod red. J. Gembalskiego, t. 4, Katowice 2011, s. 291–359.
- Czacharowski L., *Organy poznańskie w świetle badań źródłowych (XIV w. – 1945 r.)*. Ostrów Tumski, Chwaliszewo, prawobrzeżne dzielnice Poznania, „Kronika Miasta Poznania” 1997, nr 1, s. 337–356.

- Geschichte der Orgelbaukunst in Ost- und Westpreußen von 1333 bis 1944*, Bd. 2.2, hrsg. v. W. Renkewitz, J. Janca, H. Fischer, Köln 2015.
- Łyjak W., *Katalog reklamowy firmy organmistrzowskiej „August Terletzki” z Elbląga (1857–1908)*, „Komunikaty Warmińsko-Mazurskie” 1999, nr 1, s. 43–63.
- Pawlak I., *Dzieje organów katedralnych w Gnieźnie*, „Roczniki Humanistyczne” 1979, t. 27(2), s. 39–56.
- Poźniak G., *Katalog organów diecezji opolskiej*, cz. I, Opole 2014.
- Pupka J., *Józef Gryszkiewicz – wielkopolski organmistrz schyłku XIX w.*, praca dyplomowa napisana pod kierunkiem prof. E. Wiechowicz-Karolak, Poznań 2018.
- Rottermund K., *Budownictwo instrumentów muzycznych na terenie Wielkopolski w XIX i 1. poł. XX w.*, Poznań 2002.
- Tomiak K., *Qui cantat bis orat*, „Jakubowy szlak” 2009, nr 3, s. 4–5.
- Trzaskalik-Wyrwa M., *Organy w kościele Świętej Trójcy w Słężewie – prawdopodobnie ostatnie dzieło organmistrza Józefa Gryszkiewicza w Poznaniu [w:] Zarzucie sieci. Księga jubileuszowa dedykowana Biskupowi Zbigniewowi Kiernikowskiemu w 50. rocznicę święceń kapłańskich i 75. rocznicę urodzin*, pod red. P. Kota, Legnica 2021, s. 355–400.
- Urbańska B., *Kolegiata w Środzie Wielkopolskiej*, wyd. 3., Środa Wielkopolska 2021.
- Węlnic M., *Dzieje parafii kolegiackiej pw. św. Floriana w Chodzieży w latach 1918–2018*, Poznań 2018.

### Strony internetowe

Portal musicamsacram.pl, opisy instrumentów:

- Ceradz Kościelny, opr. D. Majster, <https://musicamsacram.pl/instrumenty/12762-ceradz-koscielny-kosciol-sw-stanislawa-biskupa> (dostęp: 16.6.2023).
- Chrzypsko Wielkie, opr. P. Kania, <https://musicamsacram.pl/instrumenty/12784-chrzypsko-wielkie-kosciol-sw-wojciecha> (dostęp: 16.6.2023).
- Dalewo, opr. P. Kania, <https://musicamsacram.pl/instrumenty/12787-dalewo-kosciol-sw-wojciecha> (dostęp: 16.6.2023).
- Duszniaki, opr. P. Hałuszczak, <https://musicamsacram.pl/instrumenty/opis/3723-Duszniaki-Kosciol-sw-Marcina> (dostęp: 28.8.2021).
- Jabłonna, opr. P. Kania, <https://musicamsacram.pl/instrumenty/20107-jablonna-kosciol-sw-michala-archaniola> (dostęp: 3.7.2023).
- Kąkolewo, opr. P. Kania, <https://musicamsacram.pl/instrumenty/20040-kakolewo-kosciol-niepokalanego-serca-nmp> (dostęp: 15.3.2023).
- Kicin, opr. Ł. Toboła, <https://musicamsacram.pl/instrumenty/3731-kicin-kosciol-sw-jozefa> (dostęp: 16.6.2023).
- Kolniczki, opr. P. Kania, <https://musicamsacram.pl/instrumenty/12782-kolniczki-kosciol-narodzenia-nmp> (dostęp: 16.6.2023).
- Lubosz, opr. P. Kania, <https://musicamsacram.pl/instrumenty/19962-lubosz-kosciol-nawiedzenia-nmp> (dostęp: 16.6.2023).
- Mchy, opr. P. Kania, <https://musicamsacram.pl/instrumenty/12781-mchy-kosciol-sw-marcina-biskupa> (dostęp: 16.6.2023).
- Murowana Goślina, opr. T. Konopka, <https://musicamsacram.pl/instrumenty/opis/748-Murowana-Goslina-Kosciol-sw-Jakuba> (dostęp: 28.8.2021).
- Przemęt, kościół św. Andrzeja, opr. P. Kania, <https://musicamsacram.pl/instrumenty/19967-przemet-kosciol-cmentarny-sw-andrzeja> (dostęp: 26.4.2023).
- Przemęt, kościół św. Ap. Piotra i Pawła, opr. P. Kania, <https://musicamsacram.pl/instrumenty/19968-przemet-kosciol-cmentarny-sw-piotra-i-pawla> (dostęp: 16.6.2023).

- Sobota, opr. M. Szukała, <https://musicamsacram.pl/instrumenty/12624-sobota-sanktuarium-narodzenia-nmp> (dostęp: 16.6.2023).
- Sośnica, opr. P. Kania, <https://musicamsacram.pl/instrumenty/19964-sosnica-kosciol-sw-marii-magdaleny> (dostęp: 24.4.2023).
- Wielen, opr. P. Kania, <https://musicamsacram.pl/instrumenty/20065-wielen-kosciol-wniebowzięcia-nmp-i-sw-michala> (dostęp: 16.6.2023).
- Wilczyna, opr. P. Kania, <https://musicamsacram.pl/instrumenty/12788-wilczyna-kosciol-sw-jadwigi> (dostęp: 16.6.2023).
- Żabno, opr. B. Kwiatkowski, <https://musicamsacram.pl/instrumenty/12778-zabno-kosciol-sw-jakuba-apostola> (dostęp: 16.6.2023).
- Żoń, opr. P. Pasternak, <https://musicamsacram.pl/instrumenty/opis/1702-Zon-Kosciol-sw-Marcina> (dostęp: 28.8.2021).

#### **Pozostałe**

- Historia parafii w Bytniu, [http://www.parafia-bytyn.pl/index.php?option=com\\_content&view=article&id=23&Itemid=133](http://www.parafia-bytyn.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=23&Itemid=133) (dostęp: 25.8.2021).
- Księga chrztów parafii Sętań, <https://www.familysearch.org/ark:/61903/3:1:3Q9M-CSZT-69-8S-R?cat=284148> (dostęp: 1.7.2023); <https://www.familysearch.org/ark:/61903/3:1:3Q9M-CSZT-69CK-M?i=299&cat=284148> (dostęp: 1.7.2023).

Adam Konrad Bigosiński

## **Z dziejów wielkopolskiego organmistrzostwa – życie i działalność Józefa Gryszkiewicza (1840–1901)**

### **Streszczenie**

Organmistrzostwo oraz instrumenty organowe w Poznaniu i w Wielkopolsce to temat wciąż niewystarczająco opracowany. Artykuł jest więc kolejnym przyczynkiem do dziejów muzycznych Poznania, mianowicie przedstawia postać jednego z najwybitniejszych poznańskich organmistrzów, jakim był Józef Gryszkiewicz. Wybudował on niemalże sto instrumentów, z których do dziś przetrwała około połowa. Dodatkowo wyremontował kilkadziesiąt instrumentów, był rzeczoznawcą i odbiorcą prac innych organmistrzów, translokował instrumenty oraz edukował kolejne pokolenia czeladników. Dotychczas stan wiedzy o jego życiu i działalności był niewielki, m.in. nie znano chociażby najważniejszych faktów z jego życia. Artykuł koncentruje się na trzech podstawowych aspektach: przedstawieniu faktów biograficznych, zarysowaniu działalności i specyfiki warsztatu oraz spisie prac organmistrzowskich.

**Słowa kluczowe:** Poznań, organy, Gryszkiewicz, Hoffmann, organmistrzostwo

Adam Konrad Bigosiński

## **The history of organ building in Greater Poland: the life and work of Józef Gryzkiewicz (1840–1901)**

### **Abstract**

Organ building and pipe organs in Poznań and Greater Poland is a subject that is still waiting for thorough investigation. This article investigates the musical history of Poznań and presents one of the city's greatest organ builders: Józef Gryzkiewicz. Gryzkiewicz made nearly a hundred instruments – around half of which have survived until the present day. Additionally, he renovated several dozen organs, prepared expert opinions, assessed the work of other organ builders, translocated instruments, and educated generations of apprentices. So far, little has been known about his life and work, including even the most important facts of his life. The article focuses on three fundamental aspects: it presents his biography, describes the nature and the unique character of his trade, and provides a list of his works.

**Keywords:** Poznań, pipe organ, Gryzkiewicz, Hoffmann, organ building

DOI: 10.4467/2391-890XPAH.23.002.19241

Agata Łysakowska-Trzoss  
(Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)  
mgr, aklysakowska@gmail.com  
ORCID iD: 0000-0001-8065-5645

## Nędzniczki poznańskie. Kobiety jako beneficjentki Towarzystwa Dobroczynności Dam Polskich w mieście Poznaniu w latach 1845–1853

„Powtarzam sobie, że jak będę spała tylko pięć godzin, a resztę dnia będę szyła, zawsze jakoś zarobię na kawałek chleba. A przy tym gdy człowiekowi smutno, to i je mniej. No, więc troska z niepokojem, kromka chleba ze zmartwieniem – najem się tym do syta” – takie postanowienia czyniła bohaterka *Nędzników* Fantyna, wierząc, że dzięki pracowitości zapewni byt sobie oraz swojej córce, Kozecie<sup>1</sup>. W tych zamierzeniach Fantyna nie była jednak odosobniona – bez problemu założyć można, że podobne myśli miały kobiety w różnych częściach kontynentu. Nierzadko w uboższych rodzinach to właśnie kobiety odgrywały rolę „menadżerek ubóstwa” (pojęcie zaproponowane przez Ruth Lisner<sup>2</sup>) i to właśnie one zarządzały w sytuacjach kryzysowych budżetem domowym. Gdy sytuacja stawała się beznadziejna, mogły zwrócić się do towarzystw dobroczynnych, które – w zależności od możliwości i chęci – udzielały im wsparcia finansowego, materialnego bądź duchowego.

Celem artykułu jest przedstawienie profilu beneficjentki Towarzystwa Dobroczynności Dam Polskich w mieście Poznaniu (dalej: TDDP)<sup>3</sup>. Była to pierwsza nowoczesna, nieefemeryczna instytucja dobroczynna, która po-

<sup>1</sup> V. Hugo, *Nędznicy*, t. 1, Warszawa 2009, s. 213.

<sup>2</sup> R. Listner, *Bieda*, tłum. W.K. Byczewska, Warszawa 2007, s. 78.

<sup>3</sup> Badania zostały sfinansowane w ramach grantu Narodowego Centrum Nauki Preludium-19 pt. *Uboży miasta Poznania w Kartotekach Towarzystwa Dobroczynności Dam Polskich 1845–1853* (nr umowy UMO-2020/37/N/HS3/01858).

wstała w stolicy Wielkiego Księstwa Poznańskiego, założona przez Celestynę z Zamoyskich Działyńską<sup>4</sup>. Kobieta wyprzedziła tym samym Karola Marcinkowskiego, którego Towarzystwo ku wspieraniu ubogich i biednych powstało jesienią 1845 r.<sup>5</sup> Założycielka TDDP i żona Tytusa Działyńskiego pomaganie miała w genach – jej matka, Zofia Zamoyska w 1814 r. założyła Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności<sup>6</sup>. Pozostając w kontakcie z Towarzystwem Dobroczynności Dam Polskich w Paryżu, nawiązując współpracę z Karolem Marcinkowskim oraz opierając się na doświadczeniach swojej matki oraz swoich własnych<sup>7</sup>, Działyńska stworzyła organizację bazującą na nowoczesnych założeniach i oferującą ubogim – co ważne – wędkę, nie rybę.

W dotychczasowych badaniach historycznych dotyczących problematyki dobroczynności skupiano się zazwyczaj na osobach, które pomocy udzielały, oraz na formach pomocy<sup>8</sup>. W przypadku ubogich warstw społecznych

<sup>4</sup> Więcej na temat działalności TDDP zob. A. Łysakowska, *Działalność Poznańskiego Towarzystwa Dobroczynności Dam Polskich „Rocznik Leszczyński”* 2018, nr 18, s. 83–90.

<sup>5</sup> Warto jednak zaznaczyć, że obszary aktywności tego Towarzystwa były niezwykle ważne również dla działalności TDDP. Założona przez Marcinkowskiego organizacja podzieliła Poznań na okręgi, do których przypisała lekarzy dla ubogich. Dysponowali oni własnymi drukami recept, które ubodzy mogli zrealizować w wyznaczonych aptekach. Leki wykupione na tego typu receptach były refundowane z ustanowionej przez miasto Kasy Ubogich. W opisach poszczególnych osób zgłaszających się do TDDP znaleźć można m.in. informacje o korzystaniu przez ubogich z opieki lekarzy z Towarzystwa Karola Marcinkowskiego – np. z leczenia przez dr. Ludwika Gąsiorowskiego czy dr. Michała Nieszczotę.

<sup>6</sup> E. Mazur, *Dobroczynność w Warszawie w XIX wieku*, Warszawa 1999, s. 20.

<sup>7</sup> Działyńska już w latach trzydziestych XIX w. podczas pobytu rodziny w Oleszycach zaangażowała się w działalność dobroczynną – organizowała opiekę dla najuboższych oraz prowadziła szkółki dla dzieci. Osoby zgłaszające się po pomoc zapisywała w kartotekach, o czym w swoich wspomnieniach pisała Jadwiga z Działyńskich Zamoyska: „Moja Matka w szczególności zajmowała się chorymi. Sprawiała sobie małą kłódkę, tak małą, że bez pomocy mogła na nią wsiadać i z niej zsiadać, i codziennie, zawieszony na kuli od siodła worek z różnymi lekarstwami i żywnością dla chorych, tak jechała do kościoła, a z kościoła do wsi do chorych i wracała dopiero na pierwszą, na obiad. Po obiedzie przyjmowała ich u siebie; opatrywała rany, szła bieliznę dla nich itp., a że moja Matka skarżyła się na brak pamięci, zrobiła sobie rodzaj słownika, w którym, alfabetycznym porządkiem, zapisywała nazwiska wszystkich zgłaszających się do niej włościan oraz wszystko to, czego się mogła od nich dowiedzieć. Można się domyślać, w jakie wpadali zdumienie, kiedy czasami przychodzili prosić o jakie wsparcie, a raptem moja Matka szła po swoją książkę i czytała im z niej, że tego a tego dnia, ta i ta kobieta ukradła komuś kurę; a że tego dnia ten a ten się upił albo z kimś się pobił lub coś podobnego. Zdarzało się czasem, że błagali, ażeby nic o nich nie zapisywać” . J. Zamoyska, *Jadwiga Zamoyska w domu rodzinnym i na emigracji. Wspomnień część 1*, pod red. E. Bątkiewicz, M. Biniaś-Szkopek, Kórnik 2013.

<sup>8</sup> Mowa tu chociażby o pracach E. Mazur, artykułach w dwutomowej monografii *Dobroczynność i pomoc społeczna na ziemiach polskich w XIX, XX i na początku XXI wieku*, pod red. M. i M. Przeniosło, Kielce 2010 w szczególności: J. Kita, *Dobroczynność w miasteczkach prywatnych Królestwa Polskiego w I połowie XIX wieku. Zarys problematyki badawczej*; M. Piotrowska-Marchewa, *Refleksje wokół kobiecej działalności dobroczynnej na ziemiach polskich w XIX wieku. Próba analizy po-*

prace dotyczą na ogół grup zawodowych (służące, robotnicy etc.) i koncentrują się na drugiej połowie XIX i początkach XX w.<sup>9</sup> Na tle tym uwagę zwraca nieobecność w badaniach ubogich mieszkańców i mieszkańek miast, co wynika przede wszystkim z ich niewielkiej obecności w źródłach<sup>10</sup>. Badania skupione na jednostkach w ubogich społecznościach (odwołując się do badań mikrohistorycznych) przeprowadziły m.in. S.A. Shave czy S. Williams<sup>11</sup>.

Ubodzy zwracający się o pomoc do Działyńskiej zostawali wpisani do Kartotek, które do dziś przechowywane są w Bibliotece Kórnickiej Polskiej Akademii Nauk: Kartoteki (alfabetycznej) podopiecznych Tow. Dobroczynności Dam Polskich w Poznaniu z notatkami Celestyny Działyńskiej o zapomogach (sygn. BK 07508/1-22) i Kartoteki podopiecznych Tow. Dobroczynności Dam Polskich w Poznaniu według obwodów (sygn. BK 07507). Ta pierwsza wypełniana była najczęściej przez samą Działyńską, natomiast druga składała się z kart uzupełnianych przez podlegające Działyńskiej panie. Karty były uzupełniane według tego samego schematu i znaleźć w nich można następujące informacje: imię, nazwisko, adres, opis osoby. Na drugiej stronie karty zamieszczano adnotację dotyczącą formy przyznanej pomocy oraz daty jej udzielenia. Nie wszystkie karty zawierają kompletne informacje – czasami brak adresu, imienia czy charakterystyki osoby proszącej o pomoc. W sumie kart jest niemal 1500, a w większości osobami proszącymi o pomoc są kobiety. Warto jednak podkreślić, że nie jest to równoznaczne z informacją, że to kobiety częściej od mężczyzn popadały w ubóstwo – jedynie, że częściej prosiły o pomoc. Warto zaznaczyć, że w omawianym okresie to właśnie TDDP miało wiodącą rolę w udzielaniu pomocy kobietom – przykładowo założone w 1850 r. męskie Towarzystwo św. Wincentego a Paulo nie oferowało pomocy młodym, samotnym kobietom, by nie narażać na zgubę członków

---

koloniowej; M. Sikorska-Kowalska, *Kierunki i formy działalności dobroczynnej na rzecz kobiet w wielkich miastach Królestwa Polskiego w XIX i na początku XX wieku. Od dobroczynności do wsparcia społecznego*; też, *Moda na dobroczynność w XIX wieku* [w:] *Życie prywatne Polaków w XIX wieku. Moda i styl życia*, pod red. J. Kity i M. Korybut-Marciniak, Łódź 2017, s. 56–61.

<sup>9</sup> Przykładowo: A. Urbanik-Kopec, *Instrukcja nadużycia. Służące w XIX-wiecznych polskich domach*, Katowice 2019; też, *Anioł w domu, mrówka w fabryce*, Warszawa 2018; K. Śmiechowski, M. Sikorska-Kowalska, K. Fukumoto, *Robotnicy Łodzi drugiej połowy XIX wieku. Nowe kierunki badawcze*, Łódź 2016; artykuły Anny Żarnowskiej zebrane w tomie *Kobieta i rodzina w przestrzeni wielkomiejskiej na ziemiach polskich XIX i XX wieku*, pod red. A. Janiak-Jasińskiej, K. Sierakowskiej i A. Szwarca, Warszawa 2013; też, *Praca zarobkowa kobiet i ich aspiracje zawodowe w środowisku robotniczym i inteligenckim na przełomie XIX i XX wieku* [w:] *Kobieta i praca*, t. 6, pod red. A. Żarnowskiej i A. Szwarca, Warszawa 2000, s. 29–52.

<sup>10</sup> Nawet w ostatnio wydanej książce *Ludowa historia kobiet*, pod red. P. Wielgosza, Warszawa 2023 zabrakło rozdziału poświęconego ubogim mieszkankom miasta.

<sup>11</sup> S.A. Shave, *The Dependent Poor? (Re)constructing the Lives of Individuals 'On the Parish' in Rural Dorset, 1800–1832*, „Rural History” 2009, t. 20, s. 67–97; S. Williams, *Caring for the Sick Poor: Poor Law Nurses in Bedfordshire, c. 1770–1834* [w:] *Women, Work and Wages in England, 1600–1850*, ed. by P. Lane, N. Raven, K.D.M. Snell, Woodbridge 2004, s. 141–169.

Towarzystwa<sup>12</sup>. Jak zaznacza M. Sikorska-Kowalska, organizowanie pomocy oddzielnie dla mężczyzn i kobiet w XIX w. wynikało z tradycyjnych podziałów społecznych, dostrzegania różnic płciowych i potrzeb obu grup<sup>13</sup>.

Istotny jest czas powstania kartotek – były one dokumentacją Towarzystwa, które funkcjonowało w latach 1845–1853, i takie też daty znaleźć można w katalogu bibliotecznym<sup>14</sup>. W większości opisane przypadki pochodzą z lat 1845–1849, choć są także karty dotyczące przypadków z lat pięćdziesiątych, a nawet wykraczających poza działalność TDDP (kilka kart dotyczy również lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XIX w.). Powstanie Towarzystwa w połowie lat czterdziestych było odpowiedzią na palące potrzeby społeczne, którym nie podołało miasto. Na okres działalności Towarzystwa przypada chociażby klęska głodu, która przyczyniła się wiosną 1847 r. do wybuchu rozruchów głodowych w Poznaniu<sup>15</sup>. Również K. Makowski zwracał uwagę, że w tym czasie to właśnie Polacy stanowili większość wśród mniej zamożnych obywateli miasta – byli mniejszą grupą pośród wyższych urzędników i nauczycieli gimnazjalnych, a także wśród kupców i reprezentantów zawodów umysłowych. Wzrastała za to liczba Polaków wyrobników, robotników i osób należących do służby<sup>16</sup>.

W omawianym okresie do najbiedniejszych dzielnic miasta należały Chwaliszewo, Rybaki, Środka i Ostrówek, skąd pochodziła niemal połowa osób ubiegających się o pomoc. W 1846 r. „Dziennik Domowy” tak opisywał prawobrzeżne dzielnice:

Tutaj to jest Chwaliszewo i Środka! Chatki z małym wyjątkiem niskie i pokrzywione, a w tych ciemnych zakątkach ludzie pędzą życie nędzne, jednostajne, przeciążone pracą, nieraz pełne rozpacz, kiedy przyjdzie walczyć z głodem i mrozem, a tu nie masz lasu, do którego by się choć boso poszło po gałązki! – nie masz dołka, z którego by choć trochę kartofli wydobyć można! – nie masz zarobku, tylko kilkoro drobnych dzieci, co wołają: jeść. Z tych to zakątków wysypuje się codziennie kilkaset ludzi, mężczyzn, kobiet, nawet i niedorosłych dzieci, aby zarobić na swoje nędzne wyżywienie – ale w jaki sposób? [...] Po najbrudniejszych miejscach, po najbrzydliwszych śmieciach zanurzają po całych dniach swoje dłonie, zatapiają z chciwością swój wzrok [...] za brudnym zrzynekim papieru, płótna, skóry itp.<sup>17</sup>

<sup>12</sup> *Wybór rodzin ubogich*, „Roczniki Towarzystwa Ś. Wincentego a Paulo: przekład dla konferencji polskich z upoważnienia Rady Generalnej z Buletynów francuzkich przez Radę Wyższą Poznańską w skróceniu wydany” 1860, posz. 3, s. 139–142.

<sup>13</sup> M. Sikorska-Kowalska, *Kierunki...*, s. 53.

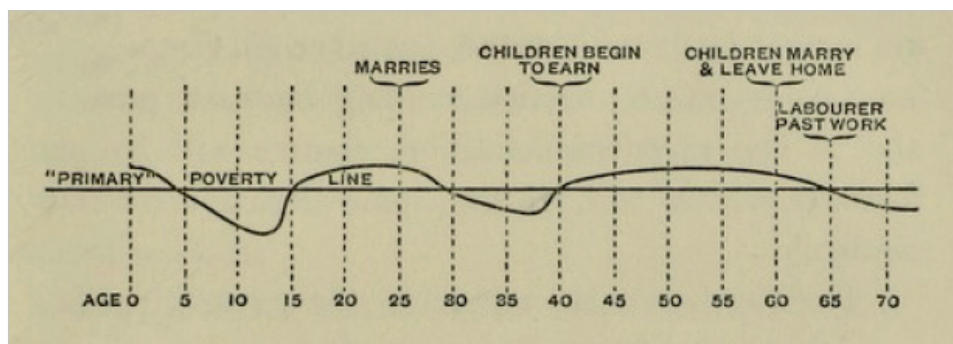
<sup>14</sup> W 1853 r. Działyńska stanęła na czele Towarzystwa Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, w którego pracach udział brała znaczna część pań zaangażowanych w TDDP. Nowa organizacja mogła liczyć na wsparcie siostr Miłosierdzia (szarytek).

<sup>15</sup> Z. Boras, L. Trzeciakowski, *W dawnym Poznaniu: fakty i wydarzenia z dziejów miasta do roku 1918*, Poznań 1971, s. 280.

<sup>16</sup> K. Makowski, *Rodzina poznańska w I połowie XIX wieku*, Poznań 1992, s. 36–68.

<sup>17</sup> *Do pana L.S. 1845*, „Dziennik Domowy” 1846, nr 15, s. 115.





Ilustr. 1. Linia ubóstwa i cykl ubóstwa

B. Seebohm Rowntree, *Poverty...*, s. 137

Swoje badania oparłam na analizie wybranych *case study* z Kartotek, które zestawiałam z zaproponowanym przez B. Seebohma Rowntree'ego<sup>18</sup> paradygmatem linii ubóstwa, skonstruowanym na podstawie jego badań w Yorku w 1899 r.<sup>19</sup> Podczas analizy szukałam informacji o wieku i stanie cywilnym beneficjentek, ich sytuacji życiowej i powodów, dla których zgłaszały się do Towarzystwa, oraz zapisu, czy zyskały przychyłność Działyńskiej – a jeśli tak, na jaką formę pomocy mogły liczyć. Sam Rowntree zauważył, że w wypadku kobiet ważnym czynnikiem wpływającym na trudność w wyjściu z biedy jest obowiązek wychowania dzieci, co nie sprzyja podjęciu pracy. Według schematu zaproponowanego przez badacza wyjście z ubóstwa następuje w wieku około piętnastu lat, gdy dziecko może podjąć już pierwszą pracę, i trwa do momentu zawarcia małżeństwa i pojawienia się dzieci (25–40 lat) – do czasu, aż dzieci same nie zaczną pracować. Następnie ubóstwo pojawia się już w okresie starości, gdy nie ma możliwości pracy. Choć w przypadku poznanianek granice wieku w poszczególnych grupach nie są tak jednoznaczne (trudno też czasami przyporządkować kobietę do grupy wiekowej – nie zawsze karta zawiera informację o wieku zgłaszającej się osoby), to wielkopolskie beneficjentki również można podzielić na trzy kategorie wiekowe (dzieciństwo, macierzyństwo/panieństwo i starość), kiedy to były szczególnie narażone na popadnięcie w biedę. Podział ten widać w historii zgłaszającej się do TDDP wdowy Błaszkieviczowej:

Kobieta w późnym wieku, przysłała do największej nędzy, przez długą chorobę i śmierć męża swego. Chcąc sobie dopomóc poszła w służbę, lecz tam bez żadnego względu na

<sup>18</sup> Benjamin Seebohm Rowntree (1871–1954) był angielskim socjologiem, reformatorem społecznym i przemysłowcem. Znany jest w szczególności z trzech badań nad ubóstwem w Yorku przeprowadzonych w latach 1899, 1935 i 1951.

<sup>19</sup> B. Seebohm Rowntree, *Poverty: A Study in Town Life*, London 1901.

jej starość kazali ciężko pracować, tak dalece że całkiem zdrowia się pozbawiła. Teraz schorzała przysłała do córki, która także bardzo biedna ma 4ro dzieci, nie może biednej matce w niczem stać się pomocą – nawet mnie prosiła z płaczem, żeby jej starszy chłopczyk i dziewczynka przyjeści być mogli do sali ochrony<sup>20</sup>.

W opisie tym odnotowano trzy pokolenia poznańskiej biedy – wdowę, jej córkę oraz jej wnuki. W artykule przyjrzę się wyodrębnionym grupom i odpowiem na pytania: kim były zgłaszające się po pomoc kobiety, co decydowało o przyznaniu pomocy i w jakiej formie pomoc była oferowana.

## Dziewczynki – do służby odpowiednie

W swoich badaniach nad ubóstwem Rowntree wskazywał, że granicą wyjścia z ubóstwa jest wiek piętnastu lat, gdy dorastające dzieci rozpoczynają swoją pierwszą pracę. Podobną tendencję widać również w kartach TDDP – dzieci (które były zgłaszane przez rodziców lub panie współpracujące z Działyńską) w zależności od wieku kierowane były do szkoły lub do pracy (od ok. czternastego roku życia).

Opieka nad dziećmi – bez względu na płeć – była jednym z zadań priorytetowych dla Działyńskiej. Już w 1845 r. wsparła Towarzystwo Domów Ochrony, organizując najpierw szkołkę na Piekarach, a następnie – gdy izba okazała się zbyt mała – przeniosła ją do pałacu Działyńskich, za co wyróżniono ją w sprawozdaniu Towarzystwa za rok 1845<sup>21</sup>. W tym samym roku dla dorastających dziewcząt powstała także szwalnia, w której w godzinach popołudniowych dziewczęta uczyły się szycia. Celestyna Działyńska współpracowała z Towarzystwem Domów Ochrony, a troska o najmłodszych widoczna jest w pozostawionych przez nią notatkach oraz zapisach w Kartotekach. Znaleźć w nich można chociażby dziesięcioletnią Emilię Adelt, która – pomimo ojca wyznania luterańskiego – przychodziła do szkoły Działyńskiej na początku 1846 r.<sup>22</sup> Podobnie było w wypadku pięcioletniej córki Józefy Jasińskiej – informacja o dziecku w ochronce zestawiona była z zapisem, że kobieta prosi o „łaskawe względy<sup>23</sup>”. Deklaracja uczęszczania dziecka do szkoły była jedną z kluczowych dla TDDP.

---

<sup>20</sup> Błaskiewiczowa, *Kartoteka (alfabetyczna) podopiecznych Tow. Dobroczynności Dam Polskich w Poznaniu z notatkami Celestyny Działyńskiej o zapomogach*, PAN Biblioteka Kórnicka, sygn. BK 7508/2, k. 162.

<sup>21</sup> *Sprawozdanie z działań Towarzystwa Poznańskiego Domów Ochrony z roku 1845*, PAN Biblioteka Kórnicka, sygn. BK 7504, b.p.

<sup>22</sup> Emilia Adelt, *Kartoteka (alfabetyczna)...*, sygn. BK 7508, b.p.

<sup>23</sup> Józefa Jasińska, *Kartoteka podopiecznych Tow. Dobroczynności Dam Polskich w Poznaniu według obwodów*, PAN Biblioteka Kórnicka, sygn. BK 7507, k. 410.

Warto w tym miejscu podkreślić, że inicjatywę szwalni dla dziewcząt kontynuowało Towarzystwo Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo – już na początku swojego funkcjonowania założyło przy ochronce św. Józefa własną pracownię, w której dziewczyny uczyły się szyć cienką bieliznę oraz bieliznę ołtarzową. Za pracę otrzymywały drobne wynagrodzenie, które uwzględnione zostało w rozchodach Towarzystwa<sup>24</sup>. Istotną kwestią był fakt, że było to nie tylko miejsce pracy, lecz także kształcenia – dziewczęta uczyły się tam również czytania, pisania, rachunków i szycia. Powodem otwarcia szwalni przez kobiece Towarzystwo było to, że część z trafiających do organizacji dziewcząt była już nastolatkami – były więc zbyt duże, by trafić do ochronki, w której naukę odbywały dzieci kilkuletnie<sup>25</sup>.

Jak zaznaczono wcześniej, w okolicach czternastego roku życia dzieci decydowano się na wysłanie ich do pracy. Dziewczynki najczęściej kierowano na służbę – wówczas zazwyczaj trafiały do osób związanych z Towarzystwem, np. do członkiń albo przyjaciółek Towarzystwa. W ten sposób organizacja miała pewność, że dziewczyna trafia do odpowiedniej (również pod kątem moralnym) osoby. TDDP zaopatrywało przyszłą służącą w ubranie, obuwie, czasami również pościel. „Do służby byłaby zdolna, lecz nie ma odpowiedniego odzienia” – zanotowała Celestyna Działyńska przy czternastoletniej Ludwice Chmielewskiej<sup>26</sup>. Wysyłano w ten sposób do pracy np. sieroty, ale także córki polecane przez ubogie matki, chcące by te dołożyły się do budżetu domowego, jednocześnie zwalniając rodzinę z opieki nad nimi.

Do Towarzystwa zgłaszały się także młode dziewczęta, gotowe zaofiarować swoje usługi. W 1847 r. do Działyńskiej zgłosiła się panna Krzycka z ul. Frydrychowskiej – piętnastoletnia dziewczyna, która przyniosła hafty na sprzedaż, a której matka przebywała w szpitalu psychiatrycznym w Owińskach. Działyńska jednak obawiała się, że „są fabryczne”, choć Krzycka utrzymywała, że robi je razem z siostrą, z którą „noszą to po domach i sprzedają”. Działyńska odnotowała, że zakupi coś od sióstr, jeśli przekona się, że to „ich robota, a nie zakupiona gdzie”. Widocznie praca rzeczywiście była wykonywana przez dziewczęta, ponieważ 23 lipca 1847 r. Celestyna zakupiła parę rękawiczek za 2,5 zł<sup>27</sup>.

---

<sup>24</sup> *Sprawozdanie z czynności Towarzystwa Pań Miłosierdzia Św-go Wincentego a Paulo w Poznaniu na rok 1855*, PAN Biblioteka Kórnicka, sygn. BK 7505, k. 95.

<sup>25</sup> *Sprawozdanie Towarzystwa Pań Miłosierdzia za rok 1855*. Warto podkreślić, że kobieca działalność w tym względzie stała się inspiracją dla męskiego Towarzystwa, które w grudniu 1856 r. wystosowało list do Arcybiskupa z propozycją zakupu domu przy ulicy Ślusarskiej w celu założenia ochrony i stworzenia miejsca zatrudnienia dla tułających się po ulicach chłopców – w liście tym podkreślono protekcję nad sprawą towarzystwa Pań oraz Hrabiny Działyńskiej.

<sup>26</sup> Ludwika Chmielewska została opisana przy Janie Dynisiewiczzu – *Kartoteka (alfabetyczna)*..., sygn. BK 7508/4, k. 377.

<sup>27</sup> Ludwika Krzycka, *Kartoteka (alfabetyczna)*..., sygn. BK 7508/10, b.p.

## Matki i żony – poczciwe i pracowite

Średni wiek wstępujących w związek małżeński panien w Poznaniu dla lat 1846–1855 wynosił 29,4 lata<sup>28</sup>. Zmiana stanu cywilnego oraz pojawienie się dzieci nie pozostawały bez wpływu na stopę życia, co również zaobserwował Rowntree w przypadku badań prowadzonych w Yorku – określił przedział wiekowy 30–40 lat jako kolejny etap grożący popadnięciem w biedę. M. Sikorska-Kowalska zwraca uwagę na to, że jednym z najbardziej palących problemów było zorganizowanie pomocy dla kobiet ciężarnych<sup>29</sup>. Uboгие poznanianki mogły korzystać z Zakładu św. Elżbiety, znajdującego się pod opieką Stowarzyszenia dam ku wspieraniu biednych, acz uczciwych położnic, w którym również działała Działyńska. Zgłaszającym się w okresie położu kobietom (lub przez zgłaszających ich mężów) TDDP przekazywało najczęściej żywność lub bony do kuchni dla ubogich.

W kartotekach Towarzystwa najwięcej kart dotyczy mężatek – nierzadko uzależnionych od zarobków męża, które często ze względu na opiekę nad dziećmi nie mogły zarabiać. Zgłaszającym się Działyńska zalecała oddawanie dzieci do ochronek i szkółek<sup>30</sup>. Nie odmawiała, gdy kobiety prosiły o ubrania dla dzieci w wieku szkolnym, szczególnie że bardzo często to właśnie dziecięce elementy garderoby kobiety traktowały jako rzeczy pierwszej potrzeby – przykładem może być historia Zuzanny Wernerowej, wdowy, która „Jest bardzo biedna [...] a ma dwie córki, które dla braku odzieży i obuwia do szkoły chodzić nie mogą 1. Emilia ma lat 12, 2. Wanda – 10. Prosi dla dzieci o cokolwiek przyodziewku<sup>31</sup>”. Niezwykle drażniły Działyńską beneficjentki, które wyludziły w ten sposób rzeczy, a po przekazaniu darów dzieci i tak do szkółek nie trafiały.

Dorośle kobiety zgłaszające się do TDDP często prosiły po prostu o pomoc w zorganizowaniu pracy – być może także doskonale zdawały sobie sprawę z tego, że tego typu postawa jest pożądana przez TDDP i będzie premiowana przez Działyńską. Swoim beneficjentkom zlecała m.in. szycie ubrań, które przekazywane były kolejnym potrzebującym. W ten sposób kobiety mogły także spłacić zaciągniętą pożyczkę. Zdarzało się też, że trafiały do

<sup>28</sup> M. Kędelski, *Stosunki ludnościowe w latach 1815–1918* [w:] *Dzieje Poznania 1793–1918*, pod red. J. Topolskiego i L. Trzeciakowskiego, Warszawa–Poznań 1994, s. 248–249.

<sup>29</sup> M. Sikorska-Kowalska, *Kierunki...*, s. 57.

<sup>30</sup> Warto zaznaczyć, że problem opieki nad dziećmi pracujących kobiet był podnoszony w prasie przez cały XIX w. – jeszcze w 1895 r. czasopismo „Bluszcz” opisywało smutny wypadek jedenastomiesięcznego dziecka w powiecie plockim, które zostało samo w domu, podczas gdy jego matka musiała udać się do pracy. W krótkim tekście podkreślono, że istnienie ochronek w tym powiecie zapobiegłoby wypadkowi („Bluszcz. Pismo tygodniowe ilustrowane dla kobiet”. 1895, nr 11, s. 87).

<sup>31</sup> Zuzanna Wernerowa, tamże, sygn. BK 7508/20, b.p.

Działyńskiej z konkretnymi umiejętnościami (tak jak siostry Krzyckie). Taki był przypadek wdowy Szymonowej Gorniaczkowej, która w momencie zgłoszenia się do TDDP miała nie więcej niż czterdzieści lat, a wspomniana w dokumencie córka – jedenaście<sup>32</sup>: „Przedstawiona dnia 31/3 Wdowa ma jedną córkę, którą do pomocy bierze. Kopie piasek i sprzedaje go. Czasem żebrze, nic nie dostała, tylko do Pani Pl. piasek nosi. Zdrowa i córka też, dość porządna, ma pościel, mieszka u starych niemców stolarza któremu ma warsztat i nie jest w złym stanie”. Działyńska zdecydowała o skupowaniu piasku od kobiety<sup>33</sup>.

Chęć pracy była ważnym wyznacznikiem otrzymania pomocy od Towarzystwa. Stąd też pomagano kobietom, które nie oczekiwały stałej pomocy, a jedynie wsparcia w wyjściu z trudnej sytuacji życiowej, w której się znalazły. Można zaryzykować stwierdzenie, że to właśnie pracowitość była ważniejszym wyznacznikiem objęcia kobiety pomocą przez TDDP niż chociażby stan cywilny. W 1846 r. do Działyńskiej zgłosiła się Elżbieta Heinrich, która miała ośmioletnią córkę uczęszczającą do ochrony, jednak „męża nie ma i nie miała”. Kobieta utrzymywała się z prania, jednak rozchorowała się, przez co nie mogła zarabiać. Poprosiła o żywność, a 18 grudnia 1846 r. odnotowano, że Towarzystwo spełni jej prośbę<sup>34</sup>. Z drugiej strony w tym samym roku „parę koszul do szycia” otrzymała Karolina Józefowicz z Rybaków, pomimo wyraźnej adnotacji, że jest stręczycielką, wdową, która teraz żyje „nie wiem z kim” i która „utrzymuje czy przechowuje u siebie dziewczki złego życia<sup>35</sup>”. W prywatnej pomocowej hierarchii Działyńskiej osoba taka stała wyżej niż Klara Wasilewska, która mieszkać miała ze złodziejem. „Cały dzień śpi, w nocy z nim kradnie”<sup>36</sup>. Należy przy tym zaznaczyć, że odnośnie do pierwszej połowy XIX w. trudno zebrać dane dotyczące profesji poznanianek, na co zwrócił uwagę K. Makowski<sup>37</sup>. W kartach TDDP kobiece sposoby zarobku opisywano na ogół jako czynności: „szyje”, „pierze” „siedzi nad bułkami”, a nie jako zawody: krawcowa, praczka, handlarka. W formie rzeczownika najczęściej pojawia się „wyrobnica”. Posługując się opisami, Działyńska akcentowała do różność prac podejmowanych przez kobiety.

---

<sup>32</sup> Wiek ustalono za pomocą danych zawartych w bazie Poznań Project – w 1837 r. ślub wziął Simon Górniczek z Cunegundis Kropką (lat 28). Na karcie z kartoteki nie ma podanego roku wpisu, jednak najprawdopodobniej powstał on przed rokiem 1850, a więc Kunegunda miała nie więcej niż 40 lat.

<sup>33</sup> Szymonowa Gorniaczkowa, *Kartoteka (alfabetyczna)...*, sygn. BK 7508/7, k. 529.

<sup>34</sup> Elżbieta Heinrich, tamże, sygn. BK 7508/8, b.p.

<sup>35</sup> Karolina Józefowicz, tamże, b.p.

<sup>36</sup> Klara Wasilewska, tamże, sygn. BK 7508/20, b.p.

<sup>37</sup> Stąd też kobiety wykluczył K. Makowski z analizy społeczno-zawodowej, zob. K. Makowski, *Rodzina...*, s. 49.

Kobiety decydowały się na zgłoszenie do TDDP zazwyczaj, gdy w wyniku choroby, śmierci małżonka lub porzucenia przez niego musiały same zadbać o byt swój oraz swojej rodziny. W takiej sytuacji znalazła się pani Hofmann z ulicy Butlerskiej 19, której mąż był dawniej ekonomem, a następnie uczył się mularstwa („szło mu to dosyć dobrze”), lecz się rozchorował. Kobieta nie wiedziała, co robić, i zdecydowała się sprzedawać bułki, jednak dochód nie był z tego zbyt wysoki i obawiała się długów za stancję. „Bardzo mi się ta kobieta podobała” odnotowała Działyńska, doceniając chęć wpływu beneficjentki na sytuację życiową. Dlatego też Hofmannowa otrzymała w marcu 1846 r. pieniądze na komorne<sup>38</sup>. W podobnej sytuacji była także pani Graminska z ul. Wronieckiej – żona wyrobnika, który chory leżał u franciszkanów. „Zdaje się poczciwa i pracowita, prosi o robotę” – pisała o niej na karcie Działyńska i spełniła jej prośbę – kobieta otrzymała do szycia dwie koszule, za które otrzymała 2 zł. Podobną kwotę za robotę, o którą prosiła, otrzymała Józefa Grylewiczowa z Zagórza, która miała męża wyrobnika i dwójkę dzieci. Dwukrotnie wykonywała szycie: w grudniu 1845 oraz w lutym 1846 r.<sup>39</sup>

## Kobiety starsze

W przypadku dwóch pierwszych przedziałów wiekowych formy pomocy nastawione były na wyjście kobiet z ubóstwa. Sytuacja ta jednak różniła się od sposobów wsparcia w grupie osób starszych – ze względu na wiek trudno było zaoferować im pracę. Najczęściej przekazywano więc pomoc pieniężną (która pomagała np. zapłacić komorne), materialną (ubrania, pościel) lub bony na żywność. Działanie to było skoncentrowane nie tyle na poprawieniu bytu, ile na niepogorszeniu stanu życia.

Choć TDDP (oraz inne poznańskie towarzystwa dobroczynne) nie zajmowało się organizowaniem miejsc pracy dla osób starszych, to jednak w opisach beneficjentek można odnaleźć informacje o sposobach, w jakie zgłaszające się kobiety próbowały zarobić na swoje utrzymanie. Bielińska – staruszka z ulicy Strzeleckiej – dawniej miała być panną służącą, a teraz, pomimo złego stanu zdrowia szyje, jednak „czasami tak osłabiona, że się wcale ruszyć nie może<sup>40</sup>”. Zgłaszające się do TDDP próbowały również coś sprzedawać (Werynkowska, sześćdziesięciosiedmioletnia wdowa utrzymywała się z roznoszenia trzewików, jednak „nie jest w stanie wyżywić się”) lub po prostu zebrać jak osiemdziesięcioletnia Grocka ze Śródki – „chorowita, utrzymuje się

<sup>38</sup> Hofmann, *Kartoteka (alfabetyczna)*..., sygn. BK 7508/9, b.p.

<sup>39</sup> Józefa Grylewiczowa, tamże, b.p.

<sup>40</sup> Bielińska, *Kartoteka*..., sygn. BK 7507, k. 644.

z jałmużny siedząc przy kościele i prosząc. Ma dwie córki w służbie, mieszka u syna". W 1846 r. otrzymała dwie pary trzewików oraz 2 złote na kartofle<sup>41</sup>.

Starsze kobiety często były zdane na łaskę (bądź niełaskę) swoich dzieci. Matki były jednak dodatkowym problemem i obciążeniem finansowym dla ubogiej rodziny. W karcie Kacpra Żydowiaka („wyrobnika-pijaka”) znalazła się informacja, że „stara matka 70cio letnia przy nich, bardzo osłabiona, a teraz chora leży, bardzo biedna przy takich dzieciach”. Kobieta umarła w tych warunkach<sup>42</sup>. Innym, znaczącym przykładem jest wspomniana na początku tekstu historia wdowy Błaszkwiczowej.

Należy jednak zaznaczyć, że choć najczęściej beneficjentki w tej grupie wiekowej były opisywane jako kobiety bierne – pogodzone ze swoim losem – tak znaleźć można także informacje o kobietach starszych, którym nie można odmówić sprawczości. Ciekawą historię przedstawiła pani Grzybowska z ulicy Sierociej, siedemdziesięcioletnia wdowa po komisarzu policji, którą Działyńska charakteryzowała jako osobę wyglądającą zdrowo i porządnie. Grzybowska dysponowała pokojem, który współdzieliła z kobietą porzuconą przez męża – panie razem robiły czapki, które następnie sprzedawały. „Bardzo u niej porządnie, pokazała mi całą garderobę swoją, mało wszystkiego i połatane, przerabia, farbuje, pierze, byle porządnie koło siebie miała – nie jest z najbiedniejszych, ale zdaje się bardzo poczciwa” – chwaliła Działyńska<sup>43</sup>.

## Charakterystyka beneficjentek – podsumowanie

W swoich badaniach Seeböhm Rowntree wyróżnił ubóstwo pierwotne oraz wtórne: osoby żyjące w ubóstwie pierwotnym nie miały wystarczających dochodów na pokrycie wydatków niezbędnych do zaspokojenia podstawowych potrzeb, natomiast osoby zaliczane do kategorii ubóstwa wtórnego miały dochody wystarczające na zaspokojenie podstawowych potrzeb, wydawały je jednak w inny sposób – stąd nie były w stanie zapewnić sobie minimum potrzebnego do przeżycia<sup>44</sup>. Beneficjentki TDDP należały z reguły do pierwszej grupy – zwracały się o pomoc do Towarzystwa wówczas, gdy inne możliwości były wykorzystane. Nie zależało im na jałmużnie – w wielu przypadkach przychodziły z prośbą o pomoc w organizacji pracy czy zakup przygotowanych przez nie towarów. Zaradność proszących była doceniana przez Działyńską, podobnie jak schludna prezencja czy czystość w izbach,

<sup>41</sup> Grocka, *Kartoteka (alfabetyczna)...*, sygn. BK 7508/8, k. 576.

<sup>42</sup> Kacper Żydowiak, tamże, sygn. BK 7508/21, b.p.

<sup>43</sup> Grzybowska, tamże, sygn. BK 7508/7, k. 580.

<sup>44</sup> B. Seeböhm Rowntree, *Poverty...*

co kontrolowane było przez należące do Towarzystwa damy. Uznać można, że dla kobiet do sześćdziesiątego roku życia wymagania stawiane przez TDDP były znacznie wyższe, niż te stawiane kobietom starszym – nieporządek w izbie w wypadku młodej kobiety był dowodem na brak jej zaradności, natomiast u osoby starszej świadczył o problemach i niemożności radzenia sobie.

Ważnym elementem profilu beneficjentki było wyznanie – dla Działyńskiej informacja ta była ważniejsza niż przynależność narodowa. Religia inna niż katolicyzm z reguły wykluczała możliwość ubiegania się o pomoc, zdarzały się jednak przypadki, w których TDDP pomagało Niemcom. Tak też było w wypadku Rozalii Kajzerowej, w której opisie podkreślono, że choć Niemka – jest katoliczką<sup>45</sup>. Na pomoc mogły liczyć jednak dzieci z niekatolickich rodzin, które uczęszczały do szkółek pod opieką Działyńskiej.

Najmłodsze beneficjentki zazwyczaj były wychowankami do szkółek i ochronek, z którymi Działyńska współpracowała. Podobnie jak chłopcy, angażowane były do „dozorstwa” podczas przerw, za co mogły otrzymać książeczki lub elementy odzieży. W opisach Działyńskiej nie stwierdzono innych wymagań stawianych dziewczynkom i chłopcom – zarówno uczennice, jak i uczniowie mieli być grzeczni i schludnie ubrani. Ważnym aspektem była znajomość modlitw – zgodnie ze statutem Towarzystwa dbano również o kondycję duchową beneficjentek i beneficjentów.

Po czternastym roku życia dziewczęta mogły udać się do pracy (najpopularniejszą formą było pójście na służbę). Warto jednak zaznaczyć, że Działyńska miała określone, konserwatywne poglądy dotyczące edukacji dziewcząt. W pozostawionych przez nią dokumentach znaleźć można m.in. „Statuta Towarzystwa wychowania ubogich dziewcząt w Wielkim Księstwie Poznańskim”, które najprawdopodobniej otrzymała do konsultacji – odnotowała na nich m.in. konieczność kształcenia dziewcząt na przyszłe nianie, które „są u nas bardzo rzadkie<sup>46</sup>”. Dopisała jednak także swoją uwagę, że „guwernantki i kucharki nie mogą być równie wychowane”. Z kolei w notatkach o nauce dziewcząt Działyńska zapisała:

Bardzo łatwo przebrać miarę w tej nauce dziewcząt, a wiele skutków niebezpiecznych pociąga to za sobą. Obrzydzenie tych zajęć prostych, które są udziałem i obowiązkiem prawie wszystkich kobiet. Niezadowolenie z położenia swego. Z towarzystwa, w którym się żyje, pogarda nawet dla rodziców i krewnych mniej uczonych. Wreszcie samo wykształcenie duszy mniej zgodne z tem położeniem usposabia do większych cierpień<sup>47</sup>.

<sup>45</sup> Rozalia Kajzerowa, *Kartoteka (alfabetyczna)...*, sygn. BK 7508/10, b.p.

<sup>46</sup> *Statuta Towarzystwa wychowania ubogich dziewcząt w Wielkim Księstwie Poznańskim*, PAN Biblioteka Kórnicka, sygn. BK 7504, k. 112.

<sup>47</sup> *Notatki o nauce dziewcząt*, PAN Biblioteka Kórnicka, rkps, BK 7504, k. 108.



Działyńska stawała po stronie skrzywdzonych kobiet. W przypadku Seraphiny Weis<sup>48</sup> popierała jej starania o odzyskanie synka, którego mąż zabrał ze sobą, gdy odszedł do kochanki. Choć jej historia spisana jest ręką innej kobiety pracującej dla TDDP, to jednak znajduje się na niej również dopisek ręką Celestyny: „Ma być zdatna i do robót, i do służby. Jednego tylko chłopca ma, ten przy ojcu, trzeba jej koniecznie do służby szukać”. TDDP objęło Weis szeroką opieką – otrzymywała ona pieniądze na żywność, na życie, drobne prace do wykonania (szycie koszul), ubrania dla dziecka czy kwoty pozwalające pokryć komorne. Była to pomoc długofalowa – wsparcie otrzymywała w latach 1846–1848<sup>49</sup>.

Pomimo chęci udzielania wsparcia otrzymane od beneficjentek informacje były weryfikowane przez TDDP. Działyńska prosiła o kontrolowanie beneficjentek w domach:

Sanowskiej wyrobnicy córka przyszła do mnie bez kartki od doktora, bo matka nie chora, ale połogu się co chwila spodziewa. Bądź Pani łaskawa dowiedzieć się przez kogo czy tam bieda wielka; mąż zarabia czasami, ale często mu roboty brak. Ja tych ludzi nie znam, jeżeli byś Pani uważała tego wielką potrzebę, można by jej po połogu udzielać trochę rosołu<sup>50</sup>.

Odnotowano na kartach, gdy zgłaszająca się po pomoc kobieta polecana była przez lekarza, księdza bądź osobę współpracującą z Towarzystwem.

Przeprowadzona analiza wykazała, że nie ma jednego, wąskiego profilu beneficjentki – w zależności od wieku brane były pod uwagę warunki rodzinne, zdrowotne, mieszkaniowe czy zawodowe. Pomoc ograniczano bądź nie udzielano jej w ogóle w przypadku kobiet młodych, zdrowych, nieposiadających dzieci (tymi samymi wyznacznikami kierowano się wobec mężczyzn) – Działyńska nie widziała wówczas przeciwwskazań, by osoby te podjęły pracę. Pomoc, która była udzielana długofalowo, mogła być także w każdym momencie wycofana, gdy Działyńska bądź inne działaczki TDDP stwierdzały uchybienie (np. błędnie podane informacje przy zgłoszeniu czy niemoralne zachowanie). Na korzyść beneficjentki przemawiała rekomendacja – księdza, lekarza, sąsiadów lub jednej z członkiń TDDP.

---

<sup>48</sup> Właściwie Weiss – Seraphina Zielińska w wieku 30 lat poślubiła o dwa lata młodszego Antoniusa Weissa w parafii św. Wojciecha w Poznaniu w 1828 r. Według opisu w kartotece mieli być szczęśliwym małżeństwem przez 15 lat, dopóki Antonius nie odszedł do kochanki i nie zamieszkał przy Nowym Rynku u pana Lange. Dane ślubu ustalone dzięki zasobom bazy Poznań Project.

<sup>49</sup> Seraphina Weis, *Kartoteka (alfabetyczna)*..., sygn. BK 7508/20, b.p.

<sup>50</sup> Tamże, sygn. BK 7508/22, b.p.

## Zakończenie

W XIX w. kobietom szczególnie trudno było wyrwać się z biedy – istniało o wiele mniej instrumentów, które ułatwiłyby im wyjście z ubóstwa. Omówione w artykule formy pomocy nie były wprawdzie idealne ani nie zapobiegły całkowicie ubóstwu wśród kobiet, niemniej jednak były pierwszym krokiem do poprawienia ich bytu. Kolejnym były inicjatywy z drugiej połowy XIX i początku XX w., które nastawione były na rozwój kobiecych kompetencji zawodowych. Do takich należały chociażby Towarzystwo Pomocy Naukowej dla Dziewcząt w Wielkim Księstwie Poznańskim, które funkcjonowało od 1871 r. (dla porównania – Towarzystwo Naukowej Pomocy dla Młodzieży Wielkiego Księstwa Poznańskiego, które zajmowało się młodzieżą męską, założono trzydzieści lat wcześniej), Stowarzyszenie Personelu Żeńskiego w Handlu i Przemysle założone w 1903 r. przez Anielę Tułodziecką czy Szkoła Domowej Pracy Kobiet założona w podpoznańskim Kórniku przez Jadwigę Zamoyską (córkę Działyńskiej), która kształciła dziewczęta ze wszystkich warstw społecznych: biedniejszym dawała konkretny fach, bogatszym – kompetencje do kontrolowania i prowadzenia swoich posiadłości<sup>51</sup>. Podobnie jak Działyńska, tak i Zamoyska stwarzała możliwości rozwoju dla kobiet – awans jednak mógł występować wyłącznie wewnątrz własnej klasy.

## Bibliografia

### Materiały archiwalne

Kartoteka (alfabetyczna) podopiecznych Tow. Dobroczynności Dam Polskich w Poznaniu z notatkami Celestyny Działyńskiej o zapomogach, PAN Biblioteka Kórnicka, rkps, sygn. BK 7508/1-22.

Kartoteka podopiecznych Tow. Dobroczynności Dam Polskich w Poznaniu według obwodów, PAN Biblioteka Kórnicka, rkps, sygn. BK 7507.

Notatki o nauce dziewcząt, PAN Biblioteka Kórnicka, rkps, BK 7504.

Statuta Towarzystwa wychowania ubogich dziewcząt w Wielkim Księstwie Poznańskim, PAN Biblioteka Kórnicka, sygn. BK 7504.

### Materiały drukowane

Do pana L.S. 1845, „Dziennik Domowy” 1846, nr 15, s. 115.

Hugo V., *Nędznicy*, t. 1, tłum. W.K. Byczewska, Warszawa 2009.

Sprawozdanie z czynności Towarzystwa Pań Miłosierdzia Św-go Wincentego a Paulo w Poznaniu na rok 1855, PAN Biblioteka Kórnicka, sygn. BK 7505, k. 95.

Sprawozdanie z działań Towarzystwa Poznańskiego Domów Ochrony z roku 1845, PAN Biblioteka Kórnicka, sygn. BK 7504, b.p.

---

<sup>51</sup> Więcej nt. Szkoły Domowej Pracy Kobiet zob. J. Wesołowska, *Zakładniczki. Zgoda i opór wobec wzorców i norm Szkoły Domowej Pracy Kobiet Jadwigi Zamoyskiej (1882-1914)*, Poznań 2023.

Wybór rodzin ubogich, „Roczniki Towarzystwa Ś. Wincentego a Paulo: przekład dla konferencji polskich z upoważnienia Rady Generalnej z Buletynów francuzkich przez Radę Wyższą Poznańską w skróceniu wydany” 1860, posz. 3, s. 139–142.

### Opracowania

- Boras Z., Trzeciakowski L., *W dawnym Poznaniu: fakty i wydarzenia z dziejów miasta do roku 1918*, Poznań 1971.
- Kędelski M., *Stosunki ludnościowe w latach 1815–1918* [w:] *Dzieje Poznania 1793–1918*, pod red. J. Topolskiego i L. Trzeciakowskiego, Warszawa–Poznań 1994, s. 248–249.
- Kita J., *Dobroczynność w miasteczkach prywatnych Królestwa Polskiego w I połowie XIX wieku. Zarys problematyki badawczej* [w:] *Dobroczynność i pomoc społeczna na ziemiach polskich w XIX, XX i na początku XXI wieku*, t. 2, pod red. M. i M. Przeniosło, Kielce 2010, s. 11–24.
- Kobieta i rodzina w przestrzeni wielkomięskiej na ziemiach polskich XIX i XX wieku*, pod red. A. Janiak-Jasińskiej, K. Sierakowskiej i A. Szwarcza, Warszawa 2013.
- Listner R., *Bieda*, Warszawa 2007.
- Ludowa historia kobiet*, pod red. P. Wielgosza, Warszawa 2023.
- Łysakowska A., *Działalność Poznańskiego Towarzystwa Dobroczynności Dam Polskich „Rocznik Leszczyński”* 2018, nr 18, s. 83–90.
- Makowski K., *Rodzina poznańska w I połowie XIX wieku*, Poznań 1992.
- Mazur E., *Dobroczynność w Warszawie w XIX wieku*, Warszawa 1999.
- Piotrowska-Marchewa M., *Refleksje wokół kobiecej działalności dobroczynnej na ziemiach polskich w XIX wieku. Próba analizy pokoleniowej* [w:] *Dobroczynność i pomoc społeczna na ziemiach polskich w XIX, XX i na początku XXI wieku*, t. 2, pod red. M. i M. Przeniosło, Kielce 2010, s. 25–52.
- Seebohm Rowntree B., *Poverty: A Study in Town Life*, London 1901.
- Shave S.A., *The Dependent Poor? (Re)constructing The Lives of Individuals ‘On the Parish’ in Rural Dorset, 1800–1832*, „Rural History” 2009, t. 20, s. 67–97.
- Sikorska-Kowalska M., *Kierunki i formy działalności dobroczynnej na rzecz kobiet w wielkich miastach Królestwa Polskiego w XIX i na początku XX wieku. Od dobroczynności do wsparcia społecznego* [w:] *Dobroczynność i pomoc społeczna na ziemiach polskich w XIX, XX i na początku XXI wieku*, t. 2, pod red. M. i M. Przeniosło, Kielce 2010, s. 53–68.
- Sikorska-Kowalska M., *Moda na dobroczynność w XIX wieku* [w:] *Życie prywatne Polaków w XIX wieku. Moda i styl życia*, pod red. J. Kity i M. Korybut-Marciniak, Łódź 2017, s. 51–61.
- Śmiechowski K., Sikorska-Kowalska M., Fukumoto K., *Robotnicy Łodzi drugiej połowy XIX wieku. Nowe kierunki badawcze*, Łódź 2016.
- Urbanik-Kopeć A., *Anioł w domu, mrówka w fabryce*, Warszawa 2018.
- Urbanik-Kopeć A., *Instrukcja nadużycia. Służące w XIX-wiecznych polskich domach*, Katowice 2019.
- Wesołowska J., *Zakładniczki. Zgoda i opór wobec wzorców i norm Szkoły Domowej Pracy Kobiet Jadwigi Zamoyskiej (1882–1914)*, Poznań 2023.
- Williams S., *Caring for the Sick Poor: Poor Law Nurses in Bedfordshire, c. 1770–1834* [w:] *Women, Work and Wages in England, 1600–1850*, ed. by P. Lane, N. Raven, K.D.M. Snell, Woodbridge 2004, s. 141–169.
- Zamoyska J., *Jadwiga Zamoyska w domu rodzinnym i na emigracji. Wspomnień część 1*, pod red. E. Bątkiewicz, M. Biniaś-Szkopek, Kórnik 2013.
- Żarnowska A., *Praca zarobkowa kobiet i ich aspiracje zawodowe w środowisku robotniczym i inteligentnym na przełomie XIX i XX wieku* [w:] *Kobieta i praca*, t. 6, pod red. A. Żarnowskiej i A. Szwarcza, Warszawa 2000.

Agata Łysakowska-Trzoss

## **Nędzniczki poznańskie. Kobiety jako beneficjentki Towarzystwa Dobroczynności Dam Polskich w mieście Poznaniu w latach 1845–1853**

### **Streszczenie**

Wśród beneficjentów funkcjonującego w latach 1845–1853 w Poznaniu Towarzystwa Dobroczynności Dam Polskich największą grupę stanowiły kobiety. Wśród nich wyróżnić możemy – za Seebohm Rowntree – trzy przedziały wiekowe, w których pleć ta była szczególnie narażona na popadnięcie w biedę: dzieciństwo (do 15 roku życia), pierwsze lata macierzyństwa oraz starość. Analiza *case study* pozwala na przyjrzenie się warunkom, które musiały spełnić kobiety, aby otrzymać pomoc od Towarzystwa. Wśród nich znalazły się m.in. wiek, chęć pracy, stan cywilny i warunki rodzinne, warunki mieszkaniowe, a w przypadku najmłodszych – uczęszczanie do szkółek i ochronek. Kobiety mogły otrzymać pomoc finansową bądź materialną, pomoc w umieszczeniu dzieci w szkółce czy zorganizowanie miejsca pracy. Za decyzję o udzieleniu (lub nie) pomocy odpowiadała Celestyna Działyńska, założycielka Towarzystwa.

**Słowa kluczowe:** dobroczynność, XIX w., historia kobiet, historia społeczna, Poznań, Celestyna Działyńska, towarzystwa dobroczynne, bieda, feminizacja ubóstwa, linia ubóstwa

Agata Łysakowska-Trzoss

## **Female poverty in Poznań. Women as beneficiaries of the Charitable Association of the Polish Ladies in Poznań in the years 1845–1853**

### **Abstract**

Women were the largest group among beneficiaries of the Charitable Association of the Polish Ladies, an organization that operated in Poznań in the years 1845–1853. Per Seebohm Rowntree, we can distinguish three ages when women were most prone to poverty: childhood (under 15), early maternity, and old age. Case study analysis helps investigate the requirements that women had to meet to obtain the Associations' help. These concerned their age, willingness to work, marital status, family situation, housing conditions, and in the case of the youngest women – whether they were receiving education. Women could obtain financial or material aid, as well as assistance in providing schooling for their children or securing a job. Celestyna Działyńska, the founder of the Association, had the final say in the decision to provide or refuse help.

**Keywords:** charity, 19<sup>th</sup> century, history of women, social history, Poznań, Celestyna Działyńska, charitable associations, poverty, feminization of poverty, poverty line

DOI: 10.4467/2391-890XPAH.23.003.19242

Marcin Jurek  
(Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Poznaniu)  
dr, marcin.jurek@ipn.gov.pl  
ORCID iD: 0000-0002-1096-575X

## ***W Poznaniu pod psem.*** **Pierwsza wizyta Józefa Piłsudskiego w Poznaniu w listopadzie 1901 r.**

Związki Józefa Piłsudskiego z Wielkopolską jawią się nad wyraz skromnie. Swą bogatą działalność niepodległościową koncentrował on bowiem na terenach zaboru rosyjskiego, a następnie austriackiego. W latach I wojny światowej przyszły Marszałek wybrał orientację na państwa centralne, konsekwentnie postrzegając Rosję jako główną przeszkodę dla polskiej niepodległości. Biorąc pod uwagę, że Poznańskie pozostawało twierdzą jego oponentów reprezentujących Narodową Demokrację, nie dziwi, że region ten nie zajmował w myśli politycznej Piłsudskiego roli pierwszoplanowej. Nie oznaczało to bynajmniej ignorancji, pierwsze wzmianki na temat zaboru pruskiego zawarł on w artykule pt. *Na posterunku* opublikowanym na łamach „Robotnika” już w 1895 r. Analizując dość pobieżnie stosunki panujące w polskim społeczeństwie, zarzucał warstwowi posiadającym współpracę z zaborcami w zwalczaniu ruchu robotniczego. Co istotne jednak, Piłsudski zajmował jednoznaczne stanowisko w kwestii integralności wszystkich ziem polskich rozerwanych przez rozbiory<sup>1</sup>.

Trudno powiedzieć, aby Poznań zajmował na mapie niezliczonych podróży lidera niepodległościowych socjalistów, a potem Naczelnika Państwa i Marszałka, poczesne miejsce. Do najbardziej znanych należy zaliczyć wizyty o charakterze wojskowym składane przez Piłsudskiego w stolicy Wielkopolski już po odzyskaniu niepodległości w roku 1919 oraz 1921, jednakże

---

<sup>1</sup> Z. Dworecki, *Poznańskie i Piłsudski*, Poznań 2008, s. 26–27.

pierwsza z nich miała miejsce już u progu XX stulecia. Pobyt ów bywał odnotowywany przez historyków, ale nigdy nie stał się przedmiotem głębszej analizy, ani nie dociekano jego bliższych okoliczności. Ślady tej wizyty odnajdziemy w drobiazgowym kalendarium życia Józefa Piłsudskiego, zestawionym przez Waclawa Jędrzejewicza, gdzie zanotowano jedynie, że w połowie listopada 1901 r. Piłsudski wraz z żoną Marią wyruszyli do Londynu, „jadąc przez Katowice i Poznań, z krótkim pobytom w obu miastach, aby zapoznać się z pracą partyjną”. Szacuje się, że 26 listopada 1901 r. podróżni dotarli do stolicy Zjednoczonego Królestwa<sup>2</sup>. Trasę przyjazdu do Londynu przytaczał w swoich wspomnieniach również jeden z najbliższych współpracowników Piłsudskiego, u zarania II RP minister spraw zagranicznych – Leon Wasilewski<sup>3</sup>. W ślad za owymi publikacjami pobyt Piłsudskiego w Poznaniu wzmiankowało następnie wielu historyków. Czynili tak Władysław Pobóg-Malinowski<sup>4</sup> czy Andrzej Garlicki<sup>5</sup>, natomiast pomijali go w pisanych przez siebie biografiami, zapewne z racji ich ograniczonej objętości, sam Waclaw Jędrzejewicz<sup>6</sup> oraz Włodzimierz Suleja<sup>7</sup>. Bodaj najwięcej miejsca interesującą nas wizycie poświęcił Zbigniew Dworecki, który podawał, że podczas wyprawy Piłsudski „na krótko zatrzymał się w stolicy Wielkopolski. Przybył tu po raz pierwszy. Miał wówczas okazję zwiedzić miasto i zapoznać się z działalnością PPSZP [Polskiej Partii Socjalistycznej zaboru pruskiego]. Stolica Wielkopolski i jej mieszkańcy zrobili na nim pozytywne wrażenie”<sup>8</sup>. Tylko lakonicznie o pobycie w 1901 r. napomykali autorzy relacjonujący wszystkie wizyty Piłsudskiego w Poznaniu<sup>9</sup>. Najwięcej szczegółów oraz tropów archiwalnych dostarczają z pewnością publikacje Grażyny Wyder, choć czyniła je ona na marginesie ustaleń dotyczących działaczki socjalistycznej – Jadwigi Gulińskiej<sup>10</sup>. Obierając rzeczzone ustalenia za punkt wyjścia, spróbuję zatem

<sup>2</sup> W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*, t. 1, Warszawa 1998, s. 149.

<sup>3</sup> L. Wasilewski, *Piłsudski, jakim Go znałem*, Warszawa 2013 [pierwodruk: *Józef Piłsudski jakim Go znałem*, Warszawa 1935], s. 137.

<sup>4</sup> W. Pobóg-Malinowski, *Józef Piłsudski 1901–1908. W ogniu rewolucji*, Warszawa 1935, s. 15–16; tenże, *Józef Piłsudski 1867–1914*, Łomianki 2015, s. 193–194.

<sup>5</sup> A. Garlicki, *Józef Piłsudski 1867–1935*, Kraków 2012 [pierwodruk: 1988], s. 119.

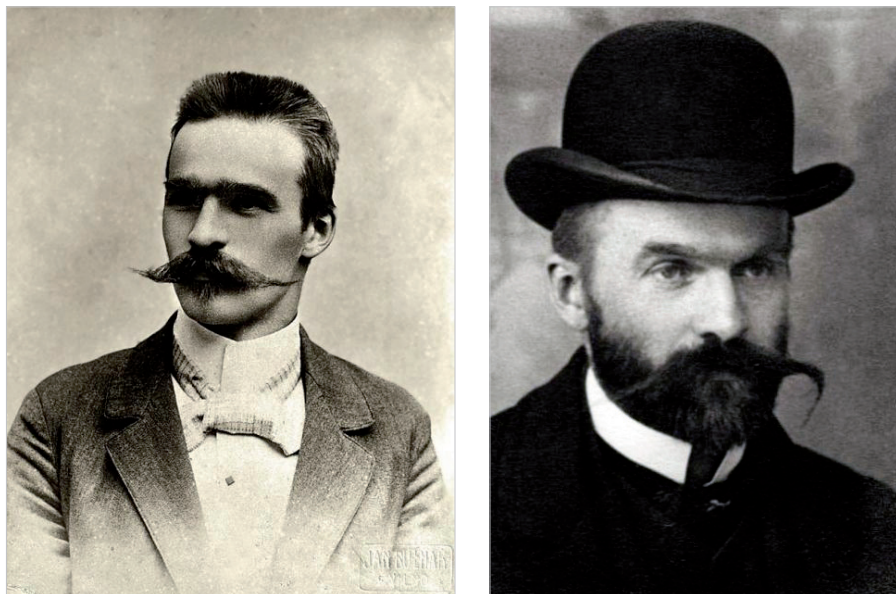
<sup>6</sup> W. Jędrzejewicz, *Józef Piłsudski 1867–1935. Życiorys*, Łomianki, b.d.w., [pierwodruk: Londyn 1982], s. 35.

<sup>7</sup> W. Suleja, *Józef Piłsudski*, Wrocław 2009, s. 52–53.

<sup>8</sup> Z. Dworecki, *Poznańskie i Piłsudski*, s. 25.

<sup>9</sup> A. Kijas, *Józef Piłsudski a Wielkopolska*, „Przegląd Wielkopolski” 1991, nr 3–4, s. 16; tenże, *Wizyty Józefa Piłsudskiego w Poznaniu [w:] Wielkopolskie wobec wojny polsko-bolszewickiej 1919–1920. Wybrane aspekty z perspektywy 90 lat*, pod red. J. Karwata, Poznań 2011, s. 107; P. Dwornicki, *Józef Piłsudski w Poznaniu (na podstawie relacji „Kurierza Poznańskiego”) [w:] Z dziejów prasy wielkopolskiej XIX–XX wieku*, t. 1, pod red. M. Kosmana, Poznań 1994–1995, s. 84.

<sup>10</sup> G. Wyder, *Wyklęta anarchistka – rzecz o socjalistce Jadwidze Gulińskiej w Poznaniu w początkach XX wieku*, „Studia Zachodnie” 2012, nr 14, s. 57–74; Z Józefem Piłsudskim przez ścianę Cytadeli.



Ilustr. 1-2. Józef Piłsudski w 1899 r. (po lewej) i w Bernie w 1904 r.

Wikipedia – domena publiczna

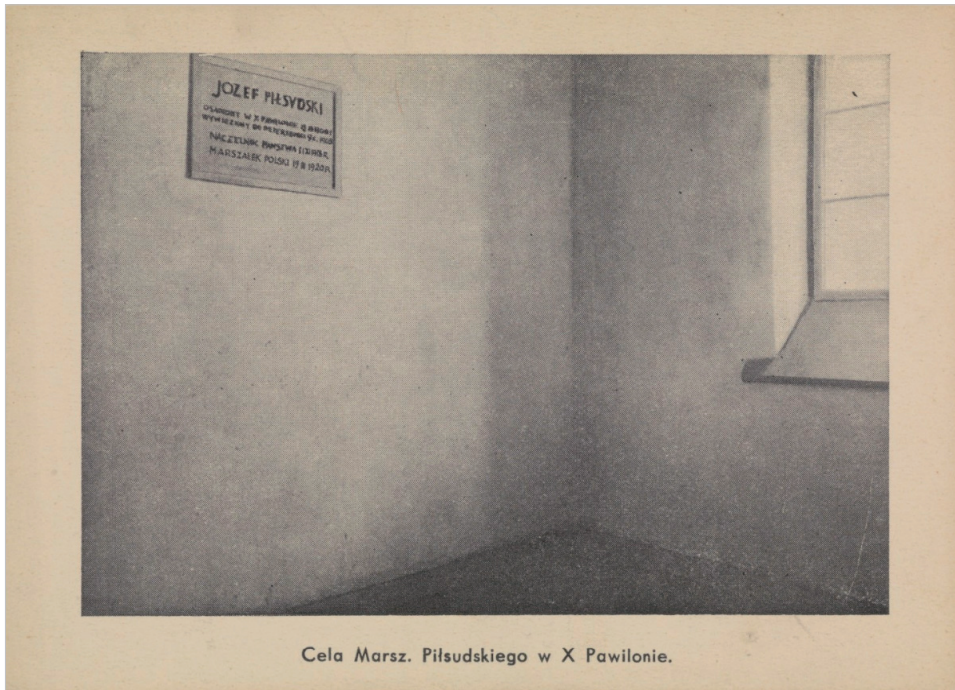
uporządkować dotychczasową wiedzę, a w pewnych miejscach ją poszerzyć bądź uszczegółwić<sup>11</sup>.

Interesujące nas wydarzenie mieści się w szerszym kontekście działalności Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS). W lutym 1900 r. w Łodzi nastąpiła wpadka drukarni podziemnego „Robotnika”, w wyniku której Piłsudski został aresztowany i osadzony w warszawskiej Cytadeli. W więzieniu zaczął jednak symulować chorobę psychiczną, w związku z czym przeniesiono go do szpitala Mikołaja Cudotwórcy w Petersburgu. Po brawurowej ucieczce towarzysz „Wiktor” (takim pseudonimem posługiwał się wówczas Józef Piłsudski) zbiegł na teren zaboru austriackiego. Nadszarpnięte więziennymi trudami zdrowie reperował głównie w Zakopanem, acz na dłuższy pobyt pod Tatrami nie pozwoliły bieżące sprawy macierzystej PPS. Wobec ponawianych wezwań ze strony rezydującego w Londynie kierownictwa partii Piłsudski wraz z żoną Marią wyruszył w długą drogę do Wielkiej Brytanii.

---

Jadwiga Gulińska – *przyczynek źródłowy do działalności politycznej socjalistek w Wielkopolsce w początkach XX wieku*, oprac. G. Wyder, Zielona Góra 2015.

<sup>11</sup> Skrócona, popularnonaukowa wersja niniejszego tekstu zob. M. Jurek, *Towarzysz Wiktor w Poznaniu*, „IKS. Poznański Informator Kulturalny, Sportowy i Turystyczny” 2023, nr 11, s. 78–80.



Cela Marsz. Piłsudskiego w X Pawilonie.

Ilustr. 3. Cella w Pawilonie X Cytadeli Warszawskiej, w której więziony był Józef Piłsudski  
zbiory Cyfrowej Biblioteki Polona – domena publiczna

Podróż prowadziła m.in. przez ziemie zaboru pruskiego, obejmując Katowice i Poznań. Ocena partyjnej „roboty” w obu miastach wypadła jednak diametralnie różnie. O ile na Górnym Śląsku Piłsudski był pod dużym wrażeniem działań realizowanych ze sporym rozmachem, acz jedynie szczupłymi siłami Estery Golde (ps. Etkka), o tyle kolejny przystanek wypadł znacznie mniej okazale. Po przyjeździe do Londynu Piłsudski na gorąco dzielił się niedawnymi wrażeniami, pisząc w liście do krajowych działaczy: „Po drodze wstępowałem do Etki i Poznania. Podobało mi się w Katowicach. Etkka przyswoiła sobie Moraw[skiego]<sup>12</sup> zupełnie i robota tam idzie niezłe, o ile siły, tak ograniczone jednym tylko człowiekiem, mogą dużo zrobić. W Poznaniu pod psem”<sup>13</sup>. Trudno o dosadniejszą diagnozę sytuacji, jednakże w zdominowanym przez endecję mieście nie należało oczekiwać innych

<sup>12</sup> Franciszek Morawski (1847–1906) – działacz niepodległościowy oraz socjalistyczny, jeden z założycieli PPS zaboru pruskiego. Jako redaktor „Gazety Robotniczej” w 1901 r. przeniósł się do Katowic.

<sup>13</sup> List Józefa Piłsudskiego z Londynu 3 grudnia 1901 r. do Witolda Jodki-Narkiewicza we Lwowie [w:] J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe. Uzupełnienia*, t. 2, pod red. A. Garlickiego i R. Świętka, Warszawa 1993, s. 89.



rezultatów. Stan taki dyktowały konkretne warunki lokalne. Wyobraźnię Wielkopolan, bardziej aniżeli kwestie społeczne, zaprzętała w tamtym czasie brutalna germanizacja, a ich wysiłki koncentrowały się wokół prób przeciwstawienia się polityce zaborcy. Broniono szeroko rozumianego polskiego stanu posiadania, czemu przewodziły elity w znacznej mierze składające się z przedstawicieli ziemiaństwa czy duchowieństwa katolickiego. Nakazem chwili był zatem solidaryzm narodowy, a nie walka klasowa. Niemniej, w niezbyt sprzyjających okolicznościach również w Poznańskim w ograniczonym wymiarze kielkowała działalność socjalistyczna<sup>14</sup>.

Jako przykład mogą posłużyć przybyli do Poznania jesienią 1901 r. Jadwiga i Józef Gulińscy, występujący pod wspólnym pseudonimem „Małżonkowie”. Byli oni doświadczonymi już działaczami PPS – mieli za sobą pobyt w carskim więzieniu, teraz zaś karnie wydalono ich z terenu Królestwa Polskiego. Gulińscy po raz pierwszy z socjalizmem zetknęli się pod koniec XIX w. w Łodzi, a po przenosinach do Warszawy należeli do najbardziej aktywnych członków partii. Ich mieszkanie niejednokrotnie służyło jako miejsce zebrań czołowych pepeesowców bądź jako magazyn partyjnych materiałów. Po wspomnianej już wyspie drukarni „Robotnika” w Łodzi to właśnie Jadwiga Gulińska była jedną z łączniczek przemycających partyjną „bibułę” z Niemiec na obszar zaboru rosyjskiego. Podczas jednej z tego rodzaju eskapad została zresztą aresztowana, a carska policja znalazła przy niej aż kilkanaście kilogramów różnego rodzaju materiałów o treści socjalistycznej. „Małżonków” osadzono w Pawilonie X Cytadeli w Warszawie, a co ciekawe, sąsiadem Jadwigi przez ścianę więziennej celi był Józef Piłsudski. Konsekwentnie ignorowała ona jednak ponawiane w celu nawiązania kontaktu „pukanie” współtowarzysza niedoli, udawała bowiem osobę zatrzymaną przypadkowo i niezorientowaną w działalności politycznej. Gulińskich uratowało najpewniej to, że legitymowali się pruskimi paszportami, a Rosji – wówczas chcącej uchodzić za państwo „liberalne”, a także zabiegającej o zbliżenie z Rzeszą – nie na rękę było szyskanowanie z powodów politycznych poddanych Wilhelma II. Wyczerpana prowadzoną w więzieniu głodówką Jadwiga oraz jej mąż zostali wypuszczeni na wolność. Tyle tylko, że powrót do Królestwa Polskiego był już dla nich niemożliwy<sup>15</sup>.

<sup>14</sup> P. Okulewicz, *Obóz sanacyjny w województwie poznańskim w latach 1926–1935*, Poznań 2014, s. 30.

<sup>15</sup> Prócz przywołanych już publikacji podstawowe informacje na temat Gulińskich zob. A. Pacholczykowa, *Gulińska Jadwiga [w:] Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego*, pod red. F. Tycha, t. 2, Warszawa 1987, s. 426–427; B. Winnicka, *Guliński Józef [w:] tamże*, s. 427–428.



Ilustr. 4-5. Jadwiga Gulińska (1863-1939) i Józef Guliński (1863-1939)  
zbiory Centralnego Archiwum Wojskowego w Warszawie

Zmuszeni do emigracji jesienią 1900 r. Gulińscy trafili do Berlina. Mimo opieki nad trójką dzieci oraz czasu poświęcanego na dalsze zgłębianie tajników stomatologii to właśnie Jadwiga najmocniej zaangażowała się w działalność PPS zaboru pruskiego (tym razem obierając pseudonim „Jaga”, a jej mąż „Brzoza”). Aktywność Gulińskiej przejawiała się chociażby podczas VI Zjazdu tejże partii w maju 1901 r. w Berlinie, podczas którego wystąpiła ona z przyjętą jednogłośnie rezolucją krytycznie odnoszącą się do poczynań niemieckiej socjaldemokracji i opowiadającą się tym samym za niezależnością polskiej organizacji. Stanowisko to szczególnie uderzało w główną ideolog ruchu robotniczego w Niemczech – Różę Luksemburg – która w duchu internacjonalizmu z zadziwiającą wręcz pasją sprzeciwiała się idei odbudowy państwa polskiego<sup>16</sup>.

Gulińscy już w listopadzie 1900 r. nosili się z zamiarem przenosin do Poznania, jednak udało im się rzecz zrealizować z rocznym opóźnieniem. Wedle oficjalnej dokumentacji „Małżonkowie” zameldowali się w stolicy Wielkopolski 2 października 1901 r. Zamieszkali w kamienicy przy ówczesnej

<sup>16</sup> W. Zieliński, *Polska Partia Socjalistyczna zaboru pruskiego 1890/1893-1914*, Katowice 1982, s. 183-184.

*Gulinski.* 22

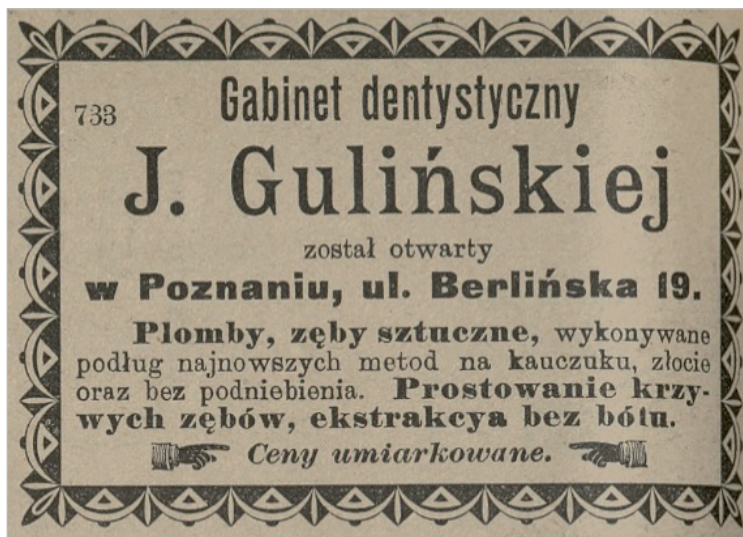
Eltern heißen:							
Dienst.	Familien- und Vornamen	Stand	Geburts-			Geburtsort und Kreis	Verfällige Verhältnisse s. B. bezüglich des Gewerbes u. f. w.
			Tag	Monat	Jahr		
1	<i>Gulinski. Jozef.</i>	<i>Handwerker</i>	<i>13. 3. 63.</i>	<i>Warschau</i>	<i>Polen</i>		
2	<i>geb. Lewicka. Jadwiga</i>	<i>Handwerkerin</i>	<i>12. 11. 63.</i>	<i>Warschau</i>	<i>Polen</i>		
3	<i>Kapinski</i>	<i>Wojak</i>	<i>5. 7. 92.</i>	<i>Kosbau</i>	<i>Preussen</i>		
4	<i>Kofia</i>	<i>Kocher</i>	<i>22. 8. 94.</i>	<i>Kosbau</i>	<i>Preussen</i>	<p style="text-align: center;">Wohnung:</p> <i>2. 10. 04. am 27 Berlin am Berlinsmp. 1903. s. g. Kofia. 1. 1. 03. Berlinsmp. 38. 20. 2. 05. Berlinsmp. Münch.</i>	

Ilustr. 6. Karta meldunkowa rodziny Gulińskich w Poznaniu  
zbiory Archiwum Państwowego w Poznaniu

ulicy Berlińskiej pod numerem 19<sup>17</sup>. Obecnie ulica nosi nazwę 27 Grudnia, natomiast w wyniku zmiany numeracji po II wojnie światowej jest to numer 6. Na miejscu wyburzonej w latach siedemdziesiątych całej znajdującej się tam pierzei pozostała jedynie pusta parcela, ostatnia przed wjazdem do Teatru Polskiego. Wzniesiony w 1871 r. dla hrabiego Ignacego Grabowskiego budynek był wyraźnie niższy od otaczającej go zabudowy. O atrakcyjności obiektu może świadczyć to, że w latach osiemdziesiątych XIX w. przeszedł on w posiadanie zamożnej żydowskiej rodziny Jaffé<sup>18</sup>. Gulińscy wynajęli mieszkanie na pierwszym piętrze, w najbardziej prestiżowej części kamienicy, gdzie Jadwiga otworzyła zarazem własny gabinet dentystyczny. Jej mąż koncentrował się na utrzymaniu rodziny, przez co niejednokrotnie zmuszony był emigrować za chlebem.

<sup>17</sup> Archiwum Państwowe w Poznaniu, Kartoteka ewidencji ludności Poznania 1870–1931, 14470, k. 22–23, <http://e-kartoteka.net/pl/search> (dostęp: 26 września 2023 r.); *Adressbuch der Provinzial-Hauptstadt Posen für das Jahr 1902*, Posen 1902, s. 71.

<sup>18</sup> Z. Ostrowska-Kęblowska, *Architektura i budownictwo w Poznaniu w latach 1780–1880*, Poznań 2009, s. 325–326.



Ilustr. 7. Reklama gabinetu dentystycznego Jadwigi Gulińskiej  
„Praca” 20 X 1901, nr 42

Gulińska nie rezygnowała także z działalności politycznej. Tuż po przybyciu do Poznania w liście skierowanym do partyjnych współtowarzyszy analizowała zastaną sytuację:

Nie wyszłam jeszcze z okresu przeprowadzki i urządzania gabinetu, bo samej i przy trojga dzieciarni przedstawia to strasznie dużo kłopotu i straty czasu, jeżeli zwłaszcza jest człowiek zmuszony liczyć się z groszem. [...] Zauważyłam nawet już osobiście, że robotnik poznański bez wielkiego trudu dałby się pociągnąć do organizacji zawodowej masowo, ale z politycznym uświadomieniem nie pójdzie łatwo. Jest w nim jakaś tępość, jakieś skostnienie i przygnębienie jednocześnie, które przeszkadza mu będzie zainteresować się, zrozumieć i uwierzyć w lepszą przyszłość.

Uderzał kontrast między robotnikami znanymi z pobytu w Berlinie, gdyż – zdaniem Gulińskiej – „poznańczyk jakoś nazbyt grzeczny, pokorny, uniżony. Uświadomienie narodowościowe zdaje się być b[ardzo] słabe, a przynajmniej b[ardzo] płytkie, za to wpływ kościoła i księży ogromny”. Pierwsze obserwacje skłaniały do konkluzji, iż „wszystko jest tutaj jeszcze do zrobienia, że robota zapowiada się ciężko”<sup>19</sup>. Obiektywne trudności potęgowała jeszcze swego rodzaju rywalizacja ze wspomnianą już Różą Luksemburg, której aktywność – wspierana przez Marcina Kasprzaka – w tym czasie skupiała się także w Poznaniu. Gulińska twardo obstawała jednak przy stanowisku niepodległościowych socjalistów, usiłując dawać odpór swej słynnej oponent-

<sup>19</sup> List Jadwigi Gulińskiej z Poznania 13 X 1901 r. [w:] Z Józefem Piłsudskim..., s. 48–49.

ce. O jej wysiłkach po latach z dużym uznaniem wypowiadał się m.in. Leon Wasilewski. Jako jeden z przywódców PPS wyrzekał z powodu „warcholstwa esdeków” (czyli socjaldemokratów, w duchu bliskim R. Luksemburg), dodając zarazem, że

rachuba ich była fałszywa, gdyż Poznań nie przedstawiał odpowiedniego gruntu dla rozwoju socjalizmu w ogóle, a kierunku esdeckiego w szczególności. Myśmy pozyskali w Poznaniu wybitną siłę w postaci pani Gulińskiej, która, mieszkając poprzednio wraz z mężem w Warszawie, oddawała znaczne usługi partii, została w końcu aresztowana i jako poddana pruska wydalona z granic Rosji. Osiadła ona w Poznaniu i zajęła się działalnością kulturalną, wywołując przerażenie w sferach miejscowej inteligencji, dla której wówczas samo pojęcie socjalizmu było czymś zgoła niesłychanym<sup>20</sup>.

Wówczas właśnie do Poznania zawitał Józef Piłsudski, zatrzymując się w mieszkaniu Gulińskich. Miejsce to bodaj pierwsza zidentyfikowała Grażyna Wyder, mylnie utożsamiając jednak ówczesną ulicę Berlińską z obecną Jana Henryka Dąbrowskiego. Pomyłka wynikała z tego, że główna arteria Jeżyc nosiła wtedy nazwę Wielkiej Berlińskiej (*Grosse Berliner Strasse*). Pobyt Piłsudskiego u „Małżonków” znajduje potwierdzenie w dokumentacji o przyznaniu Jadwidze Gulińskiej Krzyża Niepodległości w roku 1937. We wniosku złożonym przez córkę napisano, że utrzymywała ona „kontakt z dawnymi towarzyszami walki rewolucyjnej, udzielając im gościny, gdy tego zaszła potrzeba. Tak więc nocował raz u «Małżonków» Gulińskich w Poznaniu Józef Piłsudski”<sup>21</sup>. Jej bogatą działalność oraz to, że „brała w ciągły długi szereg lat czynny udział w ruchu niepodległościowym”, poświadczał również Leon Wasilewski jako prezes Instytutu Badania Najnowszej Historii Polski. Na marginesie zauważmy, że w sygnowany przez niego dokument wkraśniała się drobna nieścisłość. Stwierdzał bowiem, że „Józef Piłsudski zatrzymał się w domu Państwa Gulińskich, wracając z Londynu do kraju”<sup>22</sup>, podczas gdy w rzeczywistości gościł u nich w drodze do Wielkiej Brytanii, co nie ulega wątpliwości w świetle cytowanego wyżej listu samego Piłsudskiego. Nie jesteśmy również w stanie precyzyjnie datować pobytu Piłsudskich, choć z całą pewnością musiał mieć on miejsce w listopadzie 1901 r. Na początku

---

<sup>20</sup> L. Wasilewski, *Ze wspomnień (1899–1904)*, cz. 2, „Z Pola Walki” 1974, nr 4, s. 222–223. W podobnym duchu konstatawał Władysław Pobóg-Malinowski, pisząc, że „w Poznaniu w walce z zabiegami ideowych wyznawców Róży Luxemburg korzystano z ofiarnej służby Jadwigi Gulińskiej; działalność ta, jakkolwiek płynęła swoim socjalistycznym, pepeesowym łożyskiem, w oczach Niemców łączyła się z istniejącym tu polskim ruchem narodowym [...]” (W. Pobóg-Malinowski, *Leon Wasilewski. Szkic biograficzny, „Niepodległość” 1937*, t. 16, s. 46).

<sup>21</sup> Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie (dalej: CAW), Krzyż Niepodległości (dalej: KN) 16 marca 1937, Akta odznaczeniowe Jadwigi Gulińskiej, Podanie do Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości z 30 października 1935 r.

<sup>22</sup> CAW, KN 16 marca 1937, Zaświadczenie Prezesa Instytutu Badania Najnowszej Historii Polski z 7 lutego 1936 r.



Ilustr. 8. Pocztówka przedstawiająca ulicę Berlińską w Poznaniu ok. 1898 r. Kamienica, w której mieszkali wynajmowali Gulińscy, trzecia od prawej (niższa od otaczającej zabudowy)

zbiory Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu

grudnia we wspomnianym liście Piłsudski informował krajowych działaczy, że przebywał w Anglii już od tygodnia. Szacuje się, że dotarł tam 26 listopada 1901 r., a zatem wizyta w Poznaniu przypadała niewątpliwie w tym samym miesiącu. Tak czy inaczej, z pewnością nie trwała ona długo. Trudno powiedzieć, czy razem z żoną zdążyli zwiedzić miasto, skosztować jego atmosfery, czy choć pobieżnie poznać mentalność jego mieszkańców. Zbigniew Dworecki zauważał też, że Piłsudski najpewniej nie spotkał się wtedy z polskimi działaczami, co z pewnością pozostawiłoby ślady w raportach pruskiej policji. Brak rozmów wynikał chyba jednak nie tyle z rozbieżności ideowych dzielących go z przedstawicielami Narodowej Demokracji, ile z tego, że na początku XX w. Piłsudski pozostawał w Wielkopolsce właściwie nieznan<sup>23</sup>.

Późniejszy Marszałek do Poznania powrócił dopiero po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, natomiast Jadwiga Gulińska nadal usiłowała rozwijać partyjną „robotę” na miejscu. Wedle pruskiej policji pełniła nawet w pewnym momencie funkcję „zaufanego łącznika” z londyńskim kierownictwem PPS, o czym świadczy kierowana przede wszystkim na ręce Stanisława Wojciechowskiego oraz Bolesława Jędrzejowskiego korespondencja. Zawiera

<sup>23</sup> Z. Dworecki, *Poznańskie i Piłsudski*, s. 29.

ona nie tylko sprawozdawczość z bieżących wydarzeń, lecz także nie brakuje w niej jednoznacznych ocen, w tym zgryźliwości pod adresem Róży Luksemburg<sup>24</sup>. Aktywność Gulińskiej doprowadziła jednak niebawem do kolizji z wpływowymi kręgami poznańskiego społeczeństwa, jednoznacznie opowiadającymi się za endecją. Scysja z ks. Kazimierzem Zimmermannem skutkowałą gwałtownymi atakami przeprowadzanymi na łamach lokalnej prasy, a w lutym 1903 r. – wykluczeniem Jadwigi Gulińskiej z Czytelnicy dla Kobiet. W efekcie towarzyskiego oraz zawodowego ostracyzmu, który uniemożliwiał utrzymanie się, „Małżonkowie” byli zmuszeni w 1905 r. wyjechać do Lipska, a następnie do Berlina<sup>25</sup>. Gulińska nie porzuciła jednak wyznawanych ideałów. Raport pruskiej policji z 1905 r. odnotowywał podtrzymywane związki z działaczami socjalistycznymi w Poznaniu<sup>26</sup>. Gulińska usiłowała agitować również wśród polskich emigrantów w Niemczech, nade wszystko dbając jednak o wychowanie własnych dzieci. O ile najstarszy syn Kazimierz (ur. 1892) poległ na frontach I wojny światowej, służąc w armii pruskiej, o tyle młodszy Stanisław (ur. 1897) w sierpniu 1914 r. zaciągnął się do Legionów Polskich. W II RP zamienił wojsko na karierę polityczną, przez wiele lat piastując funkcję starosty powiatowego w Radomiu oraz Siedlcach. Był ponoć przymierzany do analogicznej posady w Lublinie. W 1939 r. został najprawdopodobniej aresztowany przez Sowieców i deportowany na Wschód, gdzie słuch o nim zaginął<sup>27</sup>. Z kolei córka Zofia (ur. 1894) zatrudniła się w 1915 r. w Biurze Prasowym Departamentu Wojskowego Naczelnego Komitetu Narodowego w Piotrkowie, a w latach II RP pracowała jako referentka prasowa Poselstwa RP w Kopenhadze. Wyszła za mąż za pisarza i tłumacza Józefa Mondscheina, po wybuchu II wojny światowej pozostając na stałe we Francji<sup>28</sup>. Po latach, wspominając postawę matki, Zofia zauważała: „Cześć jej i miłość dla Józefa Piłsudskiego nie znała granic”<sup>29</sup>.

Tymczasem w trudnych latach I wojny światowej Gulińscy powrócili do Poznania, tym razem zamieszkując w kamienicy przy ul. Święty Marcin 66/67. Warto nadmienić, że w 1918 r. Jadwigę i Zofię wtajemniczono w przygotowania powierzonej Wincentemu Wierzejewskiemu przez Polską Organizację

<sup>24</sup> Pisała np.: „Róża jest wściekle sprytną babą, nie uwierzycie, jak wobec niej zmienili front nasi już niby zaagitowani towarzysze” (*Z Józefem Piłsudskim...*, s. 61).

<sup>25</sup> G. Wyder, *Wykłęta anarchistka...*, s. 57–59, 62–70.

<sup>26</sup> *Koło Mariackie. Tajny raport pruskiej policji z 1905 roku na temat konspiracji gimnazjalnej w Poznaniu*, wstęp i opracowanie M. Jurek i T. Jurek, „Kronika Miasta Poznania” 2023, nr 3, s. 105–106, 108–109.

<sup>27</sup> J. Mierzwa, *Słownik biograficzny starostów Drugiej Rzeczypospolitej*, t. 2, Łomianki 2022, s. 105–107.

<sup>28</sup> L. Brożek, *Mondschein Józef Gabriel* [w:] *Polski słownik biograficzny*, pod red. E. Rostworskiego, Kraków 1976, t. 21, s. 645–646.

<sup>29</sup> CAW, KN 16 marca 1937, Podanie do Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości z 30 października 1935 r.



Ilustr. 9. Broszura opublikowana przez Jadwigę Gulińską  
zbiory Cyfrowej Biblioteki Narodowej Polona – domena publiczna

Wojskową akcją uwolnienia Piłsudskiego z twierdzy w Magdeburgu. Zadanie Gulińskich polegało na znalezieniu odpowiednich lokali, gdzie mogłyby ukryć się uciekinier. Zofia odpowiadała za kwatery na terenie Niemiec, jednakże nie znając jeszcze trasy planowanej ucieczki, należało liczyć się z tym, że przebiegnie ona przez Poznań. Jadwiga miała więc zorientować się, czy „nie dałoby się w jakiś niezawodny sposób umożliwić Komendantowi przedostanie się do Kongresówki”. W tej sprawie zwróciła się o pomoc do Felicjana Nięgolewskiego, znanego poznańskiego społecznika i polityka. Choć w rozmowie nie padły personalia potencjalnego zbiega, interlokutor miał domyślić się, o kogo chodzi, i zaoferować pełne wsparcie. Było to tym bardziej chwalebne, że pozostawał on wszak jednym z filarów miejscowej endecji. Nieprzypadkowo Gulińska postrzegала go jako „człowieka honoru”<sup>30</sup>. Ostatecznie do spektakularnej ucieczki nie doszło. W listopadzie 1918 r. w Niemczech wybuchła rewolucja, a Piłsudski został wypuszczony na wolność<sup>31</sup>.

<sup>30</sup> J. Gulińska, *Na przelomie (wspomnienia poznańskie z lat 1915–1919)* [w:] *Wierna służba. Wspomnienia uczestniczek walk o niepodległość 1910–1915. Służba ojczyźnie. Wspomnienia uczestniczek walk o niepodległość 1915–1918*, pod red. Z. Krzywickiej-Vauthier, Warszawa 2021, s. 540.

<sup>31</sup> J. Karwat, *Od idei do czynu. Myśl i organizacje niepodległościowe w Poznaniu w latach 1887–1919*, Poznań 2002, s. 328–329; W. Pobóg-Malinowski, *Leon Wasilewski...*, s. 76.



Jesienią 1918 r. podczas licznie zwoływanych w Poznaniu wieców Jadwiga Gulińska czyniła próby agitacji na rzecz Piłsudskiego czy – szerzej – za podjęciem zbrojnej walki o odzyskanie niepodległości. Z mizernym skutkiem, choć po latach z satysfakcją zauważała, że spontaniczny wybuch powstania wielkopolskiego, do czego doprowadzili stronnicy Komendanta, w jakiejś mierze przyznał rację jej postulatom.

W dwudziestoleciu międzywojennym zniechęcona Gulińska nie angażowała się już politycznie, żyjąc z mężem w dość skromnych warunkach. W jesieni życia spotkało ich jednak jeszcze niemałe wyróżnienie, bowiem staraniem córki „Małżonkowie” zostali w 1937 r. odznaczeni Krzyżem Niepodległości. Swą inicjatywę Zofia Gulińska tłumaczyła poczuciem skrzepowania rodziców, aby występować we własnej sprawie. Tak natomiast argumentowała zasadność ich uhonorowania:

Pragnąc, by uczczono życie pełne zasług, poświęceń i niezłomnej wiary w niepodległą Polskę mojej matki staruszki, która potrafiła przekazać tę wiarę i dzieciom swoim, mam zaszczyt, jako córka, prosić o przyznanie Jadwidze Gulińskiej, schorowanej obecnie i żyjącej w bardzo skromnych warunkach, Krzyża Niepodległości, na który według mego najgłębszego przekonania w całej pełni zasłużyła<sup>32</sup>.

Skromność Gulińskich potwierdzała dalsza korespondencja urzędowa, w której Jadwiga przyznawała, że wiadomość o otrzymaniu odznaczenia przyjęła z „głębokim wzruszeniem”, natomiast równie poruszony Józef dziękował „za zaszczyt, jakiego doznałem”<sup>33</sup>.

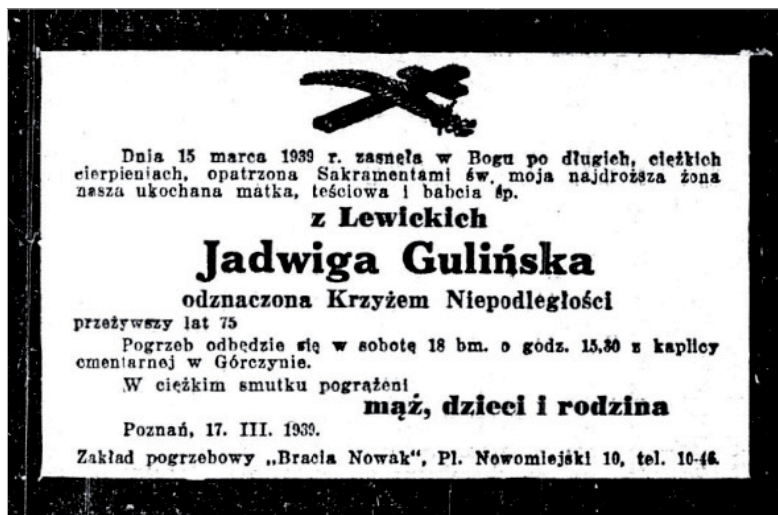
Jadwiga Gulińska zmarła po ciężkiej chorobie 15 marca 1939 r. Jak podawał w zamieszczonym w prasie nekrologu zasmucony mąż – odeszła „opatrzona Sakramentami św.” i pogodzona z Bogiem. Pogrzeb miał odbyć się na cmentarzu na Górczynie i tam najpewniej Gulińska została pochowana<sup>34</sup>. W tym samym roku, choć już po wybuchu wojny – 18 września – zmarł zresztą także Józef Guliński. Grób Jadwigi obecnie już nie istnieje, podobnie jak kamienica, w której przed laty mieszkali „Małżonkowie”, goszcząc Józefa Piłsudskiego. Budynek ten został bowiem w kwietniu 1978 r. wyburzony. Choć peerelowska prasa snuła śmiało wizje dalszego rozwoju tej części Śródmieścia, to do dziś teren po północnej pierzei wzdłuż ulicy 27 Grudnia nie został zagospodarowany<sup>35</sup>.

<sup>32</sup> CAW, KN 16 marca 1937, Podanie do Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości z 30 października 1935 r.

<sup>33</sup> CAW, KN 16 marca 1937, Pismo Jadwigi Gulińskiej do Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości z 22 marca 1937 r.; CAW, KN 16 marca 1937, Akta odznaczeniowe Józefa Gulińskiego, Pismo Józefa Gulińskiego do Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości z 22 marca 1937 r.

<sup>34</sup> *Z Józefem Piłsudskim...*, s. 20.

<sup>35</sup> D. Książkiewicz-Bartkowiak, M. Mrugańska-Banaszak, *Bony, dzwony, betony. Poznań w latach 70. XX wieku*, Poznań 2005, s. 24–25.



Ilustr. 10. Nekrolog Jadwigi Gulińskiej  
„Dziennik Poznański” 18 III 1939, nr 64



Ilustr. 11. Kamienica przy ul. 27 Grudnia 6, po lewej stronie z widoczną reklamą PZU, 1965 r.  
zbiory Miejskiego Konserwatora Zabytków; fot. B. Cynałewski



Ilustr. 12. Fasada kamienicy przy ul. 27 Grudnia 6 przed rozbiórką, kwiecień 1978 r.  
zbiory Miejskiego Konserwatora Zabytków; fot. I. Sajkowska

Gulińscy do końca życia pozostali wierni swoim przekonaniom, szczególną atencją darząc Józefa Piłsudskiego. W przeciwieństwie do rosnącej z każdym rokiem rzeszy zwolenników „Małżonkowie” znali go jednak nie tylko jako jednego z liderów PPS czy późniejszego Komendanta, ale nade wszystko jako współtowarzysza walki, z którym pozostawali na równej, a nie raz i zażyłej stopie. Zauważmy, że nie brakowało przypadków, aby więzi przyjaźni zadziergnięte jeszcze pod koniec XIX stulecia przetrwały aż do śmierci Marszałka. Tak było chociażby w sytuacji Antoniego i Heleny Sujkowskich<sup>36</sup>. Możemy tylko przypuszczać, czy podobnie nie potoczyłyby się losy Gulińskich, gdyby nie przymusowy wyjazd na teren zaboru pruskiego, co w konsekwencji zaowocowało marginalizacją ich pozycji partyjnej. O tym zaś, że swego czasu znajdowali się oni blisko wąskiego kręgu najważniejszych działaczy PPS, świadczyła załączona do wniosku o przyznanie Jadwidze Gulińskiej Krzyża Niepodległości lista świadków, którzy mogli potwierdzić jej działalność niepodległościową. Zabrakło na niej z oczywistych względów samego Piłsudskiego, wymieniała jednakże postaci tej miary, co Antoni Sujkowski, Leon Wasilewski, Tytus Filipowicz, Stanisław Patek czy Walery Sławek<sup>37</sup>.

<sup>36</sup> K. Kloc, *Piłsudski. Studium fenomenu Komendanta*, Kraków 2021, s. 36–37, 205–206.

<sup>37</sup> CAW, KN 16 marca 1937, Podanie do Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości z 30 października 1935 r.

Młodsza o pokolenie Zofia Gulińska również uległa fascynacji postacią Piłsudskiego, dla niej jednak był on już Wodzem, którego autorytet nie podlegał żadnej dyskusji. Po latach wspominała atmosferę rodzinnego domu, gdzie przechowywana była

z pietyzmem kartka, którą moja matka otrzymała przed wielu laty z Galicji z podpisem „Ziuk”. Ziuk słał w niej swej sąsiadce z Cytadeli z pod numeru 26 – X-go pawilonu, serdeczne pozdrowienia. Gdy byłam małym dzieckiem, matka moja, wydalona z rodzinnego Królestwa, spędzała, przyjeżdżając z Lipska, wakacje w Rytrze w Beskidach, gdzie bawili również państwo Piłsudscy, Daszyńscy, Gumplewiczowie i inni. Bawiłam się na łączce. Piłsudski, wtedy jeszcze „Ziuk” dla znajomych i przyjaciół, przyglądając mi się, powiedział do mej matki: „O, jakie żywe dziecko!”.

Następnie Zofia przytaczała kolejne spotkania z Piłsudskim. W 1912 r., będąc uczennicą gimnazjum w Lipsku, trafiła do Krakowa, gdzie miała okazję gościć w skromnym mieszkaniu Piłsudskich. Relacjonowała, że podczas prozaicznych czynności – wycierając szklanki po herbacie –

nie zdawałam sobie może całkiem sprawy z wielkości dzieła, jakie się w tym mieszkaniu przygotowywało, ale odczuwałam dziwną radość, że mogę być razem z tym komendantem, tworzyć wspólnotę z tymi, co go otaczali. Toż byłam dzieckiem wychowanym w Niemczech, na obczyźnie, a tu, w tej najintymniejszej, najbardziej dynamicznej celce polskości, chłonełam w siebie to szczęście, jakie dawała ludziom atmosfera otaczająca Piłsudskiego. Siedział pochylony przy stole, bokiem do mnie, oddzielał nas róg stołu, i opowiadał o powodzeniach organizacyjnych, z jakimi się właśnie spotkał we Lwowie. – Ach, gdybyż tak wszyscy chcieli popierać sprawę! – ośmieliłam się odezwać, nie mogąc powstrzymać wewnętrznej gorliwości. – Otóż to, otóż właśnie to, proszę pani – zwrócił się do mnie ze smutną żywością Piłsudski – gdyby tak wszyscy chcieli!”.

Na koniec Zofia Gulińska przedstawiała swoje wyznanie wiary:

Szczególnie drogim dla mnie wspomnieniem jest to, że byłam w dzieciństwie nazwana przez Niego „żywym dzieckiem”, przez tego, który z biernego materiału historii stworzył, wskrzesił żywy twór i tchnął życie w obumarły naród polski, w którym i ja, i inne kobiety, tylko z żywymi i twórczymi chcemy iść naprzód<sup>38</sup>.

Wracając jednak do Poznania, wypada stwierdzić, że w okresie II RP Piłsudskiego traktowano tu co najmniej powściągliwie. Dość chłodny nastrój towarzyszył jego oficjalnym wizytom w mieście u progu odzyskanej niepodległości, z czym wyraźnie kontrastowało entuzjastyczne przyjęcie marszałka Ferdynanda Focha w 1923 r. Abstrahując od niewątpliwych zasług Francuza dla Wielkopolski, nietrudno dopatrzeć się tu swoistej kontry wobec ledwo skrywanej niechęci do Piłsudskiego<sup>39</sup>. Zjawisko to przybrało jeszcze na sile po zamachu majowym w 1926 r., gdy sanacja propagowała oficjal-

<sup>38</sup> Z. Gulińska, *Wspomnienie o Marszałku*, „Bluszcz” 1936, nr 19, s. 11.

<sup>39</sup> P. Grzelczak, T. Schramm, *Ferdinand Foch w Poznaniu. W stulecie wizyty*, Poznań 2023, s. 8.

ny kult swego przywódcy. Na przeciwnym biegunie do ubóstwiającej wręcz Marszałka Wileńszczyzny sytuowała się Wielkopolska i ziemie dawnego zaboru pruskiego<sup>40</sup>. Skutkiem tego wszelkie działania gloryfikujące realizowano odgórnie, głównie przez wojsko. Nie może dziwić fakt, że jedyny poświęcony Piłsudskiemu pomnik w Poznaniu odsłonięto w 1933 r. na terenie koszar 7 Batalionu Saperów przy ul. Rolnej<sup>41</sup>. W tym samym roku zdołano również doprowadzić do przyznania Marszałkowi doktoratu honoris causa przez Uniwersytet Poznański, na którego terenie (w Collegium Minus) umiejscowiono dwa lata później jego popiersie z brązu<sup>42</sup>. Biorąc jednak pod uwagę skalę awersji żywionej przez większość poznaniaków optujących za endecją, nic więcej nie było możliwe. Podczas okupacji niemieckiej, a następnie w latach Polski Ludowej Piłsudski został skazany na zapomnienie. Zmieniło się to dopiero w III RP. Wówczas doczekał się on ulicy swego imienia na poznańskich Ratajach (wcześniejsza Wioślarska), a w 1999 r. na murach dawnego Zamku Cesarskiego, w którego progach gościł przed laty Naczelnik Państwa, odsłonięto pamiątkową tablicę<sup>43</sup>. Od dłuższego czasu powraca również idea budowy pomnika, jednak jak dotąd owe plany nie doczekały się realizacji.

Pierwsza wizyta Józefa Piłsudskiego w Poznaniu miała charakter epizodyczny, stanowi jednak interesujący przyczynek do historii miasta oraz biografii samego Marszałka. Najnowsze badania przybliżające jego wizyty w różnych częściach Polski wskazują z jednej strony na niesłabnące zainteresowanie historią lokalną, z drugiej zaś unaoczniają, że nawet w życiorysie postaci tej miary wciąż pozostają drobne wprawdzie, ale jednak białe plamy do wypełnienia<sup>44</sup>. Pobyt Piłsudskiego w stolicy Wielkopolski warto przypomnieć również z powodu pokutującego nadal stereotypu o jego rzekomej niechęci żywionej względem Poznańskiego czy przeświadczenia o sabotowaniu wręcz przez władze centralne pomocy dla powstania wielkopolskiego<sup>45</sup>. Dziś absolutnie nie ma powodu, aby czarna legenda czy przedwojenne klisze przyćmiewały zasługi, jakie Józef Piłsudski położył także dla Poznania.

---

<sup>40</sup> P. Cichoracki, *Legenda i polityka. Kształtowanie się wizerunku Marszałka Józefa Piłsudskiego w świadomości zbiorowej społeczeństwa polskiego w latach 1918–1939*, Kraków 2005, s. 132–140.

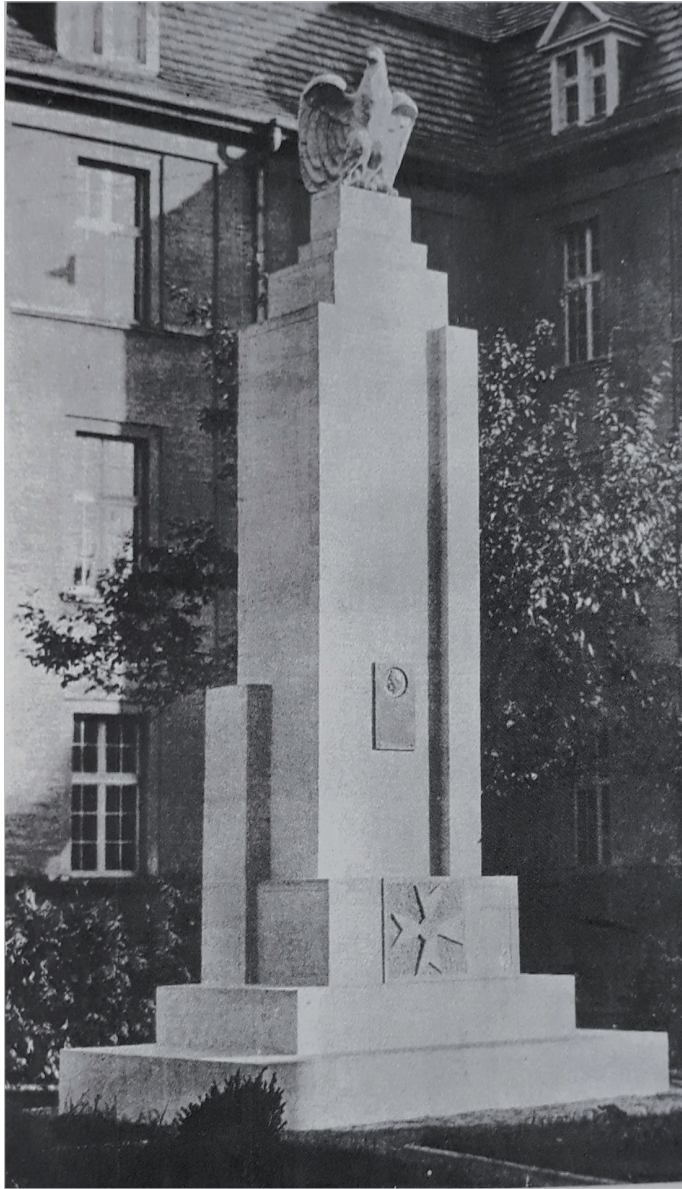
<sup>41</sup> W. Becker, F. Idkowiak, *Poznańscy saperzy 1919–1939*, Poznań 2016, s. 31.

<sup>42</sup> P. Grzelczak, Dmowski, Piłsudski et al. *Doktorzy honoris causa Uniwersytetu Poznańskiego w II Rzeczypospolitej*, „Kronika Miasta Poznania” 2019, nr 1, s. 190–192.

<sup>43</sup> Napis na niej głosi: „Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu 1867–1935, współtwórcy niepodległego państwa polskiego, obrońcy ojczyzny i Europy przed nawałą komunistyczną, pamiętni jego wystąpień patriotycznych w Poznaniu w rocznicę powstania wielkopolskiego, Wielkopoleanie 1919–1999” (Z. Wojtkowiak, *Napisy pamiątkowe miasta Poznania. Nowożytnie tablice zewnętrzne [:] połowa XIX – początek XXI wieku*, Poznań 2004, s. 60).

<sup>44</sup> P. Grzelczak, „Dzień historyczny”. *Wizyta marszałka Józefa Piłsudskiego w Koninie*, Poznań-Warszawa 2021.

<sup>45</sup> O nonsensie takowych zarzutów zob. G. Nowik, *Odrodzenie Rzeczypospolitej w myśli politycznej Józefa Piłsudskiego 1918–1922*, cz. 2: *Sprawy zagraniczne*, Warszawa 2020, s. 217–234.



Ilustr. 13. Pomnik poświęcony Józefowi Piłsudskiemu przy ul. Rolnej w Poznaniu w latach 30.  
zbiory Centralnego Archiwum Wojskowego w Warszawie

## Bibliografia

### Archiwalia

Archiwum Państwowe w Poznaniu  
Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie

### Opracowania

- Adressbuch der Provinzial-Hauptstadt Posen für das Jahr 1902*, Posen 1902.
- Becker W., Idkowiak F., *Poznańscy saperzy 1919–1939*, Poznań 2016.
- Brożek L., *Mondschein Józef Gabriel* [w:] *Polski słownik biograficzny*, pod red. E. Rostworowskiego, Kraków 1976, t. 21, s. 645–646.
- Cichoracki P., *Legenda i polityka. Kształtowanie się wizerunku Marszałka Józefa Piłsudskiego w świadomości zbiorowej społeczeństwa polskiego w latach 1918–1939*, Kraków 2005.
- Dworecki Z., *Poznańskie i Piłsudski*, Poznań 2008.
- Dwornicki P., *Józef Piłsudski w Poznaniu (na podstawie relacji „Kuriera Poznańskiego”)* [w:] *Z dziejów prasy wielkopolskiej XIX–XX wieku*, t. 1, pod red. M. Kosmana, Poznań 1994–1995, s. 81–100.
- Garlicki A., *Józef Piłsudski 1867–1935*, Kraków 2012.
- Grzelczak P., *Dmowski, Piłsudski et al. Doktorzy honoris causa Uniwersytetu Poznańskiego w II Rzeczypospolitej*, „Kronika Miasta Poznania” 2019, nr 1, s. 175–192.
- Grzelczak P., „Dzień historyczny”. *Wizyta marszałka Józefa Piłsudskiego w Koninie*, Poznań–Warszawa 2021.
- Grzelczak P., Schramm T., *Ferdinand Foch w Poznaniu. W stulecie wizyty*, Poznań 2023.
- Gulińska J., *Na przełomie (wspomnienia poznańskie z lat 1915–1919)* [w:] *Wierna służba. Wspomnienia uczestniczek walk o niepodległość 1910–1915. Służba ojczyźnie. Wspomnienia uczestniczek walk o niepodległość 1915–1918*, pod red. Z. Krzywickiej-Vauthier, Warszawa 2021, s. 538–545.
- Gulińska Z., *Wspomnienie o Marszałku, „Bluszcz” 1936*, nr 19, s. 11.
- Jędrzejewicz W., *Józef Piłsudski 1867–1935. Życiorys*, Łomianki, bdw.
- Jędrzejewicz W., Cisek J., *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*, t. 1, Warszawa 1998.
- Jurek M., *Towarzysz Wiktor w Poznaniu*, „IKS. Poznański Informator Kulturalny, Sportowy i Turystyczny” 2023, nr 11, s. 78–80.
- Karwat J., *Od idei do czynu. Myśl i organizacje niepodległościowe w Poznańskim w latach 1887–1919*, Poznań 2002.
- Kijas A., *Józef Piłsudski a Wielkopolska*, „Przegląd Wielkopolski” 1991, nr 3–4, s. 15–19.
- Kijas A., *Wizyty Józefa Piłsudskiego w Poznaniu* [w:] *Wielkopole w obliczu wojny polsko-bolszewickiej 1919–1920. Wybrane aspekty z perspektywy 90 lat*, pod red. J. Karwata, Poznań 2011, s. 107–119.
- Kloc K., *Piłsudski. Studium fenomenu Komendanta*, Kraków 2021.
- Koło Mariackie. Tajny raport pruskiej policji z 1905 roku na temat konspiracji gimnazjalnej w Poznaniu*, wstęp i opracowanie M. Jurek i T. Jurek, „Kronika Miasta Poznania” 2023, nr 3, s. 78–110.
- Książkiewicz-Bartkowiak D., Mrugalska-Banaszak M., *Bony, dzwony, betony. Poznań w latach 70. XX wieku*, Poznań 2005.
- List Józefa Piłsudskiego z Londynu 3 grudnia 1901 r. do Witolda Jodki-Narkiewicza we Lwowie* [w:] J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe. Uzupełnienia*, t. 2, pod red. A. Garlickiego i R. Świętka, Warszawa 1993, s. 89–90.
- Mierzwa J., *Słownik biograficzny starostów Drugiej Rzeczypospolitej*, t. 2, Łomianki 2022.
- Nowik G., *Odrodzenie Rzeczypospolitej w myśli politycznej Józefa Piłsudskiego 1918–1922*, cz. 2: *Sprawy zagraniczne*, Warszawa 2020.

- Okulewicz P., *Obóz sanacyjny w województwie poznańskim w latach 1926–1935*, Poznań 2014.
- Ostrowska-Kęłbowska Z., *Architektura i budownictwo w Poznaniu w latach 1780–1880*, Poznań 2009.
- Pacholczykowa A., Gulińska Jadwiga [w:] *Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego*, pod red. F. Tycha, t. 2, Warszawa 1987, s. 426–427.
- Pobóg-Malinowski W., *Józef Piłsudski 1867–1914*, Łomianki 2015.
- Pobóg-Malinowski W., *Józef Piłsudski 1901–1908. W ogniu rewolucji*, Warszawa 1935.
- Pobóg-Malinowski W., Leon Wasilewski. *Szkic biograficzny*, „Niepodległość” 1937, t. 16, s. 11–106.
- Suleja W., *Józef Piłsudski*, Wrocław 2009.
- Wasilewski L., *Piłsudski, jakim Go znałem*, Warszawa 2013.
- Wasilewski L., *Ze wspomnień (1899–1904)*, cz. 2, „Z Pola Walki” 1974, nr 4, s. 213–253.
- Winnicka B., Guliński Józef [w:] *Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego*, pod red. F. Tycha, t. 2, Warszawa 1987, s. 427–428.
- Wojtkowiak Z., *Napisy pamiątkowe miasta Poznania. Nowożytnie tablice zewnętrzne połowa XIX – początek XXI wieku*, Poznań 2004.
- Wyder G., *Wyklęta anarchistka – rzecz o socjalistce Jadwidze Gulińskiej w Poznaniu w początkach XX wieku*, „Studia Zachodnie” 2012, nr 14, s. 57–74.
- Z *Józefem Piłsudskim przez ścianę Cytadeli. Jadwiga Gulińska – przyczynek źródłowy do działalności politycznej socjalistek w Wielkopolsce w początkach XX wieku*, oprac. G. Wyder, Zielona Góra 2015.
- Zieliński W., *Polska Partia Socjalistyczna zaboru pruskiego 1890/1893–1914*, Katowice 1982.

Marcin Jurek

## **W Poznaniu pod psem. Pierwsza wizyta Józefa Piłsudskiego w Poznaniu w listopadzie 1901 r.**

### **Streszczenie**

Celem artykułu jest przybliżenie okoliczności pierwszej, niemal całkowicie zapomnianej, wizyty Józefa Piłsudskiego w Poznaniu w 1901 r. Traktując jako punkt wyjścia ustalenia Grażyny Wyder, usiłowano uporządkować i doprecyzować dotychczasowy stan wiedzy. Zidentyfikowano miejsce pobytu towarzysza „Wiktor” w mieście, a także w szerszym kontekście zaprezentowano sylwetki jego gospodarzy – zaangażowanych w działalność Polskiej Partii Socjalistycznej Jadwigę oraz Józefa Gulińskich. Drobnym przyczynkiem do biografii Piłsudskiego wpisuje się w niełatwe relacje łączące go ze stolicą Wielkopolski.

**Słowa kluczowe:** Józef Piłsudski, Poznań, Wielkopolska, rok 1901, Jadwiga Gulińska, Polska Partia Socjalistyczna



Marcin Jurek

## ***Nothing but dread in Poznań: The first visit of Józef Piłsudski to Poznań in November 1901***

### **Abstract**

The article investigates the circumstances of the first, nearly completely forgotten, visit of Józef Piłsudski to Poznań in 1901. Taking the conclusions of Grażyna Wyder as a starting point, the article aims at organizing and harmonizing the current knowledge on this event. The place where comrade “Wiktor” stayed in the city is identified, and a broader context is provided on his hosts, Jadwiga and Józef Guliński, Polish Socialist Party activists. This article, devoted to a small part of Piłsudski’s life, contributes to the discussion on his complicated relationship with the capital of Greater Poland.

**Keywords:** Józef Piłsudski, Poznań, Greater Poland, the year 1901, Jadwiga Gulińska, Polish Socialist Party



DOI: 10.4467/2391-890XPAH.23.004.19243

Tadeusz Boniecki  
(Teatr Wielki im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu)  
tboniecki@wp.pl  
ORCID iD: 0009-0004-5206-6359

## Budowa i przemiany architektoniczne Teatru Wielkiego w Poznaniu (1910–2023)<sup>1</sup>

Inspiracją do napisania niniejszego artykułu było pozyskanie do zbiorów Archiwum Teatru broszury *Das Stadttheater in Posen. Erbaut von Prof. Max Littmann* autorstwa Josepha Augusta Luxa<sup>2</sup>, wydanej w Monachium w 1910 r. Ta mało rozpowszechniona pozycja bibliofilska umożliwiła wzbogacenie dotychczasowej wiedzy o budowli Teatru Wielkiego<sup>3</sup>. Jej treść umożliwiła, przy wykorzystaniu literatury pomocniczej, przekazać poniżej rozmach budowy, wystroju i innowacji technicznych. Tłumaczenia wybranych fragmentów treści niemieckojęzycznych podjął się p. Robert Zoch mieszkający w Niemczech, który jako pasjonat i bibliofil znacząco wzbogacił wiedzę autora (jak i bibliografię niniejszego tekstu), zwłaszcza względem budowy gmachu Opery, pracujących przy niej rzeźbiarzy czy samej firmy Heilmann & Littmann.

---

<sup>1</sup> Ze względu na wielokrotne zmiany nazwy Teatru Wielkiego im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu w tytule użyto obecnej nazwy Teatru w celu czytelniejszego przedstawienia zmian architektonicznych budynku. W przypisie podaję zmiany nazw Teatru z podaniem lat ich obowiązywania: Stadttheater Posen (1910–1919), Teatr Wielki miasta Poznania (1919–1939), Reichsgauthheater Posen Grosses Haus (1941–1944), Państwowy Teatr Wielki w Poznaniu (1945–VI 1949); Państwowa Opera im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu (VII 1949–1979), Teatr Wielki im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu (IX 1979 – do chwili obecnej).

<sup>2</sup> Max Littmann (ur. 3 stycznia 1862 r. w Schlosschemnitz, dzisiejsza dzielnica Chemnitz, zm. 20 września 1931 r. w Monachium) – reformator budownictwa teatralnego. Korzenie rodzinne sprzed 1750 r. sięgają Bojanowa k. Kościana, gdzie jego przodkowie należeli do polskiej mniejszości protestanckiej. H. Reuther, *Littmann, Max* [w:] *Neue Deutsche Biographie* 14, Leipzig (1985), s. 711–712.

<sup>3</sup> J.A. Lux, *Das Stadttheater in Posen. Erbaut von Prof. Max Littmann*, München 1910.

Podstawowe informacje o mniej istotnych postaciach, firmach budowlanych itp. podmiotach, pojawiających się w treści niniejszej pracy, podawane w przypisach, opracowano w oparciu o encyklopedie internetowe rodzime oraz niemieckie<sup>4</sup>.

Po rezygnacji władz miasta z rozbudowy i dalszej modernizacji Teatru Niemieckiego wybudowanego w latach siedemdziesiątych XIX w. zdecydowano się na wzniesienie nowego budynku teatralnego, który miał spełniać najaktualniejsze wymagania techniczne, estetyczne i akustyczne. Na lokalizację wybrano, zmieniając pierwotne założenia, świeżo pozyskane tereny powstałe po likwidacji zabudowań fortecznych. Zakładam, że jedyną pozostałością tego fortu, która przetrwała do współczesnych czasów jest mały, wolnostojący, podpiwniczony budynek usytuowany blisko dzisiejszego Mostu Teatralnego zajmowany obecnie przez restaurację „Mamma Teatralna”.

Powszechnie przyjmuje się, że skoro firma Heilmann & Littmann zaprojektowała obecny budynek Teatru, a wcześniej ogłoszony był konkurs architektoniczny, to właśnie ona została wybrana przez komisję konkursową. W rzeczywistości okoliczności wyboru tej firmy architektonicznej przedstawiały się inaczej. Do ogłoszonego konkursu stanęły cztery firmy specjalizujące się w budownictwie teatralnym: H. Seehling z Berlina, Moritz z Kolonii, firma architektoniczna Fellner i Helmer z Wiednia oraz firma Heilmann i Littmann z Monachium<sup>5</sup>. Projekty prezentowane były w Muzeum Cezara Fryderyka, ale zostały zwrócone w celu poczynienia poprawek, gdyż podczas przygotowywania prac konkursowych zmieniono program użytkowy gmachu teatralnego. W lutym 1906 r. po dokonanych zmianach w projektach żadna firma architektoniczna nie zaprezentowała takiego rozwiązania, które powołani rzeczoznawcy gotowi byli uznać za najodpowiedniejsze. Równocześnie komisja uznała konkurs za zakończony i mając poparcie rzeczoznawców wyznaczyła inny plac budowy, przy północnej pierzei obecnej ulicy Fredry. Według wcześniejszych założeń konkursu projektowany gmach teatru miał stanąć pośrodku założenia parkowego<sup>6</sup>.

Opracowanie projektu i budowę gmachu Teatru Wielkiego w Poznaniu zlecono monachijskiej firmie Heilmann & Littmann<sup>7</sup> z inicjatywy ówczesnego

---

<sup>4</sup> *Wikipedia Wolna encyklopedia*, Wikipedia, wolna encyklopedia (dostęp: 20 września 2023 r.); *Encyklopedia PWN*, Encyklopedia PWN: źródło wiarygodnej i rzetelnej wiedzy (dostęp: 20 września 2023 r.); *Deutsche Biographische Enzyklopädie Online*, <https://www.degruyter.com/database/dbe/html?lang=de> (dostęp: 20 września 2023 r.).

<sup>5</sup> Z. Pałat, *Trzeci Gmach Poznańskiego Teatru Muzycznego*, „Kronika Miasta Poznania” 2010, nr 2, s. 117–136.

<sup>6</sup> Tamże, s. 117–118.

<sup>7</sup> Firma istniała do końca 1970 r., kiedy to została przejęta przez Grupę Schörghuber.

nadburmistrza Ernsta Wilmsa<sup>8</sup> oraz Rady Miejskiej. Nie zważano na stanowisko rzeczoznawców, gdyż uznano, że rozpoczęcie budowy niemieckiego teatru oddała się w czasie. Nadzór nad budową gmachu powierzono miejskiemu radcy budowlanemu, którym był Fritz Teubner<sup>9</sup>.

Rekomendowana spółka Heilmann & Littmann München wybudowała m.in. Prinzregententheater, czyli do dziś istniejący Teatr Księcia Regenta w Monachium, rozbudowała arkady monachijskiego ratusza, a także pracowała przy budowie historycznego browaru i piwiarni w stolicy Bawarii – Hofbräuhaus am Platzl.

Głównym architektem projektu był Max Littmann (1862–1931), który po ślubie z córką właściciela firmy budowlanej J. Heilmann stał się w 1892 r. współnikiem teścia (1846–1927). Littmann stworzył nowy typ budynku, dlatego nie mówi się tutaj o Teatrze lub Operze osobno, lecz o jednym tworze nazywanym Operą lub Teatrem Wielkim. Założono, że Teatr powinien mieć takie parametry sceny i urządzenia techniczne, aby umożliwić przeniesienie każdej inscenizacji zrealizowanej poza Poznaniem. Nowatorską koncepcją budowy wnętrza była rezygnacja ze spiętrzonych galerii, a cały budynek otrzymał formę neoklasycystyczną z sześciokolumnowym portykiem od frontu. Na stronie wschodniej usytuowano pawilon restauracyjny, zwieńczony dwoma wieżyczkami<sup>10</sup>.

Budowę Teatru rozpoczęto 31 marca 1909 r. Przy jego wznoszeniu firma Heilmann & Littmann współpracowała ze spółką akcyjną Eisenwerk München, Kissling & C. Moradelli, która wraz z monachijskim przedsiębiorstwem zajmowała się pracami konstrukcyjnymi. Z ramienia firmy wykonawczej budowę Teatru kierował E. Hausdorff<sup>11</sup>. W związku z protestem poznańskich kamieniarzy i rzeźbiarzy spowodowanym wysokim bezrobociem firma Heilmann & Littmann zaangażowała miejscowych rzemieślników do robót sztukatorskich, do czego została zobowiązana przez władze komunalne<sup>12</sup>.

Po bokach schodów przed głównym wejściem do budynku Teatru usytuowano grupy rzeźbiarskie artystów z Berlina przedstawiające rozmarzo-

<sup>8</sup> Ernst Wilms (ur. 4 sierpnia 1866 r. w Hünshoven, zm. 2 stycznia 1938 r. w Düsseldorfie) – Nadburmistrz Poznania w latach 1903–1918. Przyczynił się do urbanizacji wcielonych do Poznania dzielnic Wilda, St. Lazarus (Łazarz) i Jersitz (Jeżyce). Z jego inicjatywy zorganizowano w 1911 r. Wschodniemiecką Wystawę Przemysłu, Rzemiosła i Rolnictwa w Poznaniu. W okresie okupacji niemieckiej 1939–1945 jego imieniem nazwano dzisiejszą ulicę Jana Matejki – Dr. Wilms Strasse. Patrz P. Matusik, *Historia Poznania*, t. 2, Poznań 2021, s. 251.

<sup>9</sup> Z. Pałat, *Trzeci Gmach...*, s. 118–120.

<sup>10</sup> J. Skuratowicz, *Gmach Opery Poznańskiej [w:] Opera w Poznaniu. 75 lat Teatru Wielkiego im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu*, pod red. K. Liszkowskiej, Poznań 1995, s. 38–43.

<sup>11</sup> Z. Pałat, *Architektura a polityka. Gloryfikacja Prus i niemieckiej misji cywilizacyjnej w Poznaniu na początku XX wieku*, Poznań 2011, s. 168.

<sup>12</sup> Tamże.

ną, nagą dziewczynę na grzbiecie pantery od strony zachodniej autorstwa Constantina Starcka<sup>13</sup> oraz młodzieńca u boku lwicy od strony wschodniej autorstwa Georga Morina<sup>14</sup>. Rzeźby te miały symbolizować kontemplację, lirykę oraz dramat, aktywność. Constantin Starck był znanym twórcą w okresie III Rzeszy i jako pierwszy rzeźbiarz wykonał na wiosnę 1933 r. popiersie Adolfa Hitlera. Wydarzenie to szeroko opisywano w prasie niemieckiej w maju tego samego roku<sup>15</sup>. Do dzisiaj jego rzeźby zachowane są w przestrzeniach otwartych, np. rzeźba *Fleciarza* z 1928 r. w Ogrodzie Botanicznym w Berlinie-Dahlem, obecnie we foyer Urzędu Dzielnicowego Berlin-Wilmersdorf. Inne jego prace zachowały się do dzisiaj w Berlinie i Hannoverze.

Złotą figurę Pegaza oraz płaskorzeźby – po stronie zachodniej przedstawiają korowód Dionizosa, a po stronie wschodniej Apollina z Muzami<sup>16</sup> – wykonała monachijska firma Düll<sup>17</sup> & Pezold<sup>18</sup>. W tympanonie portyku umieszczono cytat z wiersza Fryderyka Schillera *Artyści* (*Die Künstler*) niosący wzniosłe humanistyczne przesłanie: „Der Menschheit Würde ist in eure Hand gegeben; bewahret sie, sie fällt mit euch; mit euch wird sie sich heben”, co tłumaczyć można jako: „Godność ludzką dano w wasze ręce, z wami upadnie, z wami się podniesie”.

Zewnętrzne pokrycia dachu, rynny opadowe, rynny dachowe, okapniki, części konstrukcyjne i wykończeniowe, a także parapety wykonano z Grünthaler Kupfer, czyli miedzi pochodzącej z huty w Saigerhütte Grünthal w miejscowości Olbernhau w Saksonii, w paśmie górskim Erzgebirge, czyli w Rudawach. Ogrzewanie budynku następowało z nowoczesnego, niskociśnieniowego pieca parowego.

Wewnątrz gmachu, zaraz za drzwiami głównymi, znajdowała się hala wejściowa i korytarze przystrojone dużymi, dekoracyjnymi wazami porce-

<sup>13</sup> Constantin Starck (ur. 2 marca 1866 r. w Rydze, zm. 22 sierpnia 1939 r. w Berlinie) – od 1908 r. członek Pruskiej Akademii Sztuk, a od 1923 r. senator tej Akademii.

<sup>14</sup> Georges Morin (ur. 30 kwietnia 1874 r. w Berlinie, zm. 5 lutego 1950 r. tamże) – malarz, rzeźbiarz i medalier. Studiował w Berlinie oraz Paryżu. Autor wielu do dziś zachowanych rzeźb i pomników z brązu i piaskowca. Obok postaci z lwicą i panterą umieszczonych przed Operą w Poznaniu do najsłynniejszych jego dzieł należy także rzeźba *Miłosiernego Samarytanina* z 1938 r. w Szczecinie, dziś znajdująca się na ul. Unii Lubelskiej.

<sup>15</sup> Por.: *Eine Hitler Büfte*, „Dresdner Neueste Nachrichten” z 14 maja 1933, s. 21.

<sup>16</sup> P. Matusik, *Historia Poznania*, t. 2, s. 256.

<sup>17</sup> Heinrich Düll (ur. 19 września 1867 r. w Monachium, zm. 17 marca 1956 r. w Frauenchimese w Bawarii) – artysta, rzeźbiarz. Obok figury Pegaza umieszczonej na szczycie budynku Opery w Poznaniu do najsłynniejszych jego dzieł należy figura *Anioła Pokoju* w Monachium (1896–1899). Heinrich Düll był z zamiłowania muzykiem. Założył chór Bogenhauser Künstlerkapelle, któremu akompaniował grą na flecie.

<sup>18</sup> Georg Pezold (ur. 5 maja 1865 r. w Mittweida w Saksonii, zm. 27 stycznia 1943 r. w Monachium) – autor wielu posągów i figur z brązu i piaskowca, m.in. figury *Łosia i Jelenia* przed wejściem do willi architekta Maxa Littmanna w Monachium, twórcy Opery w Poznaniu. Do dzisiaj niektóre z jego dzieł zachowały się na terenie Monachium.

lanowymi z manufaktury Nymphenburger Porzellanmanufaktur München. W foyer głównym wisiały duże lustra, a drzwi wykonane były z drewna wiśniowego o wysokim połysku. Salon cesarski, który zdobiły eleganckie dywany, zaprojektował w stylu Ludwika XVI Heinrich Waderé z Monachium<sup>19</sup>.

Sercem Teatru Wielkiego w Poznaniu były scena oraz widownia. Salę dla publiczności wykończono parkietem w srebrnoszarym kolorze, a ściany przyozdobiono połączonym sukniem. Znajdował się też na nich fryz z figurkami i girlandami rzeźbiarza i malarza Ernsta Alberta Fischera<sup>20</sup>. Był on również autorem kolumn ozdobionych reliefami przedstawiającymi postacie znanych kompozytorów, pisarzy i artystów: W.A. Mozarta, L. van Beethovena, C.M. Webera, G.E. Lessinga, J.W. Goethego, F. Schillera, W. Shakespeare'a. Na scenie oraz w łóżach umieszczono kotary z aplikacjami masek twórczości Margarethe von Brauchitsch<sup>21</sup>, wybitnej projektantki i przedstawicielki nowoczesnej sztuki secesyjnej w Niemczech (Jugendstil), specjalizującej się w wyrobach tekstylnych i dekoracyjnych. W nowatorski sposób zaprojektowano łożę dworską, przeznaczoną dla wysokich rangą gości. Dotychczas siedzący w niej dostojnicy mieli widok na rzędy siedzące w dole, by przyjmować powitania gości oraz wyrazić szacunek i uznanie, jednak do sceny musieli się lekko odwracać, by widzieć wszystko dobrze. Dzięki nowemu projektowi architekta zarówno scenę, jak i publiczność można było oglądać z poziomu łoża bez najmniejszego problemu.

Oświetlenie widowni stanowiły lampy ujęte w ozdobny wieniec. Przeważała kolorystyka w barwach chłodnych z dominacją bieli stropu i szaro-błękitnymi obiciami foteli dla widzów. W ozdobionym ornamentami proscenium umieszczono herb miasta.

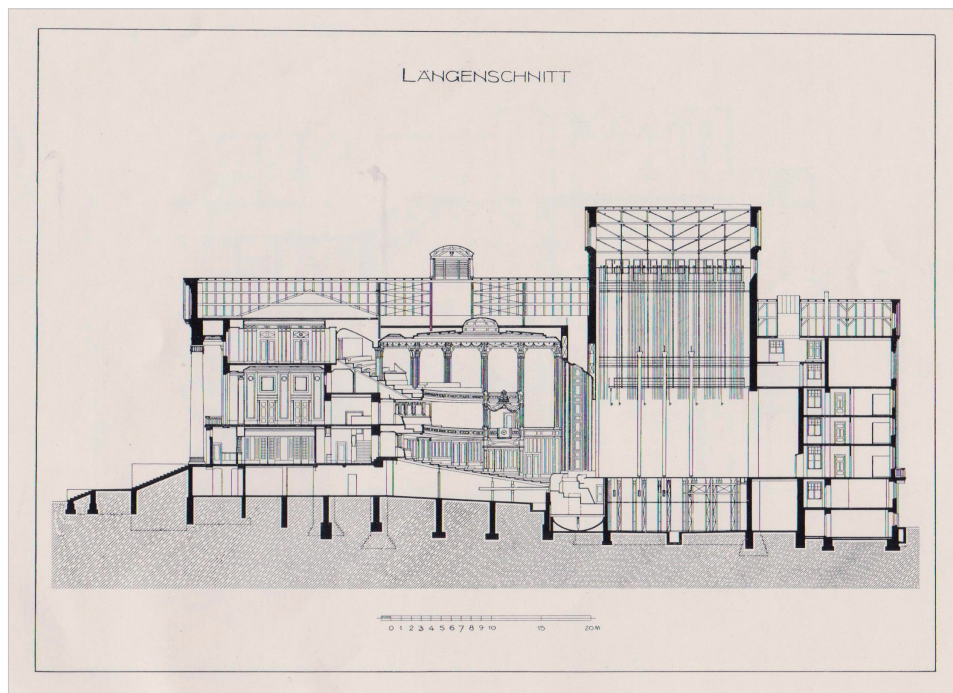
Wielką innowacją było wprowadzenie przez Littmanna ruchomej sceny, poruszanej w górę i w dół, która umożliwiała orkiestrze zniknięcie w jej dolnej części. Za poruszanie się sceny były odpowiedzialne umieszczone pod parkietem przesuwne, które odpowiednio dostosowywały poziom sceny do potrzeb. Również osobno opuszczana i podnoszona była balustrada dzieląca rzędy siedzące publiczności od sceny, tak aby umożliwić widzom lepszy widok z każdego miejsca.

Aby uzyskać odpowiedni efekt podczas przedstawień, scenę wyposażono w reflektory posyłające światło w 4 kolorach: białym, czerwonym, żółtym i niebieskim. Dodatkowo zainstalowano urządzenia wytwarzające mgłę, wiatr, błyskawice oraz wybuchy i eksplozje.

<sup>19</sup> Heinrich Maria Waderé (ur. 2 lipca 1865 r. w Colmar, zm. 27 lutego 1950 r. w Monachium) – niemiecki rzeźbiarz i medalier.

<sup>20</sup> Ernst Albert Fischer (ur. 22 sierpnia 1853 r. w Körlin an der Persante, dziś Karlino w powiecie białogardzkim, zm. 27 lutego 1932 r. w Berlinie).

<sup>21</sup> Margarethe von Brauchitsch (ur. 14 czerwca 1865 r. w Frankenthal na wyspie Rugia, zm. 15 lutego 1957 r. w Monachium).



Ilustr. 1. Rzut poziomy projektu architektonicznego Maxa Littmanna

J.A. Lux, *Das Stadttheater in Posen. Erbaut von Prof. Max Littmann, München 1910*

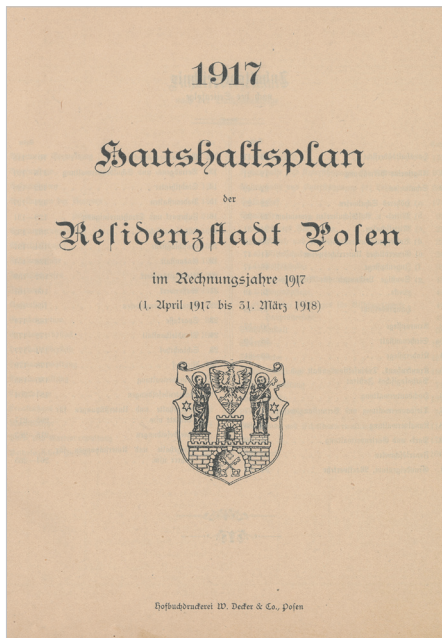
Celem zapewnienia bezpieczeństwa publiczności wielką wagę przywiązywano do ochrony przeciwpożarowej. Zamontowano zatem żelazne kurtyny, specjalne spryskiwacze wody na sufitach, wyciągacze dymu i gazu. Zainstalowano również 16 alarmów przeciwpożarowych.

Dyrektorem Teatru, który łączył dramat i operę, został Franz Gottscheid<sup>22</sup>, a pierwszym wystawionym przedstawieniem była opera Wolfganga Amadeusza Mozarta *Zaczarowany flet*. Otwarcie Teatru zbojkotowali solidarnie Polacy, w tym również miejscy rajcy, gdyż władze miasta zdecydowały, że spektakle będą wystawiane tylko w języku niemieckim.

W 1914 r. po wybuchu I wojny światowej Zarząd Miasta był zmuszony szczególnie oszczędnie gospodarować finansami Poznania, zmniejszając również dotację dla Teatru Miejskiego. W Archiwum Teatru Wielkiego zachowała

<sup>22</sup> Franz Gottscheid (właściwie Franz Werner; ur. 25 lutego 1856 r. w Gdańsku, Królestwo Prus, zm. 18 sierpnia 1934 r. w Dreźnie, Cesarstwo Niemieckie) był niemieckim aktorem teatralnym, reżyserem teatralnym i dyrektorem teatrów. F. Brümmer *Lexikon der deutschen Dichter und Prosaisten*, 6. Auflage, Band 2, 1913, s. 417; L. Eisenberg, *Großes Biographisches Lexikon der Deutschen Bühne im XIX. Jahrhundert*, Leipzig 1903, s. 342; P. Ehrentraut, *Vom neuen Posener Stadttheater*, „Das Theater“ Mai 11/1911 Heft 18, Berlin 1911, s. 344, 361–363.





Kl. Nr.	Kl. Bezeichnung	Haushalt 1917			Haushalt 1918			Abgabe	
		1917	1917	1917	1918	1918	1918	Bau- abgabe	Erwerbssteu- er
14. Stadttheater									
I	<b>Verbindliche Kosten</b>								
a	Gebäude und Ausrüstung	2 000	2 000	2 146	190	100			
b	Betrieb, Versicherungskosten usw. d. Gebäude	6 300	6 300	6 300	319	100			
c	Verwaltung, Beschäftigungskosten usw. d. Gebäude	2 000	1 900	2 146	190	100			
d	Stromkosten (Gesamtertrag)	2 280	2 280	2 280	332	100			
e	Stromkosten (Verwaltung)	2 280	2 280	2 280	332	100			
f	Stromkosten (Beschäftigung)	2 280	2 280	2 280	332	100			
g	Stromkosten (Gesamtertrag)	2 280	2 280	2 280	332	100			
h	Stromkosten (Verwaltung)	2 280	2 280	2 280	332	100			
i	Stromkosten (Beschäftigung)	2 280	2 280	2 280	332	100			
II	<b>Schuldige Kosten</b>								
a	Reparaturkosten (Reparaturkosten)	7 500	7 500	3 380	328	100			
b	Reparaturkosten (Kaufmannschaft)	7 500	7 500	7 498	328	100			
c	Reparaturkosten (Kaufmannschaft)	10 500	12 000	9 000	330	100			
d	Reparaturkosten (Kaufmannschaft)	7 500	4 200	3 968	331	100			
e	Reparaturkosten (Kaufmannschaft)	450	450	431	31	100			
f	Reparaturkosten (Kaufmannschaft)	150	150	97	32	100			
g	Reparaturkosten (Kaufmannschaft)	1 200	1 200	1 200					
h	Reparaturkosten (Kaufmannschaft)	9 600	9 600	9 041					
i	Reparaturkosten (Kaufmannschaft)	5 230	5 230	5 475					
j	Reparaturkosten (Kaufmannschaft)	900	900	587					
k	Reparaturkosten (Kaufmannschaft)	23 100	23 100	23 100					
l	Reparaturkosten (Kaufmannschaft)	46 734	48 631	48 631					
m	Reparaturkosten (Kaufmannschaft)	7 500	7 500	7 500					
n	Reparaturkosten (Kaufmannschaft)	13 000	13 000	13 000					
o	Reparaturkosten (Kaufmannschaft)	582	582	582					
p	Reparaturkosten (Kaufmannschaft)	500	500	503					
q	Reparaturkosten (Kaufmannschaft)	236	235	238					
II	Ziel I.	20 628	20 532						
III	Ziel II.	141 902	142 278						
IV	Ziel III.	20 628	20 532						
V	Ziel IV.	182 530	162 810						
VI	Ziel V.	12 180	13 180						
VII	Ziel VI.	143 350	144 630						

Ilustr. 2–3. Wyciąg z Planu budżetowego Rezydentkiego miasta Poznania dotyczący przyznaných funduszy w 1917 r. *Haushaltsplan der Residentenstadt Posen 1917 (1 April 1917 – 31 März 1918)*, Posen 1917  
zbiory autora

się księga finansowa z lat 1910–1919 z korespondencją pomiędzy dyrektorem Teatru a Zarządem Miasta<sup>23</sup>. Pada wyjaśnienie, że przyczyną zmniejszenia dotacji jest niski poziom wystawianych spektakli, równocześnie zarzucano dyrektorowi, że dopuszcza handlowanie przez solistów towarami pod więżą ciśnienia (Wasserturm). W odpowiedzi dyrektor Gottscheid wyjaśnił, że niski poziom przedstawień spowodowany jest tym, że kilku znaczących solistów poszło na wojnę, a pozostali z racji niskich poborów zmuszeni są do zajęcia się handlowaniem.

Tuż po ostatnim przedstawieniu pod niemiecką dyrekcją 17 sierpnia 1919 r. – wystawiono wówczas operę *Parsifal* Richarda Wagnera – architekt Stanisław Mieczkowski<sup>24</sup> przystąpił do usuwania akcentów niemieckich z budynku Teatru. Z fasady usunięto tekst z urywkiem wiersza Schillera, a w foyer

<sup>23</sup> Archiwum Teatru Wielkiego im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu, Akten betreffend den Etat des Stadttheaters, sygn. X. 14 (Zbiory specjalne).

<sup>24</sup> Stanisław Mieczkowski (ur. 26 kwietnia 1875 w Łaszewie, pow. świecki, zm. w 1940 r. w Poznaniu) – członek SARP O. Poznań (przed 1939), absolwent Wydziału Architektury Politechniki w Berlinie; *Stanisław Mieczkowski* [w:] *Pamięci Architektów Polskich in memoriam*, [https://www.archimemory.pl/pokaz/stanislaw\\_mieczkowski,22412](https://www.archimemory.pl/pokaz/stanislaw_mieczkowski,22412) (dostęp: 28 września 2023 r.).

na pierwszym piętrze rzeźbiarz Czesław Makowski<sup>25</sup> wmurował dziesięć medalionów z podobiznami Polaków – Chopina, Karłowicza, Kochanowskiego, Krasickiego, Kurpińskiego, Mickiewicza, Moniuszki, Norwida, Słowackiego i Wyspiańskiego<sup>26</sup>. W 1939 r. medaliony w tajemnicy przed Niemcami odkuto ze ścian i przetrwały okupację, lecz nie powróciły na pierwotne miejsce.

W latach 1919–1939 nie dokonywano żadnych zmian ani przeróbek architektonicznych, jedynie zmodernizowano w 1928 r. system oświetlenia sceny oraz zmieniono wystrój wnętrza Teatru, kierując się projektem artysty malarza Henryka Nostitz-Jackowskiego<sup>27</sup>, który przy realizacji prac współdziałał z malarzem Stanisławem Dyzmańskim<sup>28</sup>.

Ewentualne zamierzenia przeprowadzenia zmian architektonicznych czy modernizacji w okresie wielkiego kryzysu lat trzydziestych nie mogłyby być przeprowadzone z powodu braku na ten cel funduszy. W 1931 r. Zarząd Miasta zamierzał nawet przemienić Teatr na salę kinową. Zdeterminowana grupa solistów wystąpiła z propozycją, aby powierzono im zarządzanie Teatrem, licząc jedynie na to, że z funduszy miejskich pokrywane byłyby koszty ogrzewania i oświetlenia. Propozycja została przez Zarząd Miasta przyjęta<sup>29</sup>. Zarządzający Teatrem i jego funduszami poinformowali pracowników, że wielkość otrzymanych wynagrodzeń będzie uzależniona od wpływów kasowych. W związku z tym jeszcze podczas trwania spektaklu podliczano uzyskane dochody ze sprzedaży biletów i według ustalonego klucza dzielono je między pracowników zaraz po przedstawieniu<sup>30</sup>.

Krótko po zajęciu Poznania przez Niemców Joseph Goebbels, odpowiedzialny za kulturę Rzeszy, zlecił przebudowę i modernizację Teatru prof. Paulowi Baumgartenowi<sup>31</sup>, który jak Albert Speer i czterech innych architektów należał do ulubionych twórców Adolfa Hitlera. Kariera Paula Baumgartena

<sup>25</sup> Czesław Makowski (ur. 13 lipca 1873 r., zm. 25 grudnia 1921 r. w Warszawie) – polski rzeźbiarz.

<sup>26</sup> T. Światała, *Opera Poznańska 1919–1969. Dzieje Teatru Muzycznego*, Poznań 1973, s. 6.

<sup>27</sup> Henryk Nostitz-Jackowski (ur. 2 stycznia 1885 r. w Jabłowie, zm. 14 marca 1948 r. w Poznaniu) – polski malarz i witrażysta, założyciel i główny projektant pracowni artystycznej „Polichromia”. Członek Rady Artystycznej Miasta Poznania oraz Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych. Pochowany na cmentarzu przy ul. Lutyckiej w Poznaniu.

<sup>28</sup> Stanisław Dyzmański (ur. w 1878 r., zm. w 1939 r.) – malarz i konserwator, brat malarza Waclawa.

<sup>29</sup> *Opera Poznańska 1919–1969*, pod red. J. Waldorffa, Poznań 1970, s. 68.

<sup>30</sup> Bezpośrednia relacja Antoniny Grzegorzewskiej (ur. 31 maja 1915 r. w Poznaniu, zm. 25 września 1997 r., tamże), tancerki baletu (informacja udzielona autorowi w 1993 r.).

<sup>31</sup> Paul Baumgarten Starszy (ur. w 1873 r. w Schwedt, zm. najprawdopodobniej w 1946 r. w Berlinie) – przebudowywał wiele teatrów na terenie Rzeszy m.in. w Weimarze i Augsburgu. W każdym projektowanym przez siebie teatrze tworzył tak zwaną *Führerloge* („łożę wodza”), S.F. Kellerhoff, *Hitler und die „Führerloge”*, „Berliner Morgenpost”, 2008, <https://www.morgenpost.de/printarchiv/kultur/article102692682/Hitler-und-die-Fuehrerlogen.html> (dostęp: 27 września 2023 r.).

zaczęła się w 1934 r. i owocowała przebudową i rozbudową kilku znanych teatrów w całej Rzeszy. Ciekawostką jest, że żadne źródła niemieckie wymieniające ze szczegółami dorobek architektoniczny Baumgartena nie uwzględniają tego, że przebudowywał on dzisiejszy Teatr Wielki w Poznaniu.

Remont generalny trwał od kwietnia 1940 do lutego 1941 r. i objął nie tylko widownię, scenę wraz z niezbędnymi urządzeniami technicznymi i wnętrza Teatru, lecz także pomieszczenia zaplecza. Zlikwidowano dwie małe loże na widowni przeznaczone dla Prezydenta Polski oraz Prezydenta Poznania i wybudowano jedną, usytuowaną centralnie z przeznaczeniem dla Führera<sup>32</sup>. Przywiązywano wyjątkowe znaczenie do roli, jaką miał odgrywać poznański Teatr w życiu kulturalnym Rzeszy, akcentując to umieszczeniem na loży doskonale widocznej z daleka swastyki – symbolu partii sprawującej władzę. Dobrze jednakże z historii wiemy, że Adolf Hitler nigdy do Poznania nie przyjechał. Niektórzy co prawda twierdzą, że specjalnie na jego przyjazd zainstalowano na balkonie Zamku Cesarskiego podgrzewane podłogi, aby Hitler mógł komfortowo odbierać tam defilady, inni natomiast przekonują, że przyjechał do Poznania, lecz nie wyszedł z opancerzonego pociągu. Brak jednak na powyższe dowodów historycznych. W Poznaniu byli natomiast niejednokrotnie Heinrich Himmler i Joseph Goebbels, który to uczestniczył w otwarciu Teatru 19 marca 1941 r. z okazji Dni Kultury Kraju Warty<sup>33</sup>.

Podczas remontu na widowni zmieniono zaokrąglenie tylnej ściany za ostatnim rzędem przez usunięcie gzymsu pod byłymi małymi lożami. Wbudowano nowe panele z drzewa mahoniowego, zamontowano nowe balustrady z ozdobnymi figurkami według projektu Carla Nackego z Berlina. Uproszczono sztukaterię sufitową, zakładając nowy sufit kasetonowy, oraz zainstalowano oświetlenie rzędów. Nad widownią zawisł bogato zdobiony żyrandol nazwany koroną środkową<sup>34</sup>. Ściany pomalowano na kolor ciemnoczerwony, a sufit na kolor kości słoniowej. Po remoncie uzyskano dwa nowe rzędy, na widowni mogło teraz zasiadać 923 widzów.

W proscenium usunięto przesyconą ornamentykę, ściany podzielono i zamontowano nowe otwory na dźwięki organów. Cokół zabudowano piaskowcem. Sufit i ściany pomalowano na żółty kolor. Stare zniszczone kotary sceny zostały wymienione na nowe z nowoczesną techniką rozsuwania w bok i podnoszenia.

W foyer pomalowano ściany na kolor ciemnoczerwony, a sufit na kość słoniową. Zamontowano zielone kolumny z połączanymi profilami. Na ścianach

<sup>32</sup> Z. Pałat, *Trzeci Gmach...*, s. 121.

<sup>33</sup> Archiwum Teatru Wielkiego im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu, Fotografia/Pocztówka z Dni Kultury Kraju Warty (opis zamieszczony na odwrocie), sygn. X. 12 (Zbiory specjalne).

<sup>34</sup> N.N. *Die Umgestaltung des Großen Posener Staatstheaters*, „Zentralblatt der Bauverwaltung” 1942, nr 29/30(62), s. 333–339.



Ilustr. 4. Wnętrze restauracji teatralnej z lat 1941–1944  
pocztówka ze zbiorów autora

można było zobaczyć reliefy znanych kompozytorów i pisarzy, które zaprojektował Karl Hartung<sup>35</sup>. Na czołowych ścianach zamontowano podzielone lustra ze złotym obramowaniem. Aby umożliwić dojście do foyer z bocznych schodów, przebito przejście w murze i zamontowano drzwi.

W sali kasowej umieszczono popiersie Hitlera autorstwa rzeźbiarza prof. Fritza Klimscha z Berlina<sup>36</sup>. Był on też twórcą nieistniejącego współcześnie pomnika Schillera, który powstał w 1943 r. i został postawiony w parku (obecnie im. Adama Mickiewicza).

Klatki schodowe otrzymały ciemnoczerwony kolor pozostałych pomieszczeń, a sufity przemaalowano w barwie kości słoniowej. Pomieszczenia dla artystów, obsługi technicznej i szatnie zmodernizowano, a wszystkie pomieszczenia sanitarne zostały wyremontowane. Zmieniono i unowocześniono salę restauracyjną. Na scenie zamontowano elektrycznie poruszaną płytę obrotową umożliwiającą szybką zmianę wystroju sceny.

Znamienne jest, że w artykułach fachowych czasopism, wydanych po zakończeniu remontu, brak jakiegokolwiek informacji o likwidacji wieżyczek

<sup>35</sup> Karl Hartung (ur. 2 maja 1908 r. w Hamburgu, zm. 19 lipca 1967 r. w Berlinie) – niemiecki rzeźbiarz.

<sup>36</sup> Fritz Klimsch (ur. w 1870 r. we Frankfurcie nad Menem, zm. w 1960 r. we Freiburgu).

na tarasie i portalu cesarskiego, a przecież zamieszczono wiele szczegółów o dokonanych przeróbkach detali architektonicznych. Możliwe, że powodem pominięcia w przekazach wyburzenia portalu zachodniego – wejścia przeznaczonego jedynie dla Cesarza – było podyktowane trwającym nadal publicznym dla niego szacunkiem<sup>37</sup>.

Joseph Goebbels nadał poznańskim teatrom wspólną nazwę – Teatr Okręgu Rzeszy (Reichsgauthheater). W jego skład wchodziły Teatr Miejski pod nazwą Grosses Haus oraz Teatr Polski przemianowany na Kleines Haus. W marcu 1941 r. Goebbels podczas Dni Kultury Kraju Warty oddał w oficjalnym przemówieniu Teatr do użytku publicznego. W otwarciu instytucji brała udział niemiecka ludność Poznania, żołnierze Wehrmachtu i goście z całych Niemiec. W dniu otwarcia wystawiono dramat Heinricha von Kleista *Prinz von Homburg*<sup>38</sup>. Ostatnim spektaklem była operetka Ralpha Benatzky'ego *Mein Schwester und ich*<sup>39</sup>.

Dwukrotnie w ciągu roku Teatr, podobnie jak gmachy rządowe i użyteczności publicznej, był odświętnie dekorowany. Z okazji urodzin Hitlera 20 kwietnia oraz 8 października, aby upamiętnić włączenie Wielkopolski do Rzeszy i nadanie nazwy Warthegau. Poniższa fotografia pokazuje oflagowanie elewacji Teatru z okazji urodzin Hitlera w 1940 r.



Ilustr. 5. Udekorowany Teatr z okazji urodzin Adolfa Hitlera 20 kwietnia 1940 r.  
pocztówka ze zbiorów autora

<sup>37</sup> W III Rzeszy było wielu zwolenników monarchii i jej przywrócenia, a trzeba zaznaczyć, że cesarz Wilhelm II jeszcze żył i miał potomków. Po abdykacji i zakończeniu I wojny światowej zamieszkał w Holandii, gdzie zmarł w 1941 r. Por. P. Szlanta, *Wilhelm II. Ostatni z Hohenzollernów*, Warszawa 2015, s. 291–295.

<sup>38</sup> P. Matusik, *Historia Poznania*, t. 3, Poznań 2021, s. 286.

<sup>39</sup> H. Zimniak, *Działalność muzyczna Reichsgauthheater Posen (1941–1944)* [w:] *Opera w Poznaniu...*, s. 62–73.

Na skutek działań wojennych i walk o Poznań w 1945 r., wiele urządzeń teatralnych uległo zniszczeniu. Całkowicie zostało uszkodzone stawidło, czyli regulator ogólnego światła, mostek elektryczny, wiszące lampy oświetleniowe, instalacje oświetlenia sceny, horyzont, dźwig prospektowy. Odłamki i pociski zniszczyły też mury i ściany. W ostatnich miesiącach przed wyzwoleniem Poznania w Teatrze znajdował się szpital wojskowy dla rannych żołnierzy. Pracownicy spontanicznie podjęli się usuwania gruzu, łóżek szpitalnych oraz zmarłych żołnierzy niemieckich. Dyrekcja poczyniła starania o przydział szyb okiennych i pomoc finansową w uruchomieniu działalności Teatru. Pierwsze przedstawienie odbyło się już po kilku miesiącach – 23 czerwca 1945 r. wystawiono operę Karola Kurpińskiego *Zabobon, czyli Krakowiacy i Górale*<sup>40</sup>. Warto zaznaczyć, że Teatr Wielki w Poznaniu był pierwszym, przed Operą Bytomską, teatrem, który po latach okupacji uruchomił swoją scenę.

W okresie ponad osiemdziesięciu lat nieprzerwanej działalności Teatru ulegały naturalnemu zniszczeniu podczas eksploatacji nie tylko urządzenia techniczne, wymagające nawet całkowitej wymiany, lecz także wszystkie pomieszczenia, które należało stopniowo remontować, aby nie raziły widzów swym wyglądem. Nie jest możliwe, by szczegółowo wyliczyć wszystkie remonty i modernizacje w Teatrze, ale wymienię te najistotniejsze, a były one tak wykonywane do 2021 r., że nie powodowały przerw w działalności artystycznej.

Widocznymi na zewnątrz budynku remontami były przeprowadzone dwie renowacje elewacji budynku – w latach 1958<sup>41</sup> i 2005. Natomiast w 1997 r. zdemontowano z dachu Teatru Pegaza, aby po przeprowadzeniu niezbędnych napraw umieścić go z powrotem – w czerwcu 1998 r.<sup>42</sup> Wielkim udogodnieniem dla pracowników technicznych było zamontowanie w 2011 r. nowoczesnego hydraulicznego podnośnika platformy rozładunkowej w miejscu tak zwanej Pferderampy<sup>43</sup>. Widownia to miejsce szczególne dla widzów, gdzie wygoda, estetyka i bezpieczeństwo zawsze były przedmiotem troski kolejnych dyrekcji Teatru. Z myślą o osobach niepełnosprawnych zamontowano w 1997 oraz w 2020 r. specjalną platformę umożliwiającą dostanie się na widownię. W latach 1997–1998 wymieniono obicia wszystkich foteli, zamontowanych w 1910 r., zastąpiono zniszczoną podłogę pomiędzy rzędami dębowym parkietem oraz zainstalowano na podłodze oświetlenie umożliwiające

<sup>40</sup> *Opera Poznańska...*, s. 71.

<sup>41</sup> „Ilustrowany Kurier Polski” z 22 maja 1958, nr 120.

<sup>42</sup> G. Sporakowski, *Pegaz odjechał Fordem*, „Głos Wielkopolski” z 28 listopada 1997, nr 227; *Skrzydlaty koń powrócił Pegaz odmłodzony*, „Express Poznański” z 22 czerwca 1998, nr 144.

<sup>43</sup> *Poznań: Teatr Wielki po remoncie odzyskał blask*, „Głos Wielkopolski” (Poznań: Teatr Wielki po remoncie odzyskał blask [ZDJĘCIA, FILM] | Głos Wielkopolski (gloswielkopolski.pl) (dostęp: 22 września 2023 r.).



Ilustr. 6. Zdjęcie Pegaza w celu przeprowadzenia renowacji w 1997 r.

fot. Tadeusz Boniecki



Ilustr. 7. Odnawianie żyrandola w 1997 r.

fot. Tadeusz Boniecki

bezpieczne przemieszczanie się. Wykonano też prace malarskie i sztukatorskie na widowni, przywracając piękno ozdobnych złoceń. Podczas remontu w 1997 r. odnowiono 3,5-tonowy żyrandol: uzupełniono powstałe ubytki i wyczyszczono w celu przywrócenia jego świetności z roku 1941<sup>44</sup>.

W 2011 r. Teatr zyskał dźwiękowy system ostrzegania przeciwpożarowego. Powiększono też kabiny: akustyczną, projekcyjną i oświetleniową<sup>45</sup>. W roku 1989 zamontowano nową kurtynę – dzieło Urszuli Plewki-Schmidt. Kurtyna będąca tkanym gobelinem przedstawiała dziewięć postaci córek Zeusa – mitologicznych Muz, opiekunek sztuk pięknych i nauk. Nad nimi górowała maska – symbol Teatru<sup>46</sup>.

W każdym teatrze sprawność wszelkich urządzeń scenicznych, takich jak: zapadnie, scena obrotowa, nastawnia, kieszeń teatralna i in., stanowi niezwykle ważny element przy wprowadzaniu specjalnych efektów teatralnych, ale

<sup>44</sup> M. Paszkowiak, *Wielki jak nowy*, „Głos Wielkopolski” z 29 lipca 1997, nr 175.

<sup>45</sup> *Poznań: Teatr Wielki...*

<sup>46</sup> *Byliśmy świadkami przymiarki nowej kurtyny projektu Wł. Schmidta w Teatrze Wielkim*, „Express Poznański” z 18 kwietnia 1989.





Ilustr. 8. Renowacja elewacji budynku w 2005 r.

fot. Tadeusz Boniecki

też upraszcza czynności pracowników technicznych. Ważne jest, aby przy modernizacji sceny korzystać z najnowszych rozwiązań technologicznych.

Znaczący remont w Teatrze przeprowadzono w latach 1988–1990. Wybudowano wówczas kieszeń teatralną, a po wymianie konstrukcji sceny położono nową podłogę<sup>47</sup>. Zmechanizowano nowoczesną zapadnię pracującą w czterech wariantach oraz zamontowano scenę obrotową<sup>48</sup>. Zakupiono w Austrii nastawnię z elektronicznym urządzeniem pozwalającym zaprogramować zmiany oświetlenia podczas całego spektaklu<sup>49</sup>. Niestety na skutek niekompetentnej decyzji wyburzono ścianę z boku sceny, przez co zniszczono bardzo dobrą akustykę Teatru<sup>50</sup>.

---

<sup>47</sup> R. Połczyński, *Remont przerywamy tylko na chwilę, by przeżyć 70 urodziny Teatru*, „Express Poznański” z 12 grudnia 1989.

<sup>48</sup> *Wielka technika wraca do opery*, „Głos Wielkopolski” z 30 listopada 1990, nr 25.

<sup>49</sup> *11 listopada początek nowego sezonu w Teatrze Wielkim*, „Express Poznański” z 30 listopada 1990, nr 211.

<sup>50</sup> D. Dabert, *Teatr Wielki w niebezpieczeństwie*, „Głos Wielkopolski” z 6 kwietnia 1990, nr 82.

Po trzydziestu latach zdecydowano o kolejnym remoncie, który rozpoczął się w maju 2021 r. Zastosowano nową technologię budowy sceny, zmieniono mechanikę sceniczną, również wprowadzono nową technologię oświetlenia. Kompleksowo wymieniono wszystkie urządzenia sceniczne. Oficjalny odbiór wykonanych w okresie dwóch lat prac przez firmę Mikor Inżyniering umożliwił otwarcie Teatru w sezonie 2023/2024.

## Bibliografia

### Źródła rękopiśmienne

Archiwum Teatru Wielkiego im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu, Akten betreffend den Etat des Stadttheaters, sygn. X. 14 (Zbiory specjalne).

### Źródła drukowane

Archiwum Teatru Wielkiego im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu, Fotografia / Pocztówka z Dni Kultury Kraju Warty (opis zamieszczony na odwrocie), sygn. X. 12 (Zbiory specjalne).

Brümmer F., *Lexikon der deutschen Dichter und Prosaisten*, 6. Auflage, Bd. 2, 1913.

Ehrentraut P., *Vom neuen Posener Stadttheater*, „Das Theater”, Mai 11/1911 Heft 18, Berlin 1911.

Eisenberg L., *Großes Biographisches Lexikon der Deutschen Bühne im XIX. Jahrhundert*, Leipzig 1903.

Lux J.A., *Das Stadttheater in Posen. Erbaut von Prof. Max Littmann*, München 1910.

N.N., *Die Umgestaltung des Großen Posener Staatstheaters*, „Zentralblatt der Bauverwaltung” 1942, nr 29/30(62).

### Opracowania

Matusik P., *Historia Poznania*, t. 1–4, Poznań 2021.

*Opera Poznańska 1919–1969*, pod red. J. Waldorffa, Poznań 1970.

*Opera w Poznaniu. 75 lat Teatru Moniuszki w Poznaniu*, pod red. K. Liszkowskiej, Poznań 1995.

Pałat Z., *Architektura a polityka. Gloryfikacja Prus i niemieckiej misji cywilizacyjnej w Poznaniu na początku XX wieku*, Poznań 2011.

Pałat Z., *Trzeci Gmach Poznańskiego Teatru Muzycznego*, „Kronika Miasta Poznania” 2010, nr 2, s. 117–136.

Reuther H., *Littmann, Max [w:] Neue Deutsche Biographie 14*, Leipzig 1985.

Skuratowicz J., *Gmach Opery Poznańskiej [w:] Opera w Poznaniu. 75 lat Teatru Wielkiego im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu*, pod red. K. Liszkowskiej, Poznań 1995.

Szłanta P., *Wilhelm II. Ostatni z Hohenzollernów*, Warszawa 2015.

Świtłała T., *Opera Poznańska 1919–1969[.] Dzieje Teatru Muzycznego*, Poznań 1973.

Zimniak H., *Działalność muzyczna Reichsgautheater Posen (1941–1944) [w:] Opera w Poznaniu. 75 lat Teatru Wielkiego im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu*, pod red. K. Liszkowskiej, Poznań 1995.

### Prasa

11 listopada początek nowego sezonu w Teatrze Wielkim, „Express Poznański” z 30 listopada 1990, nr 211.

Byliśmy świadkami przymiarki nowej kurtyny projektu Wł. Schmidta w Teatrze Wielkim, „Express Poznański” z 18 kwietnia 1989.

Dabert D., *Teatr Wielki w niebezpieczeństwie*, „Głos Wielkopolski” z 6 kwietnia 1990, nr 82. „Dresdner Neueste Nachrichten” z 14 maja 1933.

„Ilustrowany Kurier Polski” z 22 maja 1958, nr 120.

Paszkwowiak M., *Wielki jak nowy*, „Głos Wielkopolski” z 29 lipca 1997, nr 175.

*Skrzydlaty koń powrócił Pegaz odmłodzony*, „Express Poznański” z 22 czerwca 1998, nr 144.

Sporakowski G., *Pegaz odjechał Fordem*, „Głos Wielkopolski” z 28 listopada 1997, nr 227.

*Wielka technika wkracza do opery*, „Głos Wielkopolski” z 30 listopada 1990, nr 25.

### Netografia

*Deutsche Biographische Enzyklopädie Online*, <https://www.degruyter.com/database/dbe/html?lang=de> (dostęp: 20.9.2023).

*Encyklopedia PWN*, Encyklopedia PWN: źródło wiarygodnej i rzetelnej wiedzy (dostęp: 20.9.2023).

Kellerhoff S.F., *Hitler und die „Führerloge”*, „Berliner Morgenpost” 2008, <https://www.morgenpost.de/printarchiv/kultur/article102692682/Hitler-und-die-Fuehrerlogen.html> (dostęp: 27.9.2023).

*Pamięci Architektów Polskich in memoriam*, [https://www.archimemory.pl/pokaz/stanislaw\\_mieczkowski,22412](https://www.archimemory.pl/pokaz/stanislaw_mieczkowski,22412) (dostęp: 28.9.2023).

*Poznań: Teatr Wielki po remoncie odzyskał blask*, „Głos Wielkopolski” (Poznań: Teatr Wielki po remoncie odzyskał blask [ZDJĘCIA, FILM] | Głos Wielkopolski ([gloswielkopolski.pl](http://gloswielkopolski.pl)) (dostęp: 22.9.2023).

*Wikipedia Wolna encyklopedia*, Wikipedia, wolna encyklopedia (dostęp: 20.9.2023).

Tadeusz Boniecki

## Budowa i przemiany architektoniczne Teatru Wielkiego w Poznaniu (1910–2023)

### Streszczenie

W artykule przedstawiono historię powstania budynku Teatru Wielkiego w Poznaniu w 1910 r. W każdym z historycznych okresów 1910–1919, 1919–1939, 1939–1945 oraz we współczesnym dokonywano przemian architektonicznych, wymiany urządzeń czy też udoskonaleń zmierzających do podniesienia funkcjonalności Teatru. W opracowaniu zawarto nie tylko te najistotniejsze zmiany, lecz także przeprowadzone renowacje budynku i wnętrz teatralnych.

**Słowa kluczowe:** opera, budowa, architektura, widownia, żyrandol, scena, remonty

Tadeusz Boniecki

## **Construction and architectural transformations of Grand Theater in Poznań in the years 1910–2023**

### **Abstract**

The article recounts the history of Grand Theater in Poznań, built in 1910. In each of the subsequent historical periods (1910–1919, 1919–1939, 1939–1945, and also recent history) architectural changes were made, equipment was replaced, and facilities were added to improve the functionality of the theater. The article analyzes not only major changes, but also smaller renovations both inside and outside of the building.

**Keywords:** opera, construction, architecture, audience, chandelier, stage, renovations

DOI: 10.4467/2391-890XPAH.23.006.19245

Irena Mamczak-Gadkowska  
(Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)  
dr hab., prof. UAM, imaga@amu.edu.pl  
ORCID iD: 0000-0003-0011-9266

## **Działalność naukowa i dydaktyczna doc. dr Ireny Radtke na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu**

W październiku 2023 r. minęła setna rocznica urodzin doc. dr Ireny Radtke, wybitnej archiwistki i nauczycielki archiwistyki. Urodzona 17 października 1923 r. w Rzeżęcinie na Kaszubach przez całe swoje zawodowe życie związana była z Archiwum Państwowym w Poznaniu. Na szczególną pamięć zasługuje Jej związek z Zakładem Archiwistyki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, w którym pracowała w latach 1976–1988<sup>1</sup>. Rocznicą ta jest dobrą okazją do przypomnienia Jej naukowej i dydaktycznej działalności na naszym Uniwersytecie.

Docent dr Irena Radtke była absolwentką Uniwersytetu Poznańskiego. Studia w Poznaniu podjęła po ukończeniu w 1947 r. liceum w Tczewie i uzyskaniu matury z oceną bardzo dobrą, mając zagwarantowane stypendium Ministerstwa Oświaty. W latach 1947/48–1950/51 studiowała historię oraz filologię klasyczną. W czasie studiów uczęszczała m.in. na wykłady profesorów: Adama Skalkowskiego, Kazimierza Tymienieckiego, Henryka Łowmiańskiego, Gerarda Labudy i Janusza Pajewskiego. Przez dwa lata studiów uczestniczyła w zajęciach paleograficznych i neograficznych

---

<sup>1</sup> K. Strykowski, E. Rogal, *Irena Radtke (17 X 1923 – 30 III 2014)*, *Archeion* 2014, t. 115, s. 750–758; I. Mamczak-Gadkowska, *Irena Radtke (1923–2014)*, „*Archiwista Polski*” 2014, nr 2(74), Bydgoszcz 2014, s. 106–116; E. Rogal, *Radtke Irena Monika (1923–2014)* [w:] *Słownik Biograficzny Archiwistów Polskich*, t. 3, 1935–2015, Warszawa 2017, s. 193–195. Niniejszy artykuł oparty jest na materiałach archiwalnych, literaturze oraz wspomnieniach autorki, która w tym samym czasie podjęła pracę w Zakładzie Archiwistyki UAM.



Ilustr. 1. Doc. dr Irena Radtke (1923–2014)  
zbiory Archiwum UAM, sygn. 744/1079

u prof. G. Labudy, a przez kolejne dwa lata w jego seminarium magisterskim<sup>2</sup>. W opinii profesora Labudy już na studiach wyróżniała się pracowitością i dobrym przygotowaniem naukowym zarówno w dziedzinie metodyki badań historycznych, jak i w zakresie nauk pomocniczych historii<sup>3</sup>. 22 grudnia 1951 r., na podstawie pracy magisterskiej pt. „Osadnictwo Kasztelanii Tczewskiej w XIII i XIV wieku”, napisanej pod kierunkiem prof. Gerarda Labudy uzyskała stopień magistra filozofii w zakresie historii z wynikiem bardzo dobrym<sup>4</sup>. Była wzorową studentką – jak wynika z protokołów egzaminacyjnych, wszystkie egzaminy zdawała na oceny bardzo dobre i celujące. Rok później ukończyła studia I stopnia w zakresie filologii klasycznej. Po ich ukończeniu podjęła pracę w Archiwum Państwowym

w Poznaniu, z którym związała całe swoje życie zawodowe. Pracowała w nim łącznie ponad 45 lat, od 1 października 1951 r., do przejścia na emeryturę 30 września 1988 r., a następnie kontynuowała pracę w niepełnym wymiarze godzin w okresie od 1 października 1988 r. do 31 grudnia 1996 r.<sup>5</sup>

Podjąwszy pracę w Archiwum, nie zaniechała swoich planów naukowych. Uczęszczała na seminarium doktorskie prof. Gerarda Labudy, na którym przygotowywała swoją rozprawę doktorską. 27 maja 1963 r. uzyskała stopień doktora nauk humanistycznych na podstawie rozprawy pt. „Kancelaria miasta Poznania do 1570 roku”<sup>6</sup>. Recenzenci tej rozprawy: profesorowie Aleksander Gieysztor i Brygida Kürbis akcentowali pionierski charakter badań zaprezentowanych w pracy oraz podkreślali jej ogromne znaczenie dla nowożytnej dyplomatyki i dalszych badań historycznych.

<sup>2</sup> Archiwum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (dalej cyt. AUAM), Radtke Irena. Wydział Filozoficzno-Historyczny 1947–1951, sygn. 144/1216, s. 5.

<sup>3</sup> Tamże, s. 78.

<sup>4</sup> AUAM, Radtke Irena. Wydział Filozoficzno-Historyczny 1947–1951, sygn. 144/1216. (Taki tytuł pracy magisterskiej odnotowany jest w protokole egzaminu magisterskiego z dnia 22 grudnia 1951 r. W ankietach personalnych podawany jest tytuł „Osadnictwo ziemi tczewskiej”).

<sup>5</sup> AUAM, Irena Radtke, sygn. 224/24; K. Strykowski, E. Rogal, *Irena Radtke...*, s. 751.

<sup>6</sup> AUAM, Irena Radtke, sygn. 224/24; AUAM, Irena Radtke 1970–1988, sygn. 789/32, s. 35.

Rozprawa ta zapoczątkowała naukową aktywność I. Radtke, którą uczona kontynuowała przez całe swoje zawodowe życie. Jej dorobek liczy kilkadziesiąt niezwykle wartościowych prac naukowych – monografii, artykułów, wydawnictw źródłowych, opracowań, recenzji itp. Do najstarszych należą opracowania dotyczące kancelarii miasta Poznania w okresie staropolskim zwieńczone w 1967 r. monografią na ten temat: *Kancelaria miasta Poznania do roku 1570*<sup>7</sup>. Wyniki dalszych badań nad kancelarią miasta Poznania, obejmujące lata 1570–1793, opublikowała w późniejszym okresie<sup>8</sup>. Dobra znajomość kancelarii miejskich okresu staropolskiego zaowocowała też recenzjami prac na temat kancelarii miejskich Krakowa, Torunia i Lublina oraz udziałem w wydawnictwie przygotowanym przez Naczelną Dyрекcję Archiwów Państwowych, zatytułowanym *Miasta polskie: dokumentacja archiwalna*, dla którego I. Radtke przygotowała rozdział na temat ustroju miast polskich<sup>9</sup>. Problematyce tej poświęciła także obszerny artykuł dotyczący Błażeja Winklera – pisarza i kronikarza miasta Poznania w XVI w.<sup>10</sup> Doświadczenia zdobyte przy porządkowaniu akt miasta Poznania w okresie staropolskim podsumowała w artykule na temat dziejów i metod porządkowania akt miasta Poznania<sup>11</sup>. Do problematyki okresu staropolskiego wróciła także w artykule na temat akt organizacji kupieckich w Poznaniu w okresie od XV do XX w.<sup>12</sup>

Docent I. Radtke była również znakomitą znawczynią kancelarii pruskiej. Od 1976 r. kierowała powołanym przy Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych zespołem naukowo-badawczym do spraw kancelarii pruskiej<sup>13</sup>. Wyniki Jej prac w tym zakresie zostały opublikowane w latach 70. i 80. XX w. na łamach „Archeionu” w obszernych artykułach na temat metod opracowania akt popruskich oraz akt spraw w systemie kancelarii pruskiej<sup>14</sup>. Z tematyką tą ściśle wiążą się badania nad problematyką zespołów złożonych i sukcesji

<sup>7</sup> I. Radtke, *Kancelaria miasta Poznania do roku 1570*, Warszawa 1967.

<sup>8</sup> Taż, *Kancelaria miasta Poznania od XII do XV wieku*, „Roczniki Historyczne” 1961, t. 27, s. 161–189; taż, *Kancelaria miasta Poznania w latach 1570–1793* [w:] *Historia prawa – historia kultury. Liber memorialis Vitoldo Maisel dedicatus*, pod red. E. Bagińskiej i H. Olszewskiego, seria: Prace Wydz. Prawa i administracji UAM w Poznaniu, t. 1, Poznań 1994.

<sup>9</sup> Taż, *Ustrój miast polskich* [w:] *Miasta polskie: dokumentacja archiwalna*, oprac. R. Piechota przy współudziale E. Dembińskiej i G. Wojciechowskiego, pod red. T. Walichnowskiego, Warszawa 1981, s. 15–33.

<sup>10</sup> Taż, *Błażej Winkler, pisarz i kronikarz miasta Poznania w XVI w. (1535–1569)*, „Archeion” 1962, t. 37, s. 153–172.

<sup>11</sup> Taż, *Dzieje i metody porządkowania akt miasta Poznania z okresu staropolskiego*, „Archeion” 1997, t. 97, s. 21–42.

<sup>12</sup> Taż, *Akta organizacji kupieckich w Poznaniu w latach 1429–1939*, „Poznański Rocznik Archiwalno-Historyczny” 1993, r. 1, s. 53–64.

<sup>13</sup> Taż, *Zespół do spraw kancelarii pruskiej*, „Archeion” 1982, t. 74, s. 237–238.

<sup>14</sup> Taż, *Metody opracowywania akt popruskich*, „Archeion” 1973, t. 58, s. 7–28; taż, *Akta spraw w systemie kancelarii pruskiej*, „Archeion” 1984, t. 78, s. 163–192.

akt w zespołach akt administracji XIX i XX w.<sup>15</sup> Efekty prowadzonych w tym zakresie badań naukowych, poparte wieloletnim doświadczeniem przy porządkowaniu zespołów akt popruskich w poznańskim archiwum, znalazły także swoje miejsce w rozdziałach podręczników do archiwistyki opracowanych na potrzeby archiwistów zakładowych oraz kształcenia uniwersyteckiego. Do tych wielokrotnie wznawianych prac: *Korespondencyjny kurs archiwalny*, *Archiwistyka praktyczna dla archiwistów zakładowych* i *Metodyka pracy archiwalnej*, doc. I. Radtke wniosła znaczący wkład, opracowując rozdziały dotyczące nie tylko organizacji pracy kancelaryjnej, opracowania materiałów archiwalnych z okresu staropolskiego, lecz także teoretycznych i praktycznych problemów opracowania akt z XIX i XX w.<sup>16</sup>

Znaczące miejsce w dorobku naukowym I. Radtke zajmują również artykuły dotyczące organizacji pracy kancelaryjnej<sup>17</sup>, jednolitych rzeczowych wykazów akt<sup>18</sup> oraz kształtowania się zespołów akt w archiwach zakładowych<sup>19</sup>. Z problematyką tą ściśle wiązały się zagadnienia granic współczesnych zespołów akt oraz postępowania z zespołami otwartymi, gromadzenia narastającego zasobu archiwalnego, kancelarii współczesnej<sup>20</sup> oraz pomocy ewidencyjno-informacyjnych w archiwach, których wyniki zostały opublikowane na początku lat 70. XX w.<sup>21</sup>

Przedmiotem zainteresowań badawczych I. Radtke było także życie naukowe w archiwach. Na polecenie Naczelnej Dyrekcji AP, wspólnie z archiwistami z innych ośrodków, przeprowadziła ona ankietę na temat życia na-

---

<sup>15</sup> Taż, *Zagadnienia zespołów złożonych i sukcesji akt w aktach administracji państwowej XIX i XX w.*, „Archeion” 1960, t. 33, s. 3–19; taż, *Przemiany administracyjno-ustrojowe b. Rejencji w Pile i powikłania zespołowe jej spuścizny*, „Archeion”, t. 46, s. 7–27.

<sup>16</sup> Patrz przyp. 43 i 48.

<sup>17</sup> I. Radtke, *Organizacja pracy kancelaryjnej* [w:] *Korespondencyjny Kurs Archiwalny*, Poznań 1965; taż, *Organizacja pracy kancelaryjnej* [w:] *Archiwistyka praktyczna dla archiwistów zakładowych*, pod red. S. Kłysa, Poznań 1986 (i inne wydania), s. 26–84.

<sup>18</sup> Taż, *Jednolite rzeczowe wykazy akt*, „Archeion” 1966, t. 44, s. 31–49.

<sup>19</sup> Taż, *Narastanie zespołu akt w zakładach pracy w świetle obowiązujących przepisów kancelaryjnych*, „Archeion” 1968, t. 48, s. 7–23; taż, *Kształtowanie się zespołów akt w archiwach zakładowych*, „Archeion” 1981, t. 72, s. 17–34.

<sup>20</sup> *Wytyczne w postępowaniu z zespołami otwartymi*, Warszawa 1967 (rec. I. Radtke). „Archeion”, t. 53, 1970, s. 238–242; I. Radtke, *Pojęcie zespołu w praktyce archiwalnej: granice współczesnych zespołów akt*, „Archeion” 1971, t. 56, s. 89–109; taż, *Gromadzenie narastającego zasobu archiwalnego w świetle przepisów archiwalnych* [w:] *Pamiętnik I Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich*, Przemyśl, 27–29 sierpnia 1986 r., Referaty i dyskusja, cz. 1–2, pod red. A. Tomczaka, Warszawa 1991, s. 294–315; taż, *Kancelaria współczesna*, „Archeion” 1999, t. 100, s. 28–50.

<sup>21</sup> I. Radtke, I. Sułkowska-Kuraś, *Pomoce ewidencyjno-informacyjne w archiwach* [w:] *Materiały z sesji „Archiwa warsztatem pracy historyka”*, Toruń 1971, s. 53–73; I. Radtke, *Instrukcja w sprawie sporządzania indeksów do inwentarzy archiwalnych*, „Archeion” 1975, t. 62, s. 37–48; taż, *Kartoteka i spisy zespołów na przykładzie Archiwum Państwowego w Poznaniu*, „Archeion” 1986, t. 81, s. 33–57.



ukowego w archiwach na początku lat 60. XX w. Wyniki tych badań zostały opublikowane i służyły władzom archiwalnym do podsumowania badań naukowych prowadzonych w archiwach państwowych oraz wypracowania kierunków rozwoju działalności naukowej kadry archiwalnej<sup>22</sup>. Z okazji 100-lecia Archiwum Państwowego w Poznaniu opublikowała również artykuł na temat życia naukowego tej instytucji w latach 1869–1969<sup>23</sup>.

W dorobku naukowym I. Radtke nie brakuje także publikacji źródłoznawczych. Była autorką informatora o materiałach do dziejów kultury w archiwach wielkopolskich i współautorką wyboru źródeł na temat demokracji polskiej w powstaniu styczniowym. Opublikowała nadto artykuły na temat źródeł do dziejów powstania styczniowego, powstania listopadowego i akt sokolich w archiwum poznańskim oraz na temat wartości źródłowej akt Okręgowej Komisji Historycznej Zarządu Okręgu ZBOWiD w Poznaniu<sup>24</sup>. Doc. I. Radtke jest także autorką opracowań na temat historii Archiwum Państwowego w Poznaniu oraz jego zasobu. Aktywnie uczestniczyła w pracach nad przygotowaniem informatora o materiałach archiwalnych zgromadzonych w archiwum poznańskim oraz podległych mu archiwach terenowych, którego pierwszy tom ukazał się w 1972, a drugi w 1982 r.<sup>25</sup> Jest też autorką krótkich opracowań na temat organizacji i zasobu tego archiwum, opublikowanych w latach 70. XX w., a z okazji 130-lecia Archiwum Państwowego w Poznaniu wygłosiła referat na temat jego historii w latach 1869–1999, opublikowany w „Poznańskim Roczniku Archiwalno-Historycznym”<sup>26</sup>.

---

<sup>22</sup> I. Radtke, Z. Boda-Krężel, M. Cygański, *Życie naukowe w archiwach w świetle ankiety przeprowadzonej w latach 1962–1963*, „Archeion” 1967, t. 47, s. 51–69.

<sup>23</sup> I. Radtke, *Życie naukowe w Archiwum Państwowym w Poznaniu w latach 1869–1969*, „Archeion” 1970, t. 54, s. 115–133.

<sup>24</sup> *Taż*, *Materiały do dziejów kultury przechowywane w archiwach państwowych na terenie Wielkopolski (Stan materiałów i ich rozmieszczenie)*, Poznań 1978; *Demokracja polska w powstaniu styczniowym: wybór źródeł*, oprac. E. Halicza, I. Koberdowej i I. Radtke, pod red. E. Halicza, Wrocław 1961; I. Radtke, *Źródła do dziejów powstania styczniowego w Archiwum Państwowym M. Poznania i Województwa Poznańskiego*, „Archeion” 1964, t. 40, s. 65–72; *taż*, *Materiały dotyczące powstania listopadowego w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Poznaniu*, „Archeion” 1983, t. 75, s. 87–92; *taż*, *Źródła do dziejów powstania styczniowego z uwzględnieniem ziemi konińskiej przechowywane w Archiwum Państwowym w Poznaniu [w:] Ziemia Konińska w czasie powstania styczniowego 1863–1864*, t. 1, praca zbiorowa pod kier. nauk. Z. Kaczmarska, wyd. 2, Konin 1994, s. 199–203; *taż*, *Akta organizacji sokolich w Archiwum Państwowym w Poznaniu*, „Archeion” 1991, t. 89, s. 61–78; I. Radtke, T. Salamon, *Akta Okręgowej Komisji Historycznej Zarządu Okręgu ZBOWiD w Poznaniu: charakterystyka materiałów, metody porządkowania i wartość źródłowa*, „Archeion” 1982, t. 74, s. 81–101.

<sup>25</sup> I. Radtke, *Archiwum Wojewódzkiego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w Poznaniu [w:] Dzieje Poznania i Województwa Poznańskiego. Informator o materiałach archiwalnych*, pod red. C. Skopowskiego, t. 1, Warszawa 1972, s. 51–87.

<sup>26</sup> *Taż*, *Archiwum Państwowe w Poznaniu*, Poznań 1975; *taż*, *Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Poznaniu*, Poznań 1977; *taż*, *Dzieje Archiwum Państwowego w Poznaniu (1869–1999)*, „Poznański Rocznik Archiwalno-Historyczny” 1999/2000, r. 6/7, s. 25–51.

Ważne miejsce w dorobku naukowym I. Radtke stanowią także artykuły na temat pomocy ewidencyjno-informacyjnych, stosowanych w archiwach państwowych. Na ten temat wygłosiła ona wiele referatów na zebraniach naukowych w archiwum poznańskim, a część z nich została opublikowana w czasopismach archiwalnych<sup>27</sup>. Nieobce Jej były badania regionalne. Z wielkim zaangażowaniem brała udział w obchodach rocznicowych i jubileuszach oraz przygotowywaniu z tej okazji wydawnictw, np. na obchody 500-lecia Cechu Rzemiosł Drzewnych w Poznaniu<sup>28</sup>.

Na szczególne podkreślenie zasługuje długa i wielowątkowa współpraca doc. I. Radtke z Naczelną Dyrekcją Archiwów Państwowych w Warszawie. Przez wiele lat była Ona członkiem Centralnej Komisji Metodycznej i konsultantem NDAP w zakresie metod opracowania akt miejskich, pruskich i okresu międzywojennego<sup>29</sup>. W latach 80. XX w., jako członek zespołu badawczego „Informatyka i Archiwa”, razem z przewodniczącym zespołu – prof. Stanisławem Nawrockim – brała udział w badaniach międzynarodowego zespołu archiwalnego na temat potrzeb użytkowników archiwów. W skład tego zespołu wchodził archiwiści z ZSRR, NRD, Czechosłowacji, Węgier i Polski<sup>30</sup>. Przedmiotem działalności zespołu było wypracowanie naukowych metod rozpoznawania potrzeb informacyjnych użytkowników oraz badania terminologiczne związane z potrzebami użytkowników. Postulowano wprowadzenie, obok tradycyjnych metod udostępniania, nowych form z zastosowaniem elektronicznego przetwarzania danych. Nieco wcześniej opublikowała wyniki podsumowania stanu wykorzystania materiałów archiwalnych w polskich archiwach państwowych w latach 1964–1974<sup>31</sup>. W ścisłym związku z prowadzonymi w tym zespole badaniami pozostaje wizyta I. Radtke w Belgii w 1981 r. (w Liège i Brukseli, 30 września – 10 października 1981 r.), zwieńczona opublikowanym sprawozdaniem na temat podjętych przez archiwistów belgijskich prac nad zastosowaniem komputera w służbie archiwalnej, zwłaszcza przy opracowaniu pomocy archiwalnych oraz udostępnianiu informacji naukowej o zawartości archiwaliów<sup>32</sup>.

Docent dr I. Radtke opublikowała również liczne biogramy poznańskich archiwistów i historyków: Józefa Paczkowskiego, Franciszka Paprockiego,

---

<sup>27</sup> Taż, *Kartoteka...*; taż, *Podstawowe środki ewidencji w archiwach*, „Poznański Rocznik Archiwalno-Historyczny” 1996, r. 4, s. 97–113.

<sup>28</sup> Taż, *W okresie staropolskim (1499–1793) [w:] 500 lat dziejów Cechu Rzemiosł Drzewnych w Poznaniu*, pod red. K. Strykowski, Poznań 1998, s. 11–33.

<sup>29</sup> AUAM, Akta osobowe. Doc. dr I. Radtke, sygn. 744/1079.

<sup>30</sup> I. Radtke, *Z działalności międzynarodowego zespołu archiwalnego*, „Archeion” 1988, t. 84, s. 313–318.

<sup>31</sup> Taż, *Stan wykorzystania materiałów archiwalnych w archiwach państwowych w latach 1964–1974 w świetle wyników ankiety archiwalnej*, „Archeion” 1979, t. 68, s. 21–47.

<sup>32</sup> Taż, *Komputer w służbie archiwistów belgijskich*, „Archeion” 1984, t. 78, s. 400–404.

Witolda Meisla, Adama Kaletki, Leona Siuchnińskiego i Kazimierza Kaczmarczyka, które ukazały się na łamach „Archeionu”, „Poznańskiego Rocznika Archiwalno-Historycznego” i *Słownika biograficznego archiwistów polskich*<sup>33</sup>, a także w pracy *Życiorysy polskich archiwistów poznańskich*<sup>34</sup>.

Wysokie kwalifikacje zawodowe i naukowe doc. dr. I. Radtke sprawiły, że w połowie lat 70. XX w., po powstaniu specjalności archiwistycznej na studiach historycznych na UAM, rozpoczęła Ona pracę w charakterze docenta kontraktowego w Zakładzie Archiwistyki UAM (w wymiarze ½ etatu). Na Uniwersytecie pracowała w latach 1976–1988<sup>35</sup>. Ówczesny kierownik Zakładu Archiwistyki – prof. Franciszek Paprocki – pisał, że jest „najwłaściwszą osobą” do prowadzenia zajęć dydaktycznych dla studentów archiwistyki. W szczególowym uzasadnieniu podkreślał, że doc. I. Radtke

od 24 lat pracuje w tutejszym archiwum państwowym, ciesząc się wysokim uznaniem władz archiwalnych i archiwistów, jako wybijający się w służbie archiwalnej pracownik naukowy. Aktualnie jest stałym konsultantem Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych w Warszawie do spraw systemów kancelaryjnych okresu staropolskiego, kancelarii pruskiej i kancelarii najnowszych. Należy również do zespołu badawczego NDAP dla wypracowania zasad archiwalnej informatyki naukowej. W Poznaniu zaś od 12 lat prowadzi kursy archiwalne dla archiwistów zakładowych, co szczególnie kwalifikuje doc. dr I. Radtke do prowadzenia zajęć dydaktycznych na specjalizacji archiwalnej. Jak mi wiadomo, już przed dwoma laty miała p. Radtke propozycję przejścia do UMK w Toruniu jako docent tamtejszego Studium Archiwalnego, jak również propozycję przejścia do NDAP w Warszawie jako Kierownik Działu Metodycznego Biura Prac Naukowych, co potwierdza jej wysokie kwalifikacje w zakresie archiwistyki. [...] W moim przekonaniu ścisła współpraca dydaktyczna z praktykującym, naukowo należycie przygotowanym archiwistą, nada specjalizacji archiwalnej właściwą rangę<sup>36</sup>.

Jak pokazał czas, ocena ta była w pełni uzasadniona, a doc. I. Radtke stała się filarem poznańskich studiów archiwistycznych w latach 70. i 80. XX w.

---

<sup>33</sup> Taż, *Franciszek Paprocki (22 III 1911 – 25 IX 1978)*, „Archeion” 1980, t. 70, s. 365–370; taż, *Józef Paczkowski – historyk i archiwista*, „Archeion” 1993, t. 91, s. 7–29; taż, *Witold Meisel (1914–1993)*, „Poznański Rocznik Archiwalno-Historyczny” 1994–1995, r. 2/3, s. 133; taż, *Kaletka Adam Henryk (1887–1956)* [w:] *Słownik Biograficzny Archiwistów Polskich*, t. 1, (1918–1984), Warszawa-Łódź 1988, s. 96; taż, *Siuchniński Leon 1904–1964*, tamże, s. 196; taż, *Kazimierz Kaczmarczyk – wspomnienie pośmiertne*, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza” 1968, t. 9, s. 187–189; taż, *Wiesława Krajkowska* [w:] *Życiorysy polskich archiwistów poznańskich i skład osobowy z dnia 8 III 1969 roku*, Poznań 1969, s. 18–21; taż, *Henryk Lesiński*, tamże, s. 44–48; taż, *Stefan Paternowski*, tamże, s. 62–64; taż, *Leon Siuchniński*, tamże, s. 71–75.

<sup>34</sup> Taż, *Wiesława Krajkowska...*; taż, *Henryk Lesiński...*; taż, *Stefan Paternowski...*; taż, *Leon Siuchniński...*

<sup>35</sup> AUAM, Radtke Irena 1970–1988, sygn. 789/32, s. 30–32.

<sup>36</sup> AUAM, Akta osobowe. Doc. dr I. Radtke, sygn. 744/1079. Pismo Kierownika Zakładu Archiwistyki UAM do Dyrekcji IH UAM w sprawie przyjęcia do Zakładu Archiwistyki na ½ etatu doc. dr Ireny Radtke z dnia 2 IX 1975 r.

Dzięki Jej zaangażowaniu studia te mogły rozwijać się dalej po przedwczesnej śmierci w 1978 r. prof. F. Paprockiego<sup>37</sup>. W uzasadnieniu przedłużenia zatrudnienia I. Radtke na kolejne lata ówczesny wicedyrektor Instytutu Historii i Kurator Zakładu Archiwistyki – prof. Jerzy Strzelczyk – pisał:

Doc. I. Radtke zatrudniona w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Poznaniu jest współorganizatorem i faktycznym kierownikiem Zakładu Archiwistyki od 1977 roku. Jej dalsza praca w Instytucie Historii stanowi warunek absolutnie niezbędny pracy Zakładu i studium archiwistyki, gdyż jest ona jedynym samodzielnym pracownikiem naukowym – specjalistą w zakresie archiwistyki<sup>38</sup>.

Na specjalności archiwistycznej na UAM I. Radtke prowadziła przede wszystkim wykłady i konwersatoria z rozwoju form kancelaryjnych i współczesnej dokumentacji archiwalnej oraz z metodyki archiwalnej. Prowadziła też cieszące się dużą popularnością seminaria magisterskie z archiwistyki. Była znakomitym nauczycielem – mądrym, wymagającym i cierpliwym. Łącznie na Jej seminariach magisterskich z archiwistyki powstało kilkadziesiąt bardzo wartościowych i wysoko ocenianych prac obejmujących teorię i metodykę archiwalną, rozwój form kancelaryjnych, źródłoznawstwo, prawo archiwalne itd. Są wśród nich prace nagrodzone w konkursie Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych na najlepsze prace magisterskie z archiwistyki. W 1984 r. w konkursie ogłoszonym z okazji obchodów VI Tygodnia Archiwów drugą nagrodę zdobył magistrant I. Radtke Piotr Rybczyński za pracę magisterską: „Wartość źródłowa akt gromadzkich rad narodowych na przykładzie powiatu Nowy Tomyśl”<sup>39</sup>, a w 1989 r. z okazji VII Tygodnia Archiwów taką samą nagrodę otrzymał kolejny magistrant – Przemysław Wojciechowski – za pracę magisterską: „Polskie ustawodawstwa archiwalne w latach 1918–1983”<sup>40</sup>.

Z pracą dydaktyczną I. Radtke na UAM wiąże się również Jej udział w przygotowaniu podręcznika dla studentów archiwistyki. Jest Ona bowiem współautorką podręcznika archiwalnego *Metodyka pracy archiwalnej*, opracowanego w poznańskim środowisku naukowym i archiwalnym, który w latach 1992–2004 był wznawiany pięciokrotnie<sup>41</sup>. Jest autorką i współau-

<sup>37</sup> I. Mamczak-Gadkowska, *Franciszek Paprocki, pierwszy kierownik Zakładu Archiwistyki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu*, „Archiwista Polski” 2009, nr 1, Bydgoszcz 2009, s. 9–21.

<sup>38</sup> AUAM, Akta osobowe. Doc. dr I. Radtke, sygn. 744/1079. Pismo Jerzego Strzelczyka, wicedyrektora Instytutu Historii UAM do Rektora UAM w sprawie przedłużenia zatrudnienia dla I. Radtke z dnia 16 września 1981 r.

<sup>39</sup> M. Lewandowska, *O pracach magisterskich nadesłanych na konkurs*, „Archeion” 1986, t. 81, s. 330–333.

<sup>40</sup> M. Tarakanowska, *Prace magisterskie nadesłane na konkurs*. *Kronika*, „Archeion” 1993, t. 92, s. 227–229.

<sup>41</sup> I. Radtke, K. Chojnacka, *Opracowywanie materiałów archiwalnych z okresu staropolskiego* [w:] *Metodyka pracy archiwalnej*, pod red. S. Nawrockiego i S. Sierpowskiego, Poznań 1992,

torką kilku rozdziałów tego podręcznika, dotyczących opracowania materiałów archiwalnych z okresu staropolskiego (razem z dr K. Chojnacką), teoretycznych problemów opracowania archiwaliów z XIX i XX w. oraz metodyki opracowania materiałów archiwalnych z XIX i XX w. Przygotowywała pracę habilitacyjną na temat rozwoju form kancelaryjnych na ziemiach polskich, której ze względu na liczne obowiązki zawodowe, dydaktyczne, naukowe i organizacyjne nie ukończyła<sup>42</sup>. I. Radtke brała także czynny udział w kształceniu młodej kadry naukowej. Recenzowała prace doktorskie na uniwersytetach w Poznaniu i Toruniu.

Po śmierci F. Paprockiego, począwszy od 1980 r. aż do przejścia na emeryturę w 1988 r., doc. I. Radtke pełniła także funkcję kuratora Archiwum UAM<sup>43</sup>. W uzasadnieniu powołania I. Radtke na to stanowisko ówczesny Dyrektor Instytutu Historii – prof. Czesław Łuczak – pisał do rektora UAM, że „Należy ona do najwybitniejszych w naszym kraju znawców problematyki archiwalnej”<sup>44</sup>. W latach 80. XX w. I. Radtke brała również udział w tworzeniu Archiwum Biblioteki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Warto również podkreślić, że przedmiotem Jej zainteresowania były też problemy uniwersyteckiego kształcenia archiwistów. W ciągu kilkunastu lat pracy naukowo-dydaktycznej na UAM brała udział w licznych konferencjach, naradach i dyskusjach dotyczących kształcenia archiwistów, podejmowanych przez specjalistów z polskich i zagranicznych ośrodków uniwersyteckich oraz Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych<sup>45</sup>. Podobnie jak prof. F. Paprocki była wielką zwolenniczką ścisłej współpracy naukowej i dydaktycznej archiwów z uniwersytetami. Przez wiele lat była także opiekunem praktyk organizowanych w Archiwum Państwowym w Poznaniu i innych archiwach w kraju.

Wysoka pozycja zawodowa i naukowa doc. I. Radtke sprawiła, że była Ona również cenionym wykładowcą na studiach podyplomowych dla archiwistów, organizowanych na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu, gdzie prowadziła zajęcia z kancelarii pruskiej<sup>46</sup>.

---

s. 77–123; I. Radtke, *Teoretyczne problemy opracowywania akt z XIX i XX wieku*, tamże, s. 123–147; I. Mamczak-Gadkowska, S. Nawrocki, I. Radtke, K. Strykowski, *Opracowywanie materiałów archiwalnych z XIX i XX wieku*, tamże, s. 151–184. Jest też autorką i współautorką tych rozdziałów podręcznika w kolejnych wydaniach *Metodyki*: wyd. 2 z 1995 r., wyd. 3 z 1998 r., wyd. 4 z 2001 r. oraz wyd. 5 z 2004 r.

<sup>42</sup> AUAM, Radtke Irena 1970–1988, sygn. 789/32, s. 38–39.

<sup>43</sup> Tamże, s. 18.

<sup>44</sup> Tamże.

<sup>45</sup> *Uniwersyteckie kształcenie archiwistów*, Warszawa–Łódź 1978 (I. Radtke, *Głos w dyskusji*, s. 33–34).

<sup>46</sup> AUAM, Akta osobowe. Doc. dr I. Radtke, sygn. 744/1079.

Wszystko to świadczy o bogatym doświadczeniu dydaktycznym, jakie posiadała I. Radtke w zakresie kształcenia archiwistów na różnych poziomach, od kursów archiwalnych przez kształcenie uniwersyteckie po studia podyplomowe. Począwszy od lat 60. XX w., prowadziła wykłady w ramach kursów archiwalnych dla archiwistów zakładowych, organizowanych w poznańskim archiwum. Była także współautorką pracy przygotowanej w środowisku archiwistów poznańskich i wielokrotnie wznawianej, a opracowanej dla Ośrodka Szkolenia Archiwistów Zakładowych Wojewódzkiego Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Poznaniu, zatytułowanej *Korespondencyjny kurs archiwalny* oraz *Archiwistyka praktyczna dla archiwistów zakładowych*. Prace te przez wiele lat były w Polsce podstawową pomocą dydaktyczną w kształceniu archiwistów zakładowych<sup>47</sup>.

Docent dr I. Radtke była nie tylko autorką licznych artykułów zamieszczanych na łamach uznanych czasopism archiwalnych, lecz także członkiem kolegiów redakcyjnych. W latach 1984–1990 była członkiem redakcji „Archeionu” (tomy od 78 do 89), a następnie od 1990 do 1995 r. członkiem Rady Redakcyjnej „Archeionu” (tomy 90–94). W latach 1993–2012 była także członkiem rady redakcyjnej powołanego w Poznaniu „Poznańskiego Rocznika Archiwalno-Historycznego” (R. I–XV). Szeroko współpracowała z archiwami w Polsce i za granicą. Odbyła liczne podróże służbowe do archiwów zagranicznych. Kilkakrotnie przebywała służbowo w archiwach NRD (w 1979, 1981 i 1983 r.). Od połowy lat 70. XX w. z ramienia Naczelnej Dyrekcji AP przebywała w różnych archiwach państw zachodnich, m.in.: we Włoszech (1976 r.), Belgii (1981 r.) i Hiszpanii (1984 r.).

Wieloletnie doświadczenie zawodowe i doskonała orientacja w zasobie archiwum sprawiały, że doc. I. Radtke swoją wiedzę i doświadczeniem wspierała różne inicjatywy podejmowane przez poznańskie archiwum, nie tylko w dziedzinie naukowej i wydawniczej, lecz także w zakresie upowszechniania i popularyzacji zasobu archiwalnego. Uczestniczyła w organizacji wystaw materiałów archiwalnych w archiwum i poza nim (w bibliotekach, muzeach itp.). Wniosła duży wkład do organizacji wielkiej wystawy pt. „Dokumenty tysiąclecia” zorganizowanej w 1966 r. w salach Pałacu Kultury (obecnie Centrum Kultury Zamek) w Poznaniu. Brała też udział w audycjach radiowych i telewizyjnych poświęconych wydarzeniom historycznym.

Najwyższe umiejętności zawodowe oraz aktywność naukowa sprawiły, że doc. dr I. Radtke otrzymywała różne propozycje awansu. Propozycji tych nie przyjmowała, ponieważ była silnie związana ze środowiskiem poznańskich archiwistów i dobrze się w nim czuła.

---

<sup>47</sup> I. Radtke, *Organizacja pracy kancelaryjnej* [w:] *Korespondencyjny kurs archiwalny*, cz. 1, Poznań 1977, s. 1–65; też, *Organizacja pracy kancelaryjnej* [w:] *Archiwistyka...*; też, *Porządkowanie i ewidencjonowanie akt*, tamże, s. 142–178.

Docent dr I. Radtke brała aktywny udział w życiu naukowym środowiska archiwalnego i uniwersyteckiego. Była naszym Nauczycielem i Nauczycielem wielu studentów archiwistyki. Prowadziła intensywne badania naukowe z dziedziny archiwistyki i swymi osiągnięciami w pracy naukowo-badawczej przyczyniła się w poważnym stopniu do rozwoju polskiej archiwistyki. Umiejętnie godziła działalność zawodową z aktywnością społeczną. Pełniła funkcje społeczne w związkach zawodowych, organizacjach naukowych i stowarzyszeniach. Należała do Związku Zawodowego Pracowników Kultury i Sztuki, była członkiem Stowarzyszenia Archiwistów Polskich i Polskiego Towarzystwa Historycznego. Jej działalność na polu archiwalnym, naukowym i społecznym została doceniona przez władze państwowe, resortowe i samorządowe. Jako wybitna archiwistka, autorka licznych prac naukowych, za swoją aktywność zawodową, naukową i organizacyjną została uhonorowana wysokimi odznaczeniami. W 1968 r., uchwałą Rady Państwa, odznaczona została Złotym Krzyżem Zasługi, a w 1978 r. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. W roku 1969, z okazji stulecia Archiwum Państwowego w Poznaniu, otrzymała Odznakę Honorową Miasta Poznania. Wieloletnia działalność w Stowarzyszeniu Archiwistów Polskich przyniosła jej członkostwo honorowe SAP, które otrzymała podczas XIII Zjazdu Delegatów Stowarzyszenia Archiwistów Polskich w Szczecinie w 2002 r.

Docent dr I. Radtke była niezwykle prawym, szlachetnym, dobrym i skromnym człowiekiem. Była osobą o łagodnym usposobieniu, bardzo życzliwą, chętnie dzielącą się swoją ogromną wiedzą. Jej „kaszubskie korzenie” sprawiały, że była osobą bardzo ambitną o wysokim poczuciu godności osobistej. Cechowała ją niezwykle gościnność i oddanie rodzinie. Po przejściu na emeryturę zamieszkała w Sopocie. Po przeprowadzce do Trójmiasta nadal utrzymywała kontakty z byłymi współpracownikami, interesowała się działalnością archiwalną i naukową Archiwum Państwowego w Poznaniu i całego środowiska archiwalnego. Zmarła 30 marca 2014 r. w Sopocie i tam została pochowana na cmentarzu komunalnym przy ul. Malczewskiego.

## Bibliografia

### Źródła archiwalne

Archiwum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Akta osobowe. Doc. dr I. Radtke, sygn. 744/1079.

Irena Radtke, sygn. 224/24.

Radtke Irena. Wydział Filozoficzno-Historyczny 1947–1951, sygn. 144/1216.

Radtke Irena 1970–1988, sygn. 789/32.

### Opracowania

*Demokracja polska w powstaniu styczniowym: wybór źródeł*, oprac. E. Halicza, I. Koberdowej i I. Radtke, pod red. E. Halicza, Wrocław 1961.

- Lewandowska M., *O pracach magistrskich nadesłanych na konkurs, „Archeion”* 1986, t. 81, s. 330-333.
- Mamczak-Gadkowska I., *Franciszek Paprocki, pierwszy kierownik Zakładu Archiwistyki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, „Archiwista Polski”* 2009, nr 1, s. 9-21.
- Mamczak-Gadkowska I., *Irena Radtke (1923-2014), „Archiwista Polski”* 2014, nr 2(74), s. 106-116.
- Mamczak-Gadkowska I., Nawrocki S., Radtke I., Strykowski K., *Opracowywanie materiałów archiwalnych z XIX i XX wieku [w:] Metodyka pracy archiwalnej*, pod red. S. Nawrockiego i S. Sierpowskiego, Poznań 1992, s. 151-184.
- Radtke I., *Akta organizacji kupieckich w Poznaniu w latach 1429-1939, „Poznański Rocznik Archiwalno-Historyczny”* 1993, r. 1, s. 53-64.
- Radtke I., *Akta organizacji sokolich w Archiwum Państwowym w Poznaniu, „Archeion”* 1991, t. 89, s. 61-78.
- Radtke I., *Akta spraw w systemie kancelarii pruskiej, „Archeion”* 1984, t. 78, s. 163-192.
- Radtke I., *Archiwum Państwowe w Poznaniu*, Poznań 1975.
- Radtke I., *Archiwum Wojewódzkiego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w Poznaniu [w:] Dzieje Poznania i Województwa Poznańskiego. Informator o materiałach archiwalnych*, pod red. C. Skopowskiego, t. 1, Warszawa 1972, s. 51-87.
- Radtke I., *Błażej Winkler, pisarz i kronikarz miasta Poznania w XVI w. (1535-1569), „Archeion”* 1962, t. 37, s. 153-172.
- Radtke I., *Dzieje Archiwum Państwowego w Poznaniu (1869-1999), „Poznański Rocznik Archiwalno-Historyczny”* 1999/2000, r. 6/7, s. 25-51.
- Radtke I., *Dzieje i metody porządkowania akt miasta Poznania z okresu staropolskiego, „Archeion”* 1997, t. 97, s. 21-42.
- Radtke I., *Franciszek Paprocki (22 III 1911 - 25 IX 1978), „Archeion”* 1980, t. 70, s. 365-370.
- Radtke I., *Gromadzenie narastającego zasobu archiwalnego w świetle przepisów archiwalnych [w:] Pamiętnik I Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich, Przemyśl, 27-29 sierpnia 1986 r., Referaty i dyskusja, cz. 1-2*, pod red. A. Tomczaka, Warszawa 1991, s. 294-315.
- Radtke I., *Henryk Lesiński [w:] Życiorysy polskich archiwistów poznańskich i skład osobowy z dnia 8 III 1969 roku*, Poznań 1969, s. 44-48.
- Radtke I., *Instrukcja w sprawie sporządzania indeksów do inwentarzy archiwalnych, „Archeion”* 1975, t. 62, s. 37-48.
- Radtke I., *Jednolite rzeczowe wykazy akt, „Archeion”* 1966, t. 44, s. 31-49.
- Radtke I., *Józef Paczkowski - historyk i archiwista, „Archeion”* 1993, t. 91, s. 7-29.
- Radtke I., *Kaletka Adam Henryk (1887-1956) [w:] Słownik Biograficzny Archiwistów Polskich*, t. 1 (1918-1984), Warszawa-Łódź 1988, s. 96.
- Radtke I., *Kancelaria miasta Poznania do roku 1570*, Warszawa 1967.
- Radtke I., *Kancelaria miasta Poznania od XII do XV wieku, „Roczniki Historyczne”* 1961, t. 27, s. 161-189.
- Radtke I., *Kancelaria miasta Poznania w latach 1570-1793 [w:] Historia prawa - historia kultury. Liber memorialis Vitoldo Maisel dedicatus*, pod red. E. Bagińskiej i H. Olszewskiego, seria: Prace Wyd. Prawa i administracji UAM w Poznaniu, t. 1, Poznań 1994.
- Radtke I., *Kancelaria współczesna, „Archeion”* 1999, t. 100, s. 28-50.
- Radtke I., *Kartoteka i spisy zespołów na przykładzie Archiwum Państwowego w Poznaniu, „Archeion”* 1986, t. 81, s. 33-57.
- Radtke I., *Kazimierz Kaczmarczyk - wspomnienie pośmiertne, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza”* 1968, t. 9, s. 187-189.
- Radtke I., *Komputer w służbie archiwistów belgijskich, „Archeion”* 1984, t. 78, s. 400-404.
- Radtke I., *Kształtowanie się zespołów akt w archiwach zakładowych, „Archeion”* 1981, t. 72, s. 17-34.
- Radtke I., *Leon Siuchniński [w:] Życiorysy polskich archiwistów poznańskich i skład osobowy z dnia 8 III 1969 roku*, Poznań 1969, s. 71-75.



- Radtke I., *Materiały do dziejów kultury przechowywane w archiwach państwowych na terenie Wielkopolski* (Stan materiałów i ich rozmieszczenie), Poznań 1978.
- Radtke I., *Materiały dotyczące powstania listopadowego w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Poznaniu*, „Archeion” 1983, t. 75, s. 87–92.
- Radtke I., *Metody opracowywania akt popruskich*, „Archeion” 1973, t. 58, s. 7–28.
- Radtke I., *Narastanie zespołu akt w zakładach pracy w świetle obowiązujących przepisów kancelaryjnych*, „Archeion” 1968, t. 48, s. 7–23.
- Radtke I., *Organizacja pracy kancelaryjnej* [w:] *Archiwistyka praktyczna dla archiwistów zakładowych*, pod red. S. Kłysa, Poznań 1986 (i inne wydania), s. 26–84.
- Radtke I., *Organizacja pracy kancelaryjnej* [w:] *Korespondencyjny Kurs Archiwalny*, Poznań 1965.
- Radtke I., *Organizacja pracy kancelaryjnej* [w:] *Korespondencyjny kurs archiwalny*, cz. 1, Poznań 1977, s. 1–65.
- Radtke I., *Podstawowe środki ewidencji w archiwach*, „Poznański Rocznik Archiwalno-Historyczny” 1996, r. 4, s. 97–113.
- Radtke I., *Pojęcie zespołu w praktyce archiwalnej: granice współczesnych zespołów akt*, „Archeion” 1971, t. 56, s. 89–109.
- Radtke I., *Porządkowanie i ewidencjonowanie akt* [w:] *Archiwistyka praktyczna dla archiwistów zakładowych*, pod red. S. Kłysa, Poznań 1986, s. 142–178.
- Radtke I., *Przemiany administracyjno-ustrojowe b. Rejencji w Pile i powikłania zespołowe jej spuścizny*, „Archeion” 1967, t. 46, s. 7–27.
- Radtke I., *Siuchniński Leon 1904–1964* [w:] *Słownik Biograficzny Archiwistów Polskich*, t. 1 (1918–1984), Warszawa–Łódź 1988, s. 196.
- Radtke I., *Stan wykorzystania materiałów archiwalnych w archiwach państwowych w latach 1964–1974: w świetle wyników ankiety archiwalnej*, „Archeion” 1979, t. 68, s. 21–47.
- Radtke I., *Stefan Paternowski* [w:] *Życiorysy polskich archiwistów poznańskich i skład osobowy z dnia 8 III 1969 roku*, Poznań 1969, s. 62–64.
- Radtke I., *Teoretyczne problemy opracowywania akt z XIX i XX wieku* [w:] *Metodyka pracy archiwalnej*, pod red. S. Nawrockiego i S. Sierpowskiego, Poznań 1992, s. 123–147.
- Radtke I., *Ustrój miast polskich* [w:] *Miasta polskie: dokumentacja archiwalna*, oprac. R. Piechota przy współudziale E. Dembińskiej i G. Wojciechowskiego, pod red. T. Walichnowskiego, Warszawa 1981, s. 15–33.
- Radtke I., *Wiesława Krajkowska* [w:] *Życiorysy polskich archiwistów poznańskich i skład osobowy z dnia 8 III 1969 roku*, Poznań 1969, s. 18–21.
- Radtke I., *Witold Meisel (1914–1993)*, „Poznański Rocznik Archiwalno-Historyczny” 1994/1995, r. 2/3, s. 133.
- Radtke I., *Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Poznaniu*, Poznań 1977.
- Radtke I., *W okresie staropolskim (1499–1793)* [w:] *500 lat dziejów Cechu Rzemiosł Drzewnych w Poznaniu*, pod red. K. Strykowski, Poznań 1998, s. 11–33.
- Radtke I., *Zagadnienia zespołów złożonych i sukcesji akt w aktach administracji państwowej XIX i XX w.*, „Archeion” 1960, t. 33, s. 3–19.
- Radtke I., *Z działalności międzynarodowego zespołu archiwalnego*, „Archeion” 1988, t. 84, s. 313–318.
- Radtke I., *Zespół do spraw kancelarii pruskiej*, „Archeion” 1982, t. 74, s. 237–238.
- Radtke I., *Życie naukowe w Archiwum Państwowym w Poznaniu w latach 1869–1969*, „Archeion” 1970, t. 54, s. 115–133.
- Radtke I., *Źródła do dziejów powstania styczniowego w Archiwum Państwowym M. Poznania i Województwa Poznańskiego*, „Archeion” 1964, t. 40, s. 65–72.
- Radtke I., *Źródła do dziejów powstania styczniowego z uwzględnieniem ziemi konińskiej przechowywane w Archiwum Państwowym w Poznaniu* [w:] *Ziemia Konińska w czasie powstania styczniowego 1863–1864*, t. 1, praca zbiorowa pod kier. nauk. Z. Kaczmarska, wyd. 2, Konin 1994, s. 199–203.

- Radtke I., Boda-Krężel Z., Cygański M., *Życie naukowe w archiwach w świetle ankiety przeprowadzonej w latach 1962–1963*, „Archeion” 1967, t. 47, s. 51–69.
- Radtke I., Chojnacka K., *Opracowywanie materiałów archiwalnych z okresu staropolskiego* [w:] *Metodyka pracy archiwalnej*, pod red. S. Nawrockiego i S. Sierpowskiego, Poznań 1992, s. 77–123.
- Radtke I., Salamon T., *Akta Okręgowej Komisji Historycznej Zarządu Okręgu ZBOWiD w Poznaniu: charakterystyka materiałów, metody porządkowania i wartość źródłowa*, „Archeion” 1982, t. 74, s. 81–101.
- Radtke I., Sułkowska-Kuraś I., *Pomoce ewidencyjno-informacyjne w archiwach* [w:] *Materiały z sesji „Archiwa warsztatem pracy historyka”*, Toruń 1971, s. 53–73.
- Rogal E., *Radtke Irena Monika (1923–2014)* [w:] *Słownik Biograficzny Archiwistów Polskich*, t. 3, 1935–2015, Warszawa 2017, s. 193–195.
- Strykowski K., Rogal E., *Irena Radtke (17 X 1923 – 30 III 1014)*, „Archeion” 2014, t. 115, s. 750–758.
- Tarakanowska M., *Prace magisterskie nadesłane na konkurs. Kronika*, „Archeion” 1993, t. 92, s. 227–229.
- Uniwersyteckie kształcenie archiwistów*, Warszawa–Łódź 1978 (I. Radtke, *Głos w dyskusji*, s. 33–34).
- Wytyczne w postępowaniu z zespołami otwartymi*, Warszawa 1967 (rec. I. Radtke), „Archeion” 1970, t. 53, s. 238–242.

Irena Mamczak-Gadkowska

## Działalność naukowa i dydaktyczna doc. dr Ireny Radtke na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

### Streszczenie

Docent dr Irena Radtke (1923–2014) była wybitną archiwistką i nauczycielką archiwistyki. Artykuł, napisany z okazji setnej rocznicy urodzin, ma na celu podkreślenie Jej dorobku naukowego i dydaktycznego. I. Radtke całe swoje życie zawodowe była związana z Archiwum Państwowym w Poznaniu i Uniwersytetem im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Umiejętnie godziła obowiązki archiwalne z pracą naukową i dydaktyczną. Była absolwentką historii i filologii klasycznej, a stopień naukowy doktora nauk humanistycznych uzyskała w 1963 r. Przez cały czas pracy zawodowej prowadziła intensywne badania naukowe w zakresie archiwistyki. Problematyka tych badań obejmowała przede wszystkim rozwój form kancelaryjnych, systemy kancelaryjne (była znawczynią kancelarii pruskiej), metodykę archiwalną, pomoce ewidencyjno-informacyjne, biografistykę, źródłoznawstwo i regionalistykę. Była współautorką podręczników do archiwistyki dla studentów i archiwistów zakładowych. Swoimi osiągnięciami w pracy naukowo-badawczej przyczyniła się znacznie do rozwoju polskiej archiwistyki. Wysokie kwalifikacje zawodowe i naukowe sprawiły, że w latach 1976–1988 została zatrudniona w Zakładzie Archiwistyki UAM, gdzie prowadziła wykłady, konwersatoria i seminaria magisterskie dla studentów archiwistyki. Przez wiele lat była filarem poznańskich studiów archiwistycznych.

**Słowa kluczowe:** Radtke Irena, archiwum, uniwersytet, archiwistyka, działalność naukowa, działalność dydaktyczna

Irena Mamczak-Gadkowska

**Scientific and teaching activity of dr. Irena Radtke,  
assistant professor at Adam Mickiewicz University in Poznań**

**Abstract**

Docent Irena Radtke (1923–2014) was an exceptional archivist and archival science teacher. This article, written to celebrate her 100<sup>th</sup> birthday, aims at highlighting her achievements as an academic and as a teacher. For her whole professional life, Irena Radtke was associated with the State Archive in Poznań and with Adam Mickiewicz University in Poznań. She juggled her duties as an archivist with her work as a teacher and scientist. She majored in history and classical philology, and in 1963, she obtained her Ph.D. in humanities. All her professional life, she was dedicated to conducting archival research. Her research interests mainly included the evolution of registry forms, registry systems (she was an expert in Prussian registry), archival methods, register and information equipment, biography studies, source science, and regional studies. She was a co-author of archival science textbooks for students and archivists. Her achievements in academia and science have greatly contributed to the development of archival studies in Poland. Her high scientific and professional qualifications helped her gain employment in 1976 at the Division of Archival Studies of Adam Mickiewicz University in Poznań, where she was also a lecturer and a tutor. She worked there until 1988. For many years, she was the backbone of archival studies in Poznań.

**Keywords:** Radtke Irena, archive, university, archival studies, academic activity, teaching activity



## STUDIA I MATERIAŁY

DOI: 10.4467/2391-890XPAH.23.007.19246

Aleksandra Starczewska-Wojnar  
(Uniwersytet Opolski)  
dr, ola.wojnar@op.pl  
ORCID iD: 0000-0003-4747-1240

### Baza danych pieczęci gminnych na Śląsku w latach 1722–1945

Katalogowanie oraz prowadzenie badań w obszarze pieczęci gmin wiejskich z okresu XVIII–XX w. na Śląsku jest procesem długotrwałym i wymagającym obszernej kwerendy archiwalnej. Stan wykonanej kwerendy zawsze można poszerzyć i trudno jest wybrać odpowiedni moment prezentacji zebranego materiału. Sposobem na przedstawienie aktualnych wyników badań, a także umożliwienie współtworzenia katalogu przez badaczy historii regionu, było zbudowanie portalu internetowego [www.pieczeciegminne.pl](http://www.pieczeciegminne.pl). Ma on – oprócz spełniania swojej podstawowej funkcji bazy danych do badań naukowych – być również elementem popularyzacji zasobu archiwalnego.

Katalogowanie śląskich pieczęci gminnych rozpoczęto ponad 100 lat temu. Pieczęcie gminne z terenu Śląska, który po odzyskaniu niepodległości należał do Rzeczypospolitej Polskiej, zostały omówione w rozprawie Mariana Gumowskiego<sup>1</sup>. Katalogowaniem pieczęci gminnych z terenu całego Śląska zajmowali się niemieccy badacze Oskar Wilpert<sup>2</sup> i Paul Kutzer<sup>3</sup> w latach 1905–1913<sup>4</sup>. Prace te jednak są dziś niewystarczające i nie spełniają wymogów współczesnego opisu sfragistycznego.

---

<sup>1</sup> M. Gumowski, *Herby i pieczęcie miejscowości województwa śląskiego*, Katowice 1939.

<sup>2</sup> Oskar Wilpert (1853–1913) – założyciel Górnośląskiego Towarzystwa Historycznego i pisma „Oberschlesische Heimat”.

<sup>3</sup> Paul Kutzer (1878–1941) – członek Nyskiego Towarzystwa Sztuki i Starożytności.

<sup>4</sup> O. Wilpert, *Oberschlesische Gemeindesiegel, besonders des Kreises Leobschütz*, „Oberschlesische Heimat” 1905, Bd. 1, s. 90–97; O. Wilpert, P. Kutzer, *Die Wappen der ober-schlesischen Landgemeinden*, „Oberschlesische Heimat” 1910, Bd. 6, s. 29–37; ciż, *Die Wappen der ober-schlesischen Landgemeinden*, „Oberschlesische Heimat” 1909, Bd. 4, s. 73–88, 177–185; ciż, *Die Wappen der*

Punktem wyjścia do stworzenia strony [www.pieczeciegminne.pl](http://www.pieczeciegminne.pl) było spostrzeżenie, że materiał sfragistyczny z małych śląskich miejscowości jest poszukiwany przez regionalistów. Wydana drukiem w 2020 r. dysertacja doktorska pt. *Odcisnięta pamięć wspólnoty. Prawne i komunikatywne funkcje pieczęci gmin wiejskich na przykładzie zachodnich powiatów rejencji opolskiej w latach 1816–1933*<sup>5</sup> spotkała się z dużym zainteresowaniem historyków i regionalistów na Śląsku. Do Archiwum Państwowego w Opolu zaczęły wpływać próby o udostępnienie skanów pieczęci i możliwość ich prezentacji w artykułach naukowych oraz lokalnie np. w izbach regionalnych. W książce udostępniono dane o 1706 odciskach pieczęci gminnych, będących rezultatem 10-letnich poszukiwań archiwalnych<sup>6</sup>. Katalog pieczęci został opatrzony wstępem, w którym omówiono funkcje prawne pieczęci gminnej. Odciski pieczęci zostały opisane wraz ze wskazaniem literatury, w której zostały zacytowane.

---

*oberschlesischen Landgemeinden*, „Oberschlesische Heimat” 1911, Bd. 7, s. 9–19; ciż, *Die Wappen der oberschlesischen Landgemeinden*, „Oberschlesische Heimat” 1913, Bd. 9, s. 167–168; P. Kutzer, *Die Gemeindegel der Kreise Neisse-Grottkau*, „Jahres-Bericht des Neisser Kunst und Altertums-Vereins” 1909, 1910, Jg. 13, s. 30–36.

<sup>5</sup> A. Starczewska-Wojnar, *Odcisnięta pamięć wspólnoty. Prawne i komunikatywne funkcje pieczęci gmin wiejskich na przykładzie zachodnich powiatów rejencji opolskiej w latach 1816–1933*, Opole 2020. Książka została wydana w serii wydawniczej „Archiwalne Źródła Tożsamości” Archiwum Państwowego w Opolu we współpracy z Uniwersytetem Opolskim. Tu też przedstawiono aktualny stan badań.

<sup>6</sup> Wcześniejsze wyniki badań: A. Starczewska-Wojnar, *Najstarsze pieczęcie wiejskie powiatu prudnickiego na podstawie ksiąg katastru karolińskiego*, „Ziemia Prudnicka” 2009/2010, s. 251–269; taż, *Pieczęcie wizerunkowe gmin wiejskich powiatu oleskiego od II połowy XVIII do początku XX w. Zastosowanie symboliki rustykalnej w pieczęci gminnej* [w:] *Wieś w heraldyce i sfragistyce polskiej*, pod red. A. Gut i P. Guta, Warszawa 2012, s. 75–87; taż, *Katalog pieczęci wiejskich dawnego powiatu oleskiego od końca XVIII do początku XX w. (część 1)*, „Rocznik Powiatu Oleskiego” 2017, t. 10, s. 88–102; taż, *Katalog pieczęci wiejskich dawnego powiatu oleskiego od końca XVIII do początku XX w. (część 2)*, „Rocznik Powiatu Oleskiego” 2018, t. 11, s. 53–65; taż, *Katalog pieczęci wiejskich dawnego powiatu oleskiego od końca XVIII do początku XX w. (część 3)*, „Rocznik Powiatu Oleskiego” 2019, t. 12, s. 121–130; taż, *Katalog pieczęci wiejskich dawnego powiatu oleskiego od końca XVIII do początku XX w. (część 4)*, „Rocznik Powiatu Oleskiego” 2020, t. 13, s. 178–218; taż, *Pieczęcie gmin wiejskich Rejencji Opolskiej z wizerunkami świętych Mikołaja, Jerzego i Floriana od połowy XVIII do połowy wieku XX* [w:] *Otwarty skarbiec pamięci. Studia Zespołu Archiwum Państwowego w Opolu zebrane z okazji 60-lecia powstania instytucji*, t. 1, cz. 2: *Bogactwo zasobu i przygoda poznania*, pod red. M. Lenarta, Opole 2013, s. 23–42; taż, *Symbolika chrześcijańska na pieczęciach gmin wiejskich zachodnich powiatów Rejencji Opolskiej od 1816 do 1933 r.* [w:] *Polska kultura religijna. Studia o polskiej religijności na przestrzeni wieków*, pod red. Ł. Burkiewicza, I. Kaczmarczyk, J. Łukaszeńskiej-Haberkowej, L. Zinkowa, Kraków 2019, s. 443–476; taż, *Pieczęcie gminne powiatu niemodlińskiego. Gospodarka stawowa*, „Puls Niemodlina” 2009, nr 6(58), s. 9; taż, *Pieczęcie gminne powiatu niemodlińskiego*, cz. 2: *Temida*, „Puls Niemodlina” 2009, nr 7(59), s. 5; taż, *Pieczęcie gminne powiatu niemodlińskiego*, cz. 3: *Motywy rustykalne – narzędzia*, „Puls Niemodlina” 2009, nr 8(60), s. 16; taż, *Pieczęcie gminne powiatu niemodlińskiego*, cz. 4: *Motywy rustykalne – kosiarze*, „Puls Niemodlina” 2010, nr 1(62), s. 12; taż, *Pieczęcie gminne powiatu niemodlińskiego*, cz. 5: *Motywy rustykalne – wieśniacy przy pracy*, „Puls Niemodlina” 2010, nr 2(63), s. 16.

Po wydaniu publikacji w 2020 r. narastał nowo odnaleziony i nieopublikowany materiał sfragistyczny. Były to zarówno lepszej jakości, jak i nieznanе dotąd odciski pieczęci miejscowości. Pojawiło się więc pytanie, w jaki sposób można wydany katalog uzupełniać, tak by był aktualny w dłuższej perspektywie czasowej. W Archiwum Państwowym w Opolu mieliśmy doświadczenie wynikające z prowadzenia, cieszącego się stale dużym zainteresowaniem, projektu [www.powstancyslascy.pl](http://www.powstancyslascy.pl)<sup>7</sup>, który w 2019 r. zwyciężył w kategorii „Edukacja i multimedia” w 13. edycji plebiscytu Wydarzenie Historyczne Roku. Naturalnym kierunkiem działań było zatem stworzenie nowej ogólnodostępnej platformy internetowej i przeniesienie do niej danych z wydanej drukiem publikacji. Dyrektor Archiwum Państwowego w Opolu – prof. dr hab. Mirosław Lenart – wyraził zgodę na kontynuację prowadzonych dotychczas indywidualnie badań w ramach projektu naukowego pt.: „Pieczęcie gminne na Śląsku”<sup>8</sup>. Na stronę internetową [www.pieczeciegminne.pl](http://www.pieczeciegminne.pl) wprowadziliśmy zespołowo<sup>9</sup> wszystkie odciski prezentowane w publikacji, projekt startował więc z dostępnymi danymi 1706 odcisków.

Wspomniane 1706 odcisków pieczęci odnaleziono podczas kwerendy przeprowadzonej w zbiorach Archiwum Państwowego w Opolu, Archiwum Państwowego we Wrocławiu<sup>10</sup>, Archiwum Ziemskiego w Opawie<sup>11</sup>, Tajnego Archiwum Państwowego Fundacji Pruskiego Dziedzictwa Kulturowego<sup>12</sup> oraz Archiwum Archidiecezjalnego we Wrocławiu<sup>13</sup>. W Archiwum Państwowym w Opolu przeszukałam akta zachowanych sądów obwodowych<sup>14</sup>, akta sta-

<sup>7</sup> [www.powstancyslascy.pl](http://www.powstancyslascy.pl) (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>8</sup> Publikacja i portal zostały wydane w serii „Archiwalne Źródła Tożsamości”, choć nie dotyczą historii Polski. Seria została poszerzona o materiały śląskie.

<sup>9</sup> Dane zostały wprowadzone przez Marię Leśniowską, Justynę Sowińską, Aleksandrę Starczewską-Wojnar i Beatę Śliwińską.

<sup>10</sup> Archiwum Państwowe we Wrocławiu, 82/164/0 Kataster Karoliński 1722–1748.

<sup>11</sup> Zemský archiv v Opavě, Karolínský katastr 1721–1790 NAD 1191.

<sup>12</sup> Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz w Berlinie, I. HA, Rep 46b, Schlesien seit 1740.

<sup>13</sup> Archiwum Archidiecezjalne we Wrocławiu, VII 13. Schlesische Gemeinde-Siegel aus dem Nachlass des Professors Dr. Wilpert in Oppeln (zm. 1913).

<sup>14</sup> Archiwum Państwowe w Opolu (dalej AP w Opolu), 45/58/0 Sąd Obwodowy w Krapkowicach; 45/59/0 Sąd Obwodowy w Leśnicy; 45/62/0 Sąd Obwodowy w Strzelcach Opolskich; 45/669/0 Sąd Obwodowy w Kluczborku; 45/670/0 Sąd Obwodowy w Oleśnie; 45/685/0 Sąd Obwodowy w Wołczynie; 45/1210/0 Sąd Obwodowy w Koźlu; 45/1211/0 Sąd Obwodowy w Pawłowiczkach; 45/1212/0 Sąd Obwodowy w Byczynie; 45/1249/0 Sąd Obwodowy w Grodkowie; 45/1251/0 Sąd Obwodowy w Otmuchowie; 45/1519/0 Sąd Obwodowy w Głogówku; 45/1521/0 Sąd Obwodowy w Korfantowie; 45/1522/0 Sąd Obwodowy w Niemodlinie; 45/1523/0 Sąd Obwodowy w Nysie; 45/1524/0 Sąd Obwodowy w Paczkowie; 45/1525/0 Sąd Obwodowy w Prudniku; 45/1797/0 Sąd Obwodowy w Głubczycach; 45/1798/0 Sąd Obwodowy w Baborowie.

rostw<sup>15</sup>, wydziałów powiatowych<sup>16</sup>, Rejencji Opolskiej<sup>17</sup>, Wyższego Urzędu Ubezpieczeń w Opolu<sup>18</sup> oraz szczątkowo zachowanych gmin<sup>19</sup>.

Prezentowany zbiór to odciski 880 miejscowości 10 zachodnich powiatów rejencji opolskiej, które stanowią 92% poszukiwanych pieczęci gmin według stanu na rok 1886<sup>20</sup>. Najlepsze wyniki dała kwerenda dla powiatów kozielskiego, prudnickiego, opolskiego, oleskiego i strzeleckiego, gdzie odnaleziono odciski z ponad 96% badanych miejscowości. W powiecie głubczyckim były to pieczęcie z 93% gmin, w kluczborskim i niemodlińskim z około 87%, w powiecie grodkowskim z 77%, a w nyskim z 79% gmin. W zbiorze znalazły się pieczęcie od 1816 r., czyli od daty powstania Rejencji Opolskiej do roku 1933, który przyjął jako możliwą datę zmian na wizerunkach napieczętych w Trzeciej Rzeszy. Uwzględniłam również wcześniejsze pieczęcie z Katastru Karolińskiego, w których można było wykazać trwałość wizerunku od 1722 r.

Najważniejszym elementem strony [www.pieczeciegminne.pl](http://www.pieczeciegminne.pl) jest baza pieczęci gminnych. Strona została jednak tak zbudowana, by dostarczyć podstawowych informacji o historii oraz o uwarunkowaniach prawnych stosowania pieczęci gminnych<sup>21</sup>. Informacje na portalu zostały opisane w wydzielonych 4 zakładkach:

1. O pieczęciach gminnych
2. Wyszukiwarka
3. O projekcie
4. Publikacje.

---

<sup>15</sup> AP w Opolu, 45/547/0 Starostwo Powiatowe w Koźlu; 45/667 Starostwo Powiatowe w Oleśnie; 45/1240/0 Starostwo Powiatowe w Grodkowie; 45/1510/0 Starostwo Powiatowe w Niemodlinie; 45/1511/0 Starostwo Powiatowe w Nysie; 45/1512/0 Starostwo Powiatowe w Prudniku; 45/1802/0 Starostwo Powiatowe w Głubczycach.

<sup>16</sup> AP w Opolu, 45/549/0 Wydział Powiatowy w Koźlu; 45/668/0 Wydział Powiatowy w Oleśnie; 45/1513/0 Wydział Powiatowy w Nysie.

<sup>17</sup> AP w Opolu, 45/1191/0 Rejencja Opolska.

<sup>18</sup> AP w Opolu, 45/3468/0 Wyższy Urząd Ubezpieczeń w Opolu.

<sup>19</sup> AP w Opolu, 45/34/0 Akta gminy Domaradzka Kuźnia; 45/35/0 Akta gminy Groszowice; 45/36/0 Akta gminy Komprachcice; 45/37/0 Akta gminy Fałkowice; 45/38/0 Akta gminy Kolonia Popielowska; 45/39/0 Akta gminy Kotórz Mały; 45/40/0 Akta gminy Luboszyce; 45/41/0 Akta gminy Nowa Wieś Królewska; 45/42/0 Akta gminy Nowe Budkowice; 45/43/0 Akta gminy Zawadzkie; 45/1150/0 Akta gminy Staniszcze Małe; 45/1181/0 Akta gminy w Gogolinie; 45/1182/0 Akta gminy w Kolonowskiem.

<sup>20</sup> Listę gmin ustalono na podstawie wykazu *Ortschafts- und Entfernungstabelle des Regierungsbezirks Oppeln*, hrsg. im Auftrage des Königlichen Regierung-Präsidenten zu Oppeln, Oppeln 1886.

<sup>21</sup> Informacje zamieszczone na stronie internetowej zostały przygotowane na podstawie publikacji A. Starczewskiej-Wojnar, *Odcisnięta pamięć wspólnoty...*, gdzie też zamieszczono bieżący stan badań oraz literaturę przedmiotu. Na stronie [www.pieczeciegminne.pl](http://www.pieczeciegminne.pl) umieszczono najważniejsze ustalenia dotyczące funkcji prawnych i komunikatywnych pieczęci.



Zakładka pierwsza „O pieczęciach gminnych” składa się z 4 elementów:

1. Historia
2. Dokumenty
3. Typologia
4. Wykaz skrótów

W części pierwszej zamieszczono informacje o **historii** pieczęci gminnej w okresie pruskim i aktach prawnych regulujących działanie oraz uprawnienia sołtysa, jako przewodniczącego sądu wiejskiego, w którym zasiadał pośród 3–5 ławników wybieranych spośród chłopów.

Opisano podstawowe akty prawne regulujące działalność sołtysa i sądów wiejskich – dysponentów pieczęci gminnej. Pierwszym z nich było Powszechne Prawo Krajowe z 1794 r.<sup>22</sup> Prawa i obowiązki poddanych, ich panów oraz wzajemne relacje i zależności zostały opisane w jego części drugiej, w rozdziale siódmym. Unormowania dotyczące gminy wiejskiej zostały doprecyzowane i uzupełnione na początku XIX w. w dwóch dokumentach. Prawne aspekty policyjnych uprawnień samorządu wiejskiego zostały zebrane w niezwykle nowoczesnych jak na swoje czasy dokumentach – Wiejskiej Ordynacji Policyjnej (*Dorf-Polizey-Ordnung*) z 1 maja 1804 r., opublikowanej 9 sierpnia 1804 r.<sup>23</sup>, oraz w wydanej równocześnie Instrukcji dla sołtysów wiejskich (*Instruction für die Dorf Scholzen*)<sup>24</sup>. Oba dokumenty, opracowane w niemieckiej literaturze przez Gerharda Wackego<sup>25</sup>, dotychczas nie były cytowane w polskich badaniach. Szczegółowo zostały opisane w publikacji<sup>26</sup> i krótko streszczone na stronie internetowej. Ordynacja określała prawa publiczne obywateli i w 226 paragrafach regulowała pozycję i zachowanie mieszkańców wsi w stosunku do właścicieli ziemskich i państwa. Składała się z 17 tematycznych rozdziałów: obowiązków wobec państwa i właścicieli ziemskich, regulacji sądów wiejskich, spraw kościelnych, szkolnych, obowiązków służby, prawa dotyczącego gier hazardowych, żebractwa, straży nocnej, zapobiegania pożarom, pomoru bydła, pochówków, utrzymania

<sup>22</sup> *Allgemeines Landrecht für die Preussischen Staaten von 1794*, Frankfurt a.M., Berlin 1970.

<sup>23</sup> No. XXX Breslau den 1sten May 1805. *Dorf-Polizey-Ordnung für das Herzogtum Schlesien und die Grafschaft Glatz [w:] Neue Sammlung aller in dem souverainen Herzogthum Schlesien und der demselben incorporirten Grafschaft Glatz in Finanz-Polizey-Sachen etc. ergangenen und publicirten Verordnungen, Edicte, Mandaten, Rescripte etc. welche während der Zeit der glorwürdigsten Regierung Friedrich Wilhelm III. Königs von Preußen als souverainen Obersten Herzogs von Schlesien herausgekommen sind*, Bd. 9, Breslau 1806, s. 79–117.

<sup>24</sup> No. XXXI d.d. Breslau den 1sten May 1804, *Instruction für die Dorf Scholzen in Schlesien und der Grafschaft Glatz [w:] Neue Sammlung...*, s. 118–134.

<sup>25</sup> G. Wacke, *Dorf-Polizey-Ordnung und Instruction für die Dorf Scholzen in Schlesien und der Grafschaft Glatz vom 1. Mai 1804*, Würzburg 1971.

<sup>26</sup> A. Starczewska-Wojnar, *Odcisnięta pamięć wspólnoty...*, s. 24–44.

dróg i wspólnych użytków, obowiązków karczmarzy, szynkarzy i młynarzy oraz spraw ochrony zdrowia. Instrukcja dla sołtysów była znacznie krótsza od ordynacji wiejskiej i zawierała 67 paragrafów w 5 rozdziałach dotyczących uprawnień sołtysa, jego obowiązków wobec króla i państwa, właściciela ziemskiego, postępowania z gminą i postępowania policyjnego. Określała pozycję i zadania sołtysów, obszary zadań zleconych od państwa i właściwej administracji gminnej. Była źródłem prawa administracyjnego i instrukcją służbową dla urzędnika wiejskiego. Ordynacja policyjna była podstawowym prawem wprowadzającym, na które powoływano się we wstępie instrukcji dla sołtysów.

Część opowieści historycznej strony kończy się prezentacją dokumentów przysięgi urzędowej sołtysa oraz przestróg przy wykonywaniu przysięgi składanej przez sołtysów. Dokumenty te, napisane w języku polskim dla sołtysów nieznających języka niemieckiego, można samodzielnie przeczytać lub odsłuchać, ponieważ na stronie został zamieszczony tekst odczytany przez lektora<sup>27</sup>.

W części poświęconej **dokumentom** zaprezentowano zestaw 20 różnorodnych fragmentów pism sygnowanych pieczęcią gminną. Są to np.: atesty, protokoły z zebrań wiejskich, listy wyborców czy korespondencja z landratem (starostą). Niektóre z nich opatrzone są obok pieczęci podpisem, pozostałe natomiast zostały wytworzone przez wiejskie urzędy, w których sołtys i przysięgli nie potrafili pisać. Dokumenty bez podpisu przygotowane przez wiejskiego pisarza, którym najczęściej był miejscowy nauczyciel, obok nazwisk członków sądu wiejskiego zostały oznaczone trzema krzyżykami.

Na stronie przedstawiono kwestie obligatoryjności stosowania pieczęci w praktyce wiejskich urzędników w dwóch obszarach: samorządu gminnego oraz sądu wiejskiego. Zdecydowanie częściej jednak pieczęć była używana w celu poświadczenia czynności sądu wiejskiego. Pełniła funkcję uwierzytelniającą i zamykającą, gdy stosowano ją jako plombę. W czynnościach administracyjnych sołtys miał obowiązek uwierzytelniać pieczęcią wpisy w księdze podatku rzemieślniczego oraz podpisywać i pieczętować paszporty podróżnych. Od 1891 r. wystawiane przez gminę dokumenty musiały być uwierzytelnione pieczęcią gminną i podpisane w imieniu gminy przez naczelnika i jednego ławnika z powołaniem się na właściwą uchwałę rady gminy lub, jeżeli ustawa tego wymagała, z przytoczeniem zgody lub decyzji właściwych władz nadrzędnych. W czynnościach sądu wiejskiego sygnowanie dokumentów wynikało z zadań z zakresu sądownictwa nieprocesowego, które notariusze i miejscowe sądy cedowały na niewykwalifikowane sądy wiejskie. Było to przyjmowanie testamentów, protokołowanie umów przedmażeńskich, ogłoszenia spraw opiekuńczych czy zabezpieczanie przyjętych w ramach egzekucji dóbr. Najważniejszą częścią działalności sądu wiejskiego

<sup>27</sup> <https://pieczeciegminne.pl/historia/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

były sprawy zlecone przez zawodowego sędziego z powodu niebezpieczeństwa nagłej śmierci. Były to czynności związane z przygotowaniem ostatniej woli oraz zabezpieczeniem spadku. Sąd wiejski zabezpieczał testament przez jego opieczętowanie. Zabezpieczenia spadku dokonywano podejmowanym niezwłocznie po zgonie opieczętowaniem (plombowaniem) pozostawionego przez zmarłego majątku. W katalogu spraw zleconych wymieniono również czynności z zakresu sądownictwa nieprocesowego, które wymagały prostego uwierzytelnienia i w których przepisy prawa nie wymagały formy notarialnej lub sądowej. Atesty wystawiane stronom przez sądy wiejskie miały moc zaświadczeń<sup>28</sup>.

W zakładce **Typologia**<sup>29</sup> opisano grupy typologiczne pieczęci. Dla każdej pieczęci ustalono typologię wizerunku, wzorowaną na typologii ustalonej przez Mariana Gumowskiego dla herbów województwa śląskiego<sup>30</sup>. Jeżeli typologia pieczęci nie była jednoznaczna, wówczas określono kilka możliwości kwalifikacji.

Typologia wizerunku:

1. motywy rustykalne związane z gospodarką rolną;
2. motywy związane z gospodarką leśną;
3. inne formy zatrudnienia ludności (kuźnie, młyny wodne, rybacy);
4. godła mówiące;
5. motywy herbowe wskazujące na właściciela wsi (herby, symbole godności urzędów);
6. Temida;
7. symbolika religijna;
8. topografia;
9. motywy kwietne i zielne;
10. zwierzęta;
11. motywy napisowe;
12. godło państwowe;
13. inne.

Każda z wymienionych grup została scharakteryzowana pod kątem częstotliwości jej występowania oraz wyobrażeń na wizerunku. Zaprezentowano również przykładowe pieczęcie z każdej grupy, a dostęp do wszystkich pieczęci z danej grupy został ułatwiony przez link prowadzący do bazy z filtrem zawężającym poszukiwania<sup>31</sup>.

<sup>28</sup> <https://pieczeciegminne.pl/dokumenty/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>29</sup> <https://pieczeciegminne.pl/typologia/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>30</sup> M. Gumowski, *Herby...*, Katowice 1939.

<sup>31</sup> [https://pieczeciegminne.pl/wyszukiwarka/?\\_sfm\\_typologia\\_wizerunku=Symbolika%20religijna](https://pieczeciegminne.pl/wyszukiwarka/?_sfm_typologia_wizerunku=Symbolika%20religijna) (dostęp: 17 maja 2023 r.).

W części wstępnej opisu typologii pieczęci zostały omówione funkcje komunikatywne pieczęci gminnej. Wykazano, że wizerunki na pieczęciach były łatwe do odczytania i były związane z zajęciami ludności, topografią, ale też obyczajowością, sposobem myślenia i wierzeniami ludności. Najczęściej wykorzystywano symbole rustykalne i leśne, nawiązujące do podstaw bytu odbiorcy treści pieczęci. Wśród nich znajdujemy przedstawienia wykonywanych prac, narzędzia, jakimi się przy tym posługiwano, oraz efekty wykonanej pracy i rozmaite wytwory, powstające w ramach prowadzonej działalności rzemieślniczej i przemysłowej. Kolejną grupę wyobrażeń napieczętych stanowią te, które odwołują się do sfery religijnej, a wśród nich postaci świętych otaczanych lokalnym kultem. Odniesienie się do funkcji sądowej pieczęci gminnej odnajdujemy w wizerunkach przedstawiających postać Temidy. Stosunkowo niewielka część wizerunków odwołuje się do herbów dawnych właścicieli wsi oraz do charakterystycznych obiektów czy budowli w miejscowościach. Ostatnią grupą pieczęci są pieczęcie napisowe – w niektórych powiatach w drugiej połowie XIX w. zaczęły one zastępować pieczęcie wizerunkowe.

W wykazie skrótów przedstawiono te stosowane w katalogu przy opisie pieczęci.

Główna część strony to **wyszukiwarka**, która pozwala sortować informacje poprzez pola: typologia, powiat (nazwa niemiecka), powiat (nazwa polska), miejscowość (nazwa niemiecka), miejscowość (nazwa polska). Wybór kolejnych pól ogranicza zakres wyszukiwania. Zaznaczenie wyłącznie nazwy miejscowości pozwala wyszukać wszystkie odciski z jednej miejscowości niezależnie od możliwej zmiany powiatu.

Pieczęcie w bazie są wpisywane z niemiecką i polską nazwą miejscowości. W opisie występuje nazwa niemiecka, a w nawiasie współcześnie obowiązująca polska nazwa miejscowości. W przypadku większej liczby różnych pieczęci pochodzących z tej samej miejscowości zostały one wyróżnione cyfrą rzymską.

Katalog sporządzono, posilując się projektem wypracowanym przez zespół powołany przez Naczelną Dyрекcję Archiwów Państwowych w celu przygotowania wskazówek metodycznych do opracowania materiałów sfragistycznych w zasobach archiwów państwowych z 2009 r. Pomocna była też Międzynarodowa Karta Opisu Sfragistycznego FICHE DESCRIPTIVE DE SCEAU, zalecana przez Comité de Sigillographie Międzynarodowej Rady Archiwów. Pola opisu dostosowano do potrzeb opisu prostej pieczęci gminnej<sup>32</sup>.

---

<sup>32</sup> Zasady opisu szerzej w: A. Starczewska-Wojnar, *Odcisnięta pamięć wspólnoty...*, s. 163–165. Po powstaniu katalogu i bazy projekt wskazówek metodycznych został wydany jako zale-

Opis pieczęci zawiera cechy zewnętrzne odcisku, opis pola pieczęci, legendy oraz dane lokalizacyjne odcisku. Szczegółowo na opis składa się numer katalogowy w ramach powiatu, nazwa gminy w języku niemieckim i polskim, data roczna odcisku, chronologia występowania odcisku, wymiary odcisku (w milimetrach), jego kształt oraz materiał i kolor odcisku. Lokalizacja dokumentów zawierających odcisk została określona przez: nazwę archiwum, nazwę zespołu archiwalnego oraz sygnaturę akt. Wskazano wcześniejsze publikacje pieczęci, a w uwagach dodatkowe informacje.

Idea projektu została przedstawiona w zakładce **O projekcie**. Znalazło się tu zaproszenie do współtworzenia bazy i dane kontaktowe do kierownika projektu.

W zakładce **publikacje** zaprezentowano wstęp do publikacji *Odcisnięta pamięć wspólnoty* oraz 11 plansz wystawy o pieczęciach gminnych prezentowanej w Archiwum Państwowym w Opolu. Zakładka ta jest miejscem, w którym docelowo zostaną wprowadzone rezultaty badań oraz baza literatury przedmiotu.

Strona internetowa już po pierwszych 3 miesiącach została przetłumaczona na język niemiecki i jest stroną dwujęzyczną. Taką potrzebę zgłosili użytkownicy strony, pisząc do Archiwum Państwowego w Opolu prośby o jej przetłumaczenie. Analiza statystyki odwiedzin strony pokazuje, że ma ona wielu odwiedzających z Niemiec.

Po wprowadzeniu do bazy internetowej startowych 1706 odcisków pieczęci wraz z ich opisami rozpoczęłam wprowadzanie nowych danych. Na bieżąco prowadzę weryfikację chronologii pieczęci po odnalezieniu nowych odcisków i wymieniam zdjęcia odcisków lepiej zachowanych egzemplarzy. Efektem synergii i współpracy z historykami regionalnymi jest poszerzenie bazy pieczęci o te zachowane w archiwach rodzinnych. Na stronę internetową wprowadzono skany odcisków pieczęci ze zbiorów prywatnych Roberta Winiarza, Przemysława Janika, Mariana Marka, Roberta Hellfeiera i Anny Mrohs.

Zbiór pieczęci powiększył się o kolejne odkrycia nie tylko z zasobu opolskiego Archiwum, lecz także o pieczęcie odnalezione w zbiorze sfragistycznym Archiwum Państwowego w Katowicach, oddział w Gliwicach<sup>33</sup>. Musiałam dokonać wyboru, które z pieczęci wprowadzić w pierwszej kolejności. Podjęłam decyzję, by początkowo uzupełniać dane pieczęci z powiatów, które już znalazły się w bazie.

---

cenia opracowania materiałów sfragistycznych: *Opracowanie materiałów sfragistycznych w archiwach*, pod red. P. Guta i M. Hlebionka, Warszawa 2020.

<sup>33</sup> Archiwum Państwowe w Katowicach, Oddział w Gliwicach, 15/99/0 Zbiór sfragistyczny.

W powiecie kozielskim były to pieczęcie używane po 1933 r. dla Nowej Cerekwi<sup>34</sup>, Więszyc<sup>35</sup>, Ucieszkowa<sup>36</sup>, Bierawy<sup>37</sup>, Borzysławic<sup>38</sup>, Karchowa<sup>39</sup>, Krzanowic<sup>40</sup>, Lenartowic<sup>41</sup>, Pociękarba<sup>42</sup>, Radoszowów<sup>43</sup>, Raszowej<sup>44</sup>, Urbanowic<sup>45</sup>, Sukowic<sup>46</sup> i Wronina<sup>47</sup>. Wprowadzono również dane nieznanymi dotąd odcisków Lubieszowa z 1788 r.<sup>48</sup> i Grabówki z 1788<sup>49</sup> i 1863 r.<sup>50</sup> oraz Roszowickiego Lasu<sup>51</sup> z 1874 i 1880 r.

W powiecie strzeleckim wymieniono wiele odcisków ze zbioru Oskara Wilperta datowanych szacunkowo (przed 1911 r.) na odciski ze znaną chronologią. Na przykład pieczęcie Błotnicy Strzeleckiej<sup>52</sup>, Gąsiorowic<sup>53</sup>, Grabowa<sup>54</sup>, Grodziska<sup>55</sup>, Krośnicy<sup>56</sup>.

---

<sup>34</sup> <https://pieczecieginne.pl/1709-polinisch-neukirch-gross-neukirch-polska-cerekiew-v/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>35</sup> <https://pieczecieginne.pl/1743-wiegschutz-wiekszyce-iii/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>36</sup> <https://pieczecieginne.pl/1745-autischkau-ucieszkow-iv/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>37</sup> <https://pieczecieginne.pl/1746-birawa-bierawa-iv/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>38</sup> <https://pieczecieginne.pl/1747-borislawitz-borzyslawice-v/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>39</sup> <https://pieczecieginne.pl/1748-karchwitz-karchow-iii/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>40</sup> <https://pieczecieginne.pl/1749-krzanowitz-und-langlieben-krzanowice-dlugomilowice/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>41</sup> <https://pieczecieginne.pl/1750-lenartowitz-waldbrucken-lenartowice-ii/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>42</sup> <https://pieczecieginne.pl/1752-potzenkarb-rodemark-pociekarb/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>43</sup> <https://pieczecieginne.pl/1753-radoschau-drosselschlag-radoszowy-ii/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>44</sup> <https://pieczecieginne.pl/1754-raschowa-rokitsch-mittenbruck-raszowa-rokicie-ii/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>45</sup> <https://pieczecieginne.pl/1757-urbanowitz-kreuzlinden-urbanowice-ii/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>46</sup> <https://pieczecieginne.pl/1790-suckowitz-muhlegrund-sukowice-iii/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>47</sup> <https://pieczecieginne.pl/1791-wronin-vierraben-wronin-iii/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>48</sup> <https://pieczecieginne.pl/1751-liebischau-lubieszow-i/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>49</sup> <https://pieczecieginne.pl/1755-sackenhoym-grabowka-iii/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>50</sup> <https://pieczecieginne.pl/1756-sackenhoym-grabowka-iv/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>51</sup> <https://pieczecieginne.pl/1788-roschowitzwald-rozowicki-las-i/>, <https://pieczecieginne.pl/1789-roschowitzwald-rozowicki-las-ii/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>52</sup> <https://pieczecieginne.pl/1583-blotnitz-blotnica-strzelecka-ii/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>53</sup> <https://pieczecieginne.pl/1604-gonschiorowitz-gasiorowice-ii/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>54</sup> <https://pieczecieginne.pl/1608-grabow-grabow/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>55</sup> <https://pieczecieginne.pl/1609-grodisko-grodzisko/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>56</sup> <https://pieczecieginne.pl/1638-kroschnitz-krosnica/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

Wprowadzono wszystkie znane pieczęcie używane po 1933 r.: Kolonowskiego<sup>57</sup>, Starego Ujazdu<sup>58</sup>, Błotnicy Strzeleckiej<sup>59</sup>, Spóroka<sup>60</sup>, Zdieszowic<sup>61</sup>, Staniszc Wielkich<sup>62</sup>, Kalinowic<sup>63</sup>, Staniszc Małych<sup>64</sup>, Łazisk<sup>65</sup>, Otmętu<sup>66</sup>, Zakrzowa<sup>67</sup>, Zalesia Śląskiego<sup>68</sup>, Siedlca<sup>69</sup>, Gogolina<sup>70</sup>, Górażdży<sup>71</sup>, Karlubca<sup>72</sup>, Malni<sup>73</sup>, Odrowąza<sup>74</sup>, Kolejki<sup>75</sup>, Jemielnicy<sup>76</sup>, Kadłuba<sup>77</sup>, Ligoty Dolnej<sup>78</sup>,

---

<sup>57</sup> <https://pieczeciegminne.pl/1712-colonnowska-kolonnowska-kolonowskie-iv/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>58</sup> <https://pieczeciegminne.pl/1713-alt-ujest-stary-ujazd-ii/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>59</sup> <https://pieczeciegminne.pl/1714-blotnitz-blotnica-strzelecka-iii/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>60</sup> <https://pieczeciegminne.pl/1715-carmerau-karmerau-sporok/> <https://pieczeciegminne.pl/1792-carmerau-karmerau-sporok-iii/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>61</sup> <https://pieczeciegminne.pl/1716-deschowitz-zdzieszowice-iii/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>62</sup> <https://pieczeciegminne.pl/1717-gross-stanisch-staniszcz-wielkie-ii/>, <https://pieczeciegminne.pl/1718-gross-stanisch-staniszcz-wielkie-iii/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>63</sup> <https://pieczeciegminne.pl/1719-kalinowitz-kalinowice-ii/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>64</sup> <https://pieczeciegminne.pl/1720-klein-stanisch-staniszcz-male-ii/>, <https://pieczeciegminne.pl/1721-klein-stanisch-staniszcz-male-iii/>, <https://pieczeciegminne.pl/1798-klein-stanisch-staniszcz-male-iv/>, <https://pieczeciegminne.pl/1799-klein-stanisch-klein-zeidel-staniszcz-male-v/> i <https://pieczeciegminne.pl/1800-klein-stanisch-klein-zeidel-staniszcz-male-vi/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>65</sup> <https://pieczeciegminne.pl/1722-lasisk-laziska-iii/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>66</sup> <https://pieczeciegminne.pl/1724-ottmuth-otmet-iv/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>67</sup> <https://pieczeciegminne.pl/1725-sacrau-sakrau-zakrzow-ii/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>68</sup> <https://pieczeciegminne.pl/1726-salesche-zalesie-slaskie-ii/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>69</sup> <https://pieczeciegminne.pl/1727-schedlitz-siedlec-ii/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>70</sup> <https://pieczeciegminne.pl/1774-gogolin-gogolin-iv/>, <https://pieczeciegminne.pl/1775-gogolin-gogolin-v/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>71</sup> <https://pieczeciegminne.pl/1776-goradze-goradz-iv/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>72</sup> <https://pieczeciegminne.pl/1777-karlubitz-karlubiec-iii/>, <https://pieczeciegminne.pl/1778-karlubitz-karlubiec-iv/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>73</sup> <https://pieczeciegminne.pl/1780-mallnie-malnia-iv/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>74</sup> <https://pieczeciegminne.pl/1781-oderwanz-odrowaz-iii/>, <https://pieczeciegminne.pl/1782-oderwanz-odrowaz-iv/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>75</sup> <https://pieczeciegminne.pl/1794-heine-kolejka-ii/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>76</sup> <https://pieczeciegminne.pl/1795-himmelwitz-jemielnica-ii/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>77</sup> <https://pieczeciegminne.pl/1797-kadlub-starenheim-kadlub-iii/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>78</sup> <https://pieczeciegminne.pl/1803-nieder-ellguth-ligota-dolna-ii/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

Osieka<sup>79</sup>, Rozmierza<sup>80</sup>, Sieronowic<sup>81</sup>, Wysokiej<sup>82</sup>, Zawadzkiego<sup>83</sup>, Kielczy<sup>84</sup> i Dziewkowic<sup>85</sup>.

Odnaleziono nieznaną pieczęć Ligoty Dolnej<sup>86</sup> z 1900 r., pieczęcie Kadłuba<sup>87</sup> z 1817, 1818 i 1930 r., Myśliny<sup>88</sup> z 1919 i 1920 r., Rozmierki<sup>89</sup> z 1795 i 1893 r., Księżej Wsi z 1932 r.<sup>90</sup>, Osieka<sup>91</sup> z 1884 r. i Staniszc Wielkich z 1882 r.<sup>92</sup>

W powiecie opolskim dodano pieczęcie Spóroka z 1793 r.<sup>93</sup>, Radomierowic z pierwszej połowy XIX w.<sup>94</sup>, Antoniowa z 1881 r.<sup>95</sup>, Zawady z 1910 r.<sup>96</sup>, pieczęcie z okresu hitlerowskiego z Zawady<sup>97</sup>, Chobia<sup>98</sup>, Krzyżowej Doliny<sup>99</sup> i Czarnowasów<sup>100</sup>. Wprowadzono też dwa odciski z Katastru Karolińskiego z 1722 r. z Czarnowasów<sup>101</sup> i Szczepanowic<sup>102</sup>.

<sup>79</sup> <https://pieczecieginne.pl/1804-oschiek-karlstal-osiek-ii/>, <https://pieczecieginne.pl/1805-oschiek-karlstal-osiek-iii/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>80</sup> <https://pieczecieginne.pl/1806-rosmierz-angerbach-rozmierz-ii/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>81</sup> <https://pieczecieginne.pl/1807-schironowitz-grunheide-sieronowice-iv/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>82</sup> <https://pieczecieginne.pl/1808-wyssoka-hohenkirch-wysoka-ii/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>83</sup> <https://pieczecieginne.pl/1809-zawadzki-zawadzkie-ii/>, <https://pieczecieginne.pl/1810-zawadzki-andreashutte-zawadzkie-iii/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>84</sup> <https://pieczecieginne.pl/1820-keltsch-keilerswalde-kielcza-ii/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>85</sup> <https://pieczecieginne.pl/1824-schewkowitz-dziewkowice-frauenfeld-ii/>, <https://pieczecieginne.pl/1825-schewkowitz-dziewkowice-frauenfeld-iii/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>86</sup> <https://pieczecieginne.pl/1723-nieder-ellguth-ligota-dolna/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>87</sup> <https://pieczecieginne.pl/1817-kadlub-kadlub-iv/>, <https://pieczecieginne.pl/1818-kadlub-kadlub-v/> i <https://pieczecieginne.pl/1796-kadlub-kadlub-ii/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>88</sup> <https://pieczecieginne.pl/1701-mischline-myslina-iii/>, <https://pieczecieginne.pl/1702-mischline-myslina-iv/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>89</sup> <https://pieczecieginne.pl/1819-rosmierka-rozmierka-ii/>, <https://pieczecieginne.pl/125829/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>90</sup> <https://pieczecieginne.pl/1821-ksienzowiesch-freidorf-ksiezowies-obecnie-czesc-lesnicy-iii/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>91</sup> <https://pieczecieginne.pl/1822-oschiek-osiek-iv/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>92</sup> <https://pieczecieginne.pl/1793-gross-stanisch-staniszcze-wielkie-iv/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>93</sup> <https://pieczecieginne.pl/1815-carmerau-karmerau-sporok-iii/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>94</sup> <https://pieczecieginne.pl/1759-plumkenau-radomierowice-iii/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>95</sup> <https://pieczecieginne.pl/1764-antonia-antoniow-ii/>, <https://pieczecieginne.pl/1811-antonia-antoniow-iii/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>96</sup> <https://pieczecieginne.pl/1765-sowade-zawada-ii/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>97</sup> <https://pieczecieginne.pl/1766-sowade-hinterwasser-zawada-iii/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>98</sup> <https://pieczecieginne.pl/1812-chobie-chobie-ii/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>99</sup> <https://pieczecieginne.pl/1813-creuzthal-kreuzthal-krzyzowa-dolina-iii/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>100</sup> <https://pieczecieginne.pl/1814-czarnowan-czarnowasy-iv/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>101</sup> <https://pieczecieginne.pl/1772-czarnowan-czarnowasy-iii/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>102</sup> <https://pieczecieginne.pl/1773-szczepanowitz-szczepanowice-obecnie-czesc-opola-iii/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).



W powiecie głubczyckim odnaleziono cytowaną dotąd na podstawie błędnego opisu pieczęć Bieszkowa<sup>103</sup> z 1904 r. Pieczęć ta dotychczas znana była wyłącznie z opisu Oskara Wilperta, który mylnie opisał jej wizerunek jako grabie w słup, za nimi skrzyżowane kosa i cep. Tymczasem na pieczęci widzimy snopek, a za nim skrzyżowane kosa i grabie. Odnaleziono również nieznaną pieczęć Dziećmarowa<sup>104</sup> z 1893 r. z wizerunkiem św. Michała oraz nowe pieczęcie Dzielowa<sup>105</sup> z 1933 r. i Chomiąży<sup>106</sup> z 1922 r.



Ilustr. 1. Pieczęć Bieszkowa z 1904 r.

<https://pieczecieginne.pl/549-bieskau-bieszkow-dzis-czesc-nowej-cerekwi/> (dostęp: 17 maja 2023 r.)



Ilustr. 2. Pieczęć Dziećmarowa z 1893 r.

<https://pieczecieginne.pl/569-dittmerau-dziecmarow/> (dostęp: 17 maja 2023 r.)

<sup>103</sup> <https://pieczecieginne.pl/549-bieskau-bieszkow-dzis-czesc-nowej-cerekwi/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>104</sup> <https://pieczecieginne.pl/569-dittmerau-dziecmarow/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>105</sup> <https://pieczecieginne.pl/1708-eiglau-dzielow-iv/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>106</sup> <https://pieczecieginne.pl/1710-komeise-chomiaza-iv/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

Do bazy dołączono odciski po 1933 r. z Dzierżysławia<sup>107</sup> i Branic<sup>108</sup>.

Powiat prudnicki uzupełniono o nowe odciski pieczęci Raclawic Śląskich<sup>109</sup> z 1906 r., Raclawiczek<sup>110</sup> z 1879, 1919, 1934 i 1937 r., Przychodu<sup>111</sup> z 1929 r., Ścigowa<sup>112</sup> z 1899 r., Kujaw<sup>113</sup> z 1923 r. oraz Dziedzic<sup>114</sup> z 1944 r.

W powiecie opolskim dodano nowe pieczęcie Radomierowic<sup>115</sup>, Antoniowa z 1881 i 1926 r.<sup>116</sup>, Zawady z 1910 r.<sup>117</sup>, Czarnowasów z 1725 r.<sup>118</sup>, Szczepanowic z 1723 r., Chobia z 1812 r.<sup>119</sup>, Spóroka z 1790 r.<sup>120</sup> oraz pieczęcie po 1933 r. z Zawady<sup>121</sup>, Krzyżowej Doliny<sup>122</sup> i Czarnowasów<sup>123</sup>.

Do powiatu grodkowskiego wprowadzono dwie nowe pieczęcie Chróściny z 1934 r.<sup>124</sup> i Szklar<sup>125</sup>. W powiecie kluczborskim zaprezentowano brakującą pieczęć Świniar Małych z 1879 r.<sup>126</sup>

Z nowych powiatów wprowadziłam 14 pieczęci powiatu dobrodzieńskiego<sup>127</sup> i 1 pieczęć Starczówka z powiatu ziębigickiego z 1810 r.<sup>128</sup>

---

<sup>107</sup> <https://pieczecieginne.pl/dirschel-dzierzyslaw-v/>, <https://pieczecieginne.pl/de/1763-dirschel-dzierzyslaw-vi/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>108</sup> <https://pieczecieginne.pl/1762-branitz-branice-iii/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>109</sup> <https://pieczecieginne.pl/125338/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>110</sup> <https://pieczecieginne.pl/1770-polnisch-rasselwitz-raclawiczki-ii/>, <https://pieczecieginne.pl/1771-polnisch-rasselwitz-raclawiczki-iii/>, <https://pieczecieginne.pl/1783-polnisch-rasselwitz-raclawiczki-iv/>, <https://pieczecieginne.pl/1784-polnisch-rasselwitz-raclawiczki-v/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>111</sup> <https://pieczecieginne.pl/1785-psychod-przechod-iii/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>112</sup> <https://pieczecieginne.pl/1786-schiegau-scigow-ii/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>113</sup> <https://pieczecieginne.pl/1769-kujau-kujawy-iv/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>114</sup> <https://pieczecieginne.pl/1787-sedschutz-dziedzice-v/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>115</sup> <https://pieczecieginne.pl/1759-plumkenau-radomierowice-iii/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>116</sup> <https://pieczecieginne.pl/1764-antonia-antonio-ii/>, <https://pieczecieginne.pl/1811-antonia-antonio-iii/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>117</sup> <https://pieczecieginne.pl/1765-sowade-zawada-ii/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>118</sup> <https://pieczecieginne.pl/1772-czarnowan-czarnowasy-iii/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>119</sup> <https://pieczecieginne.pl/1812-chobie-chobie-ii/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>120</sup> <https://pieczecieginne.pl/1815-carmerau-karmerau-sporok-iii/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>121</sup> <https://pieczecieginne.pl/1766-sowade-hinterwasser-zawada-iii/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>122</sup> <https://pieczecieginne.pl/1813-creuzthal-kreuzthal-krzyzowa-dolina-iii/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>123</sup> <https://pieczecieginne.pl/1814-czarnowan-czarnowasy-iv/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>124</sup> <https://pieczecieginne.pl/1758-falkenau-chroscina-ii/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>125</sup> <https://pieczecieginne.pl/1760-glasendorf-szklary-iv/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>126</sup> <https://pieczecieginne.pl/1767-klein-blumenau-swiniary-male/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>127</sup> [https://pieczecieginne.pl/wyszukiwarka?\\_sfm\\_pow\\_n\\_niemiecka=Kreis%20Gutten-tag](https://pieczecieginne.pl/wyszukiwarka?_sfm_pow_n_niemiecka=Kreis%20Gutten-tag) (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>128</sup> <https://pieczecieginne.pl/1744-neu-altmannsdorf-starczowek/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

Strona internetowa jest stale aktualizowana pod kątem poprawności odczytywania wizerunków. Nowe informacje pojawiają się dzięki spotkaniom autorskim prowadzonym na terenie województwa opolskiego, podczas których odbiorcy dzielą się swoją wiedzą na temat regionu i jego zabytków. Dzięki nim identyfikujemy wiele elementów topograficznych i związanych z zajęciami ludności. Przykładem jest tu pieczęć Krośnicy, z wizerunkiem budynku, który został zidentyfikowany przez mieszkańców powiatu strzeleckiego jako zabytkowa wiejska kaplica<sup>129</sup>. Podobna sytuacja dotyczyła wyobrażenia postaci na łodzi na pieczęciach Rogów<sup>130</sup> i Kątów Opolskich<sup>131</sup>. Opisując po raz pierwszy tę postać, nazwałam ją rybakiem. Mieszkańcy Rogów i Kątów Opolskich zasugerowali, że może być to przewoźnik przez Odrę, ponieważ w obu miejscowościach były przeprawy promowe.

Nowe znaleziska np. z miejscowości Kadłub<sup>132</sup> z 1817, 1818 r. w powiecie strzeleckim pozwoliły zweryfikować teorię o trwałości wizerunku na pieczęciach jednej miejscowości. W cytowanym tu przypadku dochodzi do zmiany wyobrażeń na wizerunku w 1810 r. Mamy tu nawiązanie do zajęć ludności przez ukazanie kilofów i grabi, które na późniejszej pieczęci zostają zamienione na rysunek przedstawiający kuźnię i fryszerki (piece metalurgiczne).



Ilustr. 3. Pieczęć Kadłuba z 1793 r.

<https://pieczecieginne.pl/1817-kadlub-kadlub-iv/>  
(dostęp: 17 maja 2023 r.)



Ilustr. 4. Pieczęć Kadłuba z 1810 r.

<https://pieczecieginne.pl/1818-kadlub-kadlub-v/>  
(dostęp: 17 maja 2023 r.)

<sup>129</sup> <https://pieczecieginne.pl/1638-kroschnitz-krosnica/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>130</sup> <https://pieczecieginne.pl/140-rogau-rogi-pozniej-czesc-kozla/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>131</sup> <https://pieczecieginne.pl/1237-konty-katy-opolskie-i/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>132</sup> <https://pieczecieginne.pl/1817-kadlub-kadlub-iv/>, <https://pieczecieginne.pl/1818-kadlub-kadlub-v/> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

Prowadzenie bazy pieczęci gminnych w postaci strony internetowej otworzyło możliwość zaprezentowania zgromadzonej wiedzy w wolnym dostępie i upowszechnienia zbiorów archiwalnych. Efektem otwarcia się na użytkowników Internetu był odzew regionalistów, chcących podzielić się własnymi zbiorami sfragistycznymi. Wprowadzenie uzyskanych w ten sposób danych do bazy nie tylko wzbogaciło prezentowany zbiór, ale również dało poczucie satysfakcji z poznawania historii lokalnej. Wiedza badaczy historii lokalnej, którą chętnie dzieli się przez kontakt mailowy, pozwala na weryfikację opisów przedstawię napieczętych i wprowadzanie poprawek w gotowych już rekordach opisu. Informacja o bazie danych dociera do kolejnych użytkowników Internetu. Doskonałym przykładem jest tu inicjatywa gminy Ciasna, która informacje z portalu zaimportowała na stronę urzędu gminy<sup>133</sup>. Docelowo na stronę internetową zostaną wprowadzone pieczęcie z terenu Dolnego Śląska, pozostałej części Górnego Śląska oraz terenów dzisiaj należących do Czech, odnalezione podczas kilkunastoletniej kwerendy archiwalnej.

## Bibliografia

### Materiały archiwalne

Archiwum Archidiecezjalne we Wrocławiu, VII 13. Schlesische Gemeinde-Siegel aus dem Nachlass des Professors Dr. Wilpert in Oppeln (zm. 1913).

Archiwum Państwowe we Wrocławiu, 82/164/0 Kataster Karoliński.

Archiwum Państwowe w Katowicach, Oddział w Gliwicach, 15/99/0 Zbiór sfragistyczny.

Archiwum Państwowe w Opolu

- 45/34/0 Akta gminy Domaradzka Kuźnia
- 45/35/0 Akta gminy Groszowice
- 45/36/0 Akta gminy Komprachcice
- 45/37/0 Akta gminy Falkowice
- 45/38/0 Akta gminy Kolonia Popielowska
- 45/39/0 Akta gminy Kotórz Mały
- 45/40/0 Akta gminy Luboszyce
- 45/41/0 Akta gminy Nowa Wieś Królewska
- 45/42/0 Akta gminy Nowe Budkowice
- 45/43/0 Akta gminy Zawadzkie
- 45/58/0 Sąd Obwodowy w Krapkowicach
- 45/59/0 Sąd Obwodowy w Leśnicy
- 45/62/0 Sąd Obwodowy w Strzelcach Opolskich
- 45/547/0 Starostwo Powiatowe w Koźlu
- 45/549/0 Wydział Powiatowy w Koźlu
- 45/667/0 Starostwo Powiatowe w Oleśnie
- 45/668/0 Wydział Powiatowy w Oleśnie
- 45/669/0 Sąd Obwodowy w Kluczborku

---

<sup>133</sup> <https://ciasna.pl/atrakcje/571/strona/1/pieczeci-gminne> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

45/670/0 Sąd Obwodowy w Oleśnie  
45/685/0 Sąd Obwodowy w Wolczynie  
45/1150/0 Akta gminy Staniszcze Małe  
45/1181/0 Akta gminy w Gogolinie  
45/1182/0 Akta gminy w Kolonowskiem  
45/1191/0 Rejencja Opolska  
45/1210/0 Sąd Obwodowy w Koźlu  
45/1211/0 Sąd Obwodowy w Pawłowiczkach  
45/1212/0 Sąd Obwodowy w Byczynie  
45/1240/0 Starostwo Powiatowe w Grodkowie  
45/1249/0 Sąd Obwodowy w Grodkowie  
45/1251/0 Sąd Obwodowy w Otmuchowie  
45/1510/0 Starostwo Powiatowe w Niemodlinie  
45/1511/0 Starostwo Powiatowe w Nysie  
45/1512/0 Starostwo Powiatowe w Prudniku  
45/1513/0 Wydział Powiatowy w Nysie  
45/1519/0 Sąd Obwodowy w Głogówku  
45/1521/0 Sąd Obwodowy w Korfantowie  
45/1522/0 Sąd Obwodowy w Niemodlinie  
45/1523/0 Sąd Obwodowy w Nysie  
45/1524/0 Sąd Obwodowy w Paczkowie  
45/1525/0 Sąd Obwodowy w Prudniku  
45/1797/0 Sąd Obwodowy w Głubczycach  
45/1798/0 Sąd Obwodowy w Baborowie  
45/1802/0 Starostwo Powiatowe w Głubczycach  
45/3468/0 Wyższy Urząd Ubezpieczeń w Opolu.

Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz in Berlin, I. HA, Rep 46b, Schlesien seit 1740.  
Zemský archiv v Opavě, Karolínský katastr 1721–1790 NAD 1191.

### **Materiały drukowane**

*Allgemeines Landrecht für die Preussischen Staaten von 1794*, Frankfurt a.M.–Berlin 1970.

*Neue Sammlung aller in dem souverainen Herzogthum Schlesien und der demselben incorporirten Grafschaft Glatz in Finanz-Polizey-Sachen etc. ergangenen und publicirten Verordnungen, Edicte, Mandaten, Rescripte etc. welche während der Zeit der glorwürdigsten Regierung Friedrich Wilhelm III. Königs von Preußen als souverainen Obersten Herzogs von Schlesien herausgekommen sind*, Bd. 9, Breslau 1806.

*Ortschafts und Entfernungs-Tabelle des Regierungs Oppeln*, hrsg. im Auftrage des Königlichen Regierung-Präsidenten zu Oppeln, Oppeln 1886.

### **Opracowania**

Gumowski M., *Herby i pieczęcie miejscowości województwa śląskiego*, Katowice 1939.

Kutzer P., *Die Gemeindesiegel der Kreise Neisse-Grottkau*, „Jahres-Bericht des Neisser Kunst und Altertums-Vereins” 1909, 1910, Jg. 13, s. 30–36.

*Opracowanie materiałów sfragistycznych w archiwach*, pod red. P. Guta i M. Hlebionka, Warszawa 2020.

Pluciennik K. *Pieczęci gminne*, [www.ciasna.pl/atrakcje/571/strona/1/pieczeci-gminne](http://www.ciasna.pl/atrakcje/571/strona/1/pieczeci-gminne) (dostęp: 17.5.2023).

Powstańcy Śląscy, [www.powstancyslascy.pl](http://www.powstancyslascy.pl) (dostęp: 17.5.2023).

Starczewska-Wojnar A., *Katalog pieczęci wiejskich dawnego powiatu oleskiego od końca XVIII do początku XX w.*, cz. 1, „Rocznik Powiatu Oleskiego” 2017, t. 10, s. 88–102.

- Starczewska-Wojnar A., *Katalog pieczęci wiejskich dawnego powiatu oleskiego od końca XVIII do początku XX w.*, cz. 2, „Rocznik Powiatu Oleskiego” 2018, t. 11, s. 53–65.
- Starczewska-Wojnar A., *Katalog pieczęci wiejskich dawnego powiatu oleskiego od końca XVIII do początku XX w.*, cz. 3, „Rocznik Powiatu Oleskiego” 2019, t. 12, s. 121–130.
- Starczewska-Wojnar A., *Katalog pieczęci wiejskich dawnego powiatu oleskiego od końca XVIII do początku XX w.*, cz. 4, „Rocznik Powiatu Oleskiego” 2020, t. 13, s. 178–218.
- Starczewska-Wojnar A., *Najstarsze pieczęcie wiejskie powiatu prudnickiego na podstawie ksiąg katastru karolińskiego*, „Ziemia Prudnicka” 2009/2010, s. 251–269.
- Starczewska-Wojnar A., *Odcisnięta pamięć wspólnoty. Prawne i komunikatywne funkcje pieczęci gmin wiejskich na przykładzie zachodnich powiatów rejencji opolskiej w latach 1816–1933*, Opole 2020.
- Starczewska-Wojnar A., *Pieczęcie gminne na Śląsku*, [www.pieczeciegminne.pl](http://www.pieczeciegminne.pl) (dostęp: 17.5.2023).
- Starczewska-Wojnar A., *Pieczęcie gminne powiatu niemodlińskiego. Gospodarka stawowa*, „Puls Niemodlina” 2009, nr 6(58), s. 9.
- Starczewska-Wojnar A., *Pieczęcie gminne powiatu niemodlińskiego*, cz. 2: *Temida*, „Puls Niemodlina” 2009, nr 7(59), s. 5.
- Starczewska-Wojnar A., *Pieczęcie gminne powiatu niemodlińskiego*, cz. 3: *Motywy rustykalne – narzędzia*, „Puls Niemodlina” 2009, nr 8(60), s. 16.
- Starczewska-Wojnar A., *Pieczęcie gminne powiatu niemodlińskiego*, cz. 4: *Motywy rustykalne – kosiarze*, „Puls Niemodlina” 2010, nr 1(62), s. 12.
- Starczewska-Wojnar A., *Pieczęcie gminne powiatu niemodlińskiego*, cz. 5: *Motywy rustykalne – wieśniacy przy pracy*, „Puls Niemodlina” 2010, nr 2(63), s. 16.
- Starczewska-Wojnar A., *Pieczęcie gmin wiejskich Rejencji Opolskiej z wizerunkami świętych Mikołaja, Jerzego i Floriana od połowy XVIII do połowy wieku XX [w:] Otwarty skarbiec pamięci. Studia Zespołu Archiwum Państwowego w Opolu zebrane z okazji 60-lecia powstania instytucji*, t. 1, cz. 2: *Bogactwo zasobu i przygoda poznania*, pod red. M. Lenarta, Opole 2013, s. 23–42.
- Starczewska-Wojnar A., *Pieczęcie wizerunkowe gmin wiejskich powiatu oleskiego od II połowy XVIII do początku XX w. Zastosowanie symboliki rustykalnej w pieczęci gminnej [w:] Wieś w heraldyce i sfragistyce polskiej*, pod red. A. Gut i P. Guta, Warszawa 2012, s. 75–87.
- Starczewska-Wojnar A., *Symbolika chrześcijańska na pieczęciach gmin wiejskich zachodnich powiatów Rejencji Opolskiej od 1816 do 1933 r. [w:] Polska kultura religijna. Studia o polskiej religijności na przestrzeni wieków*, pod red. Ł. Burkiewiczza, I. Kaczmarzyk, J. Łukaszewskiej-Haberkowej, L. Zinkowa, Kraków 2019, s. 443–476.
- Wacke G., *Dorf-Polizey-Ordnung und Instruction für die Dorf Scholzen in Schlesien und der Grafschaft Glatz vom 1. Mai 1804*, Würzburg 1971.
- Wilpert O., *Oberschlesische Gemeindegel, besonders des Kreises Leobschütz*, „Oberschlesische Heimat” 1905, Bd. 1, s. 90–97.
- Wilpert O., Kutzer P., *Die Wappen der oberchlesischen Landgemeinden*, „Oberschlesische Heimat” 1909, Bd. 4, s. 73–88, 177–185.
- Wilpert O., Kutzer P., *Die Wappen der oberchlesischen Landgemeinden*, „Oberschlesische Heimat” 1910, Bd. 6, s. 29–37.
- Wilpert O., Kutzer P., *Die Wappen der oberchlesischen Landgemeinden*, „Oberschlesische Heimat” 1911, Bd. 7, s. 9–19.
- Wilpert O., Kutzer P., *Die Wappen der oberchlesischen Landgemeinden*, „Oberschlesische Heimat” 1913, Bd. 9, s. 167–168.

Aleksandra Starczewska-Wojnar

## **Baza danych pieczęci gminnych na Śląsku w latach 1722–1945**

### **Streszczenie**

Prowadzenie badań oraz katalogowanie pieczęci gmin wiejskich z XVIII–XX w. na Śląsku jest procesem długotrwałym wymagającym obszernej kwerendy archiwalnej. Sposobem na prezentowanie aktualnych wyników badań, a także umożliwienie współtworzenia katalogu przez badaczy historii regionu, było zbudowanie przez Archiwum Państwowe w Opolu portalu [www.pieczeciegminne.pl](http://www.pieczeciegminne.pl). Portal ten oprócz gromadzenia i udostępniania bazy danych do badań naukowych przyczynia się również do popularyzacji zasobu archiwalnego.

**Słowa kluczowe:** sfragistyka, Śląsk, rejencja opolska, gmina, obszary wiejskie, archiwa, pieczęć gminna

Aleksandra Starczewska-Wojnar

## **Database of communal seals and stamps in Silesia in the years 1722–1945**

### **Abstract**

Researching and cataloging stamps and seals of rural communes from the 18<sup>th</sup>–20<sup>th</sup> centuries in Silesia is a time-consuming process requiring an in-depth archival inquiry. One way to present up-to-date research results and to enable researchers of the region's history to co-create the catalog was the creation of the [www.pieczeciegminne.pl](http://www.pieczeciegminne.pl) website by the State Archive in Opole. The purpose of this website goes beyond collecting and sharing the database for scientific studies – it also helps promote the archival fond.

**Keywords:** sigillography, Silesia, Opole province, commune, rural areas, archives, communal stamps and seals





DOI:10.4467/2391-890XPAH.23.008.19247

Dariusz Łukasiewicz

(Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla PAN)  
dr hab., profesor IH PAN, dlukas@man.poznan.pl  
ORCID iD: 0000-0003-4442-6372

## **Adam Skałkowski i jego uczniowie (1877–1945) w archiwach ziemiańskich**

### **Wstęp**

Artykuł charakteryzuje praktyki naukowe i społeczne związane z penetracją archiwów ziemiańskich przez założyciela poznańskiej historiografii w 1919 r. profesora Adama Skałkowskiego oraz jego uczniów. Te ogromne zasoby źródłowe uległy zniszczeniu wraz z warstwą ziemiańską w 1945 r. i prace Skałkowszczyków (jak ich nazwano) są ostatnim po nich śladem. Główny zasób źródłowy to korespondencje ziemian, uczniów Skałkowskiego przechowywane głównie w Dziale Rękopisów Biblioteki UAM, ale też w Archiwum PAN w Warszawie i Ossolineum we Wrocławiu, oraz wspomnienia Skałkowskiego znajdujące się w posiadaniu autora (przekazane mi przez profesora Gerarda Labudę), a następnie inna zawartość spuścizny po Skałkowskim. Ta forma źródeł narzuca najbardziej efektywny narracyjny charakter artykułu, ukazujący w częstych cytatach charakter współpracy posiadaczy archiwów i uczonych.

### **Skałkowski w Poznaniu**

Uciekając przed Niemcami w 1939 r., poznański historyk Adam Skałkowski znalazł się w Warszawie. Dotarł tam również jego syn Tadeusz i on to zimą powrócił na jakiś czas do Poznania, gdzie okazało się, że mieszkanie rodziny jest szczęśliwie nienaruszone. Wobec tego zniósł bibliotekę i papiery ojca

do piwnicy. Były to dosyć obfite korespondencje z ziemianami w sprawie ich archiwów. Profesor wspominał, że listy te zostały wzgardzone przez szabrowników, dzięki czemu się zachowały<sup>1</sup>. Penetracja archiwów ziemiańskich zakończyła się bezpowrotnie po 1945 r., kiedy to klasa ziemiańska została zlikwidowana i pozbawiona swoich siedzib, w których te archiwa się znajdowały. One też w znacznym stopniu zostały zniszczone – „zawierucha drugiej wojny światowej rozproszyła lub zniszczyła pamiątki dworów naszych” – pisał Skałkowski w „Notatniku archiwalnym” w 1951 r.<sup>2</sup>

W 1946 r. wspominał o początkach tej przygody:

Byłem jeszcze studentem, gdy w ostatnim roku minionego wieku [1899 – D.Ł.] przyjechałem do Poznania dla zebrania materiałów do życiorysu Jana Henryka Dąbrowskiego. Żyła wtedy jeszcze córka twórcy legionów [Bogusława – D.Ł.], chociaż od dawna złożona niemocą i prawie zupełnie ogłuchła, tak że ani widzieć się z nią, ani porozumiewać już nie było można<sup>3</sup>.

W wywiadzie dla „Wiadomości Literackich” z 1926 r.<sup>4</sup> historyk mówił o swoim osiedleniu się w Poznaniu w 1919 r.:

Początkowo przerażony byłem szczupłością materiałów, skupionych w zbiorach Raczyńskiego i Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Na szczęście ułatwiono mi dostęp do archiwów obywatelskich domów Mańkowskiego, Mycielskiej i to posunęło naprzód badania<sup>5</sup>.

Także uczniowie profesora, m.in. Wisława Knapowska, Stefan Kieniewicz i Zdzisław Grot zwrócili uwagę na oparcie badań mistrza, a potem jego uczniów na nowej i szerokiej kwerendzie w licznych prywatnych archiwach Wielkopolski. W pamiętniku pisze Skałkowski znany ze skromności aż przesadnej:

Jako były wszechpolak przesiedlałem się łatwiej niżli inni; zresztą znałem nieco Poznańskie. Podjąłem też stosunki z Erzepkim i ziemianstwem, a będąc bardzo słabym wykładowcą zbierałem materiały z archiwów prywatnych i w tym nieco regionalnym kierunku prowadziłem i uczniów<sup>6</sup>.

<sup>1</sup> A. Skałkowski, *Z notatnika archiwalnego*, Biblioteka UAM, 38 IV, k. 2.

<sup>2</sup> Tamże.

<sup>3</sup> Tenże, *Wspomnienie o archiwach wielkopolskich*, „Przegląd Wielkopolski” 1946, 1, s. 21.

<sup>4</sup> Był to najbardziej opiniotwórczy tygodnik społeczno-polityczny II Rzeczypospolitej, kierowany przez Mieczysława Grydzewskiego. Skałkowski znalazł się na pierwszej stronie po awanturze z krytyczną biografią Tadeusza Kościuszki, opublikowaną przezeń w 1924 r.

<sup>5</sup> *Rewizja poglądów historycznych u profesora Adama Skałkowskiego*, „Wiadomości Literackie” nr 44(148) z 31 października 1926.

<sup>6</sup> *Wspomnienia rodzinne i osobiste A.M. Skałkowskiego*, Chrobrze jesień i zima 1943/1944, mps, k. 73; K. Olejnik, *Adam Skałkowski* [w:] *Wybitni historycy wielkopolscy*, pod red. J. Strzelczyka, Poznań 1989, s. 225; *Z papierów profesora Grota – materiały do pierwszych lat powojennych PSB*, przekazane do Biblioteki UAM. Adam Skałkowski, *Napoleon Bonaparte a sprawa polska*

Pomysł z archiwami ziemiańskimi był znakomity i dawał wielostronne korzyści. Seminarzyści profesora mieli pod ręką nie tylko nieodległe pole badawcze, ale też zarobek, bo właściciele archiwów chętnie najmowali ich do porządkowania i katalogowania archiwaliów i bibliotek, gdzie zbiory były dotąd niejednokrotnie złożone bez ładu i składu w skrzyniach. Także biblioteki bywały bardzo znaczne. Zygmunt Potworowski w Goli miał 3300 książek.

Klasa historyczna<sup>7</sup> miała znacznie więcej zrozumienia dla przeszłości niż reszta społeczeństwa, zwłaszcza kiedy chodziło o przeszłość własnego rodu. Lud natomiast musiał żyć dniem dzisiejszym i myśleć praktycznie. Właściciele archiwów wielkopolskich byli też zwykle ludźmi wykształconymi i odnosili się często z szacunkiem do narodowych pamiątek i historii. W najgorszym razie byli zainteresowani pozyskaniem biografii dla swojej rodziny<sup>8</sup>. Szkoła Skalkowskiego, zwana przez Wasylewskiego Skalkowszczykami, była właśnie głównie biografistyczna, co odpowiadało potrzebom środowiska. Na potrzeby seminarium magisterskiego i doktorskiego około 1922 r. profesor stworzył serię książek „Życiorysy zasłużonych Polaków w XVIII i XIX wieku”, gdzie publikowano prace jego seminarzystów. Ogółem ukazały się 34 tytuły, w tym 11 samego mistrza, który zamieszczał tu również opracowania ciekawszych fragmentów źródeł. Razem wzięwszy, publikowano w tej serii materiały wydobyte z wielkopolskich archiwów prywatnych. Wisława Knapowska wspomina, że wprawdzie reakcja właścicieli archiwów była pozytywna, ale jej mistrz mimo to natrafiał na wiele problemów. Trzeba było przełamać bierność, inercję, ignorancję, aby nakłonić gospodarzy archiwów do ujawnienia posiadanych papierów<sup>9</sup>. Ówczesny uczeń Skalkowskiego – Stefan Kieniewicz – zwracał uwagę na to, że niepodległość Polski otwierała tu nowe możliwości badań i publikacji. Pojawił się ośrodek uniwersytecki w Poznaniu. Wcześniej rodziny ziemiańskie obawiały się szykan i prześladowań ze strony zaborców i do archiwum wpuszczały historyków niechętnie<sup>10</sup>. Na nową sytuację zareagowali szybko archiwiści i zasadami porządkowania archiwów ziemiańskich zajął się w Poznaniu dyrektor archiwum **Józef Paczkowski**.

---

w dobie legionów 1796–1799, wykłady uniwersyteckie z lat 1945–1948, Archiwum PAN, III-21, t. 40, k. 39–40.

<sup>7</sup> Klasa historyczna – przyjęte określenie szlachty jako klasy, u której pamięć historyczna odgrywała szczególną rolę.

<sup>8</sup> Wywiad ze Stefanem Kieniewiczem, 16 marca 1984 r.; ze Zdzisławem Grottem, 28 lutego 1984 r.; z Januszem Pajewskim, 28 lutego 1984 r.; S. Wasylewski, *Szkice znad Wisły i Warty*, Poznań 1973; W. Knapowska, *Profesor dr Adam Skalkowski, odczyt w PTPN w 1949 r.*, Archiwum PAN w Poznaniu, Materiały Wisławy Knapowskiej, t. 31, k. 22.

<sup>9</sup> Taż, *Profesor dr Adam Skalkowski...*, k. 21.

<sup>10</sup> A. Skalkowski, *Wspomnienie...; Wywiad ze Stefanem Kieniewiczem...*

Kontakty Skałkowskiego z wielkopolskim ziemiaństwem i elitami zaczęły się już w 1899 r., kiedy zbierał materiały do biografii Jana Henryka Dąbrowskiego. Prace nad losami generała zbliżyły historyka do rodziny Mańkowskich, bardzo dbającej o rodzinne pamiątki narodowe. Znajdująca się już na schyłku swoich dni Bogusława Mańkowska (1814–1901), córka generała, uważana była za „strażniczkę narodowej pamięci”<sup>11</sup>. Pozostawiła po sobie pamiętniki, zarys biografii generała i rodu Dąbrowskich. W dobrej komitywie z profesorem był z czasem prawnuk generała – **Henryk Mańkowski**. Znany numizmatyk i kolekcjoner, studiował w Halle i Paryżu. Informował o materiałach znajdujących się w kościele w Środzie. W liście z 1918 r. donosił o zamiarze kupienia listów Kościuszki do generała Orłowskiego. „Niestety muzea nasze i biblioteki nie mają środków, by takie rzeczy wykupywać”<sup>12</sup>. Poszukiwał także papierów po Wybickim, kolekcjonował pamiątki po generale Dąbrowskim i był przyjaźnie nastawiony do historyków szukających wiadomości w winnogórskim archiwum. Szczególnie dotyczyło to właśnie Adama Skałkowskiego. Historyk odwdzieczył mu się serdecznym i ciepłym pośmiertnym wspomnieniem w 1924 r. w „Dzienniku Poznańskim”<sup>13</sup>.

Z kolei **Stanisław Mańkowski** (1876–1937) pisał do profesora z Winnogóry<sup>14</sup>:

Wielce szanowny Panie Profesorze! W odpowiedzi na list Pana Profesora donoszę uprzejmie, iż żadnych źródeł dotyczących Jana Michała Dąbrowskiego, syna generała Jana Henryka z pierwszego małżeństwa, nie posiadam; może by coś się znalazło w Niemczech u Palombinich, wątpię jednak, czy zechcą oni nauce polskiej udostępnić te zbiory. W Winnogórze wszystko sumiennie przejrzałem: wszystkie materiały odnoszą się albo do drugiego małżeństwa generała Jana Henryka, albo do spraw ściśle wojskowych. Znalazłem tylko jeden list generała Jana Michała do Napoleona, który mógłbym przy okazji Panu Profesorowi przywieźć.

Oprócz tych dotyczących Bogusławy, Henryka i Stanisława są też korespondencje z Marią Mańkowską, Tadeuszem i Andrzejem.

Wiele archiwów lokalnych poznał Skałkowski przy okazji prac nad „Bazarem” i biografią Szułdrzyńskiego. Sam historyk pisał o tym: „Do historii Bazaru, oprócz akt w samym hotelu, posłużyły mi akta z Lubasza, pozostałe po towarzyszu Marcinkowskiego, Szdrzyńskim, którego życiorys zrodził się

<sup>11</sup> *Pamiętniki Bogusławy z Dąbrowskich Mańkowskiej*, Poznań 1883, t. 1–3; M. Ruszczyk, *Potomkowie generała*, Warszawa 1986, s. 293–301.

<sup>12</sup> *List Henryka Mańkowskiego do Adama Skałkowskiego*, 1901, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 1047; *List Henryka Mańkowskiego do Adama Skałkowskiego*, 1918, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 1052.

<sup>13</sup> M. Ruszczyk, *Potomkowie...*, s. 303–304.

<sup>14</sup> *Stanisław Mańkowski do Adama Skałkowskiego*, 17 czerwca 1938 r., Biblioteka UAM, 36 IV, k. 1046.

niejako na marginesie tamtego wydawnictwa”<sup>15</sup>. Jan Szuldrzyński w związku z przygotowaniem przez historyka biografii Józefa pisał w maju 1938 r.:

W związku z pobytem Pana magistra Grabowskiego w Poznaniu przyjechałem na parę dni do Poznania. Zgodnie z umową naszą pragnąłbym bardzo móc zobaczyć się w tym czasie z panem profesorem. Najchętniej zaszedłbym do Pana Profesora w niedzielę, pomiędzy 2-3 po południu. Jeżeliby ta godzina panu profesorowi nie odpowiadała, wdzięczny byłbym za krótką wiadomość, a chętnie dostosuję się do propozycji Pana Profesora<sup>16</sup>.

Ponownie spotkał się z historykiem w październiku, kiedy umawiali się w hotelu „Continental” (ul. Święty Marcin): „dysponuję w sobotę wolnym czasem, więc mogę się dostosować do godziny wyznaczonej przez Pana Profesora”. W listopadzie rozmawiali o fotografiach z portretów Józefa i jego synów do książki oraz ilustracji przedstawiającej siewnik. „Dziękuję Panu Profesorowi za wiadomości o ukończeniu pracy, donoszę, że chętnie podejmę się trudów związanych z wydaniem, w szczególności podejmę się korekty i zrobienia indeksu. Sądzę, że łatwiej mi będzie to wykonać, jeżeli praca będzie drukowana tu, w Warszawie” – pisał 16 listopada 1938 r.<sup>17</sup> W lutym powstało opóźnienie drukarni wynikające jedynie – jak to określał Szuldrzyński – z „niesłowności i mazgajstwa”. Okazało się też, że objętość tekstu wynosi nie 6 arkuszy, jak przewidywano, ale 7,5, co się wyjaśniło po sformatowaniu przypisów. Podobnie z M. Szuldrzyńskim prowadzona była korespondencja związana z publikacją monografii Bazaru<sup>18</sup>.

Archiwum Mycielskich w Poniecu dało materiały dotyczące doby kościuszkowskiej i napoleońskiej. Antenat był powstańcem w 1794 r. Z kolei w Objezierzu historyk natrafił na materiały dotyczące Adama i Kazimierza Turno – oficerów napoleońskich. W sprawie wykorzystania archiwów korespondował zresztą z wieloma osobami: ze Stanisławem Badenim, Marią Kwilecką, Zygmuntem Kurnatowskim, Stanisławem Kurnatowskim, Stanisławem Mańkowskim, Heleną Mycielską, A. Prażłowskim, E. Potworowskim i in.<sup>19</sup> W Kwilczu odkrył pamiętniki Wirydianny Kwileckiej-Fiszerowej oraz korespondencję Kościuszki z Fiszerem. Dobiesław Kwilecki w 1938 r. przychylił się do prośby profesora wypożyczenia mu korespondencji Tadeusza Kościuszki z Fiszerem i pamiętnika jego żony, Wirydianny. Korespondowali

<sup>15</sup> A. Skalkowski, *Wspomnienie...*, s. 23.

<sup>16</sup> Jan Szuldrzyński do Adama Skalkowskiego, 26 maja 1938 r., Biblioteka UAM, 36 IV, k. 1611–1612.

<sup>17</sup> Jan Szuldrzyński do Adama Skalkowskiego, 16 listopada 1938 r., Biblioteka UAM, 36 IV, k. 1614.

<sup>18</sup> M. Szuldrzyński do Adama Skalkowskiego, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 1616–1631.

<sup>19</sup> Biblioteka UAM, sygn. 36 IV, k. 885, 886, 888–891, 1055, 1057–1058, 1059, 1183–1196, 1362–1372, 1375.

też na temat Bazaru Poznańskiego<sup>20</sup>. Dobiesław napisał natychmiast do historyka, że do rozkwitu tej instytucji przyczynił się jego dziadek, więc mógłby profesorowi udostępnić archiwalia do tego tematu<sup>21</sup>. Zresztą dobre relacje z różnymi ziemianami dały efekt również w postaci tej monografii<sup>22</sup>. Historyk wspominał: „Opracowanie historii Bazaru zbliżyło mnie bardziej jeszcze do ziemian wielkopolskich [...] Czas był ostatni zachować o nich pamięć oddając im sprawiedliwość”<sup>23</sup>.

Za pobytami w każdym z archiwów szły książki i publikacje. Ziemianie czasami kupowali część nakładu na prezenty dla znajomych i rodziny i „przedsiębiorstwo biografistyczne” Skałkowskiego stawalo się coraz szerzej znane. Jadwiga Łubieńska z Rożnowskich deklarowała w 1926 r. zakup kilkunastu egzemplarzy książki<sup>24</sup>. Stanisław Badeni proponował mu w 1930 r. druk fragmentów pamiętników Karola Turny na temat powstania listopadowego, co likwidowało problem finansów. Badeni dowiedział się o sprawie w Objezierzu, a więc dzięki kontaktom w sferach ziemiańskich historyk uzyskiwał informacje i dostęp do źródeł oraz możliwości ich publikowania<sup>25</sup>. Edward Potworowski zapewniał:

gotów jestem subwencjonować wydanie monografii mojego dziadka z tym warunkiem, że będzie to anonimowo. Formę i wysokość subwencji zechce Pan profesor określić i bardzo o to proszę. Może forma zakupu przeze mnie 100 egzemplarzy po ustalonej cenie byłaby najodpowiedniejszą, gdyż w cenie tej można by pokryć kosztą druku, względnie ewentualny deficyt. Chciałbym uczynić to w formie dyskretnej, bo formą bezpośrednią mógłby się czuć Pan Szafranski [autor – D.Ł.] dotknięty<sup>26</sup>.

Krąg korespondentów i łańcuch komunikacji<sup>27</sup> rozszerzał się, jednak jak twierdzi Kieniewicz, inaczej niż Bronisław Dembiński, Skałkowski nie wszedł towarzysko w środowiska ziemiańskie, nie był to typ lwa salonowego jak Dembiński. Pamiętano go, że był trochę zaniedbany, szalik ciągnął się za nim z rękawa palta. Sunął „jak szczurek wzdłuż ściany przedziutkami kro-

<sup>20</sup> *List Dobiesława Kwileckiego do Adama Skałkowskiego z 18 stycznia 1938 r.*, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 894.

<sup>21</sup> *List Dobiesława Kwileckiego do Adama Skałkowskiego z 18 września 1938 r.*, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 894.

<sup>22</sup> *Wspomnienia rodzinne i osobiste...*, k. 74.

<sup>23</sup> *Tamże*, k. 74–75.

<sup>24</sup> *Jadwiga Łubieńska z Rożnowskich do Adama Skałkowskiego*, 4 listopada 1926 r., Biblioteka UAM, 36 IV, k. 1016.

<sup>25</sup> *Stanisław Badeni do Adama Skałkowskiego*, 22 marca 1930 r., Biblioteka UAM, 36 IV, k. 107–108.

<sup>26</sup> *Edward Potworowski do Adama Skałkowskiego*, 27 grudnia 1938 r., Biblioteka UAM, 36 IV, k. 1364.

<sup>27</sup> Krąg korespondentów i łańcuch komunikacji, czyli ludzie, z którymi i przez których Skałkowski czerpał informacje o źródłach oraz twórcach i dalszych posiadaczach źródeł.

kami”<sup>28</sup>. W pamiętnikach warszawskiego historyka czytamy charakterystykę dosyć protekcyjną: „Ów niepozorny człowieczek z kosią bródką, raczej zaniedbany w stroju i przemykający się jakby lękliwie samym brzegiem korytarza”. Wspominano, że wojowniczego wyglądu historyk nie miał, a raczej był uosobieniem dobroci. Ale jednak był tam powszechnie znany, jako historyk ziemiańskich archiwów. W spuściźnie po profesorze znajdują się więc zaproszenia od Stanisława Badeniego na śniadania do Kasyna Narodowego czy na raut, z zaznaczeniem, że konieczny jest frak<sup>29</sup>. Są ślady kontaktów z Osiekiem, Objezierzem, Turwią. Profesor Bossowski z UP w 1933 r. donosił, że pani Tycowa właśnie czytała publikację profesora o Sułkowskim i prosiła Bossowskiego o przekazanie mu wiadomości, że w Monachium mieszka posiadająca archiwum Sułkowskich księżna Sułkowska dobrze znana owej Tycowej.

Wanda Zamoyska z kolei miała jego adres, bo informowała, że dysponuje 15 listami adresowanymi do szwoleżera Jana Koziętulskiego i znajdującymi się w Wysocku. Pisane są przeważnie przez matkę i siostrę. Są też papiery wojskowe z lat 1807–1809. „Jeżeli by Pan Profesor pragnął zapoznać się ze szczupłym materiałem odnoszącym się do Koziętulskiego – serdecznie proszę do Wysocka latem przyjechać”<sup>30</sup>. Są jeszcze nieuporządkowane papiery w Krakowie. „Ponieważ dom maleńki – proszę tylko zawiadomić mnie tydzień naprzód o dniu i godzinie przyjazdu. Stacja Jarosław skąd 14 km do Wysocka – lub stacja Radymno, tylko dla osobowych pociągów skąd 13 km. Telefon Jarosław 84”. Miesiąc później Zamoyska zapewnia, że konie lub auto będą na profesora czekały w Jarosławiu 4 lipca o godzinie 12.25. W połowie sierpnia pani Zamoyska rozmawiała też z Tadeuszową Morawską z Małej Wsi, która miała kilka listów samego Koziętulskiego.

Żałuję, że w czasie krótkiego pobytu w Wysocku nie zdołał Pan Profesor zwiedzić Jarosławia – byłam tam przed paru dniami, aby oglądać roboty przy dawnych murach obronnych, które z zapalem kieruje generał Wieczorkiewicz. Powoli restaurują też klasztor dawny Benedyktynów (z początku XVII w.). Niestety bez pomocy doświadczonego konserwatora<sup>31</sup>.

Na temat Wybickiego – to kolejny powód szperania po ziemiańskich archiwach – wydał Skalkowski sporo publikacji, ale przede wszystkim pamięt-

---

<sup>28</sup> Wywiad ze Stefanem Kieniewiczem...; *Stefan Kieniewicz do Adama Skalkowskiego*, 19 sierpnia 1930 r., Biblioteka UAM, 36 IV, k. 584.

<sup>29</sup> *Stanisław Badeni do Adama Skalkowskiego*, 4 czerwca 1938 r., Biblioteka UAM, 36 IV, k. 111–113.

<sup>30</sup> *Wanda Zamoyska do Adama Skalkowskiego*, 15 maja 1934 r., Biblioteka UAM, 36 IV, k. 1938.

<sup>31</sup> *Wanda Zamoyska do Adama Skalkowskiego*, 18 sierpnia 1934 r., Biblioteka UAM, 36 IV, k. 1940.

niki twórcy hymnu narodowego, biografię oraz trzy tomy źródeł pod tytułem *Archiwum Wybickiego*<sup>32</sup>. Historia tych publikacji zaczyna się od archiwów ziemiańskich. W majątku Raczyńskich – Rogalinie – przeglądał historyk przy czynki do spuścizny po Wybickim<sup>33</sup>. Mnóstwo papierów po autorze hymnu odnalazł w Sarbinowie, które nie było własnością Józefa Wybickiego – nabył je dopiero jego syn po sprzedaży Manieczek. Córka Teresa Różnowska w 1842 r. przeniosła się do Sarbinowa. To w 1878 r. odkupili od Różnowskich Czartoryscy, a ci pierwsi przeprowadzili się do Rixdorfu pod Berlinem. Historyk dotarł do kolejnego pokolenia Roźnowskich.

Edward Roźnowski ożeniony z Teresą Wybicką miał z nią syna Jana i o niego to właśnie chodzi. Jan był już mocno zniemczonym Johannem, posługującym się językiem niemieckim i nie odpisywał na listy polskiej rodziny. Ożenił się z Bułgarką, studentką medycyny<sup>34</sup>. Profesor poprosił wreszcie o pomoc Władysława Namysłowskiego, który był konsulem w Berlinie. Ten pisał mu z Berlina w 1925 r.:

Otóż pan Roźnowski jest lekarzem, człowiekiem młodym, około czterdziestki, przynajmniej się otwarcie do pochodzenia polskiego i zdaje się z tego tytułu wobec nas bardzo życzliwy. W rozmowie ze mną oświadczył, że z jego strony nie ma przeszkód, by nauka polska korzystała ze spuścizny po Wybickim, ale ponieważ ta spuścizna zbyt mu drogą jest pamiątką rodzinną – to mimo wszelkiej gwarancji nie chce się z nią ani na chwilę rozstawać. Gotów jest służyć nią, ale w swoim mieszkaniu<sup>35</sup>.

W notatce sporządzonej przez Skalkowskiego czytamy, że Jan Roźnowski jest lekarzem chorób dziecięcych i prawnikiem Józefa Wybickiego po córce Teresie, zamężnej z Florianem Różnowskim. Johann był synem lekarza Edwarda. Ten Roźnowski wychowany był przez matkę Niemkę, ale w liberalnym duchu i z szacunkiem dla polskich pamiątek rodzinnych, które ojciec jego wywiózł z Sarbinowa po sprzedaży majątku. Wśród pamiątek oprócz papierów były mundur i ordery. Utrzymywał stosunki z hrabią Ponińskim z Berlina i hrabią Łubieńskim z Krakowa. Ostatni list od niego otrzymał Skalkowski w 1938 r.<sup>36</sup> Ale i w mieszkaniu Roźnowskiego, gdzie Skalkowski był dwa razy, ten nie pokazał wszystkiego i część materiałów po-

---

<sup>32</sup> *Archiwum Wybickiego*, opr. A. Skalkowski, t. 1: 1768–1801, Gdańsk 1948; t. 2: 1802–1822, Gdańsk 1950; t. 3, Gdańsk 1978.

<sup>33</sup> *List Dobieństwa Kwileckiego do Adama Skalkowskiego z 1 lipca 1938 r.* Biblioteka UAM, 36 IV, k. 895.

<sup>34</sup> A. Skalkowski, *Wspomnienie...*; A. Lewak, *Wstęp [w:] Archiwum Wybickiego...*, t. 3, s. 9–15; *2 listy J. Łubieńskiej z Roźnowskich do Adama Skalkowskiego z 1926 r.*, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 1016–1020; *List H. Mańkowskiego do Adama Skalkowskiego z 1 października 1922 r.*, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 1057; *Notatka Skalkowskiego na temat Roźnowskiego*, Biblioteka UAM, sygn. 36 IV, k. 1430.

<sup>35</sup> *List Władysława Namysłowskiego do Adama Skalkowskiego z 1925 r.*, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 1208–1209.

<sup>36</sup> *Notatka...*



została dla profesora niedostępna. To, co zdobył, znalazło miejsce w pierwszym tomie wydawnictwa *Archiwum Wybickiego*. Reszta spłonęła wraz z domem w Charlottenburgu w czasie bombardowania Berlina w 1944 r.

To dokumenty u Rożnowskiego, była jednak jeszcze druga część archiwaliów, znajdująca się w posiadaniu księcia Romana Czartoryskiego. We wrześniu 1939 r. przewiózł ją do Warszawy, gdzie dokumenty udało się przechować przez okupację i nawet powstanie. W 1944 r. książkę wydobył je spod gruzów w piwnicy i przekazał Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie. Niestety w powojennym rozgardiaszu i chaosie cudem ocalałe Archiwum Wybickiego zamokło, zapleśniało, porwało się i pogmiotło<sup>37</sup>.

Były jednak odpisy kopiowane przez Skalkowskiego własną ręką. Wyjeżdżając z Warszawy do Chrobrza w czerwcu 1940 r. historyk zostawił odpisy archiwum Wybickiego na przechowanie doktorowi Emilowi Kipie, zamieszkałemu na Zoliborzu, przy ulicy Mickiewicza 18. Kamienica uległa w powstaniu częściowemu zniszczeniu, spaleni i rozszabrowaniu, jednak odpisy rękopisów ocalały schowane w pawlaczu<sup>38</sup>. Emil Kipa oznajmiał: „Proszę sobie wyobrazić, że w mieszkaniu mojem, zupełnie spalonym i zniszczonym ocalał pawlacz, który wprawdzie został wyrabowany z rzeczy, ale papierów, gazet i rękopisów nie tknięto, a jedynie wyrzucono na korytarz. W stosie gazet ocalał Pański Wybicki i praca Morcinka o Mokronowskim. Papiery personalne niestety zniszczone”<sup>39</sup>.

Zachowały się ślady pobytów Skalkowskiego w Sarbinowie. Roman Czartoryski w 1930 r. pisał:

Dziękuję serdecznie Panu Profesorowi za pamięć oraz książkę, która sprawiła mi prawdziwą przyjemność. Mam nadzieję, że pobyt Pana u nas nie będzie nieużyteczny dla przyszłych prac naukowych. Wszyscy tu u nas wspominają Pańską wizytę z prawdziwą przyjemnością. Gdyby Pan potrzebował dalszych materiałów to ucieszymy się szczerze jeżeli Pan znów nas odwiedzi<sup>40</sup>.

W 1933 r. Czartoryski informował Skalkowskiego, że papiery po Józefie Wybickim czekają na niego w Sarbinowie i są do dyspozycji na miejscu.

Może Pan przyjechać każdego dnia, proszę tylko o uwiadomienie o godzinie przyjazdu, by konie były na stacji. Najlepsze połączenie jest pośpieszny z Poznania o 14.50, przesiadanie w Lesznie i przyjazd do Karca o 16.30. Nadmieniam, że od czasu ostatniej pańskiej wizyty znalazłem w Rokosowie dalsze papiery po Wybickim, których Pan nie widział i przywiozłem je do Sarbinowa<sup>41</sup>.

<sup>37</sup> A. Lewak, *Wstęp* [w:] *Archiwum Wybickiego...*, t. 3, s. 11; *Archiwum Wybickiego...*, t. 1, s. XII–XIII.

<sup>38</sup> *Archiwum Wybickiego...*, t. 1, s. XII–XIII.

<sup>39</sup> *Emil Kipa do Adama Skalkowskiego*, 5 kwietnia 1945 r., Biblioteka UAM 36 IV, k. 622.

<sup>40</sup> *Roman Czartoryski do Adama Skalkowskiego*, 8 października 1930 r., Biblioteka UAM, 36 IV, k. 254.

<sup>41</sup> *Roman Czartoryski do Adama Skalkowskiego*, 16 września 1933 r., Biblioteka UAM, 36 IV, k. 256.

Ponowny przyjazd Skałkowskiego do Sarbinowa zapowiadany był na okres przedświąteczny, między 15 a 25 grudnia 1934 r.<sup>42</sup> W 1938 r. Czartoryski oczekiwał z niecierpliwością wydania „Słownika”, „także i dlatego, że trochę mogą się i uważać za współautora, ale proszę niech się pan nie trudzi posyłaniem, bo matka moja prenumeruje słownik i przychodzi do Sarbinowa” – chodzi o PSB, Skałkowski miał poznańską redakcję, a nad całością czuwał w Krakowie Władysław Konopczyński<sup>43</sup>.

W 1925 r. zwracał się Skałkowski do Głowackich-Prus (Zofia i syn Marian) w Manieczkach o udostępnienie pamiątek po Józefie Wybickim. Jak się dowiadujemy, w ogrodzie pozostała odrestaurowana przez nich kapliczka – rotunda po Józefie Wybickim. Stał tam pomnik z wyrytą na cokole datą roku 1766, były dwie kolumny z wnękami na tablice, z których w roku 1925 ocalała tylko jedna o treści rytualno-religijnej. Druga została może zabrana do któregoś z muzeów poznańskich. Głowacki informował, że posiada fotografię kaplicy i dostarczy ją profesorowi. W kaplicy znajdował się cenny obraz Madonny, ale poza tym kilka reprodukcji świętych obrazów: „współczesne bezwartościowe druki dostarczone przez lud ubogi”. Ciekawy wydał mu się kamień ołtarzowy z relikwiami – „nie wiem, czy Panu profesorowi przy jego w Manieczkach bytności kamień ten pokazano. Jest na nim niewyraźny napis łaćniński, ale o treści rytualno-religijnej”. I jeszcze coś o parku: „Najcenniejsze drzewa w Manieczkach to topole i to różnych odmian: topola biała (białodrzew), czarna (topola zwykła polna) i włoska. Obwód najokazalszych z tych drzew wynosi do siedmiu metrów”<sup>44</sup>.

## Stefan Kieniewicz

Kieniewicz jest kojarzony z Handelsmanem, ale u Skałkowskiego pisał nie tylko pracę magisterską, lecz także w znacznym stopniu doktorską. Przynajmniej uczniowi Askenazego, że „[...] miał wielką zasługę w dokopywaniu się do prywatnych archiwaliów, których tyle przepadło potem w czasie wojny”<sup>45</sup>. On sam dzięki poleceniu od Skałkowskiego latem 1933 r. spędził kilka tygodni u państwa Niegolewskich w Niegolewie koło Buku na zachód od Poznania. Władysław Niegolewski był oficerem napoleońskich szwoleżerów i po dziś

<sup>42</sup> Roman Czartoryski do Adama Skałkowskiego, 7 listopada 1934 r., Biblioteka UAM, 36 IV, k. 258.

<sup>43</sup> Roman Czartoryski do Adama Skałkowskiego, 2 maja 1938 r., Biblioteka UAM, 36 IV, k. 259.

<sup>44</sup> Zofia i Marian Głowacki-Prus, 15 września 1925 r., 15 października 1926 r., Biblioteka UAM, 36 IV, k. 439–441.

<sup>45</sup> S. Kieniewicz, *Pamiętniki*, Kraków 2021, s. 142; *Wywiad ze Stefanem Kieniewiczem...; ze Zdzisławem Grottem...; z Januszem Pajewskim...; S. Wasylewski, Szkice...; W. Knapowska, Profesor...; k. 22.*

dzień w Niegolewie podziwiać można pomnik tej polskiej konnej gwardii Napoleona. Skalkowski jego biografię wydał już w 1924 r., opublikował też artykuł o samej szarzy<sup>46</sup>.

Stefan Kieniewicz podczas pracy nad rokiem 1848 w Wielkopolsce planował przejrzenie głównych archiwów, „a potem można będzie przejechać się po Poznańskim w poszukiwaniu uzupełnień... Broń Boże nie chciałbym wejść w kolizję z Panem dyrektorem Wojtkowiakiem, bo po śladach jego badań ciągle zdarza mi się stąpać”<sup>47</sup>. W kolejnym liście Kieniewicz donosi, że rozmawiał z Wisławą Knapowską, która bardzo zachęca, aby dotarli do Niegolewa i w ogóle, jak najszersze wykorzystanie tego, co da się znaleźć na prowincji<sup>48</sup>. „Wskazówki Pana Profesora byłyby mi tu bardzo cenne. Czy i gdzie znajdują się dzisiaj papiery Mielżyńskich. Czy jest coś w Winnogórze po Dąbrowskim? Czy warto zajrzeć do Łackich do Posadowa? Do Goli do Potworowskich? Jest coś podobno u którychś Mycielskich!”<sup>49</sup>. Starał się dotrzeć do Archiwum Ponińskich w Kościelcu i Cieszkowskiego w Wierzenicy.

Pragnąłbym przejrzeć i papiery Potworowskich w Goli, mam nadzieję, że Pan Szafranski<sup>50</sup> nie weźmie mi za złe tego wkroczenia w jej terytorium – idzie mi przecie o jeden tylko epizod. Będę niemniej szczególnie wdzięczny Panu profesorowi za wspomnienie P. Szafranskiemu przy okazji o moim zamiarze<sup>51</sup>.

W pamiętnikach wspomina, że w 1932 r. dotarł do Lewkowa koło Ostrowa Wielkopolskiego, gdzie urzędował Jan Lipski, brat ambasadora berlińskiego Józefa, żonaty z Żółtowską. Dostęp miał ułatwiony. Atrakcji odciągających od pracy na wsi nie było, więc skorzystał ze spuścizny Wojciecha Lipskiego, która była dobrze uporządkowana i bogata. Korzystał z niej jeszcze Jakóbczyk, a potem zniszczyli to Niemcy<sup>52</sup>. „Z Lewkowa pojechałem do Kórnika, gdzie papiery Tytusa Działyńskiego dały mi mniej, niż mogłem się spodziewać” – pisze Kieniewicz. W 1933 r. był w Niegolewie, gdzie skopiował interesujący list, który wysłał Handelsmanowi: „uchodzi bowiem, żeby uczniowie rewanżowali się profesorowi drobnymi znaleziskami za większa rzeczy, na które ich naprowadził”<sup>53</sup>. W 1935 r. donosi Kieniewicz profesorowi z Lwowa, że jego praca o Poznańskim w 1848 r. już jest w druku w Warszawie<sup>54</sup>.

<sup>46</sup> S. Kieniewicz, *Pamiętniki*, s. 177; A. Skalkowski, *Pułkownik Niegolewski*, Poznań 1924.

<sup>47</sup> *Stefan Kieniewicz do Adama Skalkowskiego*, 6 kwietnia 1933 r., Biblioteka UAM, 36 IV, k. 591.

<sup>48</sup> *Stefan Kieniewicz do Adama Skalkowskiego*, 10 marca 1933 r., Biblioteka UAM, 36 IV, k. 590.

<sup>49</sup> Tamże.

<sup>50</sup> Pisał pracę o Gustawie Potworowskim.

<sup>51</sup> *Stefan Kieniewicz do Adama Skalkowskiego*, 19 maja 1934 r., Biblioteka UAM, 36 IV, k. 594.

<sup>52</sup> S. Kieniewicz, *Pamiętniki*, s. 175–176.

<sup>53</sup> Tamże, s. 177.

<sup>54</sup> *Stefan Kieniewicz do Adama Skalkowskiego*, 29 marca 1935 r., Biblioteka UAM, 36 IV, k. 595.

## Witold Jakóbczyk

Tadeusz Jackowski w 1934 r. zapraszał do siebie, do inwentaryzacji archiwum we Wronczynie z ramienia Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk magistra Witolda Jakóbczyka, „którego miałem możliwość już poznać, jako człowieka dokładnego w pracy”<sup>55</sup>. Dwa lata później Jackowski pyta, gdzie przesłać 500 złotych stypendium dla Jakóbczyka, najchętniej zrobiłby to na ręce profesora<sup>56</sup>.

Jakóbczyk w tym czasie ledwie wiązał koniec z końcem, mieszkając na stacji u pary ubogich staruszków na Dębcu w Poznaniu. Po III roku studiów objął posadę bibliotekarza seminarium historycznego z niewielką pensją 58 zł miesięcznie, pracował od 8 do 13 i od 16 do 19 i tak aż do zrobienia doktoratu. Magisterium obronił w 1934 r. pod kierunkiem profesora Jana Rutkowskiego z zakresu problematyki historii gospodarczej. Praca magisterska publikowana była jako artykuł w „Roczniku Dziejów Społecznych i Gospodarczych”. Trzy lata pracował nad dysertacją doktorską, której temat podsunęli mu Adam Skałkowski i Ludwik Posadzy, trafił bowiem na seminarium doktorskie Adama Skałkowskiego, gdzie zaprzyjaźnił się ze Zdzisławem Grotem i zajęli obaj problematyką pracy organicznej, którą traktowali jako alternatywę dla aktywności niepodległościowej. W związku z tym Jakóbczyk podjął pracę nad biografią twórcy kółek rolniczych, Maksymilianem Jackowskim, którą zakończył obroną doktoratu w 1937 r., w wieku 27 lat. 18 lipca 1933 r. pisał do Skałkowskiego: „dopiero w tym miesiącu rozpocząłem na dobre prace nad życiorysem patrona Jackowskiego”<sup>57</sup>. Zorientował się w materiale, „którego jest wielka ilość z okresu patronatu, natomiast obawiam się o brak ich dla wcześniejszego okresu. Listy patrona Jackowskiego są rozsypane po wszystkich dworach i plebaniach na Obszarze Wielkiego Księstwa Poznańskiego”. Mówił o poszukiwaniach we Wronczynie, w Goli u Potworowskich, do których potrzebował też polecenia od Skałkowskiego:

Napisałem do Pana Potworowskiego, by pozwolił Panu Szafrzańskiemu na przepisanie kilku listów Patrona, które prawdopodobnie są w Goli. Chęć się też udać do Kórnik, może tam się coś znajdzie. Nadto w TPN w Poznaniu i w Muzeum Rapperswilskim są listy Patrona i listy chłopów do Patrona. Pragnąłbym także zajrzeć do Wierzenicy, gdzie są zbiory państwa Cieszkowskich. W prywatnych archiwach Cegielskich, Żółtowskich, Mielżyńskich, Brownsfordów, Chłapowskich i in. także będzie dużo korespondencji. Na dobrą sprawę musiałbym przez całe wakacje jeździć po Poznańskiem, by choć częściowo zebrać rozproszony materiał rękopiśmienny.

<sup>55</sup> *Tadeusz Jackowski do Adama Skałkowskiego*, 17 lipca 1934 r., Biblioteka UAM, 36 IV, k. 539–540.

<sup>56</sup> Tamże.

<sup>57</sup> *Witold Jakóbczyk do Adama Skałkowskiego*, Poznań, 18 lipca 1933 r., Biblioteka UAM, 36 IV, k. 549.

Dalej seminarzysta profesora pisał o swoich planach naukowych.

Nasuwa się także w trakcie zagłębiania się w dzieje Wielkiego Księstwa Poznańskiego chęć opracowania życiorysów takich pracowników we wszystkich dziedzinach, jak: dr Karol Marcinkowski, Karol Libelt, Kazimierz Kantak, Władysław Niegolewski, Hipolit Cegielski oraz bracia Ignacy i Mieczysław Łyskowsy z Pomorza, no i ks. Wawrzyniak. Jednym słowem tematy do pracy całego życia. Stanowiłyby one wstępne tematy do syntezy Kulturkampf. Chciałbym gorąco móc nad tymi sprawami pracować w przyszłości<sup>58</sup>.

Po tym wywodzie Jakóbczyk został przez promotora oblany – jak pisze – kubłem zimnej wody<sup>59</sup>.

### Helena Łuczak-Kozerska

W 1934 r. doktorantka profesora, jeszcze Helena Łuczakówna, dostała propozycję inwentaryzacji archiwum Niegolewskich w Niegolewie, na co chętnie się zgodziła i co jej się spodobało. Miała już w tym czasie na koncie biografię Emilii Szanieckiej, która to praca stanowiła podstawę magisterium i została opublikowana<sup>60</sup>. Badaczka otrzymała też propozycję pisania o Władysławie Niegolewskim, ale miała wątpliwości, bo wymagało to swobodnego dysponowania czasem i osobą, niemniej zaznaczała konieczność rozejrzenia się w materiałach. Dostrzegała natomiast taką korzyść, że mogłaby wtedy przedstawić dyrektorowi Biblioteki Kórnickiej Stanisławowi Bodniakowi (1880–1952) lepsze referencje do zatrudnienia u niego na etacie<sup>61</sup>. W 1935 r. inwentarz zbiorów w Niegolewie był jeszcze „niedojrzały”, a Skalkowski niepokoił się, bo Helena Łuczakówna właśnie wychodziła za mąż, choć – jak zapewniała – ślub nie spowoduje osłabienia jej zainteresowań naukowych, a jej towarzysz życia patrzy na nie życzliwym okiem. W 1935 r. obroniła doktorat i dopiero w 1937 r. czytamy o powodach wstrzymania pracy naukowej: „Córka nasza, obecnie już prawie dziesięciomiesięczna panna, daje mi dużo radości. Śmieszka i bekse, płacze i śmieje się na zmianę”<sup>62</sup>. Po wojnie Helena Łuczak-Kozerska pracowała w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie.

<sup>58</sup> Tamże.

<sup>59</sup> Witold Jakóbczyk do Adama Skalkowskiego, Poznań, 25 lipca 1933 r., Biblioteka UAM, 36 IV, k. 550.

<sup>60</sup> „Roczniki Historyczne” 1930, s. 129–196.

<sup>61</sup> Helena Łuczak-Kozerska do Adama Skalkowskiego, 15 stycznia 1934 r., Biblioteka UAM, 36 IV, k. 805.

<sup>62</sup> Helena Łuczak-Kozerska do Adama Skalkowskiego, 4 stycznia 1937 r., Biblioteka UAM, 36 IV, k. 819.

## Franciszek Szafrąński

Inny uczeń Skalkowskiego w 1933 r. szukał posady w szkole, bez powodzenia: „nawet z Brześcia nad Bugiem odesłano mi wniosek o posadę. Jeszcze nie mam odpowiedzi z Równego, jednakże już i do tego nie przywiązuję żadnej nadziei”<sup>63</sup>. Brał się więc do pracy magisterskiej nad Potworowskim. W Goli, gdzie był już wcześniej, nie spodziewał się znaleźć nic nowego, pozostawało Lewkowo u państwa Lipskich, Leszno u pastora Bickericha. Jeżeli chodzi o Kórnik, to prosił o polecenie do dyrektora Bodniaka, aby pozwolić mu na przeglądanie tamtejszych nieuporządkowanych materiałów w Kórniku. Z prywatnych chciał być w Turwi (generał Dezydery Chłapowski), w Czerwonej Wsi (Stanisław Chłapowski – szwagier Gustawa), w Łaszczynie (Ignacy Szczaniecki), może w archiwum Cieszkowskich w Wierzenicy:

[...]Ja znowu chciałbym jednej szerszej podstawy źródłowej, tem bardziej że ponieważ w Goli nie znalazłem żadnych listów do Gustawa (prócz dwóch A. Czartoryskiego) stąd pewne kwestie zainteresowań, stosunków z emigracją i wiele innych są zupełnie ciemne, nietknięte, bo nie mam żadnej podstawy do przypuszczeń [...]

5 sierpnia Szafrąński pisze już z Kórnika: „kończę przeglądanie szafy z nieuporządkowanymi materiałami, z których dla siebie nic prawie nie wy dobyłem. Niczego nie ma do roku 1848, ani też do Ligi. Wracam więc jutro do Goli, skąd udam się do Leszna lub do Turwi”<sup>65</sup>.

Już 17 września pisał do Skalkowskiego, że od początku roku szkolnego pracuje w gimnazjum koedukacyjnym w Międzychodzie. Dostał pensję, ale praca nie była jeszcze pewna dalej niż do półroczka. Zająć miał bardzo dużo i o pisaniu książki nie było mowy. 29 września 1933 r. informował Skalkowskiego, że opóźnienia w korespondencji i zwrocie książki wynikają z przeszkód spowodowanych początkiem roku szkolnego i odbywającymi się wizytacjami.

Także Profesor pracował na materiałach Potworowskich w Goli. Edward Potworowski pisał mu, że jego uczeń, który pracował nad książką o Gustawie Potworowskim, gdzieś zaginął: „pisałem do niego dwukrotnie bez odpowiedzi, a w końcu dowiedziałem się, że opuścił Międzychód, nowego adresu nie znałem”.

<sup>63</sup> Franciszek Szafrąński do Adama Skalkowskiego, 30 lipca 1933 r., Biblioteka UAM, 36 IV, k. 1586.

<sup>64</sup> Tamże, k. 1587.

<sup>65</sup> Franciszek Szafrąński do Adama Skalkowskiego, 5 sierpnia 1933 r., Biblioteka UAM, 36 IV, k. 1588.

## Magistranci i doktoranci różni

W 1933 r. książę Roman Czartoryski skierował się do Skałkowskiego z zapytaniem, czy zna studenta UP Bogdana Kaczmarka i czy zasługuje on na takie zaufanie, aby powierzyć mu rodzinne papiery. Ten zwrócił się do niego, podając się za magistranta profesora Chodynickiego, z prośbą o udostępnienie archiwaliów rodzinnych<sup>66</sup>. W 1930 r. Skałkowski rekomendował swojego studenta Władysława Durę do archiwum Wodzickich. Teresa Wodzicka z Potockich odpisywała: „Mam nadzieję, że praca ta przyniesie w rezultacie monografię, która chociaż w części spłaci dług historii wobec pamięci zacnego generała”<sup>67</sup>. Dura otrzymał też rekomendację do Mariana Kukiela, kierującego Archiwum Czartoryskich. Został przez niego bardzo życzliwie przyjęty i ułatwiono mu korzystanie ze zbiorów rękopiśmiennych. „Znalazłem tu dosyć materiału głównie odnoszącego się do manewrów pod Gołębim w 1791 r., dziennik rozkazów Xcia Wuertemburskiego następnie jego ordynanse i rezolucje z 1790 r., jako komendanta dywizji małopolskiej”<sup>68</sup>. Natrafił też Dura na listy Madalińskiego do Wodzickiego, które go bardzo zainteresowały<sup>69</sup>. Skierował go wreszcie Skałkowski do **Funduszu Kultury Narodowej**<sup>70</sup> przy ministerstwie edukacji o stypendium na opublikowanie jego pracy o Wodzickim.

## Alina Boettnerówna

W 1922 r. Skałkowski dał Wisławie Knapowskiej list polecający do Władysława Seydy, posła na Sejm, aby ułatwił jej dostęp do protokołów Koła Polskiego w Berlinie<sup>71</sup>. Zachowały się korespondencje z Chłapowskimi: Mieczysławem, Stanisławem<sup>72</sup>. Są to informacje w sprawie księżnej Łowickiej, której biografię pisała Alina Boettnerówna.

---

<sup>66</sup> Roman Czartoryski do Adama Skałkowskiego, 31 października 1933 r., Biblioteka UAM, 36 IV, k. 255; Wywiad ze Stefanem Kieniewiczem...

<sup>67</sup> Teresa Wodzicka z Potockich do Adama Skałkowskiego, 1930 r., Biblioteka Ossolineum, 11746 II.

<sup>68</sup> Władysław Dura do Adama Skałkowskiego, 26 czerwca 1930 r., Biblioteka UAM, 36 IV, k. 387–388.

<sup>69</sup> Władysław Dura do Adama Skałkowskiego, 27 kwietnia 1931 r., Biblioteka UAM, 36 IV, k. 389.

<sup>70</sup> Podobnie było z Kieniewiczem i jego wyjazdem do Paryża, S. Kieniewicz, *Pamiętniki*, s. 164.

<sup>71</sup> Polecenie Adama Skałkowskiego do Władysława Seydy, Archiwum PAN, Oddział w Poznaniu, PIII-2, 325.

<sup>72</sup> Chłapowscy do Adama Skałkowskiego, 1908–1939, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 200–205.

Doktorantka często chorowała<sup>73</sup>. Korespondencja z lat 1930–1939 to w dużym stopniu opisy problemów ze zdrowiem wyjaśniające wyczerpująco jej nieobecności na spotkaniach i opóźnienia w pisaniu pracy. Na wstępie listu z 24 lipca 1930 r. autorka donosi jednak, że w Brzostowie u Popielów znalazła trzysta kilkadziesiąt dokumentów na temat księżnej Łowickiej, w tym przewaga listów pisanych przez nią samą. „Listy te przedstawiają się w zbiorze nie tylko ilościowo, ale i pod względem wartości źródłowej najpokaźniej”<sup>74</sup> Wszystkie te materiały Boettnerówna otrzymała od pani Popielowej, na czas konieczny do przeprowadzenia badań. „Dodam jeszcze, że bardzo wiele skorzystałam z opowiadań pani Popielowej, która jest córką Kazimierza Chłapowskiego, syna Dezyderego i Antoniny z Grudzińskich, siostry ks. Łowickiej”<sup>75</sup>. W 1934 r. słyszymy jednak o grypie, a w 1935 r. o poważnej grypie z powikłaniami, z ślepotą okresową włącznie. „Obecnie wzrok już odzyskałam zupełnie i potrosze zaczynam wychodzić, ale pozostało mi tak silne osłabienie serca, że jeszcze bym nie odważyła się wychodzić na schody, bo i chodzenie na równym bardzo mnie wyczerpuje”. W tym samym liście z marca mówi już jednak o zamknięciu pracy do maja, ponieważ brak możliwości dotarcia do innych źródeł, jak w wypadku rodziny carskiej w Moskwie. Pod koniec kwietnia jednak znowu jest pogorszenie stanu zdrowia, skrajne wycieńczenie, apatia, bezwład kończyn, spadek wagi<sup>76</sup>. Jest mowa o przełożeniu doktoratu. W 1939 r. Boettnerówna znowu przeprosza Skalkowskiego za nagłe grypy i „obsunięcie” stanu zdrowia. Próbowwała coś znaleźć w archiwum Turnów w Objezierzu, ale otrzymała odpowiedź negatywną. Jak twierdziła, pewnie gdyby poszperać w korespondencjach, coś by się znalazło, ale właściciel nie ma na to chęci, a bibliotekarka objezierska (czyli Boettnerówna zatrudniona do porządkowania i katalogowania biblioteki) „okazji”<sup>77</sup>. Badania jednak postępowaly i w kwietniu 1939 r. autorka meldowała się z kolejną częścią gotowej pracy. Nie obyło się jednak bez grypy i fistuły. W trakcie swoich kwerend Boettnerówna była też w Osieku, gdzie jednak archiwum było nieuporządkowane i nie dawało się nic znaleźć. Wspomina także o ofercie Chłapowskich z Turwi<sup>78</sup>. Gdzieś po połowie maja pan Chłapowski zaczął swoją bibliotekarkę zachęcać do urlopu, zapewne miał na oku wojnę, i po-

<sup>73</sup> Józef Bylczyński do Adama Skalkowskiego, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 194.

<sup>74</sup> *Listy od Aliny Boettnerówny do Adama Skalkowskiego z lat 1930–1939*, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 150–164.

<sup>75</sup> Tamże.

<sup>76</sup> *List od Aliny Boettnerówny do Adama Skalkowskiego z 28 kwietnia 1935 r.*, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 159.

<sup>77</sup> *List od Aliny Boettnerówny do Adama Skalkowskiego z 19 stycznia 1939 r.*, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 160.

<sup>78</sup> *List od Aliny Boettnerówny do Adama Skalkowskiego z 21 maja 1939 r.*, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 163.



wtarzał, że jej zdrowie jest zagrożone. W rzeczywistości szykował archiwum rodzinne do wywiezienia w bezpieczne miejsce w razie napaści niemieckiej. 14 maja 1939 r. poinformował Skalkowskiego, że zbiory są ukryte w zaufanym miejscu, ale chętnie dostarczy Boettnerównie znajdujące się w Turwi fotografie niepublikowanych dotąd portretów matki ks. Łowickiej, ojczyma, jej siostr Chłapowskiej i Gutakowskiej, a także pamiątek po ks. Łowickiej, jak książka do nabożeństwa, klęcznik pochodzący z Belwederu i tablica nagrobna z Carskiego Siola, odesłana przez bolszewików<sup>79</sup>. Kartka z sierpnia to ponownie problemy zdrowotne: Boettnerówna donosi profesorowi o wrzodzie w jamie ustnej między okiem a zębami, przez który połowę twarzy ma całkiem spuchniętą.

Poznał Skalkowski Witolda Kosińskiego, wnuka generała napoleońskiego, Antoniego Amilkara Kosińskiego, którego legionowe pamiętniki opublikował w 1922 r. Witold był właścicielem majątku w Koszutach, w sprawie swojego przodka pisał<sup>80</sup>:

Laskawy Szanowny Profesorze zupełnie się z nim zgadzam, że setna rocznica zgonu generała [w 1923 r. – D.Ł.] nadaje się, by publiczności polskiej przypomnieć o działalności jego i całym jego życiu. Niestety pamiątek prawie żadnych nie mam, gdyż mój ojciec takowe porozdawał i tak coś się znajduje w Rapperswilu w Szwajcarii, również w Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Toruniu. Także kilka przedmiotów miał dr Fr. Zakrzewski, a obecnie jego syn Kazimierz, który studiuje w Toruniu. [...] U mnie jest tylko portret olejny bardzo piękny i dokładny i fotografie [zapewne z portretów – D.Ł.]. Może Pan profesor kiedy znajdzie czas wolny i kiedy wpadnie do Koszut, a pomówimy o wszystkim. Proszę tylko zatelefonować. Wtedy wyśle się konie na stację, żeby czekały na pociąg<sup>81</sup>.

Miesiąc później wyraził zgodę, aby portret wywieźć czasowo do Warszawy, zapewne dla skopiowania, a potem obiecał wpaść do historyka, gdy będzie w Poznaniu:

Szanownemu profesorowi przesyłam wyrazy wdzięczności za przesłany mi pamiętnik legionów. Mianowicie przedmowa bardzo mnie zainteresowała. Jak tylko będę w Poznaniu, nie omieszkać wpaść do Pana Profesora, by mu wręczyć fotografie żądane. Przy tej sposobności łączę wyrazy szacunku i poważania<sup>82</sup>.

---

<sup>79</sup> Krzysztof Chłapowski do Adama Skalkowskiego, Turew, 14 maja 1939 r., Biblioteka UAM, 36 IV, k. 203.

<sup>80</sup> 4 listy Witolda Kosińskiego do Adama Skalkowskiego, 1922–1927, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 768–771.

<sup>81</sup> Witold Kosiński do Adama Skalkowskiego, 9 sierpnia 1922 r., 2 września 1922 r., Biblioteka UAM, 36 IV, k. 768, 769.

<sup>82</sup> Witold Kosiński do Adama Skalkowskiego, 20 października 1922 r., Biblioteka UAM, 36 IV, k. 770.

## Juliusz Willaume

W Koszutach pojawił się uczeń profesora, Juliusz Willaume, pracujący nad biografią Antoniego Amilkara. W 1926 r. z powodu pracy w gimnazjum w Kościanie Willaume odkładał pracę naukową na ferie: „Tutaj oprócz historii, nauki obywatelskiej, uruczono mnie geografią. Mam klasy 1, 2, 4, 5, 6, 8, więc roboty pod dostatkiem”<sup>83</sup>. Cały czas jednak pracował nad archiwaliami wypożyczonymi do domu. W 1927 r. pisał: „Rękopis ostatni już przeglądałem i postaram się zwrócić go w najbliższą sobotę. Jak dotychczas przeglądałem papiery z 1812 roku i na ich podstawie utworzyłem sobie przychylniejszą od poprzedniej opinię o Kosińskim”. W grudniu 1927 r. zawiadamił: „posiadane przeze mnie materiały będę musiał uzupełnić z archiwum w Koszutach. Znajdują się także w posiadaniu Jaśnie Wielmożnego Pana Profesora, jak swego czasu Jaśnie Wielmożny Pan profesor o tym wspomniał”<sup>84</sup>.

Zdzisław Grot wspominał Juliusza Willaume’a z seminariów Skałkowskiego.

Pracowali tu tacy uczniowie profesora jak Juliusz Willaume [...] zwany przez nas **księciem Pepi**, przystojny, dowcipny, nieco drażliwy. Wcześniej dojrzały naukowo napisał już za moich czasów pracę o generale Józefie Wielhorskim i pracował nad monografią Amilkara Kosińskiego<sup>85</sup>.

Juliusz Willaume podobnie jak Staszewski nie mógł uzyskać zatrudnienia na uniwersytecie, bo etatów było mało i w 1926 r. musiał się zadowolić posadą nauczyciela w Kościanie. Etaty w szkołach średnich były jednak wtedy opłacane dobrze, znacznie gorzej w podstawowych, gdzie nie wymagano studiów. Marzył tylko o powrocie do Poznania: „spodziewam się, że tutaj nie będę wiekować i będę się starać o powrót do Poznania, a na razie jestem zawsze raz w tygodniu w Poznaniu”<sup>86</sup>. Tak pisał w 1926 r., a w 1927, że aktualna staje się sprawa jego przeniesienia do Poznania, bo władze szkolne rozpatrują wnioski o przeniesienia nauczycieli.

Wprawdzie w tej sprawie mam zapewnienia wizytatorów [...] ale niewykluczone, że do tego czasu o mnie zapomnieli. Ponieważ Wielmożny Pan Profesor ma w tej mierze największe możliwości przyścia mi z pomocą i wyciągnięcia mnie z tego miejsca zesłania, dlatego zwracam się do Pana Profesora z gorącą tą prośbą. Do objęcia

<sup>83</sup> Juliusz Willaume do Adama Skałkowskiego, 28 sierpnia 1923 r., Biblioteka UAM, 36 IV, k. 1823–1824.

<sup>84</sup> Juliusz Willaume do Adama Skałkowskiego, 23 grudnia 1927 r., Biblioteka UAM, 36 IV, k. 1829.

<sup>85</sup> Z. Grot, *Naukowy nowicjat historyka [w:] Poznańskie wspominki 1918–1939*, Poznań 1973, s. 326–336.

<sup>86</sup> List Juliusza Willaume do Adama Skałkowskiego, 21 września 1926 r., Biblioteka UAM, 36 IV, k. 1823.

tej posady w Kościanie skłoniła mnie tylko ta okoliczność, że więcej jest historyków, jak miejsc dla nich, wziąłem więc pierwsze z brzegu. Okazało się po długich miesiącach cierpliwie tu spędzonych, że pod żadnym względem miejsce to nie nadaje się do dalszego pobytu. Praca naukowa jest wielce utrudniona przez odległość i utrudniona z wielu przyczyn komunikacją z światem cywilizowanym. Żyję tu jak banita na pokucie. Cóż zresztą mam robić tutaj nie pijąc, nie paląc, w karty nie grając i nie tańcząc. Jestem poza nawiasem więc obojga płci społeczności kościańskiej, a ponieważ także nie zamierzam kandydować stąd do Sejmu, więc wszystkie ideały tego rodzaju nie zgadzają się z moimi. Z drugiej strony wiadomość o tym, że się uczyć jest tu przyjmowana przez niektóre osoby jako coś osobiście je dotyczącego, jako chęć zdystansowania idealnej równości umysłowej. Atmosfera takiego środowiska, żeby już pominąć złe stosunki klimatyczne, jest tego rodzaju, że na dłużej jak do końca roku szkolnego pobytu mego tutaj przeciągać nie pragnę. W Poznaniu jest miejsce w gimnazjum łazarskim [...] jest też de facto opróżnione w gimnazjum Marii Magdalen[y]. Jest rzeczą dobrej woli miarodajnych czynników pozwolić mi spleść na prowincji lub z niej wyciągnąć<sup>87</sup>.

Skałkowski obiecał pomoc w Kuratorium. Udało się załatwić bezpłatny roczny urlop naukowy w szkole. Po pracy w Kościanie, uczył Willaume w szkole w Szamotułach, a wreszcie w Poznaniu w gimnazjach im. Karola Marcinkowskiego i św. Jana Kantego. Obowiązki nauczycielskie były absorbujące, ale w 1930 r. udało mu się zdobyć tytuł doktora na podstawie biografii Amilkara Kosińskiego<sup>88</sup>.

## Chroberz

Pomysł zajęcia się biografią margrabiego Aleksandra Wielopolskiego podsunął Skałkowskiemu profesor Edward Taylor. Historyk podpisał nawet umowę na druk z wydawnictwem Książnica-Atlas, w której ustalono, że książka ma być poświęcona życiu prywatnemu margrabiego. W czasie wakacji 1937 r. koneksje Taylora umożliwiły Skałkowskiemu przeprowadzenie wstępnego rekonesansu w Chrobrzu w Świętokrzyskiem, gdzie mieściła się siedziba Wielopolskich<sup>89</sup> i znajdowało się przebogate Archiwum Ordynacji Myszkowskiej z XVI-wiecznymi drukami i XVII-wiecznymi aktami sejmikowymi.

Faktycznie biblioteką i archiwum chrobberskim interesowała się bardziej żona Zygmunta, Minka, co Alfred Wielopolski wspominał:

---

<sup>87</sup> List Juliusza Willaume do Adama Skałkowskiego, 15 marca 1927 r., Biblioteka UAM, 36 IV, k. 1825.

<sup>88</sup> J. Willaume, Antoni Kosiński, „Roczniki Historyczne” 1929, r. 5, s. 27–82, 201–269.

<sup>89</sup> Miejscowość między Kielcami, Częstochową, a Jędrzejowem, 15 km od Buska Zdroju. M. Nowak, *Wstęp* [w:] A. Skałkowski, *Aleksander Wielopolski*, t. 1: *Margrabiego lata przedhistoryczne (1803–1860)*, Warszawa 2019 (1947), s. 18.

Ogarnął ją poryw porządkowania, unowocześniania. W pogoni za niedopieczonym wzorcem modernizacji zaczęła się pastwić nad szacownym reliktem przeszłości, który trzeba było pozostawić w stanie, w jakim trwał od czasów pradziadka, jako świadectwo osobowości, która go stworzyła. Ale zaczęło się przetasowywanie starych foliów, oklejanie ich „aptekarskimi” naklejkami, bezcelowa modernizacja starych katalogów, oprawnych w cielecą skórę. Ze środka bibliotecznej Sali usunięto ich schronienie – długi, masywny regał-szafę. Jego miejsce zająć miała przestrzeń zagospodarowana, jak hall nowoczesnego hotelu. Ale widać tak być musiało, gdyby nie konieczność fachowej pomocy dla tych zabiegów, nie pojawiłby się w Chrobrzu Gerard, a wraz z nim to wszystko, co napełni światłem ponurą dolę prawnuków pradziadka Aleksandra<sup>90</sup>.

Adam Skalkowski wybrał się tam wespół ze studentami – Leonem Szymczakiem i Gerardem Labudą. Jak zwykle młodzież miała możliwość zarobienia sobie przy okazji katalogowania i porządkowania ziemiańskich bibliotek i archiwów. W końcu lipca Szymczak donosił profesorowi:

Praca nasza w bibliotece znacznie naprzód została posunięta; korzystając z pierwszego zapalu sprawdziliśmy cały księgozbiór według katalogu z 10 stycznia 1863 r., ustawiając książki w odpowiednim miejscu. Wysunął się w trakcie tego szereg trudności. Wiele książek musieliśmy wyłączyć z tego powodu, że nie są zapisane w katalogu, mimo że datą wydania, a niekiedy i treścią łączą się z osobą Margrabiego Wielopolskiego, byłoby jednak nienaturalnym wyłączać je i wciągać do tzw. nowej biblioteki. Dalej brak miejsca na półkach zmusza nas do zrezygnowania z ustawiania książek na półkach w jednym rzędzie. Ilość książek nowoprzybyłych jest tak wielka, teraz leżą na podłodze, a poza tym mają być jeszcze inne u góry (kilkaset), że pomieścić je w bibliotece, chociażby i w dwóch rzędach, uważamy za wątpliwe<sup>91</sup>.

Najpierw zajęli się biblioteką, potem archiwaliami. Przygotowali katalogi alfabetyczny i rzeczowy książek. Margrabia, a może raczej margrabina chwaliłi archiwistów: „Jestem zachwycony ich pracowitością i sumiennością”<sup>92</sup>. Życzył sobie, aby wyodrębnić druki z XV, XVI i XVII w. i sporządzić katalog. W starym katalogu trzeba było zmienić wszystkie sygnatury i pozalepić stare – pogmatwane i pogryzmołone. Autor tego katalogu powołuje się na przepisy z 1856 r., ale sam się do nich nie stosuje, tak że znaleźć według tego książkę było bardzo trudno. Studenci byli zajęci ścieśnianiem książek na półkach i układaniem ich w porządku rzeczowym i czekali na zamówione kartki do nowego katalogu. We wrześniu zakończyli ten etap pracy, a Skalkowski planował kolejny przyjazd na połowę miesiąca.

W 1938 r. pracować nad archiwum przyjechał sam Szymczak. 6 lipca meldował profesorowi, że porządkuje właśnie korespondencję margrabie-

<sup>90</sup> A. Wielopolski, *Z herbem po służbach. Wspomnienia*, Warszawa 2016, s. 45.

<sup>91</sup> Leon Szymczak do Adama Skalkowskiego, 31 lipca 1937 r., Biblioteka UAM, 36 IV, k. 1636.

<sup>92</sup> Wielopolscy do Adama Skalkowskiego, 13 września 1937 r., Biblioteka UAM, 36 IV, k. 1817.

go Aleksandra<sup>93</sup>. Archiwum gospodarcze zawierało cały wiek XIX i panował w nim jaki taki ład: akta były powszywane w skoroszyty, a te nosiły znów własną numerację (kilkaset) – niestety były bardzo zakurzone. W sierpniu prace trwały, a Szymczak donosił: „Pogoda tutaj wspaniała, żniwa nadzwyczaj udale. Kąpię się prawie codziennie [...] i mimo pracy w ponurym archiwum na zdrowiu dużo zyskałem. Sądzę, że wnet zobaczę Pana profesora wypoczętego i pełnego zdrowia, jakie daje powietrze górskie [...]”<sup>94</sup>. Praca trwała podczas wakacji do 1939 r., kiedy to Skalkowski z Szymczakiem znaleźli się ponownie w Chrobrzu, a Labuda w tym czasie wyjechał na stypendium rządu szwedzkiego do Lundu<sup>95</sup>.

Tymczasem Skalkowski odkrył dziennik Aleksandra z 1861 r. i uznał, że trzeba napisać poważną biografię margrabiego<sup>96</sup>. Była już obszerna praca Lisickiego, ale pisana po śmierci margrabiego (1878–1879), na zamówienie rodziny, z zamiarem usprawiedliwienia jego opcji prorosyjskiej. Askenazy na prośbę rodziny zgodził się napisać bardziej obiektywną książkę, ale nie udało się to.

Zbliżała się wojna. Skalkowski wspominał: „[...] Ostatnie wakacje w lipcu (1939 p.m.), spędziłem z Miecim i Roniem w Wielkiej Wsi-Hallerowie, czytając don Kichota. Zaczerpnęliśmy sił na okres mizerni wojennej”<sup>97</sup>. Jeszcze „z początkiem sierpnia 1939 roku, [...] w Antoninku Stablewskich kopiowałem dokumenty odnoszące się do działalności Juliusza Enocha. Było to w związku z zainteresowaniem się postacią Aleksandra Wielopolskiego od roku 1937”<sup>98</sup>. W chwili wybuchu wojny rodzina była w rozproszeniu: Skalkowski w Chrobrzu, gdzie zajmował się Wielopolskim, żona w Truskawcu, syn Tadeusz w Katowicach na praktyce. Skalkowski powiedział, żeby mu nie zawracać głowy, chyba, że wybuchnie wojna. Przerwano mu więc. Wspominał te dni: „24 sierpnia doszła wiadomość o mobilizacji. Właśnie zjechali z Książa Wielopolscy i z hrabią Alfredem<sup>99</sup>, sekretarzem stanu, autem przezeń kiero-

<sup>93</sup> Leon Szymczak do Adama Skalkowskiego, 6 lipca 1938 r., Biblioteka UAM, 36 IV, k. 1637.

<sup>94</sup> Leon Szymczak do Adama Skalkowskiego, 2 sierpnia 1938 r., Biblioteka UAM, 36 IV, k. 1640.

<sup>95</sup> Adam Skalkowski, *Przedmowa* [w:] *Aleksander Wielopolski*, t. 1; A. Skalkowski, *W Chrobrzu* [w:] *Uniwersytet Ziemi Zachodnich i tajne kursy uniwersyteckie 1939–1945. Pokłosie wspomnień*, wyd. J. Wikarjak, Poznań 1972, *Wywiad z profesorem Gerardem Labudą 19 marca 1984 r.*; D. Łukasiewicz, *Nauka i okupacja. Adam Skalkowski w latach 1939–1945*, „Przegląd Zachodni” 1988, nr 2, s. 99; K. Tymieniecki, *Pamiętniki z jesieni 1939 roku*, Wrocław 1972; *List Gerarda Labudy do Adama Skalkowskiego z 10 kwietnia 1939 r.*, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 899–901.

<sup>96</sup> D. Łukasiewicz, *Nauka i okupacja...*, s. 100.

<sup>97</sup> *Wspomnienia rodzinne i osobiste...*, k. 75. A. Skalkowski, *Przedmowa* [w:] *Aleksander Wielopolski*, t. 1; A. Skalkowski, *W Chrobrzu...*; *Wywiad z profesorem Gerardem Labudą...*

<sup>98</sup> *Wspomnienia rodzinne i osobiste...*, k. 75.

<sup>99</sup> Alfred Wielopolski (1905–1996) prawnuk margrabiego Aleksandra, przed 1939 r. pracował w Kancelarii prezydenta Ignacego Mościckiego, historyk polski, po 1945 r. profesor, pracownik naukowy i autor wielu publikacji książkowych.

wanym, nocą przez puszcę świętokrzyską podążałem do Warszawy, aby zabrać Elżunię [córkę – D.Ł.] do Lwowa”<sup>100</sup>. Alfred Wielopolski opisuje, że gdy dostał wezwanie do wojska do Warszawy, zabrał ze sobą profesora i Francuza gubernera dla dzieci nazywanego Misi-Pisi. „Obaj poderwali się do wyjazdu spanikowani perspektywą wojny”<sup>101</sup>.

Skalkowski nie miał pieniędzy – był koniec miesiąca, miał przy sobie raptem 30 złotych, pensja z września do Warszawy nie doszła. Do wojny był zupełnie nieprzygotowany. W Warszawie znalazł się 25 sierpnia 1939 r. i udało mu się ulokować w bloku na Żoliborzu u córki Elżbiety, zamężnej z historykiem Rochem Morcinkiem, późniejszym dyrektorem Archiwum Państwowego w Gdańsku.

Labuda był już w Chrobrzu, kiedy dowiedział się o ciężkim położeniu profesora w stolicy. Wielopolski zgodził się sprowadzić historyka do majątku. Od Marii z Tyszkiewiczów i Zygmunta Wielopolskiego Skalkowski otrzymał zaproszenie do Chrobrza, „co było prawdziwym wybawieniem. Wyjechał po niego Labuda. Wyjechali z Warszawy 3 czerwca, a do majątku Wielopolskich dojechali 4 czerwca 1940 r. Wieś nie była wyniszczona i utrzymać się tam było łatwiej”<sup>102</sup>. Wielu uczonych i artystów znalazło się w tej sytuacji i otrzymało wsparcie u rodaków. Józefa Kostrzewskiego zaprosił do Klemensówki Alfred Wielopolski, potem znalazł się w Burzynie u państwa Biliczów. Na wsi panował spokój i początkowo nie czuło się w ogóle wojny, a przez Wielopolskich zarówno Skalkowski, jak i Labuda przyjęci zostali bardzo gościnnie. Skalkowski z żoną otrzymali do dyspozycji w pałacu dwa pokoje. „Odżyliśmy dzięki przyjacielskiej, wnikliwej troskliwości margrabiny Marii z Tyszkiewiczów Wielopolskiej w ciągu całego roku wolni od kłopotów materialnych byliśmy pod tym względem jakby poza kręgiem wojennym. W ciągu doby odzyskałem zdolność do pracy i mając osobny pokój w pałacu podjąłem szczegółowe opracowanie I tomu życiorysu wielkiego margrabiego Aleksandra w latach jego przedhistorycznych w związku z dziejami ordynacji Myszkowskiej”. Tymczasem od czerwca 1940 do lutego 1941 r. warunki do pracy były dobre, a akta przynoszono Skalkowskiemu do gabinetu. Pisał on o tym:

Po ośmiu miesiącach wegetacji w Warszawie, wieś odcięta od świata, najstraszliwszą ogarniętego zawieruchą i dzięki temu niewyczerpana jeszcze z zasobów, gościnność szczerą, opieką przyjacielską i wnikliwą, zdjęły naraz przygniatający ciężar bezpośredniego odczucia klęsk wojny i pozwoliły wrócić do zaczętej roboty<sup>103</sup>.

<sup>100</sup> *Wspomnienia rodzinne i osobiste...*, k. 75–76.

<sup>101</sup> A. Wielopolski, *Z herbem po służbach...*, s. 419.

<sup>102</sup> A. Skalkowski, *Aleksander Wielopolski*, t. 1, s. 27.

<sup>103</sup> Tamże, s. VI; J. Kostrzewski, *Z mego życia. Pamiętnik*, Wrocław 1970, s. 230–235.

Spokój był jednak pozorny. Na 10 czerwca 1940 r. okoliczni właściciele ziemscy, w tym i Wielopolski, wezwani zostali przez Niemców na spotkanie do Buska, rzekomo w celu poinformowania ich o nowej sytuacji i warunkach życia w Generalnej Guberni. Wszyscy zostali aresztowani i wywiezieni do obozu w Sachsenhausen (Oranienburgu). Udało się wydobyć margrabiego z niewoli, ale Niemcy zajęli majątek chroberski, tak że trzeba było przenieść się na wieś, gdzie warunki do pracy były tylko rano, kiedy wszyscy spali<sup>104</sup>.

Skalkowski miał też trochę zarobku. Wobec zamknięcia szkół przez Niemców dawał korepetycje chłopskim dzieciom i uczniom gimnazjalnym z Pińczowa, ale była to też działalność nielegalna i patriotyczna. Chłopi płacili mu jajkami, serem i chlebem.

Biorąc kilogram tłuszczu albo równoważnik w produktach wagowych mogłem obejść się bez pożyczek komitetowych, bez zasiłku gminy na mieszkanie i jeszcze dzielić się z Krakowem<sup>105</sup>.

Wojna odkryła najgorsze strony natury ludzkiej. Nie tylko u Niemców i nie tylko wobec Żydów. Zbestwili się „junacy” w różnych egzekucjach. Donosicielstwo święciło orgie. Brak solidarności narodowej u pospólstwa naszego dziwił, a nawet gorszył samychże Niemców. Nie miałem szczęśliwie z okupantami prawie żadnej styczności. Jedynie trzeba mi było chronić Elżunię od wypędzenia do robót przy okopach i mieszkanie od kwaterunków<sup>106</sup>.

Skalkowski pisał o szerzącym się zwykłym bandytyzmie, podobnie Józef Kostrzewski<sup>107</sup>. O warunkach okupacyjnego życia raportował mu Adolf Haas, dziękując za paczkę z żywnością:

z nami nie jest znów tak źle, jakoś sobie radzimy – pisał – chleba kartkowego mamy dość, dokarmiają nas odciągany mlekiem, maślanką, czasami jak stwór jaki nogę złamię, dostajemy 20 dkg mięsa, kartofel jeszcze trochę mamy [...]. Nerwom nie dają się opanować, bo jeszcze jestem ich panem mimo wszystko, a nie one moim. Zdrowie dobre, powiedziałbym nawet, że na jarskiej kuchni lepsze niż przedtem, żołądek trawi wszystko mimo braku uzębienia i poprzednie moje choroby brzuszne i inne dolegliwości gdzieś zniknęły<sup>108</sup>.

Praca nad Wielopolskim jednak trwała. Labuda wynosił archiwalia z dworu nocą, bezpiecznie mijał niemieckie straże i dostarczał je na miejsce<sup>109</sup>. Profesor nękaný był wątpliwościami co do sensu swojego wysiłku

<sup>104</sup> *Wspomnienia rodzinne i osobiste...*, k. 80.

<sup>105</sup> Tamże.

<sup>106</sup> Tamże, k. 81.

<sup>107</sup> J. Kostrzewski, *Z mego życia...*, s. 235–236.

<sup>108</sup> *Adolf Haas do Adama Skalkowskiego*, Jędrzejów, 15 czerwca 1944 r., Biblioteka UAM, 36 IV, k. 464.

<sup>109</sup> A. Skalkowski, *W Chrobrzu...*, s. 249; tenże, *Aleksander Wielopolski*, t. 1, s. 28; *Wywiad z profesorem Gerardem Labudą...*

w sytuacji, kiedy przyszłość rysowała się bardzo chmurno, bo w roku 1942 Niemcy odnosili największe wojenne tryumfy. Do Zdzisława Kaczmarczyka pisał: „Zdrowie nasze znośne, tylko nerwy wyczerpane, jak się wyczerpuje wiele też rzeczy. Dzięki jednak przyjacielskiej opiece warunki codziennego życia mamy nadal znośne, tylko pracować mi trudno wobec warunków mieszkaniowych”<sup>110</sup>. Codzienne kłopoty coraz bardziej wdzierały się w pracę, hamując jej postępy. Już po wojnie w 1948 r. Maria Dłuska wspominała: „Nieraz myślałyśmy i mówiłyśmy z podziwem o umiłowaniu wiedzy i zapale, które dawały Panu profesorowi sił do wytrwania i poważnej pracy naukowej w straszliwie trudnych wojennych warunkach bytowania”<sup>111</sup>. 18 grudnia 1942 r. Skałkowski dzielił się przemyśleniami z Kaczmarczykiem:

W obecnej sytuacji nie waham się skorzystać z kredytu albo-albo: albo będę wypłacalny, albo tak się ułożą stosunki, że jak powiedział mi ś.p. Ojciec na młodociane zapytanie, co się stanie z rozmaitymi instytucjami galicyjskimi, w razie wkroczenia Moskali. Jak się niebo zawali, to i wróble poginą. Wierzę jednak, że się zbliżamy do szczęśliwego końca naszych utrapień i przedstawiamy nie najgorszą hipotekę mimo lat spóźnionych<sup>112</sup>.

Wobec zbliżania się frontu, drzwi i okna dworu zabito deskami. Dla wycofującego się oddziału własowców, który się tu zatrzymał, nie stanowiło to wielkiej przeszkody, podobnie wycofujące się niemieckie oddziały plądrowały pałac i niszczyły archiwum i bibliotekę. Własowcy znaleźli metalową skrzynię, gdzie znajdowały się średniowieczne dyplomy, i myśląc, że są tam jakieś kosztowności, zabrali je na ciężarówkę. W drodze skrzynię rozbili. Kiedy okazało się, że są w niej archiwalia, wyrzucili je na drogę. Labuda szedł za samochodem i je z tej drogi zbierał. Po własowcach pojawili się lotnicy, którzy zrobili w ogrodzie latrynę, gdzie do celów higienicznych wykorzystywano książki i starodruki. Dzieła zniszczenia dopełniła służba dworska, która wprowadziła się tu po spłonięciu czworaków. Była to prawdziwa droga krzyżowa chroberskiego archiwum. Służyło też ono miejscowej ludności jako materiał opałowy w zimie 1944/1945. W marcu 1945 r. do Chrobrza przybył profesor Roman Rybarski i ocalałe resztki dokumentów i książek wywiózł do archiwum w Kielcach<sup>113</sup>. Po wojnie na kolokwium habilitacyjnym Labudy 9 kwietnia 1946 r. Skałkowski zadał mu jedno pytanie: o losy rękopisów ocalonych z biblioteki chroberskiej<sup>114</sup>.

<sup>110</sup> Adam Skałkowski do Zdzisława Kaczmarczyka, ZN Ossolińskich 14 000/II.

<sup>111</sup> Maria Dłuska do Adama Skałkowskiego, 1948 r., Biblioteka UAM, 36 IV, k. 347.

<sup>112</sup> List Adama Skałkowskiego do Zdzisława Kaczmarczyka z 18 grudnia 1942 r., ZN Ossolińskich 14 000/II.

<sup>113</sup> Wywiad z profesorem Gerardem Labudą...

<sup>114</sup> Archiwum UAM, sygn. 148/82.



Alfred Wielopolski opisywał losy biblioteki i archiwum następująco:

Niemcy zaślepili deskami regały i zamknęli dostęp do Goethego, Fichtego i Hegla, drzemających na nich w polskiej ziemi przez minionych blisko sto lat. A potem przyszli bracia Słowianie spod Moskwy i Carycyna. Zerwali osłony z desek poprzybijanych przez Niemców, a z sąsiadującego z biblioteką pokoju „pod dzikiem” zrobili sobie wychodek i tam rzucali na stos książki, po zużyciu rycin z „Eneidy” do podtarcia tyłków. Czego nie zdążyli tak „kulturno” dokonać, zostawili sąsiadom ze wsi, spoza parkanu pałacowego parku. Ci porozciągali resztę. Masywne popiersie pradziadka Aleksandra z białego marmuru wywleczono na dwór i rzucono w przedwiośnie błoto roku 1945. Tylko profesor Adam Skałkowski upomniał się: „Ludzie, co robicie! Ten człowiek przecież chciał dla was dobrze; oczynszował chłopów, znosząc ich pańszczyznę!”<sup>115</sup>.

## Zakończenie

Z naszego krajobrazu po 1945 r. zniknęły dwory i pałace, jako ziemiańskie siedziby, których właściciele przechowywali często zasobne biblioteki i zbiory dokumentów rodzinnych. Te archiwa i biblioteki uległy zniszczeniu. W tej sytuacji jedynym po nich śladem pozostały publikacje historyków, którzy działali przed rokiem 1945. Intensywną penetrację archiwów ziemiańskich podjął po roku 1919 Adam Skałkowski, wysyłając do prac także swoich uczniów. Z tych kwerend i wycieczek pozostały dziesiątki prac źródłowych i monograficznych. Autor artykułu, korzystając z bogatych korespondencji właścicieli archiwów do historyków, miał na celu rekonstrukcję prac badaczy w archiwach. W samej tylko stworzonej przez Skałkowskiego serii „Życiorysy zasłużonych Polaków XVIII i XIX wieku” ukazały się 34 publikacje książkowe będące rezultatem tych penetracji: w tym teksty magistrantów i doktorantów oraz 11 książek samego mistrza. Historyk publikował w tej serii źródła, jak *Rozkazy Kościuszki do generała Orłowskiego*, fragmenty pamiętników Karola Turno, Antoniego Trębickiego, wspomnienia Kwileckiej-Fischerowej o Kościuszcze. Prace te zawsze pokazują pazur i nie są grzecznymi laurkami dla przodków ziemiańskich rodzin. Skałkowski dbał, aby obok blasków ukazywać cienie i zachować realizm ludzkich zachowań.

---

<sup>115</sup> A. Wielopolski, *Z herbem po służbach...*, s. 45.

## Bibliografia

### Materiały archiwalne

- Knapowska Wisława, *Profesor dr Adam Skątkowski, odczyt w PTPN w 1949 r.*, Archiwum PAN w Poznaniu, Materiały Wisławy Knapowskiej, t. 31.
- Skątkowski Adam, *Napoleon Bonaparte a sprawa polska w dobie legionów 1796–1799*, wykłady uniwersyteckie z lat 1945–1948, Archiwum PAN, III-21, t. 40.
- Skątkowski Adam, *Z notatnika archiwalnego*, Biblioteka UAM, 38 IV.
- Wspomnienia rodzinne i osobiste A.M. Skątkowskiego*, Chrobrze jesień i zima 1943/1944, mps w posiadaniu autora.
- Wywiad ze Stefanem Kieniewiczem*, 16.3.1984.
- Wywiad ze Zdzisławem Grottem*, 28.2.1984.
- Wywiad z Januszem Pajewskim*, 28.2.1984.
- Wywiad z profesorem Gerardem Labudą*, 19.3.1984.
- Z papierów profesora Grota – materiały do pierwszych lat powojennych PSB, przekazane do Biblioteki UAM.

### Archiwum PAN Oddział w Poznaniu

*Polecenie Adama Skątkowskiego do Władysława Seydy*, Archiwum PAN, Oddział w Poznaniu, PIII-2, 325.

### Archiwum UAM

Archiwum UAM, sygn. 148/82.

### Biblioteka Ossolineum

*Adam Skątkowski do Zdzisława Kaczmarczyka*, ZN Ossolińskich 14 000/II.

*List Adama Skątkowskiego do Zdzisława Kaczmarczyka z 18.12.1942*, ZN Ossolińskich 14 000/II.

*Teresa Wodzicka z Potockich do Adama Skątkowskiego*, 1930, Biblioteka Ossolineum, 11746 II.

### Biblioteka UAM

*Stanisław Badeni do Adama Skątkowskiego*, 22.3.1930, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 107–108.

*Stanisław Badeni do Adama Skątkowskiego*, 4.6.1938, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 111–113.

*Listy od Aliny Boettnerówny do Adama Skątkowskiego z lat 1930–1939*, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 150–164.

*List od Aliny Boettnerówny do Adama Skątkowskiego z 28.4.1935*, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 159.

*List od Aliny Boettnerówny do Adama Skątkowskiego z 19.1.1939*, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 160.

*List od Aliny Boettnerówny do Adama Skątkowskiego z 21.5.1939*, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 163.

*Józef Bylczyński do Adama Skątkowskiego*, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 194.

*Chłapowscy do Adama Skątkowskiego*, 1908–1939, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 200–205.

*Krzysztof Chłapowski do Adama Skątkowskiego*, Turew, 14.5.1939, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 203.

*Roman Czartoryski do Adama Skątkowskiego*, 8.10.1930, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 254.

*Roman Czartoryski do Adama Skątkowskiego*, 16.9.1933, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 256.

*Roman Czartoryski do Adama Skątkowskiego*, 31.10.1933, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 255.

*Roman Czartoryski do Adama Skątkowskiego*, 7.11.1934, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 258.

*Roman Czartoryski do Adama Skątkowskiego*, 2.5.1938, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 259.

*Maria Dłuska do Adama Skątkowskiego*, 1948, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 347.

*Władysław Dura do Adama Skątkowskiego*, 26.6.1930, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 387–388.

- Władysław Dura do Adama Skatkovskiego, 27.4.1931, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 389.
- Zofia i Marian Głowacki-Prus, 15.9.1925, 15.10.1926, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 439–441.
- Adolf Haas do Adama Skatkovskiego, Jędrzejów, 15.6.1944, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 464.
- Tadeusz Jackowski do Adama Skatkovskiego, 17.7.1934, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 539–540.
- Witold Jakóbczyk do Adama Skatkovskiego, Poznań 18.7.1933, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 549.
- Witold Jakóbczyk do Adama Skatkovskiego, Poznań 25.7.1933, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 550.
- Stefan Kieniewicz do Adama Skatkovskiego, 19.8.1930, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 584.
- Stefan Kieniewicz do Adama Skatkovskiego, 6.4.1933, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 591.
- Stefan Kieniewicz do Adama Skatkovskiego, 10.3.1933, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 590.
- Stefan Kieniewicz do Adama Skatkovskiego, 10.3.1933, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 590.
- Stefan Kieniewicz do Adama Skatkovskiego, 19.5.1934, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 594.
- Stefan Kieniewicz do Adama Skatkovskiego, 29.3.1935, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 595.
- Emil Kipa do Adama Skatkovskiego, 5.4.1945, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 622.
- 4 listy Witolda Kosińskiego do Adama Skatkovskiego, 1922–1927, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 768–771.
- Witold Kosiński do Adama Skatkovskiego, 9.8.1922, 2.9.1922 Biblioteka UAM, 36 IV, k. 768, 769.
- Witold Kosiński do Adama Skatkovskiego, 20.10.1922, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 770.
- List Dobiesława Kwileckiego do Adama Skatkovskiego z 18.1.1938, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 894.
- List Dobiesława Kwileckiego do Adama Skatkovskiego z 18.9.1938, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 894.
- List Dobiesława Kwileckiego do Adama Skatkovskiego z 1.7.1938, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 895.
- List Gerarda Labudy do Adama Skatkovskiego z 10.4.1939, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 899–901.
- Jadwiga Łubieńska z Rożnowskich do Adama Skatkovskiego, 4.11.1926, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 1016.
- 2 listy J. Łubieńskiej z Rożnowskich do Adama Skatkovskiego z 1926, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 1016–1020.
- Helena Łuczak-Kozerska do Adama Skatkovskiego, 15.1.1934, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 805.
- Helena Łuczak-Kozerska do Adama Skatkovskiego, 4.1.1937, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 819.
- Listy Henryka Mańkowskiego do Adama Skatkovskiego, 1901, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 1047.
- Listy Henryka Mańkowskiego do Adama Skatkovskiego, 1918, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 1052.
- List H. Mańkowskiego do Adama Skatkovskiego z 1.10.1922, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 1057.
- Stanisław Mańkowski do Adama Skatkovskiego, 17.6.1938, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 1046.
- List Władysława Namysłowskiego do Adama Skatkovskiego z 1925 r., Biblioteka UAM, 36 IV, k. 1208–1209.
- Edward Potworowski do Adama Skatkovskiego, 27.12.1938, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 1364.
- Notatka Skatkovskiego na temat Rożnowskiego, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 1430.
- Franciszek Szafrąński do Adama Skatkovskiego, 30.7.1933, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 1586–1587.
- Franciszek Szafrąński do Adama Skatkovskiego, 5.8.1933, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 1588.
- Jan Szuźdrzyński do Adama Skatkovskiego, 26.5.1938, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 1611–1612.
- Jan Szuźdrzyński do Adama Skatkovskiego, 16.11.1938, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 1614.
- M. Szuźdrzyński do Adama Skatkovskiego, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 1616–1631.
- Leon Szymczak do Adama Skatkovskiego, 6.7.1938, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 1636.
- Leon Szymczak do Adama Skatkovskiego, 31.7.1937, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 1637.
- Leon Szymczak do Adama Skatkovskiego, 2.8.1938, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 1640.
- Wielopolscy do Adama Skatkovskiego, 13.9.1937, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 1817.
- Juliusz Willaume do Adama Skatkovskiego, 28.8.1923, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 1823–1824.
- List Juliusza Willaume do Adama Skatkovskiego, 21.9.1926, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 1823.

*List Juliusza Willaume do Adama Skalkowskiego*, 15.3.1927 roku, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 1825.

*Juliusz Willaume do Adama Skalkowskiego*, 23.12.1927, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 1829.

*Wanda Zamoyska, do Adama Skalkowskiego*, 15.5.1934, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 1938.

*Wanda Zamoyska, do Adama Skalkowskiego*, 18.8.1934, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 1940.

### **Materiały drukowane**

*Archiwum Wybickiego*, oprac. A. Skalkowski, t. 1: 1768–1801, Gdańsk 1948; t. 2: 1802–1822, Gdańsk 1950; t. 3, Gdańsk 1978.

Grot Zdzisław, *Naukowy nowicjat historyka* [w:] *Poznańskie wspominki 1918–1939*, Poznań 1973, s. 326–336.

Kieniewicz Stefan, *Pamiętniki*, Kraków 2021.

*Pamiętniki Bogusławy z Dąbrowskich Mańkowskiej*, Poznań 1883, t. 1–3.

*Rewizja poglądów historycznych u profesora Adama Skalkowskiego*, „Wiadomości Literackie” 44(148) z 31.10.1926, s. 1.

Skalkowski Adam, *Wspomnienie o archiwach wielkopolskich*, „Przegląd Wielkopolski” 1946, 1, s. 21–23.

Skalkowski Adam, *W Chrobrzu* [w:] *Uniwersytet Ziemi Zachodnich, i tajne kursy uniwersyteckie 1939–1945. Pokłosie wspomnień*, wyd. J. Wikarjak, Poznań 1972, s. 249.

Wasylewski Stanisław, *Szkice znad Wisły i Warty*, Poznań 1973.

Wielopolski Alfred, *Z herbem po służbach. Wspomnienia*, Warszawa 2016.

### **Opracowania**

Kostrzewski Józef, *Z mego życia. Pamiętnik*, Wrocław 1970.

Łukasiewicz Dariusz, *Nauka i okupacja. Adam Skalkowski w latach 1939–1945*, „Przegląd Zachodni” 1988, nr 2, s. 97–108.

Olejnik Karol, *Adam Skalkowski* [w:] *Wybitni historycy wielkopolscy*, pod red. J. Strzelczyka, Poznań 1989, s. 223–236.

Ruszczyk Marek, *Potomkowie generała*, Warszawa 1986.

Skalkowski Adam, *Aleksander Wielopolski*, Warszawa 2019 (1947), t. 1–3.

Skalkowski Adam, *Pułkownik Niegolewski*, Poznań 1924.

Tymieniecki Kazimierz, *Pamiętniki z jesieni 1939 roku*, Wrocław 1972.

Willlaume Juliusz, *Antoni Kosiński*, „Roczniki Historyczne” 1929, r. 5, s. 27–82, 201–269.

Dariusz Łukasiewicz

## **Adam Skalkowski i jego uczniowie (1877–1945) w archiwach ziemiańskich**

### **Streszczenie**

Artykuł charakteryzuje badania archiwów ziemiańskich przez założyciela w 1919 r. poznańskiej historiografii profesora Adama Skalkowskiego oraz jego uczniów. Te ogromne zasoby źródłowe uległy zniszczeniu wraz z warstwą ziemiańską w 1945 r., prace poznańskiego historyka i jego uczniów są więc ostatnim po nich śladem. Główny zasób źródłowy to korespondencja ziemian z uczniami Skalkowskiego przechowywana głównie w Dziale Rękopisów Biblioteki UAM, ale też w Archiwum PAN w Warszawie i Ossolineum we Wrocławiu oraz wspomnie-

nia Skałkowskiego znajdujące się w posiadaniu autora. Z tych kwerend i wycieczek skałkowszczyków do pałaców i dworów pozostały dziesiątki prac źródłowych i monograficznych. Artykuł ma na celu rekonstrukcję prac badaczy w archiwach. W samej tylko stworzonej przez Skałkowskiego serii „Życiorysy zasłużonych Polaków XVIII i XIX wieku” ukazały się 34 publikacje książkowe będące rezultatem tych penetracji: w tym teksty magistrantów i doktorantów.

**Słowa kluczowe:** Adam Skałkowski, archiwa ziemiańskie, biografie, historia niepodległościowa

Dariusz Łukasiewicz

## **Adam Skałkowski and his students (1877–1945) researching gentry archives**

### **Abstract**

The article describes the process of studying gentry archives by Professor Adam Skałkowski (the 1919 founder of Poznań historiography) and his students. These vast source materials perished along with the gentry class itself in 1945, and the works of the Poznań historian and his followers are the last trace of them. The main source material is the correspondence between members of the gentry and Skałkowski's students, stored mainly in the Manuscript Department in the Library of Adam Mickiewicz University, but also in the Archive of the Polish Academy of Sciences in Warsaw and the Ossolineum in Wrocław. This is complemented by Skałkowski's memoirs from the author's collection. The inquiries and trips of Skałkowski and his students to palaces and manors helped create dozens of source articles and monographs. The article aims at reconstructing these researchers' work in archives. The series titled "The lives of esteemed Poles in the 18<sup>th</sup> and 19<sup>th</sup> centuries" (written by Skałkowski) alone included 34 book publications – the fruit of these investigations, including multiple papers by MA and PhD students.

**Keywords:** Adam Skałkowski, gentry archives, biographies, independence history



DOI: 10.4467/2391-890XPAH.23.009.19248

Szymon Bauman  
(Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)  
mgr, szybau@gmail.com  
ORCID iD: 0000-0002-2580-4385

Janusz Esman  
(Bydgoszcz)  
mgr, jjme@poczta.onet.pl

## Tadeusza Esmana wspomnienia poznańskie. „Śródka. Moje dzieciństwo i młodość”, cz. 1: Dom, podwórko i rodzice

### Wprowadzenie do edycji źródła

Tadeusz Esman urodził się 12 czerwca 1903 r. na Śródce w Poznaniu, w rodzinie rzemieślniczej. Jego rodzicami byli Józef Esman<sup>1</sup>, mistrz rzeźnicki i Tekla Esman z d. Śmidowicz<sup>2</sup>. Tadeusz brał udział w powstaniu wielkopolskim,

---

<sup>1</sup> Józef Esman „Młodszy” (ur. 12 lipca 1864 r. w Komandorii, zm. 14 listopada 1933 r. w Bydgoszczy) – najmłodszy syn Józefa Esmana „Starszego” (właśc. Prot Hiacynt Józef Esman, ur. 11 września 1814 r. w Długiej Goślinie, zm. 31 lipca 1873 r. w Komandorii), młynarza, działacza demokratycznego i niepodległościowego, i Agnieszki Esman z d. Pawlickiej (ur. 20 marca 1838 r. w Żabikowie, zm. 15 czerwca 1905 r. w Poznaniu). Józef był mistrzem rzeźnickim. Zob. Archiwum Państwowe w Poznaniu (dalej: APP), Akta m. Poznania – Kartoteka ewidencji ludności 1870–1931 (dalej: AmP – KEL), sygn. 14385, s. 255–256 (tu błędna data i miejsce urodzenia Agnieszki); T. Esman, *Esman Józef (1815–1873)* [w:] *Polski słownik biograficzny* (dalej: PSB), Kraków 1948, t. VI, s. 296–297; J. Kozłowski, *Esman (Essman) Józef (1814–1873)* [w:] *Wielkopolski słownik biograficzny*, Warszawa–Poznań 1981, s. 174–175.

<sup>2</sup> Tekla Esman z d. Śmidowicz (ur. 14 sierpnia 1881 r. w Poznaniu, zm. 6 listopada 1967 r. w Bydgoszczy) – córka Stanisława Kostki Śmidowicza (ur. 15 października 1852 r. w Pobiedziskach, zm. 1911 r. we Wrześni) i Stanisławy Śmidowicz z d. Czajkowskiej (ur. 11 września 1859 r. w Poznaniu, zm. 1949 r. we Wrześni). Zob. APP, AmP – KEL, sygn. 15051, s. 36–37.

jako skaut był gościem w głównej kwaterze powstańczej w Hotelu Bazar<sup>3</sup>. Ukończył w 1923 r. Gimnazjum im. Gotthilfa Bergera w Poznaniu<sup>4</sup>. W latach 1923–1928 studiował historię na Wydziale Filozoficznym (od 1925 r. Wydział Humanistyczny) Uniwersytetu Poznańskiego. Uczęszczał tam na seminaria prof. prof. Józefa Paczkowskiego, Kazimierza Tymienieckiego i Adama Skalkowskiego<sup>5</sup>. W 1936 r. uzyskał tytuł magistra filozofii w zakresie historii na podstawie pracy „Jan Wilhelm Kassyusz. Zarys biografii na tle życia Wielkopolski w pierwszej połowie XIX wieku”<sup>6</sup>, napisanej pod kierunkiem ostatniego z wymienionych wyżej profesorów. Od 1927 r. był kierownikiem oddziału bydgoskiego Archiwum Państwowego w Poznaniu. W czasie oblężenia Warszawy we wrześniu 1939 r. znajdował się w Archiwum Głównym Akt Dawnych przy placu Krasińskich. Brał udział w akcji przeciwpożarowej w budynkach tego Archiwum i Wydziału Archiwów Państwowych. Od stycznia 1940 do lipca 1944 r. pracował w Urzędzie Kultury Rolnej w Bydgoszczy (niem. Kulturamt Bromberg) jako tłumacz i operator szkód w rolnictwie. Ostatnie sześć miesięcy okupacji spędził w obozie pracy w Otłoczynie pod Aleksandrowem Kujawskim, skąd udało się mu uciec do Bydgoszczy na kilka dni przed wyzwoleniem miasta w styczniu 1945 r. Po II wojnie światowej był dyrektorem Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Bydgoszczy, a także angażował się jako działacz społeczny i polityczny związany ze Stronictwem Demokratycznym. Był współorganizatorem i wiceprzewodniczącym Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Bydgoszczy oraz członkiem Głównej Komisji do Badania Zbrodni Niemieckich w Warszawie. W okresie stalinowskim był inwigilowany i szykanowany przez Urząd Bezpieczeństwa<sup>7</sup>. Zarzucano mu działalność w strukturach Polskiego Państwa Podziemnego – brał bowiem aktywny udział w Państwowej Służbie Cywilnej. W 1952 r. Urząd Bezpieczeństwa zmusił go do rezygnacji ze stanowiska dyrektora Archiwum Państwowego w Bydgoszczy, jednak trzy lata później powrócił tam na stanowisko adiunkta naukowo-badawczego. Był współzałożycielem Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego. W roku 1970 przeszedł na emeryturę. Zmarł 16 września 1987 r. w Bydgoszczy, gdzie został pochowany na cmentarzu parafialnym św. Wincentego à Paulo na Bielawkach, przy ul. Kardynała Stefana Wyszyńskiego 56<sup>8</sup>.

<sup>3</sup> A.M. Skalkowski, *Bazar Poznański: zarys stuletnich dziejów (1838–1938)*, Poznań 1938, s. 208, 387.

<sup>4</sup> APP, Państwowe Gimnazjum i Liceum im. Bergera w Poznaniu, sygn. 29, s. 144–146.

<sup>5</sup> Archiwum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydział Filozoficzny/Humanistyczny UP 1919–1939, sygn. 103b/577.

<sup>6</sup> T. Esman, *Jan Wilhelm Kassyusz. Zarys biografii na tle życia Wielkopolski w pierwszej połowie XIX wieku*, Poznań 1926 (odbitka z: „Strażnica Zachodnia” 1926, r. 5, nr 1, s. 28–61; nr 2, s. 112–134).

<sup>7</sup> Instytut Pamięci Narodowej, sygn. IPN By 069/292, t. 1, s. 73, 108–109, 275.

<sup>8</sup> Więcej zob. APP, AmP – KEL, sygn. 14385, s. 250–251; F. Mincer, *Podwójny jubileusz Tadeusza Esmana, „Bydgoszianina” (1964–1966)*, [wyd. 1968], nr 3, s. 49–53; J. Kutta, *Essman (Esman)*



W XIX stuleciu Esmanowie prowadzili proces sądowy dotyczący nieruchomości w Długiej Goślinie (niem. Lang-Goslin), gdzie znajdował się drewniany młyn wodny nad Strugą, należący do ojca Józefa Esmana „Starszego” – Aleksandra Esmana (1784–1848) – który spłonął w grudniu 1816 r. Wyrokiem z grudnia 1871 r. przyznano Esmanom 15 tys. marek z tytułu udziału spadkowego za nieruchomość w Długiej Goślinie. Dzięki temu mogli oni kupić dom na Śródcie. Jako pierwsza właścicielka domu przy Rynku Śródeckim 16 w Poznaniu figuruje Agnieszka Esman z d. Pawlicka, która wcześniej mieszkała w Homrach (niem. Hammer)<sup>9</sup>. Stamtąd 14 lutego 1877 r. przybyła na Śródkę, gdzie wprawdzie zamieszkała przy ul. Cybina 10<sup>10</sup>, a dopiero po roku – od 12 kwietnia 1878 r. – wprowadziła się do domu przy Rynku Śródeckim<sup>11</sup>. W 1905 r. majątek przejął syn, Józef Esman „Młodszy”, który otworzył tam rzeźnię i sklep masarski. Po raz kolejny rodzina Esmanów przeprowadziła się na początku lipca 1919 r., jednakże niedaleko. Mianowicie 22 marca 1919 r. doszło do transakcji<sup>12</sup> – J. Esman kupił dom mieszczący się przy ul. Ostrówek 6 za 90 tys. marek od innego rzeźnika, Stanisława Grysczyńskiego<sup>13</sup>. Pod tym adresem Esmanowie żyli do września 1932 r., kiedy ostatecznie wyprowadzili się – Tadeusz wraz z rodziną – do Bydgoszczy.

Dzięki inicjatywie podjętej przez Bramę Poznania, by zachować materiały związane ze społecznością Śródką i stworzyć dla nich Archiwum Społeczne Śródką, ukazały się dotąd dwie publikacje, w 2016 i 2018 r., zatytułowane *Trzeba by jeszcze powiedzieć*<sup>14</sup>. W obydwóch są fragmenty odnoszące się do rodziny Esmanów i ich zakładu rzeźniczego. W pozycji z 2016 r. znalazły się dwie fotografie. Pierwsza przedstawia rzeźnika, wychowanka J. Esmana

---

*Tadeusz Antoni (1903–1987), historyk, archiwista, działacz społeczny [w:] Bydgoski słownik biograficzny*, pod red. J. Kutty, Bydgoszcz 1994, s. 43–45 (zob. uwagi J. Esmana, *Choroba polityczna. Uwagi do biogramu Tadeusza Esmana*, „Ilustrowany Kurier Polski” z 17 listopada 1994 r., nr 222, s. 5); M. Romaniuk, *Esman Tadeusz [w:] Słownik biograficzny archiwistów polskich*, t. 3: 1835–2015, pod red. E. Rosowskiej, Warszawa 2017, s. 70–72; *Tadeusz Esman (1903–1987)*, „Kalendarz Bydgoski na rok 1989”, r. 22, s. 186–187; R. Degen, K. Syta, *Mieczysław Białynia-Rzepecki i Tadeusz Antoni Esman. Przyczynek do charakterystyki kadry kierowniczej archiwów państwowych w okresie międzywojennym*, „Przegląd Archiwalno-Historyczny” 2019, t. 6, s. 73–95.

<sup>9</sup> Zob. przyp. 56.

<sup>10</sup> APP, AmP, sygn. 13522, s. 48–49; APP, AmP – KEL, sygn. 14385, s. 255.

<sup>11</sup> Tamże.

<sup>12</sup> APP, Dyrekcja Miejskiego Towarzystwa Ubezpieczeń Ogniwych w Poznaniu (dalej: Ub. Ogn.), sygn. 1444, s. 43.

<sup>13</sup> Stanisław Grysczyński (ur. 6 października 1876 r. w Poznaniu, zm. po roku 1925?) – syn Walentego Grysczyńskiego (1844–1894) i Józefy Grysczyńskiej z d. Beyer (1841–1911). Był mistrzem rzeźniczym. Więcej zob. APP, AmP – KEL, sygn. 14464, s. 956–959.

<sup>14</sup> *Trzeba by jeszcze powiedzieć*. Z *Archiwum Społecznego Śródką*, pod red. M. Kępskiego, A. Pikuły, M. Pukiańca i K. Zimnej, Poznań 2016; *Trzeba by jeszcze powiedzieć*. Z *Archiwum Społecznego Śródką*. Cz. 2, pod red. A. Pikuły, współpraca M. Kępski i O. Tarczyńska-Polus, Poznań 2018.

i spadkobiercę jego zakładu, Stanisława Zalewskiego z uczniami<sup>15</sup>, a druga wschodnią pierzeję placu przy Rynku Śródeckim, na której widnieje wystający przed rząd wyższych kamienic parterowy dom Esmanów (ilustr. 1)<sup>16</sup>. Do drugiej części tego wydawnictwa dołączono wyjątkową fotografię – dom rodzinny Tadeusza od frontu (ilustr. 2)<sup>17</sup>. Wśród kilku osób przedstawionych na zdjęciu znajduje się Tekla (pierwsza od prawej) oraz Bolesława (druga od prawej), odpowiednio matka i ciotka Tadeusza.

Tadeusz spisał wspomnienia w latach 1976–1985. Przyświecał mu cel pozostawienia informacji potomnym. Podzielił je na dwie części. Pierwsza dotyczy dzieciństwa i młodości („Śródka. Moje dzieciństwo i młodość”) i to ta jest tutaj publikowana, druga zaś przybliży osobę żony Tadeusza i jej rodziny, tj. Nowakowskich („Epitafium dla Maryli”). Wspomnienia utrwalone są w maszynopisie, w formacie A4, i liczą łącznie niespełna 120 stron. Znajdują się one w zbiorach prywatnych Janusza Esmana z Bydgoszczy. Do tej pory ukazały się fragmenty związane z bydgoskim etapem życia Tadeusza<sup>18</sup>. Niniejsze opracowanie ma na celu uzupełnienie dotychczas wydanych fragmentów o wcześniejsze wydarzenia, odwołujące się do przeżyć z Poznania.

Ze względów formalnych autorzy edycji podzielili to wydanie na dwie części. Pierwszą zatytułowano „Dom, podwórko i rodzice”, drugą „Z ciotką Bolesią”. Tytuły odpowiadają bezpośrednio treści każdej z części. W taki sam sposób postąpiono z nazwami podrozdziałów. Również wszystkie przypisy i adnotacje, znajdujące się na ogół w nawiasach kwadratowych, pochodzą od autorów edycji. Podstawą do opracowania przypisów były publikacje słownikowe i encyklopedyczne<sup>19</sup>, ale też specjalistyczne, pozostawione w przypisach – kompendia, artykuły, monografie i prace zbiorowe. W tekście zachowano indywidualny styl Autora, czyli szyk zdań, wtręty i słowa gwarowe. Niekiedy tylko rozwiązano skróty, ujednolicono zapis „rok”, „wiek” itp.

<sup>15</sup> Trzeba..., 2016, s. 26–27. Więcej o Stanisławie Zalewskim zob. przyp. 76.

<sup>16</sup> Tamże, s. 91.

<sup>17</sup> Trzeba..., 2018, s. 80. Zob. też J. Kaczmarek, *Śródka i Ostrówek: antiqua civitas Posnaniensis*, Poznań 2023, s. 135.

<sup>18</sup> *Tadeusza Esmana wspomnienia o Bydgoszczy*, wybór i oprac. J. Esman, M. Romaniuk, „Kronika Bydgoska” 2007, t. 29, s. 429–469; *Tadeusza Esmana wspomnienia o Bydgoszczy*. Cz. 2, wybór i oprac. J. Esman i M. Romaniuk, „Kronika Bydgoska” 2008, t. 30, s. 447–466; T. Esman, *Wspomnienia. Pierwsze dni wolności w Bydgoszczy*, oprac. J. Esman, „Kronika Bydgoska” 2021, t. 42, s. 425–445.

<sup>19</sup> S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1807–1814; *Słownik języka polskiego*, pod red. J. Karłowicza, A. Kryńskiego i W. Niedźwiedzkiego, Warszawa 1900–1927; Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska*, Warszawa 1985; *Słownik gwary miejskiej Poznania*, pod red. M. Gruchmanowej i B. Walczaka, Warszawa–Poznań 1999 (zob. też A. Piotrowicz, M. Witaszek-Samborska, *O żywotności zapożyczeń niemieckich w gwarze miejskiej Poznania*, „Gwary Dziś” 2015, t. 7, s. 201–214); W. Kopański, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem*, Warszawa 2007.

Wszystkie wymienione we wspomnieniach nazwiska starano się opatrzyć przypisami. W kilku przypadkach nie udało się zidentyfikować danej osoby.

Do edycji niniejszego źródła dołączono kilka zdjęć ze zbiorów J. Esmana, które ukazują Tadeusza i jego rodziców, a także fotografie przedstawiające fasadę domu Esmanów i widok na Rynek Śródecki ze zbiorów prywatnych.

## **„Śródka. Moje dzieciństwo i młodość”, cz. 1: Dom, podwórko i rodzice**

Rynek Śródecki – przystanek końcowy tramwaju. Pasażer wysiadający z tramwaju dostrzegął na pierwszym planie postać pruskiego policjanta w pikelhaubie na głowie i szablą przy boku. Tu bowiem znajdował się ulubiony punkt obserwacyjny stróża porządku publicznego. Uwagę przybysza przykuwał jednak głównie widok małego domku „wkleszczonego” między wysokie kamienice. Sympatycznego „staruszka”, który stał w tym miejscu prawdopodobnie już w okresie wojen napoleońskich, usiłowano odmłodzić, posługując się jasną seledynową farbą. Ciekawym, oryginalnym elementem dekoracji reklamowej był niewątpliwie obraz nieboszczki świnki, którą nieznanemu malarz rozplątał na połowę, posługując się zręcznie pędzlem. Sądzę, że kierowała nim chęć poinformowania potencjalnych klientów, że świński towar można kupić w sklepiku masarskim usytuowanym po prawej stronie sportretowanego wieprzka.

Domku dziś już nie ma. Relikt przeszłości zniknął w czasie działań wojennych. Dziwne, że zawierucha wojenna oszczędziła okazałe kamienice stojące w pobliżu, a jakaś zabłąkana bomba trafiła właśnie w ten mały, niepozorny domek. Potomność więc straciła okazję do ufundowania tablicy upamiętniającej fakt, że 12 czerwca 1903 r. urodził się tam niejaki Tadeusz Esman. Pozostał już tylko mój mały prywatny sentyment po utracie czegoś bliskiego. Sentyment ten rośnie w miarę upływu lat od daty urodzenia. Spróbuję więc zebrać wiązanek wspomnień z okresu wczesnej młodości, aby wskrzesić w pamięci domek i jego mieszkańców.

Proszę mi wybaczyć ewentualne pomyłki. Pamięć ludzka często zawodzi wbrew najlepszym chęciom kronikarza. Pocieszam się jednak, że nawet historyk dysponujący obszerną bazą źródłową błądzi, ulegając presji źródeł, nie zawsze obiektywnych. Ja nie dążę do prawdy absolutnej, lubię spoglądać na świat i ludzi z przymrużeniem oka felietonisty. Preferując drobiazgi, często drugorzędne, szkicuję portrety psychologiczne – moim zdaniem – bardziej pogłębione, nawet jeżeli przybierają czasem kształty karykaturalne. Tyle na temat mojej manieri pisarskiej, a teraz do dzieła, siwowłosa panie Tadeuszu.

Nasz domek figurował w Księdze Adresowej Miasta Poznania [pod adresem] Rynek Śródecki 16 (niem. Schrodka Markt 16)<sup>20</sup>. Od frontu w skład fasady wchodziły drzwi do wspomnianego sklepika i jedno okienko wystawowe oraz dwa nieco większe okna parterowego mieszkania sąsiadującego ze sklepem. W górnej, zwężającej się części budynku, mieściło się okno izby mansardowej<sup>21</sup>. Do cech charakterystycznych domu należał kompletny brak respektu dla norm prawidłowej zabudowy. Budynek wyłamywał się czupurnie<sup>22</sup> z wyrównanego szeregu kamienic, tworzących ciąg uliczny, zagarniając przy tej okazji kilka metrów chodnika. Chodnik ten nie posiadał żadnych koligacji z wielkomięjskim trotuarem – u nas panował kult kocich łbów. Dzięki niemu wracałem niekiedy do domu z rozkwaszonym nosem lub złamanym zębem w objęcia zrozpaczonej rodzicielki.

Wysuniętą część nieruchomości oddzielała oś sąsiedniej kamienicy, a z prawej strony [mieścił się] drewniany płot. Był on własnością wróbli i moich kumpli, którzy jak wszyscy normalni chłopcy lubili oglądać świat z zakazanych wyżyn. Urwisy, złośliwe jak pawiany, urągały przechodniom, których wygląd ich śmieszył. Najczęściej znęcali się nad grubym [Janem] Raczyborskim<sup>23</sup>, właścicielem restauracji<sup>24</sup> w sąsiedniej kamienicy. Nie wiadomo, kto mu nadał przydomek „Kocięb”, ale przewzisko było wyjątkowo udane. Okrągłe, zarośnięte oblicze, długie wąsy i siwawa rozwidlona bródka przypominały starego kocura. [Ten] Pan restaurator denerwował się strasznie w obawie, że odstraszy mu klientów. Zdarzało się, że usiłował nas spędzić z płotu, posługując się wężem wodnym. W krytycznym momencie padało hasło do ucieczki w gwarze polsko-niemieckiej: „Wiara! Kocięb kommt mit Wasserschlauch”<sup>25</sup>.

<sup>20</sup> Adress- und Geschäfts-Handbuch der Stadt Posen 1879, s. 19; Wohnungs- und Geschäfts-Anzeiger für Posen 1884, s. 30; Adress- und Geschäfts-Handbuch der Stadt Posen 1889, s. 24; Adress- und Geschäfts-Handbuch der Stadt Posen 1895, s. 30; Adressbuch der Provinzialhauptstadt Posen 1907, s. 47; Adressbuch der Residenzstadt Posen 1917, s. 57.

<sup>21</sup> Mansarda (z franc. mansarde) – pomieszczenie mieszkalne mieszczące się na poddaszu, na strychu budynku.

<sup>22</sup> Czupurny – sierdzisty, „jeżący się”, szorstki, wyzywający, junacki, zawadiacki.

<sup>23</sup> Jan Raczyborski (ur. 23 października 1849 r. w Poznaniu, zm. 22 marca 1917 r. tamże) – sztukator i restaurator, żonaty z Władysławą Raczyborską z d. Kliczyńską (ur. 11 lutego 1849 r. w Poznaniu, zm. 26 września 1918 r. tamże). W latach 1907–1914 mieszkali oni na Rynku Śródeckim 15, gdzie również prowadzili warsztat rzemieślniczy. Więcej zob. APP, AmP – KEL, sygn. 14966, s. 217–218, 222–223; APP, Ub. Ogn., sygn. 53/477/0/13/1531; Adressbuch der Provinzialhauptstadt Posen 1908, s. 151\*; Adressbuch der Provinzialhauptstadt Posen 1910, s. 155\*; Adressbuch der Residenzstadt Posen 1912, s. 166\*; Adressbuch der Residenzstadt Posen 1914, s. 173\*.

<sup>24</sup> Chodzi o warsztat sztukatorski i restauratorski, gdzie naprawiano lub odnawiano różnego rodzaju dzieła sztuki i wytwory rzemiosła.

<sup>25</sup> „Ludzie! Kocięb idzie z wężem wodnym”.



Ilustr. 1. Rynek Śródecki z widokiem na ul. Bydgoską. Po prawej stronie, najbardziej wysunięty do ulicy, dom Esmanów, lata 30. XX w.

Narodowe Archiwum Cyfrowe

Ulubionym miejscem naszych spotkań był też wóz rzeźnicki dziwnego kształtu. Przypominał on duży kufer na kółkach. Do dziś nie wiem, kto zaprojektował tego dziwołaga, chyba unikalnego w Poznaniu. Otóż, ten wózek lubił płatać figle. Zdarzyło się w czasie sztormowej pogody, że ruszył nagle pchany wichrem przed siebie i zatrzymał się dopiero w pobliżu bramy bydgoskiej<sup>26</sup>. Przypuszczam, że wóz zawdzięczał swój nietypowy kształt zbyt wąskiej bramie wjazdowej i nie mniej wąskiemu podwórze. Dla normalnego pojazdu nie starczyłoby miejsca, a tu właśnie znajdowało się główne wejście do budynku.

Próg [był] stary, sfatygowany, żłobiony butami kilku pokoleń. Potem drzwi. Nie wiem, czy miały klamkę, ale naciskam klamkę i wchodzę. Wątła smuga światła ułatwia mi poruszanie się w mrocznej sieni. Surowa cegła stanowiła solidny materiał podłogowy; chociaż zdarzały się potknięcia i nierówności. Sień dzieliła wewnątrz domu na dwie części. Po prawej stronie, z widokiem na podwórze, mieściły się sypialnie uczniów sztuki masar-

<sup>26</sup> Brama Bydgoska (niem. Bromberger Thor) — została wybudowana w latach 1838–1839 w Poznaniu, na wale łączącym Fort Prittwitz-Gaffron ze Śluzą Katedralną. Prowadziła przez nią droga na północ, czyli na Bydgoszcz, stąd wzięła się jej nazwa. Brama została rozebrana w latach 1924–1925.

skiej i mieszkanie babci Agnieszki [Esman z d. Pawlickiej], a później siostry ojca cici Bolesi<sup>27</sup>. Drzwi po lewej stronie prowadziły do ciemnej kuchni, pozbawionej światła dziennego. Obok kuchni, z drewnianym przepierzeniem, znajdowała się obszerna sypialnia rodziców. Była duża, słoneczna i przytulna. Z okien można było ogarnąć wzrokiem znaczną część Śródki aż po Ostrówek, z zawsze atrakcyjnym tramwajem włącznie, a także fragment kościoła parafialnego św. Małgorzaty<sup>28</sup> z bramą wejściową. Z kuchni schodziło się po stopniach do sklepiku, zwanego według ówczesnej terminologii składem. Urzędowała tam w charakterze ekspedientki najczęściej ciocia Bolesia. Wejście klienta sygnalizował dzwonek umieszczony przy drzwiach frontowych. Ten głośny rekwizyt legitymował się pochodzeniem z okresu, kiedy drobne sklepikarstwo dysponowało warunkami lokalowymi przypominającymi średniowiecze. Dzwonek umożliwiał przebywanie w ciepłej kuchni w czasie silnych mrozów. Działo się to oczywiście w chwilach, kiedy w sklepie przed ladą nie pojawiał się przysłowiowy pies z kulawą nogą. Żegnamy się jednak ze sklepikiem i wracamy do sieni, z której schody prowadziły na piętro.

Tu, obok skrytek na poddaszu, znajdowały się dwa jednoizbowe mieszkania czynszowe. Celom mieszkaniowym służyła też przybudówka na podwórzu przylepiona do wysokiej ściany sąsiedniej kamienicy wspomnianego już Raciborskiego. Przybudówka przypominała starą rudere. Rudera przemawiała do wyobraźni językiem powszechnej ludzkiej nędzy. Nieludzką martwością straszyla natomiast wysoka ściana pozbawiona okien i ozdób. Nie lubiłem jej, bo odbierała mi kawał nieba. Patrząc do góry okiem dziecka, odnosiłem wrażenie, że znajduję się na dnie olbrzymiej studni. Obraz ożywił się trochę, kiedy ścianę wzięły w „arendę” jaskółki murówki, zwane [błędnie] jerzykami. W białych, miejscami niezbyt starannie ułożonych ceglach znajdowały się szczeliny dla lokalizacji gniazd. Pamiętam upalne dni lipcowe, kiedy ich powietrzne tany odbywały się nieraz do późnych godzin wieczornych. Po nastaniu zmroku wsłuchiwałem się w szum skrzydeł i charakterystyczne ptasie gwizdy. Niedawno, w czasie ostatniej mojej bytności w Poznaniu, odwiedziłem rodzinne kąty i skonfrontowałem wrażenia dziecka z współczesnymi realiami. Jaskółek nie widziałem. Starannie wytynkowana kamienica, do której „przylepiony” był nasz domek, nie zachęcała widocznie ptaków do zakładania gniazd. Świat mojego dzieciństwa, jak gdyby skurczył się i skarłał. To, co niegdyś wielkie, przestało mi imponować.

---

<sup>27</sup> Bolesława Esman „Bolesia” (ur. 2 czerwca 1873 r. w Komandorii, zm. 22 lutego 1926 r. w Poznaniu).

<sup>28</sup> Kościół św. Małgorzaty w Poznaniu (dawny Filipinów) – gotycki kościół stojący do dziś na Rynku Śródeckim.



Ilustr. 2. Dom Esmanów przy Rynku Śródeckim 16  
zbiory prywatne/ Archiwum Społeczne Śródkki

Wracam z niezaplanowanej wycieczki w terażniejszość, aby kontynuować penetrację podwórza i przyjrzeć się nieco bliżej przybudówce usytuowanej w kilkumetrowej odległości od narożnika domu. Mieściło się tam kilka mniejszych izb, w zasadzie jednoosobowych, ale zdarzało się też, że łożowały<sup>29</sup> w nich małżeństwa. Nazwałem przybudówkę rudera. Rodzice nie przywiązywali [bowiem] do jej istnienia większej wagi. Z biegiem lat rudera powoli się wyludniała. Bodaj ostatnią jej lokatorką była... krowa o poetycznej nazwie „Muzia”. Pocziwa Muzia zadomowiła się u nas w czasie I wojny światowej. Dzięki niej nie zabrakło nam mleka i masła w latach dokuczliwego kryzysu aprowizacyjnego. Chociaż, między Bogiem a prawdą, mleka serdecznie nie lubiłem, podobnie jak i tranu, którym karmiono mnie obficie. Mleko jednak piłem, aby nie robić przykrości mojej ulubionej krowie. Finał naszej znajomości był niestety tragiczny. Biedne zwierzę zdechło po wojnie w czasie skomplikowanego cielienia. Dziś jeszcze słyszę jej bolesny rozpaczliwy ryk. Podwórze zamykał warsztat masarski, wybudowany mniej więcej w tym czasie, kiedy ja się urodziłem [na początku XX w.]. Pobudowany [był] z cegły, prezentował typ budownictwa miniprzemysłowego z przełomu XIX i XX w. Kontrastował

<sup>29</sup> Łožowy – inaczej łożkowy (od łożka), czyli zdarzało się, że małżeństwa tam nocowały bądź mieszkaly.

on z zabudowaniami o charakterze półwiejskim, ze spadzistymi dachami i budulcem, którego konsystencja budziła podejrzenia (znaczna domieszka gliny). W prostym, parterowym budynku, przypominającym małą halę fabryczną, mieściły się urządzenia i przedmioty potrzebne do fabryki wyrobów masarskich: piece, kotły, maszyny do mielenia, stoły, kloce do rąbania mięsa, misy, topory, noże i różne inne śmiertcionośne narzędzia. W prawym rogu zainstalowano dużą wędzarnię. Na czarnych kijach, pokrytych czarną mazią, wisiały kiełbasy, popularne nie tylko na Śródcie. Wysokie, okratowane okna z widokiem na ogród, sięgały prawie sufitu. Ułatwiały wydostawanie się na zewnątrz pary i chroniły warsztat od amatorów cudzej własności, chociaż nie zawsze skutecznie. Pamiętam pewną jesienną bezksiężycową noc. Z głębokiego snu zbudził nas głośny krzyk: „Złodzieje!”. Powszechny alarm postawił wszystkich domowników na nogi. Ruszyła tyraliera domowników ze strony warsztatu i ogrodu. Akcja prywatnych detektywów zawiodła sromotnie. Złodziei nie schwytano, ale okazji do rozpamiętywania błędów popełnionych w czasie gorączkowego pościgu nie zmarnowano. Temat do uszczypliwych uwag i kpinek niewyczerpany. Najbardziej znęcano się nad grubym Bolkem<sup>30</sup>, zwanym „Leberą”<sup>31</sup>, który oblegał pusty na podwórzu ustęp i machając kijem, wykrzykiwał: „a nima go tu”!

Zbliżam się do furtki ogrodowej; odwracając się raz jeszcze, ogarniam wzrokiem podwórze. Obraz trochę zamglony, niewyraźny, ale widzę wozownię, stajnię, chlew i kurnik. Przed kurnikiem mały placyk prowizorycznie ogrodzony. Paradują na nim kury z kogutem na czele, jest też kilka kaczek. Powinna być również stara pompa. Trudno mi ją jednak zlokalizować. Nie pamiętam stanu, który istniał, zanim pojawiła się magistracka woda w domowym kranie. Mniej więcej na środku podwórza stało usychające drzewo, prawie bezlistne, o kształcie rachitycznym.

Mój punkt obserwacyjny znajdował się na kurniku, na który wdrapywałem się, by dojrzeć, co dzieje się u mojego sąsiada [po] lewej [stronie]. Można tam było zobaczyć rzeczy, które od dłuższego czasu intrygowały młodą społeczność śródecką. Budowano nową dużą kamienicę. Młodzi ludzie wchłaniają chętnie zjawiska związane z ruchem i hałasem. Murarze i cieśle dostarczali mi wiele wrażeń. Z zainteresowaniem śledziłem więc jak dom rośnie z dnia na dzień. Właścicielem gruntu i zabudowań był pruski policjant [Hermann] Kuchenbecker<sup>32</sup>. Mówiono, że otrzymał on w spadku kwotę 3000 marek

<sup>30</sup> Bolek „Lebera”, brak danych.

<sup>31</sup> Lebera (z niem. Leberwurst) – wątrobianka, pasztetowa, ale także osoba tęga, silna.

<sup>32</sup> Hermann Kuchenbecker (ur. 27 kwietnia 1870 r. w Sporem pod Szczecinkiem [niem. Sparsee bei Neustettin], zm. ?) – policjant i strażnik (niem. Schutzmann) w Poznaniu, który w maju 1903 r. kupił dom na Rynku Śródeckim 17, skąd wyprowadził się – wraz z rodziną – do Szczecina, dokładnie 11 sierpnia 1919 r. Więcej zob. APP, AmP – KEL, sygn. 14691, s. 948; APP, Ub. Ogn., sygn. 53/477/0/13/1533, s. 22–54; Adressbuch der Provinzialhauptstadt



i z tym niedużym wkładem finansowym zaryzykował budowę. Był to okres tak zwanej „grynderki”<sup>33</sup>, dlatego resztę gotówki mógł otrzymać z banku. Chłop oszczędzał do granic śmieszności. Nie używał na przykład na co dzień chusteczki, wycierając nos palcami. Jeżeli gala zmuszała go do wyciągnięcia chustki z kieszeni, to zasłaniał nią nos i smarzał artystycznie obok.

Nie pamiętam, jak wyglądała zabudowa tego terenu przed rozpoczęciem prac budowlanych. Po ich zakończeniu powstał kompleks budynków mieszkalnych istniejących do dziś, przeznaczonych dla trzech kategorii lokatorów. Mieszkania w frontowej części kamienicy z oknami na ulicę, z reguły większe, posiadały wyższy standard wyposażenia. Zajmowali je ludzie, których nie odstraszał wysoki czynsz. Nieco mniejsze lokale mieszkalne, od strony podwórza, czekały na lokatorów mniej zamożnych, ale solidnych, dobieranych starannie przez gospodarzy. Ilość tego rodzaju mieszkań przeważała i stanowiła podstawę dochodowości domów czynszowych. Wewnętrzna brama prowadziła z zabudowanego podwórza na następne podwórze. W głębi, tam gdzie kończyła się nieruchomość, w pobliżu terenów wojskowych, stanął skromny jednopiętrowy budynek, w którym panowała tandeta. Znajdowali w nim przystań biedacy, przeważnie bezrobotni, którzy zalegali z popłaceniem komornego i zmieniali wskutek tego notorycznie miejsca zamieszkania. Zaznaczam, że krytyczne uwagi formułuję, posługując się znacznie szerszą skalą porównawczą, nie tylko wąskim polem widzenia na podwórko sąsiada. Niełatwo było na mojej Śródce zdobywać środki materialne ułatwiające egzystencję, przeważali [tutaj] niestety biedacy. Spoglądając na świat z wysokości kurnika, wydawało mi się, że nędza jest kalectwem, z którym człowiek się rodzi. Dopiero po wielu latach dostrzegłem złożoność procesów społeczno-gospodarczych i ich wpływów na los społeczeństw i jednostek.

Furtka ogrodowa znajdowała się tuż przy drewnianym budyneczku, o którym ludzie z wyższych sfer mawiają, że jest to miejsce, gdzie nawet król pie szo chodzi. Przybytek ten, zwany też „wygódką”, był jednym z reliktywów budownictwa wiejskiego funkcjonującego w warunkach miejskich. Oczywiście w wygodce nie było możliwości splekiwania wyników „ciężkich posiadzeń”. Pozytywnym skutkiem braku prawidłowo działającej kanalizacji była możliwość korzystania z naturalnych nawozów. Omijam jednak dyskretnie te trzy sąsiadujące ze sobą bliźniacze ubikacje i wchodzę na teren ogrodu.

---

Posen 1905, s. 118; Adressbuch der Provinzialhauptstadt Posen 1907, s. 121; Adressbuch der Provinzialhauptstadt Posen 1910, s. 135.

<sup>33</sup> Grynderstwo (niem. Gründerzeit – okres grynderski, czas założycielski) polegało na masowym zakładaniu nowych przedsiębiorstw nastawionych na szybki zysk i za pożyczone pieniądze, najczęściej przy wykorzystaniu kredytu bankowego. Zjawisko to było rozpowszechnione zwłaszcza w Niemczech w drugiej połowie XIX w. Zob. J. Kaliński, *Historia gospodarcza XIX i XX w.*, Warszawa 2008, s. 94–95.

Widzę na pierwszym planie kilka starzejących się drzew owocowych, dalej altanę, klomb kwiatów obramowany gęsto gryczpanem<sup>34</sup>, huśtawkę, następnie zagony z warzywami, które nie zawsze były dobrze uprawiane. Rosła tam też kukurydza. Huśtawka oprócz tego, że była przyrządem do huśtania, służyła także do uprawiania ćwiczeń gimnastycznych na drążku. Gdzieś w pobliżu pasa krzewów, głównie świętojanek<sup>35</sup>, trzeba szukać studni. Za pasem świętojanek ciągnęło się kartoflisko, w okresie obfitych deszczów i powodzi narażone na zalanie wodą. Ogród kończył się parkanem, zabezpieczonym niedbale drutem kolczastym. Za płotem widać drogę prowadzącą do starego fortu i głębokiej fosy. Ziemia dla małych cywilów surowo zakazana, dlatego często odwiedzana. Płot ułatwiał odwrót, jeżeli szanse wycofania się przed pościgiem patrolu wojskowego z ul. Warszawskiej zmały. Niedaleko od parkanu, po prawej stronie, tuż przy murze kamienicy, którą nazwałem umownie kamienicą Raciborskiego, wyrósł kasztan[owiec], który miał tę zaletę, że można było stosunkowo łatwo wspiąć się [po nim] na najwyższe jego konary. Siedząc na kasztanie, udawało mi się czasem podsłuchać rozmowy w języku słowackim. U Raciborskiego, w mieszkaniach podwórzowych, lożowali bowiem wędrowni druciarze ze Słowacji. Trudnili się oni, modnym w tym czasie, oplataniem drutem garnków. Słowacy tworzyli zamknięty klan. Najstarszy z nich złożył nam pewnego dnia wizytę, przedstawiając się: „sem Pawlik”<sup>36</sup>. Po I wojnie światowej już ich nie spotkałem.

Ogród nasz leżał znacznie poniżej poziomu sąsiednich nieruchomości. Po prawej stronie różnica ta była mniej widoczna. Zasłaniał ją solidny mur. Po lewej natomiast, zabezpieczonej grubymi deskami, groziło obsunięcie gruntu, na którym Kuchenbacker ulokował swoje podwórko. Opór ziemi starano się powstrzymać, ale była to syzyfowa praca. Deski uległy wybrzuszeniu, ściana falowała. Z malarskiego punktu widzenia, zjawisko ciekawe i wielce ucieszne. W szczelinach między deskami zadomowiły się osy, które wyraźnie nie lubiły dzieci. Paradowałem więc często z opuchniętą twarzą. Stało się to pretekstem do wypowiedzenia wojny właścicielom żadeł. Akcję wykurzania ich z kryjówek przeprowadzałem przeważnie w liczniejszym gronie rówieśników. Towarzyszyły jej okrutne wrzaski z młodocianych gardeł. Zwycięstwo czczono tańcem wojennym, jak kazał zwyczaj indiański. Wojny jednak nie wygraliśmy. Osy wróciły po pewnym czasie na stare śmieci. Tępiłem nie tylko osy, bezkrwawe boje toczyłem też z pokrzywami i innymi chwastami wypierającymi roślinność użytkową. Trwałych sukcesów nie było. Z biegiem lat ogród uległ powolnej dewastacji. Zdaje się, że po śmierci babki w 1905 r., zabrakło w rodzinie dobrego ogrodnika. Z trudem dawałem wiarę opowie-

<sup>34</sup> Gryczpan – gwarowe określenie bukszpanu.

<sup>35</sup> Świętojanki – gwarowe określenie porzeczek.

<sup>36</sup> Pawlik, brak danych.



Ilustr. 3. Tadeusz w „rynsztunku” szkolnym, fot. Józef Stolski (Poznań), ok. 1909-1910  
zbiory prywatne Janusza Esmana

ściom o czasach, kiedy ten kawałek ziemi był głównym źródłem dochodów, dzięki którym wcześniej owdowiałej babce udawało się nakarmić i wychować sześcioro dzieci.

Moja babka zmarła, kiedy miałem dwa lata. Tak daleko nie sięga ludzka pamięć. Czasem rysuje się wprawdzie wizja katafalku otoczonego świecami, ale sądzę, że są to zwykłe senne majaki. Podobno wszedłem do babcinego pokoju z pacharzyną<sup>37</sup> na kiju i dziwiłem się, że babcia nie reaguje na ten ósmy cud świata. Byłem dla niej oczkiem w głowie i doskonałym kumplem do zabawy. Zabawa kończyła się turlaniem w ogrodzie między zagonami. Z błyskiem rozbawienia w oczach obserwowała też moje niezdarne próby rozdeptania orzecha, aby dostać się do smacznego jądra. Wysiłki kończyły się z reguły niezdatnym siadem. Najdłużej przetrwały piosenki, które mi nuciła. Przyswoiłem je sobie być może później za pośrednictwem matki lub ciotki Bolesi. Wśród piosenek była też jedna niemiecka, której sensu nie rozumiałem. Kilkoma piosenkami z babcinego repertuaru starałem się zainteresować moje dzieci i moich wnuków. Prym wiodła: „Czy to z góry, czy pod górę, zawsze ciągną cztery szkapę...”<sup>38</sup>. Niedawno piosenka [ta] przeżywała renesans popularności wśród najmłodszych Esmanów w Rogoźnie<sup>39</sup>.

Życie malucha nie zawsze usłane jest różami. Szczególnie bolesnymi wydarzeniami obfitował rok 1905. Dwa miesiące po śmierci babci Agnieszki odprowadziłem na cmentarz młodszego braciszka Stefana<sup>40</sup>. Matka moja dorzucała [mi] czasami nieznanne szczegóły do mej biografii. Szczególnie takie, który świadczyły o wyjątkowej inteligencji jedynaka. Istotnie niezwykle dramatyczną wymowę musiał posiadać widok dwuletniego szkraba, szlochającego nad grobem i krzyczącego: „Nie! Nie Stefcia w trumnę do babci”. Szkoda, że pamięć własna, po usamodzielnieniu, nie przekazała mi zbyt wielu dowodów posiadania bogatszej indywidualności.

Muszę nieco uporządkować rozwichrzone myśli i podporządkować je rygorom zaplanowanej tematyki. Przeszukując mozolnie zakamarki słabnącej pamięci, zapoznałem was z topografią nieruchomości [naszych na Śródce]. Kilka zdań chciałbym jeszcze poświęcić żywemu inwentarzowi, z którym łączyły mnie jakieś wspomnienia.

<sup>37</sup> Pacharzyna to inaczej pęcherzyna (od pęcherza). W tym miejscu: pęcherz odzwierzęcy.

<sup>38</sup> „Czy to z góry, czy pod górę, zawsze ciągną cztery kare, a który ma złą naturę, to go biczem wnet pod skórę” – trzecia zwrotka „Piosnki Furmana”, zob. *Śpiewnik dla przemysłowców Gniezno* ca 1895, s. 41–42; *Pieśniarz polski. Zbiór melodji swojskich, aryj, dumek, krakowiaków, marszów, kujawiaków, obertasów itd. itd.*, Biała 1906, t. 2, s. 196–200.

<sup>39</sup> Chodzi o dzieci Janusza Esmana (ur. 22 lipca 1940 r. w Bydgoszczy) i Anny Marii Esman z d. Maske (ur. 10 czerwca 1943 r. w Poznaniu): Irenę i Filipa. Mieszkali oni w Rogoźnie od końca 1981 r. do przejścia Janusza na emeryturę w 2005 r.

<sup>40</sup> Stefan Esman (ur. 14 kwietnia 1905 r. w Poznaniu, zm. 18 sierpnia 1905 r. tamże).

**[Na naszym podwórku]**

Na naszym podwórku spotykałem się z różnymi zwierzętami. Świniki, cielęta i owce przebywały u nas przeważnie krótko, korzystając z przerwy w drodze do rzeźni. Stałymi lokatorami kurnika były kury, kurczaki i kurczęta. Piękne liście kukurydzy z naszego ogrodu stanowiły ulubiony przysmak dla drobiu. W maju w skład ich jadłospisu wchodziły jeszcze chrabąszcze. Przypuszczam, że okolice Poznania były miejscem pielgrzymek dla tych owadów. Skutki ich najazdów odczuwały dotkliwie sady i lasy podmiejskie. W niektórych latach zbieraliśmy je koszami. Bujne życie seksualne chrabąszczy budziło zainteresowanie chłopaków mego rocznika. Odróżnialiśmy kilka odmian chrabąszczy. W szkole pojawili się kolekcjonerzy. Kwitł handel wymienny. (Nie wiem, czy współczesne dzieci widziały kiedykolwiek żywego chrabąszcza). Kaczki na ogół gościły [u nas] nieco krócej. Gęsi, indyki i perliczki widywałem bardzo rzadko. Pewien czas hodowaliśmy też kury lilipucie, podobne do tych, jakie oglądałem w zwierzyńcu. Z kaczkami żyłem na stopie wojennej, od czasu kiedy jedna z nich połknęła sympatycznego wróbelka, który znalazł się lekomyślnie w pobliżu korytka z karmą. Odtąd za Boga nie chciałem konsumować mięsa z „kaczycich wróblojadów”. Sądzę, że kaczki nie zmartwiły się tego rodzaju protestem. Na liście „zbrodniarzy” umieściłem również kota przybłądę. Ojciec kupił mi pięknego gołębia. Uszczęśliwiony pokazywałem go matce. W tym momencie do kuchni wpadł wspomniany zbrodniarz i tragedia gotowa. Nie wiem, ile łez wylałem, ale było ich wyjątkowo dużo. Incydent z dzikim kocurem nie zepsuł jednak dobrych stosunków z rodem kocim. Z jednym przedstawicielem tego rodu zawarłem nawet serdeczną przyjaźń. Droga przyjaźni nie była łatwa. Małego kociaka zobaczyłem na strychu u znajomego gospodarza Heigelmana<sup>41</sup>, gdzieś na Ratajach. Spodobał mi się. Otrzymałem go w prezencie. Cyrk rozpoczął się w domu. Kociak zademonstrował twardy charakter, wlaźł pod łóżko i nie reagował na zaproszenie do mleka i smacznej kiełbasy. Nie pomogły ni groźby, ni prośby, maluch proklamował strajk głodowy. Czwartego dnia zostawił ktoś drzwi otwarte, co wykorzystał błyskawicznie mały uparciuch i znikł. Po pewnym czasie otrzymałem wiadomość, że uciekinier znajduje się znów na strychu u Heigelmana. Odebrałem go ponownie. Kiedy w mieszkaniu wyciągałem go z za pazuchy, spojrzał na mnie mądrymi ślepkami i wreszcie pogodził się z losem. Wkrótce pokochał dom serdecznie, nas również. Kocie serce znalazło się w rozterce po przeprowadzce na Ostrówek w roku 1919<sup>42</sup>. Szukał kompromisu między przywią-

<sup>41</sup> Heigelman, brak danych.

<sup>42</sup> Esmanowie na ul. Ostrówek 6 w Poznaniu wprowadzili się 7 lipca 1919 r. Zob. APP, AmP – KEL, sygn. 14385, s. 251; Książka Adresowa Miasta Stołecznego Poznania 1923, s. 55; Książka Adresowa Przemysłu, Handlu i Rzemiosła Miasta Poznania 1925, s. 29; Księga Adresowa Miasta Stołecznego Poznania na rok 1930, s. 62.

zaniem do miejsca i do człowieka. Noce spędzał na Śródcie, dzień u nas, na Ostrówku. Odległość wynosiła niespełna kilometr. Niestety, jedna z jego nocnych wycieczek zakończyła się źle. Napadł na niego zły pies i pogryzł dotkliwie. Resztkiem sił przywłókł się do nas. Po kilku dniach męki biedak niestety zdechł.

W piątym roku życia popadłem w kompleks barani. W chlewie gościli u nas niekiedy przedstawiciele baraniego rodu. Zdarzyło się, że pewnego dnia zaatakował mnie wyjątkowo agresywny baran, napędzając potężnego stracha. Odtąd dawałem drapaka, kiedy na podwórzu rozlegał się bek czy ryk, nie sprawdzając, kto ryczy. Raz schowałem się przed żałośnie ryczącym cielakiem w warsztacie, pod skórzanym fartuchem rzeźnickim. Zbliżyły się godziny wieczorne, w warsztacie już nikt nie pracował. Kiedy nie zgłosiłem się na kolację, w domu ogłoszono alarm. Trwało [to] dość długo, zanim ktoś wykrył moją kryjówkę. Kompleks barani został wkrótce opanowany, nie deformując zbytnio mego życiorysu, ale inklinacja do hodowli kompleksów pozostała.

Nasłuchiwałem się wielu opowieści o duchach, mrozących krew w żyłach. Dzieci lubiły, i chyba dotąd lubią, słuchać historii niesamowitych, ale w moim pokoleniu i na moim podwórku stały się plagą społeczną. Duchy wyłaziły z kątów, kiedy zapadał zmrok i zamykały się dziecięce powieki. Spróbuj, bracie, opanować strach, gdy serce wali jak oszalałe w chłopięcej piersi, a włosy mają ochotę stanąć dęba. I byłyby zapewne tego dokonały, gdyby [ich] nie ostrzyżono krótko, prawie przy skórze. Ubocznym, niezmiernie smutnym rezultatem dzieła śródeckiego fryzjera – nomen omen – Brody<sup>43</sup>, było odsłonięcie odstających uszów, co prowadziło do nowego kompleksu. Strach minął, w duchy przestałem wierzyć, a kompleks odstających uszów pozostał.

Wielu chłopców w moim wieku miało swoje psy. Ja nigdy nie miałem psa przyjaciela. Zwierzęta te nie mieściły się we wspomnieniach z Rynku Śródeckiego. Może ich tam w ogóle nie było? Pamiętam tylko jedną przedstawicielkę [psiej rasy], która zadomowiła się u nas w okresie I wojny światowej. [Jednak] „Fina” roli przyjaciela człowieka odegrać nie potrafiła. Gryzła obcych i swoich. Mnie też poharatała rękę, kiedy próbowałem ją pogłaskać. Łajdaczyła się na potęgę. Co najmniej dwa razy w roku zrywała łańcuch i wyruszała na wycieczki krajoznawcze. Mieliśmy nadzieję, że już nigdy nie wróci. Gdzie tam, wracała po kilku dniach wygłodniała, w opłakanym stanie. Rzecz dziwna, Fina przeprowadziła się z nami na Ostrówek, mimo że nikt jej o to nie prosił. Dożyła w naszym towarzystwie sędziwego wieku.

Sprecyzowanych zamiłowań hodowlanych, bliskich miłośnikom zwierząt, nie przejawiałem. Krótki czas interesowałem się złotymi rybkami oraz opiekowałem kanarkami. Przy takiej dorywczej opiece byłyby prawdopo-

<sup>43</sup> Broda, brak danych.



Ilustr. 4. Tadeusz Esman podrostkiem, fot. Józef Stolski (Poznań), ok. 1913–1914  
zbiory prywatne Janusza Esmana

dobnie [wszystkie one] zdechły. Podziwiałem wytrwałość mojego ojca, który nie zmieniał upodobań. Ojciec był gołębiarzem i koniarzem. Gołębnik znajdował się na strychu, od strony podwórza. Liczba gołębi ulegała zmianom, ale było ich co najmniej kilkanaście. Ojciec odwiedzał je często, czasem zabierał mnie ze sobą, pokazując młode i informując o zwyczajach hodowlanych. Ojcowska agitacja spaliła, jak już wspomniałem, na panewce. Trochę zniechęcało mnie także niewygodne strome wejście do gołębnika. Końskie hobby kosztowało ojca znacznie więcej czasu i nerwów. Na ogół miewaliśmy jednego konia, ale zdarzało się również, że były dwa jednocześnie. Nie było chyba jarmarku w promieniu 100 km, którego by nie odwiedził. Czasem udawało mu się nabyć konia rasowego. Na początku wojny, w roku 1914, kupił od Cyganów lekkomyślnie konia wariata. Piękny był, ale skrajnie narowisty. Bał się wszystkiego. Nieprzyzwyczajony do ruchu ulicznego w dużym mieście, ponosił w permanencji. Rwał naprzód – jezdnia nie jezdnia, trotuar nie trotuar. Gdy był w zaprzęgu, wozem rzucało to w prawo, to w lewo. Przerażeni ludzie umykali, aby nie znaleźć się pod kołami. Ojciec po szaleńcych popisach rumaka był wyczerpany fizycznie i psychicznie. Zrezygnował więc z dalszych prób okiełznania i sprzedał go ze stratą. Następca gniadego, stary ospały siwek, posiadał tylko jedną zaletę – tolerował mnie cierpliwie na grzbiecie. Jazda wierzchem nie trwała zresztą zbyt długo, bo od wystających kości bolał tyłek. Tuż po wojnie udało się ojcu zmienić tego niewydarzonego pegaza na zdrowego konia z demobilu. Pośredniczył w tej transakcji brat matki, wujek Franek<sup>44</sup>, któremu powstańcy wielkopolscy powierzyli jakieś funkcje gospodarcze. Przed narowistym gniadym była jeszcze stateczna Liza – kasztanka skoligacona chyba z jakimś arystokratycznym rodem końskim. Wygląd i ruchy miała konia wierzchowego. Nie harmonizowała zupełnie z naszym nędznym wehikułem rzeźnickim. Znacznie lepiej prezentowała się przy bryczce, którą ojciec nabył w roku 1912, w okresie korzystniejszej koniunktury w handlu mięsem i jego wyrobami. Po wybuchu Wielkiej Wojny zabrano Lizę do wojska jako konia wierzchowego. Biedaczka przyzwyczaiła się do nas i tęskniła za domem. Pewnego letniego dnia, kiedy bateria ciężkiej artylerii z pobliskiego placu ćwiczeń wyruszała w szyku paradnym na front, nasza Liza, przechodząc przed swoim domem przy Rynku Śródeckim, nagle zdezerterowała i znalazła się na podwórzu, z ogłupiałym oficerem w siodle. Dochodziły nas później wieści o degradacji wiernej Lizy do rangi konia pociągowego. [W końcu] słuch o niej zaginął. Wojny na pewno nie przeżyła. Innych koni nie pamiętam. Na tym kończę opowieść o zwierzętach mego dzieciństwa i kieruję uwagę na domowników.

---

<sup>44</sup> Franciszek Śmidowicz (ur. 27 września 1883 r. we Wrześni, zm. ?).



**[Portret mego ojca]**

Patrę na utrwalony w pamięci portret mojego ojca. Widzę mężczyznę średniego wzrostu, trochę krępego. Chód miał lekko kołyszący. W marynarce nigdy nie służył, więc były chyba to skutki dźwigania ciężarów. Głowę zdobiły włosy kruczoczarne, lśniące, faliste. Dopiero krótko przed śmiercią pojawiły się pierwsze srebrne nitki. Oczy niebieskie, kryte ciężką powieką. Miał nos orli, policzki rumiane, twarz ogorzałą, wąsy sumiaste, ale niezbyt długie. Pod dolną wargą pojawiała się czasami miniaturowa bródka. Usta zaciśnięte, trochę krzywe, jakby w bolesnym skurczu. W sumie uroda cygańska. Sądzę, że mógł się podobać kobietom, ale kobieciarzem nie był. Frapował wygląd prawego ucha, dość poważnie uszkodzonego. Była to pamiątka po wędrowce, którą odbył w młodości zgodnie ze zwyczajem cechowym. Nie bardzo wiem, jak ta wędrowka wyglądała w praktyce. Z notatek w księdze meldunkowej wynika, że odbył ją w latach 1884–1886<sup>45</sup>. Jeżeli wspomniane notatki odzwierciedlają całą prawdę, to trzeba przyjąć, że mój rodzic nie opuścił w tym czasie Poznania i zapoznał się z warsztatami wyłącznie poznańskimi. Z wędrowkami związane są przygody. Pewien mistrz, u którego praktykował, wyznaczył mu prymitywną kwaterę. W komorze grasowały szczury. W nocy obudził go ze snu dotkliwy ból w okolicy prawego ucha. Okazało się, że ogromny szczur odgryzł mu kawałek organu słuchowego. Epizod ten świadczy [o tym], jak trudną młodość miał mój ojciec. Rzemiosło w tych czasach tkwiło jeszcze głęboko w tradycjach średniowiecza. Uczniów traktowano często jak bezwolną siłę roboczą, zobowiązaną do ślepego posłuszeństwa. Później nie egzekwowano już tak rygorystycznie cechowych nakazów i zakazów oraz metod wychowawczych. Tradycyjne wędrowki rzemieślników straciły rację bytu i sens w warunkach rozwiniętej gospodarki kapitalistycznej. U nas uczniowie nie czuli się źle, warunki pracy i płacy, stosunki pracodawcy do pracobiorcy kształtowały się w atmosferze życzliwości. Chętnych do uprawiania rzemiosła masarskiego nie było jednak zbyt wielu. W tym zawodzie dziedziczenie przedsiębiorstw w linii męskiej zdarzało się rzadziej niż w innych. Ojciec nie zachęcał mnie nigdy do pójścia w jego ślady. Sądzę, że nie darzył wykonywanej profesji wielkim sentymentem. Zastanawiam się, jakie okoliczności skłoniły go do obrania właśnie tego zawodu – człowieka o gołęmbim sercu.

Ojciec był prostolinijny. Mówił mało, ale w słowach jego tkwiły zawsze ziarna prawdy. Był podejrzliwy, jednak o ludziach mówił rzadko źle. Tylko raz usłyszałem skargę na starszego brata Kazimierza<sup>46</sup>, który po śmierci dziadka Józefa terroryzował [swoje] młodsze rodzeństwo. Brat nie żył od dawna – zadra pozostała. Czytałem tylko jeden list Kazimierza, z okresu jego poby-

<sup>45</sup> Por. APP, AmP – KEL, sygn. 14385, s. 250.

<sup>46</sup> Kazimierz Esman (ur. 30 stycznia 1858 r. w Komandorii, zm. 8 grudnia 1889 r. we Wrocławiu).

tu na Węgrzech, gdzie uczył się zawodu winiarza (kipera). Pisał go do babki Agnieszki, był podobno jej ulubieńcem. List pełen troski o dobro matki, wiele drobiazgowych, praktycznych rad. Widać chęć wyręczenia innych, nawet w myśleniu. Próbuję odgadnąć tok jego rozumowania. Matka będzie potrzebowała w przyszłości znacznie większej opieki i pomocy, ktoś musiał przy niej pozostać. Kazimierz należał do ludzi ambitnych i przedsiębiorczych. Dla siebie nie widział możliwości rozwoju zawodowego i perspektyw zarobkowania w Poznaniu, liczył się więc z możliwością wyjazdu. Krystalizował się wkrótce plan osiedlenia we Wrocławiu, gdzie istniało zapotrzebowanie na polską winiarnię. Na opiekuna matki i przyszłego administratora domu, stanowiącego wspólną własność rodzeństwa Esmanów, nadawał się jego zdaniem brat Józef, sześć lat od niego młodszy. Józio prezentował skromniejsze ambicje i walory umysłowe. Zapadła więc decyzja, że zostanie rzemieślnikiem. W domu [wszakże] znajdował się warsztat masarski. Niech więc rozpocznie naukę w tym warsztacie i przejmie go, kiedy będzie [już] mistrzem. Być może, że właśnie ta argumentacja stanowiła atut w grze, której stawką był los człowieka.

W opowieściach niesamowitych z lat dziecięcych występowały różnego typu duchy. Wspólną ich cechą było to, że straszyły masowo, nie posługując się książką adresową. Pojawiały się również zjawy, występując jednorazowo w roli duchów. Należał do nich duch Kazimierza. Powtarzam relację ciotki Bolesi: rodzina Esmanów siedziała przy stole, kończąc kolację. Nagle rozległ się straszliwy huk, zgasł ogień w piecu. Przypuszczalnie spadła cegła z komina. Było to 8 grudnia 1889 r. Mój stryjek zmarł nagle, w wieku 32 lat „tknięty paraliżem serca” – jak napisano w anonsie pogrzebowym. Przypadek? Normalnie tak, ale właśnie tego dnia, o tej samej godzinie zmarł Kazimierz Esman. Jak silne musiały być jego związki uczuciowe z domem, które kazały mu siłą skoncentrowanej energii, myśli i woli, pokonać odległość między Wrocławiem a Poznaniem. Z podobnymi fenomenami zetknąłem się później, co najmniej dwukrotnie. Takiego huku jednak nigdy nie było. Duch stryja Kazimierza posiadał widocznie rozmach nieprzeciętny. Piszę o tym, by przybliżyć wam postać pierwородnego syna znanego działacza Związku Plebejuszy<sup>47</sup> i działacza niepodległościowego Prota Hiacynta Józefa Esmana, który do historii Polski przeszedł pod imieniem Józef. Natura obdarzyła Kazimierza nieprzeciętnymi cechami charakteru, zarówno w sensie dodatnim, jak i ujemnym. W chwili śmierci [swojego] ojca miał 16 lat i uczęsz-

<sup>47</sup> Związek Plebejuszy założony w 1842 r. w Poznaniu przez księgarza Walentego Stefańskiego (1813–1877) nawoływał do ludowego powstania, zniesienia własności prywatnej i podziału stanowego, sprawiedliwego podziału dóbr, a także przyznania prawa do pracy. Więcej zob. J. Kotłowski, *Wielkopolska pod zaborem pruskim w latach 1815–1918*, Poznań 2004, s. 121–122; F. Paprocki, *Polska działalność konspiracyjna i represje pruskie w latach 1831–1847* [w:] *Dzieje Wielkopolski*, t. 2: *lata 1793–1918*, pod red. W. Jakóbczyka, Poznań 1973, s. 193–196.

czał do znanego [poznańskiego] gimnazjum św. Marii Magdaleny<sup>48</sup>. Naukę szkolną przerwał, aby zdobyć intratny zawód i zastąpić zmarłego w 1873 r. ojca. Myślał nie tylko o dobru rodziny, ale i o własnym. W czasie pobytu we Wrocławiu ożenił się z córką profesora gimnazjalnego, Pelagią Tomczak<sup>49</sup>. Dzieci nie pozostawił. Małżeństwo trwało krótko, życie również. Wdowa mieszkała nadal we Wrocławiu. Odwiedzała nas bardzo rzadko. Wyglądu jej nie pamiętam.

Inni bracia mego ojca nie prezentowali bogatszej indywidualności. Wyższe aspiracje życiowe posiadał stryj Stanisław Esman<sup>50</sup> z Karlsruhe w Badenii. Świadczyła o tym chociażby zawartość jego szafy bibliotecznej i komfort mieszkaniowy. Byłem u niego z cicią Bolesią przed wybuchem I wojny światowej. Sympatyczny pan, podobny do ojca; może trochę smuklejszy, rysy twarzy regularniejsze, wzrok bystry, oczy myślące. Żonę Niemkę<sup>51</sup> poznał w domu współnika o nazwisku Stasiński lub Stasiewski<sup>52</sup>, gdzie pracowała w charakterze bony dla dzieci. Z poufnych rozmów, jakie prowadziła z cicią Bolesią, domyślałem się, że była zazdrosna i posądzała męża o romanse. Stryj posiadał dobrze prosperujący sklep z delikatesami i towarami kolonialnymi. Jego ojciec posyłał mu przez pewien czas własne wyroby masarskie. Miał dwóch synów: Wenera<sup>53</sup> i Lothara Stanisława<sup>54</sup>. Werner zginął podobno w obozie jenieckim pod Stalingradem. Z Lotharem Stanisławem koresponduję do dziś. Lothar przejął sklep kolonialny po ojcu. Później sprzedał ten sklep i zajął się handlem winami. Stryj posługiwał się do śmierci nienaganną polszczyzną, w słowie i piśmie, mimo że w promieniu kilku kilometrów nie mieszkał żaden Polak. Po wojnie, w latach 20. XX w., zamierzał wrócić do kraju, ale kryzys ekonomiczny panujący w Polsce i chyba upór żony pokrzyżowały mu plany. Zmarł w 1949 r., w osiemdziesiątym pierwszym roku życia. Jedyny znany mi osobiście Esman, który dożył sędziwych lat.

Mój ojciec był inny. Ta inność wynikała głównie z różnicy cech charakterów i poziomów zainteresowań typu intelektualnego. Nie widziałem ojca czytającego książkę zaliczaną do literatury pięknej lub naukowej. Czytał prawie wyłącznie prasę lokalną i fachową, polską i niemiecką, obowiązkowo książeczkę do nabożeństwa. Pisał rzadko, w spuściznie nie pozostawił żadnego listu. Nie zauważyłem u niego głodu wiedzy. Dlaczego rodzeństwo jego wyniosło z domu, gdzie nie przelewało się nigdy, potrzebę bycia czymś lepszym, a on

<sup>48</sup> Gimnazjum św. Marii Magdaleny w Poznaniu („Marynka”) – najstarsza poznańska szkoła średnia, zlokalizowana w budynku przy ul. Garbary 24.

<sup>49</sup> Pelagia Tomczak, brak danych.

<sup>50</sup> Stanisław Esman (ur. 27 kwietnia 1868 w Komandorii, zm. 7 marca 1949 r. w Karlsruhe).

<sup>51</sup> Katharina Esman z d. Stein.

<sup>52</sup> Stasiński lub Stasiewski, brak danych.

<sup>53</sup> Werner Esman (ur. 11 marca 1907 r., zm. 1945 r.), żonaty z Hildą Stoll.

<sup>54</sup> Lothar Esman (ur. 8 lutego 1909 r., zm. po 1981 r.), żonaty z Trude Lindemuth.

nie? Z tym pytaniem spóźniłem się mocno. Ojciec mój nie żyje od blisko pięćdziesięciu lat. Kiedy żył, nie chciałem mieć innego, lepszego ojca. Nie interesowało mnie też, do jakiej szkoły chodził. Dziś szukam jednak materiałów do portretu, który chciałbym uwiecznić we wspomnieniach. Szukam po omacku, nie dysponuję żadnymi informacjami dotyczącymi lat szkolnych. Spróbuję więc uchylić rąbka tajemnicy drogą pośrednią. W tych czasach obowiązywała już sztywna rejonizacja sieci szkolnej. Ojciec mieszkał co najmniej do 12. roku życia, początkowo na terenie Młyna Świętojańskiego na Komandorii<sup>55</sup>, później w pobliskich Homrach<sup>56</sup>. Obie miejscowości leżały w obrębie rejonu szkolnego w Głównie (dziś Poznań)<sup>57</sup>. Obowiązkową naukę zakończył być może w miejskiej szkole elementarnej na Śródce, względnie na Zagórze, gdyż jeszcze za moich czasów istniał tam stary budynek szkolny. Do gimnazjum można się było dostać w 12. roku życia, bezpośrednio ze szkoły elementarnej lub z przygotowawczej szkoły prywatnej (tzw. preparanda)<sup>58</sup>. Takiej szansy ojciec nie miał. Starszy brat Kazimierz musiał zrezygnować z nauki w gimnazjum po śmierci swego ojca. Dużą popularnością w Poznaniu cieszyła się tak zwana szkoła obywatelska (niem. Buergerschule)<sup>59</sup>, reprezentująca poziom sześciu klas gimnazjalnych. Przygotowywała głównie do profesji kupieckiej, biurowej, urzędniczej, nauczycielskiej. Po jej ukończeniu można było zostać w wojsku „jednorocznikiem” – [czyli] kandydatem na oficera rezerwy, [albo] kandydatem na nauczyciela szkoły elementarnej. Dodatkowym plusem były stosunkowo niskie opłaty za naukę. Wiem, że w tego typu szko-

<sup>55</sup> Komandoria (niem. Commendorie) – dzisiaj część Poznania, dawniej osada powstała wokół kościoła św. Michała, później (i także obecnie) kościół św. Jana Jerozolimskiego przy ul. Świętojańskiej 1. W 1925 r. została włączona w granice miasta Poznania.

<sup>56</sup> Homry/Hamry (niem. Hammer) – obecnie przy granicy Poznania. W XIX w. był tam majątek obejmujący młyn, kuźnię i folwark. Sto lat wcześniej w pobliżu Hamrów lokowano osadę olęderską – Głowieńskie Olędry. W roku 1919 połączono Hammer i Głowieńskie Olędry w jedną miejscowość o nazwie Bogucin.

<sup>57</sup> Główna (niem. Glowno) – obecnie to część Poznania, dawniej była tam osada biskupów poznańskich, którzy w okolicach ul. Nadolnik posiadali letnią rezydencję i kościół Wszystkich Świętych. W 1925 r. została włączona w granice Poznania.

<sup>58</sup> Preperanda – szkoła uzupełniająca, tzw. przygotowawcza. Miała formę dwuletniego kursu dla młodzieży niemającej ukończonych 7 klas szkoły podstawowej (powszechnej), a przygotowującej się do zawodu nauczyciela. Istniała w Polsce w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości.

<sup>59</sup> Szkoła obywatelska (niem. Buergerschule) – tego typu szkoły wchodziły do grupy szkół elementarnych (np. 6-letniej szkoły średniej; niem. Mittelschule) w Poznaniu w XIX w., które „przy zachowaniu elementarnej formy nauczania miały podawać dzieciom stanu mieszczańskiego nieco rozszerzone w stosunku do szkoły elementarnej wiadomości celem podniesienia poziomu umysłowego rzemieślników i drobnych kupców”, cyt. za: S. Truchim, *Historia szkolnictwa i oświaty polskiej w Wielkim Księstwie Poznańskim 1815–1915*, t. 2: 1862–1915, Łódź 1968, s. 73–74. Więcej zob. W. Molik, *Szkolnictwo [w:] Dzieje Poznania w latach 1793–1945*, t. 2, cz. 1: 1793–1918, pod red. J. Topolskiego i L. Trzeciakowskiego, Warszawa–Poznań 1994, s. 434–435.

le uczyła się najmłodsza siostra ojca, ciocia Bolesia, ale jej nie ukończyła. Dla reszty rodzeństwa brak mi dokumentacji. Mogę tylko przyjąć, że dysponowali wiedzą trochę wyższą od elementarnej. Starsza siostra, Anna [Esman] Ratajczakowa<sup>60</sup>, rysami twarzy przypominająca podobno dziadka Józefa, posiadała talent wierszokletki. Rymy jej, fabrykowane z okazji różnych uroczystości rodzinnych, cieszyły się u nas w domu wielką estymą (wśród niezbyt wymagających czytelników i słuchaczy). O dojrzałości kulturalnej stryja Stanisława już wspomniałem. Również stryj Jan posiadał pióro lotne, nie moczone w wiejskim inkauscie. Tylko w rękopisach ojca widać ślady tego inkaustu. Wskazują na to drobne robocze notatki. Listów, jak już wspomniałem, nie pozostawił. Ojciec nie łączył wyraźnie liter w słowa. Przypominało to trochę pismo klinowe, choć literki cienkie, jak nić pajęcza, stawał starannie, z dbałością o czytelność większą niż ja. Jednak zbyt długo uczył się stawiania liter, zbyt krótko formułowania zdań. To nie znaczy, że fabrykował kulasy jak jego stryjowie. Pewną analogię można dostrzec w notatkach moabickich, robionych w trakcie słynnego procesu w Berlinie w 1847 r. (Moabit – więzienie i sąd w Berlinie<sup>61</sup>) przez Józefa „Starszego”, który prezentował w nich ślady kaligrafii wiejskiej proveniencji. Tej wyraźnej ewolucji nie widać w piśmowni Józefa „Młodszy”, czyli mojego ojca. U ojca nie dostrzegłem też chęci szukania lepszego kawałka chleba na Zachodzie. W przeciwieństwie do braci wrócił [on] po odbyciu służby wojskowej w Chociebużu na Łużycach<sup>62</sup> na stałe do domu rodzicielskiego. Jeżeli z drobiazgów można konstruować hipotezy, to sądzę, że ojciec tkwił głęboko w nieszawskiej i długogoślińskiej tradycji rodu młynarzy – rolników. Chęć powrotu na wieś pokutowała w nim prawie do późnej jesieni życia. Pamiętam wyjazdy na wieś z zamiarem kupna gospodarstwa. Dość daleko posunięte były pertraktacje z właścicielem uprzemysłowionej nieruchomości wiejskiej w powiecie średzkim. Ziemia orna, ferma hodowlana, piekarnia, sklep spożywczy, mała cegielnia. Trochę za dużo różnaitości [jak] na miarę sił schorowanego człowieka. Pod koniec życia ojciec uciekał z domu i trzeba go było szukać na drodze do Homrów, gdzie spędził najszcześniejsze lata dziecięce. Jestem przekonany, że czułby się lepiej w środowisku wiejskim niż miejskim. Jeżeli wytrwał w narzuconym mu zawodzie, to przypuszczam, że odegrała [w tym] znaczną rolę możliwość utrzy-

<sup>60</sup> Anna Ratajczak z d. Esman (ur. 9 lipca 1860 r. w Komandorii, zm. 26 maja [lipca?] 1907 r. w Poznaniu). Była żoną Stanisława Ratajczaka. Mieli dwoje dzieci: Pelagię „Pelę” i Józefa. Zob. APP, AmP – KEL, sygn. 14385, s. 255; APP, AmP – KEL, sygn. 14976, s. 584–585.

<sup>61</sup> Moabit (Berlin-Moabit) – obecnie dzielnica Berlina, w okręgu Berlin-Mitte. W czasie procesu 254 polskich patriotów w roku 1847 znajdowało się tam więzienie i sąd, który skazał 8 oskarżonych na karę śmierci, a J. Esmana na 20 lat więzienia. Zob. S. Karwowski, *Historia Wielkiego Księstwa Poznańskiego*, t. 1: 1815–1852, Poznań 1918, s. 347–348.

<sup>62</sup> Chociebuż (niem. Cottbus) – miasto w Niemczech, w kraju związkowym Brandenburgia.

mywania kontaktów ze wsią. Pomagały mu częste wyjazdy po zakup żywego towaru oraz liczne znajomości z gospodarzami bambami, łagodząc nieco konflikt między racjami rozumu i serca.

W latach 1886–1888 był żołnierzem 10. kompanii 52 pułku piechoty brandenburskiej w Chociebieżu. W tym czasie wydarzył się jedyny w swoim rodzaju fakt w dziejach cesarskich Niemiec, bowiem żołnierze składali trzykrotnie przysięgę na wierność cesarzowi. Pierwszym cesarzem niemieckim był Wilhelm I<sup>63</sup>, drugim Fryderyk III<sup>64</sup>, trzecim Wilhelm II<sup>65</sup>. Za czasów panowania Wilhelma I kroniki dziejowe nie zanotowały drobnego faktu, że rekrut Józef Esman odniósł kontuzję w czasie szkolnej szermierki, prowadzonej przy użyciu drewnianych karabinów. Dwa palce prawej ręki uległy zgnieceniu. Defekt ten był po latach słabo widoczny, tylko opuchlizna i siność wskazywały na anomalię. Służba wojskowa trwała normalnie trzy lata, ojca zwolniono jednak po dwóch latach. Wzywany był natomiast kilkakrotnie na ćwiczenia. Ostatni raz w roku 1893. Ostateczne rozstanie z bronią nastąpiło w chwili, kiedy życiu ojca zagroziła poważna niedomoga serca. W księżeczce wojskowej, z której czerpie informacje, jest tylko notka o krótkim pobycie w lazarecie. Z opowiadań matki wynikało, że ojciec zasłabł w czasie pełnienia służby wartowniczej. Podobno miał jakieś reumatyczne bóle. W szpitalu zastosowano końską kurację i odesłano podleczonego do domu. Reumatyzm ustąpił, ale kuracja podkopała siły fizyczne pacjenta i osłabiła jego serce. Choroba towarzyszyła mu odtąd wiernie w wielu bolesnych dniach, kradnąc biedakowi energię i radość życia. Stan zdrowia pogorszył się z biegiem czasu wskutek dokuczliwej astmy i wysokiego ciśnienia. Miewał silne zawroty głowy, grożące upadkiem. Chwytał się ścian, przystając co chwilę. Zgolił wąsy, bo mu się wydawało, że przeszkadzają mu w oddychaniu. Zawiedziony brakiem poprawy przestał wierzyć lekarzom. Najdłużej korzystał z opieki doktora [Stanisława] Jerzykowskiego<sup>66</sup>, który mieszkał przy ul. Zwierzynieckiej

---

<sup>63</sup> Wilhelm I Hohenzollern (1797–1888) – regent, a później król Prus w latach 1861–1888 z dynastii Hohenzollernów, prezydent Związku Północnoniemieckiego w latach 1867–1871, a od roku 1871 cesarz niemiecki. Współtwórca II Rzeszy Niemieckiej.

<sup>64</sup> Fryderyk III Hohenzollern (1831–1888) – cesarz niemiecki i król Prus z dynastii Hohenzollernów. Panował tylko 99 dni, od 9 marca do 15 czerwca 1888 r. Zmarł na zapalenie płuc niedługo po wykonanej operacji z powodu raka krtani.

<sup>65</sup> Wilhelm II Hohenzollern (1859–1941) – ostatni król Prus i cesarz niemiecki, przedstawiciel dynastii Hohenzollernów. Po zakończeniu I wojny światowej abdykował i osiadł w Holandii.

<sup>66</sup> Stanisław Jerzykowski (ur. 23 września 1847 r. w Ostrowie Wlkp., zm. 11 listopada 1927 r. w Poznaniu) – polski lekarz i działacz społeczny, syn Antoniego Jerzykowskiego (1819–1889) i Rozalii Jerzykowskiej z d. Zwolskiej (1818–1907). Więcej zob. APP, AmP – KEL, sygn. 14552, s. 809–810; Adressbuch der Provinzialhauptstadt Posen 1910, s. 101; Adressbuch der Residenzstadt Posen 1912, s. 107, 260\*; Adressbuch der Residenzstadt Posen 1917, s. 114, 242\*; Książka Adresowa Miasta Stołecznego Poznania 1923, s. 101; Książka Adresowa Miasta

[9 w Poznaniu]. Nie tylko serce budziło niepokój. Kiedyś nad ranem powalił ojca silny skręt kiszek. Koniec świata! Wyrwany ze snu, ubierając się po drodze, pobiegłem po lekarza. Dopiero w poczekalni spostrzegłem, że mam na nogach jeden trzewik jasnobrązowy, drugi czarny. Pod koniec lat 20. XX w. paraliż odebrał mu na kilka miesięcy wzrok. Przez kilka lat głównie moja matka kierowała warsztatem, co kosztowało ją wiele sił i nerwów. Ojciec zmarł 27 listopada 1933 r. w Bydgoszczy, 14 dni po urodzeniu się jego wnuczki, Ewy<sup>67</sup>.

Pominałem [jednakże] ważny epizod w jego życiu. Przedświt Powstania Wielkopolskiego; powszechny entuzjazm, tworzy się polska Straż Ludowa. Ojciec astmatyk nie chciał pozostać bierny i wziął udział w ćwiczeniach Straży na błoniach, po prawej stronie Warty, w dorzeczu Cybiny. Biedak nie wytrzymał jednak trudów musztry i na chwiejących się nogach, mocno zasapany wrócił do domu. Drobnym wkładem do chęci wzięcia udziału w walce o wolność, aby tradycji rodowej stało się zadość. Bliżej frontu w czasie walk ulicznych znalazł się jego syn Tadeusz<sup>68</sup>. Zamknął się krąg pokoleń Esmanów zrodzonych w okresie niewoli.

Ważnym elementem w życiu człowieka jest jego praca. Praca zajmowała mojemu ojcu prawie dwie trzecie dnia i nocy. Latem wstawał przed godziną czwartą, zimą przed piątą, pracował często do godziny ósmej wieczorem, z krótką przerwą obiadową. Do łóżka szedł z reguły krótko po godzinie dziewiątej. Niewiele czasu pozostawało mu na życie rodzinne i towarzyskie, z wyjątkiem niedzieli i świąt. Lubił drzemki popołudniowe, ale rzadko udawało mu się znaleźć odpowiedni czas. Rano trzeba było wyruszyć z mięsem na targ. Targi mięsne odbywały się na placu – zwanym zgodnie z starym obyczajem – Wolnicą (wolny targ, dostępny dla wszystkich). Na starym planie miasta Poznania Wolnica usytuowana jest w pobliżu dawnego Placu Sapieżyńskiego<sup>69</sup>. Na tejsze Wolnicy było rojno i gwarno. Przed naszym straganem mięsnym, chronionym nie zawsze skutecznie brezentem od wiatru i deszczu, defilowały klientki w chustkach i eleganckich kapeluszach z rajermi<sup>70</sup>, paniusie w rękawiczkach i bez. Sąsiad z prawej, właściciel czerwonego

---

Stołecznego Poznania 1926, s. 114, 341\* (patrz Lekarze, specjalność choroby wewnętrzne); B. Bujalowska, *Jerzykowski Stanisław (1847–1927)* [w:] *Wielkopolski słownik biograficzny*, Warszawa–Poznań 1981, s. 298.

<sup>67</sup> Ewa Krystyna Sawicka z d. Esman (ur. 4 listopada 1933 r. w Bydgoszczy, zm. ?) – zamężna z Lucjanem Sawickim pseud. „Znicz” (ur. 10 kwietnia 1923 r. w Wilnie, zm. 25 lipca 2004 r. w Bydgoszczy), dziennikarzem, pisarzem i popularyzatorem wiedzy o zjawiskach z pogranicza nauki i fantazji.

<sup>68</sup> Zob. przyp. 3.

<sup>69</sup> Plac Sapieżyński w Poznaniu – obecnie Plac Wielkopolski.

<sup>70</sup> Rajery (z niem. Reihferdern) – czaple pióra dawniej używane do ozdoby kapeluszy damskich.

nosa, chwilami fioletowego, choleryk z usposobienia, czasami nie wytrzymał nerwowo i w momencie, kiedy elegantka oglądała kawałek polędwicy po raz piąty, wymierzał, niby to przypadkiem, celny cios w „urękawiczoną” dłoń kawałkiem wołowiny z kością. Po dokonaniu „samosądu” mistrz wycierał nos w kraciatą chustkę, patrzył w niebo z zainteresowaniem, jak gdyby właśnie stamtąd spadła nieszczęsna wołowina. Za straganami z tyłu stały rzędem duże beczki z rybami słodkowodnymi. Podziwiałem handlarki wyciągające dorodne karpie z lodowato zimnej wody. Uprzywilejowani klienci chronili w tym czasie nosy w futrach. Niestety niełatwo zdobywało się pieniądze w tamtych czasach. Również moi rodzice wracali z targu z odmrożonymi palcami rąk. Nogi ogrzewały ciężkie klumpy, zwane pierunami<sup>71</sup>, ale też nie zawsze skutecznie. Rynków zbytu i zarobków trzeba było Niestety szukać nawet kosztem własnego zdrowia. W rzemiośle i handlu nie panowała idylla, toczyła się twarda walka o byt. Na małej Śródcie konkurowało ze sobą pięć, okresami sześć warsztatów masarskich. Kilkadziesiąt metrów dalej, na Ostrówku, wegetowało obok siebie co najmniej pięć innych warsztatów. Klientela, w większości robotnicza, kupowała towary możliwie najtańsze. Popyt był głównie na tłuszcze, salcesony, bułczanki<sup>72</sup> i krwawą kiszkę<sup>73</sup>. Nawet przy znaczniejszym obrocie zysk bywał zazwyczaj niewielki. Dużą jego część zagarniał urząd podatkowy. Kłopotów i trosk u nas nigdy nie brakowało. Egzystencja była w znacznej mierze uzależniona od ogólnopolskiej koniunktury gospodarczej. Z opowiadań matki wiem, że rodzice musieli zastawić w lombardzie obrączki ślubne w okresie ostrego kryzysu gospodarczego. Oferowanej pożyczki z funduszu Popierania Niemczyzny<sup>74</sup>, którym próbowano zdławić polskie rzemiosło, nie przyjęli. Front walki z germanizacją miał różne odcinki. Najlepszym wyrobem w warsztacie ojca była tzw. „polska kiełbasa”.

Widzę mego ojca, jak przemierza przestrzeń między piecem i drzwiami krokiem miarowym, głowa lekko pochylona, ręce założone do tyłu na plecach. Głęboko zamyślony, widocznie coś przeżywał. Chodzący „sfinks”, do wnętrza trudno dotrzeć. Miał chyba inklinacje do tworzenia muru izolacji od bliższego i dalszego otoczenia. Typ samotnika. Gości nie lubił, nie palił, nie pił alkoholu, nawet kiedy stary zwyczaj kazał oblewać transakcje kupna i sprze-

<sup>71</sup> Klumpy i pieruny – drewniaki, rodzaj obuwia o drewnianych podeszwach.

<sup>72</sup> Bułczanka – kiełbasa mięsna, do której dodaje się bułkę pszenną.

<sup>73</sup> Krwawa kiszka (z niem. Blutwurst) – kaszanka.

<sup>74</sup> Związek Popierania Niemczyzny w Marchiach Wschodnich „Hakata” (niem. Verein zur Förderung des Deutschtums in den Ostmarken) – organizacja powstała 3 listopada 1894 r. w Poznaniu, której celem (ogólnie rzecz ujmując) była germanizacja ziem polskich w zaborze pruskim. Potoczna nazwa „Hakata” wzięła się od pierwszych liter nazwisk założycieli związku. Więcej zob. A. Galos, F.H. Gentzen, W. Jakóbczyk, *Dzieje Hakaty*, pod red. J. Pajewskiego, Poznań 1966.



daży<sup>75</sup>. Według matczynych półsłówek, niechętnie przyznających mężowi aureolę świętości, nie zawsze działał się tak dobrze. Podobno zdarzało się w pierwszych latach małżeństwa, że ojciec spotykał się z kumplami w restauracjach. Jeden kawalerski wieczór zakończył się rozbiciem głowy. W ciemności napadł go nieznany typ zawalidrogi i zadał cios butelką. Tego rodzaju ustne przekazy przyjmowałem z niedowierzaniem. Sprzeczne były z tym, co sam widziałem. Owszem zdarzało się, że przy stole wielkanocnym wychylił kieliszek wytrawnego wina i zapalił dobre cygaro. Pogarszający się stan zdrowia przekreślił i te resztki męskich przyjemności. To, że mąż wychodzi z domu trzasnąwszy drzwiami, jest zresztą zjawiskiem powszechnym. Mnie się też zdarzało. Bez drobnych konfliktów nie dochodzi się nigdy do małżeńskiej harmonii. Ojcem był wyjątkowo tolerancyjnym. Nigdy nie podniósł na mnie ręki, nigdy nie skarcił ostrym słowem. W wielu małżeńskich stadłach dominowali tyrani domowi. [Ojciec] Nawet w gniewie nie zapomniał o kulturze słowa. Nie wychowywał mnie, respektując kompetencje matki, ale kochał niewątpliwie. Od czasu kiedy zacząłem raczkować, byłem jego „siudle budle”. Nieco później podrzucając mnie, śpiewał: „Mój ojciec wielki skakał do belki, a ja syn jego nie umiem tego”. Repertuar piosenkarski miał zresztą bardzo skromny i niechętnie zdradzał się z tym, że posiada głos. Lubił cyrk, być może dlatego, że lubił konie. Dzięki temu poznałem wszystkie znane cyrki, które rozbijały namioty w Poznaniu przed I wojną światową. Wprawdzie wołałem bardziej występy kłownów i popisy kobiet na trapezie, ale widząc błysk zainteresowania i radości w oczach mego ojca, udawałem zapalonego koniarza.

Przyjemne wspomnienie pozostawił w mojej pamięci udział w wielkiej procesji Bożego Ciała. Z dumą kroczyłem obok ojca, który wchodził w skład poczty sztandarowego cechu poznańskich rzeźników. Z oficjalną manifestacją kościelną łączyła się nieoficjalnie manifestacja narodowa. Potężny głos trąb podnosił i mego wątlego ducha. Patronem cechu mego ojca był Święty Błażej. Członkowie cechu rzeźników uczestniczyli w rannej mszy z cienkimi świecami roratnymi, które trzymali w rękach. Barwnie i radośnie przebiegały uroczystości cechowe w okresie Zielonych Świąt. Po mieście jeździli przebierańcy z toporami i umajonym cielakiem, który stanowił główną nagrodę na loterii fantowej. Ojciec rzadko brał udział w imprezach masowych. Był, zresztą tak jak ja przed [II] wojną [światową], zaprzysiężonym domatorem. Odziedziczyłem po nim wiele cech charakteru. Szkoda, że nie dorównałem mu pracowitością. Zazdrościłem mu uporu i wytrwałości, z jaką przełamywał słabości ciała. Ucząc młodych adeptów sztuki masarskiej, dawał im przykład solidnej roboty i etyki rzemieślniczej. Rola mistrza instruktora zakoń-

---

<sup>75</sup> Chodzi o litkup. Zob. J. Bardach, *Historia państwa i prawa Polski*, t. 1: do połowy XV wieku, Warszawa 1973, s. 309.

czyła się już w czasie I wojny światowej, kiedy zabrakło uczniów. Młodym ludziom groziła wcześniejsza służba wojskowa. System kartkowego przydziału mięsa ograniczał zresztą zakres czynności masarzy. Straciły sens targi na Wolnicy. Naszych czeladników też powołano do wojska. Jeden z nich, [Stanisław] Zaleski<sup>76</sup> służył aż w Palestynie. Po powrocie karmił nas barwnymi opowieściami o egzotycznych krajach i swoich junackich dokonaniach. Przedstawiał się w nich jako nie lada cwaniak, a nawet dekownik, który ani myślał nadstawiać karku w nie swojej wojnie. Twierdził, że tylko tak można było przeżyć. Mówił, że miał dużo szczęścia, bo w końcu dopadła go cholera, co zakończyło się wielomiesięcznym pobytem w lazarecie. Po [I] wojnie [światowej] dezorganizowała rynek dłuższy czas inflacja i ceny maksymalne. Zdrowa, tradycyjna kalkulacja zawodziła; łatwo było znaleźć się w kolizji z urzędem do walki z lichwą. Perspektywa rozwoju przedsiębiorstw typu przedwojennego oddalała się coraz bardziej. Stary mistrz, zdany prawie wyłącznie na swoje siły, znalazł się na krawędzi bankructwa. Próba wydzierżawienia przedsiębiorstwa wymienionemu wyżej, zaufanemu czeladnikowi Zaleskiemu, który pracował u nas wiele lat, zawiodła. Harówka ojca trwała beznadziejnie długo, do końca wytrzymałości fizycznej i psychicznej. Dopiero niespełna pięć lat przed śmiercią nastąpiło załamanie. Opanował[y] go smutek i apatia. Godzinami przesiadywał przy maleńkim aparacie detektora radiowego ze słuchawkami na uszach i słuchał audycji, głównie muzycznych. Kiedy melodia stała się smętna, a tekst rzewny, ronił łzy jak dziecko. Skleroza utrudniała mu kontrolę nad odruchami. Stawał się wzruszająco bezradnym. Odwrotowi od rzeczywistości bieżącego dnia towarzyszyło wyostrenie pamięci w kierunku dalekiej przeszłości. Z dużą dokładnością potrafił np. odtworzyć stosunki własnościowe na Śródce oraz Chwaliszewie na przełomie XIX i XX w.

[Mój ojciec] ożenił się w roku 1901<sup>77</sup>, miał wtedy 37 lat, a jego żona 20 lat. Taka różnica wieku nie była czymś wyjątkowym. Jego ojciec, jak się żenił, miał 43 lata, a jego młoda małżonka Agnieszka z Pawlickich 20 lat. Niemniej trochę dziwne, że tak długo szukał partnerki. Wspominałem, że twarz miał intere-

<sup>76</sup> Stanisław Zalewski (ur. 5 maja 1891 r. w Poznaniu, zm. ?) – syn Stanisława Zalewskiego (ur. 22 marca 1859 r. w Poznaniu, zm. ?) i Franciszki Zalewskiej z d. Bellak (ur. 19 lipca 1862 r. w Kaźmierzewie, zm. 28 stycznia 1901 r. w Poznaniu; zob. APP, AmP – KEL, sygn. 14270, s. 90–91). Wyuczył się zawodu rzeźnika u J. Esmana. Od 13 listopada 1907 r. mieszkał z Esmanami przy Rynku Śródeckim, a po powrocie z wojska, czyli 3 grudnia 1919 r. – na Ostrówku. Żoną Stanisława była Walentyna z d. Niemier (ur. 6 lutego 1890 r. w Siedlcu, zm. ?). Zob. APP, AmP – KEL, sygn. 15293, s. 121–122, 131–132. Janusz Esman poznał kiedyś Zalewskiego: „Stanisława Zalewskiego poznałem osobiście, byłem u niego w domu w latach 60. XX w. Duży chłop, można powiedzieć zwalisty. Był już na emeryturze. Po II wojnie światowej pracował na dworcu głównym w Poznaniu, jako bagażowy. Barwnie opowiadał, tak jak kiedyś mojemu ojcu, o swoich «przewagach» wojennych w Palestynie i krajach ościennych”.

<sup>77</sup> Józef Esman i Tekla Śmidowicz wzięli ślub 4 października 1901 r. w Poznaniu.

sującą i mógł podobać się kobietom. Pytanie, czy chciał, względnie umiał ten atut wykorzystać. W stosunku do narzeczonej, później swojej żony, miał szeroki gest, co zdaje się świadczyć o znajomości psychiki niewieściej. A może trzeba było miłość i przywiązanie kupować? W każdym razie niewiele żon na śródeckim rynku otrzymywało tyle precjozów od mężów, co moja matka w czasie pomyślniej koniunktury gospodarczej przed I wojną światową. Dzięki złotu matki udało się nam jako tako przeżyć trudne lata okupacji hitlerowskiej. Ojciec nie prezentował wybrednych wymagań własnych. Głód zaspakajał byle czym, najczęściej tłustym mięsem z kotła. Ulubionym daniem była golonka z chrzanem. Za masłem nie przepadał, najchętniej konsumował smalec. Chleb jadł posmarowany smalcem z grubą warstwą soli. W poście zadowalała się kartoflami w mundurkach z olejem. Konsekwencją tego odżywiania była wczesna skłonność do sklerozy. Pierwsze symptomy tej choroby pojawiły się przed sześćdziesiątką. Ubierał się też skromnie. Moda męska była konserwatywna, nie zmieniała się często. Dominował kolor ciemny. W niedziele i święta nosił czarne garnitury. O przynależności do zamożniejszej warstwy społecznej świadczył długi surdut. Fraki na Śródcie należały do rzadkości. Smokingi upowszechniły się dopiero za moich studenckich czasów<sup>78</sup>. Krawcy szyli solidne ubrania z materiałów nie do zdarcia. Ojcu służyły stare garnitury [po] kilkanaście lat. Na co dzień nosił kurtkę, zwaną z niemiecka „jupą”, oraz czapkę z rydlem<sup>79</sup>. Melonik[iem] ozdabiał głowę rzadziej. Lubił natomiast czarną barankową czapę i futro. Zmorą rodu były wysokie sztywne kołnierzyki zwane Vatermorderami (czyli ojcobójcami)<sup>80</sup>. Umieszczenie ich na szyi pochłaniało masę czasu i przypominało torturę średniowieczną. Długie krawaty nie cieszyły się popularnością. Ojciec używał wyłącznie czarnych płaskich muszek na gumce [bądź] tasiemce. Dostarczycielem ich był wuj Ratajczak<sup>81</sup>, mąż ciotki Ani<sup>82</sup>. Zjawiał się u nas w domu regularnie w dniu św. Józefa [19 marca], z nudnym pogrzebowym krawatem, który wędrował następnie do szafy, wzbogacając ojcowską kolekcję. Praktycznie nie posiadały te prezenty żadnego znaczenia. Jeden krawat służył bowiem ojcu co najmniej dziesięć lat. W spadku pozostawił ok. 30 czarnych muszek. Matka podejrzewała go czasami o sknerstwo, co było grubą przesadą. Wyrzucać pieniądze nie lubił, to prawda, kalkulował też z ołówkiem w ręku, ale kultu pieniądza nie uprawiał. Wydatków na utrzymanie domu i stroje niewieście nie kwestionował. Raziła go tylko finansowa podbudowa akcji społecznych przez moją

<sup>78</sup> Lata 20. XX w.

<sup>79</sup> Rydel – gwarowe określenie daszka.

<sup>80</sup> Vatermörder (z niem.: Vater – ojciec; Mörder – morderca, zabójca) – sztywny kołnierzyk do koszuli męskiej.

<sup>81</sup> Stanisław Ratajczak (ur. 25 września 1865 r. w Siekowie pod Śmigłem, zm. ?).

<sup>82</sup> Zob. przyp. 60.

matkę, która – podobnie jak kiedyś Radziwiłł „Panie Kochanku”<sup>83</sup> fetował szaraczków szlacheckich – urzędowała przyjęcia, kupując głosy kobiet katolickich. Do czynnego wspierania polityków zniechęciła się po przykrych doświadczeniach z komisją wyborczą, w której zasiadała. Twierdziła, że w jej lokalu zdarzył się cud nad urną, bowiem część kartek wyborczych jej kandydatów zniknęła. Drobne nieporozumienia małżeńskie przypominały jednak tylko chmurki na niebie. Wprawdzie raz zdarzyło się, że matka straciła panowanie i zwróciła się ze skargą do dorastającego syna w poczuciu wielkiej krzywdy. Do dziś nie wiem, kto miał rację i czy moja interwencja była wówczas słuszna. Podziwiałem zawsze jego spokój i cierpliwość. Kochał słońce. W słoneczny letni dzień można go było oglądać siedzącego całymi godzinami na podwórzu. Wytrzymał prawie bez ruchu największe upały, nie bacząc na ujemne skutki. Organizm potrzebował widocznie ciepła. Słońce, grzejąc, nie spalało mu skóry. Ja opalałem się na czerwono, on na ciemny brąz.

### [Portret mojej matki]

Moja mama o imieniu Tekla, urodziła się 14 sierpnia 1881 r. w Poznaniu. Była trzecim dzieckiem Stanisława Śmidowicza<sup>84</sup>. Trudno po latach ustalić z czyjej inicjatywy nadano jej to nietypowe w rodzinie i klanie Śmidowiczów imię, modne raczej w kresowych zaściankach szlacheckich w XVIII w. Poznanianką była tylko z metryki, osobowość jej bowiem kształtowało środowisko wrzesińskie, gdzie przebywała co najmniej od drugiego roku życia. Zachowała wiele sympatii do pruskiej szkoły. Podobno należała do wzorowych uczniów. Nauczyciele licytowali się w komplementach, chwając mądrą i grzeczną Teklusię. Bóg jeden zna prawdę obiektywną. Faktem jednak jest, że moja matka dysponowała znakomitą pamięcią i recytowała po niemiecku tasiemcowe wiersze Schillera i Goethego. Ja, choć miałem skłonności do rymowania i rozsmakowywałem się w cudzych wierszach, zachowałem w pamięci prawie z reguły tylko początek i koniec dłuższych poematów. Perła wrzesińskiej szkoły rozwiązywała też z łatwością zadania rachunkowe, chociaż o sukcesach w naukach ścisłych mówiła z większym umiarkowaniem. Matematycznego geniuszu brakowało jej na pewno, podobnie zresztą jak i mnie. Ponadto podejrzewam, że wrzesińscy belfrzy zbagatelizowali trochę kaligrafię i ortografię. Ojciec, z wiejską edukacją, rzadko posługiwał się piórem, ale pisał staranniej od mojej matki. Z upływem lat mnożyły się błędy matczyne. Pod koniec życia było ich więcej niż słów. Chyba wynik nadmiernego pośpiechu i braku solidniejszych podstaw w opanowaniu pisowni pol-

<sup>83</sup> Karol Stanisław Radziwiłł zwany „Panie Kochanku” (1734–1790) – najzamożniejszy z magnatów w Rzeczypospolitej Obojga Narodów drugiej połowy XVIII w. Zob. J. Michalski, *Radziwiłł Karol Stanisław zwany Panie Kochanku h. Trąby (1734–1790)* [w:] PSB, t. 30, s. 248–262.

<sup>84</sup> APP, AmP – KEL, sygn. 15051, s. 36–37.

skiej. Szkoła pruska nie uczyła polszczyzny. Kto chciał jako tako pisać po polsku, doksztalał się poza szkołą. Formą doksztalania było czytanie polskich książek. Matka w pierwszych latach małżeństwa nie dysponowała potrzebnym czasem, dopiero później w Bydgoszczy czytywała namiętnie wszystko to, co tylko wpadło jej w ręce. Czytanie i „kartograjstwo” zajmowały jej wtedy czołowe miejsce w programie dnia. Wpływ słowa drukowanego na słowo pisane nie dał jednak pożądanego efektu.

Matka wyniosła ze szkoły biegłą znajomość niemieckiego<sup>85</sup>. W życiu prywatnym, obracając się prawie wyłącznie w środowisku polskim, używała na co dzień języka polskiego. Niestety, w urzędach, we wrzesińskiej rzeczywistości lat 90. XIX w., wymagano znajomości języka niemieckiego. Opowiadała mi, że jako dorastająca panienska miała zatargi na tle językowym z urzędnikiem na poczcie, który rzekomo był Polakiem, ale w kontaktach z klientami używał języka niemieckiego. Pewnego dnia udała się na pocztę celem kupna znaczka pocztowego. O znaczek poprosiła po polsku. Urzędnik miał odpowiedzieć, że nie rozumie po polsku. Ponadto pouczył ją oschle, że w Prusach obowiązuje w urzędach język niemiecki. Matka odpaliła mu natychmiast po polsku: „Po polsku pan nie rozumie, ale polski chlyb, to pan je!”. Sytuacja taka powtórzyła się kilka razy. Ponieważ jednak znaczki były potrzebne do prowadzenia korespondencji, wysyłała po nie koleżanki, które nie miały oporów kupować znaczków po niemiecku.

Potencjalnych kandydatów do stanu małżeńskiego interesowały na ogół mniej kobiece walory umysłowe, bardziej natomiast uroda. Zachowało się zdjęcie matki wykonane prawdopodobnie krótko po ślubie moich rodziców. Spogląda na mnie szczupła twarzyczka Śmidowiczówny. Włosy ciemne, chociaż nie kruczoczarne, jak włosy ojca. Oczy chyba jasne, ale nie jestem zupełnie pewny, bo było w nich trochę tęczy, obok stali, jakieś pasemka piwnego brązu. Sam nie bardzo pamiętam matki z fotografii. Obraz kojarzę z kimś, kogo widywałem w żałobnej sukni. Czyżby był to rok 1906? To, co zapuściło głębsze korzenie w pamięci, pochodzi z lat chłopięcych, kiedy zacząłem chodzić do szkoły. Twarz zaokrągliła się, figura też, ale bez znamion otyłości. Oczy jak gdyby nieco mniejsze, bez charakterystycznej śmidowiczowskiej dominaty. Wuj Jan<sup>86</sup> twierdził, że małżonkowie upodabniają się z czasem. Nie wiem, czy miał on rację?

---

<sup>85</sup> Na podstawie przekazu Janusza Esmana wiadomo, że powieść Henryka Sienkiewicza *Ogniem i Mieczem*, Tekla przeczytała w pierw w j. niemieckim, a potem dopiero w j. polskim. Zachował się w jego domu niemiecki egzemplarz tejże książki, wydanej w Lipsku w 1901 r., w eleganckiej zielonej komputurze ze złotym nadrukiem.

<sup>86</sup> Jan Śmidowicz (ur. 5 grudnia 1879 r. w Poznaniu, zm. 28 listopada 1950 r. w Otwocku) – polski inżynier, specjalista budownictwa wodnego, zaliczany do grona wybitnych budowniczych portu w Gdyni. Z racji tych zasług jedna z ulic w Gdyni nosi jego imię.

W „niskowzrostnym” pokoleniu zaliczano ją do kobiet wyższych ponad normę przeciętną, z proporcjonalną budową ciała. Postawa i ruch świadczyły o pewności siebie i chęci imponowania. Lubiała podobać się. Rychło rano, często przed wyjazdem na targ, zjawiała się fryzjerka, która układała matczyne włosy. Dla osiągnięcia pożądanego efektu, według ówczesnej mody, fryzjerka podkładała specjalne wałki. Farby, lakieru, różu i pudru matka nie używała. Cere miała zdrową, trochę ciemniejszej karnacji. Malowanie ust nie weszło jeszcze w modę. Rodzaj wykonywanej pracy wykluczał też ingerencję manikiurzystek. Nie należała do kobiet lalkowatych, które goniły za blichtrzem i zabawą, ale nie gustowała też w taniej tandecie. Krawcowa zjawiała się w domu co najmniej raz w roku. Dobór materiału i modeli poprzedzony był długimi naradami z wyłączeniem płci brzydkiej. Dopiero, kiedy było trzeba podziwiać arcydzieło już na figurze, dopuszczano do głosu męskich, pożał się Boże, arbitrów elegantiarum. Z mego dziecięcego punktu widzenia całe widowisko nie posiadało sensu. Spamiętałem tylko jedną kreację zrobioną z niebieskiego jedwabiu i koronek. Może dlatego, że przypominała mi trochę toalety operetkowych hrabin. Na co dzień moja matka nosiła skromne domowe suknie, które służyły nie tylko do szczelnego ukrycia nóg przed męskim wzrokiem, ale również do zamiatania podłogi, bez posługiwania się miotłą.

Dla kobiet sprzed I wojny światowej poważnym problemem był właściwy dobór kapelusza. Damskie nakrycia głowy przypominały ogrody botaniczne i zoologiczne, a rozmiary ich doprowadzały do szału każdego, komu taki kapelusz zasłonił pole widzenia. W teatrach zaczęto kasować przywileje zezwalające niewiastom zajmowania miejsc na widowni bez zdejmowania nakryć głowy. Sprawę komplikowały długie szpile, którymi przytwierdzano damskie kapelusze do głów ofiar mody. Wspominałem już fryzjerskie wałki kładzione pod kapelusze, aby chronić skórę przed skaleczeniem. Nieszczęsne szpile utrudniały życie amantom, usiłującym głębiej spojrzeć w oczy właścicielkom ogrodów zoologicznych na głowie. Trochę dziwne, bo nie przypominam sobie tego rodzaju dekoracji na głowie matki, pamiętam natomiast ciotkę Bolesię, paradującą w kapeluszu z dużym czarnym kogutem, niczym damski pułkownik bersagliarów<sup>87</sup>. Miejskie elegantki budziły podziw strusimi piórami i rajerami. Moda zaczęła przenikać na śródeckie peryferie. W domu toczno zażarte dyskusje, czy wypada, czy może nie wypada tego lub innego kupić. Biednym ptaszyskom groziła całkowita zagłada. Na szczęście wybuchła I wojna światowa i moda zmieniła się, pojawiły się toczki<sup>88</sup>. Toczki stanowiły właściwą oprawę dla matczynej urody.

<sup>87</sup> Bersalierzy (wł. Bersaglieri) – formacja włoskiej lekkiej piechoty, której początki sięgają lat 30. XIX w. Charakterystyczną częścią umundurowania tej jednostki są czarne kapelusze z szerokim rondem przyozdobione piórami głuszca.

<sup>88</sup> Toczek – damskie nakrycie głowy, przypominające mały płaski kapelusz bez ronda.

Nieco mniej rewolucyjnym kaprysom mody podlegały damskie buki. Obuwie szyto wówczas na miarę. Dobrych szewców na Śródcie było dużo. Kłopot sprawiały matce jednak własne nogi, które często puchły. Przyczyny należało szukać w wielogodzinnym staniu i dźwiganiu ciężarów. Gorszymi konsekwencjami groziła rana na lewej nodze, powyżej kostki. Być może było to zapalenie żył lub róża. Lekarze specjaliści nie zdołali zidentyfikować choroby. Diagnoza i leczenie szwankowały. Matka wróciła ze znanej poznańskiej kliniki z otwartą i jęczącą się raną. W konsekwencji narastała nieufność pod adresem legalnej medycyny i szukanie porad pokątnych.

Mieszkała u nas na piętrze dłuższy czas wdowa<sup>89</sup>, której mąż zaginął bez wieści, w zagadkowych okolicznościach. O [Nepomucenie] Sypniewskiej<sup>90</sup> różnie mówiono. W śródeckim środowisku zwano ją niekiedy „mądrą”. Mądra potrafiła poradzić i pomóc w przymierzu z siłami nie zawsze czystymi. W naszym domu odegrała rolę szamanki z kunsztem godnym podziwu. Posługiwała się święconą wodą, święconą kredą, kadzidłami i naparami ziołowymi; rysowała na podłodze tajemne kręgi, szeptała modlitwy i zaklęcia, przykładała do rany płatki róż. Pomagało! Ludowa medycyna okazała się skuteczniejsza od dyplomowanej. Jedynie brązowy odcień skóry stanowił trwały ślad po dawnej ranie. Cierpienia i choroby nie opuszczały [matki] jednak w późniejszych latach i atakowały ze szczególnym upodobaniem dolne kończyny. W Bydgoszczy groził jej niebezpieczny skrzep krwi. Kilka lat przed śmiercią ściał ją z nóg reumatyzm, skazując na męczeńską wegetację. Cios śmiertelny zadał złośliwy rak.

Matka rzadko narzekała na zły los i ludzi, na ogół umiała trzymać nerwy na wodzy. Tylko sporadycznie notowałem nieoczekiwane reakcje. Na przykład w chwilach, kiedy zbliżała się groźniejsza burza. Zdarzyło się, że grom uderzył w drzewo, w pobliżu kościoła Świętej Małgorzaty, ok. 50 m od naszego domu. W tym momencie matka straciła przytomność. Sądzę, że nie należała do wyjątków. Wiele młodych mężatek demonstrowało znacznie słabszą odporność psychiczną. Kilkadziesiąt lat później wykazała nieprzeciętny hart ducha, towarzysząc mi w 1939 r. w tragicznych dniach ewakuacyjnej gehenny i w czasie oblężenia Warszawy. Przewoziłem

---

<sup>89</sup> Zob. Adressbuch der Provinzialhauptstadt Posen für das Jahr 1901, Posen 1901, s. 225; Adressbuch der Provinzialhauptstadt Posen 1907, s. 235; Adressbuch der Provinzialhauptstadt Posen 1910, s. 259.

<sup>90</sup> Nepomucena Sypniewska z d. Łysiak (ur. 29 marca 1864 r. w Opalenicy, zm. 21 marca 1914 r. w Poznaniu) – żona Walentego Sypniewskiego (ur. 1 stycznia 1863 r. w Naramowicach, zm. 25 lipca 1898 r. w Poznaniu). Zob. APP, AmP – KEL, sygn. 15101, s. 952.

wtenczas z Bydgoszczy akta archiwalne<sup>91</sup>. Upadek Warszawy przeżyliśmy w Archiwum Akt Nowych<sup>92</sup>. Nie oddalajmy się jednak zbyt od wydażeń, które rozgrywały się na Śródcie.

Nie wiem, czy ojciec szukał narzeczonej we Wrześni i przed jej poznaniem czuł pociąg do stanu małżeńskiego. Wiem natomiast, że matka przebywała na Śródcie w grudniu 1900 r. Odwiedziła tam ciotkę [Annę] Kraszewską<sup>93</sup>, nie Czajkowską<sup>94</sup>. Owa ciotka odegrała prawdopodobnie rolę swatki. Jak było, to było, dość, że zatwardziałe serce kawalerskie zabiło goręcej i droga do ołtarza została utorowana. 4 października 1901 r. odbył się ślub we Wrześni. Tego samego dnia młoda para zameldowała się w Poznaniu przy Śródeckim Rynku 16. Z tego wynika, że weselisko musiało być niezbyt huczne i nie bogate. Nie wykluczam sutszych poprawin zafundowanych przez szczęśliwego żonkosia.

Każde małżeństwo stanowi niewiadomą. O szansach znalezienia właściwej drogi decyduje zazwyczaj osobowość partnerów. Moi rodzice różnili się dość znacznie wiekiem, temperamentem i niektórymi cechami charakteru, a jednak małżeństwo ich przetrwało bez wstrząsów do tak zwanej grobowej deski. Sądzę, że było to wynikiem wrodzonej kultury osobistej i umiejętności znajdowania kompromisu. Charakteryzując osobowość mojej matki, podkreślałem jej ambicje, energię i ofiarność. Posiadała predyspozycje do sprawowania rządów. Ojciec więc znalazł się w sytuacji przymusowej, stan zdrowia zmuszał go do akceptacji jej przewagi. Powściągliwość w wyrażaniu swego zdania, niekiedy być może ukrywanie własnych myśli, kosztowało go na pewno wiele. Co czuła matka i czy to, co czuła, można nazwać szczęściem małżeńskim? Jednoznacznej odpowiedzi nie znajduję, prawa rządzące życiem uczuciowym nie posiadają norm uniwersalnych. Matka pokochała dom i wszystko, co się w nim znajdowało, sercem właścicielki. Ojciec nie reprezentował walorów Romea, ale stanowił integralną część jej domu. Nie szukajmy więc wielkiej miłości, przywiązanie daje przecież namiastkę szczęścia. W trzydziestodwuletniej historii małżeństwa moich rodziców zdarzały się chwile radosne, ale przeważała szara monotonia bez fajerwerków. Kto dziś policzy zawiedzione nadzieje i skryte matczyne łzy?

<sup>91</sup> Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Archiwum Rzeszy w Gdańsku Oddział w Bydgoszczy, sygn. 156 (notatki T. Esmana związane z wojennymi losami bydgoskich archiwaliów). Zob. także *Tadeusza Esmana wspomnienia...*, s. 446-448.

<sup>92</sup> Archiwum Akt Nowych w Warszawie – założone w 1919 r. jako Archiwum Wojskowe przez Józefa Piłsudskiego (Dz. U. z 1919 r., nr 14, poz. 182). Do jego zadań w początkowym okresie należało zabezpieczenie dokumentacji wojskowej po władzach pruskich i austriackich z lat 1915-1918. Pierwszym dyrektorem archiwum był Andrzej Wojtkowski. Na początku znajdowało się przy ul. Długiej 13, natomiast obecnie mieści się przy ul. Stefana Kazimierza Hankiewicza 1 w Warszawie. Od roku 1930 nosi obecną nazwę.

<sup>93</sup> Anna Kraszewska z d. Roszyńska (ur. 9 czerwca 1852 r. w Murowanej Goślinie, zm. ?).

<sup>94</sup> Zob. przyp. 2.



W domu położonym przy Rynku Śródeckim 16 obowiązywał następujący podział kompetencji: do ojca należał warsztat rzeźnicki i skup żywca, w sklepiku garmazeryjnym królowała ciocia Bolesia, [natomiast] targ na [placu] Wolnica stanowił główną domenę działania mojej matki. Wydatki uzgadniała początkowo z ojcem, później decydowała sama. W miarę pogarszania się jego stanu zdrowia spadł na nią obowiązek skupowania żywca. Nadszedł czas inflacji i dewaluacji pieniędzy w latach 20. XX w. Matka wyruszała na targ z walizą pełną papierowych złotych. Miliardy już nikomu nie imponowały. Pewien czas prowadziła transakcje handlowe ze stałym dostawcą. Pośrednik Czachowski<sup>95</sup> przyjeżdżał co tydzień, gdzieś z okolicy Gostynia. Bywałem świadkiem rozmów handlowych u nas w domu na Ostrówku przy herbacie. Podziwiałem matkę; handlarz grał rolę zde gustowanego nierealnymi propozycjami człowieka interesu, w końcu jednak ustępował. Podejrzewam, że czuł sympatię do odważnej kobiety. Nie słyszałem, aby kobieta wykonywała zawód rzeźnika. Matka próbowała, ale bez powodzenia. Posłużyła się więc ulubionym uczniem ojca Stasiem Zalewskim, zlecając mu męskie prace warsztatowe. Stasiu był głęboko przywiązany do naszej rodziny, zawiódł jednak, kiedy trzeba było samemu decydować. Mimo rozpaczliwych wysiłków rodziców klęska materialna przekreśliła prawie całkowicie dorobek dwudziestopięciolecia małżeństwa.

Czy szeroki gest matki przyczynił się do katastrofy? Sprawa jest [nieco bardziej] złożona. Wspomniałem już w innym miejscu o przyczynach tkwiących w ogólnopaństwowym kryzysie gospodarczym. Niezawinione bankrutstwa stały się zjawiskiem prawie powszechnym. Nie można jednak całkowicie rozgrzeszać matczynej hojności, chociaż nie wykluczam, że przyświecały jej też cele związane z reklamą handlową przedsiębiorstwa. W życiu mojej rodzicielki odróżniam dwa okresy. Okres własnej dobroczynności i okres korzystania z dobroczynności cudzej. Intencja była jedna – dobro ludzi potrzebujących, [lecz przy tym] o sobie nigdy nie myślała. Nawet wtedy, kiedy jej starania przypominały żebranię, czyniła to w interesie osób najbliższych, głównie wnuków. Ludzie starsi mają skłonności do wyłudzenia datków. Ciocia Władzia<sup>96</sup> odbywała peregrynacje po cudzych domostwach pod firmą obywatelskiej środy, aby najeść się do syta. Matka głodowała pod koniec lat 20. XX w. skrycie, po cichu, oszczędzając zmartwień i kłopotów. Nie zawsze ją rozumiałem, czasem wstydzilem się jej żebrani, ale wielkiego serca matki pomniejszać nie wolno.

<sup>95</sup> Czachowski, brak danych.

<sup>96</sup> Władysława Juszcakówna (ur. 27 maja 1884 r. w Poznaniu, zm. w 1967 r. tamże) – siostra Jadwigi Teresy Nowakowskiej z d. Juszcak (ur. 25 września 1881 r. w Poznaniu, zm. 25 kwietnia 1934 r.), która była matką Marii Ludomiry Nowakowskiej (ur. 9 kwietnia 1905 r. w Poznaniu, zm. 21 marca 1976 r. w Bydgoszczy), przyszłej żony T. Esmiana. Władysława była niezamężna i bezdzietna, pracowała w Poznaniu jako fryzjerka i kasjerka.

W okresie dobrobytu korzystali z różnych form matczynej pomocy nie tylko krewni. Co pewien czas, najczęściej raz na tydzień, zjawiała się u nas na zapleczu sklepiku siostra przełożona od Wincentek<sup>97</sup>, zbierając datki na sierociniec. Sierociniec mieścił się w zabudowaniach klasztornych ojców Filipinów<sup>98</sup>. Świętobliwa niewiasta miała ręce złożone do modlitwy nawet wtedy, kiedy opuszczała nasz dom, obładowana darami do granic wytrzymałości fizycznej. Posiadała bowiem przepastne schowki w habicie. Ojciec patrzył na to podejrzliwie, po cichu obliczał, ile towaru weszło do jednego rękawa odzienia klasztornego. Nie lubił hipokryzji, ale przeciwko dobroczynności na ogół nie protestował. Przeciwnie, sam obsługiwał nieraz biedaków stojących przed warsztatem w ogonku za smaczną „kiszczonką”, czyli wywarem z przeróżnych kielbas i kiszek.

Szczodrością matki i jej umiejętnością zdobywania popularności, zainteresowała się parafia. Bywali u nas księża. Szybko awansowała do rangi opiekunki generalnej w Żywym Różańcu Matek Parafii Archidiecezjalnej w Poznaniu<sup>99</sup>. Znaczną rolę odegrała też w organizacjach kobiet katolickich. Brała aktywny udział w pracach komitetu budowy sali parafialnej i później patronowała różnym imprezom. Na pobudowanej scenie próbowałem i ja wykrzesać swój mizerny talent aktorski, występując w *Grubych Rybach*<sup>100</sup> Michała Bałuckiego<sup>101</sup>. Sekundowało mi dzielnie, na pewno z większym talentem, kilku moich szkolnych kolegów. Pamiętam Julka Krakowskiego<sup>102</sup> i Kończaka<sup>103</sup>, obaj już dawno w grobie. Tuż po I wojnie światowej bywał

---

<sup>97</sup> Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo (szarytki, wincentynki i siostry Miłosierdzia) – żeńskie katolickie stowarzyszenie założone przez Wincentego a Paulo i Ludwikę de Marillac. Szarytki przybyły z Warszawy do Poznania w 1822 r. i przejęły własność sióstr teresek, klarysek, katarzynek i ojców karmelitów. Dzięki temu mogły utworzyć szpital w budynku poklasztorным przy Placu Bernardyńskim. Szerzej B. Majrzycka, *Dom sióstr miłosierdzia i szpital Przemienienia Pańskiego w Poznaniu (1822–1914)*, „Nasza Przeszłość” 1996, t. 86, s. 217–246; też, *Siostry miłosierdzia św. Wincentego a Paulo na Główniej*, „Kronika Miasta Poznania” 2002, nr 2, s. 267–276.

<sup>98</sup> Dom św. Wincentego a Paulo dla sierot w Poznaniu założono w 1848 r., jak wspomina T. Esman, przy zabudowaniach klasztoru filipinów, czyli niewielkim zespole klasztorным znajdującym się na Śródce, przy dzisiejszej ul. Filipińskiej.

<sup>99</sup> Żywy Różaniec to ruch religijny rozpoczęty przez Paulinę Marię Jaricot (1799–1862). Od 1826 r. podejmowała ona działania na rzecz popularyzacji modlitwy różańcowej, w celu której tworzyła piętnastoosobowe grupy zwane różami. Każda osoba z takiej róży przez miesiąc odmawiała jedną z tajemnic różańcowych.

<sup>100</sup> *Grube Ryby* – jeden ze znanych i najbardziej lubianych utworów scenicznych Michała Bałuckiego, ukazujący w krzywym zwierciadle obraz życia mieszczaństwa w XIX w.

<sup>101</sup> Michał Bałucki (1837–1901) – polski komediopisarz i publicysta okresu pozytywizmu.

<sup>102</sup> Juliusz Krakowski (ur. 1 lipca 1903 r. w Poznaniu, zm. 1 stycznia 1971 r. tamże) – księgowy, żonaty z Różą Boks. Zob. APP, AmP – KEL, sygn. 14664, s. 456.

<sup>103</sup> Kończak, brak danych.



Ilustr. 5. Tadeusz ze swoimi rodzicami, fot. Józef Stolski (Poznań), ok. 1913–1914  
zbiory prywatne Janusza Esmana

u nas często proboszcz Grzegorz Kucharski<sup>104</sup>. Człowiek towarzyski i zdolny organizator. Odnosiłem wrażenie, że trochę podkochuje się w mojej matce. Po kilku latach otrzymał probostwo w Ostrzeszowie. Biedak zmarł w Dachau, jak wielu innych księży. Wyróżniającą się opiekunką zainteresowały się też niektóre czynniki polityczne. Podejmowano próby zaktywizowania jej w szeregach chrześcijańskich demokratów. Drogerzystą [Stanisław] Janczewski<sup>105</sup> z Chwaliszewa, kandydat na posła czy też radnego<sup>106</sup>, dokładnie nie pamiętam, liczył bardzo na agitatorski talent matki. Na kandydowaniu się jednak skończyło. Matka zasiadała w komisji wyborczej i opowiadała z humorem, jak w jej komisji głosowali nawet nieboszczycy. Bakcyła działaczki politycznej nie połączyła, ale w robocie społecznej kilka lat przodowała.

<sup>104</sup> Grzegorz Leonard Kucharski (ur. 25 listopada 1892 r. w Grabiach, zm. 13 sierpnia 1942 r. w obozie Dachau). Zob. APP, AmP – KEL, sygn. 14691, s. 469; P. Pojasek, *Ksiądz Grzegorz Kucharski – męczeńska droga z Biedrowa do Dachau*, „Czas Ostrowski” z 27 października 2010 r., b.p.

<sup>105</sup> Stanisław Janczewski (ur. 11 listopada 1881 r. w Poznaniu, zm. ?) – syn Jana Janczewskiego (1864–1927) i Matyldy Józefy Janczewskiej z d. Gohlisch (1852–1927). Stanisław był kupcem, prowadził drogerię w Poznaniu. Jego żoną była Zofia Janczewska z d. Lajp. Zob. APP, AmP – KEL, sygn. 14529, s. 21–22, 31–32.

<sup>106</sup> Był poznańskim kandydatem Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej („Orędownik Śmigiełski” z 7 października 1922 r., r. 32, nr 229, s. 1), później posłem Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji na sejm Drugiej Rzeczypospolitej w latach 20. XX w. (zob. *Parlament Rzeczypospolitej Polskiej 1919–1927*, pod red. H. Mościckiego i W. Dzwonkowskiego, Warszawa 1928, s. 162). Poza tym radny miasta Poznania (wybory z 4 października 1925 r.) za prezydentury Cyryła Ratajskiego (zob. *Władze miasta Poznania*, t. 2: 1793–2003: wykaz członków władz miasta 1253–2003, pod red. J. Wiesiołowskiego, Poznań 2003, s. 72).

Hucznie obchodzono w domu dzień urodzin Tekli. Stół [bywał wtedy] suto zaopatrzony, gości co najmniej trzydziestka. Listę zaproszonych kobiet opracowano kilka dni wcześniej. Ja i – wyżej wspomniany – czeladnik [Stanisław] Zalewski roznosiliśmy zaproszenia. Zdarzyło się, że pokiełbasiłiśmy nazwiska, zaproszenie otrzymała np. Niewada zamiast Niewieckiej. Bliżej nieznana Niewada zjawiła się w trakcie biesiady i zajęła milcząco miejsce przy stole. Konsternacja, nastrój imieninowy prysł, matka zrozpaczona; goście stracili apetyt, tylko niezaplanowany gość czuł się dobrze i zakończył konsumpcję ostatni. Nasza gafa sprawiła radość ojcu, do którego w sąsiednim pokoju docierały informacje o imieninowych perturbacjach jego małżonki. Ojciec cenił przede wszystkim spokój domowego ogniska. Zresztą ja także w tym czasie dość sceptycznie oceniałem efekty jej działań na niwie społecznej.

Powiązania z księżmi z parafii nie doprowadziły jej do bigoterii. Do kościoła uczęszczała normalnie, głównie w niedzielę i święta; rzadziej na inne nabożeństwa. Spowiadała się zgodnie z wymaganym minimum, co najmniej raz w roku. Obowiązki wychowawcze wymagały przekazania synowi przywiązania do wiary ojców i religijnych obyczajów. Uczestniczyłem więc w nieszpórach, różańcach i nabożeństwach majowych, zgodnie z rozkazem, ale duchowo nie zawsze obecny. Do ołtarza się nie pchałem. Ulubionym moim miejscem w kościele Św. Małgorzaty były długie skrzynie w kruchcie. W skrzyniach przechowywano świece, lichtarze i inne drobiazgi. Skrzynie dudniły, gdy uderzano w nie piętami. Zaletę tę można było wykorzystać, kiedy organy grały głośniej. W ten sposób udawało się czasem czynnie uczestniczyć w nabożeństwach. W domu próbowano w okresie wielkiego postu wprowadzić zwyczaj wspólnych modlitw wieczornych. Nie przyjął się. Dłuższy czas odmawiałem modlitwy samotnie, ale głośno, aby rozproszyć senne nastroje.

Szczególnie wysoko cenilem w matce jej altruizm, zdolność do poświęceń i czynów typu samarytańskiego. Chorych było wielu: babcia Agnieszka, Stefcu, ojciec, ciocia Bolesia, ja i kilku innych domowników. Choroby przykre i niebezpieczne: gruźlica, rak, dyfteryt. Rolę pielęgniarki, po trochu lekarzki, pełniła ona. Mimo nawału prac znajdowała zawsze czas dla swoich chorych. Nigdy nie okazywała zniecierpliwienia, choć chorzy bywali grymaśni. Posiadała zresztą wrodzone poczucie taktu w stosunkach międzyludzkich i mimo impulsywnego charakteru, rzadko podnosiła głos.

Doświadczenie uczy, że dwie kobiety w jednym gospodarstwie to pasmo nieporozumień. Do wyjątków od tej reguły należał układ stosunków między moją matką i prawie dziesięć lat od niej starszą szwagierką. Kobiety różniły się nie tylko wiekiem, ale i cechami charakteru. Ciotka Bolesia, nieszczęśliwa, chora, stara panna, miewała czasem humory, nigdy jednak nie byłem świadkiem kłótni między nimi. Duże poczucie taktu mojej matki cechowało póź-

niej jej współżycie z własną synową. Może wyobrażała sobie trochę inaczej szczęście małżeńskie syna. Przygarnęła jednak do serca jego wybrankę, biedną prawie jak przysłowiowa mysz kościelna. A pod koniec życia, kiedy moja Maryla<sup>107</sup> traciła chwilami nerwowe opanowanie, nie usłyszałem z ust mojej matki żadnej skargi. Umiała cierpieć w milczeniu.

Znaczne trudności stwarza ocena wpływów wychowawczych mojej matki [na moją osobę]. Sądzę, że popełniła jeden błąd, wszystkich matek na świecie. Kochała mnie miłością ślepą. Usprawiedliwiało ją częściowo to, że byłem chorowitym jedynakiem, który co rusz uciekał grabarzowi spod łopaty. Stąd fanatyczne dążenie do ułatwienia mi życia, usuwanie trudności z życiowej drogi wszelkimi dostępnymi środkami. Prawie naturalną konsekwencją tej metody była minimalizacja moich wysiłków własnych. Dążenie do uproszczeń i łatwizn. W szkole trudno było zakłajstrować braki powstałe wskutek licznych absencji chorobowych. Matka wracała często z zebrań klasowych rodziców niezbyt zbudowana postępami swojego jedynaka, który na lekcjach przejawiał skłonność do marzeń o niebieskich migdałach. W końcu udawało się myślicielu przepchnąć do następnej klasy. Sytuacja powtarzała się prawie do matury. Kłopoty szkolne minęły, ale dyskretna kuratela matki, przesadna dbałość o moją wygodę, pozostała w jej sercu do końca życia. Z wzruszeniem chylę czoła przed tą miłością, chociaż swego czasu patrzyłem na tę uczuciową zachłanność chłodniejszym okiem z domieszką zażenowania.

## Bibliografia

### Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Archiwum Rzeszy w Gdańsku – Oddział w Bydgoszczy, sygn. 156.

Archiwum Państwowe w Poznaniu

Akta m. Poznania, sygn. 13522.

Akta m. Poznania – Kartoteka ewidencji ludności 1870–1931, sygn. sygn. 14270, s. 90–91; 14385, s. 250–251, 255–256; 14464, s. 956–959; 14529, s. 21–22, 31–32; 14552, s. 809–810; 14664, s. 456; 14691, s. 469, 948; 14966, s. 217–218, 222–223; 14976, s. 584–585; 15051, s. 36–37; 15101, s. 952; 15293, s. 121–122, 131–132.

Dyrekcja Miejskiego Towarzystwa Ubezpieczeń Ognioowych w Poznaniu, sygn. 1444, 1531, 1533.

Państwowe Gimnazjum i Liceum im. Bergera w Poznaniu, sygn. 29.

Archiwum Społeczne Śródkki.

Archiwum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydział Filozoficzny/Humanistyczny UP 1919–1939, sygn. 103b/577.

Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, sygn. IPN By 069/292, t. 1.

---

<sup>107</sup> Zob. przyp. 96.

Narodowe Archiwum Cyfrowe, Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny – Archiwum Ilustracji, sygn. 4983.  
Zbiory prywatne Janusza Esmana.

### Źródła drukowane

Adressbuch der Provinzialhauptstadt Posen, Posen 1905.  
Adressbuch der Provinzialhauptstadt Posen, Posen 1907.  
Adressbuch der Provinzialhauptstadt Posen, Posen 1908.  
Adressbuch der Provinzialhauptstadt Posen, Posen 1910.  
Adressbuch der Provinzialhauptstadt Posen für das Jahr 1901, Posen 1901.  
Adressbuch der Residenzstadt Posen, Posen 1912.  
Adressbuch der Residenzstadt Posen, Posen 1914.  
Adressbuch der Residenzstadt Posen, Posen 1917.  
Adress- und Geschäfts-Handbuch der Stadt Posen, Posen 1879.  
Adress- und Geschäfts-Handbuch der Stadt Posen, Posen 1889.  
Adress- und Geschäfts-Handbuch der Stadt Posen, Posen 1895.  
Dziennik Ustaw RP z 1919 r., nr 14, poz. 182.  
Książka Adresowa Miasta Stołecznego Poznania 1923, Poznań 1923.  
Książka Adresowa Miasta Stołecznego Poznania 1926, Poznań 1926.  
Książka Adresowa Przemysłu, Handlu i Rzemiosła Miasta Poznania 1925, Poznań 1925.  
Księga Adresowa Miasta Stołecznego Poznania na rok 1930, Poznań 1930.  
Wohnungs- und Geschäfts-Anzeiger für Posen 1884, Posen 1884.

### Prasa

„Czas Ostrowski” z 27 października 2010, b.p.  
„Ilustrowany Kurier Polski” z 17 listopada 1994, nr 222, s. 5.  
„Kalendarz Bydgoski na rok 1989”, r. 22, s. 186–187.  
„Orędownik Śmigieński” z 7 października 1922, r. 32, nr 229, s. 1.

### Opracowania

Bardach J., *Historia państwa i prawa Polski*, t. 1: do połowy XV wieku, Warszawa 1973.  
Bujalowska B., *Jerzykowski Stanisław (1847–1927)* [w:] *Wielkopolski słownik biograficzny*, Warszawa–Poznań 1981, s. 298.  
Degen R., Syta K., *Mieczysław Białymia-Rzepecki i Tadeusz Antoni Esman. Przyczynek do charakterystyki kadry kierowniczej archiwów państwowych w okresie międzywojennym*, „Przegląd Archiwalno-Historyczny” 2019, t. 6, s. 73–95.  
Esman T., *Esman Józef (1815–1873)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, Kraków 1948, t. VI, s. 296–297.  
Esman T., *Jan Wilhelm Kassysz. Zarys biografii na tle życia Wielkopolski w pierwszej połowie XIX wieku*, Poznań 1926 (odbitka z: „Strażnica Zachodnia” 1926, r. 5, nr 1, s. 28–61; „Strażnica Zachodnia” 1926, r. 5, nr 2, s. 112–134).  
Esman T., *Wspomnienia. Pierwsze dni wolności w Bydgoszczy*, oprac. J. Esman, „Kronika Bydgoska” 2021, t. 42, s. 425–445.  
Galos A., Gentzen F.H., Jakóbczyk W., *Dzieje Hakaty*, pod red. J. Pajewskiego, Poznań 1966.  
Gloger Z., *Encyklopedia staropolska*, Warszawa 1985.  
Kaczmarek J., *Śródka i Ostrówek: antiqua civitas Posnaniensis*, Poznań 2023.  
Kaliński J., *Historia gospodarcza XIX i XX w.*, Warszawa 2008.  
Karwowski S., *Historia Wielkiego Księstwa Poznańskiego*, t. 1: 1815–1852, Poznań 1918.  
Kopaliński W., *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem*, Warszawa 2007.  
Kotłowski J., *Wielkopolska pod zaborem pruskim w latach 1815–1918*, Poznań 2004.

- Kozłowski J., *Esman (Essman) Józef (1814–1873)* [w:] *Wielkopolski słownik biograficzny*, Warszawa–Poznań 1981, s. 174–175.
- Kutta J., *Essman (Esman) Tadeusz Antoni (1903–1987), historyk, archiwista, działacz społeczny* [w:] *Bydgoski słownik biograficzny*, pod red. J. Kutty, Bydgoszcz 1994, s. 43–45.
- Linde S.B., *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1807–1814.
- Majrzycka B., *Dom sióstr miłosierdzia i szpital Przemienienia Pańskiego w Poznaniu (1822–1914), „Nasza Przeszłość”* 1996, t. 86, s. 217–246.
- Majrzycka B., *Siostry miłosierdzia św. Wincentego a Paulo na Główniej, „Kronika Miasta Poznania”* 2002, nr 2, s. 267–276.
- Michalski J., *Radziwiłł Karol Stanisław zwany Panie Kochanku h. Trąby (1734–1790)* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, Wrocław–Warszawa 1987, t. 30, s. 248–262.
- Mincer F., *Podwójny jubileusz Tadeusza Esmana, „Bydgoszczanin”* 1964–1966, nr 3, s. 49–53.
- Molik W., *Szkolnictwo* [w:] *Dzieje Poznania w latach 1793–1945*, t. 2, cz. 1: 1793–1918, pod red. J. Topolskiego i L. Trzeciakowskiego, Warszawa–Poznań 1994, s. 428–461.
- Paprocki F., *Polska działalność konspiracyjna i represje pruskie w latach 1831–1847* [w:] *Dzieje Wielkopolski. T. II: lata 1793–1918*, pod red. W. Jakóbczyka, Poznań 1973, s. 186–202.
- Parlament Rzeczypospolitej Polskiej 1919–1927*, pod red. H. Mościckiego i W. Dzwonkowskiego, wydał L. Złotnicki, Warszawa 1928.
- Pieśniarz polski. Zbiór melodi i swojskich, ary i, dumek, krakowiaków, marszów, kujawiaków, obertasów itd. itd.*, Białą 1906, t. 2.
- Piotrowicz A., Witaszek-Samborska M., *O żywotności zapożyczeń niemieckich w gwarze miejskiej Poznania, „Gwary Dziś”* 2015, t. 7, s. 201–214.
- Romaniuk M., *Esman Tadeusz* [w:] *Słownik biograficzny archiwistów polskich*, t. 3: 1835–2015, pod red. E. Rosowskiej, Warszawa 2017, s. 70–72.
- Skalkowski A.M., *Bazar Poznański: zarys stuletnich dziejów (1838–1938)*, Poznań 1938.
- Słownik gwary miejskiej Poznania*, pod red. M. Gruchmanowej i B. Walczaka, Warszawa–Poznań 1999.
- Słownik języka polskiego*, pod red. J. Karłowicza, A. Kryńskiego i W. Niedźwiedzkiego, Warszawa 1900–1927.
- Śpiewnik dla przemysłowców*, Gniezno ca 1895.
- Tadeusza Esmana wspomnienia o Bydgoszczy*, wybór i oprac. J. Esman i M. Romaniuk, „Kronika Bydgoska” 2007, t. 29, s. 429–469.
- Tadeusza Esmana wspomnienia o Bydgoszczy. Cz. 2*, wybór i oprac. J. Esman i M. Romaniuk, „Kronika Bydgoska” 2008, t. 30, s. 447–466.
- Truchim S., *Historia szkolnictwa i oświaty polskiej w Wielkim Księstwie Poznańskim 1815–1915*, t. 2: 1862–1915, Łódź 1968.
- Trzeba by jeszcze powiedzieć. Z Archiwum Społecznego Śródk*, pod red. M. Kępskiego, A. Pikuły, M. Pukiańca i K. Zimnej, Poznań 2016.
- Trzeba by jeszcze powiedzieć. Z Archiwum Społecznego Śródk. Cz. 2*, pod red. A. Pikuły, współpraca M. Kępski i O. Tarczyńska-Polus, Poznań 2018.
- Władze miasta Poznania*, t. 2: 1793–2003: wykaz członków władz miasta 1253–2003, pod red. J. Wiesiołowskiego, Poznań 2003.

Szymon Bauman, Janusz Esman

## Tadeusza Esmana wspomnienia poznańskie. „Śródka. Moje dzieciństwo i młodość”, cz. 1: Dom, podwórko i rodzice

### Streszczenie

Tadeusz Esman pisał wspomnienia w latach 1976–1985, z myślą o przekazaniu wiadomości o swoim dorastaniu dzieciom. Pierwsza część jego wspomnień odnosi się do okresu dzieciństwa i młodości na Śródce w Poznaniu, gdzie urodził się w 1903 r. i przebywał do czasu wyprawki w 1927 r. do Bydgoszczy. Jego przeżycia krążą wokół trzech tematów: domu, podwórka i rodziców. Wszystkie te aspekty ukazują życie codzienne osób mieszkających na Śródce w tym czasie – dom, warunki życia i pracy, otoczenie przyrody, zwierząt i sąsiadów. Tadeusz wychowywał się w rodzinie rzemieślniczej – ojciec był mistrzem rzeźnickim, matka prowadziła przy domu sklep masarski. Autor wspomnień opowiada barwnie, dzieli się zapamiętanymi wrażeniami z dzieciństwa, przytacza liczne anegdoty z życia rodzinnego i podwórkowego, to jest z okolicy miejsca zamieszkania na Rynku Śródeckim, a także opisuje stosunek do swoich rodziców.

**Słowa kluczowe:** Poznań, Śródka, Tadeusz Esman, XX w., historyk, wspomnienia, życie codzienne

Szymon Bauman, Janusz Esman

## Poznań memories of Tadeusz Esman: „Śródka. Moje dzieciństwo i młodość, cz. 1: Dom, podwórko i rodzice” [Śródka. My Childhood and Youth. Part 1: Home, Backyard, Parents]

### Abstract

Tadeusz Esman wrote his memoir in the years 1976–1985, in order to tell his children more about his early years. The first part of his work discusses his childhood and youth in the Poznań neighborhood of Śródka, where he was born in 1903 and lived until his move to Bydgoszcz in 1927. His stories revolve around three topics: his home, his backyard, and his parents. All three aspects reflect the daily lives of people living in Śródka at the time—where and how they lived and worked, their surroundings, animals, and neighbors. Tadeusz was raised in a family of tradespeople. His father was a master butcher, and his mother ran a butchery near their house. The author’s language is very vivid, he shares impressions from his childhood, recounts numerous anecdotes from his family and social life in the Śródka market area, and describes his relationship with his parents.

**Keywords:** Poznań, Śródka, Tadeusz Esman, 20th century, historian, memories, daily life



DOI: 10.4467/2391-890XPAH.23.010.19249

Kamil Weber  
(Centralne Muzeum Jeńców Wojennych)  
dr, k.weber@cmjw.pl  
ORCID iD: 0000-0002-6904-0073

## **„Polscy żołnierze w sowieckich obozach pracy na dalekiej północy ZSRS” na podstawie relacji ppor. Tadeusza Michalaka**

Operacja „Barbarossa” z 22 czerwca 1941 r. zmieniła sytuację tysięcy Polaków przebywających w sowieckich obozach jeńceckich oraz internowania. Atak III Rzeszy Niemieckiej na Związek Sowiecki wymusił na władzach w Moskwie pozyskanie dodatkowych sojuszników, a polscy żołnierze mogli stać się znaczącym wsparciem w walce ze wspólnym wrogiem<sup>1</sup>. Wcześniej wojenna droga wielu z nich była we wspomnianych obozach naznaczona cierpieniem fizycznym i psychicznym. Los polskich wojskowych w nieludzkich warunkach pracy, m.in. na dalekiej Północy ZSRS, obecnie niestety nie jest jednak wystarczająco upowszechniony w świadomości historycznej Polaków. Temat ten stosunkowo rzadko jest też podejmowany przez badaczy. Trudny epizod dziejów przedstawicieli polskich sił zbrojnych został natomiast werystycznie ukazany np. we wspomnieniach ppor. Tadeusza Michalaka, spisanych w Pruszkowie w 1988 r.<sup>2</sup> Liczący 10 stron tekst, znajdujący się w zasobach Fundacji Ośrodka KARTA, obrazuje przede wszystkim fatalne warunki bytowe, w jakich przyszło egzystować polskim żołnierzom oraz skierowaną wobec nich wrogą, niekiedy brutalną postawę sowieckich funkcjonariuszy. Relacja, choć wartościowa i pobudzająca wyobraźnię odbiorców, jest miejscami dość lapidarna i nie nakreśla szerszego tła ówczesnych, zawiłych

<sup>1</sup> Szerzej: Z. Wawer, *Monte Cassino. Walki 2 Korpusu Polskiego*, Warszawa 2009, s. 15–22; *Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów*, oprac. J. Mackiewicz, Londyn 1982, s. 64–67.

<sup>2</sup> Informacja przekazana przez Fundację Ośrodka KARTA (dalej: AOK) w wiadomości mailowej z 29 sierpnia 2023 r.

uwarunkowań politycznych. Warto więc odnieść ją do dostępnych opracowań naukowych oraz w miarę możliwości wzbogacić o wspomnienia innych uczestników tych wydarzeń. Niniejszy artykuł ma więc z jednej strony na podstawie opisu świadków oddawać szczegóły tragicznej sytuacji polskich internowanych znajdujących się *de facto* w sowieckiej niewoli, z drugiej zaś w oparciu o literaturę przedmiotu, poszerzyć tę narrację o niezbędny kontekst historyczny.

Podporucznik Tadeusz Michalak urodził się 5 grudnia 1912 r. w Ostrołęce jako syn Adama i Heleny (z domu Grudowskiej). Będąc wyznania rzymsko-katolickiego, zawarł przed wojną związek małżeński z Marią (z domu Zwierzeńską). Pracował jako księgowy. W obliczu zbliżającego się konfliktu zbrojnego 29 sierpnia 1939 r. został zmobilizowany do Wojska Polskiego (dalej: WP), a następnie skierowano go do jednego z garnizonów przy wschodniej granicy. Od 2 do 19 września brał udział w walkach. Po agresji Związku Sowieckiego jego oddział przedostał się w rejon Wilna i – jak relacjonował – po wcześniejszym przeanalizowaniu sytuacji żołnierze zdecydowali się na przekroczenie granicy w Zawiasach k. Olity. Zostali więc internowani na terytorium zachowującej wówczas neutralność Litwy<sup>3</sup>. Początkowo Tadeusz przebywał m.in. w Birsztanach. W tej uzdrowiskowej miejscowości położonej nad Niemnem decyzją litewskich władz w drugiej połowie września 1939 r. zorganizowano bowiem obóz dla żołnierzy WP<sup>4</sup>. Przebywali tam w stosunkowo znośnych warunkach i na ogół byli dobrze traktowani przez Litwinów<sup>5</sup>. Zakwaterowanie w poszczególnych obozach co prawda wyraźnie od siebie odbiegało. Stawki przeznaczone na indywidualne utrzymanie były jednak takie same, jak przypadające na żołnierzy armii litewskiej. Dla państwa internującego napływająca rzesza osób stała się więc znaczącym obciążeniem finansowym i organizacyjnym, a także politycznym. Już 26 września na Litwie przebywało 12 767 polskich wojskowych, w tym 2487 oficerów. Władze litewskie w tej sytuacji dążyły do stopniowego zmniejszania liczby internowanych, w wyniku czego 1 czerwca 1940 r. było tam już jedynie 4812 polskich żołnierzy<sup>6</sup>.

<sup>3</sup> AOK, sygn. AW-2-276, T. Michalak, „Ku wolności” – relacja z pobytu w sowieckiej niewoli, k. 1; AOK, sygn. AW-2-276, Ministry of Defence OS 8b, Army Records Centre (Polish), Potwierdzenie przebiegu służby wojskowej ppor. T. Michalaka, sporządzone 12 lipca 1976 r., k. 11. Szerzej o internowaniu polskich żołnierzy na Litwie: W.K. Roman, M. Szczurowski, *Polacy internowani na Litwie 1939–1940*, Warszawa 1997; W. Roman, *Obozy dla internowanych żołnierzy polskich na Litwie IX 1939 – VII 1940 (w świetle źródeł litewskich)*, „Łambinowicki Rocznik Muzealny” (dalej: „ŁRM”) 1996, t. 19, s. 7–13; też, *Internowanie Polaków na Litwie w biuletynach Departamentu Bezpieczeństwa MSW Litwy (1939–1940)*, „ŁRM” 1998, t. 21, s. 145–160; też, *W obozach i w konspiracji. Działalność niepodległościowa żołnierzy polskich na Litwie i Wileńszczyźnie wrzesień 1939–czerwiec 1941*, Toruń 2005; Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego (dalej: IPMS), sygn. A.III.6/1.

<sup>4</sup> IPMS, KOL. 12/5, Birsztany, k. 354.

<sup>5</sup> Szerzej o warunkach pobytu żołnierzy Wojska Polskiego w Birsztanach zob.: IPMS, KOL. 12/5, Relacja por. S. Jędrzejczyka, k. 6–20 (359–373).

<sup>6</sup> W. Roman, *Obozy...*, s. 7–9.

Tadeusz Michalak na Litwie był przenoszony do kilku obozów. Po pobycie w Birsztanach znalazł się kolejno w Kołotowie, Wilkomierzu i Wyłkowyszczach<sup>7</sup>. W ostatniej z wymienionych miejscowości, gdzie przebywał od 13 czerwca 1940 r., ze względu na sprzyjające ku temu warunki wraz dwoma kolegami planował ucieczkę. Zapisał jednak: „Pewnego ranka ze zdumieniem stwierdziłem, że obóz nasz jest pod bardzo silną i «troskliwą opieką» NKWD. Nastąpiły [...] niekorzystne zmiany, które uniemożliwiły realizację naszego planu”<sup>8</sup>. Rzeczywiście, w litewskich obozach podejmowanie prób ucieczek ułatwiała panująca tam stosunkowo duża swoboda. Masową skalę przybrały one właśnie wczesnym latem 1940 r. w obliczu groźby wkroczenia oddziałów Armii Czerwonej. Później, w wyniku zajęcia już tych terenów, 4373 internowanych w okresie od 10 do 12 lipca 1940 r. zostało przekazanych pełnomocnikowi wojsk sowieckich na Litwie gen. bryg. Michaiłowi Kriwience<sup>9</sup>. Ich położenie w niczym nie było korzystniejsze od sytuacji jeńców, choć Sowieci wielokrotnie deklarowali, że status internowanych zapewnia dodatkowe przywileje<sup>10</sup>.

Komisarz ludowy spraw wewnętrznych Ławrientij Beria podpisał rozkazy dotyczące przeniesienia Polaków w głąb ZSRS. Zostali oni następnie poddani weryfikacji. W tym celu skierowano ich do obozu w Kozielsku (tzw. Kozielsk II), gdzie trafiło 2357 oficerów, policjantów, urzędników, duchownych i lekarzy, oraz do obozu w Pawliszczew Borze, gdzie przeniesiono 2023 podoficerów i szeregowych<sup>11</sup>. W drugim z wymienionych miejsc znalazł się też ppor. T. Michalak, który następująco opisywał okres przejścia spod kontroli Litwinów na rzecz Sowietów:

12.07.1940 r. liczna grupa specjalistów NKWD dokonała brutalnej rewizji naszych pomieszczeń – skromnego osobistego dobytku i bardzo szczegółowej rewizji osobistej – wszystkie przedmioty metalowe osobistego użytku skonfiskowano, następnie każdy był wyprowadzony przez „bojca”<sup>12</sup> z bagnetem na ulicę i zajmował miejsce w szeregu.

<sup>7</sup> Szerzej o pobycie internowanych w Kołotowie, Wilkomierzu i Wyłkowyszczach: IPMS, KOL. 12/5, rtm. dypl. S. Ejchler, Obóz internowanych W.P. w Kołotowie (Kulautuva), k. 25–34 (405–415); IPMS, KOL. 12/5, por. P. Delalich de Laval, Wilkomierz, k. 78–80 (432–434); IPMS, KOL. 12/5, ppor. K. Straczyński, Obóz internowanych W.P. w Wilkowyszczach [sic] na Litwie, k. 81–84 (435–438).

<sup>8</sup> AOK, sygn. AW-2-276, T. Michalak, dz. cyt., k. 1.

<sup>9</sup> Gen. bryg. Michaił Kriwienko był wtedy szefem sztabu Wojsk Konwojowych NKWD; W. Roman, *Generał Waclaw Jan Przeździecki w obozach na Litwie i w Związku sowieckim*, „ŁRM” 2009, t. 32, s. 40–41.

<sup>10</sup> IPMS, KOL. 12/5, dr kpt. W. Charkiewicz, *Żołnierze polscy internowani na Litwie i Łotwie wywiezieni do ZSRR*, k. 1–2 (325–326); S. Jaczyński, *Wprowadzenie [w:] Indeks represjonowanych*, t. 5: *Jeńcy w Griazowcu i Suzdalu*, pod red. E. Rybarskiej, Warszawa 1998, s. 11, 13.

<sup>11</sup> W. Materski, *Wprowadzenie [w:] Indeks represjonowanych*, t. 11: *Jeńcy w Juży*, pod red. E. Rybarskiej, Warszawa 2000, s. 16.

<sup>12</sup> Bojec (z ros.) – żołnierz.

Uformowana kolumna została szczelnie otoczona także z boków i z tyłu, w pewnej odległości, patrolami z bronią maszynową i psami. Jeszcze tylko szczegółowa instrukcja, że w marszu nie wolno rozmawiać, oglądać się w lewo lub w prawo, jeśli ktoś coś upadnie, nie wolno się schylać, ani kroku w lewo czy w prawo.

Po załadowaniu do przeraźliwie brudnych wagonów towarowych – ok. 50 osób do każdego – kilkakrotnym przeliczeniu, wagony zaryglowano i... znośny okres internowania na Litwie został zakończony.

Po kilkunastu godzinach podróży i otrzymanym zaopatrzeniu – „pajka” czarne-go chleba, 2 kostki cukru, „sielotki” [!]<sup>13</sup> lub inna suszona ryba, wiadro wody na wagon – nie mieliśmy wątpliwości, że jesteśmy „na gościnnej ziemi”.

Po kilkunastu godzinach podróży 17.07.1940 r. wyładowano nas na stacji kol.[ejojewj] Babinicze. Kolumna, zorganizowana jak poprzednio, maszeruje przez wyludnione nędzne wioski i po kilkunastu godzinach marszu docieramy do celu... łagier Pawliszczew Bór<sup>14</sup>.

Do końca maja 1941 r. Tadeusz przebywał tam wraz z grupą co najmniej 2,5 tys. polskich internowanych. Warunki, w jakich się znaleźli, znacząco odbiegały od zastanych wcześniej na Litwie. Zakwaterowano ich głównie w zabudowaniach gospodarczych: stajniach i oborach. Najczęściej były to pomieszczenia zniszczone i brudne. Nie było ogrzewania, więc panowały w nich chłód i wilgoć. Bytowało tam różnego rodzaju robactwo, myszy i szczury. Część przyjezdnych musiała nawet nocować pod gołym niebem. Przejawem tego, jak prymitywne były warunki zakwaterowania, może być to, że jeden z internowanych utonął w niezabezpieczonym dole kloacznym. Później Polacy przystąpili jednak do prac mających na celu uporządkowanie budynków oraz terenu wokół nich, dzięki czemu pobyt tam stał się znośniejszy<sup>15</sup>. Funkcjonariusze NKWD prowadzili jednak intensywne działania inwigilacyjne i propagandowe. Każdy internowany był przesłuchiwany i musiał podać na piśmie swój życiorys oraz informacje dotyczące pracy zawodowej czy też środowiska, z którego się wywodził. Chociaż obozowa rzeczywistość w Pawliszczew Borze była ciężka, Polacy w pewnym stopniu być może i tak mogli uważać się za szczęśliwców<sup>16</sup>. Początkowo bowiem prawdopodobnie rozważano nawet ich wymordowanie, co miało nastąpić w więzieniach wewnętrznych obwodowych Zarządów NKWD. Ostatecznie Ł. Beria 8 kwietnia 1941 r. podpisał kolejny rozkaz – nr 00358 – na mocy którego polscy wojskowi mieli zostać przekazani do budowy lotniska Ponoj w ob-

<sup>13</sup> Sielodka (z ros.) – śledź.

<sup>14</sup> AOK, sygn. AW-2-276, T. Michalak, dz. cyt., k. 1-2.

<sup>15</sup> IPMS, KOL. 12/5, Pawliszcze Bor (Juchnowo) Obóz żołnierzy W.P. i P.P. internowanych na Litwie i Łotwie, k. 1 (341); AOK, sygn. AW.I/417, zapis rozmowy z W. Księżyckim-Ostoją nagrajnej 25 października 1991 r. przez K. Maksymiuk, s. 8, 12-13; S. Kluczykowski, *Wspomnienia uczestnika II wojny światowej*, s. 14, <https://docplayer.pl/14082636-Stefan-kluczykowski-wspomnienia-uczestnika-ii-wojny-swiatowej.html> (dostęp: 16 lutego 2023 r.).

<sup>16</sup> AOK, sygn. AW-2-276, T. Michalak, dz. cyt., k. 2-3.

wodzie murmańskim na Półwyspie Kolskim. Najpierw poddano ich pobieżnym badaniom medycznym. Do wyjazdu zakwalifikowano 1133 policjantów i oficerów oraz 2137 żołnierzy w stopniu podoficerów i szeregowych. Internowani mieli zostać odkonwojowani w okresie od 15 maja do 4 czerwca. Wicekomisarz spraw wewnętrznych ZSRS Siergiej Krugłow 15 maja 1941 r. podpisał rozkaz „O organizacji tymczasowego obozu NKWD dla jeńców wojennych w punkcie «Ponój» w obwodzie murmańskim”. Na komendanta wyznaczył majora bezpieczeństwa państwowego Filipa Kadyszewa, który wcześniej zarządzał obozem w Pawliszczew Borze<sup>17</sup>.

Droga do miejsca przeznaczenia wiodła przez Murmańsk. Grupa ppor. T. Michalaka została tam przywieziona pociągiem 5 czerwca 1941 r. Następnie, jak pisał: „Przepędzani przez NKWD z łagru do łagru w Murmańsku i okolicy, ciągle spisywani, liczeni, segregowani, przez różne komisje – 20.06.1941 wracamy do Murmańska portu i zostajemy załadowani na okręt «Klara Zetkin»”<sup>18</sup>. Warunki w trakcie transportu stanowiły preludium cierpienia, które miało czekać Polaków w niedalekiej przyszłości. Plutonowy Jan Miszewski, który był przewożony tym samym statkiem, relacjonował:

Dnia 21.VI.41 r. wyprowadzono nas z obozu do portu i tam nas około 4000 osób załadowano do statku [...]. Wpakowano nas do wnętrza tak ciasno, że o położeniu się nie mógł nikt nawet marzyć. Przez całe 7 dni pobytu na statku siedziałem na drewnianej żerdzi, tuż przy schodach prowadzących na pokład. Ustępy znajdowały się na pokładzie [...] chcąc się dostać do załatwienia potrzeb fizjologicznych, trzeba było stać 4 godz. w kolejce, toteż z konieczności załatwiano się na miejscu. Nikt nie jest w stanie stać 7 dób na nogach, toteż żołnierze przywiązywali się pasami lub sznurami do ścian statku i w pozycji wiszącej odbywali podróż. Miało się wrażenie, że wiszą...<sup>19</sup>.

Skromne było również wyżywienie, a ciągle kołysanie – na skutek silnych wiatrów arktycznych – powodowało, że nasilające się objawy choroby morskiej dodatkowo pogarszały samopoczucie<sup>20</sup>. Po przybyciu w pobliże portu uciążliwa podróż nadal się przedłużała. Podporucznik T. Michalak tak opisywał pierwsze chwile u brzegów Półwyspu Kolskiego:

28.06.1941 – statek zatrzymał się 500 m od lądu na południowo-wschodnim skraju półwyspu Kolskiego u ujścia rzeki Panoi<sup>21</sup>.

Brzeg wysoki, skalisty, czarny, na jego tle – kilkanaście szarych, drewnianych „budynków”. Przylepionych do skał.

<sup>17</sup> W. Materski, *Wprowadzenie...*, s. 16.

<sup>18</sup> AOK, sygn. AW-2-276, T. Michalak, dz. cyt., k. 3.

<sup>19</sup> IPMS, KOL 12/5, Transport statkiem z Murmańska do Ponój – relacja plut. J. Miszewskiego (nr 1761), k. 324.

<sup>20</sup> AOK, sygn. AW-2-276, T. Michalak, dz. cyt., k. 3-4.

<sup>21</sup> Ponój – najdłuższa rzeka Półwyspu Kolskiego.

Komondir transportu ze świtą „specjalistów” opuścił statek, udając się łodzią na ląd. Na statku pozostała część załogi – służba bezpieczeństwa i pod pokładem... towar, czyli łagiernicy.

Żeby dostać się na ląd, należy: z pokładu zejść na prymitywne barki z bali (każda na 100 osób), dopłynąć na wiosłach do brzegu, zejść na ląd i wspiąć się na strome, skaliste urwisko. Szanse są wtedy, gdy znajdzie się w miarę dostępne miejsce i przy dogodnym poziomie morza. Tym razem nie było to nam dane. Wysokość poziomu morza zmienia się na skutek przyływu lub odpływu – no i siły wiatru i wielkości fal – tak więc zejść na ląd można: w określonym miejscu, w określonym czasie i w zależności od siły wiatru.

Po kilku godzinach oczekiwania na „Naczalstwo”<sup>22</sup> silny sztorm przekreślił nasze nadzieje zejścia na ląd. Przez ponad 3 doby 2 tysiące ludzi pod pokładem statku nie otrzymało do jedzenia nic! Nawet kropli wody!

Wreszcie stały grunt pod nogami, wleczemy się w głąb lądu, płaskowyż, żadnych drzew, krzewów, w zagłębieniach terenu jeszcze płyty topniejących lodów – a więc to tu jest to miejsce, o którym mówi się, że zima jest tylko od września do czerwca, a później lato... lato... lato... Stąpamy po grubym „kożuchu” mchów, porostów, suchej trawy i parocentymetrowej karłowatej brzozy, ale przez ten „dywan” tundry przenikają już zielone pędy i tu budzi się życie – wiosna, którą w tym roku spotykam już po raz trzeci. Jest dzień polarny – słońce nie zachodzi, co utrudnia dokładne określenie daty. To chyba pierwsze dni lipca 1941 r.<sup>23</sup>

Do obozu Ponoj trafiło łącznie ok. 4 tys. Polaków, z czego pierwsza grupa licząca ok. tysiąca osób przybyła z Kozielska 13 czerwca 1941 r., a pozostali – z Pawliszczew Boru – zostali tam przywiezieni 29 czerwca. Przed wyjazdem na północ internowani byli szczepieni przeciw paratyfusowi oraz tyfusowi brzuszemu. Niedostateczna liczba dostępnych szczepionek spowodowała opóźnienia wyjazdu oficerów z Kozielska, w efekcie czego, ze względu na wybuch wojny między III Rzeszą a ZSRS, nie zostali oni wysłani na północ<sup>24</sup>.

Obóz był położony na lewym brzegu wpadającej do Morza Białego rzeki Ponoj. Znajdował się około 4 km od miasteczka o tej samej nazwie, w najbardziej wysuniętym na wschód punkcie Półwyspu Kolskiego. Okoliczny teren był skalisty i pagórkowaty. Internowanych ulokowano w kilku dużych namiotach. Warunki bytowe znacznie się pogorszyły, gdy – jak powyżej wspomniano – 29 czerwca przybyła dodatkowa grupa, licząca ok. 3 tys. osób. Część z nich musiała przebywać pod gołym niebem. Doskwierała ciasnota oraz brak pitnej wody, którą początkowo pobierano z bajora, a gdy wyschło, czerpano z rzeki Ponoj, gdzie była jednak zasolona w trakcie przyływów<sup>25</sup>. Tak zapamiętał to ppor. T. Michalak:

<sup>22</sup> Naczalstwo (z ros.) – dowództwo.

<sup>23</sup> AOK, sygn. AW-2-276, T. Michalak, dz. cyt., k. 4-5.

<sup>24</sup> IPMS, KOL. 12/5, A. Rybarczyk, Obóz koło miasta Ponoj na Półwyspie Kolskim, [spisane przez dr. kpt. W. Charkiewiczza], k. 1 (350); W. Materski, *Wprowadzenie...*, s. 18.

<sup>25</sup> IPMS, KOL. 12/5, A. Rybarczyk, dz. cyt., k. 1 (350).

W pobliżu wprawdzie rzeka, ale w bardzo głębokim jarze, zbocza strome, wysokie ok. 70 metrów. Aby zdobyć wodę, kilkudziesięciu ludzi musi się ustawić na zboczu obok siebie – zaczerpnięte wiadro z wodą z ręki do ręki wędruje na górę... i znów. Dodatkowe trudności – woda w rzece nie zawsze nadaje się do spożycia, bo na skutek przyływu morza, słona morska woda wchodzi w głąb rzeki do 12–15 km, a więc woda z rzeki nadaje się do spożycia tylko w określonych porach, po odpływie lub przed przyływem morza... Tu rządzą prawa natury<sup>26</sup>.

Wyżywienie również było dość ubogie – wydawano od 200 do 400 gr chleba na dzień. Ciepłe posiłki (zazwyczaj w postaci stosunkowo pożywnych zup) wydawano 2–3 razy dziennie<sup>27</sup>. Chcąc otrzymać wieczorny posiłek, niekiedy trzeba było jednak stać kilka godzin w kolejce po chochlę rozgotowanej masy z otrąb, a w późniejszym czasie – kaszy. Mówiono, że jeśli ktoś w swojej porcji natrafił na większy zlepek otrąb lub kaszy, mógł uważać się za wybrańca losu<sup>28</sup>. Przetrwac pomagały natomiast warunki pogodowe, gdyż właśnie zaczynało się krótkie podbiegunowe lato, co być może wielu tam osadzonych uchroniło przed śmiercią. Występowały jednak duże dobowe wahania temperatur – za dnia panowały upały, noce zaś były zimne. Doskwierał również brak ciemności w trakcie spoczynku. Jak relacjonowali osadzeni – nocą słońce jedynie na pół godziny chowało się za skały, by później znów pojawiać się na niebie<sup>29</sup>.

Obóz teoretycznie skupiał żołnierzy internowanych, ale w rzeczywistości bardziej należałoby ich postrzegać jako więźniów. Szeregowi przywiezieni z Kozielska i Pawliszczew Boru przypuszczali, że trafiali na północ po zaocznym skazaniu ich za przestępstwa, bez powiadomienia ich o tym, a jako skazańców pozbawiano ich przynależnych im praw<sup>30</sup>. W późniejszych relacjach można spotkać się z opinią, że liczba lat kary przewidzianej w wyrokach nie miała większego znaczenia, gdyż dłuższy pobyt *de facto* i tak stanowiłby wyrok śmierci<sup>31</sup>. Władze obozowe deklarowały natomiast, że internowani będą tam przebywali przez 2–3 miesiące letnie w celu wykonania robót, a później powrócą na centralne tereny ZSRS. Lotnisko, przy którego budowie mieli pracować, było położone ok. 12 km od obozu „w szczerzej tundrze”. W ramach przygotowania do wykonania zamierzonej pracy po przyjeździe do obozu

<sup>26</sup> AOK, sygn. AW-2-276, T. Michalak, dz. cyt., k. 5.

<sup>27</sup> IPMS, KOL. 12/5, A. Rybarczyk, dz. cyt., k. 1 (350); W. Materski, *Wprowadzenie...*, s. 18.

<sup>28</sup> AOK, sygn. AW-2-276, T. Michalak, dz. cyt., k. 5.

<sup>29</sup> IPMS, KOL. 12/5, ppor. K. Straczyński, Aleksandrów k. Murmańska. Obóz przejściowy grupy b. internowanych z Litwy i Łotwy, k. 3 (329); W. Materski, *Wprowadzenie...*, s. 17.

<sup>30</sup> Szerzej o regulacjach prawnych dotyczących zatrudniania jeńców wojennych: M. Fleming, *Jeńcy wojenni. Studium Prawno-historyczne*, Warszawa 2000, s. 165–183.

<sup>31</sup> IPMS, KOL. 12/5, Z. Chylińska, Ponoj (Półwysep Kola), Obóz Żołnierzy Polskich (szeregowych W.P. i P.P) b. internowanych na Litwie i Łotwie, później wywiezionych do ZSRR, k. 348.

przeprowadzono reorganizację – przybyłych podzielono według specjalności na kolumny (150–200 osób), a te z kolei na brygady<sup>32</sup>.

Niezależnie od wykonywania przewidzianych zadań trudność samą w sobie stanowiło codzienne funkcjonowanie. Chociażby opisane powyżej zaopatrzenie obozu w wodę wymagało zaangażowania kilkuset osób na czas 3–4 godzin<sup>33</sup>. Wkrótce warunki bytowe niektórych osadzonych miały stać się jeszcze trudniejsze. Około 2,5 tys. z nich 1 lipca grupami po 500 członków zostało bowiem wyprawionych w głąb półwyspu, by założyć nowy obóz i pracować przy wspomnianej budowie lotniska. Poprawiły się wtedy z kolei warunki w obozie macierzystym, gdzie wszyscy znaleźli w końcu schronienie pod namiotami oraz zwiększono racje żywnościowe. Przesiedlonym natomiast wiele problemów przysparzało samo przemierzanie wspomnianej odległości 12 km z ciężkim bagażem (20–25 kg). Po drodze należało pokonać nierówności terenu, w tym jar o głębokości ok. 200 m. Nie było koni pociągowych, a traktory grzęzły w podmokłej nawierzchni, więc transport można było oprzeć jedynie na sile ludzkich mięśni. Praca była przymusowa, a za jej niepodjęcie karano aresztem<sup>34</sup>. Tamtejsze warunki i przebieg robót również zostały ukazane w relacji ppor. T. Michalaka:

Niespodzianką północy jest również niesamowita ilość komarów – nadzorca i administracja wyposażeni są w gęste siatki, które chronią całą głowę aż do ramion.

Jesteśmy zatrudnieni przy oczyszczaniu terenu pod lotnisko połowe. Przy pomocy kilofów i rąk należy zerwać gruby „dywan” karłowatej brzozy, trawy i mchów do gołej ziemi, ziemię oczyścić z kamieni i głazów.

Obowiązuje 12-godzinny dzień pracy plus dojazd do miejsca pracy i powrót do rejonu „zamieszkania” [...].

Zagadywani przez nas osobnicy z administracji lub nadzoru, czy tu wszyscy pracują po 12 godzin jak za cara, a takie warunki mieszkaniowe, wyżywienie lub ekwiwalenty za taką pracę – nie odpowiadali lub wzruszali ramionami, bardziej świadomi i zaangażowani wyjaśniali, że jesteśmy zbyt niecierpliwi, że jeszcze nie nauczyliśmy się czekać. „Wsio budiet – nada postroit!”<sup>35</sup>.

Nasz wysunięty łag-punkt był zaopatrywany w żywność z bazy lub z głów-punktu przez specjalną brygadę nosicieli. Co włożono do „plecaków”-worków, a co do nas dotarło? „Mieszok” w drodze mógł się uszkodzić, ot po prostu, zrobiła się w nim dziura i cóż można było na to poradzić, a tu, w tej strefie, gdzie „władza”: funkcyjni, specjaliści, to też „zakłuczeni”, których najistotniejszym celem jest przetrwać. Przetrzeć za wszelką cenę. Tu wolno tylko czekać<sup>36</sup>.

W stosunkowo wystarczającym stopniu osadzeni byli natomiast zaopatrywani w ubrania i obuwie. Niektórzy wykorzystywali jednak dostępność

<sup>32</sup> IPMS, KOL. 12/5, A. Rybarczyk, dz. cyt., k. 1 (350).

<sup>33</sup> Szerszy opis podziału prac wśród poszczególnych grup w obozie Ponoj: tamże, k. 2 (351).

<sup>34</sup> Tamże.

<sup>35</sup> Wsio budiet – nada postroit! (z ros.) – Wszystko będzie, trzeba zbudować!

<sup>36</sup> AOK, sygn. AW-2-276, T. Michalak, dz. cyt., k. 5–6.



tych rzeczy i pozyskując więcej sztuk, robili zapasy, co skutkowało szybkim wyczerpaniem się magazynów i późniejszym brakiem butów dla potrzebujących<sup>37</sup>. Codzienną egzystencję utrudniała też niemożność utrzymania higieny. W obozie nie było bowiem łaźni ani pralni. Trzy razy zezwolono jednak na kąpiel w rzece. Funkcjonowało natomiast ambulatorium i szpital, gdzie z poświęceniem pracowali lekarze na czele z mjr. dr. Jerzym Aleksandrowiczem i Massalskim. Być może ze względu na trudne warunki życia i krótki okres pobytu nie podejmowano tam aktywności kulturalnej. Sowieci natomiast prowadzili pewne działania propagandowe, lecz skala tego zjawiska nie była znacząca. Kilkukrotnie w wyniku rozmów politruków z internowanymi doszło jednak do wymiany zdań, co spowodowało, że kilka osób zostało osadzonych w areszcie. Był on wykopany w ziemi na stoku wzgórza. Tylko sufit i jedna ze ścian zbudowane były z drewna. Ukarani przebywali w nim odziani jedynie w bieliznę, na skutek czego mocno odczuwali nocne chłody, zwłaszcza przy zmniejszonym wyżywieniu. Widząc jednak ironiczny stosunek osadzonych w obozie do propagandy, Sowieci zaprzestali agitacji, ograniczając się do informowania o sytuacji na froncie. Chociaż Polacy znajdowali się pod stałym nadzorem funkcjonariuszy NKWD, warta była stosunkowo nieliczna, gdyż na pustkowiu i tak trudno było decydować się na ucieczkę. Kolumny transportowe udające się do pracy przy budowie lotniska były natomiast dobrze strzeżone przez liczny oddział konwojentów uzbrojonych w broń maszynową i mających do dyspozycji wyszkolone psy policyjne<sup>38</sup>. Wkrótce, na skutek wspomnianych zmian politycznych, dramat przymusowych robotników dobiegł jednak końca. W relacji ppor. T. Michalaka możemy przeczytać:

Nagle – wydarzenie, które zdecydowało o losach wielu Polaków na Wschodzie. Niestety, nie wszystkich. Do głów-komandira nadzoru zbliża się goniec z „bumagą”. Przerwać prace? Zbiórka! Spędzoną gromadę wynędzniałych łagierników elektryzuje wiadomość – tow. Stalin i gen. Sikorski zawarli „dogowor”<sup>39</sup>, organizuje się Wojsko Polskie. „Wy tiepier grażdanie”<sup>40</sup>, pójdziemy razem „bić germanca”, a więc to jeszcze nie koniec!<sup>41</sup>

<sup>37</sup> IPMS, KOL. 12/5, A. Rybarczyk, dz. cyt., k. 2-3 (351-352).

<sup>38</sup> Tamże, k. 1-3 (350-352); IPMS, KOL. 12/5, ppor. K. Straczyński, Aleksandrów, dz. cyt., k. 3 (329).

<sup>39</sup> Dogowor (z ros.) – traktat. Kiedy III Rzesza rozpoczęła wojnę z ZSRS, rząd Wielkiej Brytanii pośredniczył w rozmowach mających na celu unormowanie relacji między władzami polskimi i sowieckimi. Brytyjczycy starali się bowiem doprowadzić do zbudowania koalicji państw walczących z Niemcami. Pierwsza bezpośrednia rozmowa pomiędzy Premierem RP na uchodźstwie, Naczelnym Wodzem i Generalnym Inspektorem Sił Zbrojnych gen. broni Władysławem Sikorskim oraz ambasadorem ZSRS w Wielkiej Brytanii Iwanem Majskim odbyła się 5 lipca 1941 r. Uwieńczeniem pertraktacji było podpisanie porozumienia znanego jako Układ Sikorski-Majski, co nastąpiło jednak dopiero 30 lipca w Londynie. Szerzej: *Układ Sikorski-Majski. Wybór dokumentów*, oprac. E. Duraczyńskiego, Warszawa 1990; J. Ślusarczyk, *Układ polsko-radziecki z 30.7.1941 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1981, nr 3(97), s. 5-24.

<sup>40</sup> Wy tiepier grażdanie (z ros.) – Jesteście teraz obywatelami.

<sup>41</sup> AOK, sygn. AW-2-276, T. Michalak, dz. cyt., k. 6-7.

Szeregowi Wojska Polskiego i policji opuścili obóz w Ponoju dwoma statkami: 11 lipca odplynął „Ałdan”, a 2 dni później – „Uzbekistan”. Warunki transportu były podobne jak przy wcześniejszym przenoszeniu internowanych z Murmańska do Ponoju. Panował ogromny ścisk i brud. Przewożeni cierpieli na choroby żołądka i nie dostarczano im odpowiedniej ilości pożywienia. Konwojenci zachowywali się brutalnie. Ostatecznie Polacy przybyli do Archangielska. Nie zostali jednak od razu wypuszczeni na brzeg, lecz pierwszy z wymienionych statków stał w porcie 2 dni, co skutkowało dodatkowym pogorszeniem warunków bytowych. Problemem stał się zwłaszcza dostęp do wody pitnej, którą pompowano wprost spod burty statku, mimo że woda ta była zanieczyszczana przez ułożone na pokładzie prymitywne toalety. W efekcie wiele osób zapadło na czerwonkę. Sam łagier mieścił się w pobliżu portu i stacji kolejowej, na terenie dokładnie ogrodzonym drutem kolczastym. Był to obóz przejściowy dla skazańców oraz wziętych do niewoli żołnierzy, bez względu na przypisany im status. Polacy zamieszkali w pięciu barakach-namiotach z brezentowymi dachami. Znajdowały się one na miejscu dawnych dołów kloacznych, a grunt nadal był przesiąknięty nieczystościami. Baraki były zapluskwione i zawzione. Na pryzcach 5–6 osób musiało podzielić się miejscem przeznaczonym zwyczajowo dla jednej. Spano na zmianę, gdy jedni leżeli, inni musieli czekać na swoją kolej. Wielu kładło się na ziemi, a kiedy tam brakowało miejsca, koczowali pod gołym niebem, nawet w pobliżu przelewających się latryn<sup>42</sup>. Dramatyczny obraz obozowej rzeczywistości rysuje się także we wspomnieniach T. Michalaka:

Warunki w archangielskim łagrze wprost potworne. Tu już brakowało wszystkiego – nawet miejsca do spania w przeraźliwie brudnych, wilgotnych, zapluskwionych barakach. Gdy przyniesiono [...] na brudnych płachtach spleśniałe, połamane „pajki” chleba – zmaltretowani, wymęczeni, upodleni do ostatnich granic „grażdanie” nie wytrzymali. Bunt – zamieszanie – awantura. Chleb wprawdzie zamieniono na niespleśniały, po paru godzinach, ale poza tym nic się nie zmieniło. Bo co tu się mogło zmienić? Stalinowska machina – NKWD – do niszczenia, terroru, ucisku, od dziesiątek lat, według wypróbowanych metod, wolno, dokładnie, unicestwienia «wrogi element», zgodnie z wytycznymi wodza, że lepiej zniszczyć 100 niewinnych niż nie ukarać 1 «wroga ludu»<sup>43</sup>.

Przez pierwsze 2 dni Sowietów wcale nie wydawali tam Polakom jedzenia ani picia, mimo że kran znajdował się zaraz za parkanem obozu. Osadzeni byli więc zmuszeni pić zanieczyszczoną i cuchnącą wodę z przepływającego w pobliżu strumyka. Dopiero stanowczy sprzeciw wymusił na funkcjonariuszu-

<sup>42</sup> IPMS, KOL. 12/5, Z. Chylińska, Archangielsk. Obóz przejściowy grupy b. internowanych z Litwy i Łotwy, k. 1 (330).

<sup>43</sup> AOK, sygn. AW-2-276, T. Michalak, dz. cyt., k. 7.

szach wydanie im żywności i uwolnienie osób wcześniej aresztowanych, które uznano za rzekomych prowodyrów zamieszek. W obozie tym Polacy przebywali od 15 do 22 lipca 1941 r.<sup>44</sup>

W dokumentach Głównego Zarządu Wojsk Konwojowych (GUKW) z 11 lipca 1941 r. zawarto informację, że 2 tys. osób (tych ze statku „Uzbekistan”) zostanie zabranych koleją do Suzdału, a pozostali do Talicy (Juży)<sup>45</sup>. W tej pierwszej grupie znajdował się również T. Michalak. Transport z Archangielska do Suzdału „tradycyjnie” już, jak ironicznie komentował podporucznik, przebiegał w bardzo złych warunkach i przy nagannej postawie konwojentów. Na miejsce Polacy dotarli 27 lipca, choć wyładowano ich wcześniej we Włodzimierzu, skąd do punktu docelowego musieli pieszo pokonać 40 km. Marsz okazał się nie mniej trudny niż wcześniejszy etap transportu, gdyż wycieńczeni internowani nie byli w stanie iść, konwojenci zaś popędzali ich przy użyciu siły oraz szczując psami. Nastawienie Sowietów złagodniało po przybyciu do Suzdału i uległo dalszej poprawie po podpisaniu układu Sikorski-Majski z 30 lipca 1941 r., finalizującego negocjacje polsko-sowieckie. Czwarty punkt tego porozumienia został zrealizowany 14 sierpnia 1941 r. w Moskwie przez podpisanie bilateralnej „Umowy wojskowej”. Zgodnie z jej postanowieniami planowano utworzyć na terenie ZSRS Armię Polską na czele z gen. dyw. Władysławem Andersem<sup>46</sup>. W pierwszej kolejności w jej skład mieli zostać włączeni polscy jeńcy wojenni i internowani, których zwalniano z obozów NKWD na podstawie dekretu o amnestii, wydanego 12 sierpnia 1941 r. przez Prezydium Rady Najwyższej ZSRS<sup>47</sup>.

Podporucznik T. Michalak relacjonował:

Opuszczamy niegościnną północ – transport kolejowy Archangielsk, Wołogda, wyraźnie zmierza na południe. Warunki „normalne”, jak w „podróżach” organizowanych przez „specjalistów” NKWD. Transport zatrzymał się, jest upał, burza – ulewa, strumienie wody spływają z dachu wagonu przez szpary «okienka» u góry, spragnieni „pasażerowie” usiłują złapać parę kropel wody lub choć zmoczyć jakąś szmatę – pilnujący zaryglowanych wagonów „bojcy” wytrącają bagnietami naczynia lub szmaty, kalecząc wystawione ręce.

Po 6 dniach podróży – Wiaźma<sup>48</sup>. Tym razem nie łagier – wyładowano nas w szczerym polu, otoczeni kordonem pod bagnietami czekamy na wodę. Wreszcie cię-

<sup>44</sup> IPMS, KOL. 12/5, Z. Chylińska, Archangielsk, dz. cyt., k. 2 (331).

<sup>45</sup> Szerzej na temat obozu w Talicy (Juży): IPMS, KOL. 12/5, dr kpt. W. Charkiewicz, Talica, k. 1-5 (276-280); zob. też: *Indeks represjonowanych...*, t. 5; t. 11.

<sup>46</sup> Zob.: D. Kołbuc, *Negocjacje polsko-radzieckie w sprawie podpisania umowy wojskowej z 14 sierpnia 1941 r.* [w:] *Misja wojska. Strategia i bezpieczeństwo państwa. Szkice o siłach zbrojnych*, podred. T. Paneckiego i J. Smolińskiego, Warszawa 2019, s. 237-248.

<sup>47</sup> IPMS, KOL. 12/5, Z. Chylińska, Archangielsk, dz. cyt., k. 2 (331); W. Materski, *Wprowadzenie...*, s. 12, 18; S. Jaczyński, *Wprowadzenie...*, s. 15-16.

<sup>48</sup> Miasto w Rosji w obwodzie smoleńskim.

żarówka przywiozła kilka brudnych beczek na cały transport – były pełne, ale zanim dojechały po wybojach do miejsca przeznaczenia – niewiele w nich zostało. I znowu obłęd: tumult, koszmar.

Po paru godzinach uformowana przepisowo kolumna – komandir, bojcy, bagnety, patrole, broń maszynowa, psy – rusza w dalszą drogę. Dwa dni „marszu”, dwa noclegi w lesie i dowlekleliśmy się do dużego obozu dla Polaków w rejonie Talka. Łagier duży – ogrodzony porządnie kolczastymi drutami z bocianami (budki strażnicze) i uzbrojonymi bojcami, nawet są baraki.

I wreszcie do obozu wkracza wyższy oficer NKWD wraz z polskim generałem Sulikiem<sup>49</sup>. Bojcy opuszczają „bociany”, przemówienia, skończył się okres katorżniczej pracy, koszmarnych podróży, stałego przebywania pod bagnetami. Wprawdzie nie zmieniły się warunki, ale jesteśmy wolni – zaczynamy się organizować. Ostatnie nitki, które łączą nas z koszmarną przeszłością to głód, druty i... oficerowie łącznikowi<sup>50</sup>.

Ostatni na swojej drodze sowiecki obóz Polacy opuścili 8 września 1941 r. Na statku „Robespierre” płynęli później Oką, a następnie kontynuowali podróż koleją, pokonując trasę: Arzamas – Sarańsk – Penza – Rtiszczewo – Atkarsk aż do Tatiszczewa, które w swych wspomnieniach T. Michalak ukazywał w niekorzystnym świetle, wyliczając: „prymitywny przystanek kolejowy, parę chałup, nieopodal kępa drzew, kilkanaście baraków i namioty – to «ośrodek», w którym organizuje się 5 dywizja W.P.”<sup>51</sup>. Dowódcą owego punktu, w którym odbywała się rekrutacja do Armii Polskiej na Wschodzie, był początkowo płk Leopold Okulicki<sup>52</sup>, a następnie gen. bryg. Mieczysław Boruta-Spiechowicz<sup>53</sup>. Szefem sztabu był zaś płk Zygmunt Berling<sup>54</sup>. Panująca tam trudna sytuacja pogarszała się z każdym dniem w miarę napływu zwalnianych z łagrów polskich obywateli – zarówno żołnierzy, jak też ludności cywilnej. Pomimo przeszkód trwała jednak rekrutacja. Tadeusz Michalak w skład Armii Polskiej w ZSRS wszedł 17 września 1941 r. Jak relacjonował w swoich wspomnieniach, do tamtejszego ośrodka przybył z wizytą gen. W. Anders, zwolniony z sowieckiej niewoli, który będąc w Tatiszczewie, nadal musiał podpieierać się laską. Na zwołanej wtedy odprawie omawiał trudności powodujące opóźnienia w realizacji postanowień polsko-sowieckiego układu. Brak nadziei na szybkie pozytywne zmiany budził w zgromadzonych tam Polakach obawy o przetrwanie zbliżającej się surowej sowieckiej zimy. Przydzielone do ob-

<sup>49</sup> Generał brygady Nikodem Sulik (1893–1954).

<sup>50</sup> AOK, sygn. AW-2-276, T. Michalak, dz. cyt., k. 7–8.

<sup>51</sup> Tamże, k. 8–9.

<sup>52</sup> Pułkownik dypl. Leopold Okulicki (1898–1946), szef sztabu Polskich Sił Zbrojnych w ZSRS, później gen. bryg., ostatni Komendant Armii Krajowej.

<sup>53</sup> Szerzej na jego temat: W. Grobelski, *Generał brygady Ludwik Mieczysław Boruta-Spiechowicz (1894–1985)*, Warszawa 2010.

<sup>54</sup> Późniejszy generał broni. Szerzej na jego temat: A. Topol, *Zygmunt Henryk Berling, 1896–1980*, Katowice 1990; S. Jaczyński, *Zygmunt Berling. Między sławą a potępieniem*, Warszawa 1993.

sługi ośrodka konie w tych trudnych warunkach przeżyły tylko do listopada. Wyznaczone grupy musiały więc chodzić kilkanaście kilometrów do lasu po drewno. Wojskowi przebywali w namiotach wkopanych w ziemię, które po dachy były pokryte śniegiem. W takich okolicznościach przyrody pozostawali tam do połowy stycznia 1942 r.<sup>55</sup>

Po wielu staraniach 5. Wileńska Dywizja Piechoty została wtedy ewakuowana na południe trasą: Saratow – Engels – Uralsk – Oktiubińsk<sup>56</sup> – Kandagacz – Aralsk – Dżysały<sup>57</sup> – Turkiestan – Orys – Taszkient – Ursotiewskaja. Dalej przez Szu<sup>58</sup> – Murgan – Andiżan i Dżalalabad<sup>59</sup> do Fergany<sup>60</sup>, która zachwyciła Polaków klimatem i pięknem krajobrazu. Jak relacjonował ppor. T. Michalak, 13 sierpnia 1942 r. rozpoczęli dalszą podróż na zachód: Dżalalabad – Samaskanda<sup>61</sup> – Kagan/Buchara – Aszchabad – Czardżou<sup>62</sup> – Nerbit – Krasnowodzk. W swoich wspomnieniach zapisał: „Port w Krasnowodzku robi na nas przygnębiające wrażenie nędznym wyglądem, brzydotą i brudem – morze kilkadziesiąt metrów od brzegu pokryte grubym «kożuchem» błota, ropy, śmieci. 15 sierpnia 1942 r. stłoczeni do niesamowitych granic na coś, co ma być «statkiem», opuszczamy „gościnną ziemię radziecką”<sup>63</sup>. Polacy dowiedzieli się wtedy, że w kraju tym postanowił pozostać wspomniany szef sztabu 5. Dywizji – płk Z. Berling. Wiadomość ta nie była jednak dla nich zaskoczeniem, a raczej rozwiała wątpliwości odnośnie do postawy prezentowanej już wcześniej przez tego oficera<sup>64</sup>. Oni sami zaś po 1,3 tys. km morskiej podróży zeszli na ląd w porcie granicznym Gosen-Kulc. Tadeusz Michalak zakończył swoją relację następującymi słowami: „Parę minut marszu i jesteśmy w Iranie. Wkraczamy na piękną plażę, czyste morze i angielskie namioty, celem odbycia kwarantanny. Witają nas polskie flagi i... ludzka życzliwość. Nareszcie jesteśmy wolni”<sup>65</sup>.

Na Bliskim Wschodzie Tadeusz Michalak służył w latach 1942–1943. Od 1944 r. brał udział w walkach we Włoszech, gdzie przebywał do 1946 r. Wyjechał do Wielkiej Brytanii i tam 16 lipca 1947 r. został zdemobilizowany,

---

<sup>55</sup> AOK, sygn. AW-2-276, T. Michalak, dz. cyt., k. 8–9; AOK, sygn. AW-2-276, Ministry, dz. cyt., k. 11.

<sup>56</sup> Aktiubińsk (Aktobe) – miasto w Kazachstanie.

<sup>57</sup> Prawdopodobnie chodzi o wieś Żosały w Kazachstanie.

<sup>58</sup> Szu – miasto w Kazachstanie.

<sup>59</sup> Dżalalabad – prawdopodobnie chodzi o miasto o tej nazwie na terenie Kirgistanu.

<sup>60</sup> We wspomnieniach zapisano: „Fergara”. Prawdopodobnie chodzi o Ferganę – miasto w Uzbekistanie.

<sup>61</sup> Prawdopodobnie Samarkanda – miasto w Uzbekistanie.

<sup>62</sup> Czardżou (Türkmenabat) – miasto w Turkmenistanie.

<sup>63</sup> AOK, sygn. AW-2-276, T. Michalak, dz. cyt., k. 10.

<sup>64</sup> Tamże.

<sup>65</sup> Tamże.

by powrócić do komunistycznej Polski. Przyznano mu polskie i brytyjskie odznaczenia wojskowe. Wśród pierwszych można wymienić: Srebrny Krzyż Zasługi z Mieczami, Krzyż Monte Cassino, Medal Armii, natomiast wśród drugich: Gwiazdę za Wojnę 1939–1945, Gwiazdę Italii oraz Medal Obrony<sup>66</sup>.

Spisane przez T. Michalaka wspomnienia obrazują dramatyczny, aczkolwiek nieco zapomniany los polskich internowanych, którzy trafili m.in. na dalekie tereny sowieckiej Północy. Chociaż doświadczyli niebywale trudnych warunków, mogli uważać się za szczęśliwców, którym nagła zmiana sytuacji politycznej umożliwiła dalszą walkę, a wielu z nich przetrwanie wojny. Znamienne było jednak to, że nawet zawarcie polsko-sowieckiego porozumienia początkowo niemal wcale nie zmieniło sposobu traktowania polskich żołnierzy. Niejednokrotnie też nadal doświadczali fatalnych warunków bytowych, utrudniających czy wręcz uniemożliwiających przeprowadzenie odpowiedniego szkolenia bojowego i zorganizowanie należytej armii. Po zakończeniu działań zbrojnych, wielu, pamiętając postawę Sowietów i swoje przeżycia obozowe, nie chciało wracać do kraju rządzonego przez komunistów, podległego decyzjom Kremla. Ci, którzy na taki powrót się zdecydowali, zwłaszcza w pierwszych latach powojennych doznawali kolejnych prześladowań, gdyż fakt służby w armii gen. Andersa czynił z nich osoby podejrzane o wrogie nastawienie względem władzy ludowej.

## Bibliografia

### Materiały archiwalne

Archiwum Ośrodka KARTA

sygn. AW.I/417, zapis rozmowy z W. Księżyckim-Ostoją nagranej 25 października 1991 r. przez K. Maksymiuk.

sygn. AW-2-276, T. Michalak, „Ku wolności” – relacja z pobytu w sowieckiej niewoli.

sygn. AW-2-276, Ministry of Defence OS 8b, Army Records Centre (Polish), Potwierdzenie przebiegu służby wojskowej ppor. T. Michalaka, sporządzone 12 lipca 1976 r.

Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego

sygn. A.III.6/1.

KOL. 12/5, Birsztany.

KOL. 12/5, dr kpt. W. Charkiewicz, Talica.

KOL. 12/5, dr kpt. W. Charkiewicz, Żołnierze polscy internowani na Litwie i Łotwie, wywiezieni do ZSRR.

KOL. 12/5, Z. Chylińska, Archangielsk. Obóz przejściowy grupy b. internowanych z Litwy i Łotwy.

KOL. 12/5, Z. Chylińska, Ponoj (Półwysep Kola), Obóz Żołnierzy Polskich (szeregowych W.P. i P.P.) b. internowanych na Litwie i Łotwie, później wywiezionych do ZSRR.

KOL. 12/5, por. P. Delalich de Laval, Wilkomierz.

<sup>66</sup> AOK, sygn. AW-2-276, Ministry, dz. cyt., k. 11.

- KOL. 12/5, rtm. dypl. S. Ejchler, Obóz internowanych W.P. w Kołotowie (Kulautuva).
- KOL. 12/5, Pawliszcze Bor (Juchnowo) Obóz żołnierzy W.P. i P.P. internowanych na Litwie i Łotwie.
- KOL. 12/5, Relacja por. S. Jędrzejczyka.
- KOL. 12/5, A. Rybarczyk, Obóz koło miasta Ponoj na półwyspie Kolskim, [spisane przez dr. kpt. W. Charkiewiczą].
- KOL. 12/5, ppor. K. Straczyński, Aleksandrów k. Murmańska. Obóz przejściowy grupy b. internowanych z Litwy i Łotwy.
- KOL. 12/5, ppor. K. Straczyński, Obóz internowanych W.P. w Wilkowyszach (sic) na Litwie.
- KOL. 12/5, Transport statkiem z Murmańska do Ponoj – relacja plut. J. Miszewskiego (nr 1761).

### Opracowania

- Flemming M., *Jeńcy wojenni. Studium Prawno-historyczne*, Warszawa 2000.
- Grobelski W., *Generał brygady Ludwik Mieczysław Boruta-Spiechowicz (1894–1985)*, Warszawa 2010.
- Indeks represjonowanych*, t. 5: *Jeńcy w Giazowcu i Suzdalu*, pod red. E. Rybarskiej, Warszawa 1998.
- Indeks represjonowanych*, t. 11: *Jeńcy w Juży*, pod red. E. Rybarskiej, Warszawa 2000.
- Jaczyński S., *Wprowadzenie [w:] Indeks represjonowanych*, t. 5, *Jeńcy w Giazowcu i Suzdalu*, pod red. E. Rybarskiej, Warszawa 1998, s. 11–18.
- Jaczyński S., *Zygmunt Berling. Między sławą a potępieniem*, Warszawa 1993.
- Kluczykowski S., *Wspomnienia uczestnika II wojny światowej*, <https://docplayer.pl/14082636-Stefan-kluczykowski-wspomnienia-uczestnika-ii-wojny-swiatowej.html> (dostęp: 16.2.2023).
- Kolbuc D., *Negocjacje polsko-radzieckie w sprawie podpisania umowy wojskowej z 14 sierpnia 1941 r. [w:] Misja wojska. Strategia i bezpieczeństwo państwa. Szkice o siłach zbrojnych*, pod red. T. Paneckiego i J. Smolińskiego, Warszawa 2019, s. 237–248.
- Materski W., *Wprowadzenie [w:] Indeks represjonowanych*, t. 11, *Jeńcy w Juży*, pod red. E. Rybarskiej, Warszawa 2000, s. 12–19.
- Roman W.K., *Generał Wacław Jan Przeździecki w obozach na Litwie i w Związku Sowieckim, „Łambinowicki Rocznik Muzealny” 2009*, t. 32, s. 29–46.
- Roman W.K., *Internowanie Polaków na Litwie w biuletynach Departamentu Bezpieczeństwa MSW Litwy (1939–1940)*, „Łambinowicki Rocznik Muzealny” 1998, t. 21, s. 145–160.
- Roman W., *Obozy dla internowanych żołnierzy polskich na Litwie IX 1939 – VII 1940 (w świetle źródeł litewskich)*, „Łambinowicki Rocznik Muzealny” 1996, t. 19, s. 7–13.
- Roman W.K., *W obozach i w konspiracji. Działalność niepodległościowa żołnierzy polskich na Litwie i Wileńszczyźnie wrzesień 1939 – czerwiec 1941*, Toruń 2005.
- Roman W.K., *Szczurowski M., Polacy internowani na Litwie 1939–1940*, Warszawa 1997.
- Ślusarczyk J., *Układ polsko-radziecki z 30.7.1941 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1981, nr 3(97), s. 5–24.
- Topol A., *Zygmunt Henryk Berling, 1896–1980*, Katowice 1990.
- Układ Sikorski-Majski. Wybór dokumentów*, oprac. E. Duraczyńskiego, Warszawa 1990.
- Wawer Z., *Monte Cassino. Walki 2 Korpusu Polskiego*, Warszawa 2009.
- Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów*, oprac. J. Mackiewicz, Londyn 1982.

Kamil Weber

## **„Polscy żołnierze w sowieckich obozach pracy na dalekiej północy ZSRS” na podstawie relacji ppor. Tadeusza Michalaka**

### **Streszczenie**

Wielu polskich żołnierzy nie przeżyło pobytu w niewoli sowieckiej. Przyczyną śmierci były nie tylko masowe egzekucje, lecz także fatalne warunki zakwaterowania i brutalne traktowanie przez funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa ZSRS. Liczni swoje ocalenie zawdzięczali nagłej zmianie sytuacji politycznej, spowodowanej atakiem III Rzeszy na Związek Sowiecki. Wcześniej przyszło im jednak zmagać się z trudami życia i przymusowej pracy w obozach na dalekiej Północy. Tamtejsze realia dobrze oddaje relacja ppor. Tadeusza Michalaka. Ukazał on swój wojenny szlak wiodący od kampanii wrześniowej przez obozy internowania na Litwie, koszmar sowieckiej niewoli aż po wstąpienie w szeregi tzw. Armii Andersa.

**Słowa kluczowe:** Tadeusz Michalak, jeńcy polscy, niewola sowiecka, Ponoj, Półwysep Kolski

Kamil Weber

## **„Polish soldiers in Soviet work camps in the far north of the USSR” – based on the account of second lieutenant Tadeusz Michalak**

### **Abstract**

Countless Polish soldiers died in Soviet camps. Main causes of death included mass executions, terrible living conditions, and the brutality of the Soviet security service officers. Many soldiers owed their survival to the sudden political shift resulting from the attack of the Third Reich on the Soviet Union. Before that happened, though, they had to struggle with difficult circumstances and endure forced labor in camps in the far north. The account of second lieutenant Tadeusz Michalak sheds light on the harsh reality of prisoners' lives. He described his own military career – participation in the September campaign, detention camps in Lithuania, the horror of Soviet imprisonment, and joining the so-called Anders's Army.

**Keywords:** Tadeusz Michalak, Polish prisoners of war, Soviet imprisonment, Ponoj, Kola Peninsula



DOI: 10.4467/2391-890XPAH.23.011.19250

Adam Stanisław Kędzior  
(Stowarzyszenie Archiwistów Polskich)  
mgr, adam.kedzior90@gmail.com  
ORCID iD: 0009-0002-5433-0657

## Ślady Wielkopolan w Muzeum Polskim i Bibliotece w Rapperswilu<sup>1</sup>

### Słowo wstępne

Historii powstania i działalności Muzeum Polskiego i Biblioteki w Rapperswilu poświęcono w ciągu minionych lat liczne artykuły, poczynając od jednego z pierwszych opracowań Adama Lewaka (1938 r.) po najnowsze prace Anny Buchmann, Janusza Morkowskiego, Teofila Lenartowicza i in.<sup>2</sup> W żadnym ze wspomnianych opracowań nie omówiono bliżej wkładu materialnego XIX-wiecznych Wielkopolan w finansowanie muzeum oraz wzbogacanie zbiorów muzealnych i bibliotecznych. Celem tego artykułu jest choćby częściowe wypełnienie tej luki.

---

<sup>1</sup> Artykuł powstał na podstawie pracy podyplomowej: A. Kędzior, *Muzeum Polskie i Biblioteka w Rapperswilu i ich strona internetowa*, przygotowanej w 2018 r. pod kierunkiem prof. dr. hab. Krzysztofa Strykowskiego w ramach Studium Podyplomowego Archiwistyki i Zarządzania Dokumentacją na UAM.

<sup>2</sup> A. Lewak, *Muzeum Narodowe Polskie w Rapperswilu 1869–1927*, Warszawa 1938 r.; A. Buchmann, *Muzeum Polskie w Rapperswilu – dzieło emigracji postyczniowej* [w:] *Emigracja postyczniowa 1863 roku*, pod red. E. Niebelskiego, Lublin 2010, s. 195–208; J.S. Morkowski, *O powstaniu i upadku „Muzeum Polski Współczesnej” w Rapperswilu w latach 1936–1951, cz. 1*, „Nasza Gazetka”, [http://www.nasza-gazetka.com/Menu\\_NG/ng2000/ng2000\\_4/rap2\\_p.htm](http://www.nasza-gazetka.com/Menu_NG/ng2000/ng2000_4/rap2_p.htm) (dostęp: 30 października 2021 r.); J.S. Morkowski, *O powstaniu i upadku „Muzeum Polski Współczesnej” w Rapperswilu w latach 1936–1951, cz. 2*, „Nasza Gazetka”, [http://www.nasza-gazetka.com/Menu\\_NG/ng2000/ng2000\\_5/rap02\\_p.htm](http://www.nasza-gazetka.com/Menu_NG/ng2000/ng2000_5/rap02_p.htm) (dostęp: 8 października 2023 r.); T. Lenartowicz, *Do artystów polskich w sprawie Muzeum Rapperswylu*, Dreżno 1871, s. 16.

Dzieje Muzeum Polskiego w Rapperswilu są równie burzliwe, jak historia Polski w XIX i XX w. Powstało ono na zamku rapperswilskim w 1870 r. z potrzeby gromadzenia poza zasięgiem władz zaborczych dokumentów i pamiątek materialnych związanych z historią Polski i walki o niepodległość oraz z chęci szerokiego propagowania za granicą idei Polski niepodległej. Zbiory zostały przeniesione w 1927 r. do Warszawy. Sam obiekt przekształcono w 1936 r. w Muzeum Polski Współczesnej propagujące osiągnięcia Polski po odzyskaniu niepodległości. W 1945 r. przejęte ono zostało przez władze komunistyczne zainstalowane w Warszawie. W 1952 r. Szwajcarzy zamknęli je z obawy przed przekształceniem go w ośrodek propagandy komunistycznej. Ponownie muzeum otworzono w części zamku w 1975 r. W następstwie podjętej w latach 2008–2016 przez pewną grupę obywateli Rapperswilu akcji na rzecz wypowiedzenia dzierżawy zamku Muzeum Polskiemu, a także upływu nominalnego okresu 99-letniej dzierżawy, władze polskie nabyły 27 czerwca 2022 r. za kwotę 27 mln franków<sup>3</sup> położony w pobliżu kompleks hotelowo-konferencyjny Schwanen na nową siedzibę muzeum oraz szwajcarskiego oddziału Instytutu Pileckiego<sup>4</sup>.

Muzeum wspierali czynnie liczni Polacy z trzech zaborów oraz emigracji. Jednak krakowscy stańczycy, na czele z prof. Karolem Estreicherem, żywo sprzeciwiali się jego działalności, utrzymując, że zbiory narodowe powinny być tworzone i gromadzone na terenie kraju. Gorzką puentę do tego poglądu dopisała historia. Zbiory pierwszego muzeum, przeniesione optymistycznie do kraju po odzyskaniu niepodległości, zostały spalone przez Niemców wraz z Biblioteką Krasińskich już po upadku Powstania Warszawskiego. Współcześnie oryginalne materiały archiwalne dotyczące Muzeum i Biblioteki występują w zbiorach 17 różnych instytucji w kraju i zagranicą<sup>5</sup>.

---

<sup>3</sup> M. Pankowska, *Pośrednik chce prowizji za Hotel Schwanen, rząd PiS nie chce płacić. Odstaniemy kulisy tej sprawy*, „Oko.press”, <https://oko.press/posrednik-prowizja-hotel-schwanen-w-szwajcarii> (dostęp: 8 października 2023 r.).

<sup>4</sup> Bardziej szczegółowo o sytuacji muzeum w Rapperswilu można przeczytać w następujących artykułach internetowych: W. Papiernik, *Gliński o zakupie kompleksu Schwanen: Został kupiony dla Polski, by jej służyć*, „dziennik.pl”, <https://gospodarka.dziennik.pl/news/artykuly/8497010,piotr-glinski-kompleks-schwanen-muzeum-polskie-rapperswil.html> (dostęp: 3 października 2023 r.); M. Pankowska, *Rząd PiS kupił w Szwajcarii zabytkowy hotel za co najmniej 120 mln zł*, „Oko.press”, <https://oko.press/rzad-pis-kupil-w-szwajcarii-zabytkowy-hotel-za-co-najmniej-120-mln-zl> (dostęp: 8 października 2023 r.); K. Krzykowska, *Wicepremier Gliński: kompleks Schwanen w Rapperswilu będzie naszym kolejnym oknem na świat*, „Polska Agencja Prasowa”, <https://www.pap.pl/aktualnosci/news%2C1273175%2Cvicepremier-glinski-kompleks-schwanen-w-rapperswilu-bedzie-naszym-kolejnym> (dostęp: 8 października 2023 r.).

<sup>5</sup> Narodowe Archiwum Cyfrowe, Archiwum Narodowe w Krakowie, Archiwum Państwowe w Łodzi, Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, Papieski Instytut Studiów Kościelnych w Rzymie, Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Bielsku-Białej, Narodowe Archiwum Cyfrowe, Archiwum Akt Nowych, Archiwum Państwowe w Szczecinie, Archiwum Państwowe w Warszawie, Archiwum Państwowe w Poznaniu, Archiwum Polskiej

Historię muzeum i biblioteki w Rapperswilu można podzielić na 4 etapy: Muzeum Narodowe Polskie (1870–1927), Muzeum Polski Współczesnej (1936–1945 i 1945–1951) oraz Muzeum Polskie w Rapperswilu (od 1975 r.).

Gdy przegląda się zestawienia imienne członków Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Narodowego w Rapperswilu oraz darczyńców okazjonalnych, uderza obecność wśród nich wybitnych pisarzy, poetów, uczonych, prawników i przemysłowców polskich zamieszkałych w 3 zaborach i rozrzuconych na emigracji po całym świecie, jak również przyjaznych Polsce wybitnych cudzoziemców. Niech przykładem będą takie postacie, jak: Adam Asnyk, Jan Kasprówicz, Maria Konopnicka, Józef Ignacy Kraszewski, Teofil Lenartowicz, Eliza Orzeszkowa, Ignacy Paderewski, Bolesław Prus, Kornel Ujejski, Giuseppe Verdi, ex-cesarz Napoleon III, ex-minister turecki Zia Bey i wielu innych.

Byli wśród nich również Wielkopolanie zasłużeni dla sprawy niepodległości i pracy organicznej, którzy wnieśli na rzecz muzeum swój wkład finansowy i rzeczowy w postaci licznych eksponatów i książek, a także działali w zarządzie Muzeum Narodowego Polskiego i/lub byli członkami Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Polskiego, co z reguły łączyło się z wnoszeniem stałych wpłat na rzecz Muzeum. Wymieniony wśród darczyńców „polski Nobel” Erazm Jerzmanowski również może być uznany za Wielkopolanina z pochodzenia, gdyż urodził się w Tomisławicach na ziemi kaliskiej.

W dalszej części artykułu zebrano w tabelach i omówiono udział Wielkopolan z zarządzie muzeum (tabela 1, 11 osób) oraz wysokość wpłat okazjonalnych na rzecz Muzeum z lat 1871–1893 (tabela 2, 54 osoby). Dane zawarte w tabelach 1 i 2 pochodzą ze sprawozdań rocznych Rady i Zarządu Muzeum i Biblioteki w Rapperswilu z lat 1871–1894 oraz z książki Tadeusza Korzona<sup>6</sup>. Ze względu na częsty brak precyzji w oryginalnym zapisie nazwisk, w kolumnie zatytułowanej „Uwagi” w obu tabelach autor artykułu podał pełne imiona i nazwiska oraz daty życia wymienionych darczyńców. W kilku przypadkach zapis oryginalny był tak niejasny, że autor wskazał na najprawdopodobniejsze osoby, które mogły dokonać wpłat pieniężnych. Autor przy kwalifikowaniu darczyńców do kategorii Wielkopolan wybrał kryterium

---

Misji Katolickiej w Szwajcarii, Fundacja Archivum Helveto-Polonicum, Archiwum Państwowe w Lublinie, Muzeum Narodowe w Warszawie, Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Państwowe w Szczecinie, Archiwum Państwowe w Przemyślu. Niniejsze stwierdzenia powstały na podstawie kwerendy, którą przeprowadził autor poprzez portal „Szukaj w archiwach”, używając słowa kluczowego Rapperswil, 8 listopada 2022 r. A. Kędzior, *Kwerenda na portalu Szukaj w archiwach słowo kluczowe Rapperswil*, „Szukaj w Archiwach”, <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/wyszukiwarka> (dostęp: 8 października 2023 r.).

<sup>6</sup> T. Korzon, *Kościuszkowski biografia z dokumentów wysnuta. Poprzedzona rzutem oka na dzieje Muzeum Narodowego w Rapperswilu i Katalogiem zbiorów kościuszkowskich, w temże muzeum przechowywanych*, Kraków 1894, s. 61–69; J. Gałęzowski, *Sprawozdanie z Zarządu Muzeum Narodowego Polskiego w Rapperswilu. Za rok 1912, 93 R.*, Paryż 1913.

urodzenia i zamieszkania na terytorium Wielkopolski w XIX w. pod zaborzem pruskim. W ostatniej części artykułu autor zamieścił subiektywnie wybrane zwięzłe biogramy 11 wybitnych Wielkopolan szczególnie zasłużonych we wspieraniu sprawy Muzeum i Biblioteki w Rapperswilu.

Trudno współczesnemu czytelnikowi ocenić wielkość wpłat indywidualnych dokonywanych w tamtej epoce. Dla lepszego uzmysłowienia autor dokonał arbitralnego przeliczenia wartości składek na waluty współczesne (USD i złote polskie), przyjmując za podstawę parytet złota. Przyjęto kurs złota w NBP z 20 października 2022 r.: 1 g złota (w próbie 1000) = 256,49 zł, oraz kurs średni dolara amerykańskiego z 20 października 2022 r.: 1 USD = 4,9024.

Użyto następujących kursów walut w złocie lub srebrze z epoki do przeliczenia wartości wpłat darczyńców Muzeum Polskiego w Rapperswilu: 1 CHF = 0,290322 g Au, kurs USD/CHF = 5,1826; Te przeliczniki obowiązywały od 1865 do 1934 r.<sup>7</sup> Talar pruski (TL) = 1,075269 g Au lub 16,666667 g Ag (od 1857 do 1873 r.<sup>8</sup>), marka (złota) (MK) 0,358423 g Au, 1 TL=3 MK; 1 MK=1/2790 kg Au (do 1924 r.<sup>9</sup>). USD = 1,50463 g Au, 24,0566 g Ag<sup>10</sup>.

Współczesne ceny złota i kurs dolara: USD/1 g Au 52,49413 kurs z 20 października 2022 r. zł/USD 4,8698 kurs z 20 października 2022 r.

Tabela 1. Członkowie zarządu Muzeum Narodowego Polskiego oraz członkowie Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Polskiego<sup>11</sup>

<b>Członkowie zarządu (zapis oryginalny ze sprawozdania)</b>	<b>Od roku</b>	<b>Uwagi</b>
Benzelstierna-Engestroem, hr. Wawrzyniec (usunął się w r. 1892, zm. 1910)	1890	Wawrzyniec Engeström (1829–1910)
Motty Stanisław (usunął się w r. 1898, zm. 1900)	1894	Stanisław Motty (1826–1909)
<b>Członkowie honorowi</b>		
<b>Członkowie zarządu (zapis oryginalny ze sprawozdania)</b>	<b>Od roku</b>	<b>Uwagi</b>
Cieszkowski hr. August (zm. 1894)	1890	August Cieszkowski (1814–1894)

<sup>7</sup> *Swiss franc*, „Wikipedia”, [https://en.wikipedia.org/wiki/Swiss\\_franc](https://en.wikipedia.org/wiki/Swiss_franc) (dostęp: 29 stycznia 2023 r.).

<sup>8</sup> A. Kimberly, *Historical Gold Prices: 30 BCE to Today*, „The Balance”, <https://www.thebalancemoney.com/gold-price-history-3305646> (dostęp: 29 stycznia 2023 r.).

<sup>9</sup> Tamże.

<sup>10</sup> Tamże.

<sup>11</sup> J. Gałęzowski, *Sprawozdanie...*, s. 3–13.

Potocka hr. z Działyńskich	1890	Anna Zofia z Działyńskich Potocka, (1846–1926)
Zamoyska hr. Jenerałowa, z Działyńskich	1893	Jadwiga Zamoyska (1831–1923)
<b>Członkowie wieczyści</b>		
<b>Członkowie zarządu (zapis oryginalny ze sprawozdania)</b>	<b>Od roku</b>	<b>Uwagi</b>
Benzelstierna-Engestroem hr. Wawrzyniec (zm. 1910)	1890	Patrz wyżej
<b>Członkowie korespondenci</b>		
<b>Członkowie zarządu (zapis oryginalny ze sprawozdania)</b>	<b>Od roku</b>	<b>Uwagi</b>
Cieszkowski Władysław	1909	Władysław Cieszkowski (1839–1925)
Dobrowolski Franciszek (zm. 1896)	1890	Franciszek Dobrowolski (1830–1896 <sup>12</sup> )
Komendziński Jan Franciszek Józef	1897	Jan Franciszek Józef Komendziński (1843–1916 <sup>13</sup> )
Leitgeber Witold (zm. 1903)	1898	Witold Leitgeber (1870–1903)
Lubiewa Stach (zm. 1897)	1894	Chojnacki Fabian Sebastian (1816– 1892)

<sup>12</sup> M. Wasiak, *Franciszek Dobrowolski [w:] WSB*, pod red. A. Gąsiorowskiego i J. Topolskiego, Warszawa–Poznań 1983, s. 149; Z. Grot, *Franciszek Dobrowolski [w:] PSB. Dąbrowski Jan Henryk – Dunin Piotr Stanisław*, pod red. S.K. Bednarskiego, A. Birkenmajera, M. Gębarowicza i innych, t. 5, Kraków 1939–1946, s. 252–253.

<sup>13</sup> Brak bliższych danych o J.F.J. Komendzińskim. Wiadomo, że prowadził fabrykę wyrobów tytoniowych Vulkan w Dreźnie: był tam przewodniczącym Koła Polskiego (co najmniej w roku 1890), bywał w Zakopanem i wydawał pocztówki o Zakopanem, należał do związku rzemieślników polskich w Poznaniu i do poznańskiego Sokoła, do sekcji kolarskiej.

Tabela 2. Wielkopolskie dokonujące wpłat okazjonalnych na rzecz Muzeum Narodowego Polskiego w latach 1869–1893<sup>14</sup>

Osoba wpłacająca według zapisu oryginalnego, rok wpłaty	1.	Oryginalna kwota i waluta wpłaty	2.	Przeliczenie wpłaty na złoto (g) wg parytetu z epoki	3.	Wartość współczesna w USD wg kursu złota z 20.10.2022 r.	4.	Wartość w złotych polskich wg kursu średniego USD/PLN z 20.10.2022 r.	5.	Uwagi	6.
Arndt Jan, 1877		5,00 fr.	1,4516	76,20	371,08	Jan Arndt (1827–1881)					
Au Prof., 1876		6,00 mr.	2,1505	112,89	549,75	Juliusz Au (1842–1888)					
Brodnicki Władysław, 1872		1,00 tl.	1,0753	56,45	274,88	Władysław Brodnicki (1837–1908)					
(„Dziennik Pozn.”), 1870–1872		1 332,00 fr.	386,7089	20 299,95	98 856,69	„Dziennik Poznański” (1859–1939 i 1991–1999)					
Engeström Benzelsierna W. hr., 1875, 1890		335,00 fr.	97,2579	5 105,47	24 862,61	Wawrzyniec Engeström (1829–1910)					
Engeströmowie Stan. i Anna hr., ze Szwecji, 1893		14,00 fr.	4,0645	213,36	1 039,03	Stanisław Engeström (1863–1932) z małżonką Anną Engeströmową (1872–1928)					
Grudziński, z Poznań, 1889		20,00 fr.	5,8064	304,80	1 484,33	prawdopodobnie hr. Zygmunt Grudziński (1824–1908) albo hr. Jan Grudziński (1860–1906), albo hr. Adam Zygmunt Dawid Grudziński (1861–1931)					
Jackowski Maksymilian, 1872		411,00 fr.	119,3223	6 263,72	30 503,08	Maksymilian Jackowski (1815–1905)					
Jackowski Tadeusz, 1872		2,00 tl.	2,1505	112,89	549,75	Tadeusz Kryspian Jackowski (1859–1924), syn Maksymiliana					

<sup>14</sup> T. Korzon, *Kościuszkowie...*, s. 61–69.

Osoba wpłacająca według zapisu oryginalnego, rok wpłaty	Oryginalna kwota i waluta wpłaty	Przeliczenie wpłaty na złoto (g) wg parytetu z epoki	Wartość współczesna w USD wg kursu złota z 20.10.2022 r.	Wartość w złotych polskich wg kursu średniego USD/PLN z 20.10.2022 r.	Uwagi
1.	2.	3.	4.	5.	6.
Jerzmanowska Erazmowa, 1892	100,00 fr.	29,0322	1 524,02	7 421,67	Anna Koester Jerzmanowska (1856–1912)
Jerzmanowski Erazm, 1890–1891	5 676,20 fr.	1647,9257	86 506,43	421 269,01	Erazm Jerzmanowski (1844–1909) nazywany polskim Noblem
Kalkstein, 1875	50,00 fr.	14,5161	762,01	3 710,84	prawdopodobnie: Antoni Kalkstein (1839–1918) lub Kazimierz Kalkstein (1837–1882), lub jego brat Mieczysław Kalkstein (1830–1880)
Komendziński J.F.J., z Drezna, 1891–1893	70,00 fr.	20,3225	1 066,81	5 195,17	Jan Franciszek Józef Komendziński (1843–1916)
Kornobis Teodor, z Amer., 1880	0,50 dl.	0,7523	39,49	192,32	Teodor Kornobis (1847–1871)
Krzyżanowski, 1878	25,00 fr.	7,2581	381,01	1 855,42	prawdopodobnie: Antoni Krzyżanowski (1808–1895)
Kucner Adam, 1869	4,00 fr.	1,1613	60,96	296,87	Adam Kucner (1859–1931)
Kurnatowski St., 1872	10,00 tl.	10,7527	564,45	2 748,77	Stanisław Łódzia Kurnatowski (1823–1912)
Kwilecki hr., 1872	10,00 tl.	10,7527	564,45	2 748,77	prawdopodobnie Mieczysław Kwilecki (1833–1918)
Liszkiwicz, 1872	1,00 tl.	1,0753	56,45	274,88	brak danych
Liszowska Marya, 1889	30,00 fr.	8,7097	457,21	2 226,50	Maria Liszkowska (1870–1955)
Lubiewa Stach, 1892	37,00 fr.	10,7419	563,89	2 746,02	Fabian Sebastian Chojnacki (1816–1892)

Osoba wpłacająca według zapisu oryginalnego, rok wpłaty	Oryginalna kwota i waluta wpłaty	Przeliczenie wpłaty na złoto (g) wg parytetu z epoki	Wartość współczesna w USD wg kursu złota z 20.10.2022 r.	Wartość w złotych polskich wg kursu średniego USD/ PLN z 20.10.2022 r.	Uwagi
1.	2.	3.	4.	5.	6.
Lutomski, 1872	3,00 tl.	3,2258	169,34	824,63	Bolesław Lutomski (1838-1887)
Łyskowski Ignacy, 1871	314,00 fr.	91,1611	4 785,42	23 304,05	Ignacy Łyskowski (1820-1886)
Łyskowski Mieczysław, 1871	91,00 fr.	26,4193	1 386,86	6 753,72	Mieczysław Koschemba hr. Łyskowski (1825-1894)
Macewicz Karol, 1877	10,00 mr.	3,5842	188,15	916,26	brak danych
Małczewski Albin, 1872	10,00 tl.	10,7527	564,45	2 748,77	Albin Małczewski (1809-1873)
Mielżyńska, z Drezna, 1871	18,00 fr.	5,2258	274,32	1 335,90	być może Emilia z Bnińskich (1846-1898) żona Józefa Mielżyńskiego (1824-1900) lub Emilia z Bnińskich (1846-1925) żona Karola Ignacego (1838-1904)
Niemojowski Nepomucen, 1870	100,00 dl.	150,4630	7 898,42	38 463,75	Jan Nepomucen Niemojowski herbu Wierusz (1803-1873)
Plater Adam hr., 1875	80,00 fr.	23,2258	1 219,22	5 937,94	Adam Plater (1824-1878)
Poniński Edward hr. 1870	50,00 tl.	53,7634	2 822,27	13 743,87	Edward Marcei Franciszek Poniński herbu Łodzia (1810-1893)
Potocki Albert hr., 1874	50,00 fr.	14,5161	762,01	3 710,84	zapewne był to Julian Bałaszewicz (1831-ok. 1877), szpieg rosyjski używający tożsamości niezującego już w chwili dokonania wpłaty Alberta (Wojciecha) Potockiego (1801-1848)



Osoba wpłacająca według zapisu oryginalnego, rok wpłaty	Oryginalna kwota i waluta wpłaty	Przeliczenie wpłaty na złoto (g) wg parytetu z epoki	Wartość współczesna w USD wg kursu złota z 20.10.2022 r.	Wartość w złotych polskich wg kursu średniego USD/ PLN z 20.10.2022 r.	Uwagi
1.	2.	3.	4.	5.	6.
Radoński Anastazy, 1872	3,00 tł.	3,2258	169,34	824,63	Anastazy Radoński (1812–1881)
Radoński Piotr, 1872	3,00 tł.	3,2258	169,34	824,63	Piotr Radoński (1840–1908) syn Anastazego (1812–1881)
Rechowski Napoleon, 1872	5,00 tł.	5,3763	282,23	1 374,39	być może błąd; prawdopodobnie Napoleon Rekowski (1816–1879) z Koszut
Sierakowski Alfons hr., 1873–1880	824,00 fr.	239,2253	12 557,93	61 154,59	Alfons Sierakowski (1816–1886)
Skarzyński hr., z Wielkopolski, 1872–1877	110,00 fr.	31,9354	1 676,42	8 163,84	mógł to być Michał Skarzyński (1807–1887), Antoni Skarzyński (1830–po 1875) lub Wincenty Skarzyński (1806–1876)
Skórzewski Zygmunt hr., 1872	200,00 fr.	58,0644	3 048,04	14 843,35	Zygmunt Michał Aleksy Skórzewski (1828–1901), II ordynat
Smitkowski, z Poznania, 1872	2,00 tł.	2,1505	112,89	549,75	Leon Śmitkowski (1801–1875)
Sokolnicki Ludwik, 1872	2,00 tł.	2,1505	112,89	549,75	Ludwik Sokolnicki (1822–1900)
Sokolnicki Stanisław, 1872	1,00 tł.	1,0753	56,45	274,88	być może Stanisław Sokolnicki (1817–1883) syn Józefa (1791– 1853) lub Stanisław Wincenty Sokolnicki (1847–1917) syn Józefa Walentego (1820–1866)

1. Osoba wpłacająca według zapisu oryginalnego, rok wpłaty	2. Oryginalna kwota i waluta wpłaty	3. Przeliczenie wpłaty na złoto (g) wg parytetu z epoki	4. Wartość współczesna w USD wg kursu złota z 20.10.2022 r.	5. Wartość w złotych polskich wg kursu średniego USD/ PLN z 20.10.2022 r.	6. Uwagi
Szołdrzyńska, z Wielkopolski, 1870	185,00 fr.	53,7096	2 819,44	13 730,10	prawdopodobnie Józefa Szołdrzyńska z d. Wysogota-Zakrzewska (1841–1905), żona Zygmunta Szołdrzyńskiego (1830–1918)
Szołdrzyński Zygmunt, 1872	5,00 tl.	5,3763	282,23	1 374,39	Zygmunt Szołdrzyński (1830–1918)
Szymański, z Wielkopolski, 1871, 1878	63,00 fr.	18,2903	960,13	4 675,65	być może Kazimierz Szymański (1809–1878) i Zofia Szymańska z Leszczyńskich (1825–1905)
Terski Teofil, z Ameryki, 1890	0,50 dl.	0,7523	39,49	192,32	brak informacji oprócz wzmianki w dzienniku chicagowskim
Thilenius dr., z Poznania, 1872	10,00 tl.	10,7527	564,45	2 748,77	Georg Heinrich Juliusz Thilenius (1830–1885)
Thilenius Helena, 1876	20,00 tl.	21,5054	1 128,91	5 497,55	Helena Thilenius, z d. Helena Bronisława Sumińska h. Leszczyc (1844–1919), żona Georga Heinricha Juliusza Thileniusa (1830–1885)
Towarzystwo rolnicze Pleszewskie i Odolanowskie, 1871	41,00 dl.	61,6898	3 238,35	15 770,14	brak danych

Osoba wpłacająca według zapisu oryginalnego, rok wpłaty	1.	Oryginalna kwota i waluta wpłaty	2.	Przeliczenie wpłaty na złoto (g) wg parytetu z epoki	3.	Wartość współczesna w USD wg kursu złota z 20.10.2022 r.	4.	Wartość w złotych polskich wg kursu średniego USD/ PLN z 20.10.2022 r.	5.	Uwagi
Unrug, z Wielkopolski, 1873	1.	30,00 fr.	2.	8,7097	3.	457,21	4.	2 226,50	5.	6. może być: Józef Baltazar Unrug (1825–1903), Wiktor Edward Unrug (1831–1915) lub generał Tadeusz Gustaw Unrug (1834–1907), ojciec admirała Józefa Michała Tadeusza Unruga (1884–1973)
Wolniewicz, 1872		5,00 tl.		5,3763		282,23		1 374,39		Włodzimierz Adolf Wolniewicz (1814–1884)
Zamojski Władysław hr., 1889		19,00 fr.		5,5161		289,56		1 410,12		Władysław Zamoyski (1853–1924)
Żółtowski Marcei hr., 1870, 1878		2 000,00 fr.		580,6440		30 480,40		148 433,46		Marcei Żółtowski (1812–1901), hrabia (od 1867)
Żółtowski Seweryn hr., 1877		5,00 fr.		1,4516		76,20		371,08		Seweryn Żółtowski (1855–1891)
Żółtowski Teodor, 1872		10,00 tl.		10,7527		564,45		2 748,77		Teodor Żółtowski (1842–1915)
Żychliński Józef, 1872		7,00 tl.		7,5269		395,12		1 924,14		wchodzi w rachubę: Józef Roman Żychliński (1846–1922), Józef Jan Kajetan Żychliński (1824–1899) lub jego syn Józef Izydor (1856–1926)
<b>Razem</b>				<b>3903,8089</b>		<b>204 927,06</b>		<b>997 953,77</b>		

Waluty: dl — dolar amerykański; fr. — frank szwajcarski; mr. — marka niemiecka; tl. — talar pruski.

## Biogramy wybranych darczyńców

**August hr. Cieszkowski (1814–1894)**<sup>15</sup> filozof, ekonomista, działacz społeczno-polityczny. Urodził się 12 września 1814 r. w Suchej koło Warszawy jako syn Wincentego Pawła, ziemianina, i Zofii z Kickich. Zmarł 12 marca 1894 r. w Poznaniu. W 1832 r. otrzymał maturę w Krakowie. Studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim, później w Berlinie. W 1838 r. na podstawie dysertacji<sup>16</sup> *De philosophiae ionicae, ingenio, vi, loco (Rzecz o filozofii jońskiej jako wstęp do filozofii historii)* uzyskał doktorat filozofii na uniwersytecie heidelberskim. W latach 1838–1840 odbył podróż do Francji, Anglii i Włoch. Od 1840 gospodarował w Suchowie (powiat krasnystawski).

W 1841 r. brał udział w powołaniu „Biblioteki Warszawskiej”, od 1843 r. osiadł na stałe w Wierzenicy koło Poznania. W 1848 r. był autorem odezwy do parlamentów świata nawołującej do powszechnego porozumienia. Należał do inicjatorów założenia Ligi Narodowej Polskiej (1848). Od 1848 do 1855 r. pełnił funkcję posła do pruskiego zgromadzenia narodowego, a w latach 1859–1866 działał aktywnie w Kole Polskim przy sejmie pruskim (od 1860 r. był przewodniczącym Koła). Od 1852 r. zabiegał u władz pruskich o powołanie uniwersytetu w Poznaniu. Był współtwórcą, a w latach 1857–1858, 1861–1868 i 1885–1894 prezesem Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. W 1873 r. został członkiem Akademii Umiejętności w Krakowie. Od roku 1890 do śmierci był członkiem honorowym Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Narodowego w Rapperswilu. Pochowany jest w kościele w Wierzenicy. Od 1857 r. był żonaty ze stryjeczną siostrą Heleną (Haliną), z którą miał synów Krzysztofa i Augusta.

W 1870 r. utworzył w Żabikowie poświęconą pamięci żony (zmarłej w roku 1861) Wyższą Szkołę Rolniczą im. Haliny. Swoje poglądy filozoficzne i społeczne zawarł w pracach: *Prolegomena zur Historiosophie* (1838), *Gott und paligenesie* (1842), *Ojczyzna* (t. 1, 1848; t. 2, 1899; t. 3, 1903; t. 4, 1906). W pracach wydanych w języku niemieckim poddał krytyce dialektyczny ide-

---

<sup>15</sup> W. Tatarakiewicz, *Filozofia mesjanistyczna w Polsce* [w:] tegoż, *Historia filozofii*, t. 2: *Filozofia nowożytna do roku 1830*, Warszawa 1970, s. 226–232; S. Dziamski, *August Cieszkowski* [w:] WSB, pod red. A. Gąsiorowskiego i J. Topolskiego, 2 wyd., Warszawa–Poznań 1983, s. 116–117; R.T. Ptaszek, *August Cieszkowski* [w:] *Encyklopedia filozofii polskiej*, pod red. A. Maryniarczyka, M. Ciszewskiego, K. Ablewicz i innych, t. 1, Lublin 2001, s. 209–211; A. Żółtowski, *August Cieszkowski* [w:] PSB. *Chwałczewski Jerzy – Dąbrowski Ignacy*, pod red. S.K. Bednarskiego, A. Birkenmajera, R. Grodeckiego i innych, t. 4, Kraków 1938, s. 62–65.

<sup>16</sup> Dysertacja – pisemna praca naukowa (praca dyplomowa) pisana w celu uzyskania stopnia naukowego, zazwyczaj w formie rozprawy. W Polsce napisanie i przedstawienie do recenzji dysertacji jest warunkiem koniecznym otrzymania stopnia doktora i doktora habilitowanego; *Dysertacja* [w:] *Słownik terminologiczny informacji naukowej*, pod red. M. Dembowskiej i K. Tittenbruna, Wrocław 1979, s. 41.

alizm Hegla, zarzucając mu sprzeczność między metodą dialektyczną a postawą kontemplacyjną i systemową. Odwołując się do aktywistycznej filozofii Fichtego, wysunął ideę czynu pojętą jako zasadę bytu i historii. Filozofię czynu przyjął jako podstawę krytyki heglowskiej historiozofii. W okresie późniejszym stanowisko filozoficzne Cieszkowskiego zbliżyło się do prawicy heglowskiej i katolickiej doktryny filozoficzno-społecznej. Nadał swej filozofii czynu charakter moralny i religijny. Uzasadnienie powołania narodu polskiego do przebudowy społeczno-moralnej rzeczywistości stanowić miała sformułowana przez Cieszkowskiego „filozofia narodowa” w duchu mesjanizmu. Stanowisko filozoficzne Cieszkowskiego z późniejszego okresu nie wywarło takiego wpływu, jak jego koncepcje wcześniejsze, które podjęte zostały przez młodoheglistów w Niemczech, Rosji i Polsce. Przez całe życie gromadził prace poświęcone filozofii, naukom społecznym, przyrodniczym, ekonomii rolnictwa i technice. Zbiory, liczące kilka tysięcy tomów, uległy zniszczeniu i rozproszeniu podczas I i II Wojny Światowej.

**Wawrzyniec Stanisław Bonawentura hr. Benzelstjerna Engeström (1829–1910)** herbu własnego<sup>17</sup>. Urodził się 8 maja 1829 r. w Poznaniu, a zmarł 22 października 1910 r. w Gryżynie. Był poetą, literatem, tłumaczem, działaczem społecznym i filantropem. Przez wiele lat pełnił funkcję sekretarza Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Działał na rzecz zacieśniania kontaktów polsko-szwedzkich. Dał się poznać jako inwentaryzator, organizator wystaw, popularyzator sztuki, fundator monumentów, protektor artystów oraz kolekcjoner dzieł sztuki.

Jego dziadek, hr. Lars Benzelstierna d'Engeström (1751–1826), był posłem szwedzkim w Warszawie, sekretarzem i kanclerzem króla Gustawa III, a w czasie Sejmu Wielkiego aktywnym uczestnikiem prac nad Konstytucją 3 Maja, za co otrzymał indygenat<sup>18</sup>. Poślubił Rozalię Chłapowską, a u schyłku

---

<sup>17</sup> J.T. Dybowski, *Engeström – człowiek i poeta nieznanym* („Słowo prawdy o miłości ojczyzny, odwagi cywilnej i poświęceniu”), „Kronika Miasta Poznania” 1938, t. 16(3), s. 264–311; W. Albrecht-Szymanowska, *Wawrzyniec Benzelstjerna Engeström* [w:] WSB, pod red. A. Gąsiorowskiego i J. Topolskiego, 2 wyd., Warszawa–Poznań 1983, s. 172–173; Z. Grot, *Wawrzyniec Benzelstjerna Engeström* [w:] PSB. *Dunin Rodrygo – Firlej Henryk*, pod red. A. Birkenmajera, W. Borowego, W. Czaplńskiego i innych, t. 6, Kraków 1948, s. 274–275.

<sup>18</sup> „Indygenat (z łac. indigena – krajowiec), przyjęcie szlachcica cudzoziemskiego do prerogatyw szlachectwa polskiego. Przez indygenat – pisze J. Krasicki – szlachcic zagraniczny przyjęty zostaje do równości szlachectwa polskiego. Ponieważ obywatelstwo w Polsce było dwojakie: miejskie i szlacheckie, zatem i indygenat był również dwojaki. Cudzoziemcy, choćby urodzeni w Polsce, ale z rodziców nie mających krajowego obywatelstwa, wprawach swych z cudzoziemcami byli porównani, gdy przeciwnie synowie obywatelscy, choćby urodzeni zagranicą, nie przestawali być krajowcami. Mógł atoli szlachcic cudzoziemski otrzymać indygenat polski, starając się o to u sejmu, podobnie jak nieszlachcic o uszlachcenie. Szlachta zagraniczna z nową szlachtą miejscową stała na równi pod tym względem, że w trzecim dopiero

życia osiadł w Wielkopolsce. Dziadkami ze strony matki byli Bonawentura Gajewski i Jolenta Mycielska. Rodzicami Wawrzyńca byli: Leokadia z Gajewskich (zm. 5 czerwca 1863 r.) i Gustaw Stanisław Benzelstierna Engeström (1791–1850).

Gustaw w okresie Królestwa Polskiego służył w wojsku polskim. Został zdekonspirowany jako szpieg rosyjski i parę lat po Powstaniu Listopadowym wyjechał do Rosji, porzucając żonę i syna. Został zmuszony do wyrzeczenia się praw ojcowskich. Doszedł w Rosji do stopnia generała-majora, umarł w 1850 r. jako komendant twierdzy Baku.

Wawrzyniec Engeström wychowywany był przez babcię Rozalię z Chłapowskich Engeströmową oraz matkę Leokadię w podpoznańskich Jankowicach do wyjazdu na nauki do Krakowa. W Krakowie wziął udział w antyaustriackim powstaniu w 1846 r., następnie uszedł do Prus, gdzie podjął studia we Wrocławiu i Berlinie.

W Berlinie w 1848 r. wziął udział w Wiośnie Ludów, jako członek polskiej Legii Akademickiej. Został skazany na rok twierdzy w Kostrzynie nad Odrą. We Wrocławiu poznał najwybitniejszego poznańskiego poetę romantycznego Ryszarda Berwińskiego, z którym się przyjaźnił. W 1853 r. ukończył studia. Mniej więcej w tym okresie pojął za żonę Jadwigę Borzewską i osiedlił się w Królestwie.

Na wieść o wybuchu Powstania Styczniowego zorganizował we Lwowie biuro publicystyczne przy Rządzie Narodowym i stanął na jego czele. Redagował i wysyłał liczne broszury, pisma ulotne w języku polskim i francuskim. Opracował instrukcję dotyczącą informacji powstańczej i jej kolportowania. Został uwięziony przez Austriaków w końcu lipca 1863 r. Został zwolniony z więzienia w 1864 r. dzięki wstawiennictwu rządu szwedzkiego.

Po uwolnieniu wyjechał z rodziną do Drezna, gdzie poznał Józefa Ignacego Kraszewskiego, odtąd wieloletniego przyjaciela. Znowu podjął działalność patriotyczną, zorganizował Koło Polaków i organizował pomoc materialną dla popowstaniowych emigrantów oraz dla polskiej młodzieży szkolnej. W Poznaniu zamieszkał w 1878 r.

W roku 1880 został sekretarzem Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, którą to funkcję pełnił aż do roku 1907. W tym czasie wykazywał szcze-

---

pokoleniu miała przystęp do dygnitarstw polskich i dóbr królewskich, z wyjątkiem tych, którzy w radzie lub w boju chlubnie się odznaczyli. Przyjmowanie do szlachectwa krajowego musiało następować przez uchwałę sejmową, być zapisane w konstytucji i ogłoszone drukiem w tychże. Obdarzony indygenatem, równie jak świeżo nobilitowany, musiał przed kanclerzem wykonać przysięgę na wierność Rzplitej i Królowi. Tak za króla Stefana Batorego przysięgali jego synowcowie: Andrzej kardynał i Baltazar, bracia rodzeni. Liczbę wszystkich indygenatów ogłoszonych w «Voluminach legum» Czacki obliczył na 355. Szlachectwo utracąło się: przez skazanie na wieczną banicję, połączoną z infamją, t. j. utratą czci («bezecnością»); Z. Gloger, *Indygenat* [w:] *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, t. 2, Warszawa 1901, s. 270.

gólną aktywność na polu popularyzowania sztuki (w roku 1881 odbyła się pierwsza ekspozycja kolekcji PTPN, pt. „Galeria artystów i rzeczy polskich”). Był też inicjatorem i organizatorem Gabinetu Józefa Ignacego Kraszewskiego wchodzącego w skład Muzeum im. Mielżyńskich (1885), a także współautorem Wystawy Sztuk Pięknych w Pałacu Działyńskich, jednej z 3 największych XIX-wiecznych ekspozycji czasowych w Poznaniu, na której wystawionych na widok publiczny zostało prawie 300 dzieł sztuki, w tym 65 będących własnością samego Engeströma. W 1888 r. została utworzona, dzięki jego staraniom, poznańska filia krakowskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych. Wawrzyniec był jej pierwszym prezesem. W uznaniu zasług w 1897 r. mianowano go pierwszym członkiem krakowskiego Towarzystwa Popierania Sztuk Pięknych. Przyjaźnił się z artystami, np. Janem Styką i Maurycym Trębaczem, których dzieła zasiliły, jego staraniami, kolekcje Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i Muzeum im. Mielżyńskich. Na potrzeby Powszechnej Wystawy Krajowej z roku 1894 użyczył rycin ze swoich prywatnych zbiorów. W latach 1890–1892 był w Zarządzie Muzeum Narodowego Polskiego w Rapperswilu w Szwajcarii i od 1890 r. członkiem wieczystym Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Narodowego. Był inicjatorem, i współfundatorem wzniesienia, przy okazji trzechsetnej rocznicy śmierci Jana Kochanowskiego, monumentu poety oraz członkiem komitetu jego budowy (pierwotnie pomnik stał na placu przed katedrą poznańską, obecnie – przed d. Akademią Lubrańskiego). Zgromadzone przez siebie dzieła, w tym obrazy, książki, militaria i pamiątki, ofiarował Muzeum im. Mielżyńskich.

Utworzył Towarzystwo Kolonii Wakacyjnych Stella, którego był wieloletnim prezesem. Brał udział w organizowaniu stacji sanitarnej w Kobylnicy. Zainicjował też akcję leczenia ubogich dzieci mlekiem, która w okresie międzywojennym objęła całą Polskę pod hasłem „szklanka mleka”.

**Witold Leitgeber (1870–1903)**<sup>19</sup> księgarz, wydawca, pisarz. Urodził się 12 listopada 1870 r. w Poznaniu jako syn Mieczysława i Marii z Gąsiorowskich, zmarł 6 lipca 1903 r. w Ostrowie. Uczęszczał do gimnazjum Marii Magdaleny w Poznaniu oraz do gimnazjum w Ostrowie Wielkopolskim. Praktykę księgarską rozpoczął w księgarni ojca w Ostrowie, a kontynuował u stryja Jarosława w Poznaniu. Pracował następnie w księgarni H. Altenberga we Lwowie, skąd udał się do Szwajcarii, gdzie przez 4 lata pracował jako adiunkt księgarski w wielkiej firmie wydawniczej Benziger & Co w Einsiedeln, następnie jako kierownik jej filii w Kolonii. Zajmował się pracą społeczno-

<sup>19</sup> J. Jachowski, *Witold Leitgeber* [w:] WSB, pod red. A. Gąsiorowskiego i J. Topolskiego, 2 wyd., Warszawa-Poznań 1981, s. 411; tenże, *Witold Stanisław Leitgeber* [w:] PSB. *Legendorf Fabian – Lubomirski Aleksander*, pod red. H. Barycza, M. Biskupa, C. Bobińskiej i innych, t. 17, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1972, s. 13–14.

-patriotyczną wśród tamtejszych wychodźców polskich, wygłaszał odczyty z okazji rocznic narodowych. Nawiązał też bliższy kontakt i współpracę z Muzeum Narodowym w Rapperswilu. Od 1898 r. do śmierci był członkiem korespondentem Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Narodowego. W Kolonii został prezesem Towarzystwa polskich robotników „Skala”. W 1897 r. wrócił do Ostrowa, nabył drukarnię i księgarnię wraz z wychodzącą tamże od 1896 r. (3 razy w tygodniu) „Gazetą Ostrowską”, którą sam redagował. Dostarczał też młodzieży wielkopolskiej sprowadzaną nielegalnie literaturę. W 1899 r. napisał i wydał drukiem w Ostrowie broszurkę o Muzeum Narodowym w Rapperswilu<sup>20</sup>, która m.in. nawoływała do składek na Skarb Narodowy. Aresztowany w 1900 r., po głośnym procesie w Lipsku skazany został na rok twierdzy. Rewizje w domu Leitgebera dostarczyły władzom pruskim wiadomości o 2 organizacjach młodzieży polskiej, czego następstwem były masowe procesy gimnazjalistów i akademików polskich z Wielkiego Księstwa Poznańskiego i Pomorza. Po wyjściu z więzienia Leitgeber wrócił do Ostrowa, gdzie ze zdwojoną energią wziął się do pracy. Założył filię swej księgarni w Krotoszynie i zaczął tam wydawać „Gazetę Krotoszyńską” (3 razy w tygodniu).

Był autorem biografii Berka Joselewicza, broszur dla ludu (*Życiorys Mickiewicza*, 5 wydań), 2 tomików poezji i 2 utworów scenicznych przyjętych życzliwie przez krytykę.

**Karol Fryderyk Libelt (1807–1875)**<sup>21</sup> filozof i działacz polityczny. Urodzony jako syn szewca Jana Stanisława i służącej Katarzyny z Zielińskich 8 kwietnia 1807 r. w Poznaniu na Chwaliszewie, zmarł 9 czerwca 1875 r. w Brodowie. Uczęszczał do gimnazjum Marii Magdaleny w Poznaniu, a po maturze studiował w Berlinie filologię klasyczną, filozofię i nauki matematyczno-przyrodnicze (1826–1830). Po uzyskaniu doktoratu (1830) odbył podróż naukową na Zachód. Brał udział w Powstaniu Listopadowym, odznaczył się w kilku bitwach, otrzymał krzyż *Virtuti Militari* i awans na podporucznika. Udział w powstaniu uniemożliwił mu objęcie posady nauczyciela. Dopiero po ustąpieniu Flottwella z urzędu nadprezydenta Wielkiego Księstwa Poznańskiego (1840) mógł otworzyć pensjonat dla chłopców w Poznaniu i podjąć na krótko pracę w gimnazjum.

---

<sup>20</sup> W. Leitgeber, *Rapperswyll. Wspomnienie z podróży, zarazem przyczynek do historii Muzeum Narodowego*, Ostrów 1899.

<sup>21</sup> Z. Grot, *Życie i działalność Karola Libelta: 1807–1875*, pod red. B. Knopek i M. Zielińskiej, Warszawa–Poznań 1977; W. Tatarkiewicz, *Filozofia...*, s. 226–232; J. Jachowski, *Witold Leitgeber...*; A. Galos, A. Walicki, *Karol Fryderyk Libelt [w:] PSB. Legendorf Fabian – Lubomirski Aleksander*, pod red. H. Barycza, M. Biskupa, C. Bobińskiej i innych, t. 17, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1972, s. 274–279.



Bardziej owocna okazała się jego działalność naukowa, publicystyczna i polityczna. Pisywał do kilku czasopism warszawskich i poznańskich, zwłaszcza do „Tygodnika Literackiego”, i zainicjował wydanie „Dziennika domowego”. Wraz z Jędrzejem Moraczewskim utworzył pismo „Rok... pod względem oświaty, przemysłu i wypadków czasowych”, ukazujące się w latach 1843–1846, jedno z najlepiej redagowanych pism polskich tego czasu. Na jego łamach i poza nim zaczęły się wówczas ukazywać pierwsze filozoficzne dzieła Libelta. Ponadto brał udział w wielu pracach organizacyjnych, jak w powołaniu w 1841 r. Towarzystwa Pomocy Naukowej.

Równoległe z działalnością pedagogiczną i naukową Libelt angażował się w ruch polityczny. Od 1838 r. należał do komitetu związanego z emigracyjnym Towarzystwem Demokratycznym Polskim, zwanego niekiedy komitetem Libelta, mającego przygotować powstanie w Wielkopolsce. W 1846 r. został wybrany przedstawicielem Poznańskiego w przyszłym Rządzie Narodowym i ułożył proklamację, która stała się podstawą manifestu krakowskiego. Aresztowany i postawiony przed sądem w słynnym procesie berlińskim (1847) został skazany na 20 lat twierdzy, ale uwolniła go rewolucja 1848 r. Powrócił do Poznania i wszedł w skład Komitetu Narodowego, w którym piastował różne funkcje. Początkowo liczył na ustępstwa Prus, reorganizację Poznańskiego i wojnę z Rosją, ale wobec fiaska tej polityki opowiedział się za „wojnę ludową”. Po porażce powstania 1848 brał udział w zjeździe polskim we Wrocławiu, gdzie przeciwstawił się konserwatystom, a następnie w Kongresie Słowiańskim w Pradze (1848). Wbrew koncepcjom austrosławizmu domagał się w Pradze wysunięcia żądania niepodległej Polski jako państwa federacyjnego. Był współautorem „Manifestu zboru słowiańskiego do ludów Europy”.

Wobec niepowodzenia walki zbrojnej w Poznańskim wszedł w skład Ligi Polskiej (1848–1850) jako jeden z jej dyrektorów. Reprezentował też Poznańskie w parlamencie frankfurckim, gdzie daremnie próbował poruszać sprawę polską, po czym złożył mandat. Wybrany do sejmu pruskiego w 1849 r. stanął na czele Koła Polskiego. Wobec zaostrenia się reakcji w nowych wyborach zrezygnował z mandatu i zajął się pracą publicystyczną w wydawanym przez siebie „Dzienniku Polskim” (1849–1850). Po 1850 r. działalność Libelta wyraźnie osłabła. Posłował jeszcze do sejmu (1859–1870), przewodniczył Kołu Polskiemu i wielokrotnie przemawiał w sprawach narodowych.

W 1863 r. posłał dwóch synów do powstania, ale sam, zwłaszcza po klęsce powstania, stał się zwolennikiem pracy organicznej. Był współtwórcą Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i jego prezesem (1868–1875), działał też w wielu innych organizacjach. Jako prezes PTPN korespondował z hr. Adamem Platerem nt. ustanowienia patronatu naukowego Towarzystwa nad muzeum rapperswilskim.

Został pochowany w Czeszewie. Żonaty był dwukrotnie: z Elżbietą Jaworską, wkrótce zmarłą, i z Marią Szuman (1835), z którą miał synów: Pantaleona i Karola (poległ w 1863 r.), oraz córki: Felicję Anielę, Kazimierę i Stanisławę.

W pracach filozoficznych Libelt stawiał sobie za cel stworzenie kompletnego systemu „filozofii narodowej”. Przeciwwstawiając się idealizmowi Hegła, źródła swoich poglądów szukał w świątopoglądzie słowiańskiego ludu. Jego system filozoficzny miał być rozwinięciem i uogólnieniem poglądów filozofów i poetów polskich doby romantyzmu, łącząc pierwiastki rozumowe z wyobraźnią i zaliczał się do nurtu mesjanistycznego. Starał się pogodzić różne idee i kierunki umysłowe w rodzaj obszernej syntezy. Libelt zajmował się także estetyką, badając wzajemny stosunek piękna natury i piękna sztuki. Napisał między innymi: *O odwadze cywilnej*, *O miłości ojczyzny*, *Kwestia żywotna filozofii*, *System umnictwa czyli filozofii umysłowej*, *Estetyka czyli umnictwo piękne*.

**Maksymilian Jackowski (1815–1905)**<sup>22</sup> działacz społeczno-gospodarczy. Urodził się 11 października 1815 r. w Słupi koło Śremu jako syn Józefa Jackowskiego i Józefy z Brzezińskich, zmarł 11 stycznia 1905 r. w Poznaniu. Nauki pobierał w domu, a potem w gimnazjum Marii Magdaleny, którego nie ukończył. Po odbyciu służby wojskowej praktykował w gospodarstwie rolnym w Turwi. Do Wielkopolski powrócił w 1850 r. i zakupił majątek ziemski Pomarzanowice koło Pobiedzisk. Zajmował się równocześnie organicznikowską działalnością społeczno-gospodarską. Wstąpił do Towarzystwa Rolniczego i pisywał artykuły na łamach gazety zatytułowanej „Ziemianin”. Należał do tajnego komitetu, który przygotowywał pomoc dla Powstania Styczniowego, za co został aresztowany i skazany na pobyt w gnieźnieńskim więzieniu. W 1865 r. wszedł do Zarządu Centralnego Towarzystwa Gospodarczego. Współpracował też z Towarzystwem Moralnych Interesów. Wydawał gazetę zatytułowaną „Orędownik”.

Z ramienia Towarzystwa Gospodarczego objął opieką parafialne kółka rolnicze. Sprawował patronat nad nimi do 1900 r. Prowadził również akcje oświatowe i instruktażowe, był wydawcą takich gazet jak „Rocznik Kółek”, który powstał w 1875 r., i „Poradnika Gospodarskiego”, który zaczął wychodzić w 1889 r.

Przeniósł się do Poznania na stałe w 1885 r. Został pochowany we Wronczynie. Jego żoną była Maria Lichtneker-Jackowska, z którą miał troje dzieci: synów Mieczysława i Tadeusza oraz córkę Józefę.

<sup>22</sup> Biogram opracowany na następujących źródłach: W. Jakóbczyk, *Maksymilian Jackowski* [w:] WSB, pod red. A. Gąsiorowskiego i J. Topolskiego, 2 wyd., Warszawa-Poznań 1983, s. 270–271; tenże, *Maksymilian Jackowski* [w:] PSB. *Horoch Mieczysław – Jarosiński Paweł*, pod red. H. Altmanna, S. Arnolda, H. Barycza i innych, t. 10, Wrocław-Warszawa-Kraków 1962–1964, s. 277–278.

**Łukasz Augustyn Stanisław Motty (1826–1900)**<sup>23</sup>, prawnik, działacz polityczny i społeczny. Urodził się 18 października 1826 r. w Poznaniu jako syn Jana i Apolonii z Herwigów; był bratem Marcelego. Zmarł 21 grudnia 1900 r. Uczęszczał do gimnazjum Fryderyka Wilhelma w Poznaniu, studia prawnicze odbył na uniwersytecie w Berlinie i Heidelbergu. Wziął udział w walkach 1848 r., a czasie Powstania Styczniowego zasiadał w poznańskich władzach powstańczych. Był jednak przede wszystkim zwolennikiem pracy organicznej.

Motty należał do pionierów spółek pożyczkowych w Wielkim Księstwie Poznańskim, do twórców Banku Włościańskiego i Związku Spółek Zarobkowych, położył znaczne zasługi dla rozwoju Towarzystwa Przemysłowców, za co w 1898 r. otrzymał godność członka honorowego, był rzecznikiem prawnym Bazaru Poznańskiego, należał do członków założycieli, a następnie aktywnych członków Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Pracował też w innych towarzystwach polskich, a w 1875 r. wydał powtórnie opatrzone własnym wstępem tak zwany *Modlitewnik Nawojki*, cenny zabytek staropolski. Przez pół wieku (1849–1899) sprawował urząd sędziego, potem radcy sądu okręgowego w Poznaniu. Szczególne znaczenie miała długoletnia kariera parlamentarna Mottego. W 1863 r. został wybrany w okręgu poznańsko-obornickim posłem na sejm pruski. Funkcję tę pełnił do 1866 r. Występował na trybunie poselskiej, zwłaszcza w obronie posłów więzionych za udział w powstaniu oraz młodzieży dyskryminowanej za uczestnictwo w walkach powstańczych. W 1867 r. piastował mandat poselski do parlamentu Związku Północnoniemieckiego, również z okręgu poznańsko-obornickiego. Ponownie został posłem na sejm pruski w roku 1885, tym razem w okręgu jarocińsko-pleszewsko-koźmińsko-krotoszyńskim. Mandat ten piastował do 1900 r. W ostatnich latach (1894–1900) był prezesem sejmowego Koła Polskiego. Od 1898 r. zasiadał nadto jako poseł w parlamencie Rzeszy (Reichstag). Był konserwatystą. W okresie bismarckowskim występował przede wszystkim w obronie ziemi, języka i praw obywatelskich, zagrożonych ustawami wyjątkowymi, które ostro piętnował ze stanowiska prawnego i ludzkiego. W okresie sprawowania urzędu kanclerskiego przez Leo von Capriviego (1890–1894), choć nastąpiło złagodzenie kursu antypolskiego, Motty nie uległ lojalizmowi i przeciwstawiał się aktywizmowi Józefa Kościelskiego. Przemawiał w różnych sprawach, domagał się zniesienia Komisji Kolonizacyjnej oraz pełnych praw języka polskiego w szkołach. W ostatnim swoim okresie poselskim jako prezes Koła Polskiego bronił

<sup>23</sup> Biogram opracowany na następujących źródłach: Z. Grot, *Łukasz Augustyn Stanisław Motty* [w:] WSB, pod red. A. Gąsiorowskiego i J. Topolskiego, 2 wyd., Warszawa–Poznań 1983, s. 499; tenże, *Łukasz Augustyn Stanisław Motty* [w:] PSB. Morsztyn Zbigniew – Niemiryż Teodor, pod red. A. Ajnenkiela, H. Barycza, M. Biskupa i innych, t. 22, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1971, s. 156–158.

praw Polaków przeciw wybrykom nacjonalistów niemieckich, nie szczędząc osobistych interwencji. W latach 1894–1898 był członkiem zarządu muzeum w Rapperswilu.

Był dwukrotnie żonaty. Z drugą żoną Michaliną z domu Danysz (1849–1926), którą poślubił w 1868 r., miał 3 córki.

**Jadwiga Zamoyska (1831–1923)**<sup>24</sup>, działaczka społeczna. Urodziła się 4 lipca 1831 r. w Warszawie jako córka Adama Tytusa Działyńskiego i Gryzeldy Celestyny z Zamoyskich, zmarła 4 listopada 1923 r. w Kórniku. Dzieciństwo i młodość spędziła w Oleszycach w Galicji, a po odzyskaniu w 1838 r. przez ojca zasekwestrowanych dóbr – w Kórniku. Otrzymała staranne domowe wykształcenie pod kierunkiem nauczycielek: Wandy Żmichowskiej i Angielki Anny Birt. W roku 1852 wyszła za mąż za generała Władysława Zamoyskiego, polityka Hotelu Lambert i przeniosiła się do Paryża. Towarzyszyła mężowi w licznych podróżach politycznych, m.in. w latach 1854–1855 do Turcji i 1858–1859 do Wielkiej Brytanii. Po śmierci męża w 1868 r. przebywała nadal we Francji. W tym czasie zbliżyła się do zakonu oratorianów, propagującego zakładanie stowarzyszeń religijnych bez obowiązku składania ślubów zakonnych, i postanowiła założyć „szkołę życia chrześcijańskiego”.

Po śmierci brata, Jana Kantego Działyńskiego, i przejęciu dóbr kórnickich przez jej syna Władysława powróciła w 1881 r. do Kórnika. W 1882 r. założyła tam „szkołę domowej pracy kobiet”. W roku 1885 objęły ją, jako obywatelkę francuską, rugi pruskie, w wyniku czego musiała opuścić Kórnik. Szkołę przeniosiła najpierw do Lubowli na Spiszu, następnie do Kalwarii Zebrzydowskiej koło Krakowa, a po nabyciu przez syna dóbr zakopiańskich, do Kuźnic.

Szkoła Zamoyskiej szybko zdobyła popularność w społeczeństwie polskim i uzyskała poparcie władz kościelnych. Program nauczania obejmował obok wychowania religijnego i zajęć praktycznych szycia, gotowania, haftowania itp., również naukę śpiewu, rysunków, literatury, geografii i historii Polski. W okresie pobytu w Zakopanem, przerywanego częstymi wyjazdami do Francji, Zamoyska napisała szereg dzieł o tematyce religijno-wychowawczej, z których największą popularność zyskało *O wychowaniu*, wydane w 1903 r.

---

<sup>24</sup> Biogram opracowany na następujących źródłach: W. Molik, *Generałowa Jadwiga Zamoyska* [w:] WSB, pod red. A. Gąsiorowskiego i J. Topolskiego, 2 wyd., Warszawa-Poznań 1983, s. 862–863; M.J. Gondek, *Jadwiga Zamoyska* [w:] *Encyklopedia filozofii polskiej*, pod red. A. Maryniarczyka, M. Ciszewskiego i K. Ablewicz, t. 2, Lublin 2011, s. 862–864; też, *Jadwiga Zamoyska i jej program pracy społecznej*, „Człowiek w Kulturze” 2005, t. 17, s. 241–255; K. Czachowska, *Generałowa Jadwiga Zamoyska (1831–1923): życie i dzieło*, pod red. W. Molika, [Kórnik] 2011.

Od roku 1893 była członkinią honorową Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Narodowego w Rapperswilu. W latach 1914–1919 przebywała Zamoyska w Paryżu, zajmując się przygotowaniem do druku pamiętników męża, które pod tytułem *Generał Zamoyski* (t. 1–6) ukazały się od 1910 do 1930 r. nakładem Biblioteki Kórnickiej. W roku 1919 Generałowa powróciła do Zakopanego celem wizytacji odradzającej się szkoły, a w 1920 r. osiadła w Kórniku, gdzie zmarła 4 listopada 1923 r. Miała dzieci: Władysława (1853–1924), Witolda (1855–1874) i Marię (1860–1937). Pochowana została w kościele w Kórniku. 27 listopada 2012 r. Kuria Metropolitalna w Poznaniu oficjalnie wszczęła proces beatyfikacyjny Jadwigi Zamoyskiej.

**Władysław Zamoyski (1853–1924)**<sup>25</sup>, działacz społeczny. Urodził się 18 października 1853 r. w Paryżu, zmarł 3 października 1924 r. w Kórniku. Syn generała Władysława Zamoyskiego, emigracyjnego działacza politycznego, i Jadwigi z Działyńskich Zamoyskiej. W Paryżu ukończył Liceum Karola Wielkiego i Politechnikę. W wojsku francuskim dosłużył się stopnia podporucznika. W latach 1879–1881 odbył podróż do Australii i Oceanii, skąd przywiózł ciekawe zbiory etnograficzne i mineralogiczne do dziś eksponowane w zamku kórnickim. Do Kórnika przybył w 1881 r. Zaangażował się tam w pomoc matce przy tworzeniu i prowadzeniu szkoły, która sposobila kobiety do znalezienia pracy zarobkowej wykonywanej w domu. Był zaangażowany w obronę własności polskiej. W 1887 r. przyczynił się do rozwoju Banku Ziemińskiego w Poznaniu.

W 1885 r. na mocy ustaw bismarckowskich wraz z matką i siostrą Marią został wydalony z Wielkopolski. To dzięki staraniom jego i doktora Andrzeja Chramca została wybudowana m.in. linia kolejowa Chabówka–Zakopane oraz szosa do Morskiego Oka, które zakupił wraz z Zakopanem w 1889 r. Był aktywnym członkiem emigracji polskiej. Był też od 1907 r. prezesem Instytucji Czci Chleba, a w latach 1910–1912 członkiem założycielem Polskiego Towarzystwa Literacko-Artystycznego. Podczas I Wojny Światowej przebywał w Paryżu, gdzie pomagał swej siostrze Marii w rozwinięciu działalności stowarzyszenia Opieka Polska, które niesło pomoc Polakom znajdującym się we Francji. Do Polski powrócił w 1920 r., a w 1924 r. przekazał narodowi polskiemu cały swój majątek.

---

<sup>25</sup> S. Potocki, *Władysław Zamoyski* [w:] WSB, pod red. A. Gąsiorowskiego i J. Topolskiego, 2 wyd., Warszawa–Poznań 1983, s. 863, Z. Bosacki, *Władysław Zamoyski 1853–1924: fundator Kórnika i Zakopanego*, Kórnik 2002; *Władysław Zamoyski 1853–1924* [w:] *Władysław Zamoyski 1853–1924. Materiały z konferencji, która odbyła się 10 listopada 2003 r. w gmachu Urzędu Miejskiego w Zakopanem*, pod red. S. Sierpowskiego, Kórnik–Zakopane 2003; S. Sierpowski, *Stan badań nad biografią Władysława Zamoyskiego* [w:] *Władysław Zamoyski 1853–1924. Materiały z konferencji, która odbyła się 10 listopada 2003 r. w gmachu Urzędu Miejskiego w Zakopanem*, pod red. S. Sierpowskiego, Kórnik–Zakopane 2003, s. 13–27.

**Jan Konstanty Żupański (1804–1883)**<sup>26</sup>, księgarz i wydawca. Urodził się 30 czerwca 1804 r. w Poznaniu (inne źródła podają datę 1803 lub 1806), zmarł 30 grudnia 1883 r. tamże. Pochodził z greckiej rodziny kupieckiej osiadłej w Poznaniu w trzeciej ćwierci XVIII w. Jego ojciec nosił nazwisko Joanides Konstantinides Zupanos. Jan Konstanty uczęszczał do gimnazjum Marii Magdaleny (1818–1826) i na uniwersytet w Berlinie (1826–1830), gdzie ukończył prawo. W latach 1830–1835 przebywał w Berlinie. Pracował tam w sądownictwie i współpracował z czasopismami niemieckimi jako publicysta i tłumacz.

W 1835 r. przeniósł się do Poznania, gdzie odziedziczył spory majątek po ojcu. Początkowo zajmował się tłumaczeniami dzieł ekonomicznych z języka niemieckiego. W listopadzie 1839 r. otworzył w domu przy Starym Rynku 8 własną księgarnię, którą odtąd prowadził przez prawie 45 lat. Była ona zarówno składem książek, jak i firmą wydawniczą. Oficyna Żupańskiego stała się z czasem, szczególnie w latach 50. i 60., centralnym punktem ruchu wydawniczego w Poznaniu i jedną z najwybitniejszych firm wydawniczych w Polsce. Ukazało się w niej, w znakomitej na owe czasy szacie edytorstwie, wiele dzieł: Joachima Lelewela, Józefa Ignacego Kraszewskiego, Adama Mickiewicza, Teofila Lenartowicza, Wincentego Pola, Lucjana Siemieńskiego, Józefa Dzierzkowskiego pseudonim Bolesta, Leszka Dunin-Borkowskiego, pamiętniki Jędrzeja Kitowicza, Hugona Kołłątaja, Józefa Rufina Wybickiego, dzieła Waleriana Kalinki, Józefa Przyborowskiego, Fryderyka Skarbka i in. Żupański wydał około 600 tytułów, około 700 tomów i około 9400 arkuszy wydawniczych. Stanowi to w edytorstwie polskim XIX w. znaczny procent i to głównie w zakresie dzieł poważnych. Działalność wydawnicza Żupańskiego była nowoczesna na owe czasy, oparta na zorganizowanej bazie produkcyjnej, kapitalistycznej zasadzie finansowania i sprzedaży; podstawę stosunku wydawcy do autorów stanowiła uczciwa kalkulacja i poszanowanie praw autorskich. Wydawnictwo Żupańskiego wydało pewną liczbę druków dla Muzeum Narodowego w Rapperswilu lub o nim. Najważniejszym z nich jest wydany w 1872 r. pierwszy z albumów rapperswilskich zatytułowany: *Album Muzeum Narodowego w Rapperswyll: na stoletnią rocznicę 1772 r.*<sup>27</sup> Żupański poza zasięgiem swej księgarni działał mało; wiadomo, że brał udział w pracach Towarzystwa Naukowej Pomocy i był jednym z inicjatorów (1857) Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Ożenił się (1861) z Katarzyną Duszyńską, miał z nią syna Stefana (urodzonego w 1862 r.).

<sup>26</sup> Biogram opracowany na następujących źródłach: J. Maciejewski, *Jan Konstanty Żupański* [w:] WSB, pod red. A. Gąsiorowskiego i J. Topolskiego, 2 wyd., Warszawa–Poznań 1983, s. 888; M. Foć, M. Romanowska, *Jan Konstanty Żupański: życie i dzieło*, Poznań 1996; S. Dippel, *Jan Konstanty Żupański* [w:] *O księgarzach, którzy przeminęli*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1976, s. 39–40.

<sup>27</sup> W. Plater, *Album Muzeum Narodowego w Rapperswyll: na stoletnią rocznicę 1772 r.*, Poznań 1872.

**Juliusz Au (1842–1888)**<sup>28</sup>, ekonomista rolny. Urodził się 11 kwietnia 1842 r. w Poznaniu, zmarł 8 września 1888 r. w Dublanach. Po szkole średniej odbył praktykę rolniczą. W 1882 r. zaczął studia rolnicze na Akademii Rolniczej w Tharandt koło Drezna, ale je przerwał, by wziąć udział w Powstaniu Styczniowym. W 1867 r. uzyskał w Heidelbergu stopień doktora filozofii. W latach 1867–1868 wykładał jako docent na akademii rolniczej w Poppelsdorfie. W 1870 r. był członkiem dyrekcji Banku Przemysłowego w Düsseldorfie. Potem Juliusz Au został dyrektorem Szkoły Rolniczej im. Haliny w Żabikowie, którą stworzył od podstaw. Zatrudnił w niej grono wybitnych wykładowców. Był jej dyrektorem do 1 października 1876 r., kiedy szkoła musiała zawiesić swoją działalność. W 1878 r. został profesorem Wyższej Szkoły Rolniczej w Dublanach i wykładał w niej przez najbliższe dziesięć lat nauki ekonomiczne, zarząd gospodarstwem, taksację i rachunkowość.

Jest autorem takich prac jak: *Die Hilfsdüngemittel in Ihrer Volks- und Privatwirtschaftlichen Bedeutung* z 1869 r., w której przeciwstawił się tezie, że statystyka rolnicza jest nauką o zachowaniu równowagi między wywozem a dowozem pokarmów roślinnych. W języku polskim ukazały się następujące jego dzieła: *Liebig i jego prace naukowe* (1888) i *Statyka rolnicza* (1879), gdzie dokonał analizy historycznych szkół statycznych. Do dziś jego poglądy na temat organizacji i programów studiów rolniczych budzą zainteresowanie badaczy. Doceniana jest też jego praca zatytułowana: *Nauka rachunkowości dla potrzeb gospodarstwa wiejskiego*, wydana przez jego uczniów w 1889 r. Jest też autorem licznych artykułów w czasopismach zarówno narodowych, jak i zagranicznych.

**Erazm Józef Jerzmanowski (1844–1909)**<sup>29</sup>, wybitny działacz społeczny i oświatowy, przemysłowiec. Urodził się 2 czerwca 1844 r. w Tomisławicach, zmarł 7 lutego 1909 r. w Prokocimiu. Był synem Franciszka Jerzmanowskiego i Apolonii Kamili Bogumiły z Kossowskich, najstarszym spośród pięciorga dzieci. Brał udział w Powstaniu Styczniowym, a po jego upadku wyemigrował do Francji. Studiował w Instytucie Politechnicznym w Puławach. Po upadku powstania kontynuował studia w szkole inżynierskiej i artylerii w Stanach Zjednoczonych. W 1882 r. założył i był prezesem Equitable

---

<sup>28</sup> F. Dembiński, *Juliusz Au* [w:] WSB, pod red. A. Gąsiorowskiego i J. Topolskiego, 2 wyd., Warszawa–Poznań 1983, s. 30; J. Iwaszkiewicz, *Juliusz Au* [w:] PSB. *Abakanowicz Abdank Bruno – Beynart Wojciech*, pod red. A. Birkenmajera, T.K. Glemmana, R. Grodeckiego i innych, Warszawa–Kraków–Łódź–Poznań–Wilno–Zakopane 1935, s. 176–177.

<sup>29</sup> A.S. Więch, *Erazm Józef Jerzmanowski – milioner i filantrop*, <https://iderepublica.pl/znanie-nieznanie/indeks/erazm-jozef-erzmanowski/> (dostęp: 3 października 2023 r.); J. Hulewicz, *Erazm Józef Jerzmanowski* [w:] PSB. *Abakanowicz Abdank Bruno – Beynart Wojciech*, pod red. A. Birkenmajera, T.K. Glemmana, R. Grodeckiego i innych, t. 11, Warszawa–Kraków–Łódź–Poznań–Wilno–Zakopane 1935, s. 176–177.

Gas Light Company i Carbide Calcium and Acetylen Company. Powrócił do Polski w 1896 r., osiedlił się w Galicji. Wspierał hojnie liczne przedsięwzięcia społeczne i wiele organizacji. Był członkiem Rady Muzeum w Rapperswilu. Za swoją działalność charytatywną odznaczony został przez papieża Leona XIII w 1889 r. godnością Komandora Orderu św. Sylwestra. Największym dziełem życia Erazma Jerzmanowskiego stała się ustanowiona jego ostatnią wolą Fundacja Nagród im. Erazma i Anny Jerzmanowskich, a jej materialną podstawę stanowiła kwota 1 200 000 koron. Nagroda ta, porównywana często przez ówczesną prasę do fundacji noblowskiej, przyznawana miała być co roku Polakowi lub Polce za wybitne osiągnięcia naukowe, literackie lub humanitarne. Jej laureatami zostali m.in.: biskup krakowski Adam Sapieha, Henryk Sienkiewicz, Ignacy Paderewski, Napoleon Cybulski, Oswald Balzer, Benedykt Dybowski, Jan Kasprzowicz, siostra Maria Samuela, Aleksander Brückner. Po raz ostatni nagroda została wręczona w 1938 r. Przywrócona została w roku 2009.

## Bibliografia

### Opracowania

- Albrecht-Szymanowska W., *Wawrzyniec Benzelstjerna Engeström* [w:] WSB, pod red. A. Gąsiorowskiego i J. Topolskiego, 2 wyd., Warszawa-Poznań 1983, s. 172-173.
- Bosacki Z., *Władysław Zamoyski 1853-1924: fundator Kórnika i Zakopanego*, Kórnik 2002.
- Buchmann A., *Muzeum Polskie w Rapperswilu – dzieło emigracji postyczniowej* [w:] *Emigracja postyczniowa 1863 roku*, pod red. E. Niebelskiego, Lublin 2010, s. 195-208.
- Czachowska K., *Generałowa Jadwiga Zamoyska (1831-1923): życie i dzieło*, pod red. W. Molika, [Kórnik] 2011.
- Dembiński F., *Juliusz Au* [w:] WSB, pod red. A. Gąsiorowskiego i J. Topolskiego, 2 wyd., Warszawa-Poznań 1983, s. 30.
- Dippel S., *Jan Konstanty Żupański* [w:] *O księgarzach, którzy przeminęli*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976, s. 39-40.
- Dybowski J.T., *Engeström – człowiek i poeta nieznanym („Słowo prawdy o miłości ojczyzny, odwagi cywilnej i poświęceniu”)*, „Kronika Miasta Poznania” 1938, t. 16 (3), s. 264-311.
- Dziamski S., *August Cieszkowski* [w:] WSB, pod red. A. Gąsiorowskiego i J. Topolskiego, 2 wyd., Warszawa-Poznań 1983, s. 116-117.
- Foć M., Romanowska M., *Jan Konstanty Żupański: życie i dzieło*, Poznań 1996.
- Galos A., Walicki A., *Karol Fryderyk Libelt* [w:] PSB. *Legendorf Fabian – Lubomirski Aleksander*, pod red. H. Barycza, M. Biskupa, C. Bobińskiej i innych, t. 17, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1972, s. 274-279.
- Gałęzowski J., *Sprawozdanie z Zarządu Muzeum Narodowego Polskiego w Rapperswilu. Za rok 1912, 93 R.*, Paryż 1913.
- Gloger Z., *Indygenat* [w:] *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, t. 2, Warszawa 1901, s. 270.
- Gondek M.J., *Jadwiga Zamoyska* [w:] *Encyklopedia filozofii polskiej*, pod red. A. Maryniarczyka, M. Ciszewskiego i K. Ablewicz, t. 2, Lublin 2011, s. 862-864.
- Gondek M.J., *Jadwiga Zamoyska i jej program pracy społecznej, „Człowiek w Kulturze”* 2005, t. 17, s. 241-255.



- Grot Z., *Franciszek Dobrowolski* [w:] PSB. *Dąbrowski Jan Henryk – Dunin Piotr Stanisław*, pod red. S.K. Bednarskiego, A. Birkemajera, M. Gębarowicza i innych, t. 5, Kraków 1939–1946, s. 252–253.
- Grot Z., *Łukasz Augustyn Stanisław Motty* [w:] PSB. *Morsztyn Zbigniew – Niemirydz Teodor*, pod red. A. Ajnenkiela, H. Barycza, M. Biskupa i innych, t. 22, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1971, s. 156–158.
- Grot Z., *Łukasz Augustyn Stanisław Motty* [w:] WSB, pod red. A. Gąsiorowskiego i J. Topolskiego, 2 wyd., Warszawa–Poznań 1983, s. 499.
- Grot Z., *Wawrzyniec Benzelstjerna Engeström* [w:] PSB. *Dunin Rodrygo – Firlej Henryk*, pod red. A. Birkenmajera, W. Borowego, W. Czaplńskiego i innych, t. 6, Kraków 1948, s. 274–275.
- Grot Z., *Życie i działalność Karola Libelta: 1807–1875*, pod red. B. Knopek i M. Zielińskiej, Warszawa–Poznań 1977.
- Hulewicz J., *Erazm Józef Jerzmanowski* [w:] PSB. *Abakanowicz Abdank Bruno – Beynart Wojciech*, pod red. A. Birkenmajera, T.K. Glemmana, R. Grodeckiego i innych, t. 11, Warszawa–Kraków–Łódź–Poznań–Wilno–Zakopane 1935, s. 176–177.
- Iwaskiewicz, J., *Juliusz Au* [w:] PSB. *Abakanowicz Abdank Bruno – Beynart Wojciech*, pod red. A. Birkenmajera, T.K. Glemmana, R. Grodeckiego i innych, t. 1, Warszawa–Kraków–Łódź–Poznań–Wilno–Zakopane 1935, s. 176–177.
- Jachowski J., *Witold Leitgeber* [w:] WSB, pod red. A. Gąsiorowskiego i J. Topolskiego, 2 wyd., Warszawa–Poznań 1981, s. 411.
- Jachowski J., *Witold Stanisław Leitgeber* [w:] PSB. *Legendorf Fabian – Lubomirski Aleksander*, pod red. H. Barycza, M. Biskupa, C. Bobińskiej i innych, t. 17, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1972, s. 13–14.
- Jakóbczyk W., *Maksymilian Jackowski* [w:] PSB. *Horoch Mieczysław – Jarosiński Paweł*, pod red. H. Altmana, S. Arnolda, H. Barycza i innych, t. 10, Wrocław–Warszawa–Kraków 1962–1964, s. 277–278.
- Jakóbczyk W., *Maksymilian Jackowski* [w:] WSB, pod red. A. Gąsiorowskiego i J. Topolskiego, 2 wyd., Warszawa–Poznań 1983, s. 270–271.
- Kędzior A., *Kwerenda na portalu Szukaj w archiwach słowo kluczowe Rapperswil*, „Szukaj w Archiwach”, <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/wyszukiwarka> (dostęp: 8.10.2023).
- Kędzior A., *Muzeum Polskie i Biblioteka w Rapperswilu i ich strona internetowa*, Poznań 2018.
- Kimberly A., *Historical Gold Prices: 30 BCE to Today*, „The Balance”, <https://www.thebalance-money.com/gold-price-history-3305646> (dostęp: 29.1.2023).
- Korzon T., *Kościuszkowski biografia z dokumentów wysnuta. Poprzedzona rzutem oka na dzieje Muzeum Narodowego w Rapperswilu i Katalogiem zbiorów kościuszkowskich, w temże muzeum przechowywanych*, Kraków 1894.
- Krzykowska K., *Wicepremier Gliński: kompleks Schwanen w Rapperswilu będzie naszym kolejnym oknem na świat*, „Polska Agencja Prasowa”, <https://www.pap.pl/aktualnosci/news%2C1273175%2Cwicepremier-gliniski-kompleks-schwanen-w-rapperswilu-bedzie-naszym-kolejnym> (dostęp: 8.10.2023).
- Leitgeber W., *Rapperswyll. Wspomnienie z podróży, zarazem przyczynek do historii Muzeum Narodowego*, Ostrów 1899.
- Lenartowicz T., *Do artystów polskich w sprawie Muzeum Rapperswilu*, Drezno 1871.
- Lewak A., *Muzeum Narodowe Polskie w Rapperswilu 1869–1927*, Warszawa 1938.
- Maciejewski J., *Jan Konstanty Żupański* [w:] WSB, pod red. A. Gąsiorowskiego i J. Topolskiego, 2 wyd., Warszawa–Poznań 1983, s. 888.
- Molik W., *Generałowa Jadwiga Zamoyska* [w:] WSB, pod red. A. Gąsiorowskiego i J. Topolskiego, 2 wyd., Warszawa–Poznań 1983, s. 862–863.

- Morkowski J.S., *O powstaniu i upadku „Muzeum Polski Współczesnej” w Rapperswilu w latach 1936–1951 cz. 1*, „Nasza Gazetka”, [http://www.nasza-gazetka.com/Menu\\_NG/ng2000/ng2000\\_4/rap2\\_p.htm](http://www.nasza-gazetka.com/Menu_NG/ng2000/ng2000_4/rap2_p.htm) (dostęp: 30.10.2021).
- Morkowski J.S., *O powstaniu i upadku „Muzeum Polski Współczesnej” w Rapperswilu w latach 1936–1951 cz. 2*, „Nasza Gazetka”, [http://www.nasza-gazetka.com/Menu\\_NG/ng2000/ng2000\\_5/rap02\\_p.htm](http://www.nasza-gazetka.com/Menu_NG/ng2000/ng2000_5/rap02_p.htm) (dostęp: 8.10.2023).
- Pankowska M., *Pośrednik chce prowizji za Hotel Schwanen, rząd PiS nie chce płacić. Odstaniamy kulisy tej sprawy*, „Okopress”, <https://oko.press/posrednik-prowizja-hotel-schwanen-w-szwajcarii> (dostęp: 8.10.2023).
- Pankowska M., *Rząd PiS kupił w Szwajcarii zabytkowy hotel za co najmniej 120 mln zł*, „Okopress”, <https://oko.press/rzad-pis-kupil-w-szwajcarii-zabytkowy-hotel-za-co-najmniej-120-mln-zl> (dostęp: 8.10.2023).
- Papiernik W., *Gliński o zakupie kompleksu Schwanen: Został kupiony dla Polski, by jej służyć*, „dziennik.pl”, <https://gospodarka.dziennik.pl/news/artykuly/8497010,piotr-glinski-kompleks-schwanen-muzeum-polskie-rapperswil.html> (dostęp: 3.10.2023).
- Plater W., *Album Muzeum Narodowego w Rapperswil: na stoletnią rocznicę 1772 r.*, Poznań 1872.
- Potocki S., *Władystaw Zamoyski* [w:] *WSB*, pod red. A. Gąsiorowskiego i J. Topolskiego, 2 wyd., Warszawa–Poznań 1983, s. 863.
- Ptaszek R.T., *August Cieszkowski* [w:] *Encyklopedia filozofii polskiej*, pod red. A. Maryniarczyka, M. Ciszewskiego i K. Ablewicz, t. 1, Lublin 2001, s. 209–211.
- Sierpowski S., *Stan badań nad biografią Władysława Zamoyskiego* [w:] *Władystaw Zamoyski 1853–1924. Materiały z konferencji, która odbyła się 10 listopada 2003 r. w gmachu Urzędu Miejskiego w Zakopanem*, pod red. S. Sierpowskiego, Kórnik–Zakopane 2003, s. 13–27.
- Słownik terminologiczny informacji naukowej*, pod red. M. Dembowskiej i K. Tittenbruna, Wrocław 1979, s. 41.
- Swiss franc*, „Wikipedia”, [https://en.wikipedia.org/wiki/Swiss\\_franc](https://en.wikipedia.org/wiki/Swiss_franc) (dostęp: 29.1.2023).
- Tatarkiewicz W., *Filozofia mesjanistyczna w Polsce* [w:] tegoż, *Historia filozofii*, t. 2: *Filozofia nowożytna do roku 1830*, Warszawa 1970, s. 226–232.
- Wasiak M., *Franciszek Dobrowolski* [w:] *WSB*, pod red. A. Gąsiorowskiego i J. Topolskiego, 2 wyd., Warszawa–Poznań 1983, s. 149.
- Więć A.S., *Erazm Józef Jerzmanowski – milioner i filantrop*, <https://iderepublica.pl/znani-nieznani/indeks/erazm-jozef-erzmanowski/> (dostęp: 3.10.2023).
- Władystaw Zamoyski 1853–1924. Materiały z konferencji, która odbyła się 10 listopada 2003 r. w gmachu Urzędu Miejskiego w Zakopanem*, pod red. S. Sierpowskiego, Kórnik–Zakopane 2003.
- Żółtowski A., *August Cieszkowski* [w:] *PSB. Chwałczewski Jerzy – Dąbrowski Ignacy*, pod red. S.K. Bednarskiego, A. Birkemajera, R. Grodeckiego i innych, t. 4, Kraków 1938, s. 62–65.

Adam Stanisław Kędzior

## Ślady Wielkopolan w Muzeum Polskim i Bibliotece w Rapperswilu

### Streszczenie

Muzeum Polskie i Biblioteka w Rapperswilu istnieją nieprzerwanie w różnych formach prawno-organizacyjnych od 1870 r. Od początku swego istnienia aż do odzyskania niepodległości przez Polskę w roku 1918 muzeum utrzymywane było ze składek Polaków oraz cudzoziemców

sympatyzujących ze sprawą niepodległości Polski. Wśród stałych i okazjonalnych darczyńców muzeum poważne miejsce zajmowali liczni Wielkopolanie wszystkich stanów społecznych. Szczególną rolę odegrali: August Cieszkowski, Wawrzyniec Engeström, Witold Leitgeber, Karol Libelt, Maksymilian Jackowski, Stanisław Motty, Jadwiga Zamoyska, Władysław Zamoyski, Jan Konstanty Żupański, Juliusz Au i Erazm Józef Jerzmanowski, których biogramy przedstawiono w artykule. W tabeli zbiorczej zestawiono nazwiska 54 Wielkopolan – darczyńców okazjonalnych – wraz z kwotami wpłat w walucie z epoki i arbitralnym przeliczeniem szacunkowym ich wartości według ówczesnego parytetu złota.

**Słowa kluczowe:** Rapperswil, Muzeum i Biblioteka, darczyńcy, Wielkopolanie, biogramy, August Cieszkowski, Wawrzyniec Engeström, Witold Leitgeber, Karol Libelt, Maksymilian Jackowski, Stanisław Motty, Jadwiga Zamoyska, Władysław Zamoyski, Jan Konstanty Żupański, Juliusz Au, Erazm Józef Jerzmanowski

Adam Stanisław Kędzior

## Traces of residents of Greater Poland in The Polish Museum and Library in Rapperswil

### Abstract

The Polish Museum and Library in Rapperswil has existed in various legal and organizational forms since 1870. From the moment it was established until Poland regained independence in 1918, the museum was funded by fees paid by Poles and foreigners who supported Poland's struggle for independence. One significant group of donors (both regular and occasional) were residents of Greater Poland of all backgrounds. The most notable ones were: August Cieszkowski, Wawrzyniec Engeström, Witold Leitgeber, Karol Libelt, Maksymilian Jackowski, Stanisław Motty, Jadwiga Zamoyska, Władysław Zamoyski, Jan Konstanty Żupański, Juliusz Au, and Erazm Józef Jerzmanowski, whose short profiles are featured in the article. The compiled table lists the names of 54 occasional donors from Greater Poland, as well as the amount of their donation in the currency of the time, and an arbitrary estimate of its value according to the gold parity at the time.

**Keywords:** Rapperswil, Museum and Library, donors, residents of Greater Poland, bios, August Cieszkowski, Wawrzyniec Engeström, Witold Leitgeber, Karol Libelt, Maksymilian Jackowski, Stanisław Motty, Jadwiga Zamoyska, Władysław Zamoyski, Jan Konstanty Żupański, Juliusz Au, Erazm Józef Jerzmanowski



DOI: 10.4467/2391-890XPAH.23.012.19251

Marta Włodarczyk-Rybacka  
(Hufiec ZHP Poznań-Wilda im. Jana Kasprowicza)  
mgr, marta.wlodarczyk.96@gmail.com  
ORCID iD: 0009-0009-6553-2087

## **Postępowanie z aktami historycznymi w Związku Harcerstwa Polskiego na przykładzie zbioru Komisji Historycznej Hufca ZHP Poznań-Wilda im. Jana Kasprowicza**

Hufiec ZHP Poznań-Wilda im. Jana Kasprowicza jest jednostką terytorialną Związku Harcerstwa Polskiego i swoim zasięgiem obejmuje teren Wildy, Dębca, Rataj, a także Wirów i Pobiedzisk. Zrzesza prawie 500 harcerzek i harcerzy, zuchów, instruktorów oraz starszyznę harcerską. Za historyczną datę powstania hufca uznaje się 1 lutego 1913 r., kiedy to powołano do życia pierwszą wildecką drużynę – Drużynę im. Leszka Białego (obecnie 10 Poznańska Drużyna Harcerska im. Leszka Białego). Ponad 110 lat pracy harcerskiej, przerwanej jedynie na okres II wojny światowej i lata 1950–1956 (ze względu na likwidację ZHP w tamtym okresie przez komunistów), spowodowało wytworzenie wielu pamiątek tamtych wydarzeń w postaci dokumentów archiwalnych, spuścizn należących do instruktorów, zbiorów plaketek i odznaczeń, fotografii. Zbiorem tym na co dzień opiekuje się Komisja Historyczna Hufca – specjalny zespół, złożony z chętnych wolontariuszy. Zespół ten zajmuje się opracowywaniem, zabezpieczeniem i gromadzeniem pamiątek harcerskich związanych z działalnością wildeckiego harcerstwa. Zanim jednak opiszę jego działalność, zamierzam przedstawić, jak sytuacja wygląda od strony prawnej.

## Instrukcja kancelaryjno-archiwalna ZHP

Instrukcja kancelaryjno-archiwalna Związku Harcerstwa Polskiego jest dokumentem regulującym obieg dokumentacji wśród jednostek terytorialnych i ich komórek organizacyjnych. W związku z tym odnosi się do obiegu dokumentacji w hufcach<sup>1</sup>, chorągwiach<sup>2</sup> oraz Głównej Kwaterze ZHP<sup>3</sup>. Obowiązująca wersja tego dokumentu została uchwalona w 2020 r. Obecnie trwają prace nad jego zaktualizowaniem. Instrukcja składa się łącznie z 5 rozdziałów. W pierwszym z nich, zatytułowanym „Postanowienia wstępne”, omówiono obieg dokumentacji, postępowanie z korespondencją czy używane sformułowania specjalistyczne. W kontekście pamiątek historycznych warto zwrócić w tym miejscu uwagę na punkt 3, który wyraźnie określa, czym są materiały archiwalne w ZHP. Są to akta, wytworzone na skutek działania władz statutowych, co do których zastosowano przechowywanie wieczyste i nadano im kategorię A. Ponadto zalicza się do nich również dokumentację niearchiwalną o wartości historycznej taką, jak: pisma, fotografie, filmy czy nagrania<sup>4</sup>.

W rozdziale „Część Archiwalna”, podrozdziale „Archiwa”, znajdziemy punkt szczególnie interesujący w zakresie przepisów dotyczących postępowania z materiałami archiwalnymi o kategorii A. Punkt 24 wyraźnie precyzuje, kto w ZHP prowadzi działalność archiwalną. Jest to sieć archiwów harcerskich, na które składają się: Muzeum Harcerstwa, archiwum Głównej Kwatery Związku Harcerstwa Polskiego, archiwa jednostek organizacyjnych podlegających GK ZHP (np. Centralna Komisja Rewizyjna) oraz archiwa chorągwiane. Muzeum Harcerstwa pełni przy tym funkcję głównego archiwum ZHP, do którego pozostałe instytucje i jednostki mogą przekazywać dokumentację aktową. W tym samym podrozdziale, w punkcie 29 zostały określone zadania archiwów. Są to m.in. przejmowanie akt z komórek organizacyjnych, opracowywanie, ewidencjonowanie i porządkowanie akt, udostępnianie ich, zabezpieczanie i brakowanie. Jak widać, działalność archiwów ZHP w tym wypadku nie różni się od działalności innych archiwów organizacji pozarządowych i wpisuje się w obowiązujące przepisy archiwalne<sup>5</sup>.

---

<sup>1</sup> Hufiec – jednostka terytorialna w organizacjach harcerskich, zrzeszająca drużyny, szczypty, kręgi i inne zespoły. Najczęściej terenem działania obejmuje powiat lub obszar kilku dzielnic.

<sup>2</sup> Chorągiew – jednostka terytorialna w organizacjach harcerskich, obejmująca zazwyczaj swoim obszarem teren województwa. W przypadku ZHP istnieje łącznie 17 chorągwi (ze względu na wyodrębnienie Chorągwi Stołecznej w Chorągwi Mazowieckiej).

<sup>3</sup> Główna Kwatera ZHP – Zarząd Związku Harcerstwa Polskiego jako organizacji pozarządowej.

<sup>4</sup> Instrukcja Kancelaryjno-Archiwalna, Instrukcje i Zasady Organizacyjne ZHP, dokument wewnętrzny w usłudze Office 365, s. 3.

<sup>5</sup> Tamże, s. 6.

W podrozdziale „Podział akt na kategorie archiwalne” znalazł się również punkt 31, definiujący typ dokumentacji, jaką zalicza się do kategorii A. W tym wypadku są to m.in. dokumenty, które mają wysokie znaczenie historyczne, społeczne, gospodarcze, kulturalne czy naukowe. Stanowią one część narodowego zasobu archiwalnego i określa się je mianem materiałów archiwalnych. Co ważne, są to w głównej mierze dokumenty świadczące o działalności ZHP jako organizacji pozarządowej, np. Rozkazy Naczelnika ZHP, ogólniki itd. Przepisy regulujące ich porządkowanie są zgodne z przepisami archiwalnymi, oparte na instrukcjach Narodowej Dyrekcji Archiwów Państwowych<sup>6</sup>.

W jednym z podrozdziałów określono również zasady udostępniania akt osobom niezwiązanym z archiwum. Do podstawowych zasad udostępniania należy udostępnianie akt już uporządkowanych. Jeśli posiadamy oryginał i kopię, to zdecydowanie należy udostępnić kopię lub skan oryginalnego dokumentu, aby w ten sposób zabezpieczyć go przed zniszczeniem. Udostępnić akta można tylko w archiwum, w obecności archiwisty, a celem tych działań powinny być działania służbowe, naukowo-badawcze lub publicystyczne. „Wniosek o udostępnianie materiałów archiwalnych powinien zawierać: 1) temat i zakres pracy naukowej lub cel ich wykorzystania; 2) dane osobowe ubiegającego się, nazwę instytucji [...]; 3) klauzulę informacyjną wraz z wyrażeniem zgody na wytwarzanie danych osobowych”<sup>7</sup>.

Instrukcja określa również warunki przechowywania archiwaliów.

Magazyny archiwalne powinny być: 1) suche, widne, przewietrzane. Temperatura w lokalu powinna wynosić 14–20°C, wahania w ciągu 24 godz. (+/- 2°C), a wilgotność powietrza 45–60%, wahania w ciągu 24 godz. (+/- 5%); 2) zabezpieczone przed bezpośrednim działaniem promieni słonecznych, przed awarią sieci elektrycznej i wodociągowej; 3) zabezpieczone przed włamaniem (okratowane okna, drzwi metalowe lub obite blachą stalową z zabezpieczeniem antywłamaniowym, odpowiednie zamki o skomplikowanym mechanizmie i urządzenia alarmowe). 96. W magazynach archiwalnych powinna być odpowiednia rezerwa miejsca na regałach przeznaczona na kolejne dopływy akt<sup>8</sup>.

Dodatkowo magazyn powinien być wyposażony w metalowe regały, materiały gaśnicze i szafy służące do przechowywania czasowego<sup>9</sup>.

Dalsza część instrukcji zawiera również takie informacje, jak: zasady porządkowania i ewidencjonowania zasobu archiwalnego, profilaktykę, a także załączniki, w których zostały zawarte wzory dokumentów np. opisu teczki czy wykaz spisów zdawczo-odbiorczych. Załączono również Jednolity Rzeczkowy Wykaz Akt dla ZHP<sup>10</sup>.

<sup>6</sup> Tamże, s. 7–8.

<sup>7</sup> Tamże, s. 9.

<sup>8</sup> Tamże, s. 10.

<sup>9</sup> Tamże.

<sup>10</sup> Tamże, s. 10–41.

## Komisje Historyczne jako archiwa historyczne

W codziennej pracy harcerskiej i wychowawczej archiwami historycznymi zajmują się specjalne zespoły nazywane Komisjami Historycznymi. Decyzją Głównej Kwatery Związku Harcerstwa Polskiego nr 1/2002 z dnia 14 marca 2002 r. uchwalono specjalną instrukcję dotyczącą ich powoływania i funkcjonowania na poziomie chorągwi<sup>11</sup>. Komisje historyczne powołuje Komendant Chorągwi na okres kadencji swojej komendy tj. 4 lata. W ich skład wchodzi członkowie ZHP, jak również specjaliści spoza organizacji zaproszeni przez Przewodniczącego Komisji. Zespół ten może ponadto formułować i powoływać własny regulamin działania, zgodny z dokumentami stowarzyszenia<sup>12</sup>.

Głównym celem Komisji Historycznej jest badanie i opracowywanie historii ruchu harcerskiego na podlegającym jej terenie, kształtowanie świadomości historycznej wśród kadry wychowawczej oraz członków ZHP i popularyzowanie historii harcerstwa w społeczeństwie. W tym celu Komisja pozyskuje i zabezpiecza pamiątki historyczne, opracowania materiałów źródłowych dotyczące harcerstwa, uzyskuje i uzgadnia informacje o działalności ruchu harcerskiego, organizuje wystawy, seminaria, sesje i spotkania tematyczne. W miarę możliwości finansowych komisje starają się również o publikację swoich prac i opracowań. Komisja współpracuje z Muzeum Harcerstwa, jak również z organizacjami i instytucjami zewnętrznymi, np. Archiwami Państwowymi czy Instytutem Pamięci Narodowej<sup>13</sup>.

Nadto instrukcja precyzuje, że ocena Komisji Historycznej dokonuje się podczas Zjazdu Chorągwi ZHP<sup>14</sup>. Podobne komisje, na bazie tego dokumentu, mogą powstawać na poziomie hufców<sup>15</sup>.

Warto zauważyć, że zbiory Komisji Historycznych należą do niepaństwowego zasobu archiwalnego, mając charakter archiwum społecznego. Choć *Instrukcja Kancelaryjna ZHP* oraz *Instrukcja w sprawie organizacji i działalności chorągwianych Komisji Historycznych* precyzują postępowanie z aktami kat. B, to co do akt historycznych z nadaną kat. A informują jedynie o konieczności ich gromadzenia i zabezpieczenia. Tym samym zasady postępowania z tymi zbiorami mogą, ale nie muszą opierać się na państwowych przepisach archiwalnych. Zbiory te powinny być jednak ewidencjonowane ze względu na

<sup>11</sup> *Instrukcja w sprawie organizacji i działalności chorągwianych Komisji Historycznych* – załącznik do Decyzji Głównej Kwatery Związku Harcerstwa Polskiego nr 1/2002 z 14 marca 2002 r., dokument wewnętrzny w usłudze Office365, s. 1.

<sup>12</sup> Tamże, s. 1-2.

<sup>13</sup> Tamże, s. 2-3.

<sup>14</sup> Zjazd Chorągwi ZHP – najwyższa władza ZHP na poziomie województwa, polegająca na wyborze członków komendy chorągwi. Zjazd Chorągwi zbiera się raz na 4 lata, poza szczególnymi sytuacjami.

<sup>15</sup> *Instrukcja...*, s. 3.



to, że pozostają zasobami publicznymi. W Komisjach Historycznych instruktorzy i wolontariusze wykonują więc obowiązki archiwisty. Na miarę swoich umiejętności starają się zbiory uporządkować, stworzyć inwentarze i udostępnić je w przestrzeni publicznej np. na stronach internetowych chorągwi. Dzięki ich pasji i wolontariackiej pracy każda osoba zainteresowana dziejami harcerstwa może się z nimi zapoznać<sup>16</sup>. Na podstawie posiadanych zbiorów tworzone są również wystawy o tematyce historycznej. Przykładem takiej działalności była wystawa „Sztandary Chorągwi Wielkopolskiej ZHP”, która trwała od 18 stycznia do 28 lutego 2022 r. Zlokalizowano ją w Bibliotece Collegium Historicum UAM<sup>17</sup>.

### **Zbiory Komisji Historycznej Hufca ZHP Poznań-Wilda im. Jana Kasprowicza**

Komisja Historyczna Hufca ZHP Poznań-Wilda im. Jana Kasprowicza jest zespołem instruktorskim powołanym w maju 1975 r. Jego głównym zadaniem jest gromadzenie i przechowywanie materiałów dotyczących historii Związku Harcerstwa Polskiego, ze szczególnym uwzględnieniem historii jednostki terytorialnej, jaką jest Hufiec ZHP Poznań-Wilda. Ponadto do jego zadań należy upowszechnianie dorobku ZHP przez katalogowanie akt i wytwarzanie na ich podstawie materiałów o charakterze programowym (do działań wychowawczych) oraz merytorycznym. Obecnie zespół Komisji Historycznej składa się z 2 osób, a jego przewodniczącą jest podharcmistryni Marta Włodarczyk<sup>18</sup>.

Zbiory Komisji Historycznej Hufca ZHP Poznań-Wilda liczą obecnie ok. 4 mb akt. Ze względu na ograniczone możliwości lokalowe archiwum to mieści się w piwnicy jednej z kamienic. Jest to również Komenda Hufca ZHP Poznań-Wilda. Miejsce zostało przystosowane do przechowywania akt m.in. przez osuszenie pomieszczenia, w którym te się znajdują. Przechowywane są w stałej temperaturze wahającej się od 17 do 19 stopni Celsjusza. Dzięki dofinansowaniu z Rządowego Programu Wsparcia Rozwoju Organizacji Harcerskich i Skautowych na lata 2018–2030 (w skrócie ROHiS) udało się pozyskać materiały pomocne w pracy archiwalnej takie, jak: teczki bezkwasowe, kartony bezkwasowe, folie i przekładki zabezpieczające fotografie i negatywy; przeprowadzono także warsztaty dotyczące zabezpieczania dokumentacji dla harcerzy hufca.

<sup>16</sup> <https://cas.org.pl/czym-jest-archiwistyka-spoleczna/> (dostęp: 5 października 2023 r.).

<sup>17</sup> <https://www.facebook.com/WydzialHistoriiUAM/posts/pfbid02VpakMhzZntoRbrhEHGidgxNtvynxZbH3agirBXAzWL6nm3MNSSf8G6JswFVb3zu9l> (dostęp: 5 października 2023 r.).

<sup>18</sup> <https://poznawilda.zhp.pl/komisja-historyczna/> (dostęp: 15 marca 2023 r.).

Zasób Komisji Historycznej Hufca ZHP Poznań-Wilda został podzielony według układu przyjętego przez nadzorującą ją Komisję Historyczną Chorągwi Wielkopolskiej ZHP. Wyróżniono w nim następujący podział tematyczny:

- A – Materiały naczelnictwa i komend chorągwi
- B – Materiały Hufca ZHP Poznań-Wilda
- C – Materiały drużyn harcerskich
- D – Materiały dotyczące zuchów, Komisji Historycznej i innych zespołów oraz Komisji Rewizyjnej
- E – Materiały z okresu okupacji hitlerowskiej na ziemiach Wielkopolski
- F – Wydawnictwa zwarte – biblioteka
- G – Czasopisma (brak)
- H – Fonografia (brak)
- I – Ikonografia
- J – Spuścizny, materiały, relacje instruktorów
- K – Materiały harcerskie różne
- L – Powstanie wielkopolskie 1918/1919 (materiały)
- Ł – Materiały różne dotyczące m.in. harcerstwa
- M – Nieruchomości (brak)
- N – Harcerska konspiracja w PRL / II konspiracja harcerska 1945–1989 (materiały)
- O – Sztandary harcerskie na ziemi wielkopolskiej
- P – Harcerskie miejsca pamięci na ziemi wielkopolskiej
- R – Zbiory materialne.

W dziale A (Materiały naczelnictwa i komend chorągwi), znajdziemy 2 główne zespoły: A/I – Archiwum Władz Centralnych – oraz A/II – Materiały Chorągwi Wielkopolskiej. W pierwszym z nich znalazły się materiały dotyczące m.in. regulaminów lub innych dokumentów wydanych na przestrzeni lat przez Główną Kwaterę ZHP. Drugi zespół dotyczy materiałów wytworzonych przez Komendę Chorągwi Wielkopolskiej ZHP i w głównej mierze składają się na niego uchwały, pisma i sprawozdania z działalności<sup>20</sup>.

<sup>19</sup> Komisja Historyczna Hufca ZHP Poznań-Wilda, Spis akt Komisji Historycznej Hufca ZHP Poznań-Wilda, <http://poznanwilda.zhp.pl/wp-content/uploads/Spis-akt-Komisji-Historycznej-Hufca-Poznan%CC%81-Wilda-1.pdf> (dostęp: 15 marca 2023).

<sup>20</sup> Tamże.

W dziale B (Materiały Hufca ZHP Poznań-Wilda), znalazło się miejsce dla 3 dużych zespołów archiwalnych. Pierwszym z nich jest zespół o sygnaturze B/I – Komenda Hufca Poznań-Wilda. Znalazły się w nim programy pracy hufca, rozkazy wydawane przez poszczególnych komendantów oraz tekst jednej z uchwał. Drugim zespołem w tym dziale, jest B/II – Patron hufca Jan Kasprowicz. Zespół ten składa się z materiałów dotyczących życia i twórczości Jana Kasprowicza – poety, którego hufiec w 1939 r. przyjął za swojego patrona. Znajdują się w nim opracowania Komisji Historycznej dotyczącej Kasprowicza, fragmenty jego wierszy, ikonografia, wycinki prasowe. Ostatni zespół w tym dziale o sygnaturze B/III dotyczy Historii Hufca ZHP Poznań-Wilda z zastrzeżeniem, że nie odnosi się on do poszczególnych drużyn, a do ogólnych dziejów tej jednostki terytorialnej. W zespole znajdują się m.in. jednodniówki wydawane z okazji okrągłych rocznic istnienia hufca, materiały dotyczące poległych w II wojnie światowej instruktorów i harcerzy, spisy instruktorów oraz sprawozdania i protokoły z pracy hufca<sup>21</sup>.

Dział C (Materiały drużyn harcerskich) dotyczy w całości działalności drużyn harcerskich. Składa się łącznie z 9 zespołów, z których 8 dotyczy materiałów pozostawionych przez takie drużyny jak: 23 Poznańską Drużynę Harcerzy, 8 Poznańską Drużynę Harcerek im. Barbary Łazarewiczówny czy Drużynę im. Emilii Plater. Ostatni zespół o sygnaturze C/IX/1 zawiera spisy drużyn należących na przestrzeni lat do Hufca ZHP Poznań-Wilda<sup>22</sup>.

Dział D (Materiały dotyczące zuchów, Komisji Historycznej i innych zespołów oraz Komisji Rewizyjnej) poświęcony jest innym zespołom w hufcu oraz gromadom zuchowym. Znalazło się tam również miejsce dla dokumentów wytworzonych przez Komisję Historyczną. Zespół D/I/1 dotyczy działalności Szczepu<sup>23</sup> o numerze XV. Niestety, nie zachowały się materiały dotyczące innych tego typu jednostek. Zespoły D/II/1 i D/III/1 dotyczą działalności Kręgów Instruktorskich, czyli zespołów zrzeszających kadre z uprawnieniami wychowawczymi. Zespoły D/IV/1–D/IV/4 przedstawiają działalność Komisji Historycznej – jej regulaminy, plany pracy, raporty z działalności czy korespondencję. W tym dziale znajdziemy również dokumenty dotyczące funkcjonowania Kręgu Seniorów, Klubu Łączności, Komisji Stopni Instruktorskich czy Komisji Rewizyjnej<sup>24</sup>.

Dział E (Materiały z okresu okupacji hitlerowskiej na ziemiach Wielkopolski) jest stosunkowo niewielki i składa się zaledwie z jednego zespołu. Podobnie jest w wypadku działu F (Wydawnictwa zwarte), jednak ta sytu-

<sup>21</sup> Tamże.

<sup>22</sup> Tamże.

<sup>23</sup> Szczep – jednostka organizacyjna, zrzeszająca drużyny z danego obszaru, w której występuje ciąg metodyczny.

<sup>24</sup> Komisja Historyczna Hufca...

acja wynika z istnienia osobnej biblioteczki hufca. Biblioteka ta ma możliwość wypożyczenia książek do domu, w przeciwieństwie do akt historycznych, z którymi można zapoznać się jedynie na miejscu. Działy G (Czasopisma) i H (Fonografia) nie zostały jeszcze wyodrębnione. Obecnie w zasobach Komisji Historycznej nie znajdują się żadne nagrania dźwiękowe, czasopisma zaś czekają dopiero na rzetelne opracowanie<sup>25</sup>.

W dziale I (Ikonografia) znalazło się miejsce dla materiałów ikonograficznych, które funkcjonowały jako samodzielne obiekty, niebędące częścią żadnego z zespołów. Niestety, spora część fotografii pozostaje nieopisana bądź opisy te są bardzo szczątkowe, co wymusiło wytworzenie sztucznego zespołu pod sygnaturą I/I/3 – Zbiór nierozpoznanych fotografii. Komisja Historyczna ma w planie podjąć działania, które być może wspomogą rozpoznanie wydarzeń i osób przedstawionych na fotografiach. Sporą część tego działu stanowią również negatywy pochodzące głównie z okresu 1945–1950<sup>26</sup>.

Zdecydowanie największym działem jest dział J (Spuścizny, materiały, relacje instruktorów). Znajduje się nim aż 19 zespołów, a ich liczba wciąż wzrasta. Spuścizny te to w większości materiały zasłużonych dla hufca działaczy harcerskich. Wśród ciekawych obiektów znajdujących się w tych zespołach należy wymienić książeczki harcerskie, odznaczenia państwowe czy nawet oryginalną Kenkartę<sup>27</sup>.

W dziale K (Materiały harcerskie różne) główny zasób stanowią opracowania patronów i bohaterów jednostek harcerskich, sporządzone zarówno przez instruktorów, jak i harcerzy. Uzupełnieniem tego działu są materiały dotyczące genezy skautingu i harcerstwa, biografistyki czy NSZZ Solidarność<sup>28</sup>.

Dział L (Powstanie wielkopolskie 1918/1919) również nie jest zbyt duży, mieści bowiem 2 niewielkie zespoły. Zawierają one opracowania, spisy, wspomnienia, a także relacje z obchodów kolejnych rocznic. W dziale Ł (Materiały różne dotyczące m.in. harcerstwa) zgromadzono natomiast opracowania metodyki harcerskiej, materiały z zakresu pedagogiki czy materiały dotyczące wykorzystania historii w pracy metodycznej. Dział M (Nieruchomości) pozostaje pusty ze względu na to, że większość tych materiałów przechowuje Komenda Hufca, potrzebująca ich do codziennego gospodarowania majątkiem organizacji. Nie zachowały się również materiały pasujące jednoznacznie do działu N (Harcerska konspiracja w PRL, II konspiracja harcerska 1945–1989). Obecnie nie funkcjonuje również dział P (Harcerskie miejsca pamięci na ziemi wielkopolskiej)<sup>29</sup>.

---

<sup>25</sup> Tamże.

<sup>26</sup> Tamże.

<sup>27</sup> Tamże.

<sup>28</sup> Tamże.

<sup>29</sup> Tamże.

Do szczególnie interesujących działów należą: dział O (Sztandary harcerskie na ziemi wielkopolskiej) oraz dział R (Zbiory materialne). W pierwszym oprócz metryczek sztandarów zachowało się 14 sztandarów historycznych drużyn i jednostek hufca, z których 8 ma dodatkowo drzewce. W zbiorach materialnych znalazły się barwne ilustrowane kroniki, proporczyki, plakietki obozowe i plakietki jednostek, medale okolicznościowe. Te przedmioty pozornie nie mówią niczego szczególnego o historii harcerstwa, jednak w zestawieniu z dokumentami stanowią wyjątkowe uzupełnienie posiadanych przez nas informacji<sup>30</sup>.

Ostatnie dopływy pochodzące z darów, jak i znalezione podczas remontu pomieszczeń hufca, czekają na opracowanie. Są to w głównej mierze spuścizny Mieczysława Knapskiego oraz Małgorzaty Beszterdy-Wyrzykowskiej.

## Działalność popularyzatorska Komisji Historycznej Hufca ZHP Poznań-Wilda

Głównym zadaniem Komisji Historycznej jest gromadzenie i zabezpieczanie materiałów historycznych, a następnie wytwarzanie innych materiałów na tej podstawie, niemniej jednak Komisja Historyczna Hufca ZHP Poznań-Wilda prowadzi również działalność popularyzatorską. W ubiegłych latach w *social mediach* hufca pojawiał się cykl postów dotyczących historii hufca. Obecnie, ze względu na skoordynowane działania Zespołu Informacji i Promocji, Komisja Historyczna ukazywana jest w *social mediach* na bazie jej codziennej działalności. Na stronie internetowej hufca pojawiła się natomiast zakładka przygotowana przez Komisję. Jest nią Kalendarz rocznic. Kalendarz ten uwzględnia daty powołania drużyn i szczepów, ciekawe rocznice z historii hufca oraz rocznicę zakończenia kampanii Bohater (procesu przyznania patrona jednostce)<sup>31</sup>.

Komisja Historyczna Hufca Poznań-Wilda na co dzień organizuje warsztaty dla drużyn hufca. W zależności od potrzeb drużyny mogą dotyczyć one działalności archiwów i sposobów zabezpieczania dokumentacji, historii hufca bądź drużyny uczestniczącej w warsztacie, tworzenia kroniki drużyny lub historii związku. Materiały na te warsztaty pozyskiwane są głównie dzięki dofinansowaniu z ROHiS) lub z własnych środków zespołu<sup>32</sup>.

<sup>30</sup> Tamże.

<sup>31</sup> J. Łuszczek-Pawelczak, M. Łuszczek-Pawelczak, M. Włodarczyk, *Kalendarz rocznic Hufca ZHP Poznań-Wilda*, <https://poznanwilda.zhp.pl/kalendarz-rocznic/> (dostęp: 15 marca 2023 r.).

<sup>32</sup> Tamże.

Ze względu na 110-lecie istnienia harcerstwa na Wildzie, obchodzone w roku harcerskim 2022/2023, Komisja Historyczna mocno włączyła się w proces obchodów. Zespół przygotował dwie wystawy: planszową, dotyczącą historii hufca na jego własny użytek, oraz wystawę we współpracy z Biblioteką Raczyńskich pt. „Historia harcerstwa na Wildzie i Dębucu”. Druga była prezentowana od 22 lutego do 15 marca 2023 r. i została połączona z prelekcją dla mieszkańców, podczas której rozwinięto wątki zawarte na wystawie. Zarówno prelekcja, jak i sama wystawa cieszyły się sporym zainteresowaniem<sup>33</sup>. Kolejną ekspozycję dotyczącą tym razem obozów letnich w ponad 110-letniej historii hufca zorganizowano w lipcu 2023 r. Bazowała ona na artykule phm. Marty Włodarczyk-Rybackiej, opublikowanym na łamach „Kroniki Miasta Poznania”<sup>34</sup>. Wystawie towarzyszył warsztat dla najmłodszych dzieci, zorganizowany przez jedną z gromad zuchowych<sup>35</sup>. Komisja przygotowała też wystawę historyczną w formie zaaranżowanej harcówki w domku letniskowym podczas Zlotu Pokoleń na Bazie obozowej hufca w miejscowości Kaplin.

Komisja opracowuje ponadto materiały mające posłużyć całej społeczności wildeckich harcerzy. Na przestrzeni lat 2018–2023 dokonano pierwszego spisu akt w zasobach komisji i ich uporządkowania. Powstał spis miejsc pochówku zmarłych harcerzy i instruktorów hufca, uzupełniono spis kadry od roku 2006, a także zeskanowano niewielką część materiałów. Wszystkie te działania mają na celu ułatwienie instruktorom hufca pracy wychowawczej z wykorzystaniem jego historii<sup>36</sup>.

## Podsumowanie

Komisje Historyczne w Związku Harcerstwa Polskiego mają specyficzny charakter. Obowiązkowe tylko na poziomie chorągwi, działające na podstawie ogólnikowych instrukcji, są tymi zespołami, które mają za zadanie dbać o dorobek historyczny organizacji. Chociaż mają charakter archiwum społecznego, to zaangażowanie i ciężka praca ich członków pozwala na zachowanie spuścizny wielu harcerskich pokoleń. Harcerstwo jako organizacja młodzie-

<sup>33</sup> <http://www.bracz.edu.pl/event/wystawa-i-prelekcja-historia-harcerstwa-na-wildzie-i-debcu-filia-8-59/> (dostęp: 15 marca 2023 r.).

<sup>34</sup> M. Włodarczyk, „Lato, lato, lato czeka...”. O obozach letnich Hufca Związku Harcerstwa Polskiego Poznań-Wilda im. J. Kasprowicza [w:] „Kronika Miasta Poznania – Wiosna, Lato” 2002, nr 3, s. 291–299.

<sup>35</sup> <https://www.facebook.com/media/set/?vanity=Biblioteka.Raczynskich&set=a.66435-3002398065> (dostęp: 5 października 2023 r.).

<sup>36</sup> Materiały wewnętrzne Komisji Historycznej Hufca ZHP Poznań-Wilda im. Jana Kasprowicza.

żowa o ponad 100-letniej tradycji jest ważnym elementem historii naszego państwa, a ogrom harcerskich archiwów wciąż pozostaje w głównej mierze niezbadany.

## Bibliografia

### Materiały drukowane

Włodarczyk M., „Lato, lato, lato czeka...”. O obozach letnich Hufca Związku Harcerstwa Polskiego Poznań-Wilda im. J. Kasprowicza, „Kronika Miasta Poznania – Wiosna, Lato” 2022, nr 3, s. 291–299.

### Materiały internetowe

[bracz.edu.pl/event/wystawa-i-prelekcja-historia-harcerstwa-na-wildzie-i-debcu-filia-8-59/](http://bracz.edu.pl/event/wystawa-i-prelekcja-historia-harcerstwa-na-wildzie-i-debcu-filia-8-59/) (dostęp: 15.3.2023).

[cas.org.pl/czym-jest-archiwistyka-spoleczna/](http://cas.org.pl/czym-jest-archiwistyka-spoleczna/) (dostęp: 5.10.2023).

[facebook.com/media/set/?vanity=Biblioteka.Raczynskich&set=a.664353002398065](https://facebook.com/media/set/?vanity=Biblioteka.Raczynskich&set=a.664353002398065) (dostęp: 5.10.2023).

[facebook.com/WydzialHistoriiUAM/posts/pfbid02VpakMhzZntoRbrhEHGidgxNtvy-nxZbH3agirBXAzWL6nm3MNSSf8G6JswFVb3zu9l](https://facebook.com/WydzialHistoriiUAM/posts/pfbid02VpakMhzZntoRbrhEHGidgxNtvy-nxZbH3agirBXAzWL6nm3MNSSf8G6JswFVb3zu9l) (dostęp: 5.10.2023).

*Instrukcja Kancelaryjno-Archiwalna, Instrukcje i Zasady Organizacyjne ZHP*, dokument wewnętrzny w usłudze Office 365.

*Instrukcja w sprawie organizacji i działalności chorągwianych komisji historycznych* – załącznik do Decyzji Głównej Kwatery Związku Harcerstwa Polskiego nr 1/2002 z dnia 14 marca 2002 r., dokument wewnętrzny w usłudze Office 365.

Łuszczek-Pawelczak J., Łuszczek-Pawelczak M., Włodarczyk M., *Kalendarz rocznic Hufca ZHP Poznań-Wilda*, <https://poznawilda.zhp.pl/kalendarz-rocznic/> (dostęp: 15.3.2023).

[poznawilda.zhp.pl/komisja-historyczna/](http://poznawilda.zhp.pl/komisja-historyczna/) (dostęp: 15.3.2023).

[poznawilda.zhp.pl/wp-content/uploads/Spis-akt-Komisji-Historycznej-Hufca-Poznan-CC%81-Wilda-1.pdf](http://poznawilda.zhp.pl/wp-content/uploads/Spis-akt-Komisji-Historycznej-Hufca-Poznan-CC%81-Wilda-1.pdf) (dostęp: 15.3.2023).

Marta Włodarczyk-Rybacka

## Postępowanie z aktami historycznymi w Związku Harcerstwa Polskiego na przykładzie zbioru Komisji Historycznej Hufca ZHP Poznań-Wilda im. Jana Kasprowicza

### Streszczenie

Tematem artykułu jest proces kancelaryjno-archiwalny stowarzyszenia, jakim jest Związek Harcerstwa Polskiego. Omówiono w nim instrukcję kancelaryjno-archiwalną Związku Harcerstwa Polskiego, a także funkcje i charakter zespołów, jakimi są Komisje Historyczne, ze szczególnym omówieniem działalności Komisji Historycznej działającej przy Hufcu ZHP Poznań-Wilda im. Jana Kasprowicza. Przedstawienie jej zasobu oraz działalności popularyzatorskiej pozwala na scharakteryzowanie Komisji Historycznych jako swoistych archiwów o charakte-

rze społecznym, będących elementem struktury kancelaryjno-archiwalnej Związku Harcerstwa Polskiego, których głównym zadaniem jest opieka nad pamiątkami historycznymi mającymi kategorię A.

**Słowa kluczowe:** harcerstwo, Komisja Historyczna, archiwa stowarzyszeń, Związek Harcerstwa Polskiego

Marta Włodarczyk-Rybacka

## **Processing historical files in the Polish Scouting and Guiding Association, as exemplified by the collection of the Historical Commission of the Jan Kasprowicz Poznań-Wilda District of the Polish Scouting and Guiding Association**

### **Abstract**

The article investigates the registry and archival processes employed in the Polish Scouting and Guiding Association. The article analyses registry and archival rules of conduct of the Polish Scouting and Guiding Association, as well as the functions and character of its Historical Commissions, with particular emphasis on the activity of the Historical Commission operating at the Jan Kasprowicz Poznań-Wilda District of the Polish Scouting and Guiding Association. Presenting the contents of the fond and the promotional activities undertaken by the Historical Commission warrants the thesis that the Commission is a specific type of social archive in the registry and archival structure of the Polish Scouting and Guiding Association, whose main task is curating grade A historical memorabilia.

**Keywords:** scouting, Historical Commission, association archives, Polish Scouting and Guiding Association



## RECENZJE

***The People's Guide to Archives in South Africa*, University of the Witwatersrand, Johannesburg 2019, [www.wits.ac.za](http://www.wits.ac.za), ss. 41**

Celem publikacji *The People's Guide to Archives in South Africa* (dalej: *The People's Guide*), wydanej w 2019 r. w języku angielskim i dostępnej w witrynie internetowej na stronie Uniwersytetu Witwatersrand w Johannesburgu, jest zapewnienie społeczeństwu i różnym organizacjom wprowadzenia do „mapy krajobrazu archiwalnego” Republiki Południowej Afryki (dalej: RPA). *The People's Guide* porusza zagadnienie procesów oraz głównych podmiotów, politycznych i społecznych, odgrywających rolę podczas uzyskiwania dostępu do informacji przechowywanych w archiwach państwowych RPA, zarówno rządowych, jak i pozarządowych. Publikacja ma zapewnić wstęp do tych zagadnień i udzielić praktycznych porad dotyczących sieci archiwów oraz stosowania przepisów archiwalnych w przystępny sposób.

Narodowy system archiwalny RPA został utworzony jako część nowego rządu, wybranego w pierwszych w pełni demokratycznych wyborach w 1994 r., po całkowitym zniesieniu apartheidu<sup>1</sup>. Twórcy *The People's Guide* w kwestii dostępu do informacji powołują się na prawo konstytucyjne, a przede wszystkim na ustawę Promotion of Access to Information Act (PAIA)<sup>2</sup>. Jej celem jest nadanie skuteczności konstytucyjnemu prawu dostępu do wszelkich informacji będących w posiadaniu państwa oraz wszelkich informacji będących w posiadaniu innych osób, które są niezbędne do wykonywania lub ochrony wszelkich praw<sup>3</sup>. Ustawa jest zatem doskonałym rozwiązaniem problemów, z jakimi mogą mierzyć się mieszkańcy RPA: wszelkimi próbami zatajenia dokumentacji archiwalnej, próbami korupcji czy łamania praw człowieka, szczególnie przez osoby sprawujące władzę.

---

<sup>1</sup> System obejmuje 6 kluczowych celów: przekształcanie archiwów w dostępne zasoby publiczne, które wspierają korzystanie z praw człowieka; wykorzystywanie archiwów do wspierania postapartheidowskich programów zadośćuczynienia i odszkodowań, w tym *Truth and Reconciliation Commission* (TRC); restytucję ziemi i specjalnych rent; udostępnianie archiwów ludziom przez publiczne programy partycypacyjne; aktywne dokumentowanie głosów i doświadczeń osób, które zostały pominięte w archiwach kolonialnych i apartheidowych; wykorzystanie archiwów publicznych w celu zapewnienia, że rządowa dokumentacja wspiera efektywną, odpowiedzialną i przejrzystą administrację, za: *The People's Guide to Archives in South Africa*, University of the Witwatersrand, Johannesburg, 2019, <https://www.wits.ac.za/historicalpapers/the-peoples-guide/>, s. 5 (dostęp: 14 maja 2023 r.).

<sup>2</sup> Więcej o tym jak (nie) działa PAIA w praktyce w: *The People's Guide*, s. 28.

<sup>3</sup> *Promotion of Access to Information Act 2 of 2000*, <https://www.gov.za/documents/promotion-access-information-act> (dostęp: 28 maja 2023 r.).

Dbanie o swoje prawa to długi i wymagający proces, szczególnie w wypadku mieszkańców RPA, a inicjatywa taka, jak wydanie powyższego *The People's Guide*, to twórczy sposób na zwrócenie uwagi na aktualne problemy społeczne i polityczne. Jak sami autorzy przyznają, dostęp do informacji pozwala obywatelom na aktywne uczestnictwo w rządzie RPA, co jest ich demokratycznym prawem, a także obywatelską odpowiedzialnością. Pomimo że oficjalnie dostęp do informacji jest nieograniczony, to istnieją przesłanki, zawarte głównie we wstępie publikacji, pozwalające sądzić, że rząd RPA zataja część danych, nie informując o tym obywateli.

Podczas rozważania samej kwestii sieci archiwów w RPA i sposobu, w jaki każdy obywatel może z nich korzystać, nasuwa się pewna refleksja – mieszkańcy Republiki od niemal 30 lat żyją w demokratycznym państwie, jednak charakter tekstu *The People's Guide* można odebrać jako pewnego rodzaju piśmienną walkę o swoje prawa, w tym właśnie o prawo nieograniczonego dostępu do archiwów i informacji. Zrozumiałe jest to, że archiwa przechowują informacje i dowody, które są mieszkańcom potrzebne do prowadzenia różnych kampanii, spraw sądowych czy po prostu do zrozumienia przyczyn i charakteru różnych pojawiających się problemów. Nie zmienia to jednak wydźwięku publikacji – mieszkańcy w jednoznaczny sposób pragną mieć zapewniony nieograniczony dostęp do archiwów i informacji w nich gromadzonych, pomimo oficjalnych oświadczeń rządu.

Publikacja podejmuje próbę omówienia zasad funkcjonowania sieci archiwalnej w Republice Południowej Afryki – bez tej wiedzy ani mieszkańiec, ani obcokrajowiec nie będą w stanie w pełni korzystać z danego archiwum. Dużą uwagę zwracają barwne ilustracje, które zaprojektowała artystka i pracowniczka kultury Judy Ann Seidman. Niektórym czytelnikom mogą wydawać się dziecinne, niemniej może to być zabieg mający na celu poprowadzenie ich przez archiwalny krajobraz RPA, a także będący nieodłączną częścią kultury sztuki południowoafrykańskiej.

Pozwolę sobie zwrócić uwagę na być może najbardziej problematyczną kategorię archiwów, jaka została omówiona w *The People's Guide*, a mianowicie kategorię archiwów cyfrowych. Wiele dokumentów jest zapisywanych współcześnie w postaci cyfrowej, czy to na dysku komputera, czy też w popularnej ostatnimi laty globalnej sieci serwerów, w której przechowywane są dane, czyli tzw. chmurze. Dlaczego może to przyczyniać się do różnorodnych problemów? Obywatele RPA uzasadniają to pojawiającymi się pytaniami i trudnościami dotyczącymi tego, kto właściwie – gdy technologia bezustannie się zmienia – ma dostęp do danych cyfrowych, jakie informacje są przechowywane i o jakich wiemy. Są to z pewnością bardzo rzeczowe argumenty – pomimo że żyjemy w dobie globalnego dostępu do sieci, w dalszym ciągu w wielu krajach ubogie osoby, a nawet całe społeczności, nie są w stanie zdobyć dostępu do komputera i Internetu. Na drodze do uzyskania dokumentacji cyfrowej stoją także, dobrze nam wszystkim znane, problemy

techniczne. Mierząc się z tymi ostatnimi, trudno zaprzeczyć, że utrata dokumentacji archiwalnej w procesie ewidencjonowania lub zwyczajny brak zrozumienia przez techników tego, co jest istotne podczas archiwizacji, są aktualnymi problemami, które wciąż wymagają rozwiązania przez nadzorujące archiwa władze RPA.

Publikacja ukazuje czytelnikowi, że z jednej strony instytucje rządowe oraz pozarządowe RPA oficjalnie starają się zapewnić nieograniczony dostęp obywatelom do informacji publicznej i archiwalnej oraz podają jasne przekazy, na jakich zasadach się to odbywa. Z drugiej strony fakt stworzenia i opublikowania *The People's Guide to Archives in South Africa* daje nam do zrozumienia, że w rzeczywistości ten dostęp nie odbywa się na równych dla wszystkich zasadach. W tym wypadku powołałam się na słowa Terencjusza: ile ludzi, tyle zdań. Nie mam wątpliwości, że właśnie te słowa w pełni oddają istotę funkcjonowania archiwów południowoafrykańskich. Obywatele, organizacje oraz badacze nie bez powodu wyrażają swoje obawy przed zatajeniem informacji, argumentując, że dobre zarządzanie i demokracja opierają się na otwartości, na informowaniu ludzi i pozwalaniu im na uczestniczenie w decyzjach, które dotyczą ich oraz całego społeczeństwa.

## Bibliografia

### Źródła cyfrowe

*The People's Guide to Archives in South Africa*, University of the Witwatersrand, Johannesburg 2019, <https://www.wits.ac.za/historicalpapers/the-peoples-guide/> (dostęp: 14.5.2023).

### Netografia

*Eastern and Southern Africa Regional Branch*, <https://www.ica.org/en/about-esarbica> (dostęp: 15.5.2023).

F. Garaba, P. Ngulube, *Moving with the times in search of permanence: the digitization of "liberation struggle" archives in southern Africa*, „Historia” vol. 55 n. 2, Durban 2010, [http://www.scielo.org.za/scielo.php?script=sci\\_arttext&pid=S0018-229X2010000200013](http://www.scielo.org.za/scielo.php?script=sci_arttext&pid=S0018-229X2010000200013) (dostęp: 18.5.2023).

<http://www.nationalarchives.gov.za/node/1215> (dostęp: 18.5.2023).

*National Archives and Records Service of South Africa Act*, <https://www.sahra.org.za/Wordpress/wp-content/uploads/2020/01/national-archives-and-records-service-act.pdf> (dostęp: 16.5.2023).

*Promotion of Access to Information Act 2 of 2000*, <https://www.gov.za/documents/promotion-access-information-act> (dostęp: 23.5.2023).

SAHA, <https://www.decolonisingthearchive.com/archives-to-liberation> (dostęp: 16.5.2022).

*The National Archives South Africa*, <https://www.southafrica.net/uk/en/travel/article/the-south-african-national-archives-a-repository-of-south-african-stories-and-history> (dostęp: 22.5.2023).

Anna Jankowska  
(Fundacja Zakłady Kórnickie)  
ORCID iD: 0000-0002-8343-1361

**Robert Czarnowski, *Stan wojenny w Polsce w świetle źródeł epistolarnych Józefa kard. Glempa, Prymasa Polski. Wybór listów z dokumentacji archiwalnej Polskiej Misji Katolickiej we Francji (1981–1983)*, Pallotinum, Poznań 2021, ss. 495**

W grudniu 1981 r., niedługo po ogłoszeniu w Polsce stanu wojennego, arcybiskup Paryża Jean-Marie Lustiger wezwał francuskich katolików do solidarności z polskimi katolikami. Proponował, aby m.in. nawiązywać kontakty między rodzinami z Polski i z Francji. 19 grudnia katolicki dziennik „La Croix” zachęcał do wysyłania listów z wyrazami duchowego wsparcia do prymasa Józefa Glempa i podawał gotową propozycję. Parę dni później biskup Jean Vilnet, przewodniczący francuskiego episkopatu, również zaproponował tekst listu, który można było wysłać na ręce prymasa, ale tym razem tekst był ogólniejszy, skierowany do „Braci i Sióstr z Polski”. Francuzi odpowiedzieli na apele i wysłali wiele listów z wyrazami wsparcia. Najczęściej pod przepisanymi tekstami znajdowały się podpisy, które zbierano w parafiach, np. po mszy świętej. Czasem dopisywano informację o zebranych pieniądzach, które przekazywano na pomoc polskiemu społeczeństwu. Niektórzy decydowali się na napisanie własnych listów. Wyrażali w nich swoje odczucia, poruszeni wydarzeniami w Polsce. Prosiли czasami o konkretne adresy osób, którym mogliby pomóc. Listy te są niezwykłym świadectwem tego, jak francuscy katolicy postrzegali stan wojenny, martwili się o współbraci w wierze i byli gotowi nie tylko na wsparcie duchowe, ale również na konkretną pomoc. Listy te są zgromadzone w archiwum Polskiej Misji Katolickiej we Francji, zostały zinwentaryzowane, ale przez wiele lat były przechowywane w magazynie w La Ferté-sous-Jouarre, gdzie opiekował się nimi o. Marian Brudzisz CSsR.

Z materiałów tych korzystali już badacze<sup>1</sup>, niemniej nigdy nie stały się one przedmiotem kompletnej analizy. Wydawałoby się, że okazją do tego mogłoby być wydanie edycji źródłowej listów, jednak książka *Stan wojenny w Polsce...* nie stawia sobie tego za zadanie. Książka ks. Roberta Czarnowskiego przede wszystkim prezentuje zeskanowane listy. Zdjęcia są kolorowe, wyraźne i wydane na kredowym papierze, co daje niemalże wrażenie obcowania z oryginałem. Poprzedza je wstęp, który składa się z 4 krótkich rozdziałów.

Choć książka jest pięknie wydana, moją wątpliwość budzi szereg kwestii. Pierwszą jest tytuł – *Stan wojenny w Polsce w świetle francuskich źródeł epistolarnych Józefa Kard. Glempa, Prymasa Polski. Wybór listów z dokumentacji archiwalnej Polskiej Misji Katolickiej we Francji (1981–1983)*. Zastrzeżenie mam do

---

<sup>1</sup> M. Heruday-Kielczewska, *Reakcja Francji na wprowadzenie stanu wojennego w Polsce: grudzień 1981 – styczeń 1982*, Warszawa 2012, s. 88–95; R. Górny, *Wybrane listy Francuzów do prymasa Glempa z lat 1981–1982 w zasobie Archiwum Polskiej Misji Katolickiej we Francji*, „Przegląd Archiwalno-Historyczny” 2021, t. 8, s. 225–264.

pierwszej części tytułu. Sugeruje ona bowiem, że listy należały do ks. Józefa Glempa oraz że była to korespondencja, którą on sam prowadził. Jest to moim zdaniem sformułowanie niefortunne i zbyt daleko idące. Listy były kierowane do Prymasa, owszem, ale na adres PMK, nie wiadomo więc, czy je w ogóle widział i czytał, poza tym część listów jest również skierowana ogólnie do Polaków.

Moją drugą wątpliwość budzi wstęp. Trudno mi zgodzić się chociażby z pierwszymi akapitami. „Dokumentacja znajdująca się w Archiwum Polskiej Misji Katolickiej, będąca świadectwem wydarzeń, które miały miejsce we Francji po wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce, potwierdza ogromną rolę duszpasterstwa polskiego w pomocy okazanej rodakom w tym czasie” (s. 5). Dalej autor pisze, że Misja Katolicka była głównym pośrednikiem w przekazywaniu pomocy materialnej dla Polaków w kraju, a jeszcze dalej, że w archiwum znajduje się zespół archiwalny o numerze 29, gdzie jest dokumentacja komitetu pomocy o nazwie „Comité de soutien aux Polonais en France” (s. 5).

Nie ma podanego żadnego źródła – publikacji czy dokumentów – które by potwierdzało, że polskie duszpasterstwo odgrywało ogromną rolę w pomocy rodakom w kraju, ani żeby PMK była głównym pośrednikiem w przekazywaniu tej pomocy. Było wiele innych instytucji, które się tym zajmowały, ale wydaje się, że największy zasięg miała działalność ks. Eugeniusza Platera-Syberga i jego Biura Koordynacyjnego Komisji Charytatywnej Episkopatu Polski. Z kolei wspomniany wyżej komitet, jak wynika z nazwy, miał pomagać raczej Polakom we Francji, więc trudno powiedzieć, żeby on animował pomoc dla Polaków w kraju.

Dalej wstęp w pierwszym rozdziale pt. „Rola rektora Polskiej Misji Katolickiej” podaje, że ks. Zbigniew Bernacki miał wielkie zasługi dla koordynacji akcji charytatywnej i duszpasterskiej. Szkoda, że nie zostało to rozwinięte ani poparte przykładami, tym bardziej że ks. Bernacki jest postacią dość znaną. Więcej informacji jest na temat sposobów, w jaki Misja dziękowała w poszczególnych ratuszach Paryża za dary zebrane dla Polski.

Rozdział drugi – „Komitety Pomocy Polsce” – bardzo krótko opisuje pomoc rozmaitych organizacji, które dostarczały dary nad Wisłę, polskich (założonych przed Polaków we Francji) i francuskich, którym miejsca docelowe wyznaczał ks. Plater-Syberg. Omawiana część to tylko jeden akapit. Znowu szkoda, że autor nie pokusił się o nieco głębsze przedstawienie ciekawego zjawiska ogromnej mobilizacji, do jakiej doszło we Francji, na rzecz wysyłania do Polski konwojów.

Rozdział trzeci – „La Croix” – opisuje akcję dziennika, która zmierzała do tego, by skłonić czytelników do wysyłania listów z wyrazami poparcia do prymasa Polski. Te właśnie listy są główną treścią przedstawionej edycji. W drugiej części rozdziału jest informacja, że obecnie listy, które Francuzi wy-

syłali na adres PMK i prymas Glempa, znajdują się w archiwum Misji, w zespole 36 i jest ich ponad 10 tysięcy. Akapit krótko charakteryzuje korespondencję i zastępuje nieco notę edytorską, której ewidentnie w książce brakuje.

Najciekawszy jest czwarty rozdział, który dzieli nadawców listów na 3 grupy: osoby duchowne, osoby świeckie, dzieci i młodzież. Autor analizuje listy w ramach każdej grupy, zwraca uwagę na wrażliwość autorów, to, że podkreślali swoją solidarność z Polakami, sympatię i pamięć w modlitwie. Szczególnie są listy od dzieci i młodzieży, które zachwycają swoją szczerością i często załączonymi rysunkami. Autor przywołuje treść poszczególnych listów, a w przypisie podaje również ich oryginalne brzmienie. W załączonych zdjęciach listów pojawiał się również wątek gotowości objęcia opieką potrzebujących osób (s. 13). To wątek, który zasługuje na szersze rozwinięcie. Dobrze byłoby przeanalizować, ile było takich sygnałów w listach, oraz spróbować rozpoznać w dostępnej dokumentacji PMK, czy znajdują się tam ślady odpowiedzi wysyłanych Francuzom ze wskazaniem konkretnej rodziny albo chociaż zawierające podpowiedź, gdzie taki adres można było uzyskać<sup>2</sup>.

Moją kolejną wątpliwość budzi sposób zaprezentowania materiałów źródłowych, które składają się na zasadniczą część książki i zostały zebrane pt. „Wybór listów do Prymasa Polski Józefa Glempa z dokumentacji archiwalnej Polskiej Misji Katolickiej we Francji (1981–1983)”. Nie poprzedza ich żadna nota edytorska, więc nie wiadomo, dlaczego autor zdecydował się na zamieszczenie skanów, a nie klasyczną edycję źródłową. Nie ma również żadnych informacji o kryteriach doboru listów. Nie zostały one w żaden sposób uszeregowane – chronologicznie, alfabetycznie czy też geograficznie. Wydają się raczej losowo rzucone, chyba że taki jest układ akt w archiwum, ale tego autor nie podaje.

Dużym błędem było pozostawienie zdjęć bez chociażby numeracji i jakiegokolwiek podpisu, nie wspominając o nagłówku z numerem, datą, miejscem wystawienia dokumentu, nazwiskiem nadawcy i krótkim streszczeniem. Brak również legendy z określeniem podstawy wydania (oryginał, kopia), techniki, miejscem przechowywania, sygnaturą i numerami kart<sup>3</sup>. Oczywiście nie wszystkie elementy byłyby tutaj konieczne, ale przedstawiony sposób wydania spowodował, że grono odbiorców zostało mocno ograniczone. Zapoznać

---

<sup>2</sup> Akcję „parrainage”, czyli łączenia rodzin przez korespondencję, prowadziło Association Solidarité France-Pologne, założone przez Krystynę Vinaver i Karola Sachsa, które miało swoje filie w całej Francji. P. Boulte, K. Sachs, K. Vinaver, *De Solidarność à l'entrée de la Pologne dans l'Union européenne. Un engagement citoyen*, Paris 2008, s. 37–41.

<sup>3</sup> Elementy te zalecane są przez Ireneusza Ilnatowicza w jego projekcie instrukcji wydawniczej. Co prawda opracował on instrukcję, która nie obejmuje już drugiej połowy XX w., jednak jak na razie nie powstał projekt dla tego właśnie okresu i wielu wydawców źródeł opiera się na tej propozycji. I. Ilnatowicz, *Projekt instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych XIX i początku XX wieku*, „Studia Źródłoznawcze” 1962, t. 7, s. 99–124.

się z treścią mogą raczej tylko osoby posługujące się językiem francuskim, dla których problemem nie jest czytanie rękopisów. A przecież wydaniu edycji źródłowej powinien przyświecać przede wszystkim cel udostępniania źródeł (i uczynienia ich zrozumiałymi) tym, którzy nie mają dostępu do oryginałów.

Powstanie książki R. Czarnowskiego świadczy o tym, jak ciekawy i bogaty jest zbiór listów Francuzów, zgromadzony w archiwum PMK. Szkoda jednak, że nie zostały one poddane szerszej analizie, a nade wszystko szkoda, że we wstępie nie ma szerzej nakreślonego kontekstu historycznego. Idealne byłoby wydanie listów drukiem i zamieszczenie tłumaczeń na polski. Temat stanu wojennego jest ciągle żywy i interesuje nie tylko historyków, lecz także ludzi, którzy doświadczyli trudów tego okresu. Oni także byliby zainteresowani informacjami o tym, jak Francuzi przeżywali te wydarzenia i jakie wsparcie chcieli przekazać Polakom. Książka *Stan wojenny w Polsce...* wydaje się bardziej albumem niż edycją listów, a tego spodziewać się może czytelnik, widząc w tytule sformułowanie „wybór listów”. Pozostaje mieć nadzieję, że publikacja ta stanie się przyczynkiem do kolejnego opracowania.

*dr Magdalena Heruday-Kietczewska*  
(Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)  
ORCID iD: 0000-0002-3938-721X

**Michał Sołomieniuk, „Zielony Trójkąt” – antykomunistyczny związek zbrojny w Wielkopolsce 1945. Żołnierze i współpracownicy z powiatu gnieźnieńskiego, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2022, ss. 393**

Zainteresowania naukowe ks. dr. Michała Sołomieniuka, dyrektora Archiwum Archidiecezjalnego w Gnieźnie, koncentrują się wokół zagadnień związanych z patrystyką, paleografią łacińską, dyplomatyką i archiwistyką. Obok tych dyscyplin wśród podejmowanych przez niego tematów pojawiły się również kwestie dotyczące organizacji antykomunistycznych działających na terenie ziemi gnieźnieńskiej i powiatów ościennych po II wojnie światowej. Pierwszym efektem tego drugiego nurtu badań ks. M. Sołomieniuka był referat wygłoszony w 2017 r. podczas zorganizowanej z okazji jubileuszu dwudziestolecia funkcjonowania gnieźnieńskiego Oddziału Archiwum Państwowego w Poznaniu sesji naukowej „Gniezno w historii i dokumencie”. Jego pełny tekst ukazał się w publikacji pokonferencyjnej<sup>1</sup>. Autor przedstawił w nim losy Edwarda Mariana Jagły ps. „Sęp” oraz jego podwładnych: Zbigniewa Karolewskiego ps. „Diabeł”, Ludwika Piskulskiego, Zygmunta Prela ps. „Skorp” i Lecha Solarka ps. „Ryś”. Obok członków patrolu skiereszewskiego E. Jagły przedstawiony został także Zbigniew Purek, żołnierz „Zielonego Trójkąta”, prywatnie szwagier L. Solarka, mąż jego siostry Reginy.

Kolejna, tym razem książkowa, publikacja tego autora poświęcona żołnierzom niezłomnym ukazała się w 2020 r.<sup>2</sup> W części wstępnej badacz omówił działalność Inspektoratu Gniezno WSGO „Warta”. Zasadniczy składnik pracy został podzielony na dwie części. Pierwsza z nich zawiera osiemnaście biogramów osób związanych z organizacją WSGO „Warta”. Na część drugą książki składa się zestawienie dwudziestu siedmiu aneksów stanowiących wybór dokumentów źródłowych, dotyczących działalności bohaterów książki zarówno z okresu ich działalności w podziemiu antykomunistycznym, jak i w późniejszych latach życia. Książka była drugą, po pracy Waldemara Handkego, tak obszerną pracą poruszającą temat powojennego oporu przeciw władzy komunistycznej w tej części Wielkopolski<sup>3</sup>.

W ciągu kilku lat od ukazania się artykułu z biografiami żołnierzy pochodzących z podgnieźnieńskiego Skiereszewa jego autorowi udało się dotrzeć do rodzin innych partyzantów „Zielonego Trójkąta”. Zebrane podczas rozmów z nimi relacje, jak i wyniki rozszerzonej znacznie kwerendy archiwalnej,

<sup>1</sup> M. Sołomieniuk, *Przyczynki do biografii wybranych żołnierzy wyklętych z oddziału „Zielony Trójkąt”* [w:] *Gniezno w historii i w dokumencie. Materiały z sesji naukowej 10 października 2017 r.*, red. M. Szczepaniak, G. Tyrchan, E. Bernaciak, G. Konieczka, Gniezno 2017, s. 133–163.

<sup>2</sup> Tenże, *Żołnierze WSGO „Warta” Inspektorat Gniezno. Życiorysy i wybór źródeł*, Toruń 2020, ss. 350.

<sup>3</sup> W. Handke, *Zielony Trójkąt Wyklętych. Września – Gniezno – Konin 1945–1946*, Warszawa 2017.



uzasadniały ponowne zajęcie się tematyką osób prowadzących walkę zbrojną z aparatem władzy komunistycznej w 1945 r. Efektem podjętych na nowo badań jest książka, która ukazała się w 2022 r. W pracy tej przyjęto podobną konstrukcję, co w opracowaniu przedstawionym dwa lata wcześniej. We wstępie badacz streścił niezbyt liczny dotychczasowy dorobek historiografii dotyczący omawianego zagadnienia. Tam też wskazał okoliczności ponownego podjęcia tematu.

W rozdziale pierwszym (najkrótszym) przedstawił zarys dziejów związku „Zielony Trójkąt”. Po prezentacji zbrojnego podziemia antykomunistycznego w Wielkopolsce i genezy oddziału „Zielonego Trójkąta” scharakteryzował cele i metody działania grupy. Podkreślił, że partyzanci starali się je osiągać zasadniczo bez zabijania ludzi. Nie konfiskowano też dóbr ani pieniędzy prywatnych, a za rekwirowane mienie i gotówkę należące do organów administracji lub jednostek gospodarczych oddział wystawiał pokwitowania. Istotne miejsce w pracy zajmują dociekania nad rolą, jaką w działalności oddziału odgrywali mieszkańcy Gniezna i okolic. Zakres pomocy udzielanej partyzantom przez cywilnych mieszkańców nadal wymaga pogłębionych badań i jest jednym z głównych, wciąż aktualnych postulatów badawczych.

Uczestnikami wydarzeń omówionych w książce byli mieszkańcy ziemi gnieźnieńskiej bądź osoby na niej urodzone. Ks. M. Sołomieniuk podzielił wszystkich na trzy grupy. Do pierwszej zaliczył osiemnastu zaprzysiężonych członków oddziału „Zielonego Trójkąta”, do grupy drugiej czterech kandydatów, którzy nie zdążyli złożyć przysięgi, wreszcie do trzeciej – dziesięciu współpracowników z terenu powiatu gnieźnieńskiego. Żaden spośród wymienionych imiennie bohaterów książki, przynależnych do którejkolwiek z wymienionych grup, już nie żyje.

Na szczególną uwagę w tej części pracy zasługuje tabela nosząca tytuł „Przypuszczalny udział konspiratorów z powiatu gnieźnieńskiego w akcjach oddziału” (s. 29–32). Oprócz uczestników akcji przedstawiono w niej daty, miejsca i krótkie charakterystyki wszystkich działań, o których udało się zebrać jakiegokolwiek informacje. Tabela w skondensowany sposób przedstawia szlak bojowy oddziału „Zielonego Trójkąta”.

W pierwszym rozdziale pracy autor przedstawił także przyjęte przez siebie zasady krytyki źródeł, zwłaszcza wobec relacji składanych przez uczestników wydarzeń. Przekazy pochodzące najczęściej od członków rodzin były konfrontowane z treścią zachowanych źródeł pisanych. Zeznania składane w wolnej Polsce autor uznał za wiarygodne w sprawie faktycznej roli danej osoby i jej udziału w akcjach zbrojnych, ale obarczone brakami i pomyłkami wynikającymi z upływu czasu, szczególnie w zakresie imion i nazwisk uczestników wydarzeń. Być może warto byłoby wziąć również pod uwagę znane historykom niebezpieczeństwo tworzenia konfabulacji – tym większe, im dłuższy jest dystans czasowy dzielący wydarzenia od składania re-

lacji na ich temat. Przekaz archiwaliów zakładowych powstałych w okresie powojennym autor słusznie uznał za wiarygodny w zakresie wymienianych miejsc pracy, funkcji pełnionych przez opisywanych w biogramach bohaterów, ich przynależności partyjnej i organizacyjnej. W momencie wpisywania informacji do akt były one stosunkowo łatwe do weryfikacji, stąd wprowadzenie nieprawdziwych danych było bezcelowe. Badacz przyjął za na ogół prawdziwe dane na temat losów rodzin sprzed 1945 r., zawarte w kwestionariuszach osobowych tworzonych w latach czterdziestych i pięćdziesiątych. Natomiast dane wpisywane w formie życiorysów traktował z dużą ostrożnością, biorąc pod uwagę stosowaną przez ich twórców autocenzurę polegającą na częstym omijaniu wzmianek na temat aresztowania i zasądzonych kar pozbawienia wolności. Szczególnie powściągliwie autor potraktował przekaz zawarty w materiałach proweniencji ubeckiej. Zeznania składane podczas śledztw prowadzonych w latach 1945–1946 często wymuszane były biciem i torturami. Aresztowani z oczywistych względów starali się umniejszać swój udział w akcjach przeciwko milicji i siłom bezpieczeństwa. Treść niektórych protokołów razi sztafpą, sztucznymi sformułowaniami nieużywanymi w codziennej konwersacji, częstymi rusycyzmami. Niektóre dokumenty zostały w całości spisane w języku rosyjskim, nieznanym przesłuchiwanemu. Jeśli informacji w tego typu materiałach nie da się zweryfikować na podstawie innych źródeł, to przekaz trudno uznać za wiarygodny. Za to nieoceniona wprost jest ich wartość w zakresie poznania metod pracy aparatu bezpieczeństwa, sposobu postępowania z zatrzymanymi czy nagminnego łamania ustanowionego nawet przez władze komunistyczne prawa. Zaprezentowana metodyka badań dobrze świadczy o warsztacie autora i o jego staranności w dociekanii rzeczywistego przebiegu wydarzeń.

Rozdział drugi, stanowiący zasadniczą część pracy, zawiera biogramy wszystkich osób – członków, kandydatów i współpracowników „Zielonego Trójkąta” – wymienionych w rozdziale pierwszym. Każdy biogram wzbogacony został fotografiami pochodzącymi z różnych okresów życia prezentowanych bohaterów. Pozyskane najczęściej od rodzin bohaterów książki, prezentowane publicznie po raz pierwszy, stanowią cenne uzupełnienie narracji. Objętość publikowanych życiorysów jest zróżnicowana i jak przyznaje sam autor, uzależniona od liczby i stanu pozyskanych źródeł. Zakres dokonanej kwerendy budzi u czytelnika szacunek dla rozmiaru i poziomu przeprowadzonej pracy. Na potrzeby książki M. Sołomieniuk wykorzystał materiały wchodzące w skład zasobu dwudziestu jeden archiwów państwowych, kościelnych, organizacji społecznych, archiwów zakładowych urzędów administracji samorządowej i wyższych uczelni. Z zasobu gnieźnieńskiego Oddziału Archiwum Państwowego w Poznaniu po raz pierwszy wykorzystano do celów naukowych akta należące do zespołu „Wojewódzki Szpital dla Nerwowo i Psychiczenie Chorych «Dziekanka» w Gnieźnie”. Badaniami

zostały także objęte akta przechowywane w składnicach akt, czyli dokumentacja, która w myśl obowiązujących przepisów nie kwalifikuje się do wieczystego przechowywania. Zgromadzony materiał został uzupełniony o źródła będące w posiadaniu dziesięciu osób prywatnych oraz o siedem złożonych autorowi relacji ustnych i wywiadów. Informacje z analizowanych przeważnie po raz pierwszy akt uzupełniono wiadomościami pochodzącymi z licznych publikacji, w tym z wydanych amatorsko, które nie posiadając numeru ISBN, niełatwe są do wyszukania.

Na podstawie tak bogatej i różnorodnej bazy źródłowej powstało trzydzieści biogramów, z których dwa przedstawiają łącznie obydwój małżonków. Wszystkie życiorysy skonstruowano według zbliżonego schematu. Rozpoczynają się od przedstawienia daty i miejsca urodzenia bohatera oraz wymienienia imion i zawodów rodziców wraz z datami ich życia. W dalszej kolejności twórca biogramu podaje daty i miejsce przyjęcia przez opisywaną osobę sakramentów chrztu i bierzmowania, wymienia rodzeństwo i lata ich życia. Następnie opisuje dzieciństwo bohatera, przebieg jego nauki szkolnej i zdobyty zawód. Kolejna część biogramu przedstawia losy rodziny w okresie wojny oraz czas i okoliczności nawiązania kontaktu z podziemiem niepodległościowym. Dalej nakreślone zostają okoliczności aresztowania, gdzie i przez kogo prowadzone było śledztwo, jaki był jego przebieg i jaki zapadł wyrok, ile lat skazany spędził za kratami, na jakiej podstawie został zwolniony z odbywania kary – ewentualnie, czy pisał podania o zastosowanie w stosunku do niego prawa łaski, kiedy wykonano karę śmierci, czy znane jest miejsce spoczynku. W przypadku osób, które przeżyły orzeczoną karę, przedstawiono przebieg późniejszej pracy zawodowej byłego żołnierza podziemia oraz datę, miejsce śmierci i pochówku, także współmałżonka. Odstępstwa od przedstawionego schematu spowodowane są głównie lukami w bazie źródłowej. Zgodnie z kryteriami przyjętymi przez niektórych metodologów można by autorowi zarzucić popadanie w „niewolę źródeł” – nadmierne uzależnienie od istniejących archiwaliów. Objętość i dokładność poszczególnych biogramów jest wynikiem niemalże wyłącznie stanu bazy źródłowej. Zdaniem recenzenta stanowi to raczej walor pracy ks. Sołomieniuka dążącego do zaprezentowania tylko prawdy i całej prawdy o żołnierzach i współpracownikach „Zielonego Trójkąta”, w takim zakresie, w jakim to dziś jest możliwe.

Rozdział trzeci składa się z zestawienia źródeł, które tworzy siedemnaście aneksów. Ich przekaz jest niezwykle cenny poznawczo a zarazem bardzo różnorodny. Obejmuje wypisy z akt metrykalnych, protokoły przesłuchań (w języku polskim i rosyjskim), artykuły prasowe z 1945 r., treść wydanych wyroków sądowych, a także zeznania złożone przez uczestników wydarzeń w okresie starań o rehabilitację i orzeczenie nieważności wyroków wydanych w latach czterdziestych. Autor niestety nie podał klucza, na podstawie którego dobrał umieszczone w książce aneksy źródłowe.

Prócz krótkiego zakończenia w książce znalazły się bibliografia, wykazy skrótów, tabel, źródeł fotografii, cenny dla czytelnika indeks osób i streszczenie w języku angielskim.

Z obowiązku recenzenta wskazać należy na kilka drobnych usterek, które zapewne umknęły uwadze podczas przygotowania tekstu do publikacji. Na stronie 85 pojawiła się potocznie używana nazwa „Generalna Gubernia” zamiast prawidłowej: „Generalne Gubernatorstwo”. Na tej samej stronie pojawiła się kolejna nieścisłość. W opisie działalności podziemnej Edwarda Jagły podano, że podczas pobytu w Nieszkowicach koło Bochni przystąpił on „do konspiracji antyniemieckiej prowadzonej przez Narodową Organizację Bojową (NOW)”. Narodowa Organizacja Bojowa (NOB) i Narodowa Organizacja Wojskowa (NOW) to dwie różne organizacje, z których pierwsza działała na terenach włączonych bezpośrednio do III Rzeszy, szczególnie w Wielkopolsce. Na terenie Małopolski E. Jagła związać się mógł z Narodową Organizacją Wojskową powstałą w lipcu 1941 r. z przekształcenia działających od 1939 r. organizacji wywodzących się z ruchu narodowego. W przypisie 240 na stronie 108, prawdopodobnie z powodu błędu korektora, pojawiła się oczywista literówka. Niestety, zamieniono w ten sposób poznańskie Archiwum Państwowe na Archiwum Archidiecezjalne. Jak na książkę tej objętości, liczba niedociągnięć jest znikoma.

Omawiane opracowanie stanowi efekt solidnej, szeroko zakrojonej kwerendy źródłowej wzbogaconej licznymi relacjami ustnymi, które udało się zebrać w wyniku dotarcia do rodzin uczestników wydarzeń z okresu bezpośrednio powojennego. Konsekwentnie stosowana krytyka źródeł, spełniająca rygorystyczne kryteria, gwarantuje wiarygodność przedstawionych efektów badań. Niektóre rodzaje źródeł archiwalnych zostały wykorzystane po raz pierwszy do celów naukowych. Praca, wprowadzając do obiegu naukowego wiele nowych faktów, stanowi istotne uzupełnienie dotychczasowego stanu wiedzy na temat zbrojnego oporu wobec władzy komunistycznej na Ziemi Gnieźnieńskiej w 1945 r. Z pewnością spotka się z zainteresowaniem badaczy tego niełatwego okresu historii, regionalistów i miłośników historii.

*dr Marek Szczepaniak*

(Archiwum Państwowe w Poznaniu Oddział w Gnieźnie)

ORCID iD: 0000-0003-0840-7828

Jarosław Kłaczkow, *Z indeksem przez świat. Studenckie lata Andrzeja Wantuły (1925–1931)*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Toruń 2023, ss. 204, ilustr. 55

Dotychczas opublikowano cały szereg autobiografii, biografii, wielorakich edycji źródłowych (poczytnością cieszą się w szczególności dzienniki, wspomnienia i pamiętniki uczonych), monografii o uczących się na polskich uniwersytetach (przede wszystkim prace Andrzeja Pilcha, Urszuli Perkowskię i Patryka Tomaszewskiego)<sup>1</sup>, w ośrodkach akademickich i na poszczególnych wydziałach (opracowywanych najczęściej w związku z okrągłymi rocznicami), a także pomniejszych przyczynków i artykułów na temat profesorów lub sztubaków. Czy jest zatem możliwe napisanie czegoś nowego o polskich studentach okresu dwudziestolecia międzywojennego? Jeżeli tylko uznamy, że najnowsza książka Jarosława Kłaczowa zasługuje na uwagę i zawiera partie, które powinny znaleźć uznanie w nauce, a nade wszystko wywołać zainteresowanie czytelników, to przynajmniej z kilku powodów. Po pierwsze warto zwrócić uwagę na podstawę źródłową, która jest tutaj kluczowa. Publikacja została opracowana na podstawie listów z lat 1925–1931, których autorem jest Andrzej Wantuła (1905–1976)<sup>2</sup>, ówczesny student teologii na Uniwersytecie Warszawskim. Wykorzystane w publikacji listy były adresowane do jego ojca, Jana Wantuły (1877–1953), dzięki czemu zawierają interesującą relację epistolograficzną – syna z ojcem (nie znamy listów pisanych przez ojca do syna), a pośrednio także syna z rodzicami<sup>3</sup>. Wspomniane źródła znajdują się w zbiorach prywatnych Urszuli Wantuły-Rakowskiej, córki A. Wantuły. Po drugie chcę zauważyć wielowątkowe przeżycia, ciekawe obserwacje i przemyślenia A. Wantuły zawarte w jego korespondencji, do których odwołam się niżej. Po trzecie interesująca jest konstrukcja narracji, którą – jak mogłoby się wydawać – wykonał i przeprowadził Autor omawianej książki, ale w gruncie rzeczy jest ona napisana przez autora listów.

Należy zauważyć, że nie jestem w stanie pomieścić tutaj bogatej treści zawartej w recenzowanej publikacji, dlatego postaram się ograniczyć do najważniejszych, moim zdaniem, wątków zawartych na jej kartach. Na pierwszy rzut oka przykuwają uwagę przeżycia młodego człowieka i jego wrażliwość

<sup>1</sup> Należy przy tej okazji odnotować znakomitą książkę Ewy Bukowskiej-Marczak, *Przyjaciele, koledzy, wrogowie? Relacje pomiędzy polskimi, żydowskimi i ukraińskimi studentami Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie w okresie międzywojennym (1918–1939)*, Warszawa 2019.

<sup>2</sup> Więcej zob. J. Kłaczkow, *Ksiądz biskup Andrzej Wantuła (1905–1976): biografia*, Toruń 2019.

<sup>3</sup> Listy studenta do rodziców zostały wykorzystane w takich pracach, jak np.: M. Kula, *Autoportret rodziny X. Fragment żydowskiej Warszawy lat międzywojennych*, Warszawa 2007; *Sztubak, student i uczoney: Ernst Bernheim w egodokumentach 1865–1880 = Pennäler, Student, Privatdozent: der Historiker Ernst Bernheim in Selbstzeugnissen 1865–1880*, oprac. A. Kuligowska, M. Niendorf, Warszawa 2020.

na wydarzenia zachodzące w Warszawie w latach 20. XX w. (s. 17–41, 46–68). Andrzej relacjonuje ojcu historyczne chwile, takie jak np.: śmierć pisarzy polskich (zmarłych w 1925 r. Władysława Reymonta i Stefana Żeromskiego, których ciała A. Wantuła oglądał w czasie ich wystawienia na widok publiczny), bezrobocie i strajki (np. dokuczliwy był strajk tramwajarzy, ponieważ warszawski student teologii musiał przez to 40 minut pieszo dochodzić do uniwersytetu), a także przewrót majowy w 1926 r. (i wywołane nim zamieszki na mieście). Nadzwyczaj interesujące są sprawy bytowe, wchodzące tym samym w życie codzienne studenta. A. Wantuła kupował książki, posiłki, bilety na dojazd na uczelnię komunikacją miejską, wynajmował pokój na stacji; za to wszystko musiał zapłacić, dlatego wymienia w listach wiele cen za to i owo, dywaguje o sposobie odżywiania się i ubierania, dzieli się z ojcem informacjami o zdobytych książkach. Jednak większą część opisywanej publikacji zajmują podróże zagraniczne, w szczególności wyjazd Wantuły na stypendium zagraniczne do Francji – odwiedził ośrodki uniwersyteckie w Montpellier (s. 69–110), Paryżu (s. 143–168) i Strasburgu (s. 169–189). W tej części przewijają się podobne aspekty życia codziennego do tych poprzednio przedstawionych, w których student z Warszawy poddaje porównaniu np. warunki mieszkaniowe i żywieniowe ówczesnych żaków we Francji i Polsce. Porównuje również ludzi od strony charakterologicznej. Kreśli spostrzeżenia dotyczące sposobu życia i zachowań Francuzów i Polaków, uwzględniając przy tym różnice społeczne. Zauważa w listach do ojca odmienności, jakie występują podczas wykładów (np. studenci we Francji wstawali, kiedy profesor wchodził do sali; francuscy profesorowie byli bardziej otwarci i pobłażliwi), pisze o niezrozumieniu z innymi studentami ze względu na kłopoty językowe, ponieważ na francuskich uczelniach spotkał się z wieloma osobami pochodzącymi z innych krajów (m.in. Węgier, Słowacji i Stanów Zjednoczonych). Andrzejowi przytrafiła się nadzwyczajna okazja podczas pobytu we Francji, mianowicie wyjechał on na „wycieczkę marzeń” na Bliski Wschód (Liban, Syria, Palestyna, Egipt; s. 111–137), którą zorganizowali francuscy ewangelicy reformowani. Opisuje ze szczegółami tę podróż życia – rejs statkiem, odwiedzane kraje, miasta, muzea, zwiedzane zabytki i spotkanych ludzi. Nim jednak udało mu się wyjechać z Francji na tę wycieczkę, musiał przebrnąć przez sprawy wizowe. Koszty takiego wyjazdu w tamtych czasach były wysokie. Ten aspekt podróży, czyli koszty przejazdowe, pojawił się również przy drodze powrotnej do Polski, kiedy A. Wantuła rozważa, któredy łatwiej i taniej wracać – przez Niemcy czy Austrię.

W opracowaniu brak rozwinięcia niektórych skrótów (np. „ew.” – ewentualnie; „in.” – inne/innych), które wprawdzie występują w korespondencji A. Wantuły, ale przeszkadzają w lekturze. Zabrakło miejsca we wstępie na część źródłozawczą, gdzie należałoby przedstawić zbiór listów stanowiących podstawę źródłową. Tym bardziej jest to zasadne, że nie ma w omawia-

nej książce żadnej ilustracji tej korespondencji (wyjątek stanowi reprodukcja strony z dziennika A. Wantuły, notabene pisanego po francusku, s. 124). W przypisach i bibliografii pojawia się załączek opisu fizycznej postaci korespondencji, z którego wynika, że mamy do czynienia z listami, kartkami pocztowymi i chyba pocztówkami i widokówkami. Trudno jednak o nich coś więcej powiedzieć właśnie ze względu na brak takowego wstępu.

*Szymon Bauman*

(Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)

ORCID iD: 0000-0002-2580-4385

**Adam Kozak, *Księga sądowa gnieźnieńskich wikariuszy generalnych Sędką z Czechła i Jana z Brzóstkowa (1449–1453, 1455). Studium źródłoznawcze i edycja krytyczna*, Wydawnictwo PTPN, Poznań 2023, ss. LXXXV + 522**

Edycja źródeł średniowiecznych zajmowała i nadal zajmuje ważne miejsce w polskiej historiografii. Brakuje natomiast edycji źródłowych ksiąg konsystorskich<sup>1</sup>. Temat ksiąg sądowych oficjała i wikariusza generalnego pozostaje wciąż w grupie niszowych zainteresowań badaczy. W ostatnich latach pojawia się coraz więcej opracowań dotyczących konsystorza<sup>2</sup>, wśród nich brakuje jednak wydań źródłowych ksiąg akt spraw owego urzędu. Odpowiedzią na tę lukę historiograficzną zdaje się recenzowane poniżej studium źródłoznawcze i edycja krytyczna.

Autor omawianej książki – Adam Kozak – naukowo związany jest z Instytutem Historii PAN. Od 2014 r. pracuje w Zakładzie Słownika Historyczno-Geograficznego Ziemi Polskich w Średniowieczu. Jego obszerne zainteresowania badawcze koncentrują się na badaniu ksiąg miejskich i kościelnych. Poznański historyk jest autorem dwóch książek (druga z nich jest przedmiotem poniższej recenzji) oraz licznych artykułów zamieszczanych w czasopismach przedmiotowych. Większość z nich dotyczy działalności i produktów kancelarii kościelnych i miejskich w średniowieczu.

*Księga sądowa gnieźnieńskich wikariuszy generalnych Sędką z Czechła i Jana z Brzóstkowa (1449–1453, 1455). Studium źródłoznawcze i edycja krytyczna* jest wynikiem wieloletniej pracy Autora nad badanym źródłem. Materiał rękopiśmienny stanowi ogromne wyzwanie dla badaczy, toteż każde kolejne wydanie źródłowe tak „niedostępnych” akt powinno być dla historiografii niezwykle cenne. Ze względu na dwojaki charakter książki jej znaczną część stanowi edycja krytyczna wybranej przez Autora księgi. W części źródłoznawczej historyk wsparł wiedzę źródłową liczną rodzimą oraz zagraniczną literaturą przedmiotu.

Opracowanie wydane nakładem Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i Polskiego Towarzystwa Historycznego, a wchodzące w skład serii *Folia Jagellonica. Fontes*, która jest realizowana w ramach grantu Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki, rozpoczyna się częścią źródło-

---

<sup>1</sup> Najobszerniejszymi i jednocześnie najczęściej przez historyków używanymi wydaniem źródłowymi owych ksiąg są te powstałe na początku XX w., zob. *Acta capitulorum nec non iudiciorum ecclesiarum selecta*, wyd. Bolesław Ulanowski, t. 1–2, Kraków 1902; *Acta officii consistorialis leopoliensis antiquissima*, wyd. Wilhelm Rolny, t. 1–2, Lwów 1927–1930.

<sup>2</sup> Zob. np. E. Knapik, *Akta oficjalatu i wikariatu generalnego krakowskiego do połowy XVI wieku*, Kraków 2010; M. Biniaś-Szkopek, *Matłonkowie przed sądem biskupiego oficjała poznańskiego w pierwszej ćwierci XV wieku*, Poznań 2019; I. Skierska, *Późnośredniowieczny konsystorz poznański* [w:] *Ostrów Tumski kolebka Poznania*, pod red. L. Wilczyńskiego, Poznań 2004.



znawczą. Fragment ten obejmuje strony od XI do LXXXV i został podzielony na cztery rozdziały.

Pierwszy rozdział (s. XI-XXVIII), nazwany *Historia badań i cele pracy*, ma charakter wprowadzający. Autor przedstawia powody powstania pracy, prezentuje również rozbudowany skrót literatury przedmiotu. Szczególnie cenne są uwagi A. Kozaka dotyczące rodzimego stanu badań nad konsystorzem i zestawienie go z osiągnięciami zagranicznej historiografii. Opisując podstawę źródłową swojej pracy, Autor informuje, że była ona już wcześniej przedmiotem zainteresowania historyków, jednak żaden nie zdecydował się na pełne wykorzystanie księgi. Badacz omawia główny powód powstania pracy, czyli chęć kompleksowego przedstawienia księgi sądowej gnieźnieńskiej wikariusza generalnego Sędka z Czechła w jej historycznej formie.

Kolejny rozdział pierwszej części (s. XXIX-LVII) zatytułowany został *Podstawy wydawnicze oraz historyczna księga wikariuszowska*. Ten fragment Autor zdecydował się podzielić na pięć pomniejszych podrozdziałów, a rozpoczął go od zewnętrznej charakterystyki źródła. Akta należące do Archiwum Archidiecezjalnego w Gnieźnie wchodzące w skład zespołu Archiwum Konsystorza Generalnego w Gnieźnie, a noszące sygnaturę ACons. A 30 mają niezwykle ciekawą historię. Dlatego też Autor zdecydował się na dokładne opisanie dziejów zespołu i jednostki. W tej samej części został przedstawiony również stan zachowania księgi i jej charakterystyka zewnętrzna. Oddzielny podrozdział pracy historyk przeznaczył na opis oprawy księgi. Jako że księga została wtórnie oprawiona, Autor skupił się na zbadaniu oryginalnej oprawy dołączonej do manuskryptu. W swoim opisie sporo uwagi poświęcił identyfikacji zapisek znajdujących się na owej okładzinie. W trzecim podrozdziale A. Kozak zdecydował się omówić część księgi, która została oddzielona od oryginalnego manuskryptu. *Akta spraw wiary* stanowiące jeden z elementów księgi pozostają w posiadaniu Archiwum Państwowego w Poznaniu i wchodzi w skład zespołu Dokumenty i akta kościołów, sygn. 414. Materiał ten będący integralną częścią wydanego przez Autora źródła został przez niego dodatkowo osobno opisany. Historyk streścił prawdopodobne dzieje fragmentu, które doprowadziły do odłączenia go od oryginału. Przedostatni podrozdział stanowi opis historycznego układu wydanej księgi. A. Kozak wskazał w nim na pierwotnie nadany podział rzeczowego manuskryptu. Jest to rzecz rzadko spotykana w innych księgach z tego okresu. Zwykle były one prowadzone w układzie chronologicznym. Tymczasem wydana przez A. Kozaka księga została najpierw podzielona na trzy działy tematyczne i dopiero w nich wpisy powstawały w kolejności chronologicznej. Autor w tej części zmierzył się z problemem, czy zgromadzone przez niego materiały stanowią całość księgi sądowej wikariusza generalnego z lat 1449-1453 i 1455. Wątpliwości te są spowodowane rozbięciem księgi na kilka jednostek archiwalnych, co A. Kozak wyjaśnia na stronie XLII. Ostatni fragment drugiego rozdziału mówi o sposo-

bie prowadzenia księgi. Autor wskazał, że manuskrypt niewątpliwie był czystopisem; takie założenie historyk argumentuje m.in. starannym charakterem zapisek. A. Kozak w tym miejscu opisał również błędy pojawiające się w treści i dokonał analizy formularza oraz języka zapisu.

Trzeci rozdział części źródłoznawczej (s. LVIII–LXXXIII) stanowi skrót biografii wikariuszy generalnych: Sędka z Czechła h. Korab oraz Jana z Brzóstkowa h. Zaremba. Ze względu na to, że postać Sędka z Czechła często pojawia się w historiografii, Autor studium zdecydował się opisać wyłącznie najważniejsze elementy jego życiorysu. O dziejach kolejnego wikariusza (Jana) literatura przedmiotu w większości milczy, toteż Autor zdecydował się zebrać wszystkie informacje dotyczące jego życiorysu. Rozdział ten zawiera również uwagi na temat funkcjonowania wikariuszy podczas pełnienia przez nich owego urzędu.

Tę część pracy wieńczy zakończenie stanowiące swoiste podsumowanie studium źródłoznawczego.

Na drugą część pracy składa się edycja krytyczna księgi sądowej Sędka z Czechła i Jana z Brzóstkowa – gnieźnieńskich wikariuszy generalnych (1449–1453, 1455). Fragment rozpoczyna się klasycznie od wyjaśnienia przez Autora metody wydawniczej źródła, a więc zasad przez niego zastosowanych, oraz wskazania wzorców, jakimi posiłkował się przy tworzeniu edycji. Warto dodać, że Autor zdecydował się na dołączenie do każdej zapiski regestu w języku polskim. Zasady ich powstawania zostały dokładnie przez niego wyjaśnione. Historyk przedstawił również sposób tworzenia przypisów. Fragment ma charakter wprowadzający, dodatkowo ułatwiający użytkownikowi korzystanie z wydanych zapisek.

Pierwszą część edycji stanowią *Akta spraw dotyczących stanu duchownego, wyświęconych i grzechów publicznych rozstrzyganych przez Sędka z Czechła w latach 1449–1453* (s. 13–221). Rozdział ten zawiera pięćset pojedynczych wpisów. Każdej zapisce został nadany kolejny numer porządkowy. Omawiana część stanowi największą grupę spraw znajdujących się w wydany przez A. Kozaka manuskrypcie.

Kolejna część wydania to *Akta spraw małżeńskich rozstrzyganych przez Sędka z Czechła w latach 1450–1452* (s. 223–313). W tym fragmencie księgi Autor podał edycji dwieście trzydzieści dziewięć pojedynczych zapisek, które w opracowaniu oznaczono numerami od 501 do 739. Wpisy dotyczące małżonków są drugą co do wielkości grupą spraw znajdujących się w materiale źródłowym.

Trzecim elementem wydania są *Akta spraw wiary rozstrzygane przez Sędka z Czechła w latach 1450–1452* (s. 315–325). Zapisków o tej tematyce znalazło się w księdze wikariuszowskiej wyłącznie siedemnaście. Zgodnie z zasadami nadanymi przez Autora zostały one oznaczone numerami od 740 do 757. Akta dotyczące spraw wiary zostały oddzielone od księgi i przechowywane są w innym archiwum, o czym pisał A. Kozak w części źródłoznawczej. Informacja o tym znajduje się również w omawianym fragmencie edycji.

Kolejnym fragmentem wydania są *Zeznania świadków składane przed sądem Jana z Brzostkowa w roku 1455* (s. 327–404). Wpisów zeznań świadków jest sześćdziesiąt cztery i noszą one w wydaniu numery od 758 do 822. Tym samym stanowią trzeci co do wielkości zbiór spraw zawartych w rękopisie.

Edycję wieńczą *Dodatki* (s. 399–404), na które składają się cztery wpisy zawarte w badanej przez Autora księdze. Zapiski zostały oznaczone kolejnymi numerami od 823 do 826. Wspomniane wpisy dotyczą spraw administracyjnych, wśród nich znalazła się lista pytań do świadków czy odpis dokumentu.

Do swojej pracy A. Kozak zdecydował się dodać cztery elementy ułatwiające pracę nad wydanym źródłem. Wspomniane dodatki to: indeks osób i miejsc, indeks rzeczowy, wykaz wyrazów polskich oraz konkordancja chronologiczna.

Praca autorstwa Adama Kozaka *Księga sądowa gnieźnieńskich wikariuszy generalnych Sędka z Czechla i Jana z Brzostkowa (1449–1453, 1455)...*, będąc studium źródłoznawczym i edycją źródłową, zdaje się książką w pełni wyczerpującą poruszane zagadnienie. Szczególnie informacje zawarte w pierwszej części wydają się ważne i potrzebne z perspektywy historiografii. Wydanie uzupełnia luki w literaturze rodzimej, na której skromność wskazywał sam Autor (s. XIII–XIV). Jednocześnie historyk nie pokusił się o umieszczenie w pracy dokładnego opisu działalności konsystorza czy jego kancelarii. O ile rozbudowana charakterystyka urzędu nie jest niezbędna w recenzowanej książce, o tyle dokładny opis funkcjonowania kancelarii konsystorza podniósłby wartość opracowania. Szczególnie, że polska historiografia nie doczekała się monograficznego opracowania owej. Niemniej jednak studium źródłoznawcze zdecydowanie spełnia swoją funkcję. Pomaga poznać podstawę źródłową edycji krytycznej, odkryć dzieje manuskryptu oraz środowisko, w jakim powstało. Dokładna charakterystyka zewnętrzna obiektu pozwala ocenić, w jakim stanie pozostaje wykorzystana przez Autora księga. Niewątpliwie największą wartość książki stanowi sama edycja krytyczna księgi sądowej wikariuszy gnieźnieńskich. Jej podział, zgodny z oryginałem i uzasadniony przez historyka, jest w pełni czytelny i logiczny. Cztery główne części tematyczne ułatwiają użytkownikowi korzystanie z edycji. Stworzenie do każdej zapiski obszernego regestu w języku polskim zdaje się również gestem w stronę użytkowników, tym bardziej że znajomość łaciny wśród historyków będzie z pokolenia na pokolenie maleć. Ilość informacji zawartych w regestach pozwala na kompleksowe zapoznanie się z treścią wpisów, co znacznie ułatwia pracę ze źródłem. Liczne odwołania i wyjaśnienia dodane w formie przypisów mogą być pomocne m.in. przy badaniach porównawczych źródeł niewydanych z omawianym. *Księga sądowa gnieźnieńskich wikariuszy generalnych Sędka z Czechla i Jana z Brzostkowa (1449–1453, 1455). Studium źródłoznawcze i edycja krytyczna* jest opracowaniem dobrym, którego treść może pomóc

historykom, językoznawcom i socjologom. Edycja krytyczna daje możliwość zbadania źródła do tej pory niedostępnego badaczom nieposiadającym umiejętności odczytania paleografii łacińskiej. Przez wzgląd na niewielką liczbę opracowań dotyczących konsystorza książka zasili również historiografię polską w informacje owego urzędu dotyczące. Wydanie może zainteresować historyków tematem ksiąg sądowych wikariatów i oficjalatów generalnych oraz zainspirować do tworzenia nowych edycji źródłowych kolejnych ksiąg akt spraw owych urzędów.

*Marcelina Kilińska*

(Polska Akademia Nauk Biblioteka Kórnicka;  
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)  
ORCID iD: 0000-0001-5337-9868

## KRONIKA NAUKOWA

### *Spuścizny w zbiorach archiwalnych, bibliotecznych i muzealnych bazą źródłową w badaniach biograficznych, Kalisz, 22–23 września 2022 r.*

W Kaliszu, 22–23 września (czwartek–piątek) 2022 r. odbyła się konferencja zatytułowana „Spuścizny w zbiorach archiwalnych, bibliotecznych i muzealnych bazą źródłową w badaniach biograficznych”. Konferencję zorganizowało Kaliskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk (dalej: KTPN), założone w 1987 r., natomiast infrastrukturę dla obrad zapewniła Publiczna Biblioteka Pedagogiczna – Książnica Pedagogiczna im. Alfonsa Parczewskiego w Kaliszu (dalej: PBP KP). Pomysłodawcą konferencji i zarazem przewodniczącą komitetu organizacyjnego została dr Bogumiła Celer z KTPN i PBP KP. Konferencja została zadedykowana profesorowi Akademii Kaliskiej im. Prezydenta Stanisława Wojciechowskiego (dalej: AK) dr. hab. Krzysztofowi Walczakowi w jubileuszowym roku 50 lat pracy naukowej i zawodowej.

W Komitecie Naukowym znaleźli się: Jubilat (jako przewodniczący i prezes KTPN), a także: prof. AK dr hab. Ewa Andrysiak (KTPN), prof. UW r. dr hab. Aneta Firlej-Buzon (Instytut Nauk o Informacji i Mediach (do 2022 r. Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa) Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Wrocławskiego), dr Agnieszka Fluda-Krokos (Biblioteka Naukowa Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie), dr Iryna Horban (Muzeum Etnograficzne i Przemysłu Artystycznego we Lwowie Narodowej Akademii Nauk Ukrainy), prof. dr hab. Alicja Kulecka (Zakład Archiwistyki, Dydaktyki i Historii Historiografii Wydziału Historii Uniwersytetu Warszawskiego) oraz dr hab. Mirosław A. Supruniuk (Archiwum Emigracji Muzeum Uniwersyteckiego w Toruniu).

Patronat nad konferencją objęli: Marszałek Województwa Wielkopolskiego Marek Woźniak, Prezydent Miasta Kalisza Krystian Kinastowski oraz Jego Magnificencja Rektor AK prof. dr hab. n. med. Andrzej Wojtyła. Patronatu honorowego udzielił ponadto Narodowy Instytut Dziedzictwa. Partnerami konferencji byli: Ośrodek Badań Regionalnych AK im. Prezydenta S. Wojciechowskiego, PBP Książnica Pedagogiczna im. A. Parczewskiego, a wsparcia medialnego udzieliły: TVP3 Poznań i „Latarnik Kaliski”. Sponsorem została firma PHU Beskid Plus Sp.j.

Organizatorzy przez sformułowanie takiego właśnie tematu konferencji chcieli zwrócić uwagę środowiska akademickiego, a także innych instytucji, które przechowują spuścizny, na wieloaspektowe pojmowanie

tego zagadnienia oraz praktyczne ujęcie problemów wynikających z zabezpieczania, gromadzenia, opracowywania, przechowywania i udostępniania spuścizn, a także ich często niedocenianą wartość w badaniach biograficznych.

Dwudniowa konferencja została podzielona na 7 sesji: wprowadzającą, dwie biblioteczne, muzealną, dwie archiwalne oraz „Varia biograficzne”. W czasie konferencji wygłoszono 31 referatów (19 pierwszego i 12 drugiego dnia); planowanych było 35, jednak kilku prelegentów nie wzięło udziału w konferencji. W czasie konferencji referaty wygłosili nie tylko uczeni związani ze światem akademickim, lecz także archiwiści-praktycy, archiwiści-teoretycy, bibliotekarze, historycy, muzealnicy reprezentujący szerokie spektrum: od profesorów uczelni, adiunktów po doktorantów oraz jednego studenta studiów magisterskich.

Konferencja rozpoczęła się w czwartek, 22 września, od powitania uczestników i gości. Oficjalnie uroczyste życzenia odebrał prof. AK dr hab. K. Walczak, który obchodził swój jubileusz. Przybyli goście w krótkich przemówieniach wyrażali szacunek dla dokonań naukowych i zawodowych Jubilata. Następnie odbyło się wystąpienie prof. AK dra hab. K. Walczaka, które było zarazem wykładem inauguracyjnym.

Sesję wprowadzającą moderowała dr A. Fluda-Krokos – wygłoszono trzy referaty: prof. AK dr hab. E. Andrysiak wskazała uczestnikom na spuściznę A. Parczewskiego, która znajduje się w zbiorach polskich i zagranicznych. Należy zwrócić uwagę na to, że jest ona spuścizną o charakterze rozproszonym i pozostaje w zasobach archiwów, bibliotek i muzeów. Z drugim referatem wystąpiła dr Samanta Kowalska – temat obejmował zakres prawnej ochrony dziedzictwa piśmienniczego. Następnie dr Alicja Kowalska przedstawiła temat łączący teorię z praktyką: *Wyzwanie dla bibliotekarza: jak opracować Informator przydatny Czytelnikowi?* Ostatni z tematów w tej sesji był żywo dyskutowany w kularach pomiędzy przybyłymi na konferencję bibliotekarzami z racji postępujących ciągle zmian w sferze wyszukiwania informacji – najczęściej przez historyków amatorów, genealogów amatorów oraz studentów na początku drogi akademickiej.

Drugą sesję: „Kolekcje biblioteczne I” moderowała prof. AK dr hab. E. Andrysiak. Głos zabrało pięciu referentów, a pierwszym z nich był prof. UAM dr hab. Krzysztof Rottermund z tematem *Spuścizna Raoula Koczalskiego w Bibliotece Państwowej w Berlinie. Rekonesans badawczy i wstępna analiza*. Druga głos zabrała dr A. Fluda-Krokos, wprowadzając w temat spuścizny Macieja Bayera znajdującej się w zasobie Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie. Kolejna referentka, mgr Beata Kurek, wskazała na szczególny element spuścizn archiwalnych, jakim jest korespondencja aktotwórcy – w tym wypadku chodziło o korespondencję pomiędzy Józefem Ignacym Kraszewskim i Karolem

Estreicherem z lat 1867–1886. Dr Marcin A. Klemenski referatem *Spuścizny w zbiorach Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie – przykład spuścizny rodziny Dayczaków* wprowadził uczestników w spuściznę, która miała wielu aktotwórców. Ostatni w tej sesji wystąpił doktorant, mgr Jarosław Stulczewski, który reprezentował Towarzystwo Przyjaciół Zduńskiej Woli, a na co dzień jest również pracownikiem Archiwum Zakładowego Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi – mówił o spuściznie Jerzego Szaniawskiego przechowywanej w Zduńskiej Woli.

Wystąpieniom trzeciej sesji „Kolekcje biblioteczne II” przewodniczyła prof. UW r. dr hab. Aneta Firlej-Buzon zatrudniona na Uniwersytecie Wrocławskim, na Wydziale Filologicznym, w Instytucie Nauk o Informacji i Mediach. Pierwszy w tej sesji referat odczytał dr Grzegorz Brodacki z KTPN – *Zasoby archiwum Władysława Orkana w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej jako zasadnicze źródło informacji o życiu i dorobku twórczym pisarza*. Natomiast *Spuścizna ks. Jana Pitonia CM w Bibliotece Jagiellońskiej jako źródło do biografii ks.ks. Jana Pitonia CM, Jana Kominka CM oraz Jacka Mięsopełcy CM* to temat referatu mgra Krzysztofa Ziombka z Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie. Kolejne wystąpienie – jedyne takie na konferencji – było przygotowane przez dwie prelegentki: mgr Katarzynę Jarzyńską i mgr Renatę Rokicką z UW i stanowiło szerokie zarysowanie tematu *Spuścizny profesorskie w zbiorach Połączonych Bibliotek WFIS UW, IFIS PAN i PTF*. Kolejne wystąpienie było poświęcone zagadnieniu opartemu na materiałach złożonych w tych samych instytucjach, które omawiano w poprzednim, jednak miało bardziej szczegółowy charakter, skupiając się na jednej osobie – referat *Spuścizna prof. Kazimierza Twardowskiego w zbiorach Połączonych Bibliotek WFIS UW, IFIS PAN i PTF* został przygotowany przez inż. Piotra Fałata. Piąte wystąpienie w tym panelu należało do dr B. Celer z KTPN i PBP KP i było poświęcone dwóm głównym wątkom konferencji: spuściznie i jej wykorzystaniu w badaniach biograficznych – referat nosił tytuł *Korespondencja Kazimierza Witkomirskiego źródłem do badań biograficznych (na przykładzie listów zachowanych w bibliotekach polskich)*. *Rekonesans*. Ostatnia w trzeciej sesji głos zabrała dr Alicja Szulc – referat nawiązywał do badań regionalnych i miejsca obrad: *Rodem z Kalisza. Spuścizna Noacha Lasmana (1924–2018) i tworzenie Archiwum Żydów Poznania i Wielkopolski w Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu*.

Po trzeciej sesji nastąpiła pierwsza dyskusja *in gremio*. Głównym poruszonym wtedy zagadnieniem był wątek wywołany przez referaty z ostatniej sesji: czy sam księgozbiór może stanowić spuściznę archiwalną, czy też niezbędnym elementem definiowanych spuścizn są przede wszystkim archiwalia ewentualnie połączone z księgozbiorem i przedmiotami pozostawionymi przez aktotwórcę. Dyskutanci nie doszli w tym względzie od razu do porozumienia – przytaczanym argumentem był ten, że książki, które

w rozumieniu autorek referatu stanowią źródło historyczne, zawierają notatki profesorów i dedykacje i mają przez to charakter źródła historycznego. Przeciwwagą było to, że przepisy archiwalne stanowią o nienaruszalności zasobu archiwalnego, do którego należą także spuścizny niepozwalające – w świetle wypracowanych przez PAN *Wytycznych opracowania spuścizn archiwalnych po uczonych* z 1990 r. – na rozdzielanie spuścizny. Odniosła się do tego prof. AK dr hab. E. Andrysiak, a kolejną osobą, która silnie postawiła na to akcent i wykazała się biegłą znajomością przepisów, był mgr J. Stulczewski. Należy zauważyć, że podjęty temat był niezwykle ważny do zweryfikowania, jak ma się teoria (prawo archiwalne, przepisy, wytyczne, instrukcje) do stosowanej praktyki.

Ostatni panel pierwszego dnia konferencji – „Spuścizny muzealne” – moderowała dr hab. Agata Walczak-Niewiadomska zatrudniona w Katedrze Informatologii i Bibliologii Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Łódzkiego. W trakcie tego panelu wygłoszono cztery referaty. Reprezentujący Muzeum Warszawy dr Rafał Radziwonka skupił się na spuściznach znajdujących się w jego miejscu pracy: *Spuścizny biograficzne w zasobie Archiwum Naukowego Muzeum Warszawy – nabywanie, ewidencjonowanie, opracowywanie oraz udostępnianie na portalu e-kolekcje*. W przystępny sposób zarysował wiele wątków, zwłaszcza dotychczas nieporuszone kwestie nabywania i obchodzenia się z archiwaliami. *Utracone – odzyskane. Zbiory dawnego Muzeum Ziemi Kaliskiej w kolekcji Muzeum Okręgowego Ziemi Kaliskiej w Kaliszu. Zarys problematyki* brzmiał tytuł referatu mgr Anny Tabaki z Muzeum Okręgowego Ziemi Kaliskiej oraz KTPN. Podczas konferencji udało się także przekroczyć granice Kalisza jako miasta i regionu, a ponadto Wielkopolski i Rzeczypospolitej, gdyż w swoim referacie dr Iryna Horban z Muzeum Etnografii i Przemysłu Artystycznego we Lwowie wskazała na *Kolekcję barona Konstantego Brunickiego w zbiorach muzeów lwowskich* jako przykład spuścizny rozproszonej. Pierwszy dzień konferencji zakończyło wystąpienie dr Anny Feliks z Muzeum Wnętrz w Otwocku (oddziale Muzeum Narodowego w Warszawie) – *Pamiętki Heleny i Ignacego Paderewskich z podróży po Ameryce w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie – niezwykle źródło do badań biograficznych*; był to przykład spuścizny złożonej z eksponatów, a nie samych archiwaliów.

Dla uczestników konferencji organizatorzy przygotowali atrakcję, jaką było popołudniowo-wieczorne zwiedzanie Kalisza – w rolę przewodnika wcielił się Jubilat, prof. AK dr hab. K. Walczak. Zwiedzanie rozpoczęło się na placu św. Jana Pawła II, gdzie Jubilat przedstawił rys historyczny Kalisza, wskazał też na styl architektury Starego Miasta. Następnie grupa przeszła nad Prosnę, gdzie Jubilat zwrócił uwagę na zabytki: Teatr im. Wojciecha Bogusławskiego, a także budynek Sądu Okręgowego. Grupa mia-



ła okazję zobaczyć również katedrę diecezji kaliskiej pw. św. Mikołaja Biskupa, a na końcu I Liceum Ogólnokształcące im. Adama Asnyka przy ulicy Grodzkiej.

Drugi dzień konferencji otworzyła sesja „W kręgu spuścizn archiwalnych I”, którą moderował dr hab. Mirosław A. Supruniuk z Archiwum Emigracji i Muzeum Uniwersyteckiego w Toruniu. Sesję składającą się z czterech referatów otworzyło wystąpienie prof. UAM dra hab. Piotra Gołdyna pt. *Materiały do biografii nauczycieli wołyńskich w archiwum obwodowym w Łucku*. Profesor Gołdyn wskazał na praktyczne aspekty dostępu polskich naukowców do zagranicznych archiwów i trudności, jakie nie raz napotyka. Jak dodał: wcześniejsze kontakty naukowe ze środowiskami poza Polską niewątpliwie ułatwiają dostęp i warunki korzystania z ich zasobów. Druga w tym dniu głos zabrała mgr Magdalena Juszczak z Wyższej Szkoły Kadr Menadżerskich w Koninie z referatem o kobietach osadzonych w Domu Karnym w Fordonie w latach 1918–1939 – była to próba analizy akt osobowych więźniarek. *Spuścizna jako baza źródłowa do badań nad biografiami i działalnością naukową uczonego na przykładzie spuścizny badacza dziejów wczesnej Słowiańszczyzny prof. Andrzeja Wędzkiego (1927–2017)* to tytuł referatu dra Wojciecha Mądrego z Instytutu Sławistyki PAN. Spuściznami w zasobie Archiwum Państwowego w Lesznie i ich znaczeniem w badaniach nad historią regionu zajęła się dr Elżbieta Olender.

Przedostatnią sesję poprowadził prof. UAM dr hab. P. Gołdyn, a składała się ona z czterech referatów, z których pierwszy wygłosiła dr Magdalena Kwiatkowska z Uniwersytetu Łódzkiego. Prelegentka wskazała na źródła złożone w Archiwum Państwowym w Piotrkowie Trybunalskim, które mogą służyć przy pisaniu biografii Stanisława Pomian-Srzednickiego. *Archiwum Wandy Grabowskiej jako źródło w badaniach o charakterze biograficznym i regionalnym* było tematem wystąpienia dra Tomasza Matuszaka z Archiwum Państwowego w Piotrkowie Trybunalskim. Piotr Pietryga, student Wydziału Historii i Wydziału Teologicznego UAM w Poznaniu, w swoim referacie zawarł część tematu przygotowywanej pracy magisterskiej z archiwistyki – najmłodszy uczestnik konferencji potraktował spuściznę archiwalną pozostawioną po ks. kan. Leonie M. Formanowiczu (1878–1942) jako źródło do sporządzenia biografii kapłana, archiwariusza i bibliotekarza. Student scharakteryzował spuściznę znajdującą się w Archiwum Archidiecezjalnym w Gnieźnie pod kątem jej kształtowania oraz układu, jaki był jej przez kolejne lata nadawany. Wskazał także uczestnikom na najciekawsze jednostki spuścizny – np. listy z KL Dachau (jako szczególne źródło do martyrologii narodu polskiego w niemieckich obozach koncentracyjnych) czy kazania spisywane przez ks. Formanowicza (źródła do historii homiletyki i katolickiej nauki społecznej na począt-

ku XX w.). Ostatni referat w tej sesji wygłosiła siostra dr Elżbieta Monika Albiniaak ze Zgromadzenia Sióstr Opatrzności Bożej, na co dzień zatrudniona w Wojskowym Biurze Historycznym im. gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego w Warszawie. Tytuł jej referatu był niezwykle rozbudowany: *Co pozostało po Oblubienicach Jezusa Chrystusa z pierwszego pozostałego we Lwowie polskiego zgromadzenia zakonnego? Spuścizny sióstr zakonnych: Marii Antoniny Mirskiej, Moniki Różańskiej i Jolanty Puchałki w zasobie Archiwum Zgromadzenia Sióstr Opatrzności Bożej w Grodzisku Mazowieckim.*

Ostatnią sesję konferencji pt. „Varia biograficzne” moderowała po raz drugi prof. AK dr hab. E. Andrysiak; sesja składała się z czterech referatów. *Projekt utworzenia czytelnia dla uczniów liceów krakowskich autorstwa Józefa Muczковского z 1830 roku* to referat dr Barbary Krawczyk z Biblioteki Jagiellońskiej. Następnie wystąpiła dr hab. A. Walczak-Niewiadomska, wskazując w referacie „*Gazeta Kaliska*” jako źródło informacji osobowej na temat duchowieństwa Kalisza i regionu w latach 1893–1897 na sporo szczegółowej i długotrwałej pracy włożonej w badania prasy z tego okresu, co ma służyć do stworzenia indeksu osób i umożliwić w przyszłości badania pozostałym badaczom. *Spuścizna fotograficzna Jana Magierskiego w zbiorach Narodowego Archiwum Cyfrowego* to referat odczytany przez mgr Olę Nasińską, którego temat skupiał się wokół fotografii jako specyficznego zbioru archiwalnego. Ostatnim referatem przygotowanym w ramach tej sesji – i zarazem całej konferencji – było wystąpienie dra Piotra Molendy z KTPN. Zamykający obrady temat okazał się niezwykle nowatorski w poruszanej tematyce: były to *Wątki biograficzne polskiej metody mnemotechnicznej w świetle źródeł zdeponowanych w Bibliotece Kórnickiej oraz zbiorów Biblioteki Ksiąg Czarotoryskich w Krakowie*. W czasie dyskusji po zakończeniu panelu to właśnie wspomniana wyżej metoda mnemotechniczna najbardziej zaintrygowała uczestników konferencji, którzy prosili prelegenta o rozwinięcie tematu i zaprezentowanie metody na różnych przykładach. Po zakończeniu ostatniego – siódmego w ciągu dwóch dni panelu – przewodniczący Komitetu Naukowego prof. AK dr hab. K. Walczak dokonał podsumowania i zamknięcia konferencji.

Obradom podczas pierwszego dnia towarzyszyło otwarcie dwóch wystaw. Pierwsza z nich „*Spuścizna Alfonsa Parczewskiego w zbiorach Kaliskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk*”, której kuratorem była prof. AK dr hab. E. Andrysiak, była ciekawym i konkretnym przykładem obchodzenia się z archiwaliami, które zostały starannie wyselekcjonowane i wyeksponowane. Kuratorką drugiej wystawy była dr B. Celer: *Dziedzictwo Witkomirskich. Pamiątki – Fotografie – Wspomnienia* dopełniło w sposób praktyczny tematykę obrad, oferując przykład dla uczestników konferencji, jak można tworzyć podobne wystawy. Obie ekspozycje pozwoliły na uchwycenie tematu w praktyce, a także na ostatnio zyskującą zainteresowanie popularyzację regionalistyki.

Warto dodać, że konferencja została zrealizowana w ramach dwuletniego projektu „Biografistyka w perspektywie regionalnej”, który realizuje Pracownia Encyklopedii i Słowników KTPN. Projekt ten uzyskał dofinansowanie w ramach programu Ministerstwa Edukacji i Nauki „Nauka dla Społeczeństwa” w obszarze „Humanistyka – Społeczeństwo – Tożsamość”. Kończąc spotkanie, organizatorzy zapowiedzieli, że pragną kontynuować temat na kolejnej sesji planowanej na pierwsze półrocze 2023 r.; w następnych miesiącach zostało to sprecyzowane: konferencja odbędzie się od 15 do 16 czerwca 2023 r. w Kaliszu, a jej tematem będzie „Biografistyka w perspektywie regionalnej”.

*Piotr Pietryga*

(Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie;

Szkoła Główna Mikołaja Kopernika)

ORCID iD: 0000-0001-7538-7105

**Roman Pollak (1886–1972) – Nowe spojrzenia. Sesja naukowa w 50. rocznicę śmierci, Poznań, 25–26 października 2022 r.**

Spotkanie zostało przygotowane przez Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Swoim patronatem objęli je Jej Magnificencja rektor UAM prof. dr hab. Bogumiła Kaniewska, Instytut Historii Nauki Polskiej Akademii Nauk oraz Stowarzyszenie Polonia-Italia. Patronem medialnym wydarzenia była stacja telewizyjna TVP 3 Poznań. Sesja została poświęcona perspektywom badań nad biografią (w tym potrzebie rozszerzenia rozpoznania archiwalno-dokumentalistycznego) i nad znaczeniem dorobku wybitnego polonisty Romana Pollaka w pięćdziesiątą rocznicę jego śmierci. Znany historyk literatury staropolskiej (z tzw. pokolenia wielkich historyków literatury), był profesorem Uniwersytetu Poznańskiego, współtwórcą polonistyki we Włoszech, rektorem Uniwersytetu Ziem Zachodnich (1943–1944); po zakończeniu II wojny światowej kierował Katedrą Literatury Staropolskiej na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu i tu został wyróżniony tytułem doktora honoris causa. Był także wieloletnim członkiem Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. W latach 1927–1939 pełnił funkcję wiceprezesa Towarzystwa Dante Alighieri (1927–1933) oraz Stowarzyszenia Polonia-Italia.

Obradom, które toczyły się 25–26 października 2022 r., towarzyszyły dwie wystawy przygotowane przez prof. dr hab. Barbarę Judkowiak i dr. Józefa Malinowskiego, kierownika Biblioteki Wydziału Filologii Polskiej i Klasycznej UAM im. Józefa Tomasza Pokrzywniaka. Z ekspozycją efemeryczną (jednodniową), można było zapoznać się podczas drugiego dnia sesji, w Sali Posiedzeń Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Prezentowane w gablotach starannie dobrane eksponaty dotyczyły biografii oraz zainteresowań i dokonań naukowych Profesora<sup>1</sup>. 26 października o rodzinnych pamiątkach i archiwaliach opowiadała żona wnuka prof. Pollaka, Barbara Cieślak. Druga wystawa zatytułowana „W sieciach pamięci” oscylowała wokół mniej dotychczas eksponowanych lub wręcz jeszcze nie poruszanych w tradycji badawczej epizodów biograficznych<sup>2</sup>. Ukazano zatem rozległe pasje uczone-

<sup>1</sup> Eksponaty pochodziły ze zbiorów: Biblioteki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Polskiej Akademii Nauk (Archiwum w Warszawie, Oddział w Poznaniu), Biblioteki Raczyńskich, Biblioteki Wydziału Filologii Polskiej i Klasycznej UAM im. Józefa Tomasza Pokrzywniaka oraz zbiorów rodziny Profesora.

<sup>2</sup> W czasie konferencji ustawiona była w Collegium Minus w holu przed Aulą Lubrańskiego; 27 października została przeniesiona do holu Collegium Maius, gdzie można było się z nią zapoznać do 10 listopada. Wykorzystane materiały ikonograficzne i dokumenty pochodziły z Archiwum Rodziny Cieślaków z Sopotu, Polskiej Akademii Nauk Archiwum w War-

go (m.in.: wczesne zainteresowania kwestiami Śląska i polskiego dostępu do morza, źródła italofilii, zacięcie dydaktyczne), patriotyzm i społecznictwo (służba wojskowa, zaangażowanie w ruch skautowski, udział w tworzeniu Uniwersytetu Ziemi Zachodnich) oraz trudne dla przedwojennej kadry akademickiej lata PRL. Mnogość poruszonych wątków oraz ich wnikliwe i szerokie opracowanie pozwoliły zwiedzającym dostrzec, jak wielowymiarową i niezwykle aktywną postacią był prof. Pollak, który nawet w wojsku nie porzucił pasji naukowej i dydaktycznej: w czasie I wojny światowej nie tylko przygotowywał doktorat, lecz także organizował kursy czytania i pisania dla żołnierzy analfabetów. Ekspozycja miała formę roll-upów przygotowanych według projektu graficznego Darii Mielcarzewicz odpowiadającego tytułowej formule wydobywania z różnych poziomów i niekiedy krzyżujących się wątków z sieci.

Podczas konferencji ogłoszono piętnaście referatów, których autorzy reprezentowali następujące ośrodki naukowe: Bibliotekę Raczyńskich, Muzeum Pamięci Sybiru w Białymstoku, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytet Jagielloński, Uniwersytet Warszawski, Università di Torino oraz rzymską Sapienzę. Pierwszego dnia sesji obrady toczyły się na uniwersytecie w Sali Lubrańskiego w Collegium Minus oraz Salonie Mickiewicza w Collegium Maius. Następnego dnia przeniesiono się do Sali Posiedzeń Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Konferencję zainaugurowała rektor UAM prof. dr hab. Bogumiła Kaniewska. Następnie zgromadzonych powitał prezes PTPN prof. UEP dr hab. Filip Kaczmarek. Dr Jarosław Matysiak, kierownik Archiwum PAN Oddział w Poznaniu, które opiekuje się spuścizną R. Pollaka, także życzył udanych i owocnych obrad. Dr Władysław Witczak zwrócił na jego ręce rękopis wykładu Pollaka z 1940 r., którego przygotowanie do edycji rozpoczął jego ojciec, uczeń Pollaka, prof. dr hab. Tadeusz Witczak (zm. w 2018 r.). Następnie prof. Barbara Judkowiak odczytała krótki list Andrzeja Cieślaka, wnuka prof. Pollaka, który z przyczyn zdrowotnych nie mógł gościć w Poznaniu. Po oficjalnym powitaniu część merytoryczna konferencji rozpoczęła się pierwszą sesją moderowaną przez prof. dr hab. Alinę Nowicką-Jeżową.

Pierwszy referat został ogłoszony przez prof. dr hab. Jana Piskurewicza. Wystąpienie stanowiło swoiste wprowadzenie do tematyki obrad, dając za-

---

szawie Oddział w Poznaniu (spuścizna Romana Pollaka), Archiwum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, Zbiorów Specjalnych Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu, zbiorów Biblioteki Wydziału Filologii Polskiej i Klasycznej UAM im. Józefa Tomasza Pokrzywniaka, Archiwum Rodziny Tułasiewicz w Poznaniu oraz Narodowego Archiwum Cyfrowego.

rys biograficzny działalności i życia prof. Pollaka. Z odczytu wyłoniła się sylwetka erudyty i patrioty, który swoje niezwykle bogate życie poświęcił dwóm najważniejszym dla siebie sprawom: ojczyźnie i nauce. Prof. UAM dr hab. Jaromir Jeszke (jeden z organizatorów sesji) przypomniał przemyslenia prof. Pollaka dotyczące nauki polskiej, jej kondycji i perspektyw. Pomimo że uczony wiele uwagi przykładał do zajęć dydaktycznych i ich przygotowania oraz miał znakomite relacje ze studentami, tworzył w latach międzywojennych na łamach „Nauki Polskiej” i w broszurze towarzyszącej Powstającej Wystawie Krajowej projekt „nauki czystej”, wolnej od wszelkiego nacisku z zewnątrz oraz wszelkich ubocznych względów. Podkreślał także istotną rolę wymiany myśli pomiędzy naukowcami różnych narodowości. Następnie prof. Krystyna Jaworska z Turynu nakreśliła okoliczności działania i oceniła wysoko rolę, jaką prof. Pollak odegrał w propagowaniu kultury polskiej we Włoszech, a przede wszystkim w tworzeniu tamtejszych polonistyk. Prof. UAM dr hab. Maciej Franz opowiedział o prof. Pollaku jako dziekanie wydziału humanistycznego, prorektorze i rektorze Uniwersytetu Ziem Zachodnich, do którego współorganizowania przystąpił już na etapie działania tzw. Komitetu Czterech, organizując od września pierwsze komplety polonistyczne. Tajna uczelnia została utworzona w październiku 1940 r. z inicjatywy Biura Oświatowo-Szkolnego Ziem Zachodnich, a większość wykładowców i studentów pochodziła z zamkniętego przez Niemców Uniwersytetu Poznańskiego. Czas kadencji prof. Pollaka (1943–1945) był jednocześnie okresem największego terroru okupanta. Pomimo to, jak wykazał referent, pod przewodnictwem tego rektora bez togi (wyróżnia to dwu rektorów Uniwersytetu Poznańskiego w konspiracji) udało się osiągnąć bezprecedensowy rozwój tej instytucji. Prof. dr hab. Bogusław Dopart zaprezentował efekt lektury niewydanej jeszcze obszernej korespondencji pomiędzy Romanem Pollakiem a Stanisławem Pigoniem. Przypomniał poruszającą historię trwającej pół wieku przyjaźni uczonych, nie tylko wzajemnie stymulujących się intelektualnie, lecz także wspierających w obliczu życiowych tragedii (największą była śmierć w obozie niemieckim syna prof. Pollaka, zaginionego po udziale w walkach w powstaniu warszawskim). Po zakończeniu pierwszej sesji uczestnicy w obecności grupy pracowników i studentów italianistyki złożyli kwiaty przy tablicy Profesora Pollaka przed salą jego imienia (C2) w Collegium Novum.

Popołudniowe obrady (sesja 2) toczyły się w Salonie Mickiewicza w Collegium Maius. Zebranych powitał prodziekan Wydziału Filologii Polskiej i Klasycznej prof. UAM dr hab. Krzysztof Skibski. Prowadzącym tę sesję był prof. dr hab. Bogusław Dopart.

Prof. dr hab. Katarzyna Meller przedstawiła sylwetkę prof. Pollaka jako badacza renesansu wpisującego dzieła polskiego piśmiennictwa w kontekst

europejski. Uczona skupiła się na trzech obszarach jego naukowej aktywności: pracach edytorskich, studiach historyczno-literackich oraz ogólnych syntetyzujących refleksjach o literaturze. Podkreśliła, że epoka renesansu nie stanowiła głównego przedmiotu zainteresowań profesora jako historyka literatury dawnej, ale to, czego dokonał w tej dziedzinie „nosi oznaki najwyższej próby”. Referat prof. dr hab. Aliny Nowickiej-Jeżowej dotyczył Romana Pollaka jako znawcy seicenta. Wystąpienie składało się z dwóch części. W pierwszej nakreślono rys biograficzny (z silnym nurtem italomani i wzmocnionej studiami na UJ i współpracą z włoskimi slawistami), konieczny – jak podkreśliła uczona – do refleksji nad dziełem naukowym prof. Pollaka. Druga część została poświęcona stworzonym przez niego zarysom syntetycznym baroku (w okresie przedwojennym zorientowanym na Europę, po wojnie zaś skupionym w większym znacznie stopniu na literaturze polskiej). Prof. dr hab. Beata Gromadzka nakreśliła portret prof. Pollaka z perspektywy jego wieloletniego doświadczenia dydaktycznego (nie tylko uniwersyteckiego, ale też szkolnego). Jako najważniejsze źródło posłużyły notatki studentki Zofii Muszyńskiej, która później stała się znawczynią epoki romantyzmu, Zofią Trojanowiczową. Prelegentka korzystała także m.in.: z zapisków samego prof. Pollaka, który doradzał młodym adeptom nie tylko w sprawie najskuteczniejszych sposobów nauki, lecz także wszechstronnego rozwoju, do którego miały się przyczynić grupa rówieśnicza oraz partycypowanie w starannie dobranych wydarzeniach kultury i wycieczkach. Z wystąpienia prelegentki wyłonił się obraz erudyty wymagającego wiele od adeptów filologii polskiej, jednak przede wszystkim od siebie samego.

Na podstawie kwerendy przede wszystkim w korespondencji prof. Pollaka z rodziną Bersano Begey dr Sylwia Szarejko opowiedziała o Instytucie Kultury Polskiej im. Attilia Begeya w Turynie. Rola organizacji polegała na propagowaniu polskiej historii i kultury, w tym stymulowaniu tłumaczeń rodzimej literatury na język włoski. Na kartach listów potomków patrona Instytutu i prof. Pollaka, ówczesnie Delegata Polskiego Ministerstwa Oświaty, referentka odnalazła zarys zasadniczego profilu działalności turyńskiego instytutu oraz świadectwo narodzin szczerej przyjaźni. Dr Józef Malinowski zakończył pierwszy dzień obrad omówieniem sprawozdań z Włoch, które prof. Pollak publikował na łamach „Kuriera Poznańskiego” w latach 1923–1935. Uczony informował w nich czytelników o kwestiach naukowych, kulturalnych i literackich; wielokrotnie eksponował silne związki łączące te obszary w Polsce i we Włoszech.

Drugi dzień obrad zainaugurował w pałacu Mielżyńskich wiceprezes PTPN prof. dr hab. Bogdan Miśkowiak. Przypomniał bogatą historię reprezentowanej przez siebie instytucji. Sesję trzecią konferencji prowadził prof. UAM dr hab. Jaromir Jeszke.

Wnioski z lektury listów, które prof. Pollak wysyłał z Włoch do żony w latach 1923–1924 przedstawił mgr Marcin Rabenda. Korespondencja stanowi świadectwo przyjacielskich relacji łączących małżonków, a także jest opisem włoskiej rzeczywistości akademickiej, w której profesor czynnie uczestniczył zarówno na gruncie naukowym, jak i popularyzatorskim. Dr Ligia Henczel (również współorganizatorka konferencji) nakreśliła sylwetkę prof. Pollaka jako współtwórcy Towarzystwa Polsko-Włoskiego Dante Alighieri w Poznaniu (1927–1939). Organizacja, przemianowana w 1935 r. na działające do dzisiaj Stowarzyszenie Polonia-Italia, miała za zadanie szerzenie znajomości języka włoskiego, tamtejszej kultury oraz popularyzowanie rodzimej w Italii. Z wystąpienia wyłoniła się postać, która – pomimo aktywności przede wszystkim na polu naukowym – odegrała także rolę społecznika działającego w interesie Wielkopolski, zwłaszcza zaś Poznania.

Prof. dr hab. Barbara Judkowiak (ostatnia osoba z komitetu organizacyjnego) przypomniała o tym, jak duże znaczenie w biografii prof. Pollaka miało Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Referentka skupiła się przede wszystkim na jego trwającej pół wieku (od 1920 r.) działalności w Komisji Filologicznej, do której został zaproszony jako młody doktor, co było ówczesnie (jak podkreśliła) wyrazem wyjątkowego uznania. Przedwojenna kadra akademicka w okresie PRL znalazła w PTPN przystań, na którą władza państwowa miała znacznie mniejszy wpływ niż na uniwersytet. Co znamienne, to właśnie tam, nie na uczelni, uczniowie i przyjaciele zorganizowali w 1962 r. jubileusz pracy naukowej prof. Pollaka. Dr Elżbieta Lijewska odtworzyła relacje prof. Pollaka z uczniami na podstawie korespondencji uczonego z Bogdanem Zakrzewskim (w 1952 r. odesłanym przez władze z Poznania na Uniwersytet Wrocławski, gdzie został później prodziekanem Wydziału Filologicznego). Z kwerendy prelegentki wyłania się obraz profesora, który wiele energii poświęca powojennej odbudowie *universitas*, a studentów obejmuje uważną troską nie tylko w czasie odbywania przez nich edukacji akademickiej, lecz także wiele lat po jej ukończeniu. Dr Alicja Przybyszewska przedstawiła wyniki kwerendy dotyczącej udziału prof. Pollaka w poznańskim życiu literackim. Do referatu wybrała relację uczonego z Kazimierą Iłłakowiczówną, mecenat (przejawiający się m.in. w pośrednictwie w przygotowaniach do publikacji), jakim objął tłumaczkę literatury staroskandynawskiej, Apolonię Załuską-Strömberg, oraz rolę odgrywaną przez niego w tworzeniu poznańskiego ośrodka badań nad twórczością Jana Kasprowicza. Referentka podkreśliła, że nie znalazła licznych archiwaliów dotyczących wpływu prof. Pollaka na poznańskie życie literackie, ale tropy, do których udało jej się dotrzeć, wskazują na to, iż był on znaczący.

Profesor Barbara Judkowiak podsumowała część naukową spotkania, wskazując wątki, które przyczyniają się do ukształtowania nowego spojrze-



nia na dorobek i rolę Romana Pollaka w życiu naukowym i kulturalnym jego czasu. Wyniki badań prezentowane podczas sesji powinny przyczynić się do powstania monografii rektora Uniwersytetu Poznańskiego. W podsumowaniu pojawiła się także zapowiedź publikacji materiałów pokonferencyjnych w czasopiśmie „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Literacka”. To rocznicowe (i po tylu latach owocne) spotkanie uczonych poświęcone pamięci Profesora Romana Pollaka zakończył przejazd na cmentarz Junikowski i złożenie wiązanki kwiatów na jego grobie.

*Agata Knopik*

(Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)

ORCID iD: 0000-0002-1225-7087

***Archiwa i biblioteki naukowe – wspólne przestrzenie działań, konferencja naukowa zorganizowana z okazji Jubileuszu 50-lecia Zakładu Archiwistyki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań, 24–25 listopada 2022 r.***

W dniach 24–25 listopada 2022 r. na Wydziale Historii UAM odbyła się konferencja naukowa *Archiwa i biblioteki naukowe – wspólne przestrzenie działań* zorganizowana przez Zakład Archiwistyki UAM, Archiwum Państwowe w Poznaniu oraz Archiwum UAM. Całość spotkania została przygotowana z okazji jubileuszu 50-lecia Zakładu Archiwistyki UAM, który powołano 22 listopada 1972 r. Oficjalnego otwarcia konferencji dokonał Dziekan Wydziału Historii UAM prof. dr hab. Józef Dobosz, który powitał wszystkich uczestników i życzył owocnych obrad.

Następnie prof. Krzysztof Strykowski, kierownik Zakładu Archiwistyki UAM, poprowadził uroczystości jubileuszowe. Złożono życzenia i odczytano adresy gratulacyjne. Te ostatnie zostały przedstawione i złożone przez: dr hab. Lucynę Harc w imieniu dra Pawła Pietrzyka, Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych i w imieniu władz Instytutu Historii Uniwersytetu Wrocławskiego, prof. Wandę Krystynę Roman w imieniu pracowników Katedry Archiwistyki i Zarządzania Dokumentacją Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, dra Huberta Mazura w imieniu pracowników Katedry Archiwistyki i Nauk Pomocniczych Historii Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, dra Tomasza Matuszaka w imieniu pracowników Archiwum Państwowego w Piotrkowie Trybunalskim, mgra Piotra Józefiaka w imieniu Andrzeja Jabłońskiego, prezesa Stowarzyszenia Archiwistów Polskich, dyrektora Henryka Krystka w imieniu pracowników Archiwum Państwowego w Poznaniu.

Po zakończeniu pierwszej części jubileuszu prof. Irena Mamczak-Gadkowska w referacie pt. *50 lat Zakładu Archiwistyki na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Dorobek naukowy i dydaktyczny* przedstawiła jego działalność na przestrzeni półwiecza. W sposób szczególny zostały ukazane dokonania twórcy zakładu, jego organizatora i pierwszego kierownika doc. dra hab. Franciszka Paprockiego. W dalszej części zostały przedstawione najważniejsze kierunki badań naukowych, wydawanych publikacji z zakresu archiwistyki na UAM. Wystąpienie prof. I. Mamczak-Gadkowskiej zakończyło panel jubileuszowy.

Po krótkiej przerwie rozpoczęła się kolejna część, w której obrady toczyły się pod przewodnictwem prof. Magdaleny Biniś-Szkopek z UAM. Pierwsza w referacie pt. *Archiwa państwowe i biblioteki – doświadczenia we współpracy, wyzwania na przyszłość* wystąpiła dr hab. Lucyna Harc z UW r/NDAP. Przedstawiła najważniejsze przepisy prawne dotyczące współpracy archi-

wów państwowych i bibliotek. Wskazała również na aspekty związane ze wspólną działalnością wydawniczą w zakresie upowszechnienia zbiorów archiwalnych i bibliotecznych. Niezwykle ważnym elementem wspólnych działań są prace i wymiana doświadczeń dotyczących digitalizacji.

Następnie prof. W.K. Roman z UMK w referacie pt. *Archiwalia w Bibliotece Polskiego Ośrodka Społeczno-Kulturalnego w Londynie* przedstawiła po krótko cele statutowe ośrodka jako instytucji emigracyjnej. Prócz ukazania charakteru archiwaliów w nim zgromadzonych omówiła kwestie dotyczące łączenia w codziennej działalności i pracy roli archiwum, muzeum i biblioteki.

Kolejny referat pt. *Regulacje prawa polskiego dotyczące archiwów i bibliotek – obszary wspólne i różnice* zaprezentował prof. Marek Konstankiewicz z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Prelegent skupił się na przedstawieniu najważniejszych aktów prawnych dotyczących działalności archiwalnej i bibliotecznej z jednoczesnym ukazaniem kwestii terminologicznych wynikających z przepisów prawa.

Profesor Robert Degen z UMK przedstawił referat pt. *Gromadzenie archiwaliów przez lwowską bibliotekę uniwersytecką w latach 90. XIX w.* Ukazał on proces pozyskiwania zbiorów wraz z ich charakterystyką. Jednocześnie omówił proces ewidencjonowania i katalogowania zbiorów.

Następnie dr Agnieszka Brockmann z Collegium Polonicum w Słubicach w wystąpieniu pt. *Współpraca archiwów i bibliotek niemieckiego obszaru językowego w dziedzinie opracowywania spuścizn naukowych i literackich: Federacja Kalliope i jej partnerzy* ukazała zadania federacji w zakresie wykorzystywanych narzędzi pracy, służących wprowadzeniu do obiegu naukowego spuścizn po naukowcach, literatach i osobistościach życia publicznego. Pod kierownictwem Biblioteki Państwowej w Berlinie w tym procesie wykorzystywane są katalogi haseł wzorcowych Niemieckiej Biblioteki Narodowej oraz system biblioteczny a/DIS. Działalność ta została podparta przykładem Archiwum im. Karla Dedeciusa, które działa przy CP w Słubicach.

Po wygłoszeniu wszystkich referatów odbyła się dyskusja, w której udział wzięli m.in. prof. Stanisław Sierpowski z UAM i prof. Waldemar Chorążyczewski z UMK. Poruszyli zagadnienia dotyczące powołania samodzielnych kierunków kształcenia archiwistów wraz z uzupełnieniem nauki o przedmioty z zakresu bibliotekoznawstwa i muzealnictwa.

Po krótkiej przerwie rozpoczęły się obrady w kolejnej części, której prowadzenie objął prof. R. Degen. Pierwszy referat pt. *System informacyjno-biblioteczny w archiwach państwowych* wygłosiły wspólnie dr Anna Laszuk i Agnieszka Makówka z NDAP. Omówiły zadania i funkcje bibliotek działających w strukturze archiwów państwowych. Zaprezentowały również ideę i zbiory powołanej w 1952 r. Centralnej Biblioteki Archiwistycznej działającej przy NDAP.

Następnie prof. W. Chorążyczewski z UMK w wystąpieniu pt. *Dokumenty w książkach. Zachęta do wertowania księgozbiorów* ukazał wartość płynącą z wpisów zamieszczonych w wydawnictwach drukowanych. W sposób szczególny skupił się na wpisach własnościowych, ekslibrisach, dedykacjach umieszczonych w publikacjach, które mają wiele egzemplarzy. Ponadto pokazał przykłady dopisek, uzupełnień i komentarzy naniesionych na marginesach. Podkreślić należy, że tego typu informacje spotkamy w konkretnej książce, którą należy traktować jako unikat. Prelegent poruszył również problematykę zespołowości występującą w księgozbiorach. Przez swoje wystąpienie autor zachęcał do czerpania wiedzy z tego typu wpisów.

Kolejny referat pt. *Udostępnianie zbiorów bibliotecznych w archiwach państwowych* wygłosił dr Hubert Mazur z UP KEN. Skupił się w nim na ukazaniu działalności i możliwości pracy bibliotek, które funkcjonują w każdym archiwum państwowym. Z prezentowanej treści wyłonił się swoisty przegląd tych jednostek w polskiej sieci archiwów.

Ostatnie wystąpienie pt. *Czym archiwa nie są? Co o różnicach między archiwami a bibliotekami użytkownik znajdzie w Internecie?* przedstawiła dr Monika Cołbecka reprezentująca UP KEN. Na początku zaznaczyła, że biblioteki nad archiwami mają znaczną przewagę. Wynika ona z funkcjonowania tych pierwszych w życiu człowieka od początku jego edukacji. Najważniejszą częścią referatu było ukazanie różnic pomiędzy bibliotekami i archiwami w zakresie kwestii dotyczących m.in. gromadzenia, charakteru i struktury księgozbioru/zasobu, systemów wyszukiwawczych oraz dostępu do zbiorów. Analiza została przeprowadzona w oparciu o raport z badania przestrzeni wirtualnych instytucji gromadzących nośniki informacji.

Tę część obrad zakończyła krótka dyskusja. Wzięli w niej udział referenci, którym zostały zadane pytania przez uczestników obrad.

Ostatni panel pierwszego dnia obrad poprowadził prof. W. Chorążyczewski z UMK. Pierwszy głos zabrał dr Wojciech Woźniak z Biblioteki Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, który przedstawił referat pt. *Zbiory archiwów i bibliotek online – perspektywy synergii*. W pierwszej kolejności ukazał kwestie terminologiczne dotyczące danych archiwalnych i bibliotecznych. Następnie omówił działania wspólne w zakresie współpracy i udostępniania materiałów archiwalnych i bibliotecznych w sieci. W sposób szczególny działania te zostały przedstawione na przykładzie Biblioteki SGGW.

Kolejny referat pt. *Platforma Cyfrowa PAN Biblioteki Kórnickiej – podsumowanie projektowania i wdrożenia zintegrowanego systemu bibliotecznego* wygłosiła dr Aleksandra Losik-Sidorska reprezentująca UAM i PAN Bibliotekę Kórnicką. Rozpoczęła wystąpienie od omówienia całości działań zrealizowanych w ramach projektu „Cyfrowe udostępnianie zasobów PAN Biblioteki Kórnickiej”. Następnie przedstawiła proveniencję zbiorów, które podlegały digitalizacji (zbiory specjalne i muzealia).

Z kolei Agnieszka Góralczyk i Paweł Jakubiec z Uniwersytetu Rolniczego im. Hugona Kołłątaja w Krakowie w referacie pt. *Archiwum uczelni w strukturach Biblioteki Głównej – możliwości i wyzwania – na przykładzie Uniwersytetu Rolniczego im. Hugona Kołłątaja w Krakowie* ukazali działalność archiwum szkoły wyższej z perspektywy działania w ramach podporządkowania bibliotece. Prócz tych kwestii w krótkim zarysie została omówiona historia nauk rolniczych w ośrodku krakowskim, których początków należy upatrywać na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Ostatni referat pt. *Współpraca Archiwum i Biblioteki Uniwersytetu Gdańskiego w zakresie zabezpieczania i udostępniania zasobów uczelni oraz prowadzenia działalności informacyjnej* wygłosili przedstawiciele tych jednostek dr Monika Płuciennik (Archiwum UG) i Roman Tabisz (Biblioteka UG). W sposób szczególny odnieśli się do praktycznych działań podejmowanych przez obie agendy w zakresie prowadzenia działalności wystawienniczej i popularyzacji. Ponadto przedstawili prace realizowane wspólnie w ramach gromadzenia i ochrony zbiorów.

Po wysłuchaniu wszystkich referatów rozpoczęła się dyskusja. Oscylowała ona wokół możliwości wspólnych działań i projektów realizowanych przez archiwa i biblioteki. Zgodnie z tradycją po zakończonych obradach w Sali Błękitnej Domu Studenckiego Jowita miał miejsce bankiet, w trakcie którego kontynuowano świętowanie jubileuszu. Jednocześnie był to czas dodatkowych rozmów i dyskusji dotyczących archiwów i bibliotek.

Drugi dzień obrad otworzyli wspólnie prof. Krzysztof Strykowski i prof. Magdalena Biniś-Szkopek, którzy o prowadzenie pierwszego panelu poprosili dra Wojciecha Woźniaka z SGGW. Pierwszy referat pt. *Professorial Manuscripts at the University of Geneva* wygłosił prof. Michael Green z Uniwersytetu Łódzkiego. Omówił on kolekcje archiwalno-biblioteczne zachowane w Genewie, które zostały zgromadzone przez wybranych profesorów Wydziału Teologicznego w okresie nowożytnym. W swoim wystąpieniu ukazał możliwości badawcze powyższego zbioru wraz z próbą opisanie środowiska akademickiego na podstawie zachowanych materiałów.

Następnie głos zabrał dr Tomasz Czarnota z UMCS, który w wystąpieniu pt. *Biblioteka specjalistyczna Archiwum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Lublinie – próba rekonstrukcji funkcji i charakterystyki zbiorów* przedstawił charakterystykę działania bibliotek działających w organach partyjnych w czasie PRL. W dalszej części zostały ukazane kwestie dotyczące profilu jej działalności oraz gromadzonych zbiorów.

Kolejny referat pt. *Spuścizna prywatna Tadeusza Regera w zasobie Książnicy Cieszyńskiej* wygłosiła Agnieszka Laskowska reprezentująca Książnicę Cieszyńską właśnie. W trakcie wypowiedzi przedstawiła sylwetkę twórcy spuścizny, który zapisał się w dziejach Śląska Cieszyńskiego jako redaktor, publicysta, a także działacz narodowy i niepodległościowy. Jednak najwięcej uwagi prelegentka poświęciła ukazaniu układu i treści spuścizny oraz

jej wartości naukowej. Opisała zastosowane metody porządkowania oraz sposób prezentacji zbioru w wersji cyfrowej na platformie Śląskiej Biblioteki Cyfrowej.

Doktor Tomasz Hajewski z Archiwum Państwowego w Katowicach odział w Cieszynie w wystąpieniu pt. *Między Archiwum a Książnicą: Archiwalia Komory Cieszyńskiej w dwóch cieszyńskich instytucjach kulturalnych* przedstawił jeden z najcenniejszych zbiorów archiwalnych zgromadzonych w Cieszynie – Akta Komory Cieszyńskiej. Na wstępie wyjaśnił, w jaki sposób doszło do rozdziału materiałów pomiędzy dwie instytucje działające w tym mieście. Następnie omówił sposoby opracowania i katalogowania zachowanych materiałów w obu placówkach.

Ostatni referat w pierwszym panelu wygłosili wspólnie dr Tomasz Matuszak z Archiwum Państwowego w Piotrkowie Trybunalskim i doc. dr Olga Gaidai z Czarnomorskiego Narodowego Uniwersytetu im. Petra Mohyły w Mikołajowie / Archiwum Państwowego w Piotrkowie Trybunalskim. Temat ich wystąpienia brzmiał: *Współpraca i popularyzacja działalności Archiwum Państwowego w Piotrkowie Trybunalskim z instytucjami naukowymi Ukrainy*. W jego trakcie ukazane zostały najważniejsze inicjatywy, jakie podejmuje piotrkowskie archiwum w tym zakresie. W pierwszej kolejności wymieniono organizację wspólnych wystaw oraz publikowanie prac naukowych. Poruszono również kwestie związane z organizacją szkoleń i wyjazdów studyjnych. Niezwykle ważne okazało się przedstawienie działań środowiska archiwistów w zakresie wsparcia narodu ukraińskiego po wybuchu wojny w lutym 2022 r.

Po przerwie rozpoczęła się ostatni panel konferencji, którego prowadzenie objęła dr hab. Lucyna Harc z UWr/NDAP. Pierwsi głos zabrali Ryszard Bacmaga z Archiwum Państwowego we Wrocławiu oraz Grzegorz Przybysz i Tomasz Kalota obaj reprezentujący UWr. Przedstawili referat pt. *Regionalny GLAM jako wspólna przestrzeń działań archiwistów i bibliotekarzy*. Autorzy omówili projekt digitalizacji zbiorów, który został wdrożony we współpracy Archiwum i Biblioteki UWr oraz Archiwum Państwowego we Wrocławiu. Jego realizacja była możliwa dzięki licznym spotkaniom i szkoleniom, podczas których zostały wypracowane metody pracy. W ten sposób wytypowany zasób archiwalno-muzealny został zdigitalizowany i udostępniony w sieci. Sam projekt doprowadził do wymiany doświadczeń pomiędzy instytucjami kultury Dolnego Śląska<sup>1</sup>.

Przedostatni referat pt. *Platforma RCIN jako archiwum naukowe, muzeum oraz biblioteka cyfrowa 27 instytucji naukowych* zaprezentowała Anna Mikiel-

---

<sup>1</sup> Szczegółowy opis projektu znajduje się na stronie internetowej Uniwersytetu Wrocławskiego. Zob.: <https://uwr.edu.pl/otwarte-zasoby/regionalny-glam/> (dostęp: 26 sierpnia 2023 r.).

ska z Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania im. Stanisława Leszczyckiego PAN w Warszawie. Na początku została omówiona historia powołania repozytorium cyfrowego instytutów naukowych, której początku należy upatrywać w roku 2008. Wtedy to powstała Cyfrowa Biblioteka Instytutów Naukowych PAN, następnie w 2010 r. przekształcona w repozytorium, w którym obecnie umieszczone są w wersji cyfrowej dobra kultury materialnej, materiały archiwalne i dane badawcze. Jako podsumowanie została ukazana misja całości projektu – ucyfrowienie i upowszechnienie szeroko rozumianych zasobów nauki.

Zamykający konferencję referat pt. *Zbiory archiwalne w Bibliotece Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk* wygłosił dr Norbert Delestowicz z Biblioteki PTPN. Ukazał pokrótce zgromadzone w instytucji zbiory archiwalne wraz ze sposobami ich pozyskania. Obecnie biblioteka przechowuje około 2500 jednostek rękopiśmiennych pokazujących dzieje Poznania i Wielkopolski.

Na zakończenie prof. Krzysztof Strykowski dokonał podsumowania obrad, podziękował wszystkim referentom za przygotowane wystąpienia oraz uczestnikom za udział w jubileuszu. Kolejnymi konkluzjami podzieliła się również prof. Magdalena Biniś-Szkopek, która wyraziła nadzieję na kontynuację problematyki konferencji w nadchodzących latach. Ponadto złożyła podziękowania wszystkim zaangażowanym w jej organizację. W słowach podsumowania zostało także wyrażone zaproszenie do wzięcia udziału w następnej konferencji, która jest zaplanowana na listopad 2023 r.

*dr Piotr Józefiak*

(Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)

ORCID iD: 0000-0003-2904-8019

*Powstanie styczniowe w powiatach sieradzkim i wieluńskim – świadectwa walk i działań, Zduńska Wola, 11 lutego 2023 r.*

160. rocznica wybuchu powstania styczniowego stała się okazją do zorganizowania wielu wydarzeń o różnym charakterze, upamiętniających ten heroiczny zryw narodowy. Imprezy miały zarówno wymiar centralny (ogólnopolski), jak i lokalny. Inicjatorem tych drugich były przede wszystkim stowarzyszenia regionalne, których aktywność koncentruje się na pielęgnowaniu tradycji ziem i miejscowości, m.in. przez upamiętnianie wydarzeń oraz postaci historycznych.

Powstanie styczniowe, w przeciwieństwie do listopadowego, miało charakter walk o charakterze głównie partyzanckim. Nie było areną starć stojących naprzeciwko siebie wielotysięcznych armii. Działania zbrojne omijały z reguły duże miasta, tocząc się przede wszystkim na ówczesnej prowincji. Stąd powstanie styczniowe jest wyjątkowo silnie osadzone w tradycjach lokalnych na terenie byłej Kongresówki. W wielu małych miejscowościach dzisiejszych województw: łódzkiego, mazowieckiego, kieleckiego, lubelskiego, podlaskiego a częściowo też śląskiego, znajdują się powstańcze mogiły, a pola licznych potyczek odwiedzane są w ramach patriotycznych uroczystości. Rekonstruktorzy historyczni odtwarzają starcia, muzea regionalne zaś starają się gromadzić pamiątki po wydarzeniach sprzed 160 lat.

W obchody rocznicowe włączyło się Towarzystwo Przyjaciół Zduńskiej Woli (TPZW) i Wieluńskie Towarzystwo Naukowe (WTN), organizując konferencję popularnonaukową „Powstanie styczniowe w powiatach sieradzkim i wieluńskim – świadectwa walk i działań”, która odbyła się 11 lutego 2023 r. w Zduńskowolskim Centrum Integracji Ratusz przy placu Wolności 26.

Uczestników powitał Wiktor Sochacki, sekretarz zarządu TPZW. Poinformował zebranych o inicjatorach i partnerach wydarzenia, podziękował dyrektorowi Pawłowi Perdkowi i pracownikom Miejskiego Domu Kultury Ratusz, samorządowi miasta Zduńska Wola i powiatu zduńskowolskiego za przychylność i pomoc przy organizacji konferencji. Podkreślił obecność prezydenta Zduńskiej Woli Konrada Pokory, wicestarosty powiatu zduńskowolskiego Wojciecha Rychlika, dyrektora Departamentu Sportu i Edukacji Urzędu Marszałkowskiego Województwa Łódzkiego Damiana Kunerta, dyrektorki Muzeum w Praszce Marii Feliks oraz pastora zboru Kościoła Chrześcijan Baptystów w Zduńskiej Woli Remigiusza Neumanna. Dobrym zwyczajem wóldarze zabrali głos, zwracając się do uczestników spotkania.

Prezydent Zduńskiej Woli K. Pokora podkreślił, że mimo porażek, którymi zazwyczaj kończyły się powstania narodowe, celebруемy ich rocznice, gdyż zrywy te wywierały i wywierają nadal znaczący wpływ na tożsamość kolejnych pokoleń Polaków, kształtują postawy patriotyczne i świadomość



narodową. Prezydent wspominał też o odbytych już obchodach, w których uczestniczył. Z kolei wicestarosta W. Rychlik zauważył, że o powstaniu wciąż warto i należy mówić, mimo sporego już dorobku historyków. Przypominał przy tym, że w okresie Polski Ludowej powstanie styczniowe było jednym z tych wydarzeń historycznych, na temat którego „skracano myśl i przekaz”. Dotyczyło to m.in. udziału stronnictwa białych. Mieszkańcy regionu wnieśli swój wkład w to najdłużej trwające powstanie narodowe, choć nie odbyły się tu spektakularne bitwy. Wicestarosta wyraził opinię, że Rzeczpospolita miałaby trudności z odrodzeniem się po 123 latach niewoli, gdyby nie ofiara tysięcy zabitych, zesłanych na Sybir i w inny sposób prześladowanych po powstaniu, a także postawa tych, którzy zdecydowali się wówczas na emigrację.

Sekretarz TPZW poprosił o prowadzenie obrad dr. Zdzisława Włodarczyka – prezesa WTN – który rozpoczął właściwą część konferencji. Podkreślił on, że spotkanie w Ratuszu to synergiczny efekt połączenia sił WTN i TPZW – stowarzyszeń od lat działających na rzecz poznania regionu i jego rozwoju. Prowadzący zaznaczył, że pomimo historycznej przynależności administracyjnej Zduńskiej Woli do jednostek ze stolicami w Szadku lub Sieradzu dziś ośrodek ten urasta – pod względem wielu inicjatyw – do rangi lidera w regionie. Kontynuując wątek podziałów administracyjnych, przypomniał, że władze powstania styczniowego posłużyły się podziałem na województwa powstałe po Kongresie Wiedeńskim, a zatem teren obecny w tytule konferencji wchodził w skład powstańczego województwa kaliskiego. Moderator przedstawiał kolejnych mówców, ze swadą komentował ich wystąpienia, a także w charakterystycznym dla siebie – taktownym, acz stanowczym – stylu dyscyplinował prelegentów czasowo.

Pierwszy referat zatytułowany *Powstańcy z sieradzkiego i wieluńskiego zesłani na Sybir. Losy patriotów polskich ukazane na kilku wybranych przykładach* wygłosił prof. dr hab. Krzysztof Tomasz Witczak z Uniwersytetu Łódzkiego. Prelegent zaznaczył, że w ramach swoich badań naukowo-regionalistycznych zajmował się już losami powstańców styczniowych związanych na różny sposób z Tomaszowem Mazowieckim. Wielu z nich pochodziło z ziemi sieradzkiej lub wieluńskiej. To właśnie ich sylwetki postanowił przybliżyć w ramach referatu. K.T. Witczak opowiedział m.in. o zesłańczech losach Gustawa Glaesmanna urodzonego w Babicach koło Lutomierska. Glaesmann należał do oddziału żandarmerii narodowej. We wsi Liszyno nieopodal Płocka, gdzie pracował jako nauczyciel, został zatrzymany<sup>1</sup>, uwięziony w Cytadeli

<sup>1</sup> Krzysztof Kłodawski w artykule *Ewangelicy płoccy w latach 1793–1918* wspomina kanternalną szkołę elementarną w Liszynie założoną w 1860 r., należącą do parafii ewangelicko-augsburskiej w Płocku. W placówce tej pracował niejaki G. Glässmann. Z dużym prawdopodobieństwem należy uznać, że chodzi o tę samą osobę. K. Kłodawski, *Ewangelicy płoccy w latach 1793–1918* [w:] *Dzieje Płocka*, t. 2: *Historia miasta w latach 1793–1945*, pod red. M. Krajewskiego, Płock 2006, s. 389.

Warszawskiej, a następnie skazany na 3 lata rot aresztanckich w guberni woroneskiej. Szczęśliwie objął tam stanowisko kaligrafa. Po zwolnieniu z wojska (roty aresztanckie były formą karnej służby) dostał posadę guwernera, zajął się też handlem, miał własnego konia i telegę (sanie). Ostatecznie wrócił po 25 latach do Polski. Pochowany został w Tomaszowie Mazowieckim, a jego nagrobek na cmentarzu ewangelickim jest dziś odnowiony. Z Sieradzkim związany był z kolei Teofil Janiakowski urodzony w Charłupi Wielkiej, a wychowany we Wróblewie. Aresztowany za udział w powstaniu, został skazany na 6 lat ciężkich robót. Pozostawił zapiski z katongi, którą odbywał pod nazwiskiem Janicki. Po 1872 r. uzyskał zgodę na powrót do kraju. Zamieszkał w Tomaszowie Mazowieckim, gdzie pracował jako ogrodnik. Miał tu własny dom. W Wieluniu urodził się Abram Dawid Kantorowicz – felczer, który za udział w powstaniu spędził 7 lat w guberni jeniisejskiej. Na jednym z etapów został ciężko pobity przez carskich żołnierzy. W 1871 r. wrócił do rodzinnego Wielunia, gdzie zmarł w 1912 r. Nie zabrakło wśród postaci przywołanych w referacie kobiety. Była nią Karolina z Heimannów Michelsonowa. Ona również – podobnie jak Kantorowicz – urodziła się w Wieluniu w zasymilowanej rodzinie żydowskiej. W okresie powstania styczniowego była członkinią żandarmerii polowej, działając w okolicach Przasnysza, Mławy i Pułtuska. Aresztowana i zesłana na Syberię, uzyskała w 1878 r. zgodę na półroczny wyjazd do Warszawy i guberni kaliskiej, aby spotkać się z dziećmi i uregulować sprawy majątkowe. Ostatecznie K.T. Witczak przybliżył w swoim wystąpieniu 7 postaci, natomiast bogatszym materiałem obiecał podzielić się w wydawnictwie pokonferencyjnym.

Referat wygłosił z kolei dr Michał Górny (Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą), podejmując zagadnienie: *Rewolucjonista, zręczny dowódca czy blagier? Józef Oxiński i jego partia w świetle źródeł*. Zgodnie z ideą deklarowaną w tytule wystąpienia prelegent omówił rodzaje źródeł, na podstawie których można podejmować próby ustaleń dotyczących powstania styczniowego. Są to: źródła pisane (wspomnienia, artykuły prasowe, raporty wojskowe), zdjęcia (i inna ikonografia), zabytki muzealne oraz wyniki badań archeologicznych. W odniesieniu do bohatera referatu źródła pisane – szczególnie w postaci wspomnień i pamiętników – posiadają pewien mankament. Ich autorzy z reguły byli na różny sposób skonfliktowani z Oxińskim, nie podzielali jego postaw politycznych lub z rozmaitych powodów nie cenili tego dowódcy. Ważnym dokumentem na temat powstania styczniowego w ogóle są natomiast wspomnienia samego Oxińskiego, który pisząc je 40 lat po wydarzeniach, potrafił podać precyzyjne szczegóły dotyczące liczebności oddziałów, metod walki, uzbrojenia itp. (być może korzystał ze sporządzanych wcześniej notatek). W dalszej części referatu M. Górny naszkicował sylwetkę powstańczego dowódcy. Oxiński urodził się w Płocku, ukończył Instytut Agronomiczny w Marymoncie. Zaan-

gażowany w działalność patriotyczną studiował w Polskiej Szkole Wojskowej w Cuneo (Włochy). W powstaniu styczniowym uczestniczył od samego początku w randze oficera. Prelegent opisał szczegółowo jego szlak bojowy: od walk w Sieradzkim, po dyskusyjną decyzję rozwiązania oddziału pod Przedborzem. Kontrowersje dotyczące postaci Oxińskiego wynikały z wielu okoliczności. Był on radykałem o wczesnosocjalistycznych poglądach, skonfliktowanym od samego początku powstania ze szlachtą województwa kaliskiego prezentującą w większości postawy ugodowe. Historyk Walery Przyborowski opisywał Oxińskiego jako osobę groźną w wyglądzie, milczącą, prowadzącą hulaszczy tryb życia. Bywał ordynarny dla podwładnych, a nawet brutalny. Na pewno był jednak dobrym organizatorem i strategiem. Przez 5 miesięcy prowadził działania bojowe, potem odwrotowe, wykazując głębokie zrozumienie, czym jest walka partyzancka. Stojąc na czele kilku oddziałów, dowodził w pewnym okresie walk ponad 1500 ludźmi. Generalnie ocena majora Oxińskiego jest trudna. Mamy co najmniej kilka odmiennych opinii na jego temat. Oznacza to, że badania nad powstaniem wciąż wymagają dużo pracy i uważnych studiów.

Następnie ks. mgr Mariusz Budkiewicz z Towarzystwa Przyjaciół Zduńskiej Woli wygłosił referat *Udział duchowieństwa rejonu sieradzkiego w powstaniu styczniowym*. Cytując Adama Mickiewicza, który napisał, że „ilekroć powstawała masa narodu polskiego, to zawsze jej chorągiew niosła ręka kapłańska”, prelegent zauważył, że rola duchowieństwa w powstaniu styczniowym jest jednak mało zbadana. M. Budkiewicz wyraził opinię, że powstanie miało głęboki sens, a społeczeństwo pod zaborami było zdesperowane. Tu z kolei przypomniał postać cara Mikołaja I i jego wypowiedź: „Znam tylko dwa typy Polaków: tych, którzy się zbuntowali przeciwko mnie, i tych, którzy pozostali mi wierni – jednych nienawidzę, drugimi gardzę”. W zasadniczej części wystąpienia prelegent nakreślił sylwetki księży, którzy w różnych okolicznościach stracili życie podczas powstania lub poddani byli różnym represjom po jego zakończeniu. Duchowni wygłaszali patriotyczne kazania, czytali dekrety powstańcze, byli kapelanami polowymi, ukrywali poszukiwanych, organizowali transport broni i zaopatrzenia. M. Budkiewicz przypomniał postacie i zasługi m.in.: ks. Ildefonsa Dębickiego, ks. Wawrzyńca Centy, o. Ignacego Federowicza. Ostatecznie w trakcie powstania na terenie kraju setki księży powstańców zginęły lub zostały wywiezione na katorgę. Prelegent podzielił się też refleksjami na temat uwłaszczenia, które jego zdaniem bezsprzecznie było zasługą władz powstańczych. Dzięki tej decyzji szlachta przestała być monolitem kształtującym tożsamość narodową. Chłopi uzyskali podmiotowość prawną i – w dłuższej perspektywie – tożsamość narodową. Emigrowali do miast, powodując ich rozwój i zmianę stosunków społecznych, a gdy wybuchła I wojna światowa z pełną świadomością chcieli walczyć za ojczyznę.

Podobną problematyką zajął się ks. dr Kamil Kęsik (Wieluńskie Towarzystwo Naukowe, Uniwersytet Opolski) w referacie *Patriotyczne zaangażowanie duchowieństwa katolickiego powiatu wieluńskiego (1842–1863)*. Prelegent poruszył na wstępie zagadnienia administracyjne, wyjaśniając, że od 1842 r. funkcjonował powiat wieluński z 3 okręgami częstochowskim, wieluńskim i wieruszowskim. Administracja kościelna prezentowała się inaczej. Obszar ten należał do diecezji kujawsko-kaliskiej zwanej włocławską i obejmował w tym czasie 4 dekanaty: wieluński, częstochowski, wieruszowski, krzepicki, które obejmowały łącznie ok. 50–55 parafii. W latach powstania styczniowego biskupem był Michał Marszewski, któremu udzielono sakry w 1856 r. Wśród księży katolickich wyraźnie funkcjonował podział analogiczny jak w całym obozie narodowym, to znaczy na czerwonych skłaniających się ku powstaniu i białych – zwolenników „pracy u podstaw”. K. Kęsik zaznaczył, że nie jego rolą jest wydawanie ocen aksjologicznych dotyczących postawy poszczególnych księży. Omówił aktywność i losy 18 duchownych pracujących we wspomnianych dekanatach, którzy mieli doniosły udział między 1842 a 1863 r. w działalności patriotycznej, konsolidując społeczeństwo, wykazując się postawą propolską, pronarodową, prospołeczną i na wskroś katolicką. Księża rozprawdzali ulotki, wygłaszali patriotyczne kazania, a w czasie powstania zapewniali schronienie walczącym i rannym, udzielali sakramentów na polach bitew, grzebali nielegalnie poległych, organizowali zbiórki pieniędzy dla wdów i sierot po powstańcach, pełnili funkcje w strukturach władzy cywilnej. Prelegent wspominał m.in. księży: Kazimierza Janego z Brzykowa, którzy zginął w czasie walk koło Żłoczewa, Antoniego Michalskiego z Bolesławca koło Wieruszowa, który głosił podburzające kazania, Pawła Knapieńskiego z Kłobucka, Stefana Niskiego z Wielunia, Łukasza Dobrowolskiego z Lututowa, Feliksa Burchacińskiego z Przystajni. Patriotyczną kartę zapisali także organizatorzy pieszych pielgrzymek na Jasną Górę w okresie powstania. Działania takie władze carskie uznawały za bardzo agresywną formę niesubordynacji. Tu wyróżnili się księża Wawrzyniec Brzeziński, proboszcz z Krzepic, i Ignacy Jarnuszkiewicz z Kłobucka. Dzielili ich różnica wieku ok. 30 lat, ale cechowała odwaga w organizowaniu pielgrzymek i odbywaniu pątniczego szlaku z wiernymi. Część ze wspomnianych w referacie księży została zesłana na Syberię, wielu odsiadywało wyroki w Cytadeli Warszawskiej, inni byli kierowani do odosobnionych klasztorów na kilkuletnie pobyty pokutne w Litwie, Łotwie i Estonii, licznych oddano pod nadzór policyjny w ich parafiach. Duchowieństwo katolickie na tym terenie zapłaciło wysoką cenę za swoją patriotyczną postawę.

Drugą część konferencji rozpoczął dr Jarosław Stulczewski reprezentujący Towarzystwo Przyjaciół Zduńskiej Woli, wygłaszając referat zatytułowany: *Udział ewangelików w powstaniu styczniowym na ziemi sieradzkiej i wieluńskiej*. Określił on swoje wystąpienie jako uzupełniające względem dwóch wcześ-

niejszych, traktujących o patriotycznej postawie duchowieństwa katolickiego. Stwierdził, że zaangażowanie w powstanie styczniowe przedstawiciele społeczności protestanckiej, zarówno ewangelicko-augsburskiej, jak i ewangelicko-reformowanej, było znaczne i miało wpływ na przebieg wydarzeń w regionie sieradzkim i wieluńskim. Już w 1861 r. pastory ewangelicy na tym terenie zadeklarowali swoją postawę, odpowiadając nabożeństwa za 5 poległych w słynnej warszawskiej manifestacji z 27 lutego tegoż roku. Wśród poległych wówczas demonstrantów znalazł się Marceł Karczewski, wywodzący się ze starej ewangelicko-reformowanej rodziny ziemiańskiej. Był on właścicielem dóbr w dzisiejszej gminie Szadek. Należał do parafii w Zelowie. Pochowany został na Powązkach, a jego pogrzeb przerodził się w wielką manifestację patriotyczną. Podczas powstania wyróżniło się wielu ewangelików. J. Stulczewski wymienił w pierwszej kolejności księdza Edwarda Boernera, pastora parafii ewangelicko-augsburskiej w Zduńskiej Woli (powitał obecnych na sali członków rodziny – prawnuka i praprawnuka, którzy przyjechali z Wrocławia). Ks. Boerner sprzyjał powstaniu, brał udział w dostarczaniu amunicji, prawdopodobnie pracował też w cywilnym aparacie władz powstańczych, za co został zatrzymany 14 sierpnia 1863 r. W oddziale Oxińskiego walczył m.in. Wilhelm Marceł Nencki ze wsi Boczki koło Szadku, pochodzący z rodziny wyznania ewangelicko-reformowanego, późniejszy wybitny lekarz, chemik i fizjolog. Z kolei w oddziale tworzonym w okolicach wsi Dobra koło Zgierza przez Józefa Sawickiego znalazło się 14 ewangelików. Wyznawcy protestantyzmu pełnili również funkcje dowódcze. Jednym z partii w Sieradzkim przewodził Jan Birtus ze Śląska Cieszyńskiego, który po bitwie między Kłoniszewem a Jeżewem dostał się do niewoli, został przewieziony do Łodzi i tam stracony. Innym dowódcą był służący w oddziale Edmunda Taczanowskiego Kazimierz Unrug – ewangelik, dowódca strzelców w randze kapitana. Wyróżnił się w bitwie pod Pyzdrami, w bitwie pod Ignacem został ciężko ranny, zmarł w klasztorze bernardynów w Kole. W powstaniu brali także udział przedstawiciele rodu Nekanda-Trepka, kalwini posiadający dobra w okolicach Konopnicy, Wielunia i Widawy.

Kolejną prelegentką była mgr Anna Piestrzeniewicz z Muzeum Okręgowego w Sieradzu. Jej referat: *Muzealia do dziejów powstania styczniowego w zbiorach Muzeum Okręgowego w Sieradzu* miał charakter wykazu zabytków związanych z powstaniem a znajdujących się w posiadaniu sieradzkiego muzeum. Autorka w prezentacji multimedialnej przedstawiła i omówiła szereg obiektów. Wśród nich numizmaty: pamiątkowy medal z 1863 r. o przesłaniu patriotycznym, medal rosyjski „za stłumienie polskiego buntu” ustanowiony przez cara Aleksandra II 1 stycznia 1865 r., odznakę patriotyczną „pamięci stracenia członków rządu narodowego 1864–1916” z 1916 r., papiery wartościowe wydawane przez Rząd Narodowy – najczęściej kwity dla kas organizacji narodowej i obligacje tymczasowe narodowej pożyczki dla wy-

działu skarbu Rządu Narodowego opiewające na złote polskie. Innym ciekawym obiektem opisanym przez A. Piestrzeniewicz był XIX-wieczny, oprawiony w skórę, ozdobiony wytłoczeniami album z fotografiami uczestników powstania, niestety nieznanymi z imienia i nazwiska. Wśród źródeł pisanych przechowywanych w muzeum znajdują się rozmaite dokumenty np. zgody proboszczów na pochowanie powstańców na cmentarzach. Ciekawym i wzruszającym obiektem z tej grupy jest list jednego z uczestników powstania – Kazimierza Kaszubskiego – wysłany z więzienia w Sieradzu 4 lutego 1864 r. Nie wiadomo, w jakim oddziale służył Kaszubski, ani też w jakich okolicznościach dostał się do niewoli. Pisze on do siostry z prośbą o spotkanie – jak przewiduje ostatnie – w Sieradzu. Z listu wynika, że czuje się osamotniony i zdaje sobie sprawę z ciężkiego położenia. Z militariów zgromadzonych w muzeum jedynie szablę wykonaną prawdopodobnie z kosy da się zinterpretować jako pamiątkę powstańcą. W podsumowaniu prelegentka stwierdziła, że zabytków tego rodzaju nie ma w zbiorach sieradzkiej placówki wiele, ale i tak stanowić mogą cenny przyczynek do badania powstania styczniowego na tym terenie.

Następnie mgr Tomasz Gibki (Muzeum Walewskich w Tubądzinie Oddział Muzeum Okręgowego w Sieradzu) przybliżył zebranych postaci Stanisława Walewskiego, prezentując obszerne fragmenty jego zapisków: *Wspomnienia zesłańca z lat 1863–1874*. Dokument ten to niezwykle cenne źródło dotyczące zsyłki – formy kary, jaką masowo stosował rosyjski zaborca w stosunku do polskich patriotów w ciągu 123 lat niewoli. Autor wspomnień zaprezentowanych przez T. Gibkiego urodził się 18 maja 1835 r. Nauki pobierał w Warszawie i Piotrkowie, studiował też w Instytucie Agronomicznym w Marymoncie. W czasie powstania styczniowego pełnił funkcję naczelnika powiatu piotrkowskiego. W wyniku załamania się jednego z towarzyszy w czasie śledztwa Walewski został aresztowany i osadzony w Cytadeli Warszawskiej, gdzie przebywał do listopada 1863 r. Pierwotnie został skazany na karę śmierci, jednak żona, przebywająca w tym czasie w Warszawie, wyjednała u wpływowych Rosjan zmianę wyroku na wolne, dożywotnie przebywanie na Syberii. *Wspomnienia* Walewskiego to pełna szczegółów, chwytająca momentami za serce relacja z koszmaru, jakim były przesłuchania i tortury w Cytadeli, podróż na wschód, upadlające i mordercze w skutkach metody stosowane przez carskich żołnierzy na tzw. etapach, zarówno w stosunku do mężczyzn, jak i zesłanych kobiet. Jest tu mowa o potwornych warunkach panujących w rosyjskich więzieniach. Ciekawe są relacje Walewskiego na temat życia Polaków przymusowo osadzonych w guberniach syberyjskich: o ich wzajemnym wspieraniu się, próbach zapewnienia sobie podstawowych warunków bytowych, tragicznym losie wielu zesłanych, którzy nie wytrzymali fizycznych i psychicznych niedogodności, o relacjach Polaków z miejscową ludnością. Walewski uzyskał ostatecznie zgodę na osiedlenie się w euro-

pejskiej części Rosji. Saniami dostał się do Permu, a potem, z jednym towarzyszem, do Wiatki (dzisiejszy Kirow), gdzie oczekiwał 2 lata na paszport. Otrzymał go w grudniu 1873 r. i po 5 dniach dotarł do Warszawy, gdzie spotkał się z bliskimi. Ten powstaniec, bohater i patriota zmarł w swoim majątku w Zielęcinie w listopadzie 1894 r.

Ostatni referat konferencyjny wygłosił mgr Tomasz Polkowski z Muzeum Historii Miasta Zduńska Wola. Jego wystąpienie zatytułowane *Legenda powstania styczniowego. Powstanie styczniowe na ziemi sieradzkiej w lokalnych periodykach na przykładzie „Na Sieradzkich Szlakach”*, miało być próbą porównania wiedzy ogólnej z treściami publikowanymi w krajoznawczym kwartalniku (dalej: NSS). Prelegent podzielił wystąpienie na 3 części: tło powstania styczniowego z punktu widzenia międzynarodowej polityki europejskiej; starcia i potyczki, które stworzyły swoisty mit walk na ziemi sieradzkiej; narracje dotyczące powstania na łamach periodyku NSS. Ostatecznie T. Polkowski zdążył zaprezentować jedynie pierwszą z planowanych części. Niemniej jednak końcowe przemyślenia prelegenta wydają się inspirujące. Jego zdaniem w wielu narracjach regionalistycznych nie wspomina się o całej złożoności politycznego (w tym także międzynarodowego) kontekstu wybuchu powstania i walk prowadzonych w jego trakcie. W wyniku tego następuje nieraz błędna ocena postaw społeczeństwa polskiego doświadczonego tragicznym powstaniem. Brakuje szerszej refleksji nad okolicznościami podejmowania określonych decyzji, wiele starć błędnie nazywa się bitwami, a w patriotycznym uniesieniu podejmuje się też zbyt optymistyczne oceny na temat szans zrywu. Należy również zastanowić się nad tezami dotyczącymi powszechności powstania na ziemi sieradzkiej. Prelegent podkreślił, że to mit. Nie ma podstaw, aby mówić o masowym udziale, szczególnie chłopów, w powstaniu. T. Polkowski nie podjął się jednak krytycznej analizy konkretnych tekstów z sieradzkiego kwartalnika. Na sali obecni byli autorzy piszący w nim artykuły na temat powstania styczniowego, być może to zadecydowało ostatecznie o przyjęciu określonej strategii przez prelegenta. Docenić jednak należy jego odwagę w sformułowaniu kwestii dotyczących specyfiki regionalistycznych publikacji. Miał rację, twierdząc, że treści publikowane w NSS na temat powstania styczniowego przyczyniły się walnie do popularyzacji i krzewienia historii w regionie, a dzięki zapałowi autorów pamięć o powstaniu jest żywa. To prawda, że – jak stwierdził – „informacje zawarte w kwartalniku są niewątpliwie poznawczymi, regionalnymi perełkami”. Jednak trzeba też zadać pytanie, czy czytelnik jest w stanie połączyć fakty historyczne ogólne z regionalistyką koncentrującą się na przybliżaniu, popularyzowaniu i odkrywaniu historii lokalnej. Czy jest w stanie spojrzeć w szerszym kontekście na powstanie, czy tylko dane mu jest koncentrować się na lokalnych wydarzeniach w ramach narracji pełnych szczegółowych ustaleń? Autorzy NSS – głównie Andrzej Ruszkowski i Jan Pietrzak – przyczynili się do popularyzacji wiedzy

o powstaniu i utrwaleniu wielu epizodów. Brak jest jednak – zdaniem prelegenta – w tych tekstach szerszej analizy przyczyn różnorodności postaw mieszkańców ziemi sieradzkiej wobec zrywu narodowego. Przemilczany jest również udział mieszczan w walkach, szczególnie młodzieży żydowskiej i protestanckiej.

\* \* \*

W dyskusji (ta odbyła się tylko po pierwszych 4 referatach) dała się zauważyć rozbieżność interpretacyjna w obrębie kilku kwestii powstańczych. Zwrócono szczególną uwagę na zagadnienie udziału w powstaniu poszczególnych warstw społecznych. Opinie dyskutantów były podzielone. Według niektórych eksponowanie patriotycznych postaw duchowieństwa i szlachty w wielu narracjach dotyczących powstania styczniowego skutkuje marginalizowaniem aktywności środowisk rzemieślniczych i małomiasteczkowych, których udział w zrywie narodowym był niepodważalny, a nawet kluczowy. Jeden z dyskutantów, nie negując wybitnej roli księży katolickich w działalności narodowo-patriotycznej, zauważył, że część elit duchowieństwa można jednocześnie obarczyć odpowiedzialnością za utratę niepodległości w końcu XVIII w., co potem skutkowało koniecznością podejmowania zrywów powstańczych.

Najwięcej rozbieżności dotyczyło kwestii aktywności powstańczej chłopów. Podawano przykłady rozmaitych postaw włościan – od skrajnie wrogich (mordowanie powstańców lub wydawanie ich Rosjanom) przez obojętne aż do pełnych patriotycznego poświęcenia najwyższej próby. Wskazywano, że probierzem postaw chłopskich były późniejsze pomniki i krzyże dziękczynne za akt uwłaszczenia dedykowane carowi. Kapliczka postawiona w takiej intencji istniała także w Zduńskiej Woli, pomnik zaś w Częstochowie. Część historyków twierdzi jednak, że były to działania inspirowane przez władze zaborcze. Trudno dziś jednoznacznie określić, w jakim stopniu inicjatywy te były pochodną świadomości politycznej chłopów. Bez wątplenia uwłaszczenie w Królestwie Polskim stanowiło „kamień milowy” na drodze budowania nowoczesnego społeczeństwa i narodu polskiego. Było też bezpośrednim wynikiem wybuchu powstania i decyzji społeczno-politycznych podjętych przez jego władze. Jednak powstańczy *Manifest* wydany 22 stycznia 1863 r. przez Komitet Centralny Narodowy nie mógł mieć w dłuższej perspektywie mocy prawnej i sprawczej na skutek klęski. W tej sytuacji masy chłopskie mogły kierować swoją wdzięczność ku carowi, który wydał własny akt uwłaszczeniowy. Było zresztą w polskiej historii wiele okazji, aby wcześniej przeprowadzić te kluczowe reformy w taki sposób, by ich rodzime autorstwo nie budziło wątpliwości. Jednak elity nad Wisłą, zarówno bogata szlachta, jak i wyższe duchowieństwo, nigdy z takiej możliwości nie skorzystały.



Kwestię tę dodatkowo komplikują pouwłaszczeniowe konflikty między ziemiaństwem a chłopami (chodziło o prawa i tereny związane z różnymi służebnościami). W ostateczności relacje między duchowieństwem, szlachtą, mieszczaństwem a chłopstwem w kontekście powstania styczniowego należą do skomplikowanych zagadnień, które długo jeszcze nie uzyskają rozstrzygnięcia.

Zwracając uwagę na „białe plamy” w badaniach nad przebiegiem powstania i losami uczestników, wskazano na postać Rafała Siemiątkowskiego z oddziału Oxińskiego (rodzina Siemiątkowskich posiadała wówczas znaczne dobra w okolicach Zduńskiej Woli). W tym wypadku daje o sobie znać brak źródeł historycznych lub też ich wątpliwa wiarygodność. Zwracano również uwagę, co znalazło potwierdzenie w kilku wystąpieniach, na to, że postać Oxińskiego dominuje w opracowaniach, pozostawiając innych dowódców niejako w cieniu. Zgodzono się jednak, że jest to dowód na rzecz konieczności kontynuowania badań i poszukiwania nowych dokumentów. Podobnym przykładem posłużył się dr Z. Włodarczyk, wspominając powstańca o nazwisku Słupecki, który walczył pod Mokrym, a którego imię trudno jest ostatecznie ustalić. W skąpych źródłach i nielicznych opracowaniach pojawiają się dwie jego wersje: Kajetan bądź Ignacy.

Swoje wystąpienie uzupełnił dr M. Górny, wyjaśniając, dlaczego w tytule użył w stosunku do Oxińskiego określenia „bлагий”. Prelegent podkreślił, że zarzucano bohaterowi jego referatu przywłaszczanie cudzych zasług lub koloryzowanie własnych. Być może wynikało to z niechęci pamiętnikarzy i autorów relacji do Oxińskiego, który był człowiekiem nie tylko wyjątkowego charyzmatu, lecz także trudnego charakteru.

Uczestnicy dyskusji apelowali o opiekę nad grobami bohaterów 1863 i 1864 r. Obecny na sali pracownik Instytutu Pamięci Narodowej zachęcił, aby zgłaszać miejsca pochówku powstańców. Zapewnił, że informacje takie zostaną zweryfikowane i umieszczone w ewidencji grobów weteranów walk o niepodległość Polski, a w przygotowaniu jest mapa internetowa miejsc pamięci, uwzględniająca te związane także z powstaniem styczniowym. Będzie to narzędzie pomocne przy organizowaniu rajdów lub wycieczek. W dyskusji wspomniano też o daleko zaawansowanych przygotowaniach do prac ekshumacyjnych na powstańczym cmentarzu pod Lututowem.

Nieco wbrew tytułowi konferencji większość referatów koncentrowała się wokół biografistyki. Prelegenci przypomnieli wspólnie ok. 100 postaci. Oczywiście również i w ten sposób można zaprezentować „świadectwa walki i działań”, wszak aktywność polityczna, organizacyjna lub na polu walki jest domeną zbiorowości złożonych z jednostek. Jednak tytuł konferencji mógł sugerować raczej perspektywę muzealno-archeologiczną, która w wystąpieniach (poza referatem A. Piestrzeniewicz) była słabo obecna. Jeśli natomiast tytułowymi „świadectwami” miałyby być przede wszystkim źródła pisane,

to istotnie wykorzystany przez prelegentów materiał prezentował się różnorodnie i obficie. Warto też docenić, że problematyka wygłoszonych referatów była względem siebie komplementarna.

Konferencja stała się okazją do wręczenia legitymacji nowo przyjętym członkom TPZW. Prezes stowarzyszenia – J. Stulczewski – uhonorował w ten sposób: Annę Bator-Potrykus, Zbigniewa Włodarczyka, Pawła Galewskiego i Bartłomieja Kazimierczaka, który wstąpił do towarzystwa w wieku 14 lat, stając się najmłodszym jego członkiem. Niech ten fakt pozwoli z optymizmem patrzeć na przyszłość ruchu regionalistycznego w Zduńskiej Woli.

dr *Damian Kasprzyk*  
(Uniwersytet Łódzki)  
ORCID iD: 0000-0002-3588-3486

### **III Kongres 108 błogosławionych męczenników II wojny światowej, Krotoszyn-Kalisz, 27-28 kwietnia 2023 r.**

W dniach 27-28 kwietnia 2023 r. w Krotoszynie i Kaliszu odbyła się 3. edycja „Kongresu 108 błogosławionych męczenników II wojny światowej”. Poprzednie kongresy zorganizowano w grudniu 2019 r. w Gdańsku i w grudniu 2022 r. we Fromborku. Celem kolejnych wydarzeń jest rozpowszechnianie duchowości 108 polskich męczenników zamordowanych podczas II wojny światowej, którzy zostali beatyfikowani 13 czerwca 1999 r. w Warszawie przez papieża Jana Pawła II podczas jego 7. podróży apostolskiej do Polski. Ponadto kongres ma służyć promocji działań na rzecz utrwalania pamięci narodowej i propagowania życia i działalności męczenników zwłaszcza wśród młodego pokolenia. Organizatorem następnych edycji było Pomorskie Stowarzyszenie Wspólna Europa, które opiera swoją działalność na założeniach Katolickiej Nauki Społecznej.

Obóz koncentracyjny w Dachau powstał 21 marca 1933 r. na polecenie Heinricha Himmlera, ówczesnego szefa Schutzstaffel (SS) – paramilitarnej organizacji podległej Narodowosocjalistycznej Niemieckiej Partii Robotników. W czasie II wojny światowej przez obóz przeszło łącznie ponad 200 tys. osób, a ponad 41 tys. z nich zmarło. Na więźniach przeprowadzono pseudomedyczne eksperymenty. Szczególną grupę poddawaną masowej zagładzie w ramach zapoczątkowanej w 1939 r. Operacji Tannenberg, mającej na celu eksterminację polskich przywódców i inteligencji, stanowiło duchowieństwo. Od końca 1940 r. Dachau stało się głównym centrum eksterminacji duchownych wszystkich wyznań z całej Europy, w tym także polskich księży katolickich, którzy stanowili grupę najliczniejszą i poddawaną najokrutniejszym represjom. W obozie przebywało łącznie 1780 kapłanów, zakonników i kleryków z całej Polski, a ocalało tylko 800 z nich.

Dwudniowe obrady kongresu zainaugurowano w Krotoszynie, w pobliżu miejsca urodzenia biskupa Michała Kozala. W Dachau przebywał on od 25 kwietnia 1941 r. Po zachorowaniu na tyfus, 26 stycznia 1943 r., w wyniku wycieńczenia i z głodu, został zamordowany zastrzykiem z fenolu. Był najmłodszym biskupem II Rzeczypospolitej. To właśnie jemu została poświęcona jedna z dwóch głównych debat kongresu. Dyskusję moderował br. Zdzisław Duma OFMCap, a uczestniczyli w niej również bp dr Damian Bryl, Zuzanna Czachorek, Michał Czermiński i Paweł Kwaśniak.

Ponadto odbyło się łącznie 14 paneli tematycznych poświęconych poszczególnym męczennikom. Każdy z nich był prowadzony przez moderatora, którego zadaniem było na wstępie przypomnienie sylwetki omawianych postaci i prowadzenie konwersacji bazującej na życiu i działalności błogosławionych. Szczególny nacisk położono na fragmenty ich wypowiedzi odzna-

czające się ponadczasowością. Debaty dotyczyły nie tylko przeszłości, o czym świadczył udział w kongresie zaledwie 3 historyków, ale przede wszystkim polegały na odniesieniu przykładów życia męczenników do aktualnej sytuacji i wskazaniu inspiracji do działań na przyszłość. Dyskusje oscylowały zatem wokół aktualnych zagadnień i wyzwań współczesności w kontekście heroicznych postaw przywoływanych bohaterów przeszłości. Łącznie w wydarzeniu uczestniczyło ponad 70 prelegentów i moderatorów reprezentujących różne środowiska i zapatrywania. W pierwszym dniu wymiana myśli dotyczyła życia i działalności: Franciszka Stryjasa (1882–1944) (moderator debaty: Mateusz Kosiński, uczestnicy: ks. Sebastian Kąkol, s. Bożena Anna Flak CSFN i Piotr Szwędrowski), o. Anastazego Jakuba Pankiewicza OFM (1882–1942) (moderator debaty: dr Jan Hlebowicz, uczestnicy: ks. Andrzej Klimek, Piotr Mikołajczyk i Mikołaj Topicha-Dolny), ks. Henryka Hlebowicza (1904–1941) (moderator debaty: Dawid Helsner, uczestnicy: Andrzej Ochał, Ziemowit Przebitkowski i Maciej Sikorski), ks. Mariana Konopińskiego (1907–1943) (moderator debaty: Paulina Szmaglińska, uczestnicy: br. Zdzisław Duma OFM Cap, Aleksandra Pilch i Marian Rybicki), ks. Wincentego Matuszewskiego (1869–1940) i ks. Józefa Kurzawy (1910–1940) (moderator debaty: Damian Szmagliński, uczestnicy: ks. dr Paweł Hoppe, Maja Kozłowska, Antoni Matuszewski i Jakub Stasiak) oraz ks. Władysława Mączkowskiego (1911–1942) (moderator debaty: ks. dr Sławomir Kęszka, uczestnicy: Michał Ulewiński, Piotr Walczak i Maria Wawrzyniak).

Kaliska część kongresu została zorganizowana przy współpracy i w gmachu partnera strategicznego wydarzenia – Akademii Kaliskiej im. Prezydenta Stanisława Wojciechowskiego (od 1 października 2023 r. – Uniwersytetu Kaliskiego im. Prezydenta Stanisława Wojciechowskiego). Główna debata tego dnia została poświęcona prymasowi Polski kard. Stefanowi Wyszyńskiemu i słowom: „Owoce waszego cierpienia przyjdą, bądźcie cierpliwi”. W nawiązaniu do nich dr hab. n. med. Andrzej Wojtyła, prof. AK ukazał problematykę cierpienia z medycznego punktu widzenia. Wskazał jednocześnie współczesną potrzebę nie tylko uśmierzenia bólu, ale również troski o sferę psychiczną i duchową pacjentów. Panel moderował Damian Szmagliński. Ponadto udział w nim wzięli: ks. dr hab. Michał Kieling, prof. UAM, Milena Dąbrowska i Wiesław Włodek. Kolejnych osiem dyskusji koncentrowało się na życiu, działalności i myślach następujących męczenników: ks. Józefa Stanka SAC (1916–1944) (moderator debaty: Adrian Stankowski, uczestnicy: ks. dr Przemysław Krakowczyk SAC, Janusz Paczkowski, dr n. med. Justyna Stępkowska i Jarosław Wróblewski), ks. Jana Nepomucena Chrzana (1885–1942) (moderator debaty: Tadeusz Płuzański, uczestnicy: Rafał Matysiak, Janusz Sibiński, Krzysztof Sietczyński i Tadeusz Edmund Skarżyński), Stanisława Kostki Starowieyskiego h. Biberstein (1895–1941) (moderator debaty: ks. Mateusz Puchała, uczestnicy: ks. dr Marian Bronikowski, Michał

Drozdek, Maciej Krzyżanowski i Robert Lis), br. Fidelisa Chojnackiego OFM Cap. (1906–1942) i o. Krystiana Gondka OFM (1909–1942) (moderator debaty: br. Zdzisław Duma OFM Cap, uczestnicy: dr hab. Hieronim Chojnacki, prof. UG, Małgorzata Dąbrowska, Artur Wolski i prof. dr hab. n. med. Edward Aleksander Wylęgała), ks. Narcyza Putza (1877–1942) (moderator debaty: Mateusz Kosiński, uczestnicy: ks. dr Jarosław Wąsowicz SDB, prof. dr hab. Zbigniew Makarewicz i dr Jan Mosiński), ks. Aleksego Sobaszka (1895–1942) (moderator debaty: Paulina Szmaglińska, uczestnicy: Maciej Antczak, Piotr Marek Kaleta, Jerzy Pawlikowski i Małgorzata Wyrwińska-Cieślak), o. Alojzego Ligudy SVD (1898–1942) (moderator debaty: Krzysztof Ziemiec, uczestnicy: ks. dr. Wojciech Kućko, prof. dr hab. Waldemar Łazuga, Dariusz Regucki i Jacek Wrona) oraz ks. Ludwika Gietyngiera (1904–1941) (moderator debaty: ks. dr Jarosław Grabowski, uczestnicy: Stefan Marian Ferenc, dr Igor Gielniak, ks. dr Michał Widera i Wiktoria Zielińska).

Kongres zainauguował ogólnopolskie obchody Dni Męczeństwa Duchowieństwa Polskiego, które odbyły się 29 kwietnia 2023 r. w Kaliszu. Towarzystwo mu wiele wydarzeń o charakterze historycznym, kulturalnym i religijnym, m.in. wystawa o księżach-męczennikach II wojny światowej i poświęcenie tablicy kapelanów zamordowanych w Katyniu. Wydarzenie zostało objęte patronatem medialnym aż 20 gazet i telewizji, w tym o zasięgu ogólnopolskim. Niektóre wypowiedzi doczekały się rozbudowanych komentarzy i analiz<sup>1</sup>. Kolejna edycja kongresu została zaplanowana na 16–17 listopada 2023 r. w Płocku.

ks. dr Michał Widera  
(Uniwersytet Opolski;  
Wieluńskie Towarzystwo Naukowe)  
ORCID iD: 0000-0002-7849-8887

---

<sup>1</sup> M. Antczak, *Męczennicy jako... inspiracja? O cierpieniu, zwyczajności i sensie*, „Latarnik Kaliski” z 23 kwietnia 2023 r., <https://latarnikkaliski.pl/meczennicyjako-inspiracja-o-cierpieniu-zwyczajnosc-i-sensie/> (dostęp: 9 lipca 2023 r.); B. Hypki, *Akademia Kaliska zaprosiła na kongres błogosławionych męczenników II wojny światowej*, <https://kalisz.naszemiasto.pl/akademia-kaliska-zaprosila-na-kongres-blogoslawionych/ar/c1-9312069> (dostęp: 9 lipca 2023 r.); A. Wencwel-Plata, *Kongres 108. błogosławionych*, „Opiekun” z 22 maja 2023 r., <https://www.opiekun.kalisz.pl/kongres-108-blogoslawionych/> (dostęp: 9 lipca 2023 r.).

## I Seminarium Archiwistów Rodzinnych, Warszawa, 18 maja 2023 r.

Dnia 18 maja 2023 r. w Warszawie odbyło się I Seminarium Archiwistów Rodzinnych. Wydarzenie zostało podzielone na dwie części – w czasie pierwszej uczestnicy korzystali z gościnności Muzeum Niepodległości w Warszawie, drugą przeprowadzono w Archiwum Państwowym w Warszawie, w obu możliwy był udział online. Seminarium skierowane było do osób zainteresowanych problematyką archiwów rodzinnych: archiwistów, naukowców, przedstawicieli instytucji, a także towarzystw genealogicznych i regionalnych oraz archiwistów rodzinnych. Wydarzenie zostało zorganizowane przy współpracy Sekcji Archiwów Rodzinnych Stowarzyszenia Archiwistów Polskich<sup>1</sup>, Instytutu Pamięci Narodowej i Archiwum Państwowego w Warszawie.

Seminarium zostało otwarte przez Agnieszkę Konstankiewicz, zastępcę dyrektora Archiwum Państwowego w Lublinie, oraz prof. Waldemara Chorażyczewskiego z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Reprezentowali oni Komitet Organizacyjny Sekcji Archiwów Rodzinnych, w którym oprócz wspomnianych zasiadają: Teresa Gallewicz-Dołowa (IPN), Magdalena Wiśniewska-Drewniak (UMK), genealog Dariusz Wolanin oraz Magdalena Wiercińska (APW). Po słowach wstępu ze strony sekcji zgromadzonych przywitała Marzena Kruk, dyrektor archiwum Instytutu Pamięci Narodowej. Wyraziła radość ze współpracy i z powołania sekcji oraz zapewniła, że o wadze archiwów rodzinnych przekonywać nie trzeba, ponieważ potwierdza ją życie. To nie tylko projekty Instytutu Pamięci Narodowej i Archiwów Państwowych: „Archiwum pełne pamięci” i „Archiwa rodzinne niepodległej”, lecz także dziesiątki podobnych projektów innych instytucji.

Następnie głos zabrał dr Paweł Pietrzyk, Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych. Po słowach powitania przedstawił wizję Sekcji Archiwów Rodzinnych jako potencjalnego partnera do współpracy przy projektach dotyczących archiwów rodzinnych. Archiwa państwowe od blisko dziesięciu lat prowadzą działania mające na celu pomoc archiwistom rodzinnym oraz propagowanie idei archiwów rodzinnych, m.in. dzięki projektowi „Archiwa Rodzinne Niepodległej” (2019). W opinii Naczelnego Dyrektora Stowarzyszenie Archiwistów Polskich jest naturalnym miejscem dyskusji i edukacji na temat archiwów rodzinnych, w związku z czym stowarzyszenie, jako ruch oddolny, społeczny, mogłoby kontynuować działania instytucjo-

---

<sup>1</sup> Sekcja Archiwów Rodzinnych (SAP) została powołana Uchwałą nr 9/2022 Zarządu Głównego Stowarzyszenia Archiwistów Polskich z 4 listopada 2022 r. Do jej celów należy m.in. wspieranie tworzenia i funkcjonowania archiwów rodzinnych, promowanie idei ich istnienia, poznawanie zjawisk poufności, intymności, sensytywności archiwaliów rodzinnych i danych o konkretnych osobach w archiwach wszelkiego rodzaju oraz gromadzenie danych o istniejących archiwach rodzinnych.

nalne. Nowo utworzona sekcja powinna zwrócić w swojej działalności uwagę na dwa aspekty: edukację społeczeństwa zarówno w zakresie szacunku do dokumentów, jak i tego, że celem archiwów instytucjonalnych nie jest przejmowanie archiwów rodzinnych, a edukowanie i pomoc archiwistom rodzinnym w przechowywaniu i konserwacji własnych zbiorów. Przekazanie dokumentów do instytucji miałyby być ostatecznością w wypadku zagrożenia, braku następcy itd. Słowa powitania do zgromadzonych skierowała również Magdalena Wiercińska, dyrektor Archiwum Państwowego w Warszawie, która wyraziła zadowolenie z powołania sekcji. Po przemówieniach powitalnych prof. Waldemar Chorążyczewski otworzył pierwszą część seminarium, którą moderował prof. Marek Konstantkiewicz (UMCS).

Zadania Sekcji Archiwów Rodzinnych przedstawili Agnieszka Konstantkiewicz i Waldemar Chorążyczewski. Trwałe zabezpieczenie i wspieranie budowania archiwów rodzinnych jest jednym z najważniejszych z otwartego katalogu wszystkich zadań. Bazą do namysłu nad nimi były słowa prof. Władysława Stępnika: „W Polsce warto wrócić do tradycji tworzenia archiwów rodzinnych i gromadzić zdjęcia lub inne dokumenty po przodkach, aby przekazać je wnukom i przyszłym pokoleniom. Bo przecież dzieje Polski składają się z milionowych jednostkowych przypadków postępowania osób, z których każda w mniejszym lub większym stopniu miała lub ma wpływ na bieg spraw publicznych. A jeżeli zachowanie tego, co powstało w zbiorach rodzinnych, jest dla nas uciążliwe, to pamiętajmy, że są archiwa, biblioteki lub muzea”<sup>2</sup>. Prelegentka zaznaczyła, że tematyka archiwów rodzinnych cieszy się zainteresowaniem wszystkich grup wiekowych. Sekcja ma za zadanie wspieranie merytoryczne oraz praktyczne przez warsztaty i konsultacje opiekunów osobistych zbiorów. Ważnym aspektem jest również terminologia – pojawiają się pojęcia: archiwa rodzinne, osobiste, domowe, rodowe, które zapoczątkowały zainteresowanie tematyką. Wskazano również powiązanie genealogii z archiwami rodzinnymi. Sekcja będzie zajmować się także zagadnieniami prawnymi, integrowaniem środowiska archiwalnego wokół zagadnień i tematyki archiwów rodzinnych, gromadzeniem danych o istniejących archiwach rodzinnych. Prof. Chorążyczewski przedstawił kilka uwag o wzajemnych relacjach archiwów rodzinnych i nierodzinnych. Podkreślił raz jeszcze kwestię, którą podnosili poprzednicy, tj. odrodzenie archiwów rodzinnych w Polsce, a nie przejmowanie ich przez archiwa instytucjonalne. Według prelegenta archiwa państwowe powinny stać na straży bezpieczeń-

<sup>2</sup> Władysław Stępnik, słowa wypowiedziane na konferencji pt. „Archiwa i kolekcje prywatne – dziedzictwo archiwalne, dziedzictwo kultury”, Warszawa, 13 marca 2013 r., prezentacja Agnieszki Konstantkiewicz udostępniona podczas seminarium: <https://www.google.com/search?q=i+seminarium+archiwist%C3%B3w+rodzinnych&oq=i+semi&aqs=chrome.0.69i59j69i57j0i512j69i64j69i61j69i60l2.1373j0j7&sourceid=chrome&ie=UTF-8#fpstate=ive&vld=cid:9f1b2f5c,vid:TnPeEnN3rP0> (dostęp: 30 lipca 2023 r.).

stwa archiwów rodzinnych, być w pogotowiu, a archiwiści zawodowi powinni, wypełniając etos zawodowy, dbać o własne, osobiste archiwa. Wątpliwość wzbudza również rozumienie archiwum rodzinnego jako zespołu lub zbioru archiwalnego. Padły także pomysły dotyczące przejmowania akt publicznych przez archiwistów rodzinnych, np. przez przekazanie akt, które instytucja zamierza zniszczyć, osobom, których akta te dotyczą, lub przez odpłatne przekazanie archiwum rodzinnego archiwum instytucjonalnemu lub prywatnemu przechowawcy w przypadku braku możliwości jego przechowywania.

Po przedstawieniu zadań sekcji głos zabrał Jarosław Zawadzki (AGAD), który opowiadał o dawnych archiwach rodzinnych, szczególnie o Archiwum Warszawskim Radziwiłłów – największym i najlepiej zachowanym w skali całej Rzeczypospolitej. Pierwszym archiwistą rodzinnym w gronie prelegentów była Monika Agopsowicz, wolontariuszka w Fundacji Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich. W słowach wstępnych zaznaczyła, jak ważne są działania archiwów państwowych w podkreśleniu roli archiwistów rodzinnych we własnym otoczeniu oraz w rozumieniu wartości posiadanych przez nich archiwaliów. Podniesiono problem m.in. muzealiów bezpośrednio powiązanych z archiwaliami oraz ich opisu, kopii, które pojawiają się w przekazywanych zbiorach członków rodziny, a także poszerzania archiwum rodzinnego o kopie dokumentów z innych instytucji.

Profesor Władysław Stępniaś mówił o miejscu archiwów rodzinnych w narodowym zasobie archiwalnym, programach podejmowanych przez archiwa państwowe, m.in. „Zostań rodzinnym archiwistą”, oraz ustawie archiwalnej, a także odniósł się do poprzednich wypowiedzi. Ostatnia w pierwszej części głos zabrała Teresa Gallewicz-Dołowa (Archiwum IPN), przedstawiając szerzej projekt „Archiwum Pełne Pamięci”. Prelegentka przedstawiła zasób Instytutu Pamięci Narodowej, w którym archiwiści rodinni mogą prowadzić poszukiwania (m.in. akta paszportowe, baza straty.pl itp.).

W dyskusji udział wzięli m.in.: dr Przemysław Jagieła z Archiwum Państwowego w Opolu, który kierował swoje pytanie do Moniki Agopsowicz i archiwum rodzinnego Agopsowiczów, genealog Piotr Gładka, prof. Wiesław Nowosad (UMK), dr Leszek Zakrzewski (AAN), Jarosław Zawadzki, dr Anna Laszuk (NDAP), Beata Józwiak (AAN), a w dyskusji online głos zabrali m.in. członkowie stowarzyszenia Opolscy Genealodzy.

Doktor Leszek Zakrzewski wywołał ważną dyskusję na temat różnic między archiwum rodzinnym zastanym a archiwum wzbogaconym kopiami z archiwów instytucjonalnych, a także podał w wątpliwość kwestię, czy w dużej części archiwów rodzinnych znajdują się akta ważne społecznie i historycznie. Prof. Chorążyczewski zwrócił uwagę na to, że od XVIII w. u podstaw archiwów rodowych stoi kwerenda archiwalna, która jest częścią konstruowania archiwum rodzinnego. Natomiast Agnieszka Konstankiewicz przywołała przykład archiwum rodziny Łosiów z Archiwum Państwowego w Lublinie.



Najważniejsze słowa w dyskusji skierowane do archiwistów rodzinnych wypowiedziała dr Magdalena Wiśniewska-Drewniak, która zaznaczyła, że wartość dokumentacji w archiwach rodzinnych może mieć znaczenie wyłącznie dla archiwistów rodzinnych i ich rodzin i istnieć w oderwaniu od wartościowania instytucjonalnego, wykazów akt itd. Słowa te poparła Magdalena Wiercińska.

W drugiej części seminarium, które odbyło się w siedzibie Archiwum Państwowego w Warszawie, zgromadzeni wzięli udział w panelu pt. „Zasób archiwów instytucjonalnych jako skarbnica informacji o «zwykłych» ludziach – dwie perspektywy”. Swoje wystąpienia przedstawili: Piotr Gładka, który mówił o archiwach z perspektywy archiwisty rodzinnego, genealoga, oraz Krzysztof Smolana, który prezentował archiwa rodzinne Polonii w Ameryce Łacińskiej. Adrian Kossowski, który przedstawił spuścizny rodzinne i rodowe w zasobie Archiwum Państwowego w Warszawie, w swoim wystąpieniu poruszył wiele ważnych kwestii na temat trudności pojawiających się podczas opracowywania zespołów archiwalnych spuścizn i archiwów rodzinnych, m.in. brak możliwości udostępnienia całości dokumentacji w związku z decyzjami darczyńców oraz unikanie dekompozycji, a przez to wyłączenie artefaktów (dokumentacji nieaktowej). Ostatnim punktem seminarium była prezentacja Anny Bogdali-Balickiej na temat sposobów zabezpieczania w konserwacji archiwaliów rodzinnych z wykorzystaniem materiałów ogólnie dostępnych.

Jak już zaznaczono, w pierwszej części spotkania seminarium miało być merytorycznym fundamentem dalszej działalności Sekcji Archiwów Rodzinnych SAP. Wiele głosów, które padły w dyskusjach, zostanie zapewne wzięte pod uwagę podczas przyszłych prac, co zaakcentowali organizatorzy. Zgodnie zapowiedziano, że I Seminarium Archiwistów Rodzinnych jest początkiem wspólnej pracy archiwów instytucjonalnych z archiwistami rodzinnymi.

*Grzegorz Szymajda*

(Powiatowy Ośrodek Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej w Poznaniu)

ORCID iD: 0009-0003-7845-6008

*Central European Jewish Communities in the Toleration and Emancipation Period 1781–1938, Ołomuniec, 24–25 maja 2023 r.*

W dniach 24–25 maja 2023 r. w Ołomuńcu odbyła się konferencja *Central European Jewish Communities in the Toleration and Emancipation Period 1781–1938*. Jej organizatorem był Instytut Historyczny Czeskiej Akademii Nauk (Historický ústav, Akademie věd České republiky) oraz Instytut Historii Żydów w Austrii (Institute of Jewish History in Austria). Obrady konferencji odbywały się w Auditorium Maximum Uniwersytetu Palackiego w Ołomuńcu (Univerzita Palackého v Olomouci) – najstarszego Uniwersytetu na Morawach i drugiego (zaraz po Uniwersytecie Karola w Pradze) najstarszego uniwersytetu w Republice Czeskiej. Głównymi organizatorami byli mgr Nikola Svobodníková z uniwersytetu w Ołomuńcu i mgr Daniel Baranek z Czeskiej Akademii Nauk.

Konferencja była podzielona na osiem sekcji tematycznych. W pierwszym dniu prelegenci oraz słuchacze mogli uczestniczyć w czterech sekcjach. Pierwsza sekcja dotyczyła przemian, jakie zachodziły w gminach żydowskich („Chronological Transformations of Jewish Communities”). Referat wprowadzający wygłosiła dr Friederike Ruth Winkler z Kościelnego Kolegium Pedagogicznego w Wiedniu (Kirchliche Pädagogische Hochschule) i dotyczył on tematu *Unofficial Jewish Communities in Vienna and Their Leadership before 1848*. Był on poświęcony dwóm odłamom społeczności żydowskiej zamieszkujących Wiedeń na początku XIX w., tj. społeczności sefardyjskiej i aszkenazyjskiej. Referentka przybliżyła ograniczenia nakładane na obie społeczności jak też próby ich przezwyciężenia (np. przez ustanowienie odrębnych rabinów). Referat prof. Jindricha Tomana z Uniwersytetu w Michigan (University of Michigan) dotyczył zagadnienia *Attempts to Manage a Crisis: Bohemian Jewish Community, the Revolution, and the State, 1848–1851*. Słuchacze jak i inni prelegenci mogli zapoznać się z działalnością najważniejszych organizacji żydowskich w Czechach w latach 1848–1851. Szczególną uwagę referent poświęcił Komitetowi Reprezentacji Interesów Żydowskich. Ostatnie dwa referaty w tej sekcji były zaprezentowane przez przedstawicieli polskich jednostek badawczych. Dr Alicja Maślak-Maciejewska z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie omówiła temat *Limits of Autonomy: Jewish Communities and School Authorities in post 1867 Galicia*. Głównym punktem referatu było scharakteryzowanie, w jaki sposób gminy żydowskie kontrolowały nauczanie w szkołach żydowskich. Przedstawicielka krakowskiej uczelni przybliżyła podstawy działania owej kontroli oraz efekty, jakie zostały osiągnięte. Z kolei ostatni referent w tej sekcji – dr Paweł Fiktus z Wyższej Szkoły Prawa we Wrocławiu – poświęcił uwagę *Autonomy of Jews in the era of the Second Polish Republic*. Zagadnienie autonomii przybliżone w referacie dotyczyło aspektów

religijnych oraz oświatowych. Referent omówił dwa okresy, bardzo istotne dla autonomii żydowskiej. Pierwszy kończył się śmiercią Józefa Piłsudskiego i cechował ograniczoną swobodą dla mniejszości żydowskich. Natomiast drugi okres, tj. po 1935 r., był związany z coraz licznieszymi jej ograniczeniami.

Druuga sekcja dotyczyła tematu różnorodności kulturowej i etnicznej gmin żydowskich („Cultural and Ethnic Diversity of Jewish Communities”). W tej sekcji zostały wygłoszone dwa referaty. Autorem pierwszego wystąpienia była dr Lenka Uličná z Uniwersytetu w Ołomuńcu oraz praskiego muzeum żydowskiego (Židovské muzeum v Praze). Omówiony przez nią temat dotyczył zagadnienia *Jewish Communities through the Lens of a Museum Collection*. Uczestnicy konferencji mogli się dowiedzieć, w jaki sposób, badając artefakty społeczności żydowskich, można poznać (a niekiedy i odtworzyć) istotne zagadnienia dotyczące ich funkcjonowania. Referentka omówiła najistotniejsze metody stosowane w badaniach nad zbiorami muzealnymi. Drugi i zarazem ostatni referat tej sekcji był autorstwa prof. Ashera Salaha z Akademii Sztuk Pięknych i Wzornictwa Besaleela (Bezalel Academy of Arts and Design) i Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie (Hebrew University of Jerusalem). Poświęcony był zagadnieniu pt. *Communities of Readership: the New Republic of Letters of Italian Maskilim*. W tym odczycie referent starał się zrekonstruować tzw. społeczność czytelniczą, związaną z włoskimi maskilimami (ludźmi czytаныmi) żyjącymi na przełomie XVII oraz XVIII w.

Ostatnie dwie sekcje 24 maja 2023 r. dotyczyły tematu związanego z federacją gmin żydowskich (sekcja trzecia; „Federations of Jewish Communities”) oraz badania historii Żydów (sekcja czwarta; „Jewish History Research”). W sekcji trzeciej został przedstawiony tylko jeden referat, którego autorem był mgr Daniel Baranek z Czeskiej Akademii Nauk. Dotyczył on tematu *Efforts towards the Creation of Unions of Jewish Religious Communities in Cisleithania and Czechoslovakia*. Główne rozważania oscylowały wokół ustawy tzw. The Cisleithanian Act z 1890 r., która uznawała autonomię gmin żydowskich oraz istniejących wówczas organizacji żydowskich, jednakże nie zezwalała na tworzenie nowych podmiotów, które działały nielegalnie. Dopiero upadek monarchii austro-węgierskiej umożliwił ich legalną aktywność.

Również sekcja czwarta składała się tylko z jednego referatu. Jego autorka – mgr Ivana Cahová z ołomunieckiego uniwersytetu – przedstawiła wyniki swych badań w referacie pt. *Linking History with Space and Modern Technologies as a Communication Tool for Contemporary Science*. Uczestnicy konferencji mogli się zapoznać, w jaki sposób wykorzystywać najnowsze zdobycze technologii na potrzeby badań historycznych. Referentka zaprezentowała wyniki swych badań na przykładzie historii Żydów żyjących na terenie Moraw.

Drugi dzień konferencji składał się z czterech sekcji. Piąta dotyczyła żydowskich instytucji komunalnych („Jewish Communal Institutions”). Pierw-

szą swe wyniki badań zaprezentowała dr Monika Halbinger – niezależna badaczka z Niemiec. Jej biograficzny temat – *Rabbi Baruch Placzek and His Community: The History of an Alienation* – miał za zadanie przybliżyć postać czołowego morawskiego rabinu żyjącego w latach 1834–1922. Szczególny punkt w referacie został poświęcony jego aktywności w latach 60. XIX w. Referentka podzieliła się ze słuchaczami również problemami, z jakimi spotkała się przy rekonstrukcji elementów życiorysu rabinu. Drugi i ostatni referat tej sekcji był autorstwa dr Małgorzaty Śliż-Marciniac z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie i dotyczył zagadnienia *The "Office" Keeping Jewish Records in Galicia: Between the State and the Jewish Community*. Autorka referatu przedstawiła najważniejsze elementy rozporządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia z 15 marca 1878 r. dotyczącego m.in. zasad prowadzenia metryk stanu cywilnego dla społeczności żydowskiej zamieszkującej Galicję. Kolejny punkt tego referatu poświęcony był omówieniu wymagań, jakie musieli spełniać urzędnicy żydowscy.

Szósta sekcja dotyczyła zróżnicowania terytorialnego gmin żydowskich (*Territorial Diversity of Jewish Communities*). Został przedstawiony wówczas referat przez dr sc. Ljiljanę Dobrovšak z chorwackiego Instytutu Nauk Społecznych Ivo Pilara (Institut društvenih znanosti Ivo Pilar), który poświęcony był zagadnieniu *Jewish Communities in the Kingdom of Croatia and Slavonia from the Croatian-Hungarian Settlement to the End of Austrian-Hungarian Monarchy*. Omówiono w nim zasady funkcjonowania gmin żydowskich na terenie Chorwacji w latach 1868–1918. Referentka nie ograniczyła się tylko do charakterystyki aspektów wewnętrznych gmin, lecz także przedstawiła relacje z władzami administracyjnymi oraz próby stworzenia Związku Gmin Żydowskich w Chorwacji.

Dwie kolejne sekcje nawiązywały tematycznie do sekcji pierwszej tj. różnorodności kulturowej i etnicznej gmin żydowskich („Cultural and Ethnic Diversity of Jewish Communities”). Sekcję siódmą rozpoczął referat autorstwa dr. Vladimira Levina z Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie poświęcony tematowi: *Tombstones, Stonemasons, and Mental Maps: Jewish Graveyard Networks in Croatia and Beyond*. Referent przybliżył bardzo ciekawą i oryginalną metodę badania historii społeczności żydowskich opartą na analizie napisów umieszczonych na nagrobkach (w szczególności indywidualnych podpisów kamieniarzy). Następny prelegent – Moritz Bauerfeind z Uniwersytetu w Bazylei (Universität Basel) – omówił zagadnienie *Out of the Country and into the City: Reform Rabbis and the Jewish Emancipation in Bamberg and Basel*, przybliżając biografie dwóch czołowych rabinów szwajcarskich: Moïse Nordmanna (ur. 1809, zm. 1884) oraz Samsona Wolfa Rosenfelda (ur. 1780, zm. 1862). Ostatni referat tej sekcji był poświęcony zagadnieniu *Leading Elites in the City or Mocked Victims of Bullying in the Countryside? Moravian Jewry prior to World War I*, który scharakteryzował mgr Ivan Puš z uniwersytetu ołomu-

nieckiego. Referent omówił różnice, jakie zachodziły pomiędzy morawskimi Żydami zamieszkującymi miasta i wieś, oraz przedstawił różnice społeczne i kulturowe, które wpływały na ich zewnętrzny wizerunek.

Problematyka różnorodności kulturowej i etnicznej gmin żydowskich była kontynuowana podczas ostatniej – ósmej – sekcji. Zostały wówczas przedstawione dwa referaty. Pierwsza swe naukowe ustalenia omówiła mgr Maeva Berghmans z ołomunieckiego uniwersytetu w referacie *Max Pleschner (1870–1932): "I Would Like the Czech Nation to be Proud of Its Jews"*. Miał on charakter biograficzny i dotyczył redaktora jednego z najważniejszych czasopism żydowskich, jakim była „Tribuna”, oraz jego wpływu na żydowską społeczność. Ostatni referat tej sesji (jak i konferencji) został wygłoszony przez dr. Attilę Novaka z węgierskiego Narodowego Uniwersytetu Służby Publicznej (Nemzeti Közszołgálati egyetem). Dotyczył on tematu *Kehilla and Zionism in Hungary in the 1930s*. Poświęcony był relacjom między węgierskimi wspólnotami religijnymi a ruchem syjonistycznym w latach 30. XX w.

Niestety dwóch prelegentów nie mogło uczestniczyć w konferencji: mgr Kristina Mikhalek z Uniwersytetu Karola w Pradze (Univerzita Karlova), która miała przedstawić temat *Kehila, Jewish Self-Government in the Pale of Settlement*, związany z funkcjonowaniem kahału (gmin żydowskich) oraz ich relacji z władzami administracyjnymi na przykładzie XVI–XVIII-wiecznych Polski oraz Rosji (w szczególności lat 1772–1844), oraz dr Christoph Lind z Instytutu Historii Żydów Austrii, który planował omówić temat *Kosher on Wheels: Aspects of "Mobile Kashrut" in the Habsburg Monarchy* dotyczący XIX-wiecznych nowinek technologicznych „przenikających” do reguł koszerności, a zwłaszcza utrwalonych zasad transportu koszernych produktów. Za zgodą nieobecnych prelegentów organizatorzy konferencji udostępnili planowane referaty i prezentacje.

Podczas obrad konferencyjnych uczestnicy mogli zwiedzić najważniejsze zabytki kultury żydowskiej w Ołomuńcu. Zwieńczeniem konferencji ma być tom zawierający wygłoszone referaty. Ze względu na wielowątkowość zaprezentowanych tematów niewątpliwie przyczyni się on do zwiększenia wiedzy na temat historii społeczności żydowskiej.

dr Paweł Fiktus

(Wyższa Szkoła Prawa we Wrocławiu)

ORCID iD: 0000-0002-2937-6859

## **VI Gala wręczenia Nagród dla archiwistów województwa wielkopolskiego, Poznań 13 czerwca 2023 r.**

W czerwcu 2023 r. miał miejsce finał VI edycji Nagrody im. prof. Stanisława Nawrockiego dla archiwistów województwa wielkopolskiego. Uroczystość wręczenia utrwalonych w wielkopolskim środowisku archiwalnym nagród odbyła się jak co roku w Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu przy al. Niepodległości 16/18. Ceremonię zorganizowano 13 czerwca o godz. 11.00 w Sali Herbowej, w ramach obchodów Międzynarodowego Tygodnia Archiwów, który w dniach 12–17 czerwca obfitował w interesujące wydarzenia. Galę uświetniła obecność córek Profesora, patrona nagrody: Marii Rynarzewskiej z mężem oraz Ewy Potrawiak.

Organizatorem nagród jest wojewoda wielkopolski we współpracy z Instytutem Pamięci Narodowej Oddział w Poznaniu, Archiwum Państwowym w Poznaniu i Archiwum Archidiecezjalnym w Poznaniu. Nagrody mają charakter pieniężny i są przyznawane w trzech kategoriach: 1) nagroda główna; 2) nagroda dla młodych archiwistów do 35. roku życia; 3) nagroda za całokształt dorobku archiwalnego. Każdy z laureatów otrzymuje również pamiątkową tablicę z adnotacją o rodzaju kategorii, w której został uhonorowany. Nagrody przyznawane są za: „wybitne osiągnięcia w pracy na terenie województwa wielkopolskiego – za całokształt zasług na polu zawodowym, za dorobek naukowy w dziedzinie archiwistyki i archiwoznawstwa, za dokonania organizacyjne torujące drogę rozwojowi archiwów”.

Członkowie Kapituły zebrali się 22 listopada 2022 r. w siedzibie Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Poznaniu, aby podsumować prace związane z przebiegiem V edycji nagrody. Posiedzenie odbyło się w formule hybrydowej. Sekretarz Kapituły omówił najważniejsze wydarzenia i działania podejmowane przez członków gremium w mijającym roku. Dyrektor Rafał Reczek jako przewodniczący Kapituły podziękował wszystkim za ich wkład we wspólną pracę na rzecz środowiska archiwalnego. Na kolejną jednoroczną kadencję jednogłośnie powołano dr Grażynę Schlender – dyrektor Archiwum Państwowego w Kaliszu. W obecnej edycji nagrody Kapitułę z ramienia Stowarzyszenia Archiwistów Polskich Oddział w Poznaniu reprezentowała Elżbieta Rogal (laureatka nagrody w 2021 r.), a Zakład Archiwistyki Wydziału Historii UAM – prof. UAM dr hab. Magdalena Biniąs-Szkopek (laureatka nagrody w 2020 r.). Po omówieniu spraw bieżących i podsumowaniu minionego roku podjęto decyzję o ogłoszeniu wyników VI edycji nagrody. Informacje na ten temat zostały opublikowane na stronach internetowych oraz na portalach społecznościowych administrowanych przez wielkopolskie instytucje kultury.

Do końca listopada 2022 r. do sekretarza Kapituły wpłynęło 5 wniosków, które zostały złożone przez dyrektorów archiwów państwowych w Kaliszu, Lesznie i Poznaniu oraz przez kierownika Zakładu Archiwistyki Wydziału Historii UAM w Poznaniu. Do nagrody głównej nominowano Grażynę Zaliwską z Archiwum Państwowego w Poznaniu; do nagrody dla młodego archiwisty zgłoszono dwie kandydatury: dr. Tomasza Kościańskiego z Archiwum Państwowego w Lesznie i Piotra Józefiaka z Archiwum UAM w Poznaniu. W kategorii nagrody za całokształt działalności archiwalnej nominację otrzymali: Grzegorz Waliś z Archiwum Państwowego w Kaliszu oraz Piotr Nowakowski, kierownik Archiwum Zakładowego i Pełnomocnik ds. Ochrony Informacji Niejawnych w Szpitalu im. Wiktora Degi w Poznaniu.

Członkowie Kapituły nie mieli żadnych wątpliwości, że wszyscy zgłoszeni kandydaci zasługują na uhonorowanie tym wyjątkowym wyróżnieniem. Każdy z wniosków był bogato udokumentowany zasługami organizacyjnymi i naukowymi na polu archiwalnym. Na posiedzeniu Kapituły 11 stycznia 2023 r. członkowie wybrali po jednej osobie w każdej kategorii. W obradach uczestniczyło 10 członków: 9 osób stacjonarnie i 1 osoba zdalnie. Na podstawie złożonych wniosków o uhonorowanie archiwistów za wybitne osiągnięcia w pracy na terenie województwa wielkopolskiego Kapituła w VI edycji nominowała: do nagrody głównej – Grażynę Zaliwską; do nagrody dla młodego archiwisty – dr. Tomasza Kościańskiego; do nagrody za całokształt dorobku – Grzegorza Walisia. Komunikat w tej sprawie pojawił się na stronie internetowej Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu oraz w mediach społecznościowych.

Wojewoda Wielkopolski Maciej Zieliński przychylił się do wniosków Kapituły i postanowił nagrodzić osoby nominowane oraz wręczyć wyróżnienia dwóm pozostałym kandydatom, również bardzo zasłużonym na polu archiwistyki i kultury. Na uroczystości 13 czerwca w Sali Herbowej wśród zgromadzonych gości i przedstawicieli instytucji archiwalnych fundatora nagrody reprezentowała Aneta Niestrawska, wicewojewoda wielkopolski, która pogratulowała kandydatom i podziękowała całemu środowisku archiwalnemu za jego pracę i wkład w rozwój badań historycznych i genealogicznych. Następnie przewodnicząca Kapituły dr Grażyna Schlender zaprezentowała dorobek naukowy i zawodowy wszystkich laureatów, po czym nastąpiło wręczenie tablic pamiątkowych.

Głos w imieniu nagrodzonych zabrała Grażyna Zaliwska – laureatka nagrody głównej – która podzieliła się z uczestnikami gali swoim bogatym doświadczeniem zawodowym na polu archiwalnym, a także odniosła się do zmieniających się warunków pracy, wskutek wprowadzania nowych technologii, a tym samym kolejnych wyzwań stojących przed archiwistami. Stwierdziła m.in.:

Choć zadania archiwów są niezmiennie i jasno określone, to otaczająca nas rzeczywistość zmienia się, potrafi nas zaskakiwać czy nawet przerażać. Wystarczy wspomnieć nieodległy okres pandemii czy wojnę toczącą się już ponad rok za naszą wschodnią granicą. Choć mówi się, szczególnie studentom historii, że historia *magistra vitae est*, nie jesteśmy w stanie przewidzieć wszystkich problemów, przed jakimi staną i z jakimi będą musiały zmagać się archiwa w przyszłości.

Po uroczystości uczestnicy gali zwiedzili wystawę, wymienili się doświadczeniami oraz wykonali pamiątkowe fotografie. Informacje o uroczystości zostały opublikowane w mediach społecznościowych i na stronach internetowych wielkopolskich archiwów i instytucji.

## Nagroda główna

**Grażyna Zaliwska** jest absolwentką historii ze specjalizacją archiwalną na UAM w Poznaniu. Przed studiami historycznymi ukończyła Policealne Studium Księgarskie w Poznaniu. Od początku swojej kariery zawodowej jest związana z Archiwum Państwowym w Poznaniu. Pracę rozpoczęła w Oddziale Opracowania Zasobu. 1 września 2007 r. została powołana na rzeczownika dyscyplinarnego archiwum. W 2008 r. była sekretarzem Zespołu do spraw wartościowania stanowisk pracy.

Od 2017 r. pełni funkcję starszego kustosza archiwalnego. Zajmuje się przede wszystkim naukowym opracowaniem zarówno współczesnego zasobu aktowego, jak i afiszy, plakatów oraz fotografii. W trakcie pracy w archiwum, w ramach samokształcenia oraz udziału w zorganizowanych szkoleniach, opanowała w stopniu bardzo dobrym wiedzę o zasobie archiwalnym zgromadzonym w poznańskiej placówce, zwłaszcza dokumentacji związanej z szeroko rozumianym wymiarem sprawiedliwości. W tym obszarze naukowo opracowała i profesjonalnie przygotowała inwentarze dla takich zespołów archiwalnych jak np. Sąd Powiatowy dla miasta Poznania czy też akta notariuszy z okresu dwudziestolecia międzywojennego i po II wojnie światowej do 1951 r. w Grodzisku Wielkopolskim, Nowym Tomysłu, Śremie, Środzie Wlkp., Zbąszyniu. Oprócz zespołów związanych z wymiarem sprawiedliwości warto wymienić opracowania innych grup rzeczowych jak np.: Stowarzyszenie Ateistów i Wolnomyślicieli – Zarząd Wojewódzki w Poznaniu; Kolejowy Klub Sportowy „Lech” w Poznaniu; I Lotnicza Drużyna Harcerska im. gen. Jana Henryka Dąbrowskiego Oddział w Poznaniu.

Swoje doświadczenie i wiedzę metodyczną miała okazję wykorzystać w latach 2009–2017, kiedy to pełniła funkcję sekretarza Komisji Metodycznej dla Archiwów Państwowych w Kaliszu, Lesznie i Poznaniu. Predyspozycje plastyczno-artystyczne oraz dydaktyczne posłużyły nagrodzonej archiwistce do



popularyzacji i promocji zasobu archiwum poznańskiego. Brała udział w przygotowaniu zespołowym kilkudziesięciu okolicznościowych wystaw tradycyjnych i plenerowych, które cieszyły się wielkim zainteresowaniem pasjonatów historii. Najbardziej spektakularnym i najnowszym przykładem ekspozycji plenerowej i tradycyjnej o zasięgu ogólnopolskim była wystawa pt. „Historia dokumentem pisana”. Jej pierwsza odsłona nastąpiła w Poznaniu pod koniec sierpnia 2022 r. podczas uroczystości otwarcia XXIII Międzynarodowego Kongresu Nauk Historycznych. Przygotowany katalog został bardzo wysoko oceniony zarówno pod względem merytorycznym, jak i edytorskim. W tym miejscu wskazane jest wymienić choćby kilkanaście wystaw współprzygotowanych przez Grażynę Zaliwską: „Znani Polacy w źródłach genealogicznych Archiwum Państwowego w Poznaniu”, IX Poznański Festiwal Nauki i Sztuki (2006); „Włodzimierz Dworzaczek 1905–1988” (2007); „Akty erekcyjne w zbiorach APP” (2008); „Powstanie Wielkopolskie 1918–1919” (2008–2009); „140 lat Archiwum Państwowego w Poznaniu” (2009); „70. Rocznica wybuchu II wojny światowej. Materiały ikonograficzne w APP” (2009); „Wybory samorządowe w II Rzeczypospolitej w materiałach ulotnych APP” (2010); „Profesor Franciszek Paprocki, twórca specjalizacji archiwalnej na UAM w Poznaniu. W 100. rocznicę urodzin” (2011); „Akta miasta Poznania. Kartoteka ewidencji ludności z lat 1870–1931” (2012); „Hipolit Cegielski i jego dzieło” (2013); „Wielkopolska w powstaniu styczniowym” (2013); „Wielka Wojna” (2014); „Feliks Nowowiejski 1877–1946” (2016); „Ku Niepodległej. Nasi antenaci na drodze do niepodległości” (2018–2019).

Efekty systematycznej pracy Grażyny Zaliwskiej w sposób szczególny przyczyniają się do pozytywnego kreowania wizerunku Archiwum Państwowego w Poznaniu jako instytucji dziedzictwa narodowego wyjątkowo potrzebnej i przyjaznej dla wielu innych jednostek organizacyjnych i osób prywatnych.

Pani kustosz jest autorką referatów, artykułów i komunikatów opublikowanych na łamach czasopism fachowych. Warto wspomnieć referat pt. *Materiały ulotne w zasobie Archiwum Państwowego w Poznaniu*, opublikowany na łamach „Poznańskiego Rocznika Archiwalno-Historycznego” (1993). Na łamach tego czasopisma opublikowała też tekst *Wystawa „Hipolit Cegielski i jego dzieło” w Archiwum Państwowym w Poznaniu* (2013, r. 16).

Od czerwca 2022 laureatka pełni funkcję sekretarza Oddziału SAP w Poznaniu. Jest długoletnim członkiem SAP, przez dwie kadencje prowadziła Kronikę Oddziału SAP, ponadto reprezentowała Oddział Wojewódzki w Poznaniu na zjazdach: we Wrocławiu w 2012 r. i Kielcach w 2017 r. Od 1999 r. jest członkiem Komisji Socjalno-Bytowej Archiwum. Grażyna Zaliwska czynnie zawodowo pracuje ponad 31 lat w Archiwum Państwowym w Poznaniu. W tym okresie wielokrotnie uzupełniała i podnosiła swoje kwalifikacje w zakresie wykonywanych zadań na stanowiskach, które zajmowała. Zawsze

wzorowo, sumiennie i z wielkim zaangażowaniem wykonuje obowiązki wynikające z pracy zawodowej. W realizacji zadań wykazuje dużą operatywność i zdolności organizacyjne.

## Nagroda dla młodego archiwisty

**Tomasz Kościański** ukończył studia na kierunku historia ze specjalnością archiwistyka na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Na tej samej uczelni w 2019 r. obronił pracę doktorską pod tytułem: *Samorząd sejmikowy województw poznańskiego i kaliskiego w latach 1733–1763*. Od 2019 r. jest zatrudniony w Archiwum Państwowym w Lesznie. W styczniu 2022 r. został kierownikiem Oddziału ewidencji, opracowania i udostępniania zasobu.

Przez cały okres pracy w archiwum prowadził działania popularyzujące zasób archiwalny wśród szerokiego grona odbiorców. Przygotował wystawy: „17. Pułk Ułanów Wielkopolskich i 55. Poznański Pułk Piechoty w Lesznie i Rawiczu – 18 lat wspólnej historii” (2021); „40 lat. Stan wojenny w Lesznie i okolicy” (2021–2022); „Propaganda sukcesu. Centralne Dożynki w Lesznie 1977” (2022). Jest też współautorem wystawy „Dziatki małe i duże” (2022). Autor publikacji: *17. Pułk Ułanów Wielkopolskich i 55. Poznański Pułk Piechoty w Lesznie i Rawiczu – 18 lat wspólnej historii* (Leszno 2021); współautor rocznicowego wydania: „Kurier Leszczyński. Jednodniówka wydana z okazji 100. rocznicy Powrotu Leszna do Macierzy (17 I 1920 – 17 I 2020)” (Leszno 2020).

Napisał również wiele artykułów naukowych podejmujących ważne tematy dla lokalnego środowiska m.in.: *Żołnierze i garnizon wojskowy [w:] Leszno w dwudziestoleciu międzywojennym. W 100. rocznicę powrotu Leszna do Macierzy*, pod red. M. Urbaniaka, Leszno 2020; *Poznańska prasa o Powstaniu Wielkopolskim 1918/1919 w południowo-zachodniej Wielkopolsce [w:] Drogi do niepodległości. Ziemia wschowska i pogranicze wielkopolsko-śląskie 1918–1920*, pod red. M. Małkus i K. Szymańskiej, Wschowa–Leszno 2020; „*Godzina śmierci nie jest podana*”. *Wojskowi w księdze zgonów USC Kościan z lat 1920–1921 [w:] Ziemia kościańska w wojnie polsko-bolszewickiej (1919–1920). Materiały z obchodów 100-lecia Bitwy Warszawskiej*, oprac. J. Zielonki, Kościan 2022.

Dr Tomasz Kościański regularnie przygotowuje spotkania archiwalne dla członków Uniwersytetu III Wieku w Lesznie. Promuje archiwum poprzez uczestnictwo w programie TVP3 „Wielkopolska każdego dnia”. W czasie swojej dotychczasowej krótkiej pracy w archiwum opracował 8 inwentarzy archiwalnych, w tym wspólnie z Barbarą Ratajewską liczący 6241 jednostek archiwalnych zespół Wojewódzki Urząd Statystyczny w Lesznie z siedzibą w Kościanie. Jest także członkiem Regionalnej Komisji Metodycznej i Regionalnej Komisji Archiwalnej Oceny Dokumentacji. Był ekspertem po-

wołanym przez NDAP do oceny projektu strategicznego sieci Archiwów Państwowych, złożonego w ramach *Strategii rozwoju Archiwów Państwowych na lata 2021–2030*. Jest członkiem SAP, PTH Oddział w Poznaniu, Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego Koło Leszno.

Został odznaczony Odznaką honorową „Wierni Tradycji” za zasługi w upowszechnianiu wiedzy i pamięci o Powstaniu Wielkopolskim 1918–1919.

### **Nagroda „za całokształt dorobku archiwalnego”**

**Grzegorz Waliś** ukończył studia na kierunku historia ze specjalizacją archiwistyczną i pedagogiczną na UAM w Poznaniu. Następnie odbył Studia Podyplomowe na UMK w Toruniu z zakresu komputeryzacji archiwów. Od początku swojej kariery zawodowej jest związany z Archiwum Państwowym w Kaliszu. Dzięki zatrudnieniu w placówce o małej obsadzie kadrowej w ciągu swej blisko 30-letniej pracy zawodowej miał okazję wszechstronnie zapoznać się z działalnością archiwum. Brał udział w pracach nadzoru archiwalnego, prowadził ewidencję zasobu, opracowywał akta, przeprowadzał kwerendy, obsługiwał pierwsze komputerowe bazy danych przysyłane z NDAP i tworzył własne. Obecnie jest kustoszem oraz kierownikiem Oddziału I Gromadzenia i Ewidencji Materiałów Archiwalnych. W ramach zadań służbowych odpowiada za gromadzenie, zabezpieczenie (w tym profilaktykę i konserwację), ewidencję i digitalizację zasobu archiwalnego. Bierze także udział w działaniach popularyzatorskich archiwum jako autor lub współautor wystaw stacjonarnych i on-line takich jak: „Odbudowa Kalisza zburzonego w sierpniu 1914 roku”, „Niepodległa. Historie z rodzinnych archiwów”, „Spuścizny w zasobie Archiwum Państwowego w Kaliszu”, „Kaliscy notariusze w latach 1808–1951”. Ponadto uczestniczy w lekcjach archiwalnych oraz spotkaniach i warsztatach z cyklu Archiwa Rodzinne Niepodległej.

Reprezentował kaliskie archiwum w komisjach metodycznych i komisjach archiwalnej oceny dokumentacji przy Archiwum Państwowym w Poznaniu. Obecnie jest członkiem regionalnych komisji w Piotrkowie Trybunalskim i Częstochowie. Był także członkiem ogólnopolskiego Zespołu do spraw rozmieszczenia zasobu archiwalnego w archiwach państwowych oraz Centralnej Komisji Archiwalnej Oceny Dokumentacji (2016–2018).

Grzegorz Waliś jest autorem lub współautorem książek, opracowań naukowych i popularnonaukowych z historii regionu, archiwoznawstwa oraz popularyzujących zasób i działalność kaliskiego archiwum. Jego prace publikowały m.in.: „Rocznik Kaliski”, „Zeszyty Kaliskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk”, „Kronika Wielkopolski”, „Biuletyn Okręgowej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Łodzi”. Wśród dorobku zna-

leżć można publikacje z zakresu informacji archiwalnej (*Archiwum Państwowe w Kaliszu. Przewodnik po zasobie archiwalnym, Naczelnik Wojenny Kaliski 1831–1858 [1866] – charakterystyka zawartości akt, Materiały Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w zasobie Archiwum Państwowego w Kaliszu*), wydawnictwa źródłowe (*Materiały źródłowe do dziejów powstania styczniowego w zasobie Archiwum Państwowego w Kaliszu, Materiały źródłowe do dziejów legionistów internowanych w Szczypiornie w 1917 roku, Materiały źródłowe do ruchu niepodległościowego w Kaliszu w okresie I wojny światowej*), dokumentacyjne (*Miejsca pamięci powstania styczniowego na terenie powstańczego województwa kaliskiego*), monograficzne (*Archiwum Państwowe w Kaliszu [1951–2021]. 70 lat działalności, Spółdzielczość – idée fixe* ks. Wacława Błazińskiego, *Wybory do Sejmu Ustawodawczego 1919 roku w okręgu kaliskim*) i biograficzne (*Kaliska policja i policjanci w okresie II Rzeczypospolitej, kilkanaście biogramów w Słowniku biograficznym Wielkopolski południowo-wschodniej, Słownik biograficzny archiwistów polskich*). Przygotował również do druku kilka wspomnień dotyczących Liskowa i Kalisza m.in. Wacława Błazińskiego (*Wspomnienia z mego życia i pracy*) i Ludwika Dudzińskiego (*Ofiarny stos. Dziennik legionisty*).

Popularyzuje ponadto zasób archiwum na konferencjach organizowanych zarówno przez macierzystą placówkę (m.in. dwie edycje *Calisiana rozproszona*), jak i inne instytucje. Przykładowo w 2010 r. w III LO w Kaliszu, w ramach Szkolnych Spotkań z Nauką „Copernicus Science”, omawiał materiały do badań genealogicznych, w 2018 r. wygłosił referat na temat obozu legionistów w Szczypiornie na konferencji *Bliżej domu – drogi do niepodległości. Edukacja regionalna w południowo-wschodniej Wielkopolsce* zorganizowanej przez Oddział Doskonalenia Nauczycieli w Kaliszu, a rok później mówił o wyborach do Sejmu Ustawodawczego na konferencji Polskiego Towarzystwa Historycznego Oddział w Kaliszu.

Jest członkiem Kaliskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Kaliszu, Kaliskiego Towarzystwa Przyjaciół Archiwaliów w Kaliszu oraz Stowarzyszenia Archiwistów Polskich Oddział w Kaliszu (któremu prezesował w latach 2002–2012). Działa także jako wykładowca Grupy Kursowej Krajowego Centrum Edukacji Archiwalnej SAP Kalisz.

Za dotychczasową pracę zawodową został wyróżniony odznaką honorową „Za Zasługi dla Archiwistyki” w 2016 r. oraz srebrnym „Medalem za Długoletnią Służbę” w 2019 r. Był także laureatem Nagrody Prezydenta Miasta Kalisza w kategorii „Zachowanie dziedzictwa kulturowego” w 2013 i w 2018 r.

## Wyróżnienia

**Piotr Józefiak** ukończył studia licencjackie i magisterskie na Wydziale Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu na kierunku historia, specjalność archiwistyka i zarządzanie dokumentacją. Wykształcenie uzupełnił na Wydziale Nauk Historycznych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, kończąc studia podyplomowe z kancelarii tajnej i ochrony informacji niejawnych.

W roku 2019 otworzył przewód doktorski na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, gdzie pod kierunkiem prof. Krzysztofa Strykowskiego przygotowuje rozprawę doktorską pt. „Uniwersytet Poznański 1919–1955 i problemy jego dokumentacji”. Dotychczasowa praca naukowa, aktywnie realizowane zadania dydaktyczne w Zakładzie Archiwistyki WH UAM oraz działalność organizacyjna były wielokrotnie doceniane przez władze Uniwersytetu. W roku akademickim 2012/2013, 2013/2014, 2014/2015 otrzymał stypendium Rektora UAM dla najlepszych studentów; w roku akademickim 2014/2015 – stypendium Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego za wybitne osiągnięcia naukowe dla studentów, a w roku akademickim 2012/2013, 2014/2015 – stypendium starosty kościańskiego dla najlepszych studentów.

Już w trakcie studiów licencjackich i magisterskich dał się poznać jako osoba niezwykle aktywna i sprawna organizacyjnie. Był członkiem Studenckiego Koła Naukowego Archiwistów, pełniąc funkcję przewodniczącego w roku akademickim 2014/2015. Wspomagał w tym czasie organizację konferencji studenckich i objazdów naukowych dla studentów archiwistyki. Podczas studiów podejmował też praktyki, staże i wolontariaty, zdobywając dodatkowe doświadczenie zawodowe (m.in. w Urzędzie Stanu Cywilnego w Krzywiniu, Urzędzie Stanu Cywilnego w Poznaniu, Archiwum Zakładowym Urzędu Miasta Poznania).

Piotr Józefiak pracę w zawodzie archiwisty rozpoczął w Urzędzie Miasta Poznania, gdzie w latach 2014–2015 pracował w Urzędzie Stanu Cywilnego, natomiast od roku 2016 jest zatrudniony w Archiwum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Na obecnym stanowisku odpowiada m.in. za prawidłowe gromadzenie dokumentacji w komórkach organizacyjnych uniwersytetu. W sposób szczególny sprawuje nadzór nad właściwym przekazywaniem dokumentacji wytwarzanej współcześnie do Archiwum UAM. W zakresie jego obowiązków, szczególnie ważnych z punktu widzenia użytkownika, leżą również kwestie dotyczące właściwego udostępniania materiałów archiwalnych oraz stosowania przepisów kancelaryjno-archiwalnych. Przygotowuje i prowadzi wykłady oraz warsztaty na temat zasobu archiwum dla studentów, także na temat dziejów Uniwersytetu Poznańskiego.

Na uczelni prowadzi zajęcia z przedmiotów: Profilaktyka i konserwacja, Dzieje archiwów rodzinnych: wykorzystanie i udostępnianie dokumentacji archiwów prywatnych i rodzinnych oraz Zarządzanie dokumentacją współczesną.

Piotr Józefiak jest zaangażowany w działalność organizacyjną na rzecz rozwoju archiwistyki w Poznaniu. Od 2019 r. jest sekretarzem redakcji „Przeglądu Archiwalno-Historycznego” wydawanego przez Wydział Historii UAM i Archiwum Państwowe w Poznaniu. Jest także aktywnym członkiem Stowarzyszenia Archiwistów Polskich (Oddziału w Poznaniu), a w kadencji 2022–2027 został wybrany członkiem Zarządu Oddziału w Poznaniu, natomiast w kadencji 2017–2022 pełnił funkcję członka Głównej Komisji Rewizyjnej SAP. Obecnie został wybrany na skarbnika SAP i działa w Zarządzie Sekcji Archiwów Szkół Wyższych i Instytucji Kulturalnych SAP. Od 2015 r. jest także aktywnym członkiem Leszczyńskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Swoje zdolności organizacyjne wykazał jako sekretarz konferencji naukowej przygotowanej z okazji jubileuszu 50-lecia Zakładu Archiwistyki UAM pt. *Archiwa i biblioteki naukowe wspólne przestrzenie działań* (Poznań 24–25 listopada 2022 r.), oraz pełniąc obowiązki opiekuna Studenckiego Koła Naukowego Archiwistów na Wydziale Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Jego działania skutkowały współorganizacją objazdu naukowego dla studentów do Warszawy; przygotowuje także kolejne wyjazdy.

Jest autorem licznych, interesujących artykułów naukowych i sprawozdawczych, które ukazały się w „Przeglądzie Archiwalno-Historycznym” np.: *Współczesna dokumentacja – współczesne, archiwa* (2017); *„II Kongres archiwów społecznych”, Warszawa 9 września 2017 r.* (2017); *XII Forum Wielkopolskich konserwatorów papieru i skóry, Poznań 16 czerwca 2016 r.* (2016), *Metodyka i standardy opracowania archiwalnego. Rzeczywistość i potrzeby, Poznań 19–20 października 2018 r.* (2019); *Edukacja akademicka Marii Ochońskiej w świetle archiwaliów* (2018); *III Kongres archiwów społecznych, Warszawa 12 października 2019 r.* (2020); *VIII Wiosenne Spotkania Archiwalne: Dobre praktyki zarządzania dokumentacją, Toruń 20–21 maja 2021 r.* (2021).

Regularnie publikuje wyniki swoich badań na łamach „Rocznika Leszczyńskiego”: *Nowożytna historiografia klasztorna benedyktynów lubińskich na przykładzie Kroniki Bartłomieja z Krzywina* (2015); *Związki Melchiora Wańkowicza z Jerką* (2018); *Zbigniew Wielgosz (1929–2017)* (2018). Jest autorem rozdziałów w pracach zbiorowych i materiałów pokonferencyjnych m.in.: *Panel Archiwistyka i zarządzanie dokumentacją podczas XIII Ogólnopolskiego Zjazdu Historyków Studentów w Toruniu, „Archiwa – Kancelarie – Zbiory”* (2015), *Metody porządkowania akt klasztornych na przykładzie zespołu Benedyktyni Lubiń przechowywanego w Archiwum Państwowym w Poznaniu, „Historia Slavorum Occidentis”* (2017); *Bibliografia publikacji profesora Zbigniewa Wielgosza za lata 1954–2016 [w:] Zbigniew Wielgosz (1929–2017). Historyk mediewista, badacz i popularyzator historii regionalnej*, red. V. Julkowska, Poznań–Kościan 2019.

**Piotr Nowakowski** jest absolwentem historii na UAM w Poznaniu. Na tej uczelni ukończył również studia podyplomowe z administracji, a na Uniwersytecie Medycznym im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu Zarządzanie w Opiece Zdrowotnej. Wiedzę teoretyczną i praktyczną uzupełnił m.in. kursami kancelaryjno-archiwalnymi I i II stopnia w Archiwum Państwowym w Poznaniu.

Swoją pracę zawodową wykonuje na tzw. przedpolu archiwalnym. Początkowo pracował w Komendzie Miejskiej Policji w Poznaniu (2004–2005), a następnie w poznańskich szpitalach, m.in. w Ginekologiczno-Położniczym Szpitalu Klinicznym Uniwersytetu Medycznego im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu jako specjalista ds. archiwum (2012–2021). Od 2006 r. jest kierownikiem Archiwum Zakładowego i pełnomocnikiem ds. ochrony informacji niejawnych w Ortopedyczno-Rehabilitacyjnym Szpitalu Klinicznym im. Wiktora Degi Uniwersytetu Medycznego im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu, a od 2009 r. również specjalistą ds. archiwum w Szpitalu Miejskim im. Franciszka Raszei w Poznaniu.

Od jego pracy i zaangażowania podobnych mu pracowników uzależniony jest zasób aktowy, który w przyszłości będzie trafiał do archiwów historycznych. Sieć takich właśnie placówek tylko dzięki archiwistom zakładowym jest w stanie zbudować zasób, który będzie odpowiadał potrzebom różnych kategorii użytkowników, zainteresowanych zarówno wartością dowodową, jak i historyczną dokumentacji.

Warte podkreślenia jest, że sprawne zarządzanie i zabezpieczanie dokumentacji w służbie zdrowia ma bezpośrednie przełożenie na proces leczenia pacjentów – ich dokumentacja (kartoteki chorobowe) jest niezbędna dla prowadzących leczenie. To bardzo praktyczne (niejednokrotnie natychmiastowe) wykorzystanie tej specjalistycznej dokumentacji, od której sprawnego udostępniania uzależnione jest życie i zdrowie wielu ludzi.

Piotr Nowakowski prowadzi ponadto ożywioną działalność naukową i popularnonaukową. Jest autorem i współautorem artykułów poświęconych historii medycyny poznańskiej. Z jego udziałem przygotowane zostały m.in. wystawy poświęcone dziejom i osiągnięciom ortopedii poznańskiej czy też wybitnym postaciom miejscowego środowiska lekarskiego. Jedną z najnowszych była wystawa zorganizowana w Warszawie, podczas której zaprezentowano postać prof. Franciszka Raszei – lekarza zasłużonego dla medycyny poznańskiej i znanego również dzięki pomocy niesionej chorym w warszawskim getcie. Dzięki zaangażowaniu Piotra Nowakowskiego w ostatnim czasie procesowi konserwacji poddana została księga chorych Szpitala Miejskiego przy ul. Mickiewicza w Poznaniu zawierająca zapisy dotyczące uczestników i ofiar wydarzeń Poznańskiego Czerwca 1956 r.

Wśród osiągnięć naukowych warto wspomnieć współautorstwo wystaw: „Profesor Franciszek Raszeja – historia przedwcześnie przerwana” (2017), „Profesor Ireneusz Wierzejewski – Rodzinie, Medycynie, Ojczyźnie” (2017),

„Profesor Wiktor Dega – wspomnienie o życiu i dziele” (2018) i artykułów poświęconych ww. profesorom, które ukazały się na łamach kwartalnika Uniwersytetu Medycznego „Fakty UMP”.

Piotr Nowakowski jest również współautorem publikacji pokonferencyjnych poświęconych historii medycyny i wybitnym przedstawicielom medycyny, jak np.: *Człowiek i zdrowie. Wiktor Dega – Życie i dzieło* (materiały z Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej, Poznań 2018); *Prof. Hieronim Strzyżewski – pionier polskiej chirurgii ręki* (materiały z Konferencji Naukowej „Luminarze poznańskiej medycyny akademickiej” [2019]); *Historia powstania poznańskiej Kliniki Chirurgii Ręki oraz pierwsza dekada jej działalności, „Acta Medicorum Polonorum”* (2021); *Rola i miejsce poznańskiej Kliniki w polskiej i światowej chirurgii ręki, „Acta Medicorum Polonorum”* (2021). Jest współautorem wystaw: „Zwykli/niezwykli lekarze w getcie warszawskim – Anna Braude-Hellerowa i Franciszek Raszeja”, Muzeum Getta Warszawskiego (2022); *Poznańska szkoła ortopedyczna XX-lecia międzywojennego. Pejzaż pamięci Franciszka Raszei* (2022).

Wiedza i zaangażowanie Piotra Nowakowskiego na polu naukowym i popularyzatorskim przyczynia się do poznania postaci związanych z poznańską medycyną, których dorobek ma kluczowe znaczenie dla rozwoju medycyny w Polsce. Jego praca znajduje uznanie, czego dowodem jest III Nagroda Marszałka Województwa Wielkopolskiego w konkursie muzealników „Izabella 2018”.



Ilustr. 1. Dr Grażyna Schlender, przewodnicząca Kapituły  
fot. M. Kaczmarek





Ilustr. 2. Od lewej: Piotr Nowakowski, Aneta Niestrawska, Grzegorz Waliś, prof. Krzysztof Strykowski, Grażyna Zaliwska, dr Elżbieta Olender, dr Tomasz Kościński  
fot. M. Kaczmarek

*dr Rafał Kościński*  
(Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Poznaniu)  
Sekretarz Kapituły Nagrody dla archiwistów województwa wielkopolskiego  
ORCID iD: 0000-0001-8324-5043

Biogramy nagrodzonych i wyróżnionych opracowano na podstawie wniosków o przyznanie nagrody.

## Dzień Archiwisty w Poznaniu, 29 września 2023 r.

W bieżącym roku już po raz piąty obchodziliśmy Dzień Archiwisty, święto ustanowione w roku 2019 przez dr. Pawła Pietrzyka Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych. Rokrocznie organizując uroczyste obchody, organizatorzy zmieniają tematykę wykładów oraz myśl przewodnią wydarzenia. I tym razem nie było inaczej. Z jedną małą różnicą – w 2023 r. prym wiodły dwa zagadnienia: wspomnienie o wybitnej pracownicy Archiwum Państwowego w Poznaniu Pani Docent Irenie Radtke oraz informacje o projekcie badawczym na temat rodzin żyjących w Poznaniu w latach 1830–1930. Kolejną odmianą było zorganizowanie Dnia Archiwisty nie tylko przez Archiwum Państwowe w Poznaniu, lecz także we współpracy z PAN Biblioteką Kórnicką, Uniwersytetem im. Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz Oddziałem poznańskim Stowarzyszenia Archiwistów Polskich.

W dniu 29 września 2023 r., czyli w przeddzień właściwej daty przypadającej w tym roku w sobotę, archiwiści spotkali się w Pałacu Działyńskich w reprezentacyjnej Sali Czerwonej, by usłyszeć o wyjątkowej poznańskiej archiwistce dr Irenie Radtke w 100. rocznicę Jej urodzin. Dowiedzieli się również o założeniach i realizacji naukowego projektu dotyczącego rodzin mieszkających w Poznaniu w XIX i XX w. Gości wspólnie przywitani organizatorzy i gospodarze tego dnia, czyli prof. Krzysztof Strykowski, wicedyrektor Archiwum Państwowego w Poznaniu, oraz prof. Magdalena Biniaś-Szkopek, dyrektorka Biblioteki Kórnickiej. W trakcie powitania towarzyszyła im Julia Wesołowska, kierowniczką Oddziału Popularyzacji Zasobu w Archiwum Państwowym w Poznaniu. Dyrektorzy, witając zgromadzonych ciepłymi słowami, omówili program obchodów i przedstawili wszystkie znakomite prelegentki.

Podczas pierwszej części Dnia Archiwisty, Elżbieta Rogal, kierowniczka Oddziału ewidencji i opracowania w Archiwum Państwowym w Poznaniu i jednocześnie prezeska Oddziału Stowarzyszenia Archiwistów Polskich przedstawiła prezentację pt.: *Z Kociewia do Wielkopolski. Z biur w młynie do Archiwum. W stulecie urodzin Ireny Radtke*, w której szczegółowo omówiła życiorys osobisty oraz zawodowy Pani Docent, ukazując wiele fotografii głównej bohaterki z różnych lat jej życia. Jubilatka pracowała w Archiwum Państwowym w Poznaniu w latach 1951–1996, wykonując wiele obowiązków: od opracowania, ewidencji i przejmowania materiałów archiwalnych, przez typowanie akt do mikrofilmowania i konserwacji, aż po nadzór nad narastającym zasobem. Mimo to Pani Docent znajdowała jeszcze czas na pracę naukową z zakresu historii i przede wszystkim archiwistyki. Jej ważnym dziełem, z którym każdy archiwista państwowy miał do czynienia, i nadal powinien od czasu do czasu mieć, są niezwykle zrozumiałe i ponadczasowe przepisy:

*Wskazówki metodyczne do sporządzania inwentarzy archiwalnych zespołów (zbiorów) akt wytworzonych w okresie kancelarii spraw (XIX i XX w.).* Poza pracą Pani Docent udzielała się w życiu społecznym środowiska, m.in. w Stowarzyszeniu Archiwistów Polskich.

Następnie prof. UAM dr hab. Irena Mamczak-Gadkowska zapoznała słuchaczy z dorobkiem naukowym szanownej Jubilatki. W latach 1975–1988 Pani Docent pracowała w Zakładzie Archiwistyki na Wydziale Historycznym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Prowadziła liczne wykłady i ćwiczenia. Jej domeną był wstęp do archiwistyki, metodyka archiwalna oraz rozwój form kancelaryjnych. Potrafiła umiejętnie łączyć teorię z praktyczną nauką zawodu archiwisty. Pani Docent napisała wiele artykułów publikowanych w naukowych czasopismach branżowych. O Jej wyjątkowości świadczy to, że zajmowała się opracowywaniem dokumentów i akt z czasów I Rzeczypospolitej Polskiej, jak również archiwaliów pochodzących z XIX i XX w. Znała specyfikę kancelarii średniowiecznej i nowożytnej. Każde studia i analiza akt dokonywane przy opracowywaniu zespołów archiwalnych w Archiwum Państwowym w Poznaniu skutkowały pisaniem artykułu z zakresu teorii bądź metodyki archiwalnej.

Po obu wystąpieniach rozwinęła się ożywiona dyskusja i przywołano wspomnienia o poznańskiej Archiwistce, ponieważ na sali zgromadzonych było wielu uczniów dr Ireny Radtke, m.in. poza Elżbietą Rogal – jedną z ostatnich studentek i magistrantek Pani Docent – byli również prof. dr hab. Jan Miłosz i dr Przemysław Wojciechowski. Wszyscy twierdzili, że zajęcia na Uczelni cieszyły się dużym zainteresowaniem studentów, a wspólna praca w Archiwum była niezwykle rozwijająca. Pani Docent wypromowała kilkadziesiąt magistrów (niektóre prace otrzymały nagrody uczelniane lub ministerialne). Uczniowie wspominali ją niezwykle ciepło, a jednocześnie jako wielką mentorkę, legendę czy nawet ikonę. Pani Docent, będąc miłośniczką archiwistyki, зараżała studentów swoją pasją. Pozytywnie ich motywowała, nakłaniała do systematycznej pracy oraz otaczała opieką, nie tylko merytoryczną. Dr Irenie Radtke zależało na tym, żeby każdy jej magistrant znalazł odpowiednie zatrudnienie w wyuczonym zawodzie.

W drugiej części spotkania prof. dr hab. Grażyna Liczbińska z Wydziału Biologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu w mistrzowskim stylu przedstawiła projekt swojego autorstwa: „Rodzina poznańska jako źródło wiedzy o historycznym Poznaniu”. Omówiła założenia projektu, wstępne wyniki badań, a także przedstawiła współpracowników, pośród których są obecni i byli pracownicy Archiwum Państwowego w Poznaniu, czyli: Barbara Bielawna, Piotr Klimecki, Jolanta Niezborala, Stefan Olejniczak, Elżbieta Rogal oraz Katarzyna Zielińska.

Projekt ten, przewidziany na lata 2022–2024, w interdyscyplinarny, przyrodniczo-humanistyczny, sposób podchodzi do badań nad rodzinami żyją-

cymi w Poznaniu w latach 1830–1930. Analizie poddawane są aspekty związane ze zróżnicowaniem wyznaniowym, narodowościowym, społecznym i ekonomicznym mieszkańców, w kontekście przemian politycznych, gospodarczych i społecznych, jakie zachodziły w Poznaniu na przestrzeni stu lat. Kolejnym celem projektu, oprócz opracowań naukowych, jest stworzenie bazy danych mieszkańców Poznania. Dlatego do realizacji tego przedsięwzięcia zostały wykorzystane materiały archiwalne z zasobu Archiwum Państwowego w Poznaniu, w szczególności informacje o urodzeniach, małżeństwach i zgonach, pochodzące z ksiąg metrykalnych z parafii rzymskokatolickich oraz ewangelickich z terenu Poznania, a także akt stanu cywilnego z zespołu archiwalnego: *Urząd Stanu Cywilnego Poznań – obwód miejski*. To naukowe zamierzenie przyczyni się również do zwiększenia ilości zdigitalizowanych materiałów archiwalnych z zasobu Archiwum Państwowego. Dotyczy to przede wszystkim zespołu: *Urząd Stanu Cywilnego Poznań – obwód miejski*. Kopie wykonane na potrzeby projektu docelowo zostaną również opublikowane na [www.szukajwarchiwach.gov.pl](http://www.szukajwarchiwach.gov.pl). Szczegółowe informacje na temat projektu „Rodzina poznańska jako źródło wiedzy o historycznym Poznaniu” można znaleźć na stronie internetowej pod adresem: <https://rodzina.poznan.ap.gov.pl>.

Beata Karwalska  
(Archiwum Państwowe w Poznaniu)  
ORCID iD: 0009-0006-1051-7523